

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 73. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 30 i 31 marca 2011 r.

Porządek obrad

73. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 30 i 31 marca 2011 r.

1. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia kwietnia miesiącem pamięci o kobiecym obozie koncentracyjnym KL Ravensbrück.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o efektywności energetycznej.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz niektórych innych ustaw.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o działalności leczniczej.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do Konwencji o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącej rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzonej w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., oraz Protokołu zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącą rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzoną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., sporządzonego w Krakowie dnia 3 lipca 2010 r.
15. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim oraz niektórych innych ustaw.
16. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz ustawy o działach administracji rządowej.
17. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw.

18. **Drugie** czytanie projektu uchwały dla uczczenia postaci i dokonań błogosławionego Ojca Stanisława Papczyńskiego.
19. **Informacja** dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2010 roku (podczas Prezydencji belgijskiej).

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów	– minister, członek Rady Ministrów Michał Boni
Rządowe Centrum Legislacji	– wiceprezes Piotr Gryśka
Instytut Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu	– pełniący obowiązki prezes Franciszek Gryciuk
Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa	– przewodniczący Władysław Bartoszewski – sekretarz Andrzej Kunert
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Maciej Grabowski – podsekretarz Hanna Majszczyk
Ministerstwo Gospodarki	– sekretarz stanu Mieczysław Kasprzak – podsekretarz stanu Joanna Strzelec-Łobodzińska
Ministerstwo Infrastruktury	– podsekretarz stanu Magdalena Gaj
Ministerstwo Obrony Narodowej	– podsekretarz stanu Zbigniew Włosowicz
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Marek Bucior
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– sekretarz stanu Tomasz Siemoniak
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– sekretarz stanu Jan Borkowski
Ministerstwo Środowiska	– sekretarz stanu Stanisław Gawłowski
Ministerstwo Zdrowia	– sekretarz stanu Jakub Szulc – podsekretarz stanu Cezary Rzemek – podsekretarz stanu Andrzej Włodarczyk
Klub Byłych Jeńców Obozu Koncentracyjnego dla Kobiet Ravensbrück	– przewodnicząca Alicja Gawlikowska oraz członkinie klubu

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski, Grażyna Sztark i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram siedemdziesiąte trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam panią senator Małgorzatę Adamczak oraz senatora Przemysława Błaszczyka. Listę mówców prowadzi będzie senator Małgorzata Adamczak.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Informuję, że Sejm na osiemdziesiątym siódmym posiedzeniu w dniu 18 marca 2011 r. przyjął część poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, do ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, do ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo o miarach. Odrzucił wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej oraz jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto informuję, że Sejm na osiemdziesiątym ósmym posiedzeniu w dniu 25 marca 2011 r. przyjął część poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o ograniczeniu barier administracyjnych dla obywateli i przed-

siębiorców oraz przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Pojednania.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad siedemdziesiątego trzeciego posiedzenia obejmuje:

1. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia kwietnia miesiącem pamięci o kobiecym obozie koncentracyjnym KL Ravensbrück.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o efektywności energetycznej.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz niektórych innych ustaw.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do Konwencji o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącej rozmieszczenia na terytorium

(marszałek B. Borusewicz)

Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzonej w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., oraz Protokołu zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącą rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzoną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., sporządzonego w Krakowie dnia 3 lipca 2010 r.

13. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim oraz niektórych innych ustaw.

14. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz ustawy o działach administracji rządowej.

15. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw.

16. Drugie czytanie projektu uchwały dla uczczenia postaci i dokonań błogosławionego Ojca Stanisława Papczyńskiego.

17. Informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2010 roku (podczas Prezydencji belgijskiej).

Wysoki Senacie! Proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o działalności leczniczej – i rozpatrzenie go jako punktu jedenastego; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi – i rozpatrzenie go jako punktu dwunastego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Nie słyszę głosów sprzeciwu.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad siedemdziesiątego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji...

(Senator Włodzimierz Cimoszewicz: Panie Marszałku! Panie Marszałku!)

Przepraszam...

Pan senator Cimoszewicz.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Ja zrozumiałem, że pańskie pytanie, czy nikt nie wyraża sprzeciwu, dotyczy pańskiej propozycji dodania dwóch nowych punktów do porządku obrad.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Tak, tego dotyczy.)

Ale podsumował pan to stwierdzeniem, że przyjęliśmy porządek obrad...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Nie, nie...)

Chciałbym zabrać głos w sprawie porządku obrad, a nie w sprawie dodanych punktów.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dobrze, dobrze.)

Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Tak jest, ma pan rację, Panie Senatorze. To dotyczyło tylko uzupełnienia porządku obrad.

A więc wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Cimoszewicz, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym wypowiedzieć się na temat punktu drugiego proponowanego porządku, czyli zmian w systemie emerytalnym. Otóż, jak wiadomo, publicznie zgłaszane są do tego projektu istotne zastrzeżenia natury konstytucyjnej. Mimo to nie był on rozpatrywany przez senacką Komisję Ustawodawczą, a w zestawie opinii, ekspertyz, jakie otrzymaliśmy, nie ma żadnej opinii na ten temat. Wydaje mi się, że byłoby sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem rozpatrywanie tego projektu bez zapoznania się przez senatorów z opiniami na ten temat, ponieważ będziemy podejmowali ogromne, ogromne ryzyko uchwalenia prawa sprzecznego z konstytucją. Dlatego sugeruję – chociaż rozumiem pilność tego projektu i przyczyny, dla których na pewno powinien być rozpatrzony zgodni-ze z tym porządkiem – przesunięcie go na dalszą pozycję, aż do momentu, kiedy otrzymamy opinie. Nie chce mi się wierzyć, że Biuro Legislacyjne nie przygotowało opinii w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze...

Czy jest sprzeciw?

Proszę bardzo.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę zgłosić sprzeciw. Senatorowie Platformy Obywatelskiej uważają, że ten punkt należy przegłosować jak najszybciej, zgodnie z pewnym kalendarzem, który wynika również z *vacatio legis*. Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Kogut: Uzasadnienie.)

(Senator Czesław Ryszka: Proszę uzasadnić.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze.

Panie Senatorze, proszę... Panie Senatorze – zwracam się do senatora Cimoszewicza – pan proponuje, żeby który to był punkt porządku obrad?

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku, ponieważ, jak rozumiem, nie wiemy, kiedy możemy otrzymać opinię prawną, proponowałbym, żeby tymczasowo był to punkt ostatni. Przy tym rozumiem, że gdy otrzymamy ekspertyzę, to większość pewnie opowie się za natychmiastowym przyspieszeniem rozpatrzenia tego punktu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, czyli ma to być ostatni punkt.
Zatem przystępujemy do głosowania...

(Senator Jan Wyrowiński: Panie Marszałku, proszę jeszcze o głos.)

Proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku, zdaje mi się, że takie ekspertyzy były przygotowane na etapie prac sejmowych. Być może dostarczenie tych ekspertyz by...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie, nie. Była propozycja, był sprzeciw.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pana senatora Cimoszewicza.

Kto jest za przesunięciem punktu drugiego tak, żeby był on ostatnim punktem porządku obrad?

(Senator Czesław Ryszka: To jest jak przesuwanie mebli, to nic nie da.)

Przycisk obecności.

Kto jest za wnioskiem senatora Cimoszewicza?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Senator Czesław Ryszka: Po raz pierwszy głosuję za propozycją SLD.)

Proszę o wyniki.

Na 83 obecnych senatorów 29 głosowało za, 50 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Wniosek został odrzucony.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: No świetnie.)

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad siedemdziesiątego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o przedłużeniu obecnego posiedzenia Senatu o jeden dzień, czyli do piątku 1 kwietnia.

Informuję również, że przebieg obecnego posiedzenia Senatu będzie następujący.

Bezpośrednio po rozpatrzeniu punktu pierwszego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia kwietnia miesiącem pamięci o kobiecym obozie koncentracyjnym KL Ravensbrück, zostanie przeprowadzone głosowanie nad tym punktem.

Do głosowania przystąpimy również po rozpatrzeniu punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych.

Jutro rozpoczniemy obrady o godzinie 10.00 od rozpatrzenia punktu: drugie czytanie projektu uchwały dla uczczenia postaci i dokonań błogosławionego Ojca Stanisława Papczyńskiego. Bezpośrednio po jego rozpatrzeniu zostanie przeprowadzone głosowanie.

Pozostałe głosowania odbędą się pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia kwietnia miesiącem pamięci o kobiecym obozie koncentracyjnym KL Ravensbrück.

Pragnę powitać obecnych na posiedzeniu gości. Witam przedstawicielki Klubu Byłych Jeńców Obozu Koncentracyjnego dla Kobiet Ravensbrück, z przewodniczącą, panią Alicją Gawlikowską, na czele. (*Oklaski*)

Witam pana Władysława Bartoszewskiego, przewodniczącego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa... (*oklaski*) ...pana Andrzeja Kunerta, sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa... (*oklaski*) ... i pana Franciszka Gryciuka, pełniącego obowiązki prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, oraz pozostałych szanownych gości. (*Oklaski*)

Przypominam, że projekt uchwały został wniesiony przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zawarty jest w druku nr 1145, sprawozdanie komisji jest w druku nr 1145S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Stanisława Piotrowicza, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Czcigodne Panie, które łączy wspólny dramat pobytu w niemieckim obozie w Ravensbrück! Dostojni Goście! Panie i Panowie Senatorowie!

8 kwietnia 2011 r. mija sześćdziesiąta szósta rocznica wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego dla kobiet w Ravensbrück. Obóz ten był przeznaczony wyłącznie dla kobiet. Założono

(senator S. Piotrowicz)

go w marcu 1939 r. w pobliżu miasta Fürstenberg w Meklemburgii, ale wybudowano siłami więźniów w okresie od listopada 1938 r. do kwietnia 1939 r. Nad jego budową pracowało około pięciuset więźniów z Sachsenhausen. Pierwsze więźniarki przybyły do obozu 18 maja 1939 r. Było to osiemset sześćdziesiąt Niemek i siedem Austriaczek z obozu w Linchtembergu. Przez obóz przeszły ponad sto trzydzieści dwa tysiące kobiet dwudziestu siedmiu narodowości, z których około dziewięćdziesięciu dwóch tysięcy zginęło. Liczba Polek w obozie sięgała około czterdziestu tysięcy, a przeżyło ich zaledwie osiem tysięcy. Dnia 23 września 1939 r. przywieziono pierwsze Polki, działaczki polonijne, z Niemiec: członkinie Związku Polaków w Niemczech, Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech, działaczki spod znaku „Rodła”, nauczycielki języka polskiego, a w listopadzie przywieziono pierwsze Polki z kraju. Polki z Pomorza były aresztowane z listy jako fanatyczki polskości, rzekomo wrogo usposobione do państwa niemieckiego. Były one członkiniami Polskiego Związku Zachodniego, a młodsze należały do „Przysposobienia Wojskowego”. Wiele kobiet pochodziło ze wschodniej Polski. Były aresztowane na zamku w Lublinie. Były maltretowane, przesłuchiwane, a później zostały stamtąd przewiezione do obozu w Ravensbrück. Obóz ten służył także jako miejsce szkoleniowe strażniczek SS.

W latach 1942–1944 w Ravensbrück przeprowadzano pod przymusem zbrodnicze operacje doświadczałne. Operacji dokonywano prawie wyłącznie na młodych Polkach, więźniarkach politycznych. Operacjom kostnym i mięśniowym poddano osiemdziesiąt sześć więźniarek, w tym siedemdziesiąt cztery Polki, przy czym wiele z tych, które przeżyły, zostało kalekami.

Więźniarki były wykorzystywane do niewolniczej pracy w obozie i poza nim. W fabrykach przemysłu zbrojeniowego pracowało około stu komand fabrycznych.

Latem 1942 r. powstał w pobliżu obóz koncentracyjny dla młodzieży – Uckermark. Od początku 1942 r. więźniarki chore, stare i kaleki w małych transportach wysyłano do komór gazowych poza obóz. W kwietniu 1943 r. wybudowano krematorium, a w lecie 1944 r. – komorę gazową. W styczniu 1945 r. przebudowano zwykłą, nieznacznie oddaloną od krematorium szopę na prowizoryczną komorę gazową. Do 23 kwietnia 1945 r. zostało w niej zamordowanych około sześciu tysięcy kobiet, dzieci i mężczyzn.

W 1941 r. w pobliżu obozu kobiecego hitlerowcy założyli obóz męski, którego więźniowie byli wykorzystywani do rozbudowy obydwu obozów. Przez obóz męski przeszło ponad dwadzieścia tysięcy więźniów, w tym około sześciu i pół tysiąca Polaków. W sierpniu i wrześniu 1944 r. do Ra-

vensbrück przywieziono około dwunastu tysięcy Polek ewakuowanych z powstańczej Warszawy. W kwietniu 1945 r. w wyniku pertraktacji prowadzonych przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż oraz Szwedzki Czerwony Krzyż wywieziono do Szwecji cztery tysiące sześćset Polek i nieliczne Francuzki. Dziesiątki tysięcy kobiet, które pozostały w obozie, SS pędziło w kierunku północno-zachodnim w tak zwanych marszach śmierci.

Obóz, w którym po ostatecznej ewakuacji zostały tylko ciężko chore, około trzech tysięcy kobiet, oraz personel lekarski i pielęgniarzki, został oswobodzony 30 kwietnia 1945 r. przez jednostki 49. Armii 2. Frontu Białoruskiego. W momencie oswobodzenia obozu nie zakończył się dramat kobiet. Wiele z nich zmarło tuż po wyzwoleniu, wiele cierpi z powodu następstw poobozowych.

Obecne wśród nas panie należą do tych nielicznych, którym udało się przetrwać tamten tragiczny czas. Zachowały w sobie nadzieję na przetrwanie. Ta nadzieja na przetrwanie utrzymywała je przy życiu. To były kobiety, które były zdeterminowane w swoim przyznawaniu się do polskości, w walce o polskość i w walce o tożsamość tego narodu.

Z tych względów Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji postanowiła przygotować projekt uchwały upamiętniający tamte wydarzenia. Upamiętniający, ale jednocześnie będący przestrogą dla żyjących i przyszłych pokoleń, że taki dramat nie powinien nigdy więcej się powtórzyć. To był okrutny los, który zgotował człowiek człowiekowi.

Na posiedzeniu połączonych komisji, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, w dniu 16 marca 2011 r. przygotowano tekst uchwały. Proponuję, aby Wysoka Izba zechciała ją przyjąć w dniu dzisiejszym. Oto tekst uchwały:

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia kwietnia miesiącem pamięci o ofiarach niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego Ravensbrück (KL Ravensbrück).

Senat Rzeczypospolitej Polskiej pragnie przypomnieć, że 30 kwietnia 2011 r. mija kolejna rocznica wyzwolenia przez Armię Czerwoną niemieckiego, nazistowskiego KL Ravensbrück.

W czasie II wojny światowej w KL Ravensbrück osadzono 132 tysiące kobiet i dzieci, z których zginęły blisko 92 tysiące. Liczbę Polek szacuje się na około 40 tysięcy. W latach 1942–1944 w KL Ravensbrück przeprowadzano zbrodnicze doświadczenia medyczne na więźniarkach – w większości młodych Polkach. Operacjom poddano 86 więźniarek, w tym 74 Polki, przy czym większość z tych, które przeżyły, została kalekami.

Szczególnie istotne jest podkreślenie tego, o czym zdaje się zapominać nie tylko polska, ale i międzynarodowa opinia publiczna: w KL Ra-

(senator S. Piotrowicz)

vensbrück największą grupę etniczną stanowiły Polki i niemal wyłącznie na nich wykonywane były eksperymenty pseudomedyczne. Wyzwolenie KL Ravensbrück 30 kwietnia 1945 r. nie zakończyło cierpień.

Niezmierzone cierpienia, jakim poddane było pokolenie Polaków żyjących w czasie II wojny światowej, nie mogą być zapomniane. Młode pokolenie coraz mniej wie o tych strasznych czasach. Powinnością naszą jest upamiętnienie ofiar znanych i nieznanych i zapewnienie należnego im miejsca w historii, podkreślając ich patriotyzm, bohaterską walkę o zachowanie człowieczeństwa w skrajnie trudnych warunkach.

Oddajemy hołd ofiarom zamęczonym w niemieckim, nazistowskim KL Ravensbrück oraz ocalałym, byłym więźniarkom obozu – Świadkom Historii.

Dla upamiętnienia męczeństwa ofiar – kobiet i dzieci, Senat Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza kwiecień miesiącem pamięci o ofiarach niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego Ravensbrück.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana marszałka Zbigniewa Romaszewskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa nie zapisał się do głosu.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania projektu uchwały.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie projektu uchwały obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu uchwały wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu

uchwały w sprawie ustanowienia kwietnia miesiącem pamięci o ofiarach niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego Ravensbrück (KL Ravensbrück), zawartego w druku nr 1145S.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosowania?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 80 obecnych senatorów 80 głosowało za.

(Głosowanie nr 2)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustanowienia kwietnia miesiącem pamięci o ofiarach niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego Ravensbrück (KL Ravensbrück). (Oklaski)

Teraz chciałbym wręczyć przewodniczącej Klubu Byłych Jeńców Obozu Koncentracyjnego dla Kobiet Ravensbrück, pani Alicji Gawlikowskiej, podjętą przed chwilą uchwałę.

(Oklaski)

I proszę panią o zabranie głosu.

Przewodnicząca Klubu Byłych Jeńców Obozu Koncentracyjnego dla Kobiet Ravensbrück Alicja Gawlikowska:

Jako przewodnicząca warszawskiego klubu byłych więźniarek obozu Ravensbrück pragnę w imieniu własnym i moich wszystkich koleżanek wyrazić gorące podziękowanie i wdzięczność za tak wspaniałą uchwałę ustanawiającą kwiecień miesiącem pamięci o ofiarach obozu koncentracyjnego w Ravensbrück.

Przepraszam, ale... (Oklaski)

Był to w czasie ostatniej wojny największy obóz koncentracyjny kobiecy i właściwie jedyny czysto kobiecy, oprócz małego męskiego... był to jedyny obóz kobiecy na terenie Rzeszy. W tym obozie w czasie wojny przebywało – o czym była już tu mowa – około czterdziestu tysięcy Polek, a wróciło ich tylko osiem tysięcy. Poddane operacjom doświadczalnym były, jak też było tu już powiedziane, siedemdziesiąt cztery osoby. Oprócz tego przyjechały do obozu więźniarki z wyrokami śmierci. I te wyroki były wykonywane okresowo aż do końca wojny. Było tych wyroków około dwustu. Nie jesteśmy w stanie powiedzieć, ile dokładnie ich było, ale mniej więcej tak je obliczamy. Godzi się więc szczególnie to podkreślać i dbać o to, żeby pamięć o tych naszych koleżankach była gorliwie kultywowana i przekazywana następnym pokoleniom. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Ogłaszam kilkuminutową przerwę, ale proszę pozostać na sali.

(Przerwa w obradach od godziny 10 minut 32 do godziny 10 minut 40)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę o zaproszenie przedstawicieli rządu do punktu drugiego porządku obrad.

Wysoki Senacie, kończę przerwę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1151, a sprawozdania komisji w drukach nr 1151A i 1151B.

Pan senator Kazimierz Kleina, jako sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, proszony jest o przedstawienie sprawozdania komisji.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiam sprawozdanie w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych.

Tą tematyką, tą ustawą zajmowaliśmy się na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych dnia 26 marca bieżącego roku i nasze sprawozdanie zostało zawarte w druku nr 1151A.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych mieliśmy okazję zapoznać się z informacją rządu na temat tej ustawy wraz z uzasadnieniem do ustawy i proponowanych zmian. Komisja Budżetu i Finansów Publicznych zwróciła się również do partnerów społecznych o przygotowanie opinii o omawianej ustawie, zaprosiła ich na to posiedzenie, a jeżeli nie mogliby na nie dotrzeć, poprosiła o przedstawienie stanowiska na piśmie. Tych zaproszeń skierowaliśmy ponad dwadzieścia, a więc stworzyliśmy możliwość dużej, publicznej debaty. W trakcie naszego posiedzenia umożliwiliśmy wszystkim partnerom społecznym, którzy dotarli na nasze posiedzenie, wypowiedzenie się, przedstawienie swoich uwag dotyczących ustawy, tak aby decyzja, którą podejmujemy, była możliwie najbardziej przemyślana, przedyskutowana i uzasadniona. W efekcie tej dyskusji, jak już na wstępie powiedziałem, przyjęliśmy ustawę bez poprawek.

Chcę także poinformować Wysoką Izbę, że w trakcie posiedzenia komisji został zgłoszony wniosek o odrzucenie ustawy, który nie uzyskał poparcia senatorów, tylko jedna osoba była za tym wnioskiem.

Ta ustawa była także rozpatrywana przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej. Sprawozdanie z posiedzenia tej komisji przedstawi pan senator Augustyn. Chcę równocześnie powiedzieć, że Komisja Rodziny i Polityki Społecznej dokonała bardzo wnikliwej i szczegółowej analizy skutków społecznych tej ustawy, proponowanych zmian i problemów wynikających z ewentualnych strat, które mogłyby dotyczyć potencjalnych i obecnych emerytów. Na ten temat będzie mówił pan senator Augustyn, ja nie chciałbym tej tematyki szerzej poruszać, bo wydaje mi się, że pan senator Augustyn i jego komisja byli bardziej kompetentni, żeby tymi sprawami się zająć. Oczywiście nasza komisja, aby też nie mieć wątpliwości tego rodzaju, analizowała również ten element, zwracała na to uwagę, głównie w pytaniach do pana ministra Boniego, który reprezentował rząd w tej sprawie.

Omawiana ustawa zmienia przepisy ustawowe, które zostały przyjęte w 1999 r. w związku z przeprowadzoną wówczas reformą emerytalną. Ta reforma z 1999 r. w dużej mierze uodporniła polski system zabezpieczenia społecznego na zagrożenia związane ze starzeniem się społeczeństwa. Spośród wszystkich krajów Unii Europejskiej to właśnie w Polsce w najbliższych latach, ale i w dłuższej perspektywie, uda się w największym stopniu ograniczyć obciążenia pokolenia pracującego wypłatą emerytur. Jednocześnie reforma zapewniła właściwe bodźce do utrzymania aktywności zawodowej, a także, dzięki funkcjonowaniu otwartych funduszy emerytalnych, pozwoliła i pozwala na dywersyfikację ryzyka wypłaty świadczeń i zwiększenie ich oczekiwanej wysokości dzięki lokowaniu części składek emerytalnych na rynkach kapitałowych.

Istotą reformy było przejście z systemu zdefiniowanego świadczenia na system zdefiniowanej składki. Na ten temat dużo mówiliśmy na posiedzeniu komisji, podkreślając wagę i zalety reformy z roku 1999. Ta zmiana pozwoliła na powiązanie otrzymanych przez ubezpieczonych świadczeń z sumą kapitału zgromadzonego w okresie aktywności zawodowej. Ten system, który w 1999 r. został przygotowany i uchwalony przez ówczesny parlament, był systemem dobrym, jednak wymagał ciągłych korekt. Niestety, te korekty w minionych latach generalnie polegały na tym, że system emerytalny był demontowany, a nie uzupełniany przez kolejne reformy dotyczące systemu, na przykład systemu emerytur mundurowych czy innych systemów emerytur branżowych. To spowodowało w praktyce, że system, który miał stabilizować system finansów publicznych, okazał się jednak systemem generującym

(senator K. Kleina)

deficyt budżetowy. Tylko w roku 2010 wysokość refundacji dla funduszu ubezpieczeń składek przekazanych do OFE wyniosła 22 miliardy 500 milionów zł, zaś od początku reformy emerytalnej w 1999 r. do roku 2010 bezpośredni koszt refundacji z budżetu państwa ubytku składki emerytalnej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wskutek jej przekazania do OFE wyniósł ponad 160 miliardów zł. Tak więc obciążenie budżetu państwa z tytułu odprowadzania tych składek było rzeczywiście bardzo duże. Oczywiście ten deficyt pogłębiał się latami, im więcej osób wchodziło do systemu OFE, tym większe było obciążenie dla budżetu państwa.

Jak państwo senatorowie doskonale wiedzą, system otwartych funduszy emerytalnych w głównej mierze inwestował środki zgromadzone na swoich kontach w zakup obligacji państwowych, bezpiecznych finansów państwa. W ten sposób państwo było w dalszym ciągu zabezpieczeniem systemu, pewności systemu emerytalnego poprzez to, że OFE inwestowało głównie w obligacje Skarbu Państwa. Ta decyzja w 1999 r. była decyzją absolutnie świadomą. Chodziło o to, aby ograniczyć ryzyko inwestowania środków otwartych funduszy emerytalnych w akcje firm, bo wówczas zawirowania na giełdach mogłyby doprowadzić do radykalnego spadku wartości funduszy emerytalnych. W ostatnich dwóch latach doświadczyliśmy skutków tego – ograniczonych skutków, dzięki temu dosyć bezpiecznemu systemowi – że system mógł inwestować na giełdach papierów wartościowych w takim zakresie, w jakim było to dopuszczalne; ten system sporo stracił i w związku z tym wypłaty emerytur były niewielkie.

Zmiany, jakich dokonuje się w omawianej ustawie, są powszechnie znane.

Główna zmiana polega na tym, że zmniejszamy wpłaty do otwartych funduszy emerytalnych, do tego drugiego filaru, o 5%, po to, aby te kwoty zdefiniowanych wpłat przeznaczyć na fundusz w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Ta kwota, która w dalszym ciągu będzie związana z indywidualnym kontem każdego ubezpieczonego, każdego emeryta, będzie podlegała rewaloryzacji, tak aby środki zgromadzone przez emerytów były zwiększane przynajmniej o wpływ równy środkom pochodzącym z oprocentowania obligacji Skarbu Państwa; tu jest to wprost związane ze wzrostem PKB i poziomem inflacji.

Równocześnie system wprowadzony omawianą ustawą zakłada możliwość przekazywania od 2012 r. 4% podstawy opodatkowania na tak zwany trzeci fundusz ubezpieczeń społecznych, III filar. Ta kwota nie będzie opodatkowana podatkiem od dochodów osobistych w momencie przekazywania, ale dopiero w momencie jej wypłaty.

Trzecim istotnym elementem tego systemu w ramach nowelizacji tej ustawy jest zmiana polegająca na tym, że... Chciałem o czymś powiedzieć, ale umknęło mi to teraz z głowy.

Niezależnie od tego bardzo istotnym elementem, na który również zwracaliśmy uwagę podczas debaty Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, była kwestia konstytucyjności tej ustawy. To pytanie stawialiśmy także ministrowi reprezentującemu rząd, prezentującemu tę ustawę oraz Biuru Legislacyjnemu. Zarzut braku konstytucyjności, który pojawiał się w wypowiedziach niektórych prawników czy ekonomistów, nie pojawił się na posiedzeniu naszej komisji i w związku z tym ten problem nie był w taki sposób analizowany, nie były omawiane wątpliwości dotyczące niekonstytucyjności tej ustawy.

W ustawie wprowadzono także zapis dotyczący likwidowania systemu akwizycji w systemie otwartych funduszy emerytalnych. Sejm podjął decyzję o zlikwidowaniu systemu akwizycyjnego z końcem bieżącego roku. Komisja Budżetu i Finansów Publicznych też przyjęła to rozwiązanie, uznając je za słuszne, choć na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiciele środowiska akwizytorów podnosili problem tej natury, że to środowisko zawodowe po roku 2012 utraci swoje podstawy funkcjonowania.

To byłyby główne uwagi, wnioski i elementy dyskusji z posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Raz jeszcze proszę o przyjęcie ustawy bez poprawek zgodnie ze stanowiskiem Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Mieczysława Augustyna o przedstawienie sprawozdania Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Panie Senatorze, proszę bardzo. Pana sprawozdanie zostało już zapowiedziane.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nasza komisja według właściwości zawsze była tą, która analizowała wszystkie ustawy dotyczące systemu emerytalnego. Tak było i teraz.

Zaczęliśmy od podstaw, bo pierwsze pytanie, które padło, dotyczyło potrzeby wprowadzenia tej zmiany, potrzeby w ogóle reformy tego systemu. Przedstawiciele rządu, a także obecni partnerzy społeczni mogli wysłuchać odpowiedzi, wszyscy mogli też wysłuchać dyskusji. Przedstawiciele rządu przedstawili odpowiedź na to pytanie. Wskazywano, że reforma sama w sobie miała pewną wadę, bo choć w dłuższej perspektywie miała prowadzić do zmniejszenia obciążeń Polaków

(senator M. Augustyn)

związanych z systemem emerytalnym, równoległe poprzez generowanie długu publicznego powodowała zwiększanie w innym miejscu, poza systemem, zobowiązań przyszłych pokoleń z tytułu niedoboru w systemie emerytalnym. Ten niedobór tylko w 2010 r. sięgnął aż 93 miliardów zł, z czego 23 miliardy związane były z koniecznością zadłużania się, by można było zrekompensować Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych koszt składek, które zostały przekazane do OFE. A więc nie do końca ten cel, cel zasadniczy, został osiągnięty, a powodowało to – to nas też bardzo interesowało – realne zagrożenie dla wypłat emerytalnych. Niestabilność finansów publicznych bezpośrednio może się przedkładać, a teraz, w tej dobie jesteśmy tego świadkami, na możliwości wypłaty emerytur. Wiemy o tym, że tak się działo w innych krajach, gdzie zawieszano waloryzację, gdzie zmniejszono świadczenia z powodu nadmiernego zadłużenia.

Mówiono także o tym, że nadmierne zadłużenie wywołane deficytem tworzonym przez wadliwie funkcjonujący system zreformowanych emerytur powoduje ograniczenie możliwości rozwoju. Trzeba pamiętać o tym, że tak duże zadłużenie zmniejsza nasze szanse na sfinansowanie bardzo wielu ważnych z punktu widzenia polityki społecznej przedsięwzięć. Jeśli zatem chcemy teraz i w przyszłości tworzyć możliwości finansowania chociażby naszego udziału w realizacji programów unijnych, to musimy zrównoważyć budżet, a na bodajże 120 miliardów potrzeb pożyczkowych owe 93 miliardy w systemie emerytalnym stanowią o tej nierównowadze. Zatem z punktu widzenia dobra emerytów potrzeba reformy wydaje się ewidentna.

Członkowie komisji interesowali się też kwestią spójności systemu. Czy rzeczywiście nie odchodzimy tu od tryfilarowego systemu, który został przyjęty w 1999 r., przekazując 5% więcej na konta ZUS? Usłyszeliśmy, że będą one gromadzone na odrębnych subkontach, że będą waloryzowane, zwłaszcza w pierwszych latach, nawet w wyższym stopniu aniżeli na poziomie przeciętnych zysków, które można uzyskać z obligacji, i że zostanie zachowana zasada dziedziczenia. To powoduje, że mimo zmian, które wprowadzamy, spójność systemu zostanie zachowana i dzięki temu prawa nabyte przez emerytów będą gwarantowane. Zresztą kwestię praw nabytych podnoszono na posiedzeniu komisji nie tylko w aspekcie finansowym. Usłyszeliśmy wyjaśnienia, w dyskusji było to także podnoszone, że tak naprawdę konstytucyjne prawo do zabezpieczenia społecznego w obu systemach jest gwarantowane przez budżet państwa, przez państwo i w tym zakresie tak naprawdę nic się nie zmienia. W dalszym ciągu to właśnie państwo, nawet w razie upadku jakiegoś fundu-

szu emerytalnego, gwarantuje wypłaty z tego systemu.

Bardzo pozytywnie oceniono kwestię promowania dodatkowego oszczędzania i zachęt w tym zakresie. Tworzenie dodatkowych indywidualnych kont zabezpieczenia emerytalnego, możliwość ich tworzenia tak w funduszach inwestycyjnych, jak i w towarzystwach emerytalnych, pozwoli tym wszystkim, którzy czują się zaniepokojeni wysokością emerytur w przyszłości, gromadzić środki, mogące tym długo oszczędzającym przynieść znaczące podwyższenie wypłat. Zachęty, które zostały przewidziane w ustawie, uznano za dosyć istotne. Mamy nadzieję, że gdy zostanie to połączone z kampanią społeczną, to uda się skuteczniej niż do tej pory w ramach IKE i pracowniczych programów emerytalnych zachęcić Polaków do dodatkowego oszczędzania na przyszłe emerytury. Tym bardziej, że te zachęty są odwrotnie niż to było w IKE, że tak powiem, na wejściu do systemu, a nie na jego wyjściu. Zresztą system opodatkowania zachęca do tego, ażeby nie wypłacać środków z indywidualnych kont zabezpieczenia emerytalnego jednorazowo, lecz rozkładać to na raty.

Pytano też o kwestię dokończenia reformy, o to, czy tego samego efektu nie można by było osiągnąć, kończąc to, co było w założeniu reformatorów konieczne, na przykład podwyższając wiek emerytalny czy też śmielej likwidując przywileje emerytalne.

Przedstawiciele rządu oczywiście podkreślali konieczność kontynuowania reformy systemu, wskazywali jednak na to, że w innych systemach oszczędności mogłyby pojawić się dopiero w dłuższej perspektywie czasowej, a tymczasem zrównoważenie finansów publicznych – które ma, podkreślę, zasadnicze znaczenie dla pewności wypłat emerytur i ich waloryzacji – jest konieczne już teraz. Przedstawiciele akwizytorów także u nas podnosili kwestię zaplanowanego zniesienia możliwości akwizycji systemów emerytalnych II filara, produktów, które one oferują. W uzasadnieniu usłyszeliśmy, że koszty akwizycji tych produktów są bardzo wysokie, tak naprawdę nie raz sięgają zysków, które można wygenerować w ramach II filara. Na zarzut, że duża grupa pracowników w dość szybkim tempie poczuje zagrożenie zwolnieniami, utratą źródła utrzymania, usłyszeliśmy uzasadnienie, z którego wynikało, że jeśli chodzi o w portfel, którym dysponują akwizytorzy, to produkty oferowane w systemie emerytalnym w II filarze stanowią tylko jego część. Tak więc akwizytorzy tak naprawdę mają wiele produktów, czyli to nie jest tak, że tracą pracę, oni będą mieli po prostu mniejszy portfel, będą przekazywać klientom szerszą ofertę. Podnoszono to, że dzięki akwizycji emeryci czy ubezpieczeni mogą dowiedzieć się więcej o działaniu systemu, towarzystwa emerytalne mogą zre-

(senator M. Augustyn)

kompensować powstałe braki udzielaniem informacji. Przecież przez lata funkcjonowania systemu zostało dobrze określone pole zainteresowań emerytów i przyszłych emerytów, został też określony zakres ich wątpliwości.

Ostatecznie komisja po wysłuchaniu wszystkich głosów, także dopuściwszy do głosu partnerów społecznych, przy jednym głosie przeciwnym opowiedziała się za przyjęciem ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy Wysoka Izba ma pytania do obu senatorów sprawozdawców?

Pan senator Cimoszewicz, proszę bardzo. Potem pan senator Klimowicz.

Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Do kogóż?)

Do senatora Kleina...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze Kleina, poproszę na mównicę.)

...choć dotyczy ono wypowiedzi czy elementów wypowiedzi obu senatorów sprawozdawców.

Był pan łaskaw powtórzyć pewne argumenty znane nam już z oficjalnych wypowiedzi rządu i zwolenników tej zmiany, mówiące o refundacji składek do OFE z budżetu państwa, o obciążeniach budżetu państwa z tego tytułu itd. Czy w rzeczywistości nie jest tak, że w tym procesie państwo odgrywa jedynie rolę doręczyciela pieniędzy, które płyną bezpośrednio z kieszeni ubezpieczonego obywatela, a za pośrednictwem instytucji państwowych docierają do otwartych funduszy emerytalnych? Czy listonosz przynoszący komuś emeryturę, przekazując ją, obciąża swój budżet? A do takiego wniosku prowadzi rozumowanie prezentowane przez państwa. To są przecież pieniądze, które państwo najpierw otrzymało, a potem je po prostu przekazuje. Dlaczego w związku z tym używacie państwo argumentacji sugerującej, że państwo ponosi szczególnie wysiłek na rzecz utrzymania otwartych funduszy emerytalnych?

Przy tej okazji jeszcze jedna kwestia. Często mówi się o tym, że państwo z mocy prawa musi sprzedawać... czy że OFE muszą z mocy prawa kupować państwowe obligacje, czasami nawet skrupulatnie wylicza się, ile państwo kosztowała obsługa tych obligacji przez okres istnienia OFE. Czy czasem jednak nie jest tak, że państwo, które ma permanentny deficyt budżetowy, i tak, i tak musi sprzedawać obligacje, żeby ten deficyt wypełnić? A co będzie, jeżeli to nie otwarte fundusze emerytalne będą nabywcami obligacji? Do tej po-

ry obsługa obligacji po prostu poprawiała kondycję finansową, zwiększała środki gromadzone przez przyszłych emerytów. Czy nie będzie czasem tak, że po prostu w rolę OFE wejdą inni inwestorzy? Wtedy środki z budżetu państwa na obsługę obligacji będą płynęły po prostu gdzie indziej, na przykład do zagranicznych inwestorów, co sprawi, że polscy emeryci nic z tego nie będą mieli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę odpowiedzieć teraz na te pytania.

Potem pan senator Klimowicz.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Na ten element też zwracaliśmy uwagę podczas debaty w komisji. Oczywiście może podczas mojego sprawozdania użyłem pewnego skrótu, bo rzeczywiście te środki finansowe pochodzą od ubezpieczonych. Państwo jest ich przekaznikiem, ale państwo może też decydować o tym, kto, że tak powiem, operuje tymi pieniędzmi. Tak jak może to być Zakład Ubezpieczeń Społecznych, tak mogą to być też otwarte fundusze emerytalne. W 1999 r. parlament podjął decyzję, że w miejsce Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wprowadza otwarte fundusze emerytalne i było to rozwiązanie dobre, jednak ono ma wady, o których tu mówiliśmy i mówimy. To emeryci przekazują te kwoty, ale obciąża to państwo, a jest tak z tego powodu, że państwo, aby wywiązać się z tych zobowiązań, musi jednak zaciągać kredyty, sprzedawać obligacje. Tak więc ponosi z tego tytułu koszty.

Oczywiście, jeżeli te środki będą przekazywane do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, czyli także do instytucji państwowej, to nie zniknie całkowicie konieczność zaciągania kolejnych kredytów przez budżet państwa czy konieczność sprzedaży obligacji, bo one będą nabywane na rynku. Na pewno w dalszym ciągu tymi, którzy zakupują obligacje, będą również otwarte fundusze emerytalne. Przecież my tą sejmową i senacką ustawą nie likwidujemy otwartych funduszy emerytalnych, one w dalszym ciągu będą dysponowały ogromnymi środkami finansowymi i będą zarządzały nimi w sposób najbardziej efektywny. W ustawie proponujemy, że od tej chwili będzie coraz mniejszy ten obligatoryjny obowiązek, składki wchodzące do OFE docelowo będą mogły być w wysokości 90% i będzie można za nie kupować akcje lub obligacje, to wszystko będzie zależało od decyzji otwartych funduszy emerytalnych.

Jest to oczywiście trudna sytuacja, zaś celem naszej ustawy jest to, aby zmniejszyć obciążenie państwa wynikające z konieczności obsługi otwartych funduszy emerytalnych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator...

(*Senator Mieczysław Augustyn: Można uzupełnić? Tylko dwa słowa.*)

Proszę bardzo, zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Tytułem niewielkiego uzupełnienia.

Rzeczywiście, Panie Senatorze, system emerytalny w lwiej części składa się ze składek, jednak dobrze pan wie, że nie w całości. Mówiłem tu, że w ubiegłym roku trzeba było do tego systemu dopłacić 93 miliardy zł z budżetu państwa.

Korzystne w tym systemie jest to, że zmniejsza się potrzeby pożyczkowe państwa, realnie zmniejsza potrzeby pożyczkowe państwa. Zatem argumentowanie, że i tak trzeba będzie kupować obligacje, powinno zakończyć się zdaniem: ale będziemy zmuszeni kupować ich mniej, nie będziemy więc przekazywać tych pieniędzy zagranicznym inwestorom. Ponadto trzeba zaznaczyć, że nawet otwarte fundusze emerytalne są często firmami zagranicznymi. Tak więc wydaje mi się, że nie do końca był to właściwy argument. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Klimowicz, proszę bardzo.

Pytanie jest do kogo, do senatora Kleina?

(*Senator Paweł Klimowicz: Wszystko jedno, Panie Marszałku. Do tego, kto będzie chciał odpowiedzieć.*)

(*Senator Piotr Kaleta: Kto będzie umiał.*)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Tak, kto będzie umiał.*)

To proszę, proszę.

Senator Paweł Klimowicz:

Mam takie pytanie. Czy podczas obrad komisji był poruszany temat zaciągania przez FUS kredytów w bankach? Jeżeli ten temat nie był poruszany, to zadam to pytanie panu ministrowi. Mianowicie jakie jest to rocznie zadłużenie i jego obsługa w bankach?

Mam jeszcze drugie pytanie. Ile kosztuje... Bo panowie mówili tu o kosztach szeroko rozumianej obsługi finansowej przez OFE. A jaki jest koszt obsługi składki zdrowotnej, która jest wpłacana a następnie przekazywana do Narodowego Funduszu? Jeżeli oczywiście ten temat był poruszany podczas obrad komisji... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panowie, czy był poruszany, czy nie był?

Pan senator Kleina, proszę.

Senator Kazimierz Kleina:

Na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych te tematy nie były poruszane.

(*Senator Mieczysław Augustyn: Na posiedzeniu komisji rodziny też nie.*)

Na posiedzeniu komisji rodziny także nie były poruszane, pan senator tutaj podpowiada.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pozumiem, że to pytanie przechodzi do przedstawicieli rządu.

Czy są jeszcze pytania do senatorów sprawozdawców? Nie ma. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, witam przedstawicieli rządu. Rząd jest bardzo licznie reprezentowany... Kancelarię Prezesa Rady Ministrów reprezentuje pan minister Boni. Witam, Panie Ministrze. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej reprezentuje pani minister... Pani minister była, ale wyszła... W takim razie witam ją, powiedziałbym, zaocznie. Jest z nami pan minister Marek Bucior. Ministerstwo Finansów, jak rozumiem, reprezentuje pan minister Grabowski.

(*Senator Kazimierz Kleina: A minister Boni?*)

(*Głos z sali: Ale chodzi o Ministertwo Finansów...*)

No dobrze, ale... Chwileczkę, ja zacząłem od ministra Boniego, który... Rozumiem, że pan minister Boni będzie prezentował stanowisko rządu. Tak?

Panie Ministrze, czy chciałby pan je przedstawić? Jeżeli tak, to zapraszam na mównicę.

(*Senator Zdzisław Pupa: Nie ma sensu.*)

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale po co? Przecież nie ma sensu...*)

(*Senator Czesław Ryszka: Szkoda naszego cennego czasu.*)

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Minister
– Członek Rady Ministrów
Michał Boni:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Powiem krótko, ponieważ chyba już wszystkie argumenty dotyczące dyskusji na temat OFE i na temat tej racjonalnej korekty w systemie, jakiej dokonujemy, zostały publicznie wypowiedziane. Ja chciałbym...

(*Senator Czesław Ryszka: Nawet ekspertyzy nie mamy...*)

Ja chciałbym się odnieść do pytań, które już się pojawiły, ale najpierw powiem kilka słów o głównej intencji i głównym celu tego przedsięwzięcia.

Przede wszystkim, doceniając reformę emerytalną wprowadzoną w roku 1999, bo ona w długiej perspektywie rzeczywiście chroni nas w części przed zagrożeniami demograficznymi dotyczący-

(minister Michał Boni)

mi zmiany relacji między liczbą pracujących a liczbą pobierających świadczenia, oraz zmniejsza koszty funkcjonowania systemu w przyszłości... Ta zmiana modelu, jakiej dokonano w 1999 r., to słynne przejście od modelu zdefiniowanego świadczenia do modelu zdefiniowanej składki, spowodowało, że jesteśmy jednym z czterech krajów europejskich, który w perspektywie czterdziestu, pięćdziesięciu lat będzie zmniejszał część wydatków mimo zmieniających się warunków demograficznych – to znaczy nie będzie radykalnego przyrostu tych wydatków – który relatywnie będzie zmniejszał część wydatków przeznaczoną na system emerytalny. I to jest bezpieczne dla finansów, to jest bezpieczne dla demografii.

Niemniej jednak, kiedy w 1999 r. kalkulowano wysokość składki przekazywanej do OFE, uruchamiając nowy system, nie odpowiedziano sobie na dwa pytania. To znaczy na jedno odpowiedziano, ale efekt jest oczywisty... Ponieważ przez wiele, wiele lat wypłaty w systemie emerytalnym były zaadresowane do osób, które jeszcze nie uczestniczyły albo dopiero zaczynają uczestniczyć w tym systemie dwufilarowym, stąd całość składki, która jest przekazywana, jest de facto wydawana na bieżące wypłaty emerytalne. Nie podjęto w 1999 r. decyzji dotyczącej tego, żeby podwyższyć składkę, aby można było równocześnie wypłacać bieżące emerytury i bezpiecznie odkładać dla przyszłych pokoleń dzięki inwestycjom kapitałowym oferowanym przez otwarte fundusze emerytalne. Nie podjęto takiej decyzji i słusznie, ponieważ zmniejszyłoby to konkurencyjność polskiej gospodarki. Ale to w efekcie powoduje – i to jest odpowiedź na pytanie pana marszałka Cimoszewicza – że de facto nie mamy, powiedziałbym, listonosza, który po prostu przynosi pieniądze. Ten listonosz po przekazaniu pieniędzy, które są zebrane ze składek, musi jeszcze pójść na sąsiednią pocztę i pożyczyć trochę pieniędzy, żeby w swoim rejonie móc przekazać odpowiednią pulę pieniędzy na OFE. W związku z tym to nie jest zwykły listonosz, neutralny wobec tej sytuacji, tylko ktoś, kto z myślą o przyszłych emerytach – bo tu nie o dobro OFE chodzi, tylko o dobro przyszłych emerytów – musi zdobyć dodatkowe pieniądze. To zdobywanie dodatkowych pieniędzy polega na emisji obligacji po to, żeby można było te dwadzieścia parę miliardów złotych przekazać otwartym funduszom emerytalnym.

Jeśli chce się mówić historycznie i wracać do dyskusji z roku 1999, to oczywiście można zadać pytanie, dlaczego wówczas nie podjęto decyzji o instytucjonalnym powiązaniu pieniędzy z prywatyzacją na przekazywanie środków do OFE. Nie podjęto takiej decyzji, może i słusznie, nie podjęto jej, ponieważ ówczesny minister finansów był temu radykalnie przeciwny. Efekty tych działań

musiały spowodować, że z biegiem czasu okazało się, iż generowanie długu publicznego, stale przyrastającego, jest o tak dużej skali, że rodzi się pytanie: czy mimo że jest to dług jawny, zdefiniowany, jesteśmy w stanie go unieść?

Racjonalna korekta, jaką proponujemy, nie polega na likwidacji tego systemu. Polega na ocenie, iż nie jesteśmy w stanie generować długu publicznego w tak dużej skali, bo tworzy to zagrożenie dla polskiego rozwoju. Dlatego w warunkach trudnych ta składka gotówkowo przekazywana do OFE zmniejszona jest do 2,3%, a w roku 2017 wraca do wysokości 3,5%. Podstawowe zręby tego systemu, w tym spójność i odrębność drugofilarowa, są jednak zachowane. Na czym ta spójność i odrębność polega? Także na tym, że środki, które są ewidencjonowane na subkoncie indywidualnym w ZUS w ramach II filaru podlegają waloryzacji PKB nominalnym, czyli realny plus inflacja, waloryzowane są w okresach, z wzięciem pod uwagę tego pięcioletniego wzrostu PKB nominalnego... Gdybyśmy to liczyli za ostatnie pięć lat i dokonywali wyboru, czy lepiej jest waloryzować stopą zwrotu z obligacji, czy PKB nominalnym za ostatnie pięć lat, to stopa zwrotu z obligacji to jest 4,75%, a stopa zwrotu z PKB nominalnego i poziom waloryzacji to 7,3%. Przez najbliższe dwadzieścia lat ze względu na konwergencję ta waloryzacja będzie ewidentnie bezpieczniejsza i lepsza dla przyszłych emerytów, bo wyższe... W tym sensie uważamy, że jest to działanie bezpieczne i niezmiennące warunków. Wczoraj pan profesor Stępień powiedział, że istnieje niebezpieczeństwo niekonstytucyjności, chodzi szczególnie o osoby urodzone między czterdziestym dziewiątym a sześćdziesiątym ósmym rokiem, które dokonywały wtedy wyboru. Otóż wobec tych osób, które dokonywały wyboru – bardzo dokładnie to analizowaliśmy – nie ma żadnej zmiany warunków właśnie ze względu na to, że drugofilarowość jest spójna i utrzymana, że waloryzacja jest na takim poziomie, iż przy określonych parametrach, także przy udziale inwestowanych środków w obligacje, żaden inny de facto nie może być wyższy, że jest zapewnione pełne dziedziczenie. W tym sensie nie ma przesłanek do tego, żeby twierdzić, iż zmienione zostały warunki i potrzebny będzie ponowny wybór.

Chcę także bardzo mocno podkreślić, że dokonywany przez nas wybór, który utrzymuje dwufilarowość, wykorzystuje wszystkie jego dobre elementy, zarazem zmniejszając długoterminowe zagrożenia, jakie z tytułu stałego przyrostu długu publicznego istnieją. Można więc powiedzieć, że optymalizujemy rozwiązanie. Optymalizujemy je także z punktu widzenia przyszłych klientów emerytów, dbając o to, aby bezpieczne dla rynku kapitałowego uwolnienie limitów inwestycyjnych, czyli o 2,5 punkta procentowego co roku, do 90% w roku 2034... To jest możliwość, nie obowiązek.

(minister Michał Boni)

Prawda? Ale to zwiększy możliwości, że gotówkowo przekazywane do OFE pieniądze będą coraz lepiej inwestowane w akcje, gdzie stopa zwrotu jest oczywiście wyższa. W naszych kalkulacjach mówimy, że ona będzie wyższa o około 2,25% w stosunku do stopy zwrotu z obligacji. Przy określonych parametrach ekonomicznych ona oczywiście może być wyższa, w wielu krajach uważa się, że średnia wieloletnia stopa zwrotu z akcji w stosunku do stopy zwrotu z obligacji to około 4 punkty procentowe.

Chcę też powiedzieć, że uznaliśmy, iż ta korekta, racjonalna korekta tego systemu powinna objąć uruchomienie narzędzia, które zostało tylko zasygnalizowane w roku 1999, a mianowicie stworzenie wreszcie bardziej realnej zachęty, preferencji podatkowej w związku z uczestnictwem w III filarze. Stąd te 4% możliwego odpisu od podstawy opodatkowania, z górną granicą trzydziestokrotności, jeśli chodzi o przeciętne wynagrodzenie, tak żeby te 4% nie były pewną preferencją tylko dla najbogatszych, i z granicą dolną dla osób, które mają dochody poniżej minimalnego wynagrodzenia, to znaczy każde 4% od minimalnego wynagrodzenia, od jego dwunastokrotności w skali całego roku może być wykorzystywane jako takie, które nie wlicza się do podstawy opodatkowania. Jeśli państwo spojrzycie na te tabele, jeśli mieliście okazję spojrzeć na te tabele, które są w uzasadnieniu, które były przedstawione, to zobaczycie, że one pokazywały, szczególnie w przypadku osób, które teraz zaczynają karierę zawodową i okres tego inwestowania, oszczędzania w III filarze mógłby być długi, jak bardzo znaczącą, około dwudziestoprocentową zwyczajną ich przyszłych emerytur może to przynieść. I chciał nie chciał... Myślę, że my ze względu na odpowiedzialność publiczną jesteśmy obowiązani powiedzieć, że te zachęty do uczestnictwa w III filarze należy wreszcie uruchomić, choć mamy pełną świadomość, że nie wszyscy wystartują. Kalkulujemy, że najpierw będzie to 10%, ale z biegiem lat być może i ta forma oszczędzania na starość będzie się upowszechniała.

I teraz chcę powiedzieć jasno i wyraźnie: dokonując tej korekty, racjonalnej korekty systemu, nie mamy na względzie żadnych innych zmian. Bo pojawiały się takie głosy, że to jest otwarcie furtki do tego, żeby zlikwidować ten system, pojawiały się wywiady z różnymi osobami, w których mówiło się, że najlepiej, żeby on w ogóle nie funkcjonował. Zostawmy te wywiady i powiązmy je z prywatnymi poglądami tych osób. Rząd przedstawia jasno określony projekt, który nie destrukuje tego systemu emerytalnego i nie ma takiego zamiaru.

Chcę też powiedzieć, że wszelkie analizy konstytucyjne, dokonywane pod kątem konstytucyjności pokazywały, że jest to rozwiązanie bezpiecz-

ne. I tu może jedno dodatkowe wyjaśnienie co do sporu o to, czy te środki mają charakter prywatny, czy publiczny. W wyroku Sądu Najwyższego z 4 czerwca 2008 r. jasno mówi się o tym, że składki na ubezpieczenie emerytalne odprowadzane do funduszu nie są prywatną własnością członka funduszu, a pochodzą z podziału przekazywanej zakładowi składki na to właśnie ubezpieczenie i przeliczone na jednostki rozrachunkowe stanowią podstawę nabywania przez członka funduszu uprawnień częściowych do przyszłej emerytury do czasu nabycia prawa do całości środków gromadzonych na indywidualnym koncie. Specyfika naszego systemu emerytalnego polega na tym, że ma on w jakimś sensie prywatno-publiczny charakter. Otóż te nasze składki przekazywane są w zarządzanie, to jest II filar, towarzystw emerytalnych, otwartych funduszy zarządzanych przez instytucje prywatne, one są zarządzane w pewnym sensie prywatnie. System ma zaś charakter publiczny i nasz prywatny pieniądz wkracza w obręb wartości publicznej, jaką jest system ubezpieczeniowy, w którym te elementy wspólne, publiczne mają swoje znaczenie. I w tym sensie... Dlatego wydaje się, że takie traktowanie możliwości odniesień do tych artykułów konstytucji, które mówią o zabezpieczeniu społecznym, a nie tylko o prawach majątkowych i o prawach własności... To kieruje naszym przekonaniem, że nie ma zagrożenia konstytucyjnego dla tego przedsięwzięcia.

Zmniejszenie potrzeb pożyczkowych do roku 2020 to jest 195 miliardów zł. Państwo senatorowie doskonale wiecie, że roczny budżet państwa to jest około 300 miliardów zł, a więc dwie trzecie budżetu to jest skala tego zmniejszenia potrzeb pożyczkowych. To jest bardzo ważne i oczywiście żadne inne działania nie są tutaj ekwiwalentne. Co nie zmienia faktu, tak jak powiedzieli przewodniczący komisji, że należy myśleć o tym, żeby ten deficyt w systemie ubezpieczeń społecznych, związany ze specyfiką pewnych grup zawodowych, wreszcie uporządkować. Tu jest pełna zgoda, to także, jak myślę, należy w najbliższych latach podjąć i zrobić.

Jeśli państwo pozwolicie... Jak będą pytania, to na wszystkie będę starał się odpowiedzieć. Było także pytanie dotyczące tych kwestii związanych z obligacjami. Ja myślę, że trzeba jasno przedstawić relację, jaka istnieje między składką OFE a obligacjami. Rząd po to, żeby przekazać te składki do OFE, o czym już mówiłem – to znaczy chodzi o tę specjalną funkcję listonosza, który musi pożyczyć te pieniądze z innej poczty – musi emitować obligacje, po to, żeby te pieniądze gotówkowo zostały przekazane do OFE. I to jest jeden wymiar problemu. Zupełnie innym wymiarem problemu jest satysfakcja dla rządu wtedy, kiedy sprzedaje obligacje, bo oczywiście jak każdy kraj również mamy swoje potrzeby pożyczkowe

(minister Michał Boni)

dotyczące bardzo różnych dziedzin, a fundusze emerytalne są jednymi z tych podmiotów, które te obligacje kupują. I nikt nie stawia zarzutu OFE co do tego, że one kupują te obligacje, bo też ustawodawca stworzył tutaj takie warunki. Problem jest w pewnym absurdzie sytuacji, która polega na tym, że emitujemy obligacje, żeby przekazać gotówkę do OFE, OFE kupuje te obligacje i to jest powód takiego...

(Głosy z sali: I bierze prowizje.)

Słucham?

(Głosy z sali: I bierze prowizje.)

I bierze prowizje od wejścia do systemu. Szczęśliwie już to zmieniono, ona jest na poziomie 3,5%.

Oczywiście dalej przecież będzie potrzeba, żeby obligacje w Polsce były kupowane. Ten rachunek, jaki został wykonany przez Komisję Nadzoru Finansowego w związku z tymi zmianami, pokazuje, że jeśli spojrzeć na dzisiejszą strukturę aktywów otwartych funduszy emerytalnych – 221 miliardów zł z czego 80 miliardów zł w akcjach, 160 miliardów zł głównie w obligacjach – to okazuje się, iż do roku 2020 ta kwota w akcjach powinna być czterokrotnie wyższa, około 320 miliardów zł, przy tych uwolnionych limitach akcyjnych. To, z jednej strony, oznacza pozytywną rolę dla gospodarki tego większego strumienia pieniędzy płynącego w akcje i na rynek kapitałowy, a z drugiej strony oznacza, że na minimalnym poziomie utrzymane są warunki dla popytu na obligacje ze strony OFE. Tak że OFE będzie wspierało Skarb Państwa, aczkolwiek prawdopodobnie w mniejszej skali.

Odpowiadając panu senatorowi na pytania dotyczące tych kwestii związanych z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, chcę powiedzieć, że na dziś Zakład Ubezpieczeń Społecznych korzysta poprzez swoje fundusze tylko i wyłącznie z pożyczki bez oprocentowania, z zerowym oprocentowaniem z budżetu państwa w wysokości 10,5 miliarda zł. Nie ma żadnego kredytu stricte bankowego, który oczywiście wymagałby płacenia odsetek.

Co do tych pytań dotyczących składek, to jeśli można będzie później prosić o ich powtórzenie, żeby dokładnie zidentyfikować problem... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są pytania do pana ministra Boniego? Są.

To ja zaczynam od tej strony. Senatorowie: Owczarek, Szaleniec, Knosala, Rulewski, Klimowicz, Kieres, Romaszewski. Ustaliłem kolejność, żeby panowie senatorowie byli przygotowani duchowo.

I teraz proszę bardzo... Panie Ministrze...

(Senator Czesław Ryszka: Panie Marszałku, my wszystko wiemy...)

Panie Ministrze, czy można zadawać pytania trójkami? Czy pan minister udzwignie to, czy woli inny sposób odpowiadania?

(Minister – Członek Rady Ministrów Michał Boni: Państwo jesteście w Izbie... Ja się podporządkuję.)

Dobrze, to pytamy trójkami, Panie Ministrze.

(Minister – Członek Rady Ministrów Michał Boni: Ja zapisuję.)

To pytamy trójkami.

Proszę bardzo, senator Owczarek z pierwszym pytaniem, potem Szaleniec i Knosala.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Ministrze!

Przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości toczy się postępowanie w sprawie umożliwienia tego, aby OFE mogły inwestować polskie pieniądze nie tylko na polskim rynku kapitałowym, ale i na zagranicznym. W świetle tego, co pan mówił, w świetle orzeczenia sądu jest możliwe, że wyrok będzie dla nas niekorzystny. Czy rząd przewiduje podjęcie jakichś działań? Oczywiście w przypadku takiego właśnie wyroku Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. To pierwsze pytanie.

Druga sprawa. W czasie dyskusji wiele razy mówiono o tym, jakie będą te emerytury za dwadzieścia, trzydzieści lat. Odpowiedzi były takie, jakie założenia ktoś przyjmował do obliczenia wysokości emerytur. Czy nie sądzi pan, że bardzo ważne byłoby ustanowienie kogoś, jakiegoś aktuariusza, który rzetelnie by wyliczył przewidywaną wysokość emerytur za te kilkadziesiąt lat? To umożliwiłoby Polakom podejmowanie racjonalnych działań w zakresie własnych planów życiowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Szaleniec. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy OFE kupowało tylko te akcje czy obligacje, które były wypuszczane tylko na cele OFE, czy też inne obligacje, które zabezpieczyły jakieś inne zadania państwa?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, koszty zarządzania w funduszach wynoszą 3,5 punktu procentowego. Wyczy-

(senator R. Knosala)

tałem gdzieś, że takie wydatki w ZUS są wyższe, na poziomie 3,9%. I tu pytanie byłoby takie... Bo oczywiście tu będzie oszczędność na prowizji OFE od tej kwoty, którą teraz przekazemy do ZUS. Ale czy przypadkiem ZUS nie weźmie z tego powodu 3,9%? I czy tam nie dałoby się, krótko powiem, też zaoszczędzić? Bo bez tego mielibyśmy... to byłoby 3,9 minus 3,5, czyli jakby 0,4 punktu procentowego do tyłu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo. Odpowiedzi dla pierwszej trójki.

Minister – Członek Rady Ministrów Michał Boni:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Komisja Europejska złożyła wniosek do Trybunału Sprawiedliwości, tak że czekamy na stanowisko, na wyrok w tej sprawie. I zależnie od tego, jak on będzie sformułowany, będziemy podejmowali określone działania. Z jednej strony mamy sugestie dotyczącą swobody przepływu kapitału, związaną z dyrektywą i z wolnościami europejskimi, z drugiej strony są definicje, które my, przedstawiając dokumentację, także przedstawiamy, mówiące o publicznym charakterze systemu ubezpieczeniowego. Myślę, że prawdopodobnie będzie tak, że będziemy szukali jakiegoś rozwiązania kompromisowego, to znaczy, jak już będzie orzeczenie, to dokładnie je przeanalizujemy i będzie ono zapewne także przedmiotem debaty publicznej. W oczywisty sposób postaramy się wszystko zrobić tak, żeby rozwiązanie było bezpieczne dla środków, które są inwestowane i tutaj, w kraju.

Co do drugiego pytania, to oczywiście jest pełna zgoda, że powinna powstać taka instytucja. Ja to deklarowałem, przedstawiając cały projekt 24 stycznia, prowadziliśmy też już rozmowy z Kancelarią Prezydenta w tej sprawie. Jest ileś instytucji zainteresowanych tym, żeby powstała niezależna instytucja aktuarialna krajowego, która pozwoliłaby na uzyskiwanie informacji wszelkiego rodzaju, analizy, przeliczenia, oczywiście w aktuarialnym modelu, tak byśmy mieli do tego wszystkiego zaufanie i żeby to było wiarygodne.

Trzeba też oczywiście powiedzieć, że za każdym razem, kiedy przedstawiane są różnego rodzaju analizy, istotne jest to, jakie przesłanki są brane pod uwagę w punkcie wyjścia, to znaczy, jakie modele są zastosowane. Myśmy jako model służący do analiz makroekonomicznych przyjęli ten model, który był przedstawiany przeszło rok temu na posiedzeniu Rady Nadzorczej ZUS i który był

tam przyjęty także przez partnerów społecznych. On jest modelem jakby opartym na wyobrażeniu o pozytywnym rozwoju polskiej gospodarki do roku 2060, zarówno jeśli chodzi o produktywność, jeśli chodzi o utrzymanie wskaźników zatrudnienia – szczególnie od 2030 r. na poziomie około 70%, na dzisiaj jest to 60% – a także jeśli chodzi o tempo wzrostu gospodarczego. To powoduje, że te nasze wyliczenia jasno mówią, iż stopa zastąpienia, według naszego projektu, także dzięki uwolnieniu limitów inwestycyjnych, będzie trochę wyższa. Gdybyśmy wprowadzali model efektywnościowy, to znaczy różnicowanie portfela inwestycyjnego zależnie od cyklu życia – to znaczy bardziej dynamiczne dla młodszych, bardziej stabilne dla starszych – to prawdopodobnie stopa zastąpienia także byłaby większa. W każdym razie cała ta dyskusja uświadomiła nam, że my, tak naprawdę, jesteśmy w tej dyskusji na temat stopy zastąpienia między 30% a 40% w relacji do wynagrodzenia. Ale to nie jest tak, że to dopiero dzisiejsze rozwiązanie to wprowadza. To było założenie reformy od samego początku, z roku 1999. A więc nie ma zagrożeń tworzonych przez to rozwiązanie, że emerytury będą niższe. Niemniej jednak to, byśmy na przyszłość mieli instytucje niezależnego aktuarialisty jest, jak myślę, bardzo potrzebne.

Kolejny zestaw pytań dotyczy tego, czy OFE kupowało tylko te obligacje, które byłyby zaadresowane do nich. No, obligacje nie są zaadresowane. W tym sensie OFE... Skarb Państwa sprzedaje obligacje w określonych turach i te obligacje są kupowane przez różne podmioty. Uzyskiwane w ten sposób środki, w określonych momentach, są przekazywane w tych rytmach miesięcznych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i via ZUS do otwartych funduszy emerytalnych. A kalendarz zakupów obligacji dokonywanych przez OFE wynika z ich aktywności inwestycyjnej. Tak że to nie jest tak, że to są te same obligacje. To są zupełnie, że tak powiem, dwa różne ruchy i dwa różne działania.

Jeśli chodzi o tę prowizję, która dzisiaj wynosi 3,5%... A proszę pamiętać, że w tej prowizji mieści się także 0,8% przekazywane do ZUS, czyli do OFE idzie 2,7%. De facto, koszt obsługi wykonywanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych razem z obsługą przepływu tych środków gotówkowo kierowanych do OFE wynosi dokładnie 3,8% w stosunku do całości przepływających środków. I oczywiście jest tak, że razem ze zmniejszoną gotówkowo składką środki, które będą z tego tytułu płynęły do ZUS, także będą mniejsze. I nie przewidujemy tu żadnego zwiększenia środków. Dyskusja podczas przygotowywania tego projektu bazowała na tym, że środki na te działania operacyjne Zakładu Ubezpieczeń Społecznych będą, tak jak były do tej pory, określane w każdej ustawie budżetowej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.
Kolejna tura. Senatorowie Rulewski, Klimowicz i Kieres.
Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Jedna sprawa, Panie Ministrze. W chwili obecnej teoretycznie fundusze OFE miały przeznaczać na wykup akcji do 40% aktywów. W skali bezwzględnej to było dużo. Zakładana racjonalizacja zmniejsza bezwzględną wartość – względną utrzymuje czy nawet zwiększa w miarę upływu lat, ale bezwzględną wartość zmniejsza, bo 40% od 7,3 to jest znacznie więcej niż 40% od 2,3. I teraz: na czym polega troska? Troska polega na tym, że te pieniądze mniejsze mają być przeznaczane na wzrost kapitałowy tych przedsiębiorstw, które tworzą miejsca pracy. Czy nie obawia się pan tutaj jednak, że tak powiem, wygłodzenia tych zakładów, które na ten kapitał czekają?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Klimowicz, proszę bardzo.

Senator Paweł Klimowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Ja powtórzę pytania, które już zadawałem senatorom sprawozdawcom, ale poruszone sprawy nie były tematem posiedzenia komisji. Panie Ministrze, powiedział pan już, że FUS nie zaciąga kredytów komercyjnych, ale istnieje taka możliwość ustawowa, by mógł FUS zaciągać te kredyty. W takim razie moje pytanie jest takie: po co istnieje taki zapis, skoro tego rozwiązania się nie praktykuje? Myślę, że dobrze by było ten zapis usunąć, żeby nie było pokus, skoro są tańsze możliwości pozyskiwania pieniędzy.
Mam jeszcze pytanie co do kosztów. Czy pan minister wie, ilu ZUS zatrudnia pracowników, a ilu OFE?

I co pan minister sądzi o tym... Bo my cały czas mówimy o kosztach obsługi naszych przyszłych emerytur. Co pan minister sądzi o tym, jak ZUS jest zarządzany? Mam na myśli te wspaniałe siedziby, bardzo bogate, drogie, jak również przejmowanie nieruchomości, ponieważ ZUS jest prawnym następcą przedwojennego zakładu ubezpieczeń. Czy tak powinno być? Czy także w ten sposób nasze pieniądze nie wyciekają? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Dziękuję.
Panie Ministrze, wczoraj po południu rozpowszechniono informację, że były prezes Trybunału Konstytucyjnego, a wcześniej sędzia Trybunału Konstytucyjnego, Jerzy Stępień napisał apel do Senatu i prezydenta Bronisława Komorowskiego. Ja nie otrzymałem żadnego apelu, nie wiem, w jakiej formie ten apel został wystosowany i zaadresowany także do Senatu. Wczoraj z mediów i z wystąpienia pana prezesa Jerzego Stępnia, a także z analiz tego wystąpienia dowiedziałem się, jakie problemy podnosił w apelu, którego, jak powiedziałem, nie otrzymaliśmy.

I prosiłbym... Bo ta sprawa musi być tutaj raz na zawsze rozstrzygnięta, przynajmniej jeśli chodzi o stanowisko rządu. Zresztą o te kwestie pytał również pan senator Włodzimierz Cimoszewicz. Jeśli prawdą jest to, co piszą media, to Jerzy Stępień wskazał na następujące argumenty przemawiające za niekonstytucyjnością ustawy.

Po pierwsze, podważa ona zasadę zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, jako że to jest kwestia rządu. Rząd mówi, że chce naprawić system emerytalny, a tak naprawdę próbuje poprawić sytuację finansów publicznych, a to jest wprowadzanie obywateli w błąd i złamanie konstytucji.

Po drugie, konstytucja gwarantuje obywatelom prawo do zabezpieczenia społecznego, gdy osiągną wiek emerytalny. Rzekoma – podkreślam: powtarzam za mediami – korekta OFE sprawa, że powstają tu spore wątpliwości. Profesor Stępień także przypomina: system emerytalny nie może być modyfikowany przez władzę publiczną dowolnie, z pominięciem przyszłych emerytur.

I ostatnia kwestia, jakby podsumowująca, rekapitulująca te, które wcześniej przywołałem: nie ma żadnych podstaw do wprowadzenia zmian, których chce rząd. Jeśli się te wszystkie wątpliwości zbierze do kupy – ja to cytuję, to nie jest moje sformułowanie – to one przekształcają się w pewność, że mamy do czynienia z naruszeniem podstawowych norm konstytucyjnych.

Żeby nie było wątpliwości, ja mam zupełnie inne stanowisko w tej sprawie, ale pan tutaj reprezentuje rząd, dlatego proszę o odniesienie się do kwestii podniesionych przez byłego prezesa Trybunału Konstytucyjnego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Minister
– Członek Rady Ministrów
Michał Boni:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Po kolei będę odpowiadał na postawione pytania.

(minister M. Boni)

Kiedy mówimy o uwolnieniu, otwarciu, poszerzeniu limitów inwestycyjnych, wydaje się, iż nie możemy dokonywać takiego porównania, że 40% od 7,3, dzisiejszy limit... dlatego że ten limit będzie się powiększał. Powinniśmy sobie wyobrazić na przykład rok 2034: po tym, jak w 2017 r. wysokość składki wróci do poziomu 3,5, to będzie możliwe 90% od 3,5. Jeśli chodzi o udział w całości naszej składki – płacimy 19,5%, 2/3 idzie na I filar, 1/3 na II filar – to tak na dobrą sprawę wahnięcie jest nieduże. I te 90% od 3,5 gotówkowo przekazywanej do OFE składki, nawet gdyby wszystkie środki były lokowane w akcjach, będzie oznaczało, że około 16% całej naszej składki byłoby lokowane w akcjach. To zaś oznacza, że część najbardziej zmienna, podlegająca różnym zmiennościom, byłaby na przedstawionym poziomie. To stanowiłoby 1/6... i dla całości systemu jest bezpieczne. Chcę też powiedzieć, że z drugiej strony lokowanie środków w akcjach wiąże się z okresem koniunktury. W okresie dekoniunktury, koniec 2008 r. i 2009 r., widać było ucieczkę od akcji w funduszach emerytalnych. Ten udział spadł do około 20%, jeśli chodzi o całość aktywów, bodajże do 22%, natomiast na koniec 2010 r. było to na poziomie 37%, blisko 40%. Czyli w okresie koniunktury wraca... Wydaje się, że to jest sensowna polityka. Analizy Komisji Nadzoru Finansowego, powtórzę to jeszcze raz, pokazują, że skoro aktywa funduszy emerytalnych na koniec 2010 r. wynosiły 320 miliardów zł, z czego 80 miliardów było w akcjach – to decyduje o wartości jednostek uczestnictwa, jednostek rozrachunku i związane jest z przyszłą emeryturą – to przesuwanie punktu ciężkości, uwalnianie limitów inwestycyjnych spowoduje, że w 2020 r. będzie możliwe, aby w akcjach było około 320 miliardów zł. To oznacza, że nie ma zagrożenia dla rozwoju rynku kapitałowego. I myślę, że firmy, które będą wchodziły na giełdę lub będą chciały pomnożyć swój kapitał z myślą o rozwoju na giełdzie, będą miały inwestorów – chodzi o otwarte fundusze emerytalne – na taką samą skalę, na jaką mają dzisiaj, a nawet większą, bo limity inwestycyjne będą się rozwijać.

Teraz jeśli chodzi o pytanie dotyczące tego, po co zapis mówiący o możliwości korzystania z kredytu, to ja byłbym ostrożny w tej sprawie. Proszę zwrócić uwagę, my mówimy o tym, że dzisiaj korzysta się z nieoprocentowanej pożyczki z budżetu państwa. Bywają różne sytuacje. Może się okazać, że w danej chwili – proszę zwrócić uwagę, że kwestia płynności ZUS wiąże się z rytmem napływu składek oraz rytmem wypłat; wypłaty, jak państwo się orientujecie, są co pięć dni – nie ma pełnego zbilansowania środków, które wpłynęły, i środków, które są potrzebne na wypłaty. Wtedy fundusz musi reagować. Jeśli jest możliwość

wzięcia nieoprocentowanej pożyczki z budżetu państwa, to oczywiście jest to lepsze rozwiązanie... Gdyby się nagle okazało, że nie ma takiej możliwości, wtedy wspomniane narzędzie byłoby potrzebne. Dyskusja na temat tego, czy zastosowanie, użycie narzędzia kredytowego jako awaryjnego jest potrzebne, toczyła się pod koniec lat dziewięćdziesiątych i po roku 2000. Oczywiście możemy wrócić do tej dyskusji, tylko wydaje się, że ze względu na wypłaty dla emerytów jest bezpieczniejsze, gdy mamy jedno narzędzie więcej. Oby nie trzeba było z niego korzystać.

W ZUS zatrudnionych jest około czterdziestu tysięcy osób. Proszę jednak pamiętać, że ZUS realizuje ileś zadań. Są to zadania związane nie tylko z samą wypłatą emerytur, ale i z momentem przejścia od wykonywania pracy do pobierania emerytury, czyli wyliczenie emerytury, wszystkie formalności z tym związane. Raz do roku są procesy waloryzacyjne, co jest wielką operacją, bo przecież wszystkim zmienia się wysokość emerytury. Jest osobny problem związany z funkcjonowaniem emerytur pomostowych w takim kształcie, jaki my i parlament przyjęliśmy pod koniec 2008 r., a więc inny rodzaj wyliczeń. Jest fundusz rentowy i orzecznictwo rentowe Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przyznawanie rent, weryfikowanie... Te renty mają charakter czasowy. Jest wszystko to, co wiąże się z wypadkami przy pracy – fundusz i odpowiednie wypłaty świadczeń. Są świadczenia związane z urlopem macierzyńskim, są świadczenia związane z zasiłkami chorobowymi – od pewnego momentu Zakład Ubezpieczeń Społecznych przejmuje na siebie wypłatę zasiłków chorobowych. Zadania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych można byłoby mnożyć. Trudno powiedzieć, czy dużo osób... Niewątpliwie czterdziści tysięcy osób zatrudnionych w ZUS to dużo więcej niż liczba osób zatrudnionych w OFE. Ja nie wiem, ile osób jest zatrudnionych w OFE, ale akwizytorzy, którzy byli na posiedzeniu komisji, mówili, że też czterdziści tysięcy. Ci akwizytorzy mówili też, że oni wszyscy raptem stracą pracę. To wydaje się dość absurdalne. Gdyby okazało się, że ci akwizytorzy żyją tylko i wyłącznie z tej formy doradztwa, przekonywania akwizycyjnego związanego z OFE, to w związku z tym, że w roku 2010 wydano na akwizycję około 440 milionów zł proste przeliczenie pokazałoby, że prawdopodobnie musieliby zarabiać około 1 tysiąca zł. Oni muszą mieć wyższe wynagrodzenia, dochody, a to oznacza, że są akwizytorami różnego typu produktów ubezpieczeniowych, więc nie ma dla nich żadnego zagrożenia. Oczywiście uwagę pana senatora dotyczącą tego, żeby sensownie zarządzać Zakładem Ubezpieczeń Społecznych można przyjąć, ponieważ zawsze trzeba dążyć do doskonałości. Myślę, że ZUS przez wiele lat wykonał dużo pracy, wiele operacji. Jest jedną z tych instytucji, która w ostatnich latach przeprowadziła na bardzo du-

(minister M. Boni)

żą skalę redukcję zatrudnienia, co – moim zdaniem – należy zauważyć i pozytywnie przyjąć.

Co do pytań, które przedstawił pan senator Kieres, powiem tak: przygotowując ten projekt, analizowaliśmy oczywiście różne uwarunkowania dotyczące konstytucyjności. I wydaje się, że uwaga przedstawiona przez pana profesora Stępnia dotycząca tego, iż jest łamana zasada zaufania do państwa, dlatego że niejasne rzekomo są cele deklarowane w tym projekcie – z całą przykrością muszę to powiedzieć – jest do odrzucenia. W każdej wypowiedzi publicznej każdego przedstawiciela rządu na każdym spotkaniu konsultacyjnym jasno mówiliśmy, że kluczem jest problem związany z tym, czy jesteśmy w stanie, jako państwo, patrząc na finanse publiczne, tak powiem, unieść składkę w wysokości 7,3 przekazywaną do OFE, gdy musimy gromadzić dodatkowe środki poprzez emisję obligacji, czyli generować dług publiczny. Tak, ta ustawa dotyczy finansów publicznych. I teraz pytanie, które można zadać panu profesorowi Stępniewi: czy zna jakikolwiek kraj na świecie, w którym systemy ubezpieczeniowy i emerytalny nie są silnie powiązane z problematyką finansów publicznych? Chyba tylko takie kraje, które mają wyłącznie prywatne ubezpieczenia i całkowicie indywidualną odpowiedzialność za przyszłą emeryturę i za starość. A takie kraje są na świecie chyba dwa, mniej więcej. W każdym innym państwie jest to odpowiedzialność publiczna. I w związku z tym zachodzi ewidentne powiązanie finansów publicznych z systemem ubezpieczeniowym i przyszłością emerytury. W związku z tym, jeśli widzimy, że nie możemy unieść tak dużego przyrostu długu publicznego, to nie możemy nie reagować, nie możemy nie podejmować decyzji dotyczących ubezpieczeń społecznych – zgodnie zresztą z tą wykładnią wyroku Sądu Najwyższego, którą zacytowałem, mówiąc o tym prywatno-publicznym i publicznym charakterze tego systemu. I robimy to z pełną odpowiedzialnością, nie ukrywając tego przed opinią publiczną. Nie mówimy ludziom, że w imię finansów publicznych mają coś stracić, mówimy: musimy ochronić finanse publiczne i w tej ustawie poprzez poszerzenie limitów inwestycyjnych chcemy ochronić to, żeby przyszła emerytura była trochę większa, a na pewno żeby nie była mniejsza. Uważam, że to jest bardzo odpowiedzialne postawienie sprawy. A ponieważ noszę w sobie pamięć instytucjonalną dwudziestolecia transformacyjnego, muszę jasno powiedzieć, że gdy w sytuacjach dramatycznych dla finansów publicznych w latach 1990 i 1991 były podejmowane decyzje o niewypłacaniu waloryzacji czy to w sferze budżetowej, czy to emerytom, można było mieć wątpliwości co do konstytucyjności tego rozwiązania. I ówczesny minister finansów nie protestował, był zwolennikiem zła-

mania pewnej reguły konstytucyjnej. Mieliśmy oczywiście wszyscy świadomość, że będzie później orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i że będziemy wypłacali to wyrównanie. I ono rzeczywiście było później przez ileś lat wypłacane. A więc w tym sensie uważam, odnośnie do pierwszej uwagi pana profesora Stępnia, że tak na dobrą sprawę nie polega to na tym, że to rząd wprowadza w błąd obywateli, tylko – przepraszam za ostrość sformułowania – że to wykładnia, jaką zastosował pan profesor Stępień wprowadza obywateli w błąd. Powtarzam: nie ma żadnego złamania zasady zaufania do państwa.

Kolejna sprawa. Prawo do zabezpieczenia emerytalnego po osiągnięciu wieku emerytalnego. Proszę mi pokazać, w którym punkcie czy w którym artykule tej ustawy łamane jest prawo do zabezpieczenia emerytalnego. Emerytura nie będzie wypłacona? Będzie niższa? Wypłacona z opóźnieniem? Proszę mi pokazać, w którym punkcie pojawia się to złamanie prawa do zabezpieczenia społecznego. Jeśli przyjąć tę wykładnię wyroku Sądu Najwyższego o tym specyficznym połączeniu środków, jest dla mnie rzeczą oczywistą, że w imię ochrony wartości publicznych dokonujemy zmiany dystrybucji przekazywanej składki w II filarze na część gotówkową idącą do OFE i część ewidencjonowaną na subkoncie z zasadami waloryzacji lepszymi niż byłyby w każdych innych warunkach, jakie historycznie do tej pory występowały. W tym sensie nie ma, jak sądzimy, żadnego złamania prawa do zabezpieczenia emerytalnego. W wypowiedzi pana profesora Stępnia pojawiła się taka sugestia, że być może to prawo zostanie złamane, kiedy to, co zostanie teraz przyjęte czy co jest przez rząd proponowane, będzie pierwszym etapem całkowitej destrukcji tego modelu. Ale nie można opierać prawniczej oceny danego projektu na podstawie tego, czy coś nastąpi, czy nie. Myślę, że wszyscy państwo senatorowie, jacy siedzicie na tej sali, z wszystkich obozów politycznych, jeśli tylko naprawdę będą zagrożenia konstytucyjne, z olbrzymią siłą w zjednoczony sposób będziecie przeciwko temu protestowali.

Co do trzeciej uwagi, która została zgłoszona, mianowicie czy można dokonywać modyfikacji w systemie ubezpieczeniowym, powiem tak: proszę mi pokazać kraj na świecie, w którym nie ma modyfikacji systemu ubezpieczeniowego. Oczywiście jest różna temperatura debaty przy tych zmianach. Pół miliona ludzi wyszło na ulice, kiedy Francuzi przesuwali wiek emerytalny do sześćdziesięciu dwóch lat. Spokój w Niemczech, kiedy przyjęto rozwiązanie, że w perspektywie 2025 r. wiek przejścia na emeryturę będzie wynosił sześćdziesiąt siedem lat. Dyskusja u nas w 2008 r., kiedy de facto ograniczyliśmy dużą swobodę przechodzenia na wcześniejsze emerytury. Tak, ale wszystko to z jasną prezentacją dlaczego i po co, w postaci aktów prawnych. Wszystkie wykładnie

(minister M. Boni)

konstytucyjne i cała analiza orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego z ostatnich dziesięciu, jedenastu lat, jaką przeprowadziliśmy w ramach rządu, jasno pokazują, że zmiany w systemie ubezpieczeń społecznych – te techniczne, to znaczy wysokość, wielkość składki itd. – należą do ustawodawcy. Ustawodawca ma do tego pełne prawo, konstytucja nie zakazuje dokonywania tutaj żadnych zmian. W tym sensie uważamy – i jesteśmy o tym bardzo głęboko przekonani – że tego zagrożenia konstytucyjnego nie ma.

Boli mnie stwierdzenie, które wczoraj wypowiedział pan profesor Balcerowicz, że politycy u władzy nie mogą robić wszystkiego i – cytuję – jeżeli uważają, że konstytucja im przeszkadza, to nie rozumieją, na czym polega konstytucjonalizm. Panie Profesorze, na początku transformacji zmagaliśmy się z jej prawdziwymi trudami i z decyzjami, które niekiedy musiały być wbrew ludziom, a wszystko po to, żebyśmy dzisiaj widzieli te pozytywne efekty polskiej transformacji. Ale teraz to nie jest taki moment. Nikt tutaj nie łamie konstytucji. Rozumiemy konstytucję, problem polega tylko na tym, żeby dobrze oszacować odpowiedzialność władzy publicznej. Czy odpowiedzialnością jest po iluś latach funkcjonowania tej reformy i tego systemu powiedzieć, że na dłuższą metę nie możemy unieść wszystkich tych rozwiązań, i następnie dokonać zmiany przy otwartej kurtynie, czy może odpowiedzialne jest chowanie głowy w piasek i powiedzenie za dziesięć lat, że niestety skala zadłużenia i pętla zadłużenia są takie, iż podatek i składka muszą wzrosnąć o 10%. Wtedy dopiero mielibyśmy realne obciążenia dla ludzi i dla gospodarki, a waloryzację obniżalibyśmy do poziomu – żeby było weselej – minus pięć zamiast jakiegokolwiek jej wzrostu. Otóż, moim zdaniem, odpowiedzialność publiczna nakazuje podjąć taką decyzję... Państwo na tej sali doskonale wiecie, że ja jestem zwolennikiem tej reformy, dostrzegam jej korzyści i że też spierałem się o wysokość tej składki. Ale to jest zupełnie co innego – podkreślam: zupełnie co innego – niż nasza dzisiejsza dyskusja o przyjęciu tego rozwiązania i stworzeniu modelu, który będzie dla finansów publicznych bezpieczniejszy. A jak dla finansów publicznych będzie bezpieczniejszy, to będzie bezpieczniejszy także i dla systemu emerytalnego, i dla systemu socjalnego, i dla możliwości rozwojowych w Polsce.

Dziękuję. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz o zadanie pytania proszę pana marszałka Romaszewskiego.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Marszałek, ja zrezygnuję z zadania pytania. Moje pytanie miało dotyczyć kwestii bezpieczeństwa obrotu instrumentami finansowymi, ale ono wybiega poza tę materię, jest szersze, tak że ja z panem ministrem sobie porozmawiam albo do niego napiszę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Czy są jeszcze pytania?

Proszę bardzo, pan senator Klimowicz.

Senator Paweł Klimowicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ja mam pytanie dotyczące pośrednictwa, chodzi mi o wpłacanie składki zdrowotnej do NFZ. Ile to kosztuje? Ile FUS pobiera za tę usługę?

Pan minister nie powiedział też nic o tych pałacach, o siedzibach, ale z tego, co rozumiem, zawsze trzeba lepiej restrukturyzować, zarządzać, więc już nie będę naciskał na odpowiedź, na przedstawienie nam tego, co pan minister na ten temat sądzi, bo się domyślam, że... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Minister – Członek Rady Ministrów Michał Boni:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Rzeczywiście nic nie powiedziałem o tych pałacach. Ja uważam, że różne instytucje powinny funkcjonować w miejscach najbardziej odpowiednich do ich funkcjonowania. To oczywiście nie powinny być pałace, ale historycznie pewnie tak się zdarza, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych ze względu na to, że ma wieloletnią, także międzywojenną tradycję, funkcjonuje niekiedy w budynkach, które mają swoją wartość, są piękne, mają charakter. Ale spójrzmy na przykład na siedziby związków zawodowych kolejarzy. Często są to budynki z lat trzydziestych, bardzo ładne, bardzo piękne. Myślę, że jest to wyraz szacunku dla prawa własności po 1989 r. Jednocześnie pozwolę sobie pominąć kwestię aktywności inwestycyjnej. Ja myślę, że za naszych rządów jesteśmy tu dosyć skromni i nie powstały żadne nowe budynki. Dokończono te inwestycje, które były potrzebne, a te prace, które są prowadzone, mają charakter kosmetyczny. Trudno też, żebyśmy – będąc członkami Unii Europejskiej, szykując się do prezydencji – przyjmowali gości zagranicznych w takich miejscach, które funkcjonowały, działały i w których mieściły się

(minister M. Boni)

instytucje publiczne dwadzieścia lat temu. Rzeczywistość trochę się zmieniła.

Ja wiem o skali środków w stosunku do całości przepływów pieniężnych, 3,8 ZUS... Panie Senatorze, ja dokładnie sprawdzę kwestię składki do NFZ, czy jest tu pobierane jakieś *fee*. Prawdopodobnie jest to jakieś nieduże...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: 0,25%.)

Jest to 0,25% od tej składki zdrowotnej, która przepływa przez zakład ubezpieczeń. Dziękuję panu ministrowi Buciorowi. To jest...

(Senator Paweł Klimowicz: A kwotowo?)

Kwotowo? Panie Senatorze, na pewno jeszcze dzisiaj po południu otrzyma pan tę informację.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze...)

(Senator Paweł Klimowicz: Przepraszam, że pytam, ale...)

Można powiedzieć, że jeśli co roku to jest... Nie chcę teraz przeliczać, bo jeszcze się okaże, że wydzie tego dużo. Pięćdziesiąt parę miliardów złotych, 5,5, tu 550...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: 140 milionów.)

To wychodzi około 150, około 140 milionów zł.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: I pan senator już wie.)

Czyli nie jest to kwota... To jest kwota na cały rok, a operacje są dokonywane co miesiąc itd. Wychodzi zatem około 13 czy 12,5 miliona zł miesięcznie. Jeszcze raz dziękuję panu ministrowi Buciorowi. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań. Dziękuję... A nie, jeszcze pan senator. Przepraszam bardzo.

Pan senator Dobkowski.

Panie Senatorze, bardzo proszę o zadanie pytania.

(Senator Wiesław Dobkowski: Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja chciałbym zapytać...)

Panie Ministrze, bardzo proszę jeszcze sekundkę zostać.

Państwo Senatorowie, bardzo proszę o zgłoszenie się do zadawania pytań, bo potem...

(Senator Wiesław Dobkowski: Mogę kilka pytań od razu czy jedno?)

Panie Senatorze, bardzo proszę o zadanie pytania.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Ministrze, jakie oszczędności budżetowe przyniesie ta ustawa w roku bieżącym? Ile mniej pieniędzy z budżetu zostanie przeznaczonych na do-

płatę do systemu emerytalnego? Jakie efekty przysienie ta ustawa w roku przyszłym, w roku 2012?

Może jeszcze jedno pytanie. Czy ministerstwo dokonało pewnej symulacji? Gdyby przy obecnym poziomie rozwoju pozostał ten system emerytalny, który funkcjonuje do tej pory, to jakie byłyby średnie emerytury na przykład za dziesięć lat, a jakie będą te emerytury po przyjęciu tej ustawy.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Minister – Członek Rady Ministrów Michał Boni:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wszystkie założenia, które przyjęliśmy do tworzenia tego projektu, oraz decyzje zawarte w projekcie, głównie mówię tu o uwolnieniu limitów inwestycyjnych, powodują, że emerytury z części II filara, czyli z dwóch źródeł, bo ze źródła, jakim są otwarte fundusze emerytalne, i ze źródła związanego ze środkami zaewidencjonowanymi na subkoncie i waloryzowanymi, będą trochę wyższe w stosunku do tych, które byłyby, gdyby funkcjonował dzisiejszy system.

Bardzo ważne jest oczywiście to, czy pytamy o osoby, które będą przechodziły na emeryturę za lat kilka, kilkanaście, trzydzieści czy czterdzieści. Liczba lat jest istotna, im więcej lat z takim inwestowaniem, w którym limity inwestycyjne związane z akcjami są bardziej otwarte, tym możliwość większej stopy zwrotu. Powiedziałbym, że one będą trochę wyższe. Gdy mówimy „trochę wyższe”, to mówimy o stopie zastąpienia rządu 0,5–1%, jest to zależne od długości tego okresu. Stopa zastąpienia od 0,5% do 1% oznacza mniej więcej od 2,5% do 5% wysokości przyszłej emerytury. Gdy bierzemy pod uwagę przeciętne wynagrodzenie, to te kwoty wyglądają w ten sposób, że 5% oznacza emeryturę wyższą mniej więcej o 180 zł. To jest odpowiedź na pierwsze pytanie.

Jeśli chodzi o rok 2011, to zależy to od tego, kiedy ustawa wejdzie w życie. Jeśli wejdzie ona w życie zgodnie z zapisem w projekcie, miejmy taką nadzieję, czyli od 1 maja, to będzie to oznaczało, że z punktu widzenia deficytu sektora finansów publicznych liczonego według ESA 95, czyli według potrzeb europejskich, nasz deficyt zmniejszy się o około 0,7% PKB, co jest bardzo ważne w naszej walce z wysokim deficytem sektora finansów publicznych. Jeśli chodzi o potrzeby pożyczkowe, to one spadną o 11–12 miliardów zł. W przyszłym roku ten efekt w odniesieniu do długu to także będzie 0,7–0,8% PKB. Jeśli chodzi o rok przyszły, to

(minister M. Boni)

przyniesie to zmniejszenie przyrostu długu publicznego na poziomie 1,2% PKB, bo to już będzie pełny rok, i deficyt na poziomie 0,9–1 punktu procentowego. Takie są efekty realne. Tak jak powiedziałem, zmniejszamy potrzeby pożyczkowe. W roku 2012 zmniejszenie potrzeb pożyczkowych netto z uwzględnieniem kosztu finansowania... Nie, w 2012 r. jeszcze nie będzie tego efektu obniżenia dochodów państwa z tytułu ubytków podatkowych związanych z III filarem. Zatem spadek potrzeb pożyczkowych z uwzględnieniem kosztu finansowania w 2012 r. będzie wynosił 19,2 miliarda zł, tak jak jest to podane w uzasadnieniu.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dziękuję bardzo.)

Jeśli pan senator będzie chciał znać jeszcze jakieś szczegóły, to w trybie pisemnym dokładnie możemy to przedstawić.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Oczywiście, dodatkowe informacje.

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Ministrze.

Zakończyliśmy etap zadawania pytań.

Projekt tej ustawy został wniesiony...

(Minister – Członek Rady Ministrów Michał Boni: Dziękuję bardzo.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony prezes Rady Ministrów.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy... Przepraszam, to już...

(Minister – Członek Rady Ministrów Michał Boni: Mam upoważnienie na wypadek, gdyby były...)

(Wesołość na sali)

Gdyby były jeszcze jakieś...

(Minister – Członek Rady Ministrów Michał Boni: Pan premier jest za granicą...)

(Senator Jan Rulewski: Prawdziwe?)

Aha, tak. Jest upoważnienie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Wierzymy na słowo.)
(Oklaski)

Dziękuję bardzo.

W związku z tym otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Włodzimierza Cimoszewicza. I przypominam o regulaminowych dziesięciu minutach na wystąpienie.

Zapraszam.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mam szczególny stosunek do tego projektu, ponieważ zmienia on ustawę, jaka została opracowana przez mój rząd w 1997 r., i uchwalona przez Sejm w sierpniu 1997 r. Pamiętam, jakie mieliśmy intencje, jakimi motywami się kierowaliśmy. Chodziło nam o stworzenie bezpieczniejszego systemu emerytalnego, w którym ludzie nie musieliby się bać chociażby takich wydarzeń jak te, które miały miejsce w 1990 r. czy 1991 r. – o nich wspominał pan minister Boni – gdy okazywało się, że państwo jest niewypłacalne i nie jest w stanie realizować swoich zobowiązań w ramach ówczesnie istniejącego systemu. Ten mój szczególny stosunek do projektu wiąże się również z faktem, że przedsięwzięcie podjęte przez mój rząd było kontynuowane przez rząd kolejny, reprezentujący zupełnie inny kierunek polityczny. Z takiego punktu widzenia był to swoisty ewenement w dwudziestoletniej praktyce legislacyjnopolitycznej w naszym kraju. Partie reprezentujące różne środowiska, różne interesy, różne ideologie zgodziły się w tym przypadku na to, a nie inne rozwiązanie.

Wydaje mi się, że przechodzenie do porządku dziennego nad tym dosyć niezwykłym wydarzeniem, doświadczeniem, wspólnym osiągnięciem z przeszłości jest dość lekkomyślne. Ale ja nie będę się wypowiadał na ten temat. Chcę się skupić na stronie prawnej. Otóż należę do ludzi przekonanych o tym, że jest ogromne prawdopodobieństwo, iż ten projekt narusza konstytucję, i to z samej swojej istoty, z punktu widzenia swoich najważniejszych postanowień. Nawiasem mówiąc, apel, o którym wspominał pan senator Kieres, jest już dostępny. Jeden z naszych kolegów mi go przedstawił, podpisało się pod nim dziewięciu prawników, niektórych znam osobiście. W odniesieniu do tych, których znam osobiście, można niewątpliwie użyć określenia: wybitni. Zwracając się jeszcze raz do pana ministra Boniego... Z całym szacunkiem dla pańskich oczywistych kompetencji w zakresie wielu dziedzin, ale jeśli chodzi o rozumienie konstytucji, o jej interpretację, to przyznałbym pierwszeństwo opinii tych ludzi, którzy pod tym apelem się podpisali.

Podzielał również przekonanie, że ten projekt narusza zasadę zaufania do państwa i do stanowionego przezeń prawa. Padł tutaj kontrargument, że projekt w istocie rzeczy nie zmienia niczego, a na pewno nie pogarsza położenia osób ubezpieczonych, bo gwarantuje im być może nawet wyższe emerytury niż te, jakie są w dotychczasowym rozwiązaniu. Patrząc na ten projekt literalnie, można by podzielać tego typu opinię, ale trzeba zdać sobie sprawę z tego, że w rzeczywistości te rozwiązania mają odmienne znaczenie, odmienną wagę. Czym innym jest zobowiązanie państwa do obsługi obligacji kupionych przez ot-

(senator W. Cimoszewicz)

warty fundusz emerytalny, a czym innym sytuacja, że zobowiązanie polega na tym, iż należy wypłacić pieniądze, wypłacić emeryturę osobie ubezpieczonej w ZUS, posiadającej jakieś środki na koncie zusowskim. W pierwszym przypadku zaprzestanie obsługi obligacji oznacza ze strony państwa deklarację bankructwa. Takie państwo nikomu innemu nie sprzedaje obligacji albo będzie musiało sprzedawać je na zupełnie innym poziomie oprocentowania. Dzisiejsze doniesienia są pełne informacji na temat tego, że Grecja już musi płacić 12,5% od sprzedawanych przez siebie obligacji. Państwo nie może sobie na coś takiego pozwolić. Nasze doświadczenie podpowiada, wskazuje na to, że jeśli pojawi się trudna sytuacja finansowa, to może się zdarzyć tak, że jakiś rząd powie: niestety, jest, jak jest. Jeżeli jeszcze będzie mógł zwalić za to odpowiedzialność na poprzedników, to przyjdzie mu to tym łatwiej, i powie, że nie stać go na przekazanie środków niezbędnych dla ZUS do wypłacenia emerytur w wysokości zgodnej z prawem, że na przykład emerytury zostaną czasowo obniżone. Konsekwencje takiego zachowania będą zupełnie inne niż w pierwszym przypadku. W związku z tym realna siła uprawnienia przysługującego ubezpieczonemu jest, w moim przekonaniu, odmienna, inna w jednym i w drugim wariancie. Gdy działając w dobrej wierze, odbiera się to pierwsze uprawnienie, zresztą nabyte słusznie, na podstawie prawa ustanowionego przez państwo, to ludzie coś tracą, mogą coś utracić. Moc tego uprawnienia jest mniejsza. Rzecz w tym, że w takich przypadkach... Oczywiście można, zgodnie z konstytucją, wprowadzać pewne zmiany, jednak pod warunkiem, że cel, jaki ma zostać osiągnięty w przypadkach, gdy chodzi o ograniczenie słusznie nabytych praw, jest przewidziany w konstytucji, i że warunki, okoliczności, w których podejmowane jest działanie, są również przewidziane w konstytucji. W obecnej sytuacji żaden z tych warunków nie jest spełniony.

Pan minister mówił, że cel był jednoznacznie określony, że państwa nie stać na obsługę obecnego rozwiązania, obecnego systemu. Przepraszam za dosyć mocne stwierdzenie, ale całkowicie się z panem nie zgadzam. Oczywiście, że państwo stać na obsługę tego systemu, bo to jest kwestia wyboru, na co państwo wyda swoje pieniądze. Problem leży zupełnie gdzie indziej. Problem polega na tym, że poziom naszego długu publicznego rośnie w sposób raczej niekontrolowany i, jak wiemy, zbliża się do... może przekroczyć pewne ograniczenia prawne, a po ich przekroczeniu automatycznie wystąpią trudne konsekwencje, trudne także w sensie politycznych efektów. Rząd, ustawodawca mają wybór, ponieważ mogą podejmować różne kroki zmierzające do tego, żeby owe progi ostrożnościowe nie zostały przekroczone.

Rząd i pierwsza izba parlamentu zdecydowały się na dokonanie takiego wyboru, ale ten wybór może być inny i doskonale o tym wiemy. Być może jest on politycznie trudniejszy, zwłaszcza dzisiaj, ale możliwy. Tak więc zadeklarowany cel, w moim przekonaniu, jest celem niezasadniczym, niezdefiniowanym w wiarygodny czy bezdyskusyjny sposób. Otóż nie została tutaj również zachowana zasada proporcjonalności działania, która nakazuje łączenie w pewien sensowny, uzasadniony sposób środków z celem, jaki ma zostać osiągnięty. Między podejmowanym działaniem, a sytuacją finansów publicznych w naszym kraju nie ma bezwzględnej, nieodwracalnej relacji, nie ma żadnej konieczności... Proszę państwa, to – w moim przekonaniu – wystarcza do tego, aby ustawy nie przyjmować. Z wielką przykrością mówię to tak jednoznacznie.

Chcę też powiedzieć, niestety nie po raz pierwszy w tej kadencji, że praktyka legislacyjna, i to w obu izbach, budzi bardzo poważne zastrzeżenia. Niewątpliwie często słyszymy krytyczne głosy na temat jakości stanowionego w Polsce prawa i często przychylamy się do takich poglądów, ale naprawdę pora sobie uświadomić, że to nie jacyś abstrakcyjni oni psują polskie prawo, tylko że prawo psują inicjatorzy i legislatorzy, czyli w tym przypadku – rząd, Sejm i Senat. Wydaje mi się, że sytuacja, kiedy Sejm nie rozpatruje pogłębionych analiz prawnych, konstytucyjnych, nie zapoznaje się z nimi... W Senacie jakoś nikomu nie przychodzi do głowy, żeby zwrócić się o takie opinie. W Senacie nawet Komisja Ustawodawcza nie zajmuje się tym projektem. To wszystko jest po prostu kompromitujące. Tak więc to nie ktoś psuje prawo, tylko prawo psujemy my. I chciałbym, żebyśmy wszyscy tu obecni zdali sobie z tego sprawę, bo bez względu na sympatie polityczne i przynależność partyjną jesteśmy odpowiedzialni przede wszystkim przed naszym społeczeństwem, obywatelami. Chciałbym, żeby wszyscy tutaj uzmysłowili sobie, że granice dyscypliny partyjnej, jaka decyduje o zachowaniach w tej sali, w Sejmie, nie powinny przekraczać pewnego limitu rozsądku i poczucia odpowiedzialności wobec społeczeństwa. My naprawdę przestajemy być izbą głębszego namysłu i refleksji, jeżeli ograniczamy się do roli przystawiania stempla pod tym, co rozstrzygnął już ktoś inny. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

O głos prosił pan senator Karczewski.
Bardzo proszę, dziesięć minut.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!
Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo!

(senator S. Karczewski)

Dyskutujemy dziś nad ustawą z 25 marca 2011 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych. Prace nad nią w Sejmie trwały wyjątkowo krótko. Premier skierował projekt do marszałka Sejmu 10 marca bieżącego roku i już po dwóch tygodniach ta obszerna ustawa została uchwalona. Obszerna, skomplikowana, nieczytelna i przede wszystkim niebezpieczna. Zwróćmy uwagę choćby na to, że przedmiotem naszych obrad jest ustawa o niejednoznacznym i nieczytelnym tytule. Przestaliśmy już reagować na naruszanie nie tylko urzędowych zasad tworzenia prawa, lecz zwykłej przyzwoitości. Konia z rzędem temu, kto domyśli się po przeczytaniu tytułu ustawy, jakie ustawy są w niej zmieniane. A jest ich dwadzieścia. W samej ustawie z 28 sierpnia 1997 r., o której mówił mój przedmówca, ustawie o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, wprowadza się aż pięćdziesiąt poprawek.

Powtarzam, ta skomplikowana ustawa była rozpatrywana w Sejmie zaledwie w ciągu dwóch tygodni. To niezwykle ekspresowe tempo. A w Senacie? A w Senacie przyszło nam pracować nad nią w tempie superekspresowym. 25 marca w godzinach popołudniowych Sejm ją przegłosował, a na dzień następny, 26 marca, na sobotę, na godzinę 9.00 rano zwołana została senacka Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, aby rozpatrzyć tę ustawę. Praca na kolanie, praca dopychana kolanem. Skandaliczne zachowanie, skandaliczny tryb legislacji. Jest to, praktycznie rzecz biorąc, ośmieszanie Senatu, ośmieszanie nas wszystkich tu zasiadających. Do tej pory była to izba refleksyjna, w tej chwili staje się to izba bezrefleksyjna, bezmyślna.

I kogo dotyczy prawo w tak niezwykle szybkim tempie uchwalane? Otóż rozpatrywana dziś ustawa dotyczy niemalże wszystkich Polaków. Należało więc zadbać o to, by jej treść była dla naszych rodaków dostępna. Nawet prawnik czy ekonomista, profesjonalnie przyzwyczajony do obcowania ze specjalistycznymi tekstami tego typu, potrzebuje wielu godzin, by ustalić faktyczną treść wprowadzanych zmian.

Dlaczego wybrano tak trudną i nieczytelną metodę regulacji? Czy chodzi o to, by ukryć jej faktyczne skutki i cele? Obawiam się, że niestety tak właśnie jest. Oficjalnie chodzi o porządkowanie systemu. Nagle pojawiła się taka potrzeba, by w ciągu kilku tygodni zmodernizować system uruchomiony w czasach Akcji Wyborczej Solidarność. Rząd zapewnia, że jednocześnie uda się zmniejszyć obciążenia związane z finansowaniem emerytur i zachować ich wysokość, przynajmniej, jak czytamy w uzasadnieniu, ich części obowiązkowej. Co więcej, podano, że możliwe jest zachowanie całości świadczeń, gdyż jednocześnie ma to

stymulować dobrowolne oszczędzanie na cele emerytalne. Zatem państwo ma zabrać część dochodu na poczet mojej emerytury i skłania mnie, abym sam sobie na nią dobrowolnie odkładał i oszczędzał. Czyli zjem sobie ciasteczko i schowam je na później.

Stefan Kisielewski powiedział: „Od samego mieszania herbata nie staje się słodsza”. To tylko panowie z Art. B potrafili tak szybko obracać pieniędzmi, że ich suma przyrastała kosztem innych. Polskiemu rządowi oscylator się nie uda. Niezależnie od tego, jak bardzo skomplikujemy drogę naszych składek emerytalnych, niezależnie od tego, na ile kupek je podzielimy, powtarzam, bo Kisielewski miał rację: od samego mieszania herbata nie staje się słodsza.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie i Panowie Senatorowie! Prawo i Sprawiedliwość jest partią propaństwową. Dla nas dobro Rzeczypospolitej, jej obywateli jest najwyższym prawem, *salus rei publicae suprema lex est*. Poważnie traktujemy to hasło. Dlatego jesteśmy przeciwko tej ustawie, z kilku co najmniej powodów. Oto one.

Po pierwsze, gdy Rzeczpospolita potrzebuje naprawy, gdy obywatele mają na jej rzecz ponieść ofiary, to bardziej niż zwykle zasługują na udział w podejmowaniu decyzji politycznych. A w tym przypadku jaką ofiarę mają ponieść wszyscy? O tym, gdzie szukać oszczędności, gdy deficyt w budżecie, opinia publiczna powinna przesądzić w narodowej dyskusji. Nie było tej dyskusji, bo nie dano obywatelom na nią szansy. Nie da się tego bowiem zrobić w kilkanaście dni. Rozmowa dwóch profesorów mogłaby stać się najwyżej wstępem do poważnej debaty, a nie powinna jej zastępować.

Po drugie, obywatele nie tylko nie zostali zapytani o zdanie, lecz, co więcej, są wprowadzani w błąd. Rząd tłumaczy, że rozpatrywana dziś ustawa nic nie zmieni w zakresie zasobności obywateli, o czym z tej trybuny przed chwilą również słyszeliśmy: ta ustawa nic nie zmieni. Trafnie dziennikarze kpią z tej reformy, mówią, że państwo sięga do naszych prawych kieszeni, by nie sięgać do lewych. Finansując deficyt wygenerowany przez obecny rząd – rząd zaiste niezwykle finansowo beztroski, bo w generowaniu deficytu bijący na głowę wszystkie wcześniejsze gabinety – zmniejszamy przyszłe świadczenia. Tego już się nie da naprawić ani w jakiś sposób później uzupełnić. Dziś wydane przez państwa pieniądze nie wrócą do kieszeni przyszłych emerytów. Porzucicie wszelką nadzieję wy, którzy tu wchodzić.

Po trzecie, szkody spowodowane przez rozpatrywane dziś przepisy nie ograniczają się tylko do naszych kieszeni, dotyczą też świadomości. Państwo Platformy Obywatelskiej nie zachowuje się wobec swoich obywateli uczciwie. W miejsce obiecanych skąpanych słońcem śródziemnomorskich plaż oferuje plaże nad Wisłą, może karton pod mo-

(senator S. Karczewski)

stem. Tłumaczono ludziom przez kilkanaście lat, że w OFE są ich własne pieniądze, że system komercyjnych ubezpieczeń emerytalnych daje pewne gwarancje. Dziś jednym ruchem niszczyte to poczucie bezpieczeństwa, bezpieczeństwa obywateli. Tak nie buduje się zaufania do państwa polskiego. Nie pogłębimy zrozumienia naszego wspólnego dobra, lecz ludzie znowu powiedzą: „oni nas ciągle okłamują”.

I czwarta przyczyna sprzeciwu. Prawo i Sprawiedliwość jest uważane za partię prospołeczną. Jesteśmy bowiem wrażliwi na sprawy społeczne, troskę o najuboższych, o potrzebujących i słabych uważamy za obowiązek każdego obywatela, także, a właściwie przede wszystkim, polityka. Lecz w sprawie tej ustawy nasze stanowisko jest głosem w obronie wolnego rynku i konkurencji. Uważamy, że szansę na zwiększenie efektywności systemu ubezpieczeń emerytalnych daje zwiększenie konkurencji i wolności, przede wszystkim wolności ubezpieczeniowej. Pracujący powinni mieć możliwość zmiany funduszu, powinni mieć możliwość zmiany formuły oszczędzania na swoje przyszłe emerytury, z ZUS na OFE, z OFE na ZUS, niech narodzi się konkurencja. To od nas, prawodawcy, zależy, czy fundusz emerytalny będzie rywalizował o ubezpieczonych redukcją kosztów i efektywnością inwestycji, czy też, jak dotychczas – i jak, niestety, pozostanie po zmianach wprowadzonych omawianą ustawą – zarząd towarzystwa bez większego wysiłku osiągnie korzystne przychody.

Sądzę, że dostatecznie wytłumaczyłem przyczyny sprzeciwu Prawa i Sprawiedliwości wobec tej ustawy, o której – nie chcę być złym prorokiem – możemy jeszcze w tej kadencji dyskutować ponownie, bo po publikacji zaczniemy w niej wykrywać liczne błędy. A może skierowanie tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdzi jej niezgodność z ustawą zasadniczą, zmusi Platformę, w podobnie szybkim tempie, do przygotowania kolejnej nowelizacji. I ja wtedy z tej trybuny zapytam: „A nie mówiłem?”

Starożytni mówili: „Prawo jest sztuką dobra i słuszności”. Nie czytali bowiem ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych.

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu senackiego klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości składam na ręce pani marszałek wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Pozwolicie, że jeszcze raz chwycę się za ucho, bo nie wierzę swym uszom, że tak doświadczeni senatorowie, tak inteligentni senatorowie, jak i pan marszałek, i pan premier Cimoszewicz, i pan przewodniczący klubu, choć chyba *in spe*, Karczewski, mogli wypowiadać z tej trybuny takie słowa.

Pierwsze. Jeśli chodzi o zarzuty dotyczące procedury, to, Szanowni Państwo...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Proszę państwa, bardzo proszę o spokój.)

...przynajmniej raz w roku w Senacie toczy się debata nad budżetem państwa, a potem nad jego wykonaniem. I co roku wszyscy senatorowie są zobowiązani do badania bilansu, w tym bilansu budżetu państwa i bilansu ubezpieczeń społecznych. Jeśli ktoś tego nie zrobił, to niech dzisiaj się wstydzi.

Pan senator Cimoszewicz powiedział... Zresztą ma do tego szczególny tytuł, bo rzeczywiście wprowadzał, jak pamiętam, założenia do tej reformy, a później aktywnie uczestniczył w jej wdrażaniu. Panie Senatorze, ja w ciągu tych czterech lat nie słyszałem, żeby z pańskich ust płynęły wnioski, co zrobić – a jest to oczywiście istotne – by nie wywołało to takiego kryzysu. Dziś ucieka się pan do debat prawnych, a ja przypominam, że Trybunał Konstytucyjny, choć rzeczywiście po okresie pierwotnych wahań, uznał, że w przypadku dwóch dóbr konstytucyjnych – kiedy mamy do czynienia z naruszeniem praw nabytych i kiedy może dojść do katastrofy państwa, bo są przekroczone progi oszczędnościowe – zawsze opowie się za tym dobrem wyższym. Za dobrem wyższym. I to jest istotna, choć może nie oczywista, przesłanka do tego, żeby dzisiaj jednak dyskusję toczyć na innej płaszczyźnie.

Ja też mam szczególny tytuł do tego, żeby występować w tej sprawie, bowiem wyrażałem moje wątpliwości, kiedy trybunał orzekł, że należy zrównać prawa do wcześniejszych emerytur i gdy Wysoka Izba przyjęła rozwiązanie korzystniejsze dla obywateli, czyli zmniejszyła poziom wieku uprawniającego mężczyzn do wcześniejszych emerytur, zrównała go z wiekiem przyjętym dla kobiet. Uważałem wtedy, że nie jest to dobre rozwiązanie, właśnie kierując się troską o to, żeby nie było tego, co teraz jest. A co jest?

Ano mamy sytuację, kiedy Wysoka Izba, izba refleksji, musi wybrać między działaniami koniecznymi a wystarczającymi. Jeśli chodzi o te konieczne, nie jest to tylko to, o czym mówią różne statystyki, te 200 miliardów zł, ten próg ostrożnościowy, bo dla mnie jest to też pewne porównanie z przeszłością. Będę tylko operował danymi: dzisiaj sama obsługa zadłużenia pochłania 40 mi-

(senator J. Rulewski)

liardów zł, a gospodarka polska ma przyrost produktu globalnego w wysokości 70 miliardów zł, czyli zmierzamy ku sytuacji gierkowskiej, kiedy to złotówka włożona w gospodarkę przynosiła straty. Ją pożrą inni, ci, wobec których mamy zobowiązania. A przecież nasze ambicje sięgają wyżej, dalej, przecież chcemy i budować drogi, i, co może ważniejsze, chcemy pozyskiwać fundusze europejskie. Jednak żeby móc je pozyskiwać, musimy mieć własne wkłady!

Co ważniejsze, my nie pracujemy tylko na tę kadencję czy do wyborów, my pracujemy również – jesteśmy do tego zobowiązani – na inne pokolenia. I wydaje mi się, że jest to już dostateczna przesłanka ku temu, aby mówić dzisiaj o konieczności poparcia rządowych propozycji jak najszybciej i bez poprawek.

Jak powiedziałem, znajdujemy się w pewnej przestrzeni między koniecznością a wystarczalnością. Czy te rozwiązania są wystarczalne? Nie, nie są. One nie są wystarczalne dlatego, że jest to jedynie złapanie oddechu czy zapobiegnięcie cholery w finansach – to jest wybranie grypy i zapobiegnięcie cholery. Działania wystarczające będą wtedy, kiedy będziemy kierować się przede wszystkim myślą, która posłużyła ustawodawcom, także rzeczywiście panu premierowi Cimoszewiczowi, że system emerytalny musi być stabilny i nie może być poddawany różnym huśtawkom. Zresztą to nie było tylko przekonanie polityków, ale również zwykłych ludzi, zwłaszcza po rządach, które zostawiły pustą, a nawet zadłużoną kasę ubezpieczeniową. Tak więc stabilność jest konieczna. I jest to pierwsze wyzwanie dla tych, którzy podejmują się dalszych działań. Myślę, że Platforma będzie to kontynuowała.

(Senator Stanisław Karczewski: A co rząd Platformy zostawi następcom?)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze...)

Ona będzie kontynuowała to, żeby emerytura nie osiągnęła stopy zastępowalności 32% i żeby nie była też przedmiotem różnego rodzaju ryzyk.

Dalej. Uważam, że dziś, w tej przestrzeni między koniecznością a wystarczalnością, trzeba podjąć działania na rzecz uszczelnienia systemu. Uszczelnienia mają być dwojakie – myślę, że może być ich więcej, ale ja wyróżniam dwa typy – czyli przede wszystkim unikanie zbiorowej umowy, nie umowy społecznej, ale tej zbiorowej umowy, która jest podstawą każdego systemu społecznych ubezpieczeń, a także zapobieżenie unikaniu płacenia składki bądź jej legalnemu i nielegalnemu zaniżaniu. Bo jeśli mówimy, że i bogaty, prowadzący działalność gospodarczą w ramach systemu repartycji i, pójdźmy dalej, solidarności, płaci dzisiaj taką samą składkę ubezpieczeniową dla przyszłych pokoleń co szewc czy fryzjer, a moda

powoduje, że oni w ogóle nie mają pracy, to oczywiście, Panie Ministrze Boni, nie mamy do czynienia z systemem repartycji. Bowiem, co wszyscy powtarzają, ten system będzie się kręcił, jeśli w miarę wszyscy, którzy są zobowiązani do płacenia składek, będą składali się do tego wspólnego worka na rzecz tych, którzy albo są już emerytami, albo są tuż przed emeryturą. Uważam, że w Polsce ta zasada jest, że tak powiem, kopnięta przynajmniej na 20–30%. I my też godzimy się na to, stosując inną metodę, metodę zaniechania. Jest oczywiście jeszcze wiele innych sposobów, jak unikać płacenia tej składki. To wszystko powoduje, że nie ma wpływów.

Drugą metodą jest przymykanie oczu. I to też jest dewastacja. Jeśli godzimy się na to, że wkrótce, choć mam nadzieję, że się mylimy, wypłynie... Zresztą już wypłynęło milion potencjalnych składkowiczów, młodych ludzi. To jest dewastacja systemu, bo oni mieli składać się na system repartycyjny, a kolejne pół miliona ma nas opuścić.

(Senator Czesław Ryszka: A mieli wracać.)

I na to nie może być zgody, choć oczywiście nie może być też zamykania granic. Są różne instrumenty, które należy zastosować, bo nie możemy przesuwać tej próżni, która na skutek tych i innych procesów się wytworzy, w stronę społeczeństwa. My nie możemy być w tej sprawie, że tak powiem, jałowi.

Panie Ministrze, myślę, że przekonałem Wysoką Izbę, a zwłaszcza prawą jej stronę, do uznania zasady konieczności jako dobra patriotycznego.

(Senator Czesław Ryszka: Jak oddacie rządy.)

Przecież tego nikt wam nie odmawia.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze...)

Tylko wtedy będzie to miało sens, jeśli podejmiemy działania wystarczające dla zapełnienia systemu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pana senatora Ryszkę bardzo proszę o uspokojenie emocji. Zabierze on głos zaraz po panu senatorze Andrzejewskim, wówczas będzie mógł w pełni przekazać swoje emocje nam wszystkim.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Se-nacie!

Podzielim troskę i obawę o stan finansów państwa. Lawinowo rosnący dług publiczny, sytuacja coraz bardziej rozwierających się ramion między wydatkami a przychodami budżetu, skłania do takich rozwiązań jak to oferowane w dzisiejszej ustawie.

(senator P. Andrzejewski)

Nie podzielam jednak oceny, że władza w tej ustawie działa jak – proszę mi wybaczyć porównanie jak dla moich wnuków, ale i w takich kategoriach trzeba myśleć podczas rozpatrywania tej ustawy – kot i lis w stosunku do zasobów Pinokia, którzy namawiali go do zakopania jego pieniędzy w celu rozmnożenia, a później, po wykopaniu, chcieli je spożytkować na ich doraźne cele. To nie jest majątek kota i lisa, to jest niewątpliwie potrzeba, o której mówił senator Rulewski. Ja doceniam tę motywację.

Jan Paweł II dodawał nam odwagi, żeby żyć w prawdzie. Tej prawdy jesteśmy bliżsi tu, w Senacie, niż w całej otoczone racjonalnej, która towarzyszyła tej inicjatywie.

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

Tak, wszelkimi możliwymi sposobami musimy uciekać przed katastrofą finansów publicznych. Jeżeli tak się powie społeczeństwu albo sformuluje się to w ten sposób, że jest to stan wyższej konieczności budżetowej, to wielu ludzi będzie to w stanie zrozumieć. Jeżeli jednak mówi się o tym, że tak naprawdę nie łamie się prawa do zabezpieczenia i że wszystko jest tak, jak było, a nawet jest nam lepiej, jest lepiej tym wszystkim, którzy z zaufaniem do państwa czekają na zabezpieczenie na starość, to wydaje mi się, że nie mówimy całej prawdy i wątpliwości są tu uzasadnione.

Wprawdzie nie łamiemy prawa do zabezpieczenia, ale osłabiamy gwarancje realizacji tego zabezpieczenia na starość, realne gwarancje. I trudno nam nie przyglądać się różnicy między ulokowaniem naszych pieniędzy w ZUS a ulokowaniem ich w otwartych funduszach emerytalnych, bo różnica jest zasadnicza. Wydaje mi się, że zasilać budżet, próbując łątać dziurę budżetową, a należy sobie powiedzieć, że w tym celu jest to zrobione, bo chodzi o poprawę efektywności funkcjonowania państwa i uchronienie go przed katastrofą, jednocześnie nie możemy przemykać oczu na to, że odbywa się to kosztem kapitału, który jest naszym kapitałem, oddanym w zarząd powierniczy, poza polityką państwa w zakresie dysponowania naszymi pieniędzmi. Reprezentowałem i reprezentuję w tym zakresie skrajnie liberalny pogląd, że jesteśmy wierzycielami, a państwo jest dłużnikiem z racji tego, co odkładano i wydano w okresie PRL, jak i tego, co w tej chwili jest lokowane zarówno w ZUS, jak i w otwartych funduszach emerytalnych.

Wydaje mi się, że wątpliwości rodzi brak motywacji w postaci stanu wyższej konieczności. A jeśli chodzi o to, że tak naprawdę nie ma tu żadnej różnicy, że tym składkowiczom praktycznie krzywda się nie stanie, stopa waloryzacji jest dla nich korzystna i my przejęciem tej składki przez ZUS czynimy im dobrodziejstwo... Wydaje mi się, że jednak coś tu jest nie w porządku w kontekście

wezwania Jana Pawła II do odwagi życia w prawdzie.

Argumenty prawników, argumenty naszego kolegi Jerzego Stępnia są argumentami, które w ramach systemu prawnego winny zostać rozważone. Dlatego też stąd chciałbym wezwać pana prezydenta do poddania kontroli przez Trybunał Konstytucyjny tej argumentacji. Być może stan wyższej konieczności finansów państwa usprawiedliwi naruszenie ochrony praw nabytych, tego nie sposób nam przesądzić, ale dla praworządnego państwa, dla państwa prawa jest to sprawa tak zasadnicza, że nie możemy przejść nad tym do porządku dziennego. Troska o naprawę finansów musi być jednocześnie poparta rzetelnym stosunkiem do tych, o których pieniądzach i losach staraliśmy się rozstrzygać, w dobrej wierze, ale nie mówiąc całej prawdy, a pół prawdy to całe kłamstwo. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapraszam. Pan senator Ryszka, całe dziesięć minut i wszystkie swoje...

Bardzo proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Bardzo pani marszałek dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Przygotowana przez rząd ustawa w sprawie otwartych funduszy emerytalnych, zakładająca zmniejszenie składki trafiającej do funduszy emerytalnych z 7,3% do 3,5%, jest procedowana w iście kosmicznym tempie, jak tu zostało już powiedziane. Bodajże już jutro musi zostać podpisana przez prezydenta, aby z trzydziestodniowym okresem na wejście w życie mogła obowiązywać od 1 maja.

Już to świadczy o tym, że pracujemy nad bublem prawnym, że Platforma Obywatelska przepycha kolanem przez Sejm i Senat propozycję jedynie słuszną bez żadnych poprawek.

Dlaczego państwo odrzucacie wszelkie poprawki, skoro rzekomo naprawiamy źle działający system? Jeśli oprócz zmniejszenia składki przekazywanej do OFE niczego w tym systemie nie zmieniamy, to znaczy, że będzie on działał tak samo źle. Jednym słowem, ograniczając składkę przekazywaną do OFE, w żaden sposób nie poprawiamy efektywności funkcjonowania funduszy emerytalnych, nie troszczymy się o wyższy poziom przyszłych emerytur, a jedynie poprawiamy, jak to już było tu mówione, statystykę zadłużenia budżetu wyliczaną przez Komisję Europejską.

Z tego właśnie powodu odrzucone zostały poprawki zgłaszane w Sejmie przez Prawo i Sprawiedliwość, prowadzące między innymi do tego,

(senator Cz. Ryszka)

aby pozostawić Polakom możliwość wyboru, czy chcą nadal wpłacać składki emerytalne zarówno do ZUS, jak i OFE, czy też tylko do ZUS. Mówiąc konkretniej, byłoby to pytanie o to, czy godzą się na to, aby rząd łątał dziurę budżetową pieniędzmi obecnych i przyszłych emerytów. Skoro odrzucono wszelkie poprawki, to oznacza, że obecna redukcja składki do OFE jest początkiem pewnej drogi, której efektem będzie powolna likwidacja tego systemu. Jeśli więc rząd mówi, że przyszli emeryci skorzystają na tym rozwiązaniu, to niestety tylko mówi, tylko obiecuje, a dotrzymać tych obietnic będą musiały przyszłe rządy i przyszłe pokolenia.

Swego rodzaju kulminacją dyskusji nad obecną ustawą była telewizyjna debata między ministrem finansów Jackiem Rostowskim a byłym ministrem finansów Leszkiem Balcerowiczem. Debatę reklamowano w mediach jako jedną z najważniejszych w ostatnim dwudziestoleciu dyskusji, debat. Okazało się, że był to jedynie spektakl pod tytułem „Kłótnia dwóch liberałów”, z których jeden odgrywał rolę państwowca zatroskanego o publiczne pieniądze, zaś drugi był, jest nim od zawsze, pryncypialnym, liberalnym doktrynerem. Potwierdziły się przewidywania co do tego, że w tej debacie przegrają Polacy mający konta w OFE, bo obu panom w ogóle nie chodziło o przyszłych emerytów, tylko o pokazanie, że jeden jest mądrzejszy od drugiego, a obaj rozmówcy nie dotknęli istoty problemu.

Tak naprawdę zasadniczym problemem nie jest wyłącznie sposób funkcjonowania OFE, ale zapaść demograficzna, która powoduje, że już dziś nie ma pieniędzy na emerytury i to nie tylko w Polsce, ale również w innych krajach Unii Europejskiej. Niestety od przyszłego roku sytuacja drastycznie się pogorszy, gdyż ze świadczeń zacząć korzystać pierwsze roczniki powojennego wyżu demograficznego.

Pojawia się pytanie, jak rząd zapewni wypłacalność ZUS za dwadzieścia lat, kiedy na jednego emeryta będzie przypadało dwa razy mniej osób w wieku produkcyjnym niż obecnie. Czy wówczas rząd radykalnie zmniejszy wysokość wypłacanych emerytur? Wtedy już na pewno nie wystarczy jedynie podniesienie podatków.

Przypomnę, że system emerytalny jest zbudowany na zasadzie solidarnościowej, pieniądze odprowadzane do ZUS w formie obowiązkowej składki są wydawane na bieżące zobowiązania. Już teraz są one niewystarczające, dlatego duża część emerytów jest finansowana z budżetu i kredytów. To jest klasyczna piramida finansowa.

Krótko mówiąc, rząd, unikając reform, wpędza finanse państwa w jeszcze poważniejsze kłopoty, a teraz chce z nich wybrnąć częściowo kosztem przyszłych emerytur, nie proponując nic, co po-

zwoliliby uniknąć podobnych kłopotów w przyszłości. W tej sytuacji, jak słychać w wielu mediach i jak ludzie mówią, jest to zwyczajny skok na kasę. To doraźne łatanie dziury budżetowej. Cóż z tego, że teraz rząd nie będzie musiał odprowadzić około 13 miliardów zł rocznie do OFE, skoro za dwadzieścia, trzydzieści lat osoby obecnie aktywne zawodowo w momencie przejścia na emeryturę nie dostaną dodatkowych środków z ZUS. W projekcie rządowym w tej ustawie nie ma słowa o tym, jak tę kwestię rozwiązać.

(Rozmowy na sali)

Mister Kogut, nie przeszkadzaj.

(Senator Jan Rulewski: On nie rozumie, co mówisz.)

Dlatego po to, aby nie runęła wspomniana piramida finansowa...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze, czas się kończy.)

Przepraszam, że zastępuję panią marszałek...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Czas na pana wystąpienie się kończy.)

Aby nie runęła wspomniana piramida finansowa, nie powinniśmy ograniczać się do reform finansowych państwa, tylko zatrzymać starzenie się społeczeństwa, czyli prowadzić w Polsce odpowiednią politykę rodzinną, między innymi powinniśmy postawić na ulgi podatkowe z tytułu posiadania dzieci.

Dlatego pytam: co rząd Platformy zrobił, aby zrealizować obietnice z kampanii wyborczej, że ściągnie młodych Polaków z zagranicy, żeby pracowali w Polsce? Nic w tym kierunku nie zrobił. Od 1 maja 2004 r. z Polski wyjechało dwa miliony czterysta tysięcy młodych Polaków, którzy są efektywni demograficznie, bo nie tylko mogą pracować na emerytury, ale też mogą mieć dzieci. Co ze spełnieniem obietnic o wprowadzeniu pakietu ustaw prorodzinnych, solidnie finansowanych, nie tak jak uchwalona niedawno ustawa żłobkowa czy przepisy dotyczące wydłużania urlopów macierzyńskich, wydłużanych co dwa lata o kolejne dwa tygodnie, aby w roku 2014 osiągnęły długość sześciu miesięcy? Niestety, dla rządu Donalda Tuska polityka rodzinna nie jest żadnym priorytetem, a proponowane rozwiązania ustawowe nie są odpowiedzią na dramatyczny kryzys demograficzny. Wspomniane wydłużanie urlopów o dwa tygodnie czy ustawa żłobkowa są jedynie pozorowaniem prowadzenia polityki rodzinnej. To typowe przykłady prowadzenia polityki rodzinnej w sposób bezkosztowy. Ale mit polityki bezkosztowej jest szkodliwym złudzeniem, którego cenę społeczeństwo będzie musiało zapłacić już w stosunkowo niedalekiej przyszłości.

Opamiętajmy się, mamy bowiem w Polsce bardzo głęboki kryzys demograficzny, katastrofalny w skutkach dla całego polskiego społeczeństwa, a zwłaszcza dla emerytów i polskiej gospodarki. Świadczy o tym tak zwany współczynnik repro-

(senator Cz. Ryszka)

dukcji prostej, czyli współczynnik zastępowalności pokoleń, który wynosi obecnie tylko 1,3. Żeby zapewnić prostą zastępowalność pokoleń, ten współczynnik musi wynosić przynajmniej 2,1. Po raz ostatni pokolenie dzieci odtwarzało pokolenie rodziców w roku 1988, od tego momentu nastąpił głęboki spadek liczby urodzeń. Do roku 1993 poziom liczby urodzeń kształtował się na poziomie pięciuset tysięcy i powyżej, od tego roku liczba urodzeń spadła poniżej tego poziomu, a po roku 1998 spadła nawet poniżej czterystu tysięcy. Oznacza to, iż pokolenie dzieci jest obecnie o ponad 40% mniej liczne od pokolenia rodziców. Jeśli tej sytuacji nie zmienimy, to czeka nas nie tylko kryzys w zakresie systemu emerytalnego i finansów publicznych, ale także głęboki kryzys gospodarczy. Odpowiedzią na ten kryzys będzie dalsza emigracja młodego pokolenia, które nie jest chętne do ponoszenia wzrastających kosztów systemu emerytalnego, a ta emigracja będzie grozić pełnym załamaniem wspomnianego systemu. Po prostu nie będzie komu pracować na przyszłe emerytury.

Ponieważ głównymi barierami dla posiadania potomstwa są bezrobocie i zwykła bieda, a rodziny wielodzietne są najuboższą grupą społeczną w Polsce, to niech rząd zajmie się ekonomicznym wsparciem rodzin. Wprowadźmy duże ulgi podatkowe na dzieci, wprowadźmy składkę emerytalną dla kobiet na urlopiach wychowawczych. Nie dopuśćmy do tego, by rodzina była coraz słabsza.

Wiem, że ten rząd nie poprawi już demografii, nie ma bowiem przygotowanych ustaw rodzinnych. A poza tym, zamiast przekazać środki na rodziny, dokonał skoku na Fundusz Rezerwy Demograficznej. Dlatego podczas oceny działań tego rządu w kwestiach polityki rodzinnej przypominają się dosadne słowa profesora Krzysztofa Rybińskiego, który ostrzegwał, że wkrótce „zostanie jak gołodupcy”...

(Wesołość na sali) (Oklaski)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze...)

Czyli państwo bez majątku, rodziny bez dzieci, emeryci bez pieniędzy, a budżet państwa z potężnym długiem. Czas na zmianę rządzących. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze, nie do końca było to wystąpienie na temat, to znaczy dotyczące porządku obrad. A w tym ostatnim akapicie bardzo... Zwracam tylko uwagę, żeby wszystkie...

(Senator Jan Rulewski: Żeby bardziej refleksyjnie się wypowiadać.)

Tak, bardziej refleksyjne. Słusznie, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o refleksyjne wystąpienia.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o wystąpienie pana senatora Dobkowskiego.

(Senator Czesław Ryszka: Ja się nie zgadzam, że to nie było na temat.)

Panie Senatorze, mam nadzieję, że pozwoli pan teraz panom senatorom na spokojne wystąpienia. Dobrze?

Bardzo proszę.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Postaram się, w miarę możliwości, żeby wystąpienie było refleksyjne.

W czasie obecnego posiedzenia Senat RP ostatecznie zdecyduje o sposobie funkcjonowania systemu ubezpieczeń społecznych. Reforma ubezpieczeń społecznych została wprowadzona w 1999 r. ubiegłego wieku. Teraz, po prawie dwunastu latach funkcjonowania, ustawa ma być zmieniona i po tych zmianach będzie obowiązywać przez następne lata. Bardzo niepokojące jest to, że tak ważna ustawa, która decyduje o naszej przyszłości, a także o przyszłości następnych pokoleń i przyszłych emerytów, jest w naszej Izbie, w izbie refleksji, wprowadzana w tak szybkim tempie. Nie ma czasu na głębszy namysł, nie ma możliwości zastanowienia się nad skutkami tej reformy.

W dniu 25 marca bieżącego roku, w godzinach popołudniowych, Sejm przegłosował tę ustawę, a w dniu 26 marca, też tego roku, w sobotę o godzinie 9.00 rano zostało zwołane posiedzenie senackiej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych po to, by rozpatrzyć ustawę i zająć stanowisko. Nie wierzę, że Biuro Legislacyjne Senatu, które otrzymało tę ustawę w tym samym dniu w godzinach rannych, zdążyło ją przeanalizować pod kątem zgodności z prawidłowym procesem legislacji. Widać, że wnioskodawca, którym jest rząd Rzeczypospolitej Polskiej, jest nastawiony na szybkie przegłosowanie ustawy w Senacie, bez możliwości wprowadzenia jakichkolwiek poprawek, choćby legislacyjnych. Chodzi o to, aby pośpiesznie wprowadzić tę ustawę w życie.

Można się zastanawiać, czym podyktowany jest ten pośpiech. Czy chodzi tu rzeczywiście o taką zmianę funkcjonowania systemu ubezpieczeń społecznych, aby zagwarantować zabezpieczenie emerytalne Polakom? Na pewno realizacja tego celu nie wymaga działania w tak wielkim pośpiechu. Widać, że jedynym celem jest doraźne poprawienie sytuacji budżetowej państwa przed tegorocznymi wyborami parlamentarnymi. Chodzi o to, żeby do wyborów ukryć kryzys w sektorze finansów publicznych. Wymagają głębokich reform, jednak przeprowadzenie tych reform na kilka miesięcy przed wyborami byłoby niebezpieczne dla

(senator W. Dobkowski)

rządzącej koalicji. Ta doraźna poprawa sytuacji budżetowej nastąpi zarówno kosztem obniżenia stopnia zabezpieczeń emerytalnych wszystkich Polaków żyjących obecnie, jak i kosztem przyszłych pokoleń.

Aby omówić obecną nowelizację ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych, należy wrócić do roku 1999. Wtedy to wprowadzono reformę ubezpieczeń społecznych. Do roku 1999 system emerytalny był częścią budżetu państwa. Reforma systemu emerytalnego polegała na wyłączeniu tego systemu z budżetu. Gromadzone od nowa środki w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych nie mogły zapewnić wypłaty należnych emerytur, bo wcześniejsze wpłaty, które zasilają budżet, zostały wydatkowane na różne cele, w tym również na emerytury. I dlatego corocznie od 1999 r. budżet zasilał Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwotą niezbędną do wypłacenia należnych emerytur. Reforma emerytalna z 1999 r. wprowadziła zasadę dotyczącą wpłacania do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ściśle określonych środków, w jednakowych wysokościach przez pracodawców oraz przez pracowników. Wysokość tych wpłat wynosi w sumie 19,52% podstawy wynagrodzenia. Część tych środków, dla pewnej określonej grupy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych przekazuje na konto otwartych funduszy emerytalnych. Jednak zasady przekazywania środków do OFE nie są jednakowe dla wszystkich ubezpieczonych.

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Bardzo proszę, Koledzy...)

Wbrew art. 32...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: ...pozwólcie na spokojne wystąpienie.)

Wbrew art. 32 konstytucji, który gwarantuje wszystkim obywatelom równość wobec prawa, twórcy reformy emerytalnej zdecydowali, że ubezpieczeni pracownicy w zależności od wieku będą różnie traktowani. Osoby powyżej pięćdziesiątego roku życia nie miały wyboru, musiały pozostać w ZUS. Osoby w wieku do trzydziestego roku życia też nie miały możliwości wyboru, ale – w przeciwieństwie do rozwiązania przyjętego wobec poprzedniej grupy – zdecydowano o ich obowiązkowej przynależności do kapitałowego systemu emerytalnego. Tylko osoby od trzydziestego do pięćdziesiątego roku życia, do których ja też należałem, mogły częściowo wybierać. Musieliśmy zdecydować, czy 37,4% składki emerytalnej, to jest 7,3% podstawy wynagrodzenia płaconej przez ubezpieczonego, będzie przekazywane do otwartych funduszy emerytalnych, czy też wybieramy drugą możliwość polegającą na tym, że cała składka w wysokości 19,52% podstawy pozosta-

nie w zakładzie ubezpieczeń społecznych. W ten sposób duża grupa pracowników dokonywała wyboru. Ponad trzy miliony osób wybrało OFE, kilka milionów wybrało zakład ubezpieczeń społecznych. Dokonując wyboru, osoby te zawarły swoją umowę z państwem. Jak to z umowami bywa, po pewnym czasie mogą one być zmienione, ale każda zmiana wymaga zgody obydwu stron, które umowę zawarły. Obecna nowelizacja ustawy jest swoistym aneksem do umowy, ale wprowadza go na mocy ustawy jedna strona, i to strona silniejsza, jaką jest państwo polskie, bez pytania o zgodę drugiej strony, jaką są obywatele, którzy wybierali w 1999 r. formę systemu emerytalnego. Nie powinno tak być. Jeśli organy państwa doszły do wniosku, że potrzebna jest zmiana zasad funkcjonowania systemu emerytalnego, to druga strona umowy, czyli ubezpieczeni obywatele, powinna mieć możliwość wyboru – czy chce korzystać z otwartych funduszy emerytalnych, czy też wolałaby, aby jej emerytury zaspokajał zakład ubezpieczeń społecznych.

Prawo i Sprawiedliwość zaproponowało w Sejmie projekt ustawy, która dawała możliwość takiego wyboru nie tylko dla tej grupy, która miała możliwość częściowego wyboru, ale dla wszystkich ubezpieczonych. Bo każdy powinien mieć prawo decydowania o tym, gdzie jego pieniądze na przyszłe emerytury będą lokowane. W ten sposób umowa obywateli z państwem mogłaby zostać zmieniona z poszanowaniem obydwu stron, byłaby także możliwość naprawienia błędu reformy z 1999 r., która traktowała nierówno wszystkich obywateli. Projekt ten miał jeszcze jedną bardzo ważną zaletę – mówię o projekcie Prawa i Sprawiedliwości – polegającą na zmuszeniu funduszy emerytalnych do zabiegania o uczestników tych funduszy i konkurowania pomiędzy sobą, czego efektem byłyby zmniejszone prowizje oraz efektywniejsze gospodarowanie powierzonymi środkami. Niestety projekt poselski Prawa i Sprawiedliwości został odrzucony przez większość sejmową w pierwszym czytaniu. Jeśli uchwalona zostanie procedowana w tej chwili w Senacie ustawa, dojdzie do jednostronnego zerwania umowy przez państwo i to bez zastosowania kar umownych. Ustawowe zmiany w systemie emerytalnym mogą stać w sprzeczności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, bowiem naruszają prawa nabyte. Senat jako izba refleksji ma możliwość zatrzymania tej szkodliwej dla emerytów nowelizacji ustawy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę nie myśleć, że strona słabsza, jaką są obywatele, nie ma możliwości wyegzekwowania kar umownych od strony zrywającej umowę. Obywatele jako rzeczywistości suwereni mogą ukarać utratą zaufania do instytucji państwowych, a więc utratą zaufania do rządu Rzeczypospolitej Polskiej, do Sejmu, do Senatu, do prezydenta, do Trybunału Konstytucyjnego, do sądów powszechnych. I proszę się nie

(senator W. Dobkowski)

dziwić, że parlament jest źle oceniany przez społeczeństwo, że w Polsce jest małe zainteresowanie wyborami, co jest widoczne w niskiej frekwencji. Wynika to z braku zaufania do instytucji państwowych i do osób sprawujących władzę, z braku nadziei wielu Polaków na korzystną dla obywateli zmianę. Nowelizacja tej ustawy, która jest procedowana w ekspresowym tempie, walnie się do tego przyczynia.

Przyjęcie tej ustawy polega w głównej mierze na przekazaniu większości środków gromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych, to jest 68,5% tych środków, czyli 5% podstawy emerytury, na subkonto zakładu ubezpieczeń społecznych i pozostawieniu w otwartych funduszach emerytalnych pozostałej części środków finansowych w wysokości 31,5%, czyli 2,3% tej podstawy. Docelowo ma to być 3,5% w 2017 r., a więc prawie połowa obecnie przekazywanej kwoty. Nie jest to zatem powrót do 3,5%, jak powiedział dzisiaj pan minister, bo gdyby miały to być powrót, to powinien to być powrót do 7,3%, a nie do 3,5%. Te 3,5% jest wartością nową wprowadzoną obecną nowelizacją.

Przyjęcie tej ustawy spowoduje, że w systemie emerytalnym znajdzie się mniej środków, bowiem zabraknie części środków przekazywanych obecnie z budżetu państwa. Skutkiem tego będą coraz niższe emerytury. Z wyliczeń wynika, że kwota zastąpienia w Polsce, to jest wysokość emerytury w stosunku do ostatniego wynagrodzenia, w 2060 r. wyniesie około 31% i będzie jedną z najniższych w Europie, co wobec jednoczesnych znacznie niższych wynagrodzeń dodatkowo zuboży naszych przyszłych emerytów. Dla porównania kwota zastąpienia w Grecji wyniesie 80%, w Danii – 75%, w Hiszpanii 57%, a w Niemczech 42%.

Ustawa zakłada wprowadzenie odliczenia od podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym kwot wpłacanych na tworzone indywidualne konta zabezpieczenia emerytalnego – IKZE. W zamierzeniu autorów ustawy ta ulga podatkowa ma być zachętą do dobrowolnego oszczędzania w III filarze, jak mówili sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz pan minister. Ta ulga jest jednak iluzoryczna, bowiem przy wypłacie środki te będą obciążane podatkiem od zysków kapitałowych w wysokości obowiązującej w dniu wypłaty. Tak więc uzyskane oszczędności będą zwrócone do budżetu państwa...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze, przekroczył pan czas. Bardzo proszę o zakończenie. Dobrze?)

Jeszcze pół minuty...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Proszę.)

Tak więc uzyskane oszczędności będą zwrócone do budżetu państwa w późniejszym okresie. Obniżenie podstawy opodatkowania pozbawione

jest cech ulgi podatkowej, a nabiera charakteru odroczonego w czasie podatku. Ulga ta nie jest więc realną zachętą dla oszczędzających. Aby wprowadzić realną zachętę, należy przy zachowaniu ulgi podatkowej zwolnić wypłatę środków z IKZE z podatku dochodowego od osób fizycznych, jak i z podatku od zysków kapitałowych.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

System emerytalny jest niezwykle wrażliwy społecznie i powinien być w sposób szczególnie przez państwo pielęgnowany. Dokonywane w nim zmiany powinny uwzględniać tę wrażliwość, powinno się szanować obecnych i przyszłych emerytów. Powinny też uwzględniać sytuację demograficzną i prognozy na przyszłość. Zmiany te nie mogą mieć charakteru doraźnego, tymczasowego, prowizorki mającej na celu na przykład poprawę sytuacji budżetowej państwa. System emerytalny powinien mieć charakter stabilny, dający pewność wypłat godziwych emerytur dla obecnych i przyszłych emerytów. Obecna ustawa nowelizująca nie idzie w tym kierunku, wręcz przeciwnie – prowadzi do zaniżenia wysokości przyszłych emerytur. Dlatego nie mogę jej poprzeć w obecnym kształcie.

Popieram wniosek o odrzucenie ustawy, który w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości złożył pan senator Stanisław Karzewski. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Paweł Klimowicz. Dziesięć minut...

Senator Paweł Klimowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Jestem pod ogromnym wrażeniem wystąpienia pana senatora Cimoszewicza i w stu procentach podpisuję się pod tym, co pan premier powiedział. Dlatego moje wystąpienie ograniczę do przedstawienia poprawek, które zgłaszam, które też pojawiały się w moich pytaniach do pana ministra Boniego.

Pan minister nie przekonał mnie co do potrzeby utrzymania zapisu o tym, iż fundusz ubezpieczeń społecznych może zaciągać kredyty w bankach komercyjnych. Ja rozumiem, że zdarzają się różne wypadki, brak płynności, ale, w moim przekonaniu, niedobrze jest, jeśli taka pokusa istnieje. Dlatego zgłaszam poprawkę ograniczającą możliwość zaciągania kredytów w bankach.

Druga poprawka dotyczy następstwa prawnego, jakie posiada ZUS w odniesieniu do zakładów ubezpieczeń, które były przed wojną. Jest to bardzo praktyczny zapis. Chciałbym Wysokiemu Senatowi przedstawić pewną sytuację z mojego krakowskiego podwórka. Otóż ZUS upomina się o ka-

(senator P. Klimowicz)

mienicę przy ulicy Batorego 3, chce wyrzucić przychodnie znajdujące się w tym budynku, które działają w tym miejscu od czasów przedwojennych, nawet w czasie okupacji działały. I tylko dlatego, że jest taki zapis, ZUS ma podstawy do tego, aby tę kamienicę przejąć, bo trudno powiedzieć, że odzyskać. Przecież przed wojną ZUS nie istniał. Tak że ta poprawka ma na celu, aby tego typu praktyki były niemożliwe.

Niestety zdają sobie sprawę, że większość Senatu nie przychyli się do moich poprawek, niemniej jednak z całą premedytacją składam te poprawki, chcąc uczulić państwa na ten problem. Tak że na ręce pani marszałek te dwie poprawki składam.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.)

Ale ja jeszcze nie skończyłem, Pani Marszałek.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Ale ja dziękuję bardzo za poprawkę. Proszę kontynuować.)

Nigdy nie byłem wielkim zwolennikiem ZUS ani OFE i słusznie robiłem, odkładając na swoją emeryturę, na emeryturę mojej żony, jak również już na emerytury moich córek. Odkładałem małe kwoty, ale systematycznie. Tak że nie miałem złudzeń i teraz jestem zadowolony, że jakoś tę sprawę przewidziałem. I z przykrością mówię, że moje zaufanie do instytucji państwowych jest dzisiaj bardzo mocno nadwerężone. Też chciałem to tak refleksyjnie ująć, Pani Marszałek...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Tak, dotyczy to w ogóle państwa, a więc nas też.)

Każdy polityk liczący na szacunek wyborców musi przede wszystkim być wierny swoim przekonaniom. Kompromisy towarzyszące działalności publicznej, jeśli stoją w skrajnej sprzeczności z tymi przekonaniem, są niczym innym jak oszustwem i kłamstwem. W ostatnim okresie zostałem zmuszony do zmierzenia się z tym bolesnym doświadczeniem. Platforma Obywatelska była dla mnie partią, która w pełni aprobejuje wolny rynek i ogranicza rolę państwa w życiu Polaków. Platforma zawsze była dla mnie tą formacją – jestem w niej od początku, od dziesięciu lat – która nie tylko rozbudzała nadzieje, ale potrafiła również tym nadziejom sprostać. Dlatego z trudem przyjąłem decyzję mojego stronnictwa, iż Polacy zostaną skazani na podwyżkę podatków. Nie potrafię tego wytłumaczyć moim wyborcom, nie potrafię wytłumaczyć tego kroku samemu sobie. Nie umiem też zmusić się do zaakceptowania zmian w systemie emerytalnym, które ograniczają rolę OFE w budowaniu stabilnej egzystencji Polaków.

W moim najgłębszym przekonaniu, te zmiany są niekorzystne i stanowią zapowiedź kolejnych decyzji, które wynaturzą oblicze Platformy Obywatelskiej. Dlatego też postanowiłem, co z przykrością stwierdzam, iż podczas głosowania w Senacie sprzeciwię się zmianom w systemie emerytalnym.

Pani Marszałek, Wysoki Senacie, odchodzę z Platformy Obywatelskiej i z Klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej. Dziękuję.

(Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Grzegorz Czelej.

Panie Senatorze, informuję, że ma pan do dyspozycji jedynie pięć minut, albowiem złożył pan przemówienie do protokołu.

(Senator Grzegorz Czelej: Oczywiście.)

Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Czelej:

Jestem nieco zaskoczony wypowiedzią mojego poprzednika.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Wszyscy jesteśmy. Jest nam przykro. Bardzo proszę.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Trzeba dbać zawczasu, Pani Marszałek...)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Bardzo proszę.)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Do wielu moich poprzedników chciałbym się przyłączyć, zwłaszcza jeśli chodzi o uwagi odnośnie do wątpliwości co do trybu uchwalania tej ustawy. I z przykrością stwierdzam, że jesteśmy w ten sposób traktowani niestety zbyt często, a w tym przypadku mamy do czynienia z bardzo ważną ustawą. Ja chciałbym się skupić w tej chwili na dwóch aspektach. Pierwszym jest to, że powinniśmy się zastanowić, po co w ogóle ten system został stworzony, co było tego idea. Kiedy cokolwiek się wprowadza, należy zadać sobie jedno proste pytanie: po co? Ten system został wprowadzony między innymi po to, abyśmy z biegiem lat sami odkładali na swoje emerytury. To było idea tej reformy. A pieniądze gromadzone latami powinny zasilać gospodarkę – i to był główny cel tych zmian.

To, co teraz się dzieje, to cofnięcie się, to zatrzymanie i uwstecznienie tej reformy. O systemie, który został stworzony, możemy mówić, że był niedoskonały, że miał wady, że zarządzanie może było zbyt drogie – ale to jest inna dyskusja, to dyskusja na innym poziomie. OFE dawało nam wiedzę, jak są lokowane nasze pieniądze. Mogliśmy w każdej chwili sprawdzić w tym funduszu, w którym są nasze oszczędności, jak są zarządzane. Spośród kilkunastu funduszy różne mają różną rentowność, ale z każdych 100 zł włożonych tam w roku 1999, z każdych pieniędzy włożonych w 1999 r. obecnie najlepsze fundusze mają o... tyle. A to, co teraz proponuje nam się w zamian, to jest taki ekwiwalent, zapis na pustej kartce.

(Oklaski)

Co będzie na niej napisane? To, jaki będzie wynik po iluś latach, zależy od kilku czynników, mię-

(senator G. Czelej)

dzy innymi od czynnika demograficznego i od tego, jakie założenia się przyjmie. Najgroźniejsze zaś jest to, że ten zapis, to równanie, będzie zależał od tego, czy ktoś za dwadzieścia lat nie wpadnie na genialny pomysł i tego nie zmieni. I to jest największe zagrożenie.

Gdyby rząd wprowadził wiele trudnych reform i powiedział nam: to jest kolejna potrzebna zmiana, nie mamy już innego wyjścia, choć postawiliśmy wiele ograniczeń... Ale nie, to jest takie łatwe sięgnięcie po szybkie pieniądze.

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Proszę nie...)

Drugim elementem jest to, o czym wspomniałem...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Przepraszam bardzo, Panie Senatorze, dodam panu ten czas, ale...)

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze Zaremba, bardzo proszę zapisać się do głosu.)

(Rozmowy na sali)

(Senator Leon Kieres: Panie Senatorze! Panie Senatorze...)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze, przywołuję do porządku.)

(Senator Leon Kieres: ...pani marszałek mówi do pana.)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Przywołuję do porządku, Panie Senatorze. I bardzo proszę o uspokojenie, dobrze? Bardzo proszę o wpisanie się na listę.)

(Senator Krzysztof Zaremba: Pani marszałek zwróci uwagę, żeby senator Woźniak pozwolił mi słuchać wystąpienia kolegi.)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dobrze, to bardzo proszę jeszcze raz...)

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze, kończymy dyskusję. Bardzo proszę o kontynuowanie pana...)

Ostatnie zdanie...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze! Bardzo proszę...)

Ostatnie zdanie.

Te pieniądze były lokowane i stymulowały rozwój polskiego rynku kapitałowego. I to jest drugi aspekt, który jest bardzo negatywnym elementem tej zmiany. Pytanie, jakie będą tego efekty, pozostaje bez odpowiedzi. I jeszcze chciałbym, abyśmy uświadomili sobie taki fakt, że pieniądze lokowane w rynek kapitałowy służą stymulacji i rozwojowi, trafiają do polskich przedsiębiorstw – i to jest bardzo ważny element, a przez tę reformę to będzie zmniejszone, Panie Senatorze. W liczbach realnych to będzie zmniejszone, choć procentowo to zwiększacie. Proszę to przeliczyć.

(Senator Mieczysław Augustyn: Nie, to nieprawda.)

Dziękuję bardzo za uwagę. Wykorzystałem swój czas. Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali) (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Drodzy Państwo, lista mówców nie została zamknięta. Jeżeli macie państwo naprawdę pomysły na dalszą dyskusję, bardzo proszę się zapisywać.

(Senator Tadeusz Skorupa: Jeśli pan chce, to jest okazja po temu...)

Tylko proszę nie dyskutować w trakcie czyjegós wystąpienia...

(Senator Tadeusz Skorupa: ...dyskusja trwa.)

...bo przeszkadzamy. To jest brak szacunku dla tych z państwa, którzy stoją na mównicy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Dziesięć minut. I jako następny pan senator Paszkowski.

Bardzo proszę.

I zapraszam do zapisywania się do głosu.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Ech, gdyby tylko było tak, jak mówi pan senator Czelej. Ale ja jestem w obu filarach i czytam... Nie wiem, czy pan senator Czelej czyta to, co do niego przychodzi z OFE, ale powinien, bo wtedy by wiedział, że w roku 2008 okazało się, iż mamy o prawie 40% mniej, aniżeli włożyliśmy. A teraz ja mam 3% więcej, aniżeli włożyłem...

(Senator Krzysztof Majkowski: I wyjąłeś...)

...i że te stówki wcale tak się nie mnożą, jak pan mówił. To po pierwsze.

Kolejna sprawa. Czy działamy faktycznie w warunkach absolutnej konieczności, o co pytał pan senator Andrzejewski. Cóż, rzeczywiście tak jest. Padły tutaj zarzuty, że gwałtownie rośnie dług publiczny. To prawda. Zapytajmy wobec tego, jakie są przyczyny powstania tego długu, co się na to składa. Okaze się wówczas, że prawie 1/3 to są pieniądze, które musieliśmy pożyczyć po to, żeby uzupełnić wyrwę, jaka powstaje w ZUS na skutek przekazywania tak dużej składki do OFE. To są 223 miliardy. Proszę zdać sobie sprawę z tego, że dłużej nie da się tego kontynuować. Niektórzy sugerują tutaj, że gdyby podjęto się przeprowadzenia trudnych reform, wówczas można by tę sprawę załatwić inaczej. Mam zatem dwa pytania.

Pierwsze. Czemuście państwo tych reform nie wprowadzili?

(Poruszenie na sali)

Pytanie drugie...

(Rozmowy na sali)

Pytanie drugie jest takie. Czy rzeczywiście opowiadacie się za tym pakietem reform, o których

(senator M. Augustyn)

słyszeliśmy od pana profesora Balcerowicza? Czy rzeczywiście chcecie tych cięć? To ma być kontrapropozycja dla tego, co my chcemy zrobić? Moim zdaniem, powinniśmy zachowywać się w tej sprawie odpowiedzialnie. Odpowiedzialnie, to znaczy, biorąc pod uwagę to, co się stanie, jeśli tego nie zrobimy, co mamy w zamian za to do zaproponowania...

(Głos z sali: Dodrukować pieniądze.)

O, to może jest pomysł. Pan senator sugeruje, żeby dodrukować pieniądze. Rzeczywiście, była w dobie kryzysu taka sugestia, żebyśmy to zrobili. Na szczęście nie posłuchaliśmy.

Proszę państwa, część wypowiedzi koncentrowała się wokół tego, że te zmiany są niebezpieczne, ponieważ zagrażają emerytom, ponieważ powodują, że będą mniejsze wypłaty emerytur etc., etc., że nie będzie środków na emerytury itd. Proszę państwa, naprawdę trzeba chociażby wnikliwie przeczytać uzasadnienie. Gwarantem wszystkich wypłat w systemie był i pozostaje jedynie budżet państwa, Rzeczypospolitej. I jeżeli ktoś na podstawie swego doświadczenia, doświadczenia związanego z OFE uważa, że przynosi ono większą gwarancję bezpieczeństwa aniżeli ZUS, to może pozostać przy swoim zdaniu. Ja uważam, że w związku z tą reformą mówiliśmy o dywersyfikacji ryzyka, o rozłożeniu ryzyka, to znaczy, zakładaliśmy, że to ryzyko jest i tu, i tu. Mówienie, że teraz, zmieniając te proporcje, zmniejszamy czy zwiększamy to ryzyko, jest nieprawdziwe. Jest ryzyko w systemie emerytalnym, nikt temu nie zaprzecza. Ono jest i pozostanie, niezależnie od tego, jak będziemy żonglować tymi pieniędzmi. A na końcu i tak jedynie budżet państwa konstytucyjnie jest gwarantem wypłaty emerytur. I możemy śmiało powiedzieć, że nie ma żadnego zagrożenia ani co do wysokości przyszłych świadczeń, ani co do tego, czy będą one wypłacane. Jeżeli ktoś zagwarantuje, że będzie bezkolizyjny wzrost gospodarczy i że OFE zawsze będzie przynosiło zyski, to znaczy, że znakomicie obserwuje trendy na rynkach światowych. Ale my mamy sytuację bardzo niebezpieczną, kryzys na skalę światową może się zdarzyć w każdej chwili. Przypomnę o tych senatorach, którzy z tej mównicy w czasach, kiedy topniały nasze oszczędności w OFE, mówili – możecie państwo sięgnąć do stenogramów własnych wypowiedzi – że to był błąd, iż przekazujemy tam tak dużo pieniędzy, że teraz emeryci są zagrożeni. To z tej mównicy padały te słowa przy okazji innych ustaw, które dotyczyły systemu emerytalnego.

(Głos z sali: Exposé to w Sejmie, nie u nas.)

Chciałbym się jeszcze odnieść do ważnej kwestii, którą poruszył pan senator Ryszka. Rzeczywiście, zmiany demograficzne mają bezpośredni wpływ na płynność systemu emerytalnego. Tyle tylko, że ta reforma, którą wprowadziliśmy, gwa-

rantuje bilansowanie się tego systemu, nawet przy tych niekorzystnych trendach. To jest to, co, widząc niekorzystne trendy, zrobiono. I tego nie psujemy. Ale w politykę rodzinną można inwestować, jeśli się ma co zainwestować. Jeśli za chwilę chcemy przeprowadzić ustawy, które rząd ma w pakiecie służącym rodzinie, to musimy dokonać porządku w systemie finansów publicznych. Nie będziemy w stanie przeprowadzić ustawy o wspieraniu rodzin i pieczy zastępczej, jeśli nie zdołamy zagwarantować odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa finansów publicznych.

I na koniec chciałbym podkreślić, że nie można jednocześnie domagać się zdecydowanego zmniejszenia długu publicznego, zwiększenia wydatków i niepodejmowania niekorzystnych dla ludzi reform, bo są to rzeczy sprzeczne ze sobą. To, co proponujemy, to jest próba zrównoważenia finansów publicznych na dopuszczalnym konstytucyjnie poziomie i umożliwienie nam podjęcia prorozwojowych reform, także w dziedzinie polityki rodzinnej. Liczę na to, że państwo zachowacie się odpowiedzialnie. Bo jeśli się mówi...

(Rozmowy na sali)

...bo jeśli się mówi...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Drodzy Państwo, pozwólmmy skończyć.)

...żeby tej reformy nie przeprowadzać, żeby tej ustawy nie przyjmować, to trzeba mieć odwagę powiedzieć Polakom, jakie to wywoła skutki. Jeśli klub Prawa i Sprawiedliwości chce Polakom zaproponować, tak jak proponuje Leszek Balcerowicz, takie rozwiązanie, że w ślad za niepodjęciem tej reformy pójdą drastyczne cięcia...

(Głosy z sali: Ale nie...)

Tak to należy rozumieć.

Jeszcze raz apeluję o odpowiedzialność i liczę na to, że państwo zamiast wygłaszać demagogiczne określenia, siać niepokój, przyłożycie się rzetelnie do reformowania systemu emerytalnego, tak by możliwe było zachowanie świadczeń, uzdrowienie finansów publicznych i podjęcie reform, które ludziom coś dadzą, a nie odbiorą.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bohdan Paszkowski.

(Rozmowy na sali)

Panowie Senatorowie...

(Rozmowy na sali)

Panowie!

Senator Bohdan Paszkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Pozwólmmy koledze w spokoju te dziesięć minut...)

(senator B. Paszkowski)

Mój poprzednik postawił kilka kardynalnych pytań, na które ja nie będę silił się udzielić odpowiedzi z tego powodu, że dotychczas również nie otrzymałem takich odpowiedzi od przedstawicieli rządu. Jednak chciałbym zwrócić... Może wyjdę od tego... Ja zrobiłem sobie taką prasówkę, mam tu artykuł, który ukazał się w „Gazecie Wyborczej” dnia 24 listopada 2010 r., gdzie dzisiejszy nasz sprawozdawca ze strony rządu, pan Michał Boni, pisze: „OFE: Poprawić czy zepsuć?”. W tymże artykule jest w zasadzie pewna obrona OFE jako instytucji, która chroniła nasze zobowiązania budżetowe w związku z koniecznością wypłaty świadczeń emerytalnych, wniosła nowe, istotne rzeczy odnośnie do całego rynku finansowego w Polsce itd., itd. I tutaj jest zaakcentowane takie pytanie: „Fundamentalny problem w dyskusji nad przyszłością funduszy emerytalnych, jest następujący – czy wybrać podyktowaną krótkowzrocznością destrukcję, czy zdecydować się na mądrą korektę?” I po tym, trochę później, jest artykuł z 7 lutego 2011 r., gdzie minister finansów Jacek Rostowski – to też jest z „Gazety Wyborczej” – pisze następująco, to jest w tytule: „OFE to nikomu niepotrzebna beczka prawie bez dna”. A w tak zwanym leadzie jest zaakcentowane, proszę to jest dowód: „II filar to rak na tej reformie” – czyli reformie emerytalnej – „który urósł do gigantycznych rozmiarów i niszczy cały system emerytalny, a teraz przerzucił się na finanse publiczne”. W związku z dzisiejszą ustawą można zapytać, czy ta ustawa jest odpowiedzią na te dylematy, które ujawniał pan minister Boni w „OFE: Poprawić czy zepsuć?”, czy też jest, że tak powiem, wstępem do rozwinięcia tezy pana ministra Rostowskiego, że II filar to jest rak na reformie emerytalnej. Pan minister Rostowski twierdzi rzecz następująca: ten system kapitalizacji składki w ZUS jest na tyle skuteczny, że stanowi, biorąc pod uwagę... Staram się tutaj odzwierciedlić ten wywód. Mianowicie on podaje w nim przykład dziesięciu pracujących ludzi, którzy przy określonych zarobkach itd., z uwzględnieniem wzrostu płac, wynagrodzeń będą w stanie zapłacić za przyszłych emerytów niezależnie od tego, że w Polsce będzie, powiedzmy, niekorzystny wskaźnik demograficzny. Czyli, innymi słowy: system ZUS jest na tyle dobry, aby zapewnić nam wypłaty przyszłych emerytur, mimo że teoretycznie liczba osób aktywnych zawodowo będzie się w przyszłości zmniejszać. Plus: zapewni jeszcze w miarę odpowiedni tak zwany system zwrotności... Jak on się nazywał? To było tutaj przytaczane.

(Głos z sali: Zastępowalności.)

Zastępowalności.

Myślę, że trudno odpowiedzieć, która koncepcja w rządzie zwyciężyła, czy ta, że to jest beczka bez dna, nikomu niepotrzebna, czy też ta, że je-

dnak tego systemu nie należy psuć czy demontować. Przecież jeszcze nie tak dawno pan minister Boni mówił o kwestiach związanych z systemem OFE, że albo trzeba wprowadzać obligacje emerytalne, czyli wiązać wydawanie obligacji z konkretnym celem, albo że potrzebne jest dwuletnie zawieszenie wpłat do OFE.

Przyznam, że oczekiwałem na takie słowa, a cały czas na tej sali był ujawniany, również w wypowiedziach pana ministra Boniego, swoisty fetysz, że to OFE powoduje, że musimy wydawać obligacje, a później pożyczać pieniądze itd. Ja tego nie rozumiem, wydaje mi się, że to jest po prostu nieprawda. Rozumiem to tak, że 7,3% tego, co przekazujemy na ubezpieczenie społeczne, to są pieniądze znaczone i one mają płynąć do OFE. To, że system zusowski pobiera z tych 7,3% pieniądze na to, żeby obsługiwać bieżące emerytury, to jest już inna sprawa. Wydajemy te obligacje czy też musimy pożyczać pieniądze na to, żeby obsługiwać system ZUS, a nie system OFE. I tutaj jest, moim zdaniem, pewnego rodzaju kluczowe przekłamanie w tej całej sprawie. Innymi słowy: ten deficyt tworzy się z tego powodu, że musimy realizować bieżące zobowiązania ZUS, a nie dlatego, że musimy, że tak powiem, dawać te środki OFE, bo w OFE pieniądze są znaczone. To, że państwo nie wywiązuje się z zobowiązań i w pierwszej kolejności musi wypłacać określony strumień pieniędzy na bieżące świadczenia, to jest inna sprawa. Jednak nie twórzmy mitu, że to OFE wymusza to, że państwo się zapożycza.

Kwestia jest następująca. Czy to, co dzisiaj mamy uchwalać, jest rozwiązaniem tymczasowym, czy jest to tylko wstęp do tego, żeby jednak zdemontować system OFE. I tutaj otwiera się problematyka prawna. Kto nam bowiem na przykład zagwarantuje, że po tym okresie przejściowym będziemy wracać do wysokości stawki jaka była, 7,3%? Musimy wziąć pod uwagę również to, jak w ramach samego rządu jest rozbieżna ocena tego, czy ten system OFE jest potrzebny, czy też jest, że tak powiem, pewną postacią substancji rakowej w organizmie finansów publicznych.

Na te pytania nie otrzymaliśmy dzisiaj odpowiedzi. Mogę stwierdzić, że przeważa koncepcja ministra Rostowskiego nad tą, o której wcześniej mówił pan minister Boni. Słusznie zwracana była uwaga na to, że oprócz tego wymiaru, powiedzmy, emerytalnego, sprawa jest związana z systemem finansów publicznych państwa. Oczywiście zgadzam się ze twierdzeniem, że wysokość emerytur, świadczeń emerytalnych nie może być problemem wyabstrahowanym od stanu finansów publicznych.

Musimy zrozumieć też inną rzecz. Mianowicie to, co jest zaproponowane w ustawie, czyli próba związania tego systemu z systemem ZUS – w pełni związanym przecież ze stanem finansów publicznych, ze strukturą zatrudnienia itd., itd., z różny-

(senator B. Paszkowski)

mi procesami inflacyjnymi w gospodarce – warunkuje wypłatę emerytur od wydolności lub też niewydolności państwa. Przecież cały II filar był tworzony po to, żeby ten związek w jakimś stopniu – przynajmniej jeśli chodzi o inwestowanie strumienia pieniądza ze składki ubezpieczeniowej w postaci tych 7,3% – od tego nieco uniezależnić. To było jedno z założeń reformy. Innymi słowy, teraz będziemy to wszystko wiązali ze stopniem wzrostu PKB i, ewentualnie, z sytuacją na rynku pracy itd., itd. Biorąc jednak pod uwagę ryzyko obarczenia prognozy makroekonomicznej różnymi wskaźnikami, myślę, że ten proces będzie bardziej narażony na różnego rodzaju wstrząsy na rynku gospodarczym. W związku z powyższym nie jest dla mnie jasne wytłumaczenie, że ten proces będzie większym zabezpieczeniem polskich emerytur.

Myślę, że ważny jest ten aspekt, że dzisiaj dokonujemy pewnego wyboru politycznego. I pan senator Augustyn ma oczywiście rację w tym sensie, że jest kwestią pewnego wyboru politycznego, jakich kierunków będą dotyczyć oszczędności. Oczywiście były premier Balcerowicz wskazuje te kierunki itd. Jest to więc kwestia wyboru, a tutaj dokonano wyboru jasnego, a mianowicie odkłada się pewne decyzje na przyszłość. Biorąc pod uwagę...

(Rozmowy na sali)

Nie, taka jest prawda. To jest odrzucenie pewnego...

(Senator Mieczysław Augustyn: Skąd pan to wie?)

Zdrowy rozsądek plus zdolność myślenia, wniesiona ze szkoły nawet na poziomie podstawowym, powinny pomóc tutaj w odpowiedzi.

(Senator Jan Rulewski: Po wyborach będziemy rządzić.)

Dobra, po wyborach będziecie reformować, jeśli będziecie rządzić. (Oklaski)

(Senator Piotr Kaleta: Nie bądźmy takimi pesymistami.)

(Senator Mieczysław Augustyn: My po waszych rządach nie mamy co robić.)

(Senator Jan Rulewski: Nie boimy się.)

W tej chwili jest to przyjęcie najprostszego rozwiązania. Z uwagi na to, że pewnie nie będzie protestów, bo dzisiejsi czterdziestolatkowie czy trzydziestolatkowie nie mają na razie pełnej świadomości, co jest przyszykowane, jest myślenie na zasadzie, wie pan...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Że ja sobie poradzę.)

Nie, powiem dosadnie. Jest to takie myślenie, jakie było opisane w znanym przedwojennym bestsellerze „Kariera Nikodema Dyzmy”, kiedy to Kunik powiedział, że po tych kilku latach koniunktura musi przyjść. (Oklaski)

(Wesołość na sali)

W związku z tym właśnie takie jest to myślenie. Ja wiem, że pan minister Boni ma świadomość, że pewne reformy trzeba będzie wykonać, bo o tym też jeszcze mówił nie tak dawno. Miejmy jednak świadomość, że to jest pewien wybór. Może to być też taki wybór, żeby pewnych reform przed wyborami nie dokonywać. Czy one będą później realizowane, nie wiem.

(Senator Mieczysław Augustyn: My po waszych rządach nie mamy już co robić.)

(Wesołość na sali)

(Senator Jan Rulewski: Nawet osioł wybiera prostą drogę, zamiast piąć się po górach.)

No pewnie.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale w tym Senacie...)

I dlatego taki macie państwo wybór, to jest wybór w myśl tej zasady.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Ja myślę – i chcę już kończyć, nie chcę wchodzić w polemiki z kolegami – że tutaj jest jeszcze ważna sprawa, która już pojawiała się... To jest poważny aspekt prawny, konstytucyjny. Chodzi o kwestię zaufania obywatela do państwa, że nie będą zmieniane pewne fundamentalne reguły gry. I to jest bezdyskusyjne. Tymczasem dokonuje się pewnej zmiany, a jest to tym bardziej bolesne...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Już trzynaście minut, Panie Senatorze.)

Już kończę.

...A jest to tym bardziej bolesne, że przecież ta cała reforma emerytalna była traktowana jak prawie że pewna norma konstytucyjna. Wprowadzaliśmy pewne rozwiązania, które de facto miały być niezienne, bo przecież rzecz dotyczy inwestycji na dziesiątki lat. W tej chwili to zmieniamy. Myślę, że to jest kolejny przykład tego, w jaki sposób jest traktowane prawo i po prostu zasady gry w naszej demokracji.

Już nie będę mówił o takim aspekcie, o którym...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Senatorze, już czternaście minut.)

Tak, Panie Marszałku, ale to trzeba powiedzieć, bo to dotyczy tego, na straży czego pan marszałek również powinien stać. My dzisiaj nie wiemy, nawet nie mamy możliwości ocenienia...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Senatorze, proszę kończyć.)

Kończę zdanie, Panie Marszałku, i idę.

Mianowicie nie mamy nawet opinii prawnej. Ja nie wiem, czy komisje podejmowały decyzje, mając te opinie prawne, czy nie mając, ale nie pierwszy raz przychodzi nam uczestniczyć w takich działaniach. Ja przyznam... Mówiłem to już wielokrotnie, bo odczuwam tutaj dyskomfort. Mianowicie ja byłem przez dwanaście lat samorządow-

(senator B. Paszkowski)

cem i w takich warunkach, w jakich się uchwała prawo w polskim parlamencie... Powiem tak: w organach gminy typu rada gminy w małej miejscowości tak się prawa nie uchwała. (Oklaski)

I w związku z tym uważam, że sami – mówię o tej tak zwanej większości, która ustami senatora Witczaka mówi, że nie widzi tu żadnego problemu – idziemy w kierunku degradacji izby wyższej, czyli Senatu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Abgarowicz.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Nie chciałem zabierać głosu w tej dyskusji, w której padły już wszystkie argumenty, ale nie mogę nie odpowiedzieć koledze senatorowi Klimowiczowi.

Szanowny Panie Senatorze, ja rozumiem, że niektórych argumentów nie chce przyjąć do swojej świadomości opozycja, bo jej interesem jest krytykować to, co robimy. Rozumiem, że nie ma jasności w tej sprawie ogół społeczeństwa, dlatego że debata w mediach tak naprawdę w wielu sprawach go myliła. Ale pan, będąc w parlamencie, a przede wszystkim w naszym klubie, miał dostęp do wszelkich informacji. I doskonale pan wie...

(Senator Stanisław Karczewski: To my nie mieliśmy?)

I doskonale pan wie, Panie Senatorze, tak samo jak i pan, Panie Przewodniczący Klubu, że składki odprowadzane w tej chwili do OFE to 16% z tego pięćdziesięcioprocentowego długu w stosunku do PKB. I jeżeli podnoszone są podatki, to między innymi dlatego, że państwo musi wykonywać swoje zobowiązania. Bo nie chodzi o to, żeby je znieść, ale żeby były one możliwie najniższe. I doskonale pan wie, że jeżeli tej zmiany byśmy nie uchwalili, to do 2020 r. musielibyśmy zaciągnąć o 193 miliardy zł więcej długów. A zatem co wtedy zrobić? Podnieść znowu podatki, dlatego że ten dług trzeba będzie obsługiwać. I też pan doskonale wie, że wtedy przekroczymy próg ostrożnościowy 55% i dopiero będą podatki i zaciąganie pasa. I doskonale pan wie, jak potężny program oszczędnościowy jest realizowany przez ten rząd po to, żeby te zobowiązania budżetu zrealizować. Również doskonale pan wie, że te pieniądze, które idą do OFE, potem sami pożyczamy po to, żeby właśnie te zobowiązania wykonywać, czyli zadłużamy się, i zobowiązania w stosunku do ludzi, do przyszłych emerytów i tak są lokowane w budżecie.

A jeśli chodzi o to, że zasila to polską gospodarkę, to przecież pan Rybiński już wprost podnosi – i sprzyja w ten sposób Komisji Europejskiej, która naciska na nas – żeby otworzyć dla OFE rynki pozapolskie do inwestowania, czyli będziemy tam wpłacać, a i tak stoimy przed groźbą, i nasze rynki finansowe, że kiedy będziemy musieli, a będziemy kiedyś musieli, ulec Komisji Europejskiej, to jak się pokażą bardziej interesujące rynki inwestycyjne, odpłynie z naszej giełdy ponad 80 miliardów zł, według stanu dzisiejszego.

Rozumiem i szanuję pana decyzje i szanuję pana przekonania, które nie muszą być oparte na faktach teraz przeze mnie przytaczanych, ale nie uważam, że to jest właściwa forma występowania z klubu. A ponieważ wiem, że miał pan dostęp do wszelkiej informacji, to powiem, że nie warto zasłaniać się ideałami, kiedy chodzi o zupełnie inne powody. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głosy z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Żenujące, żenujące.)

(Senator Stanisław Kogut: Skandal.)

(Senator Stanisław Karczewski: W sprawie formalnej, to znaczy...)

W sprawie formalnej?

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na podstawie art. 48 bardzo proszę, aby pan marszałek był uprzejmy udzielić mi głosu. Ja cytuję ten artykuł: „Poza porządkiem obrad lub w związku z debatą marszałek Senatu udziela głosu jedynie w celu zgłoszenia wniosku formalnego – ale nie jest to wniosek formalny – repliki lub sprostowania”... Ja właśnie w celu sprostowania chciałbym zabrać głos.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zostałem zbulwersowany wypowiedzią pana senatora Abgarowicza, bo z tej wypowiedzi dowiedzieliśmy się, że senatorowie Platformy Obywatelskiej mają dostęp do pełnej informacji.

Ja w swoim wystąpieniu mówiłem o tym, iż karygodne jest to, iż nasze społeczeństwo – a przypomnę państwu, że do OFE należy piętnaście milionów osób – nie zostało w sposób wystarczający poinformowane i nie odbyła się wystarczająca debata publiczna. Mówiliśmy o tym, w jaki sposób, a jest to sposób skandaliczny, przebiega proces legislacyjny w sprawie tej ustawy: jest to tryb superpresowy, z turbodoładowaniem. Ja nie dzi-

(senator S. Karczewski)

wię się panu senatorowi Klimowiczowi, bo gdybym był w takiej formacji politycznej, która forsowałyby tak prawo, też bym z niej wystąpił, bo bym się po prostu wstydził w takiej formacji być. (Oklaski)

Ale nie wolno, Panie Senatorze, mówić, że macie dostęp do innych informacji. Jeśli tak, to bardzo proszę wrócić tutaj na trybunę i powiedzieć, do jakich tajnych informacji, do których my nie mieliśmy dostępu, panowie macie dostęp. Bo jeżeli tak, to państwo niszczy państwo, gdyż postępujecie w sposób tajny. (Oklaski)

Panie Senatorze, to, co pan powiedział, jest tragiczne. W jakim sensie macie ten dostęp?

Bardzo proszę pana senatora Abgarowicza – i tu prosba też do pana marszałka – o to, aby pan senator wyjaśnił, o co chodziło mu w stwierdzeniu, że macie państwo dostęp do innych informacji, do szerszej informacji. Dziękuję bardzo.

(Senator Mieczysław Augustyn: To nie było powiedziane.)

Jeśli pan senator Augustyn nie słyszał tej wypowiedzi, to trudno.

(Senator Mieczysław Augustyn: To nie było powiedziane.)

Nie, w pierwszym momencie pan senator powiedział, że się dziwi panu senatorowi Klimowiczowi, iż w taki sposób postępuje, gdyż posiadał informację pełną. Czyli my nie posiadaliśmy takiej informacji. Proszę o wytłumaczenie tego.

(Senator Łukasz Abgarowicz: Czy można, Panie Marszałku?)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę, proszę bardzo.

(Głos z sali: No ale to nie jest...)

Proszę państwa, dyskusja dotyczy w tej chwili ustawy, a nie incydentu, przepraszam bardzo.

Proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo.

Odsyłam do protokołu, w którym jest zapisane, że jako parlamentarzysta i członek naszego klubu, tak samo jak wy, miał dostęp do pełnej informacji i mógł ją przyjąć. Wy państwo pomijacie tę informację – tak powiedziałem – lekceważycie ją, dlatego że wolicie robić w mediach ludziom wodę z mózgu. Wolicie lekceważycie fakty...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Was nie przebijemy.)

...które są ogólnie dostępne. W ten sposób to sformułowałem, a nie tak, że mamy inną ścieżkę informowania. Powiedziałem wyraźnie, że opinia publiczna, społeczeństwo może mieć utrudnione

wyrobienie sobie zdania, dlatego że w mediach odbywa się dyskusja oparta na prawdzie i na nieprawdzie.

Co do informacji powiedziałem, że jako parlamentarzysta i członek naszego klubu ma dostęp – tak powiedziałem – do pełnej informacji. I powiedziałem, że państwo wolicie zamykać oczy na pewne prawdy oczywiste, a też macie do nich dostęp. Tak że proszę to sprawdzić w protokole.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Kolejną...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: ...jest spisane, tylko nagrane.)

Senator Piotr Kaleta.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Najpierw może w kwestii wypowiedzi pana senatora Abgarowicza. Ja się dziwię, Panie Senatorze, że pan jako doświadczony parlamentarzysta twierdzi, że debata na temat tak ważnej ustawy, jaką jest ustawa o OFE, także o innych, może odbywać się nie w parlamencie, a w mediach. Ja oczekiwałem od pana pewnej wiedzy i tego, że jeżeli my nad czymś pracujemy, to nad konkretnymi dokumentami, które przychodzą, wpływają do nas, do Senatu, do komisji itd. Jak ta debata wyglądała chociażby w komisji rodziny, której obaj jesteśmy członkami, to pan doskonale wie. Wie pan o tym, że była ona żenująca, a posiedzenie zwołano w trybie pilnym. Ktoś kiedyś w tej Izbie powiedział, że Prawo i Sprawiedliwość podejmowało decyzję pod osłoną nocy. Wy nawet tego nie robicie, nie boicie się, bo robicie to w ciągu dnia. Nie ma już nawet takich złudzeń. (Oklaski)

Proszę państwa, kwestia tego, co zrobił na dzisiejszym posiedzeniu pan senator Klimowicz. Szanowni Państwo, przychodzą takie chwile w życiu człowieka, kiedy on musi zdać sobie sprawę z jednej rzeczy, a przede wszystkim być może akurat teraz, w tej sytuacji w życiu polityka, w życiu senatora, mianowicie z tego, że twarz ma się tylko jedną.

Ja patrzę na senatora Klimowicza i twierzę, że on ma nawet ładną tę twarz.

(Senator Jan Rulewski: Oj!)

W związku z tym bardzo się cieszę, że on już się niejako nie będzie narażał na to, żeby być w pewnym dyskomforcie estetycznym.

Proszę państwa, nawiązując do tego, co powiedziałem przed chwilą, powiem, że uważam, że to jest ten czas. To jest mój apel do senatorów, do pań senator i panów senatorów z Platformy Oby-

(senator P. Kaleta)

watelskiej, bo to jest ten czas: odejdźcie z tego ugrupowania, które...

(Głos z sali: Jest zmęczony.)

...nie jest właściwe, nie jest tym, w którym powinniście być. Może ta oferta nie jest dla wszystkich, ale na pewno dla części z państwa. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zaremba, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Zaremba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zacznę podobnie jak mój czcigodny przedmówca, senator Abgarowicz. Też nie chciałem zabierać głosu, ale mnie sprowokowano, choć sprowokowało mnie co innego.

To, że państwo jest zadłużone przez ostatnie trzy lata powyżej 150 miliardów zł, to wiadomo; to, że łącznie dziurę budżetową, to wiadomo; wreszcie to, że jesteście państwo niewiarygodni, pan minister Boni jest niewiarygodny, to też wiadomo, zresztą zaraz do tego przejdę. A panu senatorowi Augustynowi od pana senatora Czeleja, bo pan mu zarzucił, że nie umie czytać... Otóż, niestety, Panie Senatorze Augustyn, potwierdza pan prawdziwość powiedzenia Czesława Bieleckiego „myślenie ma przyszłość, ale nie w każdej głowie”.

(Senator Mieczysław Augustyn: ...nie umie liczyć.)

Ja tu mam świeży wydruk z internetu, jest tu stopa zwrotu od początku działalności OFE, od 1 stycznia 1999 r. do 24 marca 2011 r. Z oczywistych względów nie będę wymieniał firm, są tu firmy polskie związane także z kapitałem państwowym, są firmy prywatne. Najniższa wartość to jest 192,1%, najwyższa wartość to 237,3%, takie są stopy zwrotu, czyli to, co pan senator Czelej pokazał, te symboliczne 100 zł i 300 zł jest tu potwierdzone. Za chwilę przekażę to panu senatorowi.

Co do pana ministra Boniego, to powiedziano tu wszystko, co miało być powiedziane, jeśli chodzi o krytykę tych rozwiązań. Powtórzę raz jeszcze: podstawowy zarzut jest taki, że podważa się zaufanie obywateli do państwa. Jeśli państwo dwanaście lat temu umówiło się na coś z obywatelami, a przeforsowała to większość sejmowa, która uzyskała większość w wyborach powszechnych i demokratycznych, to znaczy, że taka jest umowa. A umowa społeczna w myśl nowoczesnej definicji państwa jest czymś, co tworzy państwo, co jest zaczynem państwa, co jest aktem założycielskim państwa. Umowa społeczna, Panie Ministrze i Szanowni Państwo.

Chciałbym powiedzieć tak. Panie Ministrze, proszę się nie powoływać na jakiegokolwiek ustalenia, w jakichkolwiek kwestiach ze stroną społeczną. Wrócę tu na chwilę do tematu stoczni i centrum „Dialog”. Negocjował pan ze stroną społeczną, a w projekcie ustawy znalazło się co innego, a właściwie wiele rozwiązań się nie znalazło. To pan z całą premedytacją... Pan wiedział o tym. Zapraszam pana do Szczecina. Mówimy o wpływach z tytułu składek do ZUS, składek emerytalnych. Proszę zobaczyć, jak pogorszyła się sytuacja bez miejsc pracy, bo bez miejsc pracy nie ma żadnych wpływów i żadnych składek emerytalnych.

(Senator Stanisław Karczewski: Tak jest.)

Pan doskonale wiedział o tym, że będzie pan likwidował, że likwidujecie przemysł stoczniowy. Dzisiaj po raz pierwszy mam okazję – wbrew pozorom, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, nie odbiegam zbyt od dzisiejszego tematu – od czasu naszej rozmowy u pana w urzędzie popatrzeć panu w oczy i w imieniu tych wszystkich wysoko kwalifikowanych pracowników, którzy zamiatają ulicę w Szczecinie...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: ...rząd...)

...i którzy dostali po 20 tysięcy, a nie po 60, przekazać wyrazy głębokiego oburzenia i braku zaufania do tego, co pan mówi. Jest pan niewiarygodny, Panie Ministrze, przykro mi to mówić, ale taka jest prawda.

A jeśli pan, Panie Ministrze, dzisiaj w tak fundamentalnej sprawie, jak przyszłość naszych emerytur, zabiera głos i powołuje się na jakiegokolwiek ustalenia – mówię o pańskiej wypowiedzi na temat ubiegłorocznych ustaleń ze stroną społeczną dotyczących ZUS – to ja panu po prostu nie wierzę, ja panu po prostu nie wierzę.

Jeśli dzisiaj z ust senatorów Platformy Obywatelskiej padają słowa o obronie przed Komisją Europejską, to ja pytam: gdzie byliście wtedy, kiedy trzeba było bronić tego przemysłu, tych miejsc pracy i zasilania funduszy emerytalnych z tych miejsc pracy, wtedy kiedy cała ta gra toczyła się przed Komisją Europejską?

I ostatnie zdanie. Kanclerz Angela Merkel, 326 milionów euro gwarancji dla stoczni niemieckich w Schwerinie i Wolganie. Decyzja z ubiegłego roku.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dokładnie.)

(Głos z sali: Słucham?)

To panu dedykuję, Panie Ministrze. I zapraszam do Szczecina. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kogut, proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Ministrze! Drodzy Goście!

Ja jeszcze, idąc może takim rozumowaniem senatora Zaremby, powiem, że nikt w Polsce nie zbadał, ilu pracowników targnęło się na własne życie. Ja uczestniczyłem w procesie przemian w PKP i widziałem takie rzeczy.

Dziwię się, że pan minister Boni jako minister, który był w radzie PKP, porównuje budynki ZUS do budynków kolejowych, w sytuacji gdy to wszystko na kolei wygląda tak, jak kiedyś wyglądało w Rumunii, na Ukrainie i w innych krajach.

Ja pamiętam, jak w roku 2007 występował w tej Izbie pan minister finansów, kiedy to z tej mównicy totalnie krytykował, totalnie krytykował projekt budżetu przygotowany jeszcze przez Prawo i Sprawiedliwość i nie zostawił suchej nitki na świętej pamięci panu prezydencie Lechu Kaczyńskim, gdy mówił o tym, ile to idzie na kancelarię prezydenta.

Ja nie jestem fanem pana profesora Balcerowicza, ale w tej debacie słusznie zażądał jednego, tego, żeby pokazać koszty, żeby pokazać koszty, pokazać, ile państwo kosztuje te sześćdziesiąt tysięcy przyjętych pracowników, ile państwo kosztuje dzika prywatyzacja, bo wyprowadzanie i prywatyzowanie firm poprzez kapitał zagraniczny wiąże się z tym, że nie ma wpływów do budżetu państwa. Następna sprawa. Ile kosztuje zwalnianie przedsiębiorców? Chodzi mi o kierujących sklepami wielkopowierzchniowymi i galeriami, tu piętnaście lat, tu ileś tam lat. To wszystko pokazuje, ile traci budżet państwa.

Drodzy Państwo, jeżeli chodzi o OFE, to ja osobiście uważam, że powinna być swoboda wyboru, swoboda wyboru, bo jako ludzie Solidarności także o to myśmy walczyli.

Ja dzisiaj nie poznaję mojego przyjaciela Jasia Rulewskiego. Chyba chodzi mu o miejsce na liście Platformy, skoro tak wypowiada się o OFE. Bo system OFE, Drodzy Państwo, także ma błędy, ma błędy. I trzeba tu powiedzieć, że młodzi menedżerowie czasem nietrafnie inwestują pieniądze z OFE, nietrafnie... Czasem tracą ogromne pieniądze. To wszystko powinno być... Każdy z tych piętnastu milionów powinien mieć swobodę wyboru. Drodzy Państwo, ja jestem senatorem drugiej kadencji i takiego sposobu podejmowania decyzji za czasów tamtego Senatu naprawdę nie było. Ustawę ustala Sejm, dostaje się materiał w nocy, dostaje się telefony, że w sobotę na godzinę 11.30 na posiedzenie komisji... Człowiek leci na zbitą twarz, bo jest obowiązek, bo pan przewodniczący wzywa. Przyjeżdża się po to, żeby być półtorej godziny i żeby złożono wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek... Pytam pani legislator, czy się przygotowała. A ona mówi: kiedy? I nie mówmy, że tu idzie o dobro Rzeczypospolitej. Tu idzie

o ukrycie dziury budżetowej, o to, żeby wykazać, że nie przekroczono tego konstytucyjnego poziomu 50%...

(Głos z sali: 55%...)

...55%, o to, żeby nie pokazać stanu faktycznego, tej katastrofy budżetu. Ja nie chcę występować politycznie, nie chcę nikogo atakować. Drodzy Państwo, ja szanuję pogląd każdego, ale mówmy, że czarne jest czarnym, a białe jest białym, bo inaczej naprawdę nic z tego nie będzie. Uszanujemy także każdą wolę senatora, czy on chce być w danym ugrupowaniu, czy nie... Każdy ma do tego prawo, żyjemy w wolnym kraju. Większość ludzi tu obecnych to ludzie Solidarności, łącznie z panem ministrem Bonim, którzy walczyli, żeby nie zakładać tego kagańca, jak to było za czasów peerelowskich. Bo mnie taki sposób podejmowania decyzji przypomina te czasy, głośno powinno się mówić: Komuno wróć! Komuna bis! To po co wolny rynek, po co tworzenie różnych programów, skoro okazuje się, że wszystko jest „be”, wszystko jest złe. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Proszę pozwolić, że krótko odniosę się jeszcze do kilku głosów w tej dyskusji. Pierwszy, chyba najważniejszy, który zresztą i wcześniej się już pojawiał, może nie wypowiedziany wprost, jest taki, że tą ustawą naruszamy tę niepisaną ale jednak zawartą – z tym się zgadzam – umowę społeczną.

(Senator Stanisław Karczewski: Ta ustawa... Bo jest umowa...)

Ale proszę mi pozwolić, Panie Senatorze...

(Rozmowy na sali)

Panie Marszałku, ja nie mogę...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo...)

Jeszcze raz w takim razie.

Oprócz tej pisanej umowy, która reformowała system emerytalny w roku 1999, była i część niepisana. Było to zobowiązanie państwa do tego, że w przyszłym systemie emerytalnym ryzyko zostanie rozłożone, że część pieniędzy zasili polską gospodarkę i że w dłuższej perspektywie system emerytalny będzie się równoważył. I można powiedzieć, że reforma w zasadniczym zrębie się sprawdziła. Przede wszystkim dlatego, że to ryzyko było rozkładane. I wtedy, kiedy gospodarka miała problemy, byliśmy spokojniejsi o tyle, że znaczna część naszych pieniędzy nie była w otwartych funduszach emerytalnych, lecz w ZUS. Teraz być może sytuacja się odwróci, jeśli będzie

(senator M. Augustyn)

koniunktura, i to OFE okażą się lepsze od ZUS w jakiejś tam perspektywie, czego byśmy sobie życzyli.

Na pewno sprawdziło się to, że pieniądze przekazywane OFE i kierowane na akcje przydały się polskiej gospodarce. I tego akurat nie chcemy zmieniać, tak powinno być. Jeden element się tylko nie sprawdził, to znaczy przekonanie, że doprowadzimy w ten sposób do poprawy ogólnego bilansu finansów państwa. Owszem, system emerytalny zyskał szansę na zrównoważenie, ale kosztem koniecznego zaciągania długów, przy pomocy czego wpłacamy brakującą składkę do ZUS. I ten element staramy się naprawić. Wielokrotnie padały tutaj pytania, jakie są intencje rządu, czy ten system będzie demontowany, czy chcemy z niego rezygnować. Nie, to co dobre w tym systemie chcemy zachować, a to co złe – zmienić.

Ma rację pan senator Kogut – nie jest to jedyna rzecz, którą trzeba zmienić. Zmienialiśmy tutaj wspólnie wysokość prowizji, które pobierały OFE za prowadzenie rachunków – padały głosy, że może to nie powinno być ostatnie słowo – mówiliśmy też o wielofunduszowości po to, żeby tym, którzy przechodzą na emeryturę, zagwarantować bezpieczniejsze instrumenty finansowe, umożliwiając OFE tę wielofunduszowość. Na pewno jest jeszcze wiele do zrobienia, ale chciałem państwa zapewnić, że nikt tej umowy społecznej ani nie zamierzał, ani nie chce tą ustawą niszczyć.

Różnica między tym, o czym mówił pan senator Czelej, i tym, o czym ja mówiłem, polega na dwóch rzeczach. Po pierwsze, ja się odnosiłem do ostatniej oficjalnej informacji, którą dostałem ze swojego funduszu emerytalnego, choć rzeczywiście było to już jakiś czas temu. Po drugie, ja uwzględniłem te kilkanaście lat inflacji i dlatego ten wynik nie był tak imponujący, ale wierzę, że będzie lepszy. Ja świadomie wybrałem OFE i liczę na OFE. Jestem przekonany, że kto chciał mnie dobrze zrozumieć, ten zrozumiał. Ja mówiłem o tym, że to ryzyko jest podzielone, że jest zdywersyfikowane. Nie twierdziłem, że większe jest w OFE, ani też nie twierdzę, że większe jest w ZUS. Bo jest i tu, i tu.

I na koniec chciałbym się odnieść do jeszcze jednej kwestii. Już dosyć długo jestem w Senacie, sześć lat. Powiem szczerze, że żadna ustawa tak otwarcie na tyłu forach i w tyłu miejscach nie była dyskutowana. Nie skupiło się wokół żadnej dotąd ustawy tak wielu ekspertów o renomowanej sławie. Kto chciał, ten z pewnością mógł dowiedzieć się o szczegółach, także na posiedzeniu komisji. I chciałbym państwa poinformować, że był tak ogromny głód wiedzy, tak wiele było pytań na posiedzeniu naszej komisji, że skończyło się ono... Jak państwo sądzicie: po jakim czasie?

(Senator Stanisław Kogut: Po półtorej godziny.)

(Senator Jan Rulewski: Sześć godzin.)

Po półtorej godziny. A wiecie państwo, ile opozycja zadała pytań w tym czasie?

(Senator Stanisław Kogut: Sto dwa...)

Jedno. Czy wszyscy członkowie opozycji wytrwali do końca posiedzenia komisji? Nie wszyscy, jeden. A zabierający tutaj głos i skarżący się na niedostatek opinii pan senator Kaleta niestety nie wziął udziału nawet w końcowym głosowaniu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Po co, jak nas tylko blokujecie...)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Odpowiedzi, tak? Proszę bardzo.

(Senator Piotr Kaleta: Nie, jeszcze senator Rulewski.)

Proszę?

(Senator Stanisław Kogut: Jasiu, atakuj...)

Proszę bardzo.

(Senator Jan Rulewski: Ja mam odpowiedzieć?)

Nie... Ty się zapisałeś do głosu.

Senator Jan Rulewski:

Rzeczywiście zapisałem się do głosu...

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zapisałem się do głosu w związku z wypowiedzią pana senatora Stanisława Koguta, bardzo cenionego przeze mnie za odwagę w głoszeniu poglądów, który zarzucił mi, że moje wystąpienie jest, powiedziałbym, swoistą wazeliną rządową. Prawda?

(Senator Stanisław Kogut: Tak.)

(Senator Stanisław Karczewski: Tak, tak...)

Jeśliby mnie dobrze posłuchał, toby tak nie powiedział...

(Wesołość na sali)

Ja powiedziałem „tak” dla konieczności, „nie” co do wystarczających środków... Rozumiem, że tym wystąpieniem pan senator Kogut – nie wiem, w którym imieniu – składa mi konkurencyjną ofertę przystąpienia do PiS. Niestety nie mogę jej przyjąć...

(Wesołość na sali)

... chociażby z tej racji, że wiedza w tej sprawie senatorów PiS, nie tylko senatora Koguta, jest niewystarczająca. A jak wiemy, jest to istotna wiedza, bo dotyczy to setek miliardów zł. Otóż, Panie Senatorze Kogut i Panowie, którzy bronili koncepcji PiS...

(Poruszenie na sali)

(Senator Stanisław Kogut: Ale dajcie spokój...)

...żeby pozwolić na wybór metody inwestowania w emeryturę, trzeba by zmienić konstytucję. Przypominam, że dziś zgodnie z art. 67 Konstytucji RP: „obywatel ma prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze

(senator J. Rulewski)

względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu wieku emerytalnego. Zakres i formy zabezpieczenia społecznego określa ustawa”. Ale to nakłada obowiązek na Rzeczpospolitą, żeby zabezpieczyć czy dać gwarancje, a nie przenosi tego na obywatela.

Przejdę już do szczegółu...

(Rozmowy na sali)

(Senator Małgorzata Adamczak: Ale nie przeskadzajcie.)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę państwa, proszę o ciszę.)

Gdyby potraktować to literalnie, to oznaczałoby to, że obywatele raz są w OFE, raz są w ZUS. Pytanie tylko, w jakim momencie państwo miałyby odpowiadać i zabezpieczać emerytalnie. Nie miałyby możliwości, bo wszelkie prawa przejąłby może nie tyle obywatel, ile rencista lub emeryt. Dlatego państwo nie chce z tego rezygnować. Twierdząc, że ta gwarancja jest większa i, moim zdaniem, nie powinna – dopóki się nie zmieni filozofia życia na świecie – być zbywalna. I dlatego proszę jednak o wypowiedzi zgodne z konstytucją.

Chciałbym jeszcze zwrócić na coś uwagę. Dlaczego mówię o pewnych postawach zbornych, wspólnych, spójnych? Ano dlatego, że – przyznajmy się do tego – już na etapie założeń popełniono poważne błędy. Senatora Cimoszewicza nie ma... Składka na system emerytalny, jak pamiętamy – a prawie wszyscy tu wtedy pracowaliśmy – wynosiła 45%. Już po paru latach, gdy pojawiło się bezrobocie, nawet to nie wytrzymało, stąd wysiłki rządu, żeby obniżyć wskaźnik waloryzacji, a nawet bazy, od której się nalicza emeryturę. I to było jedną z przyczyn, dla której należało rozpocząć reformę, ale reforma poszła w kierunku obniżenia wpływów do ZUS czy innych funduszy. Co więcej, popełniono kolejny błąd – nie w pełni zastosowano zasadę pełnej partycypacji. Ci, w tym posłowie i senatorowie, którzy zarabiali powyżej trzydziestu przeciętnych pensji, już nie płacili składki od pełnej stawki wynagrodzenia, tylko do wysokości odpowiadającej trzydziestokrotności przeciętnego wynagrodzenia, co oznaczało, jak pamiętam, ubytek 6 miliardów zł. Mówię to dlatego – może skończę już ostatni wątek – że za zniszczenie systemu odpowiedzialny jest też PiS, bo obniżył stawkę ubezpieczenia rentowego o kolejnych 12 miliardów zł.

(Senator Bohdan Paszkowski: Tu jest pies pogrzebany.)

Może to było dobre, ale do dziś nie udowodniono, czy obniżenie o te 12 miliardów...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Jak to nie udowodniono?)

...czyli tak zwany klin Zyty Gilowskiej, nie było jak uderzenie obuchem, że tak powiem, w finanse publiczne.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Przynajmniej były pieniądze, a wy im zabieracie.)

Moim zdaniem przyrost wydajności czy produkcji był niewspółmierny, Koleżanko, do cięcia, jakiego dokonano. Innymi słowy kłania się tu świętej pamięci Jacek Kuroń: sprywatyzowano dochody, a społeczne problemy oddano państwu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kaleta.

Senator Piotr Kaleta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie sposób nie odnieść się do wypowiedzi pana senatora Augustyna, przewodniczącego senackiej Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, której jestem członkiem. Panie Senatorze Augustyn, ja wiem, że być może pan bardzo chciałby tego, ale posiedzenie senackiej komisji rodziny w dzisiejszych czasach nie jest posiedzeniem jakiegoś, nie wiem, organu komitetu nadrzędnego czy komitetu powiatowego Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Forma, to, w jaki sposób biorą udział w takim posiedzeniu senatorowie, jest w pewien sposób określana także przez nich. Panie Senatorze, Panie Przewodniczący, ja nie wziąłem udziału w głosowaniu, co było wyrazem pewnego mojego protestu. Jeżeli pan twierdzi, że nie było mnie w czasie głosowania, to chciałbym, żeby pan, jako przewodniczący tejże komisji, powiedział, jaka była frekwencja, ilu senatorów z Platformy Obywatelskiej nie było na posiedzeniach komisji.

(Senator Mieczysław Augustyn: Jednego...)

A tak swoją drogą, Panie Senatorze, ciekawe byłoby, gdyby można było się przyjrzeć usprawiedliwieniom, jakie pan przyjmuje od senatorów z Platformy Obywatelskiej. Jak oni są usprawiedliwiani? Może byłaby to ciekawa lektura dla komisji etyki.

Panie Senatorze, tak na dobrą sprawę również dzisiaj można by zadać sobie pytanie, o czym tu dyskutować. Po co my sobie strzępimy języki, skoro wy i tak nie jesteście otwarci na argumentację, skoro i tak wszystko jest już ustalone. Przyglądam się panu czasami, spoglądam głęboko w pana oczy w czasie różnych posiedzeń i widzę, że pan naprawdę nieraz mówi co innego, co może tli się w tej pięknej głowie. Być może inne są pana pomysły, ale niestety reprezentuje pan opinie osób, z którymi nie do końca się pan zgadza.

(Senator Stanisław Kogut: Mogę?)

(Senator Tadeusz Skorupa: Masz pięć minut.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Już chyba nie, wydaje mi się, że...
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Ministrze! Drodzy Goście!

Panie Przewodniczący, ja do końca uczestniczyłem w posiedzeniach Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, jako jedyny głosowałem przeciw. Chciałbym, żeby senatorowie... żeby parlament, Senat wiedział, jaki był wynik głosowania. Otóż wynik był cztery do jednego. Ja jedyny byłem przeciwny.

(Senator Henryk Woźniak: Miażdżący...)

Drodzy państwo, powiem tak: jak został złożony wniosek – a złożył go mój najlepszy kolega, którego cenię, człowiek, który był maltretowany w Bydgoszczy, mówię to głośno, walczył o Polskę, walczył o prawa pracownicze – o przyjęcie ustawy bez poprawek, to wtedy już było jasne, że nie ma co polemizować, bo i tak zostaniemy przegłosowani.

Następna sprawa. Trybunał Konstytucyjny rozstrzygnie, czy ta ustawa jest zgodna z prawem, tak samo jak w odniesieniu do ustawy o wyborach. Drodzy Państwo, tam też trybunał będzie pewne rzeczy rozstrzygał. Jasiu, ja jestem za dialogiem, za prawdziwym dialogiem, dyskusją nawet do rana, a nie za tym, żeby podejmować decyzje nie na posiedzeniu komisji, ino na podstawie pewnych dyrektyw, które mówią, jak się trzeba zachować, czyli: nie polemizować. Jak powiedziałem, darzę Janka ogromnym szacunkiem, to człowiek Solidarności. Ino pamiętaj Janku, że ten wielki papież, który dziś był przywoływany z tej mównicy przez senatora Andrzejewskiego, w piętnastą rocznicę Solidarności nad grobem świętego Piotra powiedział cudowne, cudowne słowa. Dziękował nam, tobie i mnie, że nie jesteśmy związkiem lewicowym, że jesteśmy związkiem personalistycznym, że bronimy podmiotowości rodziny i podmiotowości człowieka. Drogi Janku, uważam, że to jest testament Solidarności. A dziś podmiotowość rodziny, podmiotowość człowieka, emeryta, jest zagrożona przez tę ustawę. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Marszałku, za udzielenie mi głosu. Ja rozumiem, że pan minister Boni zapewne

za chwilę podsumuje naszą dyskusję, nasze uwagi, nasze wypowiedzi, ale chciałbym prosić pana, Panie Ministrze, o to, żeby pan odniósł się do kilku kwestii i poruszył je w sposób zasadniczy.

Czy pan, jako przedstawiciel rządu jest za tym, aby parlament – Sejm i Senat – w takim trybie uchwalał ustawę? Czy pan sądzi, że takie procedowanie, taki proces legislacyjny jest procesem dobrym i że to jest korzystne dla państwa, korzystne dla obywateli?

Ja od razu sam odpowiem na to pytanie. Ja uważam, że to był fatalny tryb prowadzenia procesu legislacyjnego. Panie Senatorze, to, że nas nie było na posiedzeniu komisji, to, że nie wszyscy dotarli, to, że nie wszyscy się do tego posiedzenia komisji przygotowali, chyba jest naturalne. Ja w tym czasie byłem tysiąc trzysta kilometrów stąd, zastanawiałem się, czy nie przyjechać na to posiedzenie komisji, ale żona powiedziała: jesteśmy daleko, nie przyjedziemy. Tak więc, proszę państwa, nie wolno zaskakiwać nas i obywateli, a ta ustawa zaskakuje nie tylko nas, lecz także obywateli. Te prawa nabyte obywateli, o których tutaj wielokrotnie mówiono, są ich świętą własnością. I to nie była umowa ustna, tylko to była umowa pisemna, to była ustawa, którą państwo w tej chwili zmieniać.

Ja, Panie Ministrze, wiem, że pan będzie bronił swoich argumentów, bo takie jest prawo, a nawet, powiedziałbym, obowiązek pana ministra. Pamiętam, jak pan bronił ustawy, którą zawetował pan prezydent. Ja podejrzewam, że pan prezydent będzie miał olbrzymi ból głowy i tej ustawy również nie podpisze albo skieruje ją do Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

W ten sposób dojechaliśmy do końca dyskusji.
Zapraszam pana ministra.

Formalnie zamykam dyskusję, a pan się do niej ustosunkuje.

**Minister
– Członek Rady Ministrów
Michał Boni:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo dziękuję za tę dyskusję. Miała ona wielowymiarowy charakter. Poruszyliście państwo kwestię nie tylko projektu tej ustawy, ale i szerszego kontekstu, który dotyczy innych reform związanych z funkcjonowaniem ubezpieczeń społecznych w Polsce, a także wiele innych kwestii, trudnych, związanych z reformami czy restrukturyzacjami przeprowadzanymi... Patrząc na pana senatora Zarembe, patrzę mu prosto w oczy. Myślę, że gdybyśmy wtedy

(minister M. Boni)

nie podjęli określonych decyzji, to teraz byłoby w o wiele gorszej sytuacji. Bylibyśmy krajem z nałożonymi przez Komisję Europejską karami za niewykonywanie pewnych zadań, a także w okresie kryzysu – bo przecież w gruncie rzeczy to było przed kryzysem – mielibyśmy wiele innych kłopotów związanych z funkcjonowaniem tego sektora. Ja wiem, że pan senator się z tym nie zgadza, zostanmy przy swoich zdaniach. Myślę, że najlepszym, naturalnym dowodem na to, że... W jednym miejscu, w Gdyni udało się w pełni rozwiązać te problemy, łącznie z zagospodarowaniem ludzi i utworzeniem nowych miejsc pracy na terenie, który podlegał restrukturyzacji, w Szczecinie zaś przebiegało to bardziej dramatycznie i jest to, czego nie ukrywam, trudniejszy problem. To tylko świadczy o wadze, dramatyzmie i sile tego problemu. Ale proszę nie odbierać żadnemu rządowi i żadnym ministrom prawa do tego, aby niekiedy takie decyzje podejmowali.

Jeżeli państwo pozwolicie, chciałbym wrócić do kilku kluczowych kwestii, które pojawiły się podczas tej debaty. I chciałbym, żebyście państwo byli łaskawi wysłuchać, szczególnie ci, którzy mówili o umowie społecznej – pan senator Karczewski, który, mam nadzieję, będzie słuchał...

(Rozmowy na sali)

Dziękuję, Panie Senatorze.

...mojej odpowiedzi – uwag dotyczących umowy społecznej. Nie ma pana senatora Cimoszewicza... Chciałbym, żebyśmy wszyscy – bo to nie jest pytanie zaadresowane tylko do państwa, ale do wszystkich – zadali sobie następujące pytanie: kiedy w roku 2003, że tak powiem, wyjmowaliśmy rozwiązania dotyczące systemu emerytalnego mundurowych, wprowadzone reformą z 1999 r. do modelu powszechnego, czy łamaliśmy umowę społeczną z inną częścią społeczeństwa? Bo przecież w wyniku tej zmiany okazało się, że jakieś grupy zawodowe nie będą płaciły składek, tylko z naszych podatków będą wypłacane ich emerytury. Kiedy latem 2005 r., po przyjeździe górników do Warszawy, choć ówczesny premier protestował, przyjęto zmianę w ustawie emerytalnej dotyczącej górników i wprowadzono z powrotem stary system, a świeżo podpisaną decyzję prezydenta Kwaśniewskiego zawieszono na wiec wyborczy Włodzimierza Cimoszewicza – w sierpniu 2005 r. była kampania prezydencka – czy było złamanie umowy społecznej z tymi, którzy płacą składkę, podczas gdy inni płacą ją nieproporcjonalnie mniejszą w stosunku do otrzymywanych świadczeń? Czy również to pytanie sobie stawiamy? Czy w przywołanym już przykładzie dotyczącym zmian w systemie rentowym... Dzisiaj ubytek składki w całym syste-

mie ubezpieczeniowym, związany ze zmniejszeniem składki rentowej, to jest 25 miliardów zł.

(Senator Jan Rulewski: Niesamowite.)

Kiedy podejmowaliście państwo... kiedy wszyscy podejmowaliśmy taką decyzję, czy myśleliśmy o tym, że łamiemy jakąś umowę społeczną? Przecież umowa społeczna z roku 1999 nie polegała tylko i wyłącznie na tym, że wprowadziliśmy I i II filar oraz zasadę zdefiniowanej składki zamiast niezdefiniowanego świadczenia, ale polegała również na tym, że będziemy dążyli do zbilansowania systemu ubezpieczeniowego w Polsce. Jest długa lista zaniechań wszystkich rządów, i wszyscy za to ponosimy odpowiedzialność, oraz złych decyzji przedłużających w czasie funkcjonowanie złych rozwiązań. Myślę, że na pytanie dotyczące łamania umowy społecznej trzeba spojrzeć szerzej, nie wtedy, kiedy publicystycznie i politycznie jest wygodniej, nie kiedy zwracamy uwagę na naszą polityczną pozycję, tylko kiedy zwracamy uwagę na zwykłych ludzi. (Oklaski) ...Niższej składki rentowej, zaniechania w systemie mundurowym, zaniechania w systemie górniczym i brak innych reform powoduje, że wszyscy obywatele płacący swoją składkę mogą mieć większe obawy dotyczące przyszłych wypłat emerytalnych.

To, co zostało zaproponowane w tym projekcie, złamałoby umowę społeczną, gdybyśmy osobom urodzonym między czterdziestym dwiunastym a sześćdziesiątym ósmym rokiem, którzy mieli wybór, podejmowali decyzję, zmienili warunki wyliczania i funkcjonowania ich emerytur. Pierwsza wersja tego projektu, przedstawiona 24 stycznia, nie zawierała na przykład kwestii pełnego dziedziczenia, jeśli chodzi o filar, w części OFE i w części na subkontach, gdzie są ewidencjonowane środki drugiej części II filara. Obecna wersja zawiera element pełnego dziedziczenia i utrzymuje integralność II filara. Można powiedzieć, że w ramach ruchu na rzecz zmiany, w ramach racjonalnej korekty dokonaliśmy tego, co jest potrzebne i niezbędne, nie destruując systemu, i tak na dobrą sprawę on dalej może funkcjonować.

Tak że kiedy przyszłe rządy, jakiegokolwiek, kiedykolwiek będą podejmowały decyzje inne niż ta, którą my podjęliśmy... Jeśli nagle okaże się, że w Polsce jest przykładowo gaz łupkowy i możemy z tego tytułu wytworzyć wielki fundusz rezerwy demograficznej, to śmiało będziemy mogli powiedzieć przyszłym pokoleniom, że możemy unieść składkę 7,3 płaconą w II filarze na segment kapitałowy. Tak, to będą określone warunki do podjęcia takiej decyzji, a dzisiejsze zmiany w systemie pozwolą na jej podjęcie, bo my nie niszczyliśmy istoty systemu, która polega na istnieniu dwóch filarów, i części kapitałowej, i części repartycyjnej funkcjonującej w I filarze.

(minister M. Boni)

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mówiliście państwo: łąta się dziurę budżetową, chce się uniknąć zagrożenia przekroczenia 55%. Pan senator, pan marszałek Cimoszewicz powiedział: polityczną grą jest nie przekroczyć 55%. Co prawda nie ma pana tutaj, Panie Marszałku, ale to, co pan powiedział, to jest cynizm polityczny. Każdemu Polakowi, bez względu na przekonania polityczne, powinno zależeć na tym, żebyśmy nie przekroczyli progu 55%, bo jego przekroczenie, zgodnie z konstytucją, a o konstytucjonalizm państwo się upominacie, będzie oznaczać takie zmiany w funkcjonowaniu wielu ustaw i wydatków, że wszyscy automatycznie odczujemy na własnej skórze efekty przekroczenia 55%, czy to będzie rząd Platformy i PSL, czy to będzie na przykład rząd PiS i SLD w przyszłej kadencji.

(Wesołość na sali)

(Senator Czesław Ryszka: Kto do tego doprowadził? To jest ważne!)

Panie Senatorze, otóż jeśli byśmy spojrzeli na skalę przyrostu długu publicznego i jego źródła, to zobaczylibyśmy, że ten przyrost, szczególnie w ostatnich latach, mocno... wiąże się z dwoma dodatkowymi źródłami. Pierwsze to większe wydatki samorządów, w jakiejś mierze konieczne, bo samorzady wykładają pieniądze po to, żeby realizować projekty unijne, żeby kraj się rozwijał. Na tym polega nie zerojedynkowość rozwiązań w ekonomii, tylko umiejętność dostrzegania wielobarwności tych rozwiązań. To, co jest złe dla długu publicznego, jest dobre, jeśli chodzi o tworzenie zabezpieczeń w II filarze. Rozwiązania systemu emerytalnego wprowadzonego reformą 1999 r. tworzą zagrożenia dla długu publicznego. Sztuka nie polega na tym, żeby powiedzieć, że jedno jest dobre, a drugie złe, tylko na tym, żeby uniknąć zagrożenia stałym, dużym przyrostem długu publicznego, a zarazem nie zniszczyć, nie doprowadzić do destrukcji tego systemu. Popatrzmy na te stałe źródła przyrostu. Niewątpliwie ponad 230 miliardów z dzisiejszych 750–780 miliardów długu publicznego zostało wygenerowane – chciał, nie chciał – przez przekazywanie gotówkowej składki do OFE. Ja uważam, że to było dobre, że tak trzeba było zrobić, że musimy mieć II filar. Ale rykoszet, efekt jest taki, a nie inny. I proszę pamiętać o tym, że to nie jest dług, który został wygenerowany w ciągu chwili, w ciągu ostatnich trzech miesięcy czy w ciągu ostatnich dwóch lat. Jeśli coś przyczyniło się do tego zadłużenia, tego deficytu, to choćby ta decyzja, która na dzisiaj daje 30 miliardów ubytku w finansach publicznych, finansach ubezpieczeń społecznych – związana z pomniejszeniem płaconej składki na fundusz rentowy, składki rentowej.

Mówię o cynizmie politycznym, ponieważ wszystkim nam powinna towarzyszyć troska doty-

cząca tych 55%. Prognozy, analizy pokazują, że my nie przekroczyliśmy tych 55%. Ale to nie znaczy, że nie musimy być ostrożni, dlatego że tak na dobrą sprawę to, czy dług jest większy, czy mniejszy o 16 miliardów zł, czyli o 1 punkt procentowy PKB, zależy od różnicy w wysokości około 40 gr w relacji między złotówką a euro na koniec danego roku, na 31 grudnia danego roku. To już są decyzje i sprawy, które muszą podlegać odpowiedzialności publicznej.

I wreszcie jeszcze jedna uwaga odnośnie do tej sprawy. My nie podejmujemy tej decyzji tylko ze względu na te 55%, na dziurę budżetową w roku 2011. Podejmujemy tę decyzję ze względów systemowych. Nie stać nas – jeśli składka jest w skali 7,3% – na stały przyrost długu publicznego w takiej wielkości przez najbliższe czterdzieści, pięćdziesiąt lat. I to trzeba otwarcie, patrząc społeczeństwu prosto w oczy, powiedzieć. Nie stać nas. Stać nas na mniej więcej połowę tego, czyli na 3,5%, od 2017 r. Kiedy się poprawią warunki, stan finansów publicznych, kiedy zostaną zreformowane różne obszary, to – jestem o tym głęboko przekonany – będzie nas stać również na to, żeby podczas dyskusji o efektywności systemu emerytalnego, wielofunduszowego, przedyskutować to, co pokaże każda zdrowa analiza, czyli to, że z uwagi na tę wielofunduszowość potrzebna jest składka między 4,5% a 5,5%. Ja przegrałem teraz tę batalię w rządzie – mówię to zupełnie otwarcie – ale uważam, że w perspektywie kilku lat trzeba będzie do tego wątku, do tego tematu wrócić i merytorycznie się nim zająć.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, ja rozumiem... Nie umiem odpowiedzieć na pytanie pana senatora Karczewskiego, który i tak cały czas jest zajęty rozmowami telefonicznymi, i w związku z tym nie słyszy tego, co do niego mówię. Nie śmiałybym, słuchając pytań pana senatora, rozmawiać przez telefon. W każdym razie chcę tylko powiedzieć, że nie będę...

(Senator Stanisław Karczewski: To był ważny telefon.)

Oczywiście, przepraszam.

...Odpowiadał na pytanie, bo o trybie pracy Sejmu i Senatu decydują marszałek Sejmu i marszałek Senatu.

Chciałbym jasno powiedzieć, że definiuję swoją rolę jako rolę urzędnika państwowego. Mogę powiedzieć tylko tyle, że wtedy, kiedy pojawiły się pogłoski, że debata będzie krótsza, że będzie skrócony okres konsultacji społecznych, zrobiłem wszystko, żeby ten okres wynosił trzydzieści dni. Po tych trzydziestu dniach mieliśmy jeszcze dodatkowe spotkania z partnerami społecznymi, dlatego że – tak uważam – ta debata była dla Polski bardzo ważna. Oczywiście z punktu widzenia efektu publicznego liczą się wszystkie wymiary tej debaty, liczy się to, co się działo w mediach od wielu, wielu miesięcy, liczy się to, co się działo na

(minister M. Boni)

spotkaniach z partnerami społecznymi. Mam wrażenie, że żaden z partnerów społecznych po tej debacie, jaką przeprowadziliśmy, nie podniósł tego tematu w taki sposób, że w fazie konsultacyjnej było za mało czasu na przedyskutowanie tego projektu. Nie mnie oceniać czas, jaki został przeznaczony na debatę w Sejmie i Senacie, ale wszyscy wiemy, jak wielkie znaczenie dla finansów publicznych ma to przedsięwzięcie, chociaż najbardziej istotne są tu oczywiście rozwiązania o charakterze systemowym.

I wreszcie, jeszcze odnośnie do tego wątku debaty... Mnie się wydaje, że nie było rzeczywiście w ciągu ostatnich lat takiej debaty, która by dokładnie ujawniła wszystkie poglądy, wszystkie argumenty, i która pozwalałaby ludziom wyrobić sobie zdanie, chociaż materia jest trudna. I dlatego, że materia jest tak trudna, odpowiem na pytanie pana senatora Karczewskiego zadane w ramach jego pierwszej wypowiedzi, a dotyczące tego, dlaczego w tej ustawie jest tak wiele skomplikowanych zapisów. Jeszcze tutaj, na tej sali, rozmawiałem o tym z prawnikami. Otóż jest ich tak wiele, w wielu pozycjach zmieniających wiele ustaw, choćby z tego powodu, że chcieliśmy, aby ochrona wszystkich praw przyszłych emerytów była bardzo dokładnie rozpisana na wszystkie elementy. To oczywiście generowało konieczność odniesienia się do jednej, drugiej, trzeciej, czwartej, piątej, szóstej, siódmej... dwudziestej ustawy i to właśnie wygenerowało tyle zapisów. Proszę na to spojrzeć od tej strony. To nie wynika z chęci stworzenia państwu jakiegoś specjalnego źródła cierpienia, tylko jest to kwestia zapewnienia klientom, zapewnienia przyszłym emerytom tych wszystkich gwarancji wobec tych przesunięć, które się dokonują, ich oczywistych...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Kłopot, Panie Ministrze, w tym, że żaden emeryt tego nie zrozumie. I tu jest problem.)

Ja rozumiem, ale...

(Senator Zbigniew Romaszewski: A to jest ustawa dla emerytów, a nie dla...)

...mnie się wydaje, Panie Marszałku, że powinniśmy definiować rolę władz publicznych w taki sposób, że starają się zadbać o zapisy prawne... Oczywiście naszym zadaniem jest wyjaśniać, dlaczego one są. Ale one muszą być w takiej wielości, w takiej liczbie.

Zostały tutaj podniesione również wątki konstytucyjne. Nie ma pana marszałka Cimoszewicza... Pan marszałek podkreślał moje kompetencje, ale powiedział, że prawnicy, którzy podpisali list, są o wiele bardziej kompetentni, jeśli chodzi o materię konstytucyjną, niż ja. Oczywiście, nie śmiałbym mówić... Nie jestem konstytucjonalistą. Wszystkie zadania, które tu wypowiadałem w obronie konstytucyjności tego projektu, były

cytatami albo kryptocytatami z wyroków Sądu Najwyższego i orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Nie śmiałbym wypowiadać swojego prywatnego zdania w materii konstytucyjnej, w związku z tym proszę nie porównywać mojego zdania, mojej opinii w tej materii z opinią grupy profesorów, którzy podpisali ten list. Być może trzeba porównać ich wiedzę z wiedzą, która była zawarta... która tworzyła przesłanki decyzji podejmowanych przez Sąd Najwyższy i Trybunał Konstytucyjny. Oczywiście jeśli chodzi o materię dotyczącą Trybunału Konstytucyjnego, to ostateczny głos przed podpisaniem ustawy należy do pana prezydenta. A myślę, że wszyscy siedzący na tej sali szanujemy porządek demokratyczny. Pan prezydent zdecydował tak, jak uzna za stosowne. Jeśli później będą wniesione jakiegokolwiek sprawy, chociaż nam się wydaje, że nie ma takiego zagrożenia, to Trybunał Konstytucyjny będzie rozstrzygał. Istota systemu demokratycznego złożonego z tych kilku, że tak powiem, wpływających na siebie instytucji polega na tym, że poddajemy się orzeczeniom, decyzjom z pełną wolą.

Padło tutaj dzisiaj pytanie, czy ten projekt jest przejawem mądrej korekty, jak pisałem w listopadzie 2010 r. – używam określenia „racjonalna korekta”, ono zostało nawet wprowadzone do uzasadnienia tego dokumentu – czy też przejawem tego, o czym mówili inni, czyli tego, że OFE jest rakiem. Moim zdaniem OFE nie jest rakiem polskiego systemu emerytalnego. Było, jest i będzie szansą dla polskiego systemu emerytalnego. Kto traktuje OFE jak raka, nie rozumie istoty tego systemu w długiej perspektywie, nie rozumie wymiaru demograficznego, jak również, tak sądzę, efektu związanego z tym, że w 1999 r. wprowadziliśmy system zdefiniowanej składki, a nie zdefiniowanego świadczenia, który, jeśli chcemy myśleć o wyższych emeryturach, musi być uzupełniany przez rozwiązania kapitałowe. Prosty przykład: w tym modelu, który wypracowaliśmy, 2/3 składki było przekazywane na I filar, na model partycypacyjny. Z tych przekazywanych 66% składki przyszła emerytura budowana jest w 60%. 1/3 składki przekazywaliśmy do OFE na segment kapitałowy i w takiej czy w innej postaci przekazujemy ją dalej. Z tego tworzone jest 40% emerytury, czyli z 33% składki mamy 40% emerytury. I moim zdaniem, trzeba być świadomym, że tutaj tkwią też rezerwy tego systemu. To znaczy w odpowiednich warunkach makroekonomicznych, w warunkach dobrych do inwestowania, także związanych z przyszłym projektem efektywnościowym, możliwe będzie generowanie wyższego udziału tego segmentu kapitałowego w budowaniu przyszłej stopy zastąpienia na rzecz wyższej emerytury przyszłych emerytów. Ja od takiego rozumienia tego modelu i tego procesu nie odstąpię. W tym sensie, podkreślam, OFE nie jest rakiem.

(minister M. Boni)

Na wprowadzenie różnych rozwiązań wyrażaliśmy naszą zgodę. Na dziesięcioprocentową prowizję była zgoda parlamentu; może pan marszałek Cimoszewicz był z tego dumny. Nie wiem tego, nie mogę go teraz o to po raz kolejny spytać. Po latach widać, że te 10% prowizji to był absurd. Dobrze, że jest to już 3,5%.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Firmy z palmami kosztowały, ktoś musiał za to zapłacić.)

Panie Marszałku, o to proszę pytać tych, którzy zdecydowali. Ja nie chcę się wypowiadać ani na temat palm, ani na temat reklam, ani na temat tego, kto, gdzie i kiedy mówił, że emerytury powinny być związane z tym, że tak powiem, czasem palmowym. Uważam, że każdy będzie myślał o swojej własnej strategii na starość, a my, wprowadzając ten element trzeciofilarowy, tworzymy do tego odpowiednie przesłanki.

Chcę jeszcze raz jasno powiedzieć: wydaje mi się, iż bardzo ważne jest to, że mimo sporów o rozwiązania, jakie przecież toczyliśmy wewnątrz rządu, udało nam się znaleźć rozwiązanie kompromisowe. I chociaż ani ja nie jestem do końca zadowolony z tego rozwiązania, ani pani minister Fedak, ani pan minister Rostowski, to jest to w tym momencie optymalne rozwiązanie. I dlatego uważam, że rząd z całą mocą powinien ten projekt wspierać.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W wielu wypowiedziach pojawiały się takie stwierdzenia: zróbcie reformy, ale nie dokonujcie żadnych zmian w obszarze związanym z funkcjonowaniem funduszy emerytalnych i z funkcjonowaniem II filara. Można się podpisać pod tym rozwiązaniem w każdy możliwy sposób, tylko że problem nie polega na tym, że jesteśmy w sytuacji, powiedziałbym, wyzerowanej. Problem polega na tym, że ktoś kiedyś zaniechał pewnych reform albo wręcz cofnął reformy i teraz trzeba znaleźć odpowiednią ścieżkę, żeby do efektów tych reform wrócić. Patrz: dyskusja o składce rentowej; patrz: zmiany w systemie emerytalnym służb mundurowych; patrz: zmiany związane z uprawnieniami różnego typu grup; patrz: rozwiązania dotyczące farmerskiego, krusowskiego systemu emerytalnego. Trzeba wrócić do tych wszystkich dyskusji. Tylko że z wiedzy analitycznej wynika, że każde z rozwiązań będzie przynosiło efekty – oby były one jak najszybciej wprowadzane – po upływie określonego czasu. Taka jest materia tych rozwiązań. Wobec tego, jeśli mamy listę różnych rozwiązań, rozwiązania A, B, C, D, i jedno rozwiązanie przynosi efekty w 2035 r., drugie ma efekty skumulowane do 2020 r., inne przynosi pierwsze efekty za pięć lat, a niektóre rozwiązania – patrz: zmniejszenie zagrożeń związanych ze stałym przyrostem długu publicznego – zaczynają przynosić efekty już dzisiaj, to wydaje mi się, że bardzo

istotne jest to, aby te działania podjąć już dzisiaj, w przemyślany sposób, nie burząc niczego. Taka właśnie była główna przesłanka naszej decyzji dotyczącej zmian, które przedłożyliśmy i Sejmowi, i Senatowi.

Na koniec – bo właściwie, z punktu widzenia rządu, pomału kończymy tę debatę – chcę powiedzieć, że bardzo dziękuję wszystkim twórcom reformy z roku 1999 za odwagę i wyobraźnię. Dziękuję im za to, że tę reformę wprowadzili, bo ona dała nam jako krajowi bardzo wielkie szanse na uniknięcie stereotypowych i powszechnych zagrożeń, przed którymi stoi wiele krajów. Bardzo gorąco chciałbym podziękować także, chociaż zabrzmiało to paradoksalnie, Leszkowi Balcerowiczowi za to, że w tej debacie uzmysłowił nam, iż postawa „utrzymać status quo” ma bardzo silne poparcie w oczach ekspertów i opinii publicznej. Szanuję ten pogląd. Uważam, że powinniśmy odważnie zdobyć się na to, aby powiedzieć, iż nie uniesiemy składki na poziomie 7,3%. Stąd polemika i stąd inne rozwiązanie w projekcie rządowym. Myślę, że to mocne, jasne stanowisko Leszka Balcerowicza skądinąd oddaliło zagrożenie, które przecież pojawiło się po drugiej stronie, o czym teraz w ferworze w ogóle zapominamy. Bo dzisiejsza państwa dyskusja pokazała dwie strony sporu. Po jednej stronie – rząd ze swoją racjonalną korektą, a po drugiej stronie – obrońcy status quo. Panowie Senatorowie Prawa i Sprawiedliwości, przecież tak na dobrą sprawę stanęliście w jednym szeregu z obrońcami status quo. Skądinąd jest to fantastyczne, bo to oznacza, że na chwilę zapomnieliście o destrukcyjnej sile waszego projektu. Zapomnieliście o tym, że nie da się tego pogodzić, nie da się utrzymywać status quo w modelu emerytalnym, całego sensu i korzyści z dwufilarowego systemu emerytalnego, a zarazem wprowadzić powszechnej swobody wyboru odnośnie do tego, czy tylko w pierwszym, czy w pierwszym i drugim, czy co dwa lata... Nie da się utrzymać tej spójności. Mam wrażenie, że także dla państwa to jest wielka lekcja. Pokazuje, że w gruncie rzeczy można z politycznych powodów przedstawiać destrukcyjny projekt, ale tak naprawdę gdzieś w duszy czujecie państwo, że być może większy sens ma utrzymanie dotychczasowych rozwiązań. I moim zdaniem, to właśnie spowodowało, że mieliśmy o wiele mniejsze kłopoty z tym, co jeszcze parę tygodni temu wydawało się nam – o tym zresztą mówił pan premier w wywiadzie dla „Polityki” – największym problemem. Chodzi o tę, powiedziałbym, falę destrukcji wobec systemu emerytalnego, która właściwie została zminimalizowana w debatach sejmowych i senackich. Chciałbym też bardzo gorąco podziękować panu ministrowi Rostowskiemu i pani minister Fedak za bardzo klarowne formułowanie odrębnych stanowisk. Powiedzenie jasno i wyraźnie, że ma się inny pogląd, tak naprawdę pozwoliło nam znaleźć rozwiązanie, które ma wszystkie cechy kompromisu,

(minister M. Boni)

oczywiście także cechy negatywne. No, ale wszystkie kwestie były jasno postawione. Pani minister Fedak prawdopodobnie dalej będzie zabiegała o to, żeby, być może, wszystko przeszło do I filara, a ja dalej będę zabiegał o to, żeby I i II filar funkcjonowały, a ustawa efektywnościowa przynosiła większe możliwości rozwoju i wyższą składkę przeznaczoną na wyższą emeryturę przyszłych emerytów. Chciałbym też bardzo gorąco podziękować osobom, które miały odrębne zdanie w tej wielkiej debacie, w sporach, jakie toczyliśmy, bo wydaje mi się, że ta debata była wielką lekcją dla nas wszystkich. Uczyliśmy się tego, jak budować własne zdanie, jak je krystalizować, a także tego, jak słuchać partnera, który ma odmienne zdanie. I to jest wielka lekcja demokracji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

I w ten sposób zakończyliśmy debatę.

Wystąpienia w dyskusji do protokołu złożyli senator Dajczak, senator Czelej i senator Stokłosa*. Wnioski legislacyjne złożyli senatorowie Karczewski i Klimowicz.

W związku z tym, że zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Proszę państwa, nie macie państwo na to bardzo dużo czasu, ponieważ zarządzam godzinną przerwę, a za godzinę przystąpimy do głosowania.

Jest jeszcze komunikat.

Proszę bardzo.

Senator Sekretarz Małgorzata Adamczak:

Wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej odbędzie się w dniu dzisiejszym bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217. Porządek obrad: rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych. Dziękuję.

(Senator Piotr Zientarski: Panie Marszałku, przerwa do 15.50, tak?)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Do 16.00, dla równego rachunku, żeby się nikomu nie pomyliło. Przerwa do godziny 16.00.

Później będą głosowania, tak że proszę o tym uprzedzić nieobecnych kolegów.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 50 do godziny 16 minut 01)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Proszę o zajmowanie miejsc.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie; znajduje się ono w druku nr 1151Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisje w przerwie w obradach rozpatrzyły wnioski, zgodnie z zestawieniem, które macie państwo w sprawozdaniu, i opowiedziały się za przyjęciem wniosku oznaczonego rzymską dwójką, czyli wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Zgłoszony został także wniosek mniejszości, wniosek o odrzucenie ustawy. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcą zabrać jeszcze głos? Pan senator Karczewski, pan senator Klimowicz...

(Senator Stanisław Karczewski: Tak, Panie Marszałku.)

...albo pan senator Kleina?

Kto chce?

(Senator Przemysław Błaszczyk: Senator Karczewski.)

Pan senator Karczewski, tak?

Proszę bardzo.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Nie będę nadużywał państwa cierpliwości, nie będę mówił długo.

Dzisiejsza debata miała wysoką temperaturę, ale przede wszystkim odbyła się za wcześnie. Prawo i Sprawiedliwość apelowało do pana marszałka o to, aby procedowanie nad tą ustawą odbywało się w trybie normalnym, ale niestety proces legislacyjny w sprawie tej ustawy odbywał się w trybie nadzwyczaj szybkim, superekspresowym. Taki tryb na pewno niekorzystnie wpływa na stanowione przez nas prawo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na marginesie tej wypowiedzi, na marginesie tego wątku powiem, że nie jest to jedyna ustawa, która poddawana jest takiej procedurze w Senacie. Apelujemy i zwracamy się do pana marszałka o to, aby nasza praca nad ustawami odbywała się z poszanowaniem tego, nad czym pracujemy, i by był taki ludzki szacunek również dla nas, senatorów. Chcemy mieć czas, chcemy mieć możliwość, aby dobrze przygotować się do debaty, aby dobrze przygotowywać się do stanowienia prawa.

Zachęcam tych jeszcze niezdecydowanych do głosowania za moim wnioskiem, wnioskiem o odrzucenie tej ustawy. W moim głębokim odczuciu, jest to ustawa, która jest dowodem na kapitulację Platformy Obywatelskiej. *(Oklaski)*

(Senator Piotr Zientarski: Będzie jeszcze czas na podsumowanie.)

Nie doczekaliśmy się cudu gospodarczego, nie doczekaliśmy się powrotu młodzieży z zagranicy, nie doczekaliśmy się obniżenia podatków, nie doczekaliśmy się zielonej wyspy, nie doczekaliśmy się reformy finansów publicznych...

(Głos z sali: Oczywiście.)

(Senator Piotr Zientarski: Za wcześnie na podsumowania.)

Doczekaliśmy się...

(Rozmowy na sali)

(Senator Piotr Zientarski: Pan Kaleta, najbardziej doświadczony senator.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o spokój, zarówno jedną, jak i drugą stroną sali.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Karczewski:

Doczekaliśmy się wszystkiego po... Podczas ostatniego posiedzenia, proszę państwa, wszystko było po 5 zł, jadąc tu, kupowałem olej napędowy za 5 zł, cukier za 5 zł, zaś w poniedziałek kupowałem olej napędowy za 5 zł 50 gr, a cukier za 6 zł.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: A jaki tu jest związek?)

Jeśli państwo nie dopatrujecie się tutaj zbieżności, no to szkoda, to źle.

Ustawa ta łamie zasadę poszanowania praw nabytych, które są świętą własnością. Państwo tę świętą własność odbieracie. Odbieracie ją milionom Polaków, którzy zauroczeni reklamami...

(Senator Czesław Ryszka: Ale nie dają nic w zamian.)

...uwierzyli w to, że mogą w sposób bezpieczny swoje pieniądze oddać na pewne konta. Państwo to zabieracie, zabieracie przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa obywateli.

Chciałbym, żeby za sprawy Polski odpowiadał rząd, który dotrzymuje słowa, który postępuje z obywatelami uczciwie, solidnie, odpowiedzialnie.

Chciałbym, proszę państwa, żeby nie dochodziło, tak jak teraz dochodzi w wyniku stanowienia tego prawa, do obniżania autorytetu władzy ustawodawczej, naszej, Senatu. Mówiłem to z tej trybuny, ale powtórzę. Byliśmy izbą refleksji, a od dziś jesteśmy izbą bezrefleksyjną, izbą, w której automatycznie głośuje się za ustawami podejmowanymi, uchwalanymi...

(Głos z sali: No tak, bo było inaczej...)

Tak, było inaczej, tak, zgadzam się i podpisuję się pod tym, o czym mówi pan senator, tak było.

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panowie Senatorowie, proszę o spokój.)

Pan minister Boni prezentuje nam – może się mylę, ale zdaje się, że nie – ustawę po raz drugi. Tamta ustawa o restrukturyzacji zatrudnienia w sferze publicznej, w sferze administracji państwa, nie została podpisana przez pana prezydenta. I mam nadzieję, że pan prezydent Komorowski tej ustawy też nie podpisze albo przynajmniej skieruje ją do Trybunału Konstytucyjnego. Na to bardzo liczę. Liczę również na to, że tym swoim krótkim wystąpieniem przekonałem niektórych niezdecydowanych do głosowania za moim wnioskiem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak, na pewno.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Czesław Ryszka: Droga do PiS jest otwarta.)

(Głos z sali: W głosowaniu się okaże.)

Proszę o spokój, Panowie Senatorowie, bo zaczną po nazwisku przywoływać do porządku.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. Głosowanie nad przedstawionymi poprawkami zostanie przeprowadzone, jeżeli zostaną odrzucone poprzednie wnioski.

(marszałek B. Borusewicz)

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Stanisława Karczewskiego o odrzucenie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 89 senatorów 33 głosowało za, 54 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 3)**

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 89 senatorów 55 głosowało za, 33 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych. *(Okłaski)*

(Senator Jan Rulewski: Jednego przekonaliśmy.)

Przystępujemy...

(Senator Czesław Ryszka: To są okłaski nad grobem.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1144, a sprawozdanie komisji w druku nr 1144A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Czesław Ryszka: Nie chcą cię słuchać.)

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić sprawozdanie o ustawie o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne.

Komisja rozpatrywała tę ustawę na posiedzeniu w dniu 23 marca 2011 r. Projekt jest przedłożeniem poselskim, a jego celem jest dostosowanie ustawy do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 marca 2002 r. w sprawie wspólnych ram regulacyjnych sieci i usług łączności elektronicznej.

Zgodnie z uchwaloną nowelizacją prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej już w decyzji nakładającej na operatora o znaczącej pozycji rynkowej obowiązki regulacyjne będzie określał metody ustalania opłat, które będzie stosował w przypadku: braku możliwości przeprowadzenia badań w celu weryfikacji wysokości tak zwanych uzasadnionych kosztów operatora, wyrażenia negatywnej opinii przez niezależnego rewidenta lub wystąpienia różnic pomiędzy wysokością opłat ustalonych przez operatora a wysokością kosztów zweryfikowanych przez prezesa UKE.

Podobnie będzie w przypadku decyzji prezesa UKE, nakładającej obowiązek ustalenia opłat z tytułu dostępu telekomunikacyjnego na podstawie ponoszonych kosztów. Sposoby weryfikacji i ustalania opłat będą określane przez prezesa UKE w tej decyzji.

Wysoki Senacie, w imieniu komisji proszę o przyjęcie projektu uchwały wraz z poprawką, która jest załączona do projektu. Dziękuję za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałbym pana senatora spytać o to, jaki był stosunek komisji do uwagi naszego Biura Legislacyjnego, dotyczącej nieprawidłowości odesłania. Czy proponujecie państwo stosowną poprawkę w tym zakresie?

Senator Stanisław Jurcewicz:

Tak, stosowna uwaga została przyjęta przez komisję i przedstawiona w załączonym projekcie uchwały. Ona została przyjęta.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze są pytania?

Proszę uprzejmie, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Senatorze! Chodzi mi tutaj o dwie sprawy, w zasadzie techniczne. Mianowicie czy przy ustalaniu tych

(senator G. Wojciechowski)

opłat będą brane pod uwagę dane, które firma ma obowiązek udostępnić, a które może ona w sposób sztuczny zawyżać? Na przykład może tutaj być kwestia protokołów i to zarówno drugiego, jak i trzeciego... ale nie będę mówił o protokołach. Generalnie chodzi mi o to, czy firma może działać w sposób, który może powodować, że te koszty będą wyższe. Nie chcę tu wchodzić w sferę czysto techniczną, ale jest to bardzo realne, bardzo możliwe i czasami takie działania są podejmowane.

Czy te przepisy przeciwdziałają tego typu działaniom? Jest w nich jakieś rozwiązanie tej kwestii, czy też może ona pozostać nierozwiązana? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Powiem, że skomplikował pan pytania... Nie było to tematem obrad komisji, ale odpowiem, podając paragrafy, artykuły. W mojej ocenie, odpowiedź na pańskie pytanie jest zawarta co najmniej w art. 2, a także w art. 1... Właściwie to jest też cały art. 39 ust. 1, zaś pewne elementy, które można dostosować do pańskiego pytania, są w ust. 2 art. 40 i w ust. 3: „W celu oceny prawidłowości wysokości opłat – i dalej – Prezes UKE może zastosować...”. Czyli są zasady, według których – i to jest, jak sądzę, bardzo ważna informacja – będzie on dokonywał kontroli kosztów, które są wymienione, prawda? Moim zdaniem, jeżeli firma będzie to robiła, to zostanie to wykazane w ocenie biegłego rewidenta itd. A jeżeli zawyżałaby ona koszty swojej działalności, to byłoby to bardzo niewłaściwe działanie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Marek Konopka.
Następnie pan senator Grzegorz Wojciechowski – ponownie, to już drugie pytanie.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Pani Marszałek.
Chciałem zapytać pana senatora o to, kiedy oczekamy się regulacji prawnych, które sprawią, że w obrębie jednego województwa nie będzie czterech numerów kierunkowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Proszę o udzielenie odpowiedzi, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Nie było to tematem prac komisji, ale na podstawie praktyki mogę powiedzieć, że dla klienta raczej istotna jest cena, jaką płaci za usługę. Jeśli chodzi o ujednolicone numery, to myślę, że powie o tym pani minister. To zależy od operatora, który funkcjonuje na danym terenie. Moim zdaniem, koszt tych usług jest istotniejszy, chodzi o to, żeby on nie różnił się tylko dlatego, że gdzieś jest inna strefa numeracyjna. O, tak.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski ponownie zadaje pytanie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoko Izbo! Panie Senatorze, chyba się nie zrozumieliśmy. Pan senator oczywiście tutaj bardzo słusznie zauważył... Chodzi mi o taką sytuację, kiedy jest tworzona pewna logika sieci i ewidentnie sieć jest tworzona w ten sposób, aby dla właściciela była ona tańsza, a dla tej osoby, która się do niej przyłącza, droższa. Jest to możliwe i bardzo proste do zrobienia. Co wtedy? Czy w takiej sytuacji należałoby przyjąć faktyczne koszty, jakie ponosi ten właściciel, czy te wyliczone? Boję się, że może być taki problem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Senatorze, nie chciałbym wchodzić w polemikę, ze względu na praktykę, którą posiadam, i inne zdanie co do pańskiego sformułowania. Bo co to znaczy „logika sieci budowy”? Każdy, kto podejmuje się tej działalności, opiera się przede wszystkim na projekcie, który jest dostosowany do sytuacji, nie po to, żeby zawyżać koszty... Nie bardzo rozumiem intencje, więc nie będę wchodził w szczegóły. W każdym razie nie było to tematem obrad komisji.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Czy jeszcze ktoś? Pytań już nie ma.
Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

(wicemarszałek G. Sztark)

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj: Dziękuję bardzo.)

„Dziękuję, nie”, tak? To dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie?

Bardzo proszę, Pani Minister, jest do pani pytanie.

Proszę uprzejmie, pan senator Wojciechowski zadaje pytanie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja chciałbym powtórzyć to pytanie. Chodzi mi o sprawę czystej logiki tej sieci. Właściciel sieci może się zabezpieczać – jeszcze staram się rozwinąć, o co mi chodzi, bo akurat na telekomunikacji z racji wykształcenia trochę się znam. Jest to rzecz prosta. Logika nie pojawia się, jak mówi pan sprawozdawca, dopiero po projekcie, logika jest przed projektem. Logika sieci jest przed projektem, przynajmniej jak mnie uczono projektować, to tak było.

A więc czy ta logika jest możliwa do przebudowania? I czy przebudowanie tej logiki protokołów itd., które może powodować utrudnienia albo zwiększanie kosztów tej przyłączającej się firmy, nie będzie powodować, że tu będzie drożej, a tam taniej? Jak mówię, to jest bardzo proste do zrobienia. I czy będzie to zabezpieczało, aby koszty zarówno po jednej stronie, jak i po drugiej były podobne czy wręcz takie same? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj:

Dziękuję bardzo.

Przepisy art. 39, o których mówimy – bo zmieniamy art. 39 i 40 – traktują o kosztach uzasadnionych, w art. 40 jest zaś mowa o kosztach ponoszonych. I w przypadku art. 39 regulator jest obowiązany powołać biegłego rewidenta, natomiast w przypadku art. 40 może on powołać tego biegłego rewidenta. Tryb powołania biegłego rewidenta i weryfikacji stawek przedstawianych regulatorowi do zatwierdzenia normują inne przepisy prawa telekomunikacyjnego, to znaczy artykuły od pięćdziesiątego w górę. W trakcie tej weryfika-

cji oczywiście badane są też kwestie techniczne związane z budową sieci, jak na przykład to, czy ruch jest kierowany prosto, najkrótszym odcinkiem, czy też jest budowana sieć i czy połączenia są kierowane poprzez kolejne przełącznice albo węzły, bo przez to koszty są rozdmuchiwane. Jeśli taka sytuacja występuje, wszystko to znajdzie się w badaniu biegłego rewidenta, to znaczy, że ten ruch idzie jednak dalej i że w związku z tym koszty są wyższe. I prezes UKE będzie brał to pod uwagę, ostatecznie przyjmując albo kwestionując wysokość stawek przedstawionych przez operatora. Tak więc to badanie nie skupia się tylko i wyłącznie na kwestiach technicznych. Ono jest również ekonomiczne, kwestie ekonomiczne są w ramach takiego badania również brane pod uwagę. Zazwyczaj badanie takie prowadzi zespół ekspertów, nie tylko ekonomistów, ale także specjalistów różnych innych dziedzin, którzy badają stawki, badają koszty przedstawione przez operatora. A na koszty składają się również czynniki techniczne, czyli to, jak sieć przebiega.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Proszę uprzejmie, następne pytanie. Tak, Panie Senatorze?

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Tak, ale już bardzo krótkie.

Skoro już mówimy o tym routingu, czy on jest bezpośredni, czy też gdzieś tam kierowany... A jeśli właściciel tej sieci mówi: no tak, mój ruch tu się mieści, ale ten drugi trzeba przekierować dalej, bo on się już nie mieści... Oczywiście jeżeli to jest tam protokół zewnętrznej bramy, to bardzo, bardzo łatwo jest to zrobić. A więc czy to będzie, powiedzmy, uśrednione? To znaczy, pomimo że ten ruch jest kierowany dalej, to czy należałoby go uśrednić, skoro ten musi przejść dłuższą drogę, a tego właściciela – krótszą... Jak by pani powiedziała? To troszeczkę może wykracza poza...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze, skomplikował to pan.)

Skomplikowałem? Nie, nie, pani minister na pewno wie, o co chodzi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Bardzo proszę odpowiedzieć na to krótkie pytanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj:

Nie jest możliwa jednoznaczna generalna odpowiedź na to pytanie, ponieważ każdy z przypadków zatwierdzenia stawek jest badany w indywidualnym postępowaniu administracyjnym, na

(podsekretarz stanu M. Gaj)

końcu którego prezes UKE wydaje decyzję administracyjną. I każdy taki przypadek może być w ramach danego postępowania oceniony inaczej w zależności od sytuacji faktycznej, która wystąpi, a przecież w każdym postępowaniu administracyjnym ta sytuacja może być inna. A więc nie da się na to pytanie odpowiedzieć generalnie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I pan Marek Konopka.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o zadanie pytania.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja chciałbym powtórzyć swoje pytanie. Kiedy doczekamy się regulacji prawnych, aby przynajmniej w ramach jednego województwa był jeden numer kierunkowy? To się odnosi oczywiście do opłat ludzi, którzy korzystają z telefonów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Magdalena Gaj:**

Nie ma teraz podziału na obszary, jeśli chodzi o płatności między województwami, i ludzie w jednym województwie nie płacą tak, jak to było kiedyś. Są strefy numeracyjne, ale numeracyjne to znaczy takie, w których chodzi o przydział numeracji.

Myśmy badali tę kwestię związaną ze zmianą numeracji w skali kraju. Badaliśmy to w kontekście kosztów, jakie musieliby ponieść konsumenci, i w kontekście kosztów operatorskich. Zmiana numeracji w skali kraju musiałaby się odbyć w drodze zmiany planu numeracji krajowej, a więc należałoby narzucić tę zmianę numeracji operatorom telekomunikacyjnym, co na pewno przełożyłoby się ostatecznie na koszty, jakie ponoszą obywatele. A więc myśmy od tych zmian obecnie odstąpili, dlatego że koszty byłyby zbyt wysokie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Wprawdzie jedna jaskółka wiosny nie czyni, ale zaczyna mi przychodzić do głowy, czy tym razem nie jest to wybór właściwej drogi, którą kiedyś szedł minister handlu wewnętrznego w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kiedy to ustalał, tak jak to dzisiaj mamy, nieograniczony zakres rynkowości, to znaczy, że cukier może kosztować 3 zł 90 groszy, a może i 5 zł, ale może także 50 zł, w zależności od tego, jaka będzie gra rynkowa, bo to przecież nie tylko kwestia popytu i podaży. W związku z tym powstaje pytanie, czy możliwość regulowania ceny przy pomocy uzasadnionych kosztów z dodaniem w określonym zakresie dopuszczalnej marży nie jest początkiem odchodzenia od mitu nieograniczonego wolnego rynku. I tym retorycznym pytaniem kończę swoją wypowiedź. Oczekuję też dalszych tego typu inicjatyw. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Faktycznie najkrótsze wystąpienie w dzisiejszym posiedzeniu.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Bisztyga i Knosala złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo paniom i panom ministrom.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o efektywności energetycznej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1141, a sprawozdania komisji w drukach nr 1141A i 1141B.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek G. Sztark)

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Krzysztofa Majkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Majkowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Ustawa jest odpowiedzią na podnoszone postulaty o konieczności ustanowienia systemu promującego i wspierającego uzyskiwanie oszczędności energii, zwłaszcza na polu końcowego wykorzystania tej energii. Ustawa ma zapewnić pełne wdrożenie postanowień dyrektywy 2006/32/WE w sprawie efektywności końcowego wykorzystania energii i usług energetycznych, która obliiguje państwa członkowskie do osiągnięcia oszczędności w zużyciu energii na poziomie 9% do końca 2016 r.

Celem ustawy jest stworzenie ram prawnych dla działań na rzecz poprawy efektywności energetycznej gospodarki, obejmujących mechanizm wsparcia i prowadzących do uzyskania wymiernych oszczędności energii wymaganych na podstawie dyrektywy. Działania prowadzone będą w trzech obszarach: zwiększenia oszczędności energii przez odbiorców końcowych, zwiększenia oszczędności energii przez urządzenia potrzeb własnych oraz zmniejszenia strat energii elektrycznej, ciepła i gazu ziemnego w przesyłce lub dystrybucji.

Ustawa dotyczy w szczególności odbiorców końcowych rozumianych jako osoby fizyczne lub prawne, które dokonują zakupu energii na własny użytek, a także przedsiębiorstw energetycznych oraz przedsiębiorstw będących dostawcami środków wzrostu efektywności energetycznej. Ponadto ustawa określa krajowy cel w zakresie oszczędzania i gospodarowania energią w celu uzyskania do 2016 r. oszczędności energii finalnej w ilości nie mniejszej niż 9% średniego krajowego zużycia tej energii w ciągu roku, przy czym uśrednienie obejmuje lata 2001–2005.

Ustawa określa również zadania jednostek sektora publicznego w zakresie efektywności energetycznej, w tym nakłada na te jednostki obowiązek stosowania środków poprawy efektywności energetycznej spośród tych, które są zawarte w ustawowym katalogu, w tym sporządzania audytów energetycznych dla eksploatowanych budynków o powierzchni użytkowej powyżej 500 m², których właścicielami lub zarządcami są owe jednostki.

Ustawa określa również zasady uzyskiwania i umarzania świadectw efektywności energetycznej, czyli mechanizm tak zwanych białych certyfi-

katów, który będzie wspierał przedsiębiorstwa zmniejszające zużycie energii poprzez inwestycje w nowoczesne technologie. Mechanizm białych certyfikatów ma na celu zmotywowanie podmiotów objętych zakresem regulacji, w tym w szczególności przedsiębiorstw energetycznych i odbiorców końcowych, do podjęcia działań inwestycyjnych przyspieszających osiągnięcie krajowego celu w zakresie oszczędnego gospodarowania energią.

Zakres podmiotów zobowiązanych do uzyskiwania i umarzania świadectw efektywności energetycznej rozszerzono o odbiorców końcowych, towarowe domy maklerskie i domy maklerskie.

Ustawa nakłada również kary pieniężne za niedopełnienie obowiązków związanych z uzyskaniem i przedstawieniem do umorzenia prezesowi URE świadectw efektywności energetycznej oraz wnoszenia opłat zastępczych, które będą stanowiły przychód Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Zapisy określają również zasady sporządzania audytu efektywności energetycznej i uzyskiwania uprawnień audytora efektywności energetycznej. Audytorami efektywności energetycznej będą absolwenci wyższych uczelni technicznych, którzy po odbyciu specjalistycznego szkolenia w zakresie efektywności energetycznej zostaną poddani weryfikacji w formie egzaminu państwowego, w wyniku którego nastąpi sprawdzenie przygotowania merytorycznego do uzyskania uprawnienia audytora efektywności energetycznej.

Sporządzenie audytów efektywności energetycznej umożliwia się obywatelom krajów Unii Europejskiej i Konfederacji Szwajcarskiej oraz państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu, po uznaniu ich kwalifikacji zdobytych w tych krajach.

Ustawa wprowadza również regulacje mające zachęcić inwestorów do efektywnego wykorzystania lokalnych zasobów paliw i energii poprzez: przyłączanie obiektów do sieci ciepłowniczych, w których odpowiedni udział ciepła w skali roku stanowi ciepło wytworzone z odnawialnych źródeł energii, ciepło z kogeneracji lub ciepło odpadowe z instalacji przemysłowych; albo wyposażenie obiektu w indywidualne odnawialne źródła ciepła, w tym użytkowego z kogeneracji lub źródła ciepła odpadowego z instalacji przemysłowych.

Wejście w życie regulacji zawartych w ustawie przyczyni się do poprawy efektywności energetycznej oraz innowacyjności polskiej gospodarki. Realizacja przedsięwzięć służących poprawie efektywności energetycznej będzie stymulować, poza wymienioną oszczędnością energii, również wzrost konkurencyjności polskich przedsiębiorstw na rynku europejskim, szczególnie tych o stosunkowo wysokiej energochłonności. Dzięki wystąpieniu efektu skali środki poprawy efektywności ener-

(senator K. Majkowski)

tycznej staną się bardziej dostępne dla odbiorców końcowych i konkurencyjne cenowo.

Wprowadzenie zawartych w ustawie unormowań służyć powinno pełnemu wdrożeniu dyrektywy 2006/32/WE w sprawach efektywności końcowego wykorzystania energii i usług energetycznych i zapewnienia wymaganej poprawności efektywności energetycznej w Polsce.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Stanisława Iwana, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić wniosek mniejszości, który również jest zawarty w sprawozdaniu Komisji Gospodarki Narodowej w druku nr 1141A. Ten wniosek mniejszości wziął się stąd, że... Właśnie, czego on dotyczy? Wniosek mniejszości dotyczy pewnego zrównoważenia, to znaczy, jeżeli przyznaje się prawa, to tym prawom powinny towarzyszyć również obowiązki, albo też, jak w tym przypadku, złożenie nieprawdziwego oświadczenia powinno być obłożone karą. I tak się stało, że myśmy na posiedzeniu komisji poparli zaakceptowaną przez komisję poprawkę dotyczącą art. 12a. Dotyczy ona tego, jak mówił mój przedmówca, ażeby odbiorca końcowy, który charakteryzuje się dużą energochłonnością – taki odbiorca jest tutaj określony tak: jego udział kosztów energii elektrycznej w wartości produkcji jest nie mniejszy niż 15%, ponadto zużył w ciągu roku nie mniej niż 400 GWh energii elektrycznej – miał prawo do białego certyfikatu na podstawie pewnych przedsięwzięć efektywnościowych, które zakończył nie wcześniej niż do 1 stycznia 2011 r. Jest to próba ulżenia troszeczkę tym podmiotom energochłonnym, które w tej chwili, ze względu na wysoką cenę energii elektrycznej, są stosunkowo mało konkurencyjne. Prawa do białych certyfikatów przewiduje dotychczasowy art. 12. Tenże art. 12 przewiduje również za złożenie fałszywego oświadczenia karę w wysokości 2 milionów zł. Tutaj została wprowadzona nowa kategoria podmiotów, które mają prawo do ubiegania się o ten biały certyfikat – i to zostało przez komisję przyjęte. Ale jakimś sposobem druga część, która stanowi logiczną całość z częścią pierwszą, czyli zapis o tej karze w wysokości 2 milionów zł, nie został przez komisję – wydaje mi się, że omyłkowo – zaakcepto-

wany. W związku z tym, że jest to, jak mówię, pewna logiczna całość zmierzająca do tego, żeby w obu przypadkach te prawa i obowiązki były zrównoważone i żeby za złożenie nieprawdziwego oświadczenia wszystkie podmioty były tak samo traktowane, trzeba tę poprawkę przyjąć. I to jest właśnie treścią wniosku mniejszości, czyli zmiany w art. 34. To jest to, co macie państwo na koncu w tymże druku nr 1141A. Myślę, że na tym zakończę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Środowiska, panią senator Janinę Rotnicką, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Środowiska przedstawiam sprawozdanie z jej posiedzenia, które odbyło się 23 marca bieżącego roku. Tak jak mówił kolega sprawozdawca komisji gospodarki, ten opiniowany projekt ustawy o efektywności energetycznej wprowadza do prawa polskiego zapisy wynikające z dyrektywy 2006/32/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 5 kwietnia 2006 r. w sprawie efektywności końcowego wykorzystania energii i usług energetycznych, która zobowiązuje państwa członkowskie do ustanowienia systemu promującego i wspierającego oszczędności energii. Ustawa jest także konsekwencją konkluzji Rady Unii Europejskiej z marca 2007 r., ustanawiającej jako cel dwudziestoprocentową oszczędność energii dla całej Unii do roku 2020.

Ustawa, krótko mówiąc, określa na nie mniej niż 9% cel indykatorywny w zakresie oszczędności finalnej energii do roku 2016. Mówiąc najbardziej przystępnym językiem: ten dokument zmusza przemysł, firmy energetyczne do oszczędności, a nieco liberalniej traktuje sektor administracji publicznej. W związku z tym, nie wnikając głęboko w szczegóły, chcę powiedzieć, że komisja po pewnej dyskusji postanowiła przychylić się do wniosków, jakie płyną między innymi ze strony koalicji klimatycznej i innych podmiotów, to jest aby mocą zapisu ustawowego zobowiązać sektor publiczny do jednoprocentowej oszczędności energii elektrycznej na ten okres przewidywany dyrektywą. I taką poprawkę wprowadziła Komisja Środowiska, idąc nieco dalej niż Komisja Gospodarki Narodowej, ona bowiem zaproponowała oszczędność energii na poziomie 0,5%. Nie dyskutując, która z komisji ma lepsze rozeznanie, powiem, że Komisja Środowiska, stojąca na straży środowiska i zmniejszenia zużycia energii, zaproponowała taką właśnie wartość. Jednocześnie przychyliła się do wszystkich w zasadzie popra-

(senator J. Rotnicka)

wek, jakie zaproponowało Biuro Legislacyjne. Większa część tych poprawek jest zbieżna z poprawkami Komisji Gospodarki Narodowej.

Końcowy wniosek Komisji Środowiska brzmi tak. Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 4 marca 2011 r. ustawy o efektywności energetycznej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki: w art. 10 ust. 2 skreśla się pkt 5, po art. 10 dodaje art. 10a w brzmieniu takim, jak w załączonym druku nr 1141B, oraz sześć poprawek natury właściwie legislacyjnej, uczytelniających przepisy, wyjaśniających na przykład, że „toe” znaczy: „ton oleju ekwiwalentnego”. Komisja prosi Wysoką Izbę o przyjęcie tego projektu uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów...

(Głos z sali: Senator Pupa.)

Już widzę. Pan senator Pupa...

(Głos z sali: Potem Górecki.)

...i pan senator Górecki, pan senator Knosala... Wszystkich widzimy.

Bardzo proszę. Pani senator była...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Do dyspozycji, ale w odpowiedziach...)

Do dyspozycji.

Pan senator...

(Głos z sali: Jeszcze...)

I jeszcze pan senator Kraska.

Zaczynamy. Pan senator Pupa, proszę. Przypomnę o jednej minucie, o regulaminowym czasie.

Senator Zdzisław Pupa:

Wyrobię się, Pani Marszałek.

Mam takie pytanie. Jest taka koalicja klimatyczna, która w jakiś sposób kontestuje aktualne zapisy, które otrzymaliśmy z Sejmu, dotyczące właśnie ustawy o efektywności energetycznej. Zwracają oni uwagę na potrzebę, można powiedzieć, jednoprocentowego corocznego oszczędzania tej energii elektrycznej przez administrację samorządową i administrację państwową. Jak pani senator i pan senator Majkowski widzą ten temat, jeśli chodzi o zapisy ustawowe? Czy należy to wprowadzać, czy też uważają państwo, że koalicja klimatyczna nie ma racji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Zacznie pani senator...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Mogę?)

Tak. Pani senator Rotnicka.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Ja stoję na stanowisku, że ten zapis winniśmy wprowadzić, dlatego że tłumaczenie dotyczące braku finansów na poczynienie pewnych inwestycji, które prowadzą do oszczędności ciepła czy oszczędności energii, takich jak ocieplanie domów, jak zmiana rodzaju technologii itd.... Jedne są mniej kosztowne, drugie są bardziej kosztowne, ale istnieje szereg przedsięwzięć, nazwałabym je takim przedsięwzięciami miękkimi, które też dadzą w efekcie dosyć dużą oszczędność energii. Z wyliczeń tejże konwencji klimatycznej wynika, że właśnie zastosowanie tych, nazwijmy to, miękkich technologii mogłoby kosztować budżet państwa 219 milionów zł rocznie w okresie... jeżeliby wybrano rozwiązania beznakładowe i niskonakładowe. Myślę, że efekt końcowy byłby bardziej korzystny niż w przypadku tej kwoty, która została włożona w energooszczędne technologie i działania. Na posiedzeniu naszej komisji pani minister pochwaliła się tym, że ministerstwo poczyniło pewne kroki, które prowadziły do oszczędności, jeżeli dobrze pamiętam, 24% tejże energii...

(Głos z sali: ...ministerstwa...)

Proszę?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska: 42%.)

42%. No to odwróciłam, to jest ten czeski błąd, nie 24%, a 42%.

A to oznacza, że po prostu wyczerpało już wszystkie możliwości. Prawda? A więc jeśli może jedno ministerstwo, to mogą także inne. Mogą to też czynić osoby fizyczne, wspomagając się także funduszem ochrony środowiska i gospodarki wodnej, bo na przykład na wykorzystanie energii solarnej mogą otrzymać wsparcie finansowe. Uważam, że jest to potrzebne i jest to zasadne.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Majkowski chce uzupełnić?

(Senator Krzysztof Majkowski: Może jak będą jeszcze inne pytania.)

Bardzo proszę, pan senator Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa dotyczy polepszenia efektywności energetycznej w naszym kraju. W jakim wymiarze dotyczy to planu większego wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych? Tu jest wzmianka tylko o tym, że można się włączać do sieci, można to wykorzystywać. Ale to jest, jak dla mnie, bardzo marginalny zapis, to, powiedziałabym, nie rozwiązuje strategicznego problemu.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Senatorze, ja nie sędzę, żeby te oszczędności, które wynikają z tychże zapisów, były takie niewielkie.

(Głos z sali: ...OZE...)

O czym?

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: OZE, odnawialne źródła energii.)

Aha, odnawialne źródła energii. No oczywiście, że odnawialne źródła energii będą... One też są mniej lub bardziej energooszczędne. Tak?

(Głos z sali: Nie.)

Nie? To zależy które... Może toczyć się ewentualnie spór, bo jeżeli chodzi o energię słoneczną, to jesteś li tylko...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Pani Senatorze, jesteśmy na etapie zadawania pytań. Pani senator odpowiada...)

Według mnie jest ona właściwie prawie bezkosztowa, pomijam tylko te baterie słoneczne.

(Głos z sali: Ja rozumiem, ale...)

Inne, takie jak energia wiatrowa, jak energia wodna, wymagają dużych nakładów na budowę odpowiednich instalacji, także instalacji związanych z odzyskiem śmieci, wykorzystaniem ich do ogrzewania. Ale to jest bardzo skomplikowane i dość szerokie zagadnienie. Akurat tu niewiele o tym mówimy, w art. 10 wyszczególnione są dla sektora publicznego takie działania, które można podjąć, żeby finalne zużycie energii ograniczyć. Tak to widzę.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
I pan senator Knosala, bardzo proszę.
Bardzo proszę, pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pan senator Majkowski w swojej wypowiedzi wspomniał o opłacie zastępczej. Chciałbym zapytać, czy któryś z podmiotów, który uzyska tak zwaną negatywną weryfikację, będzie mógł tę różnicę pomiędzy tym, co zaplanował, a tym, co osiągnął, a raczej tym, czego nie osiągnął, dzięki tej opłacie zastępczej zniwelować.

I drugie dość szczegółowe pytanie. Nie doszukałem się informacji, czy podmiot, który uzyska weryfikację negatywną, będzie się mógł od tego odwołać. Bo ostatecznie może się z tym nie zgadzać, według niego wszystko może być w porządku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję.
Pan senator Majkowski udziela odpowiedzi.

Senator Krzysztof Majkowski:

Może zacznę od pytania, które zadał pan senator Pupa. Otóż... Oczywiście nie chciałbym się z panią senator Rotnicką tutaj licytować, która komisja jest ważniejsza. Wiadomo, że wszystkie komisje senackie są jednakowo ważne. Chylę czoła przed propozycją wychodzącą ze strony Komisji Środowiska, bo według mnie jest ona zdecydowanie lepsza. Pomimo że Komisja Gospodarki Narodowej przegłosowała te 0,5%, jeśli chodzi o udział jednostek sektora publicznego... – chodzi o rozwiązanie, powiedziałbym, zmuszające te jednostki do oszczędności w skali 0,5% rocznie – ja uważam, że 1%, co najmniej 1%, nawet nie ze względu na samą wielkość, ale między innymi na dobry przykład, ze względu na możliwości tkwiące w sektorze publicznym, powinien być wykazywany i osiągany bez konieczności, tak myślę, znacznych nakładów finansowych. Chcę tu zwrócić uwagę na kilka kwestii związanych z sektorem publicznym, które są przez społeczeństwo w sposób szczegółowy obserwowane. Weźmy przykładowo oświetlenie uliczne w miastach, nie tylko w dużych, ale w ogóle w miastach. Przecież inwestycje polegające na wymianie czy to opraw oświetleniowych, czy żarówek ze zwykłych na energooszczędne... Wiadomo, że w momencie wymiany jest to inwestycja kosztowna. Można jednak policzyć tak zwaną stopę zwrotu i okaże się, że będzie to inwestycja, która sukcesywnie będzie się zwracała, a po kilku czy kilkunastu latach będzie wręcz przynosiła danej jednostce samorządu terytorialnego wymierne efekty, przede wszystkim finansowe. To samo dotyczy inwestycji dotyczących termomodernizacji, o czym pani senator Rotnicka mówiła.

Szanowni Państwo, ja uczestniczyłem, to znaczy, śledziłem uchwalanie i wdrażanie pierwszej ustawy o termomodernizacji z 1999 r. Wszyscy, czyli spółdzielnie mieszkaniowe, wspólnoty, ale nawet osoby fizyczne, bardzo cieszyli się z wejścia w życie tamtej ustawy. Ale tamta ustawa miała tak szerokie spektrum, że obejmowała od zaworów termostatycznych, grzejników... Dotyczyła wymiany grzejników, wymiany instalacji centralnego ogrzewania, wymiany okien, termomodernizacji budynków, ociepleń stropów, piwnic itd. To wszystko po wycieszeniu... Oczywiście ja się zgadzam z tym, co powiedziała pani minister, że inwestycja polegająca na termomodernizacji danego budynku może dać i ponad 40% oszczędności. Bo jeżeli faktycznie zrobimy wszystko i współczynnik przenikalności cieplnej czy to stolarki okiennej, czy ścian, będzie zdecydowanie in-

(senator K. Majkowski)

ny, to wiadomo, że ciepło będzie w sposób bardziej racjonalny wykorzystywane.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz. Szkoda, że podczas uchwalania tej ustawy nie było konsultacji... Zwróćcie państwo uwagę, że w Sejmie, pani minister na pewno uczestniczyła w tych pracach, nie było takiej dyskusji, jaką w tej chwili my toczyliśmy. W Sejmie na czterystu osiemnastu obecnych posłów czterystu siedemnastu było za, jeden wstrzymał się od głosu. Nie było więc żadnych... Ja już tu nie mówię o formacjach politycznych, bo tego typu ustawa nie powinna żadnych kontrowersji politycznych budzić. Myślę jednak, że nie było zastanowienia się nad tym, co faktycznie ta ustawa za sobą niesie. A ja myślę, że ta ustawa niesie za sobą potężne pieniądze. Chodzi tylko o logiczne myślenie i odpowiednie wykorzystanie wszystkiego tego, o czym pan senator Knosala mówił. Chodzi o te wszystkie inwestycje, których przeprowadzenie będzie dawało wymierne efekty. Jeżeli jednak nie połączymy pewnych zapisów ustawowych, może dojść do sytuacji, że egzekwowanie ustawy o efektywności energetycznej, egzekwowanie ustawy – Prawo energetyczne i egzekwowanie ustawy o termomodernizacji będzie niespójne, przepisy czytane oddzielnie nie będą prowadziły do tego, co sobie zamierzeliśmy.

Zwróćcie państwo uwagę... Ja podam taki przykład. Jeżeli w opłatach składających się na opłatę za energię ciepłą jakiegoś budynku, na przykład szkoły, 30% a nawet około 40%, jak jest w niektórych przypadkach, stanowią tak zwane opłaty stałe, to nie robiąc nic, nie inwestując nawet jednej złotówki... Będzie to kosztowało dosłownie 1,50 zł za znaczek do listu poleconego, żeby do przedsiębiorstwa, które dostarcza energię ciepłą, wysłać wniosek o zmniejszenie z dnia na dzień mocy zamówionej przez odbiorcę. To będzie skutkowało tym, że możemy oszczędzić, ja nie mówię, że 20%, ale powiedzmy, że 8, 10 czy 12%, tak ad hoc, tylko i wyłącznie na zasadzie obniżenia mocy zamówionej. Chodzi o tę opłatę, która w rozliczeniach nie jest widoczna, ale jest składnikiem, który przedsiębiorstwo energetyczne wlicza sobie do rozliczenia z odbiorcą finalnym. Tak jest w przypadku gazu, tak jest w przypadku energii cieplnej, tak jest w przypadku energii elektrycznej. To jest właśnie ta niespójność, o której mówimy, między efektywnością energetyczną a na przykład prawem energetycznym. Ale myślę, Pani Marszałek, że to chyba nie jest czas i miejsce, żeby o tym dyskutować.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

To na inną dyskusję...

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kraska, proszę uprzejmie.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pytanie może do senatora Majkowskiego, skoro miał głos...

Panie Senatorze, ustawa ta ma na celu poprawę efektywności energetycznej. Obniżenie zużycia energii jest oceniane na około 20%. Czy w związku z tym zdaniem pana nastąpi spadek przychodu producentów energii elektrycznej, a jeżeli tak, to czy nie będzie to w przyszłości powodowało nieuzasadnionych podwyżek cen nośników energii energetycznej? Czy o tym była mowa na posiedzeniu komisji, której jest pan sprawozdawcą?

Drugie pytanie jest do pani senator Rotnickiej. Czy ma pani może dane na temat wykorzystania środków z Funduszu Termomodernizacji w stosunku do budynków mieszkalnych w Polsce? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Majkowski.

Senator Krzysztof Majkowski:

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej... Może jeszcze wrócę do pytania pana senatora Knosali. Otóż te wszystkie kwestie dotyczące rozpatrywania odwołań leżą w gestii – patrzę tu na panią minister Łobodzińską – prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Tak że prezes URE będzie dysponował odpowiednim... To się łączy z tym, o co pyta pan senator Kraska. Przecież wejście w życie tej ustawy odpowiada tylko i wyłącznie przyznaniu pewnej liczby certyfikatów, za którymi będzie się kryła odpowiednia kwota pieniędzy. I tyle, tylko tyle i aż tyle, bo uprawnienia dotyczące zastosowania tych tak zwanych białych certyfikatów będą... Może nie będzie tak, że kto pierwszy, ten lepszy, ale ich liczba będzie ograniczona. Nie może być tak, że wszyscy... Zwróćcie państwo uwagę na to, co się działo w związku ze wspomnianą przeze mnie ustawą termomodernizacyjną. Nowelizacje doprowadziły do tego, że w tej chwili chyba tylko te główne zadania, o których pani minister Łobodzińska wcześniej mówiła, wchodziły do ustawy termomodernizacyjnej, a szczegóły, na przykład dotyczące zaworów termostatycznych, zaworów podpionowych i innych, zostały powycinane. Tak więc i w tym wypadku nie ma się co łudzić, że pieniędzy będzie tak dużo, że wszyscy się na to rzucą i stopa zwrotu będzie taka, że, założymy, zainwestuję złotówkę, a na drugi rok tę złotówkę odzyskam. Nie, są na przykład takie inwestycje że pieniądze zainwestowane w odzysk w sposób pośredni czy bezpośredni energii zwrócić się w ciągu pięciu lat, ale są też takie – na przy-

(senator K. Majkowski)

kład wymiana stolarki okiennej – w przypadku których jest to zwrot po dwudziestu czy nawet ponad dwudziestu latach. Nie boję się jednak ograniczenia zużycia energii elektrycznej i ciepłej, bo z tych wszystkich prognoz demograficznych wynika, że to zwiększenie będzie jednak coraz bardziej widoczne, rozwój gospodarczy przewidywany na poziomie kilku procent daje jednocześnie większe potrzeby zarówno jeśli chodzi o produkcję energii elektrycznej, jak i ciepłej. Skoro już w ten sposób rozmawiamy, to chciałbym tylko wrócić do pewnej kwestii, bo padło tu między innymi pytanie o OZE. Otóż, Szanowni Państwo, początkowo, gdy wchodziły przepisy dotyczące między innymi współspalania biopaliw, to ich cena w przeliczeniu na GJ, bo tak się liczy wszystkie te elementy palne w sektorze energetycznym, była na poziomie – mówię o biopaliwach na przykład drewnych, leśnych – mniej więcej 50% ceny GJ wytwarzanego z węgla kamiennego. W tej chwili doszło do tego, że GJ wytwarzany z OZE jest zdecydowanie droższy od węgla i mało... Ja podam tylko jedną liczbę. Wszystkie przedsiębiorstwa energetyczne, które korzystają z certyfikatów na zasadzie OZE, dostają 260... przepraszam, 276 zł – tak, pani minister? – do jednej MWh wytworzonej energii elektrycznej bądź ciepłej, a na przykład średnia cena wytworzonej MWh z węgla kamiennego jest w granicach 180–190 zł. Zwróćcie państwo uwagę – jeśli do 190 dodamy 270 z kawałkiem, to cena jednej MWh wytworzonej z OZE jest rzędu 450 czy 460 zł, a więc doszło do pewnego absurdu. Podam przykład Ostrołęki, terenu, z którego pochodzę. Otóż w tej chwili w promieniu 100 km w żadnym tartaku nie można dostać trociny. I nie chodzi o to, że ci, którzy mają tartaki czy jakieś zakłady drzewne, nie dbają o ekologię i to wyrzucają. Po prostu przyjeżdżają firmy, które zajmują się skupem tego typu towaru, i proponują takie ceny, że ci ludzie z mieszkańcami z okolicy w ogóle nie chcą rozmawiać. Zresztą ci chłopcy – powiem kolokwialnie – nie są w stanie zapłacić takich pieniędzy, jakie w tej chwili można uzyskać.

Przepraszam, Pani Marszałek, za bardzo się rozgadałem.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

To ciekawa dyskusja, dziękuję bardzo.
I pani senator Rotnicka, bardzo proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Krótko odpowiem panu senatorowi Krasce. Oczywiście na posiedzeniu komisji nie było mowy o kosztach. Ja wiem, że termomodernizacja budynków przynosi dobre lub bardzo dobre efekty, jednak nie jestem w stanie podać konkretnych

liczb, cen. Rozumiem, że strona ministerstwa będzie mogła udzielić odpowiedzi w tej sprawie.

Chciałabym zaś jeszcze zaapelować do państwa, bowiem Unia Europejska w dyrektywie kładzie obowiązek na państwa członkowskie, żeby administracja państwowa promowała ten oszczędny tryb, oszczędzanie energii elektrycznej, żeby była wzorem dla wszystkich swoich mieszkańców, przedsiębiorców. Jeżeli zmuszamy przedsiębiorcę, zakład energetyczny do oszczędnego gospodarowania energią, jeżeli z rachunku ekonomicznego osoby indywidualnej, podmiotu fizycznego wynika, że kiedy będzie oszczędzał, to zapłaci mniej, to nie przystoi stronie państwowej, żeby nie podporządkowała się temu. Chodzi o to, żeby tę oszczędność energii promowała i zastosowała się do tego. Tyle chciałabym dodać do mojego wystąpienia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Nie ma już więcej pytań.

Dziękuję pani senator i panom senatorom.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd i do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Przypomnę, że stanowisko rządu reprezentuje pani minister Strzelec-Łobodzińska.

Zapraszam na mównicę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja nie będę powtarzała informacji na temat treści ustawy, ponieważ już bardzo wiele w tej sprawie zostało powiedziane. Chciałabym zaś jeszcze raz podkreślić, że wejście w życie takich regulacji, jakie niesie ze sobą ta ustawa, przyczyni się nie tylko do poprawy efektywności energetycznej, lecz także do podniesienia innowacyjności polskiej gospodarki. Padały tu pytania, jaki to będzie miało wpływ na cenę energii. Otóż chciałabym powiedzieć, że ten cel, czyli po zsumowaniu 9% oszczędności, jakie nasz kraj ma uzyskać, to 4,5 Mt oleju ekwiwalentnego. To nic nie mówi, ale jeżeli byśmy chcieli przeliczyć to na energię elektryczną, bo to jest nam bliskie, to pozwoliłoby to na uniknięcie wybudowania jednej bardzo dużej elektrowni typu Elektrownia „Kozienice” SA. Jeśli weźmiemy pod uwagę nasze ceny energii elektrycznej, to koszt inwestycyjny – gdyby taka elektrownia była wybudowana – zostałaby przełożony. Tak więc, jak tutaj słusznie pan senator podkreś-

(podsekretarz stanu J. Strzelec-Łobodzińska)

lił, żeby to było efektywne, najpierw trzeba zainwestować w energooszczędną żarówkę, ale potem ma to wyraźne przełożenie na nasze rachunki za energię elektryczną.

Jeśli już mówimy o żarówkach i małych działaniach zmierzających do celu, to Ministerstwo Gospodarki w ubiegłym roku przeprowadziło taką akcję, na którą niektórzy patrzyli z przymrużeniem oka. Otóż kupiliśmy 60 tysięcy żarówek energooszczędnych i rozdawaliśmy je gminom. Co to jest 60 tysięcy żarówek? To jest tyle, że możemy nie wybudować jednego wiatraka półmegawatowego, bo to jest taka oszczędność energii.

Teraz chciałabym odpowiedzieć na pytanie, które dotyczyło przyznanych premii termomodernizacyjnych. Otóż jeśli chodzi o okres od wprowadzenia, czyli od 1999 r. do 2010 r., to na premie termomodernizacyjne przeznaczono 1 miliard 81 milionów zł. Tak więc zainwestowano bardzo poważne środki.

A teraz, jeśli można, odniosłabym się do tej poprawki do przedłożenia rządowego dotyczącej nałożenia obligatoryjnego celu, a chodzi o uzyskanie 1% czy 0,5% oszczędności przez sferę publiczną. Tekst ustawy jest wynikiem pewnego kompromisu. Rzeczywiście na pewnym etapie procedowania był zapis nakładający taki obowiązek, ale na administrację centralną. Tutaj zaś to jest potraktowane dość szeroko, czyli chodzi o całą administrację publiczną. Ministerstwo Finansów wyliczyło, że jeśli chodzi o koszty takich modernizacji, to jest to kwota przekraczająca znacznie 1 miliard zł, a wobec powszechnego oszczędzania zaopiniowało negatywnie takie podejście. My chwaliłyśmy się tą wzorcową rolą Ministerstwa Gospodarki, bo podeszliśmy do tego tematu bardzo poważnie, trzeba zaś sobie zdawać sprawę, że stan techniczny urzędów administracji publicznej jest bardzo różny i rzeczywiście koszty nałożonego obowiązku mogą być znaczne. Miałam obowiązek to powiedzieć, ponieważ przyjęcie tej poprawki niewątpliwie będzie niosło koszty, które w ocenach skutków regulacji nie zostały przewidziane. Niemniej zwracam uwagę na znaczne oddziaływanie tej ustawy na innowacyjność, na efektywność polskiej gospodarki i na to, że na politykę energetyczną, której celem jest osiągnięcie przez polską gospodarkę do 2020 r. takiej energochłonności produktu narodowego brutto, jaka jest średnią w starych krajach Unii Europejskiej, nałożono bardzo duży zakres prac do wykonania, a ta ustawa na pewno będzie pomagała nam realizować w sposób jak najmniej kosztowny zobowiązania unijne, związane z dwudziestoprocentowym poziomem oszczędności energii i dwudziestoprocentowym poziomem oszczędności emisji dwutlenku węgla do atmosfery, bo najtańsze megawaty to megawaty zaoszczędzone. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią minister o pozostanie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska: Tak, tak, pytania.)

...na mównicy, albowiem widzę już las rąk.

Pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Pani Minister, pięknie pani powiedziała o tym, że wprowadzenie tych unormowań ma służyć pełnemu wdrożeniu dyrektywy, a także zapewnieniu wymaganej poprawy efektywności energetycznej w kraju. Rodzi się pytanie o całość bezpieczeństwa energetycznego i skutki tej ustawy. Mówiła pani o tym, że unikniemy elektrowni. To jest może piękne jako przykład, ale gdyby pani mogła, to prosiłbym, aby do męskiej wyobraźni przemówiła pani nie przykładem, lecz liczbami, i powiedziała, jaki to będzie efekt w liczbach. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Ustawodawca przewiduje powierzenie zadań związanych z administrowaniem systemem białych certyfikatów prezesowi URE. Wymienionych jest tam mnóstwo zadań. Czy to się wiąże z nowymi etatami, z nowymi ludźmi, z nowymi kosztami, czy też damy sobie z tym radę w ramach obecnej struktury URE?

I trzecie pytanie. Przedmiotowa ustawa ma charakter epizodyczny, całość postanowień przestanie obowiązywać z dniem 31 grudnia 2016 r. Skąd ta data i czy jest możliwe przedłużenie tego okresu albo jego skrócenie? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska:

Zacznę od najłatwiejszego, ostatniego pytania. Data 31 grudnia 2016 r. wynika z dyrektywy, która nakłada na nas obowiązek związany z tymi 9%, to jest po 1% przez kolejne dziewięć lat. Okres ten kończy się z końcem roku 2015, stąd rok 2016.

Ustawa jest ustawą epizodyczną, ale już dziś wiemy o tym, że w Unii Europejskiej trwają dyskusje na temat nadania tej dwudziestoprocentowej oszczędności energetycznej z pakietu klimatycznego bardziej normatywnego charakteru. Nie jest zatem wykluczone, że jeżeli w prawie unijnym zostanie przedłużony okres funkcjonowania tego rozwiązania, to i obowiązywanie tej ustawy może zostać przedłużone. Na dziś to jest dziewięć lat,

(podsekretarz stanu J. Strzelec-Łobodzińska)

w sumie do 2016 r. w dyrektywie, którą wiernie implementujemy do naszej ustawy.

Rzeczywiście przeprowadzenie przetargów zostało powierzone Urzędowi Regulacji Energetyki. Te przetargi, choć są w dość skomplikowany i szczegółowy sposób opisane, nie są nadmiernie szczegółowe. Zainteresowane podmioty – mamy nadzieję, że głównie odbiorcy końcowi – będą składały wnioski. Te wnioski będą musiały być złożone razem z ich audytem, więc URE merytorycznie już tego nie będzie oceniało, będzie stwarzało jedynie ranking wniosków, które wpłynęły, począwszy od wniosku, w ramach którego za najniższą cenę uzyskuje się największą oszczędność energii elektrycznej. Ktoś wpisuje to do komputera, potem się klika, ustawia w kolejności od najbardziej efektywnego wniosku, i w pewnym momencie stosownie do środków przeznaczonych w danym przetargu na uzyskanie celu efektywnościowego URE to odcina. Owszem, w OZE przyjęto, że jeżeli URE po przeprowadzeniu pierwszego przetargu wskaże na ogromną liczbę wniosków, które wpłynęły, i potrzebę zatrudnienia dodatkowych pracowników, to taka możliwość istnieje.

Teraz liczby, które mają oddziaływać na naszą wyobraźnię. Nie wiem, liczba 2500 MW mocy zainstalowanej pomnożona przez liczbę godzin w roku...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Przemówiła.)

...czyli 8 tysięcy 760, ta liczba powinna przemówić. Taka to oszczędność...

(Senator Jan Wyrowiński: Powaliło, Pani Minister.)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Przemówiło, Pani Minister.)

Taka jest właśnie oszczędność, to jest liczba, którą miałam wyliczyć.

(Senator Jan Wyrowiński: ...powaliło, Pani Minister.)

(Senator Andrzej Owczarek: ...dał sobie radę z takimi liczbami.)

(Senator Stanisław Bisztyga: ...przecież na 100% nigdy nie pracują.)

W takim razie musielibyśmy jeszcze więcej wybudować, Elektrownię Kozienice i taką, która by pracowała wtedy kiedy...

(Senator Andrzej Owczarek: O jakim okresie mówi pani minister?)

O okresie dziewięciu lat, to znaczy teraz już nie dziewięciu lat, bo do 2016 r.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
Pani senator Rotnicka.
Bardzo proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Pani Marszałek! Pani Minister!

Nie wiem, czy to jest pytanie, czy to jest głos w dyskusji, choć to będzie krótka wypowiedź. Nie wiem, jak ją zakwalifikować, może jako pytanie, bo tak będzie prościej. Co powiedziałyby pani o następującej sprawie, mianowicie na temat niezgody ministra finansów na wprowadzenie takiego zapisu? W proponowanej poprawce jednej i drugiej komisji w art. 10a pkt 4 jest następujący zapis: jeżeli z przeprowadzonego audytu efektywności energetycznej wynika, że jednostka sektora publicznego nie ma możliwości technicznych i ekonomicznych zaoszczędzenia energii w ilości, o której mowa w ust. 1, czyli 1%, jednostka ta realizuje cel w zakresie oszczędnego gospodarowania energią w ilości mniejszej niż określona w ust. 1; cel uważa się za osiągnięty, gdy jednostka ta zrealizowała go w stopniu nie mniejszym niż wynika to z przeprowadzonego audytu. Jeśli zatem nie ma możliwości ekonomicznych, może zrobić mniej, byle zrobiła...

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska:

Odpowiadając, też nie wiem, czy w ramach dyskusji, czy na pytanie, powiem, że ekonomiczne uzasadnienie może być też czytane tak, że nie opłaca się już więcej inwestować, zrobiono już tyle, że dodatkowe inwestowanie nie przekłada się na prosty zwrot. Jeżeli szkoła, przedszkole czy żłobek nie ma środków – jest to przeszkoda, jest bariera ekonomiczna – i tego nie robi, to oczywiście liberalizuje to taki ostry wydzźwięk tego przepisu. W każdym razie musielibyśmy wszyscy wiedzieć, o jakie uzasadnienie ekonomiczne chodzi, czy o takie, że już nie warto bądź nie przekłada się to na efekty, zrobiliśmy już tyle, że dalsze wydawanie środków nie przynosi efektów, czy też o takie, że chwilowo nie mamy środków, więc nie mamy takiego obowiązku.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Knosala, bardzo proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam pytanie w związku z rozdziałem 3, w którym jest mowa o tym, że jednostki sektora finansów publicznych mają pełnić, można by po-

(senator R. Knosala)

wiedzieć, wzorcową rolę w zakresie efektywności energetycznej. Pytanie byłoby takie. W jaki sposób będzie sprawowany nadzór przez te jednostki? Czy te jednostki będą zobowiązane do monitorowania i składania jakichś sprawozdań ministrowi gospodarki? Jak można wyobrazić sobie wiodącą rolę jednostek finansów publicznych?

Mam jeszcze drobne pytanie, z tym niezwiązane, choć akurat też dotyczy ono rozdziału 3. W jednym miejscu występuje tam pojęcie „środek poprawy efektywności energetycznej”, a w innym miejscu „przedsięwzięcie służące poprawie efektywności energetycznej”. Czy to są stwierdzenia tożsame czy też trzeba je rozumieć inaczej? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, może jeszcze pan senator Majkowski. Może takim blokiem zamknijemy etap zadawania pytań. Dobrze, Pani Minister?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Majkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, myślę, że uczestnicząc w posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej, była pani świadkiem dyskusji wokół propozycji, którą złożyła koalicja klimatyczna. Jest tam propozycja mówiąca o tym, że gdyby znalazł się zapis o obowiązku corocznego oszczędzenia energii o 1% w okresie 2012–2016 w jednostkach sektora publicznego, to państwo mogłoby zaoszczędzić na rachunkach za energię ponad 6 miliardów zł rocznie, a końcowy zysk dla budżetu wyniósłby od 2 do 3 miliardów zł. Idąc tą ścieżką, można powiedzieć, że po dwóch, maksymalnie po trzech latach inwestycja byłaby w 100% zwrócona i po okresie trzech lat pozostałoby tylko i wyłącznie tak zwane odcinanie kuponów.

Czy uważa pani, że – oczywiście oprócz oszczędności proponowanych przez Ministerstwo Finansów – wobec pozostałych podmiotów, wobec osób fizycznych, wobec spółek Skarbu Państwa, wobec tych wszystkich, którzy korzystają z energii elektrycznej i ciepłej, jest, powiedzmy, sprawiedliwe to, że oni będą mieli w pewnym sensie obowiązek dokonywania oszczędności, zaś jednostki... Mało tego, podejrzewam, że jednostki sektora publicznego, mając tego typu przyzwolenie, będą miały zielone światło, aby nic w tym kierunku nie robić.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Lobodzińska:

Najpierw może temat „środek a przedsięwzięcie”. Jeśli chodzi o środki poprawy efektywności, one są wymienione w art. 10. I jest to na przykład umowa, której przedmiotem jest realizacja i finansowanie przedsięwzięcia służącego poprawie efektywności, jest to także nabycie nowego urządzenia, jest to przeprowadzenie audytu – to są przykładowe środki poprawy efektywności. A przedsięwzięcie to jest konkretne przedsięwzięcie, jakie może być zgłoszone do tego przetargu do prezesa URE, polegające na przykład na wymianie oświetlenia. Mogą w takim przetargu startować również firmy typu ESCO, które zgromadziły szereg drobnych przedsięwzięć, na przykład jeśli wymieniąby na całym osiedlu żarówki na energooszczędne, to wtedy też osiągną ten minimalny poziom. Wyliczyliśmy, że jak są wymienione 773 żarówki, to już ten warunek jest spełniony i można tam wtedy startować. To są przedsięwzięcia służące poprawie efektywności.

(Głos z sali: Akurat 773? Jak to?)

Chodzi o wymianę zwykłych żarówek na energooszczędne.

Ja nie potrafię odnieść się do tego, jak konwencja klimatyczna liczyła oszczędności. Liczył koszty pan minister finansów, liczyła zyski konwencja klimatyczna i to są bardzo imponujące oszczędności. Myślę jednak, że byłoby trzeba poddać pewnej weryfikacji takie liczby, zanim się je przyjmie do realizacji. Rozumiem stanowisko reprezentowane przez ministra finansów, bo teraz, kiedy wszyscy oszczędzamy, mimo wszystko inwestowanie tam byłoby w najbliższych latach konieczne. Ja nie twierdzę... A wręcz jestem przekonana, że inwestowanie w efektywność energetyczną to jest na pewno inwestycja szybkiego zwrotu, niemniej jednak na początku trzeba właśnie zainwestować. Dlatego jeśli mogłabym coś sugerować, to może zadedykujemy ten obowiązek tylko administracji centralnej, a nie całej administracji publicznej, czyli przedszkolom, szkołom, żłobkom czy szpitalom.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pytań nie ma.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane w nioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

(wicemarszałek G. Sztark)

Proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Góreckiego.

Zapraszam serdecznie i przypominam o regulaminowym dziesięciminutowym czasie wygłoszenia przemówienia.

Bardzo proszę.

Senator Ryszard Górecki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo Senatorowie!

Chcę powiedzieć tak: ta ustawa jest ważna, przynosi coś ważnego i dobrego, dotyczy polepszenia efektywności energetycznej w naszym kraju i trzeba to wprowadzić w życie, to jest rzecz oczywista – te sprawy były przecież regulowane dużo wcześniej w krajach zachodnich, zwłaszcza unijnych. Ale to tylko fragment, jedna ze spraw, nad którymi musimy się mocno zastanowić i pracować bardziej dynamicznie, bardziej efektywnie. Będąc przewodniczącym polskiej delegacji do Konferencji Parlamentarnej Krajów Morza Bałtyckiego i jednocześnie członkiem tak zwanego Standing Committee, który to komitet skupia wszystkie kraje regionu Morza Bałtyckiego, chcę powiedzieć, że w ostatnich latach jednym z kluczowych obszarów działalności parlamentarzystów stały się sprawy energetyczne, ochrona klimatu, sprawy ekologiczne, ochrona środowiska, ograniczenie emisji dwutlenku węgla. Jednym z elementów kluczowych w tym obszarze jest tak zwana zielona energia albo inaczej zielona technologia.

W zaproszeniu, które dzisiaj otworzyłem, na zbliżającą się w końcu sierpnia Baltic Sea Parliamentary Conference w Helsinkach napisano, że tematem obrad konferencji będzie przede wszystkim *green growth*, czyli zielony wzrost gospodarki. Także rząd Japonii przyjął ten element jako obszar strategiczny; chodzi o energię uzyskiwaną ze źródeł odnawialnych. W tej kwestii wystąpiłem do premiera Pawlaka z apelacją, aby tą sprawą u nas się przejąć. Zakładamy, a właściwie wiemy o tym, choć na razie mamy tylko ogólne informacje, że do 2020 r. jesteśmy zobligowani, bo tak zadeklarowaliśmy, do pokrywania 15% potrzeb energetycznych ze źródeł odnawialnych, 15% z energii atomowej, a 70% ze źródeł tradycyjnych, czyli z energii węglowej, gazowej i płynnej paliwowej. Tymczasem obecnie w Polsce mamy około 7% energii odnawialnej, tak powiem językiem slangowym. W niektórych województwach, jak Warmia i Mazury, to około 10%–11%. Uważam, że jeśli nie przyjmijemy jasnego programu, a w tej sprawie wystąpiłem o to, by rząd zmobilizował się i przyjął bardzo klarowny i jasny program... Bo na razie są to tylko ogólne zapisy i powstały co prawda jakieś

zespoły, które niby pracują, ale nie ma jasnego, konkretnego programu. Powtarzam: nie ma jasnego programu, Pani Minister.

Mamy produkować 15% energii ze źródeł odnawialnych, a 80% z tych źródeł odnawialnych to ma być biomasa, głównie na bazie produkcji agroenergetycznej – nie mówię o tej leśnej, tylko o biomasie. Aby to zrobić, trzeba stworzyć jasny program i czytelne plany produkcji agroenergetycznej, to znaczy plany miejsc wytwarzania biomasy i jej przetwarzania. W jedno i w drugie trzeba zainwestować, do tego trzeba stworzyć odpowiednie sieci lokalne, powłączać to... itd. To już są rzeczy regulacyjne. Włączyć trzeba do tego wielki potencjał intelektualny i kadrowy, to znaczy polskich uczonych skupionych w Polskiej Akademii Nauk, w uczelniach i instytutach. Powinny być tworzone – i są tworzone – nowe tak zwane mapy drogowe laboratoriów badawczych, jest między innymi Bałtycki Klaster Ekoenergetyczny. Ale to wszystko jest takie, powiedziałbym, nie do końca skoordynowane. Apeluję, by tą sprawą naprawdę się zająć, bo jeśli my, Polacy, nie będziemy dobrze zorganizowani, jeśli nie będziemy mieli jasnych planów, to nie wykorzystamy tego wielkiego potencjału agroenergetycznego, który mamy, a który jest nieuprawiany. Przecież mamy mnóstwo terenów w postaci odłogów. Dotyczy to zwłaszcza Polski północno-wschodniej, to warmińsko-mazurskie, podlaskie, lubelskie, a także część północna nad Bałtykiem, jest tam bardzo dużo odłogów. A więc nie rozwiążemy problemu, bo przede wszystkim nie będziemy mieli planów i nie będziemy umieli skorzystać z dofinansowań unijnych, a tymczasem Komisja Europejska planuje tu wielkie dofinansowanie. Kraje regionu Morza Bałtyckiego bardzo mocno, że tak powiem, na to stawiają. Szwecja zakłada zwiększenie wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych do poziomu 40%, Dania – do poziomu prawie 50%. W Niemczech mamy około pięciu tysięcy biogazowni. A my mamy tylko jakieś przypadkowe... Mamy to robić na bazie elektrowiatrowni, inwestować mają biznesmeni z zagranicy, a my nie dbamy o to, by rozwijał się biznes na polskich obszarach wiejskich. Mówię o tym bardzo poważnie i apeluję, abyśmy podjęli takie działania, tak by zmobilizować istniejący potencjał, mądrych ludzi, aby opracowali oni program i go wdrożyli. Apeluję, aby włączyć do tego Ministerstwo Środowiska, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Ktoś tu pytał, czy my przeznaczamy pieniądze na termomodernizację. Tak, Polska Akademia Nauk dostała propozycję z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej: 120 milionów zł w tym roku i w przyszłym na termomodernizację obiektów. Problem polega tylko na tym, żeby to efektywnie wykorzystać. Są pieniądze, Narodowy Funduszu Ochrony Środowis-

(senator R. Górecki)

ka i Gospodarki Wodnej ma duże pieniądze, chętnie na to pieniądze przeznaczy, ale musi być jasny program.

Ja po apelacji, którą złożyłem, dostałem ogólne odpowiedzi. Nie wiem, czy to pani minister redagowała, czy któryś z urzędników, ktoś to podpisał, już nie pamiętam kto, zresztą to jest tam zamazane, pieczęcią przybite.

Nie mówię tego krytycznie, mówię to w trosce o jeden z bardzo istotnych, strategicznych obszarów rozwoju, także polskich obszarów wiejskich. Dajmy szansę rozwijać się tym obszarom również na bazie wykorzystania agroenergetyki. W tej kwestii przygotowujemy – już rozmawiałem z szefem naszej komisji gospodarki – chyba apel senatorski, taki z Torunia, byśmy zmobilizowali się do takich działań. Mówię to nie po to, żeby krytykować, tylko mówię to w trosce o polską gospodarkę. I apeluję do pani minister, by tego nie bagatelizować.

Nie uda nam się prawdopodobnie wytwarzać 15% energii jądrowej, a takie są plany, założenia, skoro Niemcy już boją się nas poprzeć, a premier Tusk mówił, że będzie się zastanawiał, jak do tego podejść. Dlatego, czy nam się to podoba, czy nie, by mniej zależeć w przyszłości od, że tak powiem, głównych dostawców energii z innych krajów, trzeba samemu ją produkować. Kraj tak duży, mający 312 tysięcy km², ma tak marginalną produkcję energii odnawialnej. A co mają kraje regionu Morza Bałtyckiego? Popatrzcie, co robi Japonia, co mają Chiny. Chiny są już największym producentem technologii.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Już tylko minuta, Panie Senatorze.)

Kończę, Pani Marszałek.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Bardzo się cieszę.)

Jest to mój apel, naprawdę bardzo poważny.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Oczywiście w ramach oszczędności.)

Tak, w ramach oszczędności. Kończę. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jeszcze została minuta.

(Senator Jan Wyrowiński: To w ramach oszczędności.)

Pan senator Stanisław Iwan – dziesięć minut.

Senator Stanisław Iwan:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Senacie!

Zabieram głos po to, żeby złożyć poprawkę, ale o tym za chwilę. Najpierw chcę nawiązać do pewnych spraw generalnych.

Ta ustawa o efektywności energetycznej to nie tylko wypełnienie wymogów Unii Europejskiej,

ale tu chodzi przede wszystkim o jeden z ważniejszych albo może strategicznie ważnych obszarów restrukturyzacji, że tak powiem, naszego państwa. Niewątpliwie te działania w tej chwili skodyfikowane, które wejdą w życie, nabierają takiego właśnie sformalizowanego wyglądu. Jednak trzeba powiedzieć, że w wielu obszarach my przystąpiliśmy do poprawy efektywności energetycznej już około dwudziestu lat temu. To było w tym momencie, kiedy zaczęliśmy w ramach gospodarki wolnorynkowej liczyć, kiedy zaczęliśmy liczyć koszty, między innymi energii. I takim pierwszym obszarem zderzenia była energetyka ciepła. W minionej epoce podstawowym regulatorem w scentralizowanych sieciach było okno, które było bardziej lub też mniej otwarte. Taka była podstawowa regulacja temperatury w mieszkaniu. Tak, mieliśmy takie wynalazki, że zamiast wymienników ciepła w tych sieciach były tak zwane hydroelewatory, które właściwie nie pozwalały na żadną regulację. Okazało się, że w tym obszarze, który nie podlegał państwu, dosyć szybko został skomunalizowany, istnieje potrzeba liczenia tych kosztów i zostały podjęte duże działania. Ale dotyczy to całego obszaru gospodarki.

Stąd też wzięło się przekonanie, że wszędzie mamy nadmiar mocy: nadmiar mocy w ciepłownictwie i bardzo duży nadmiar mocy, jeśli chodzi o elektroenergetykę. Czas to zweryfikował, ten nadmiar mocy, który wirował albo też nie wirował... Okazało się, że tej wirującej rezerwy mocy jest coraz mniej, że te wszystkie urządzenia się starzeją. I mamy w tej chwili obowiązek, bez względu na to, czy uważamy, że to jest słuszne podejście Unii Europejskiej, czy niesłuszne, ta walka o klimat i walka z ociepleniem... Abstrahując od tego, jakie opinie się reprezentuje w tym zakresie, trzeba powiedzieć, że jesteśmy członkiem Unii Europejskiej. W związku z tym mamy obowiązek być lojalni, przestrzegać norm i wykonywać te zadania, które Unia Europejska na nas nakłada. Jest ten pakiet „3x20” i jednym z jego elementów jest właśnie poprawa efektywności energetycznej. W tym obszarze mamy do zrobienia bardzo dużo. Bo oczywiście ważna jest energetyka oparta na źródłach odnawialnych, ale tą energetyką my naszych potrzeb jeszcze bardzo długo nie zaspokoimy, zarówno ze względu na warunki klimatyczne, jak i zaszczości oraz ukształtowanie powierzchni kraju.

W tej chwili jest tak, że musimy też, oprócz energii z tego ważnego obszaru, o którym przed chwilą pan profesor mówił, efektywnie wykorzystywać energię pierwotną. I to jest też jeden z elementów, które są zawarte w tej ustawie. Dotyczy to wszystkich podmiotów: osób fizycznych, podmiotów prawnych i innych instytucji, które nie mają osobowości prawnej. Każdy ma zadanie w tym okresie, w tym okresie jeszcze pięciu lat, wykonać określoną pracę. I ta praca między inny-

(senator S. Iwan)

mi ma zmierzać do tego, ażebyśmy zużywali mniej energii ze źródeł energii pierwotnej, które nie są źródłami odnawialnymi.

Chcę powiedzieć, że w sektorze elektroenergetyki, sektorze energetyki zawodowej jest tak, że żeby coś zmienić, najpierw trzeba włożyć pieniądze. Włożenie bardzo wielkich pieniędzy w restrukturyzację naszej elektroenergetyki powinno nam dać, poprzez podniesienie sprawności, a zarazem poprawę efektywności energetycznej na poziomie wytwarzania ograniczenie ponaddwudziestoprocentowe. Stałoby się tak, gdybyśmy doprowadzili do tego, że nasze źródła byłyby w takiej technologii, w jakiej w tej chwili konstruuje się na przykład elektrownie.

Następny wielki problem to jest przesył. W tej chwili starty na przesył u nas to jest bodajże 13%. Mamy na szczęście pewien program zapisany w strategii rozwoju energetyki do roku 2030. Tam mówi się i o energetyce odnawialnej, i o energetyce konwencjonalnej, zarówno o wytwarzaniu, przesył, jak i o zagadnieniach związanych z poprawą efektywności u odbiorcy końcowego.

Jeżeli wykonamy te zadania, to te parametry programu „3x20” spokojnie zrealizujemy. Problemem jest to, że mamy mało czasu. Problemem jest to, że energetyka, ta duża energetyka, o której tutaj mówię, przemysłowa, zawodowa, to są wielkie inwestycje, wielomiliardowe nakłady i długi czas realizacji tychże projektów. Tak że tutaj czasu mamy mało.

Ale żeby nie przedłużać swojej wypowiedzi... Ja powiedziałem państwu na początku, że chcę złożyć poprawkę. Chcę złożyć poprawkę dotyczącą tego, że... W art. 12 jest zapisane, że przedsiębiorstwo energetyczne, odbiorca końcowy oraz towarowy dom maklerski lub dom maklerski, o którym mowa w ust. 2, jest obowiązany do uzyskania i przedłożenia do umorzenia tychże białych świadectw – i to jest clou ustawy. Są tu też pewne wyłączenia. I tak według art. 12 w ust. 3 obowiązek, o którym przed chwileczką mówiłem, nie dotyczy przedsiębiorstw energetycznych sprzedających ciepło odbiorcom końcowym przyłączonym do sieci na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli wielkość mocy zamówionej przez tych odbiorców nie przekracza 5 MW. Jest również zapis w ust. 4, który mówi między innymi o tym, że kwotę przychodu, który jest podstawą do wyliczania tychże certyfikatów, pomniejsza się o kwotę przychodu ze sprzedaży gazu ziemnego przedsiębiorstwom energetycznym w celu jego zużycia na potrzeby wytwarzania energii elektrycznej lub ciepła. Po głębszej analizie tych dwóch zapisów można powiedzieć, że każdy z nich jest jednoznacznie słuszny i potrzebny, ale wchodzi też w grę pewna koincydencja, jeżeli one oba obowiązują równocześnie, a takie sytuacje w życiu się zdarzają. Każ-

dy z tych zapisów niejako prowadzony równolegle powoduje, że niewielkie sieci ciepłownicze, których wielkość mocy zamówionej nie przekracza 5 MW, jak to było mówione w ust. 3, zasilane na przykład z lokalnych kotłowni gazowych, zyskują niczym nieuzasadnioną przewagę konkurencyjną nad miejską siecią ciepłowniczą zasilaną na przykład ze źródła opartego na energii odnawialnej albo też na przykład na kogeneracji. Mówią o tym zapisy art. 38.

Wielką wartością docenianą w wielu krajach Europy są nasze sieci ciepłownicze. Te sieci ciepłownicze pozwalają nam bowiem na to, że możemy produkować bardzo dużo energii w kogeneracji, a więc wytwarzać ciepło i jednocześnie wytwarzać prąd elektryczny...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Jedna minuta, Panie Senatorze.)

...co jest znacznie sprawniejsze. A ten wspomniany handicap powoduje, że w pewnych sytuacjach mogłoby zaistnieć takie zjawisko, że opłacałoby się te sieci dzielić, na przykład na mniejsze kawałki, takie, żeby sumaryczna wartość ich mocy była poniżej 5 MW. A to jest niebezpieczne dla tych systemów ciepłowniczych.

Dlatego też proponuję poprawkę, która będzie eliminowała to zjawisko i która spowoduje, że również z punktu widzenia prawa nie będzie takiej sytuacji, że pewne podmioty działające na konkurencyjnym rynku energii – w tym przypadku myślę o ciepłe – będą miały nierównoprawne warunki, co może naruszać podstawy konstytucyjne.

W związku z powyższym, Pani Marszałek, pozwalam sobie złożyć poprawkę do art. 12. Treści nie będę czytał, bo będzie ona przedmiotem obrad komisji. Składałam poprawkę i dziękuję. Mam nadzieję, że utrzymałam się w czasie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark

Tak, ściśle w określonym czasie. I dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Wyrowińskiego. I nie przypominam – broń Boże – o regulaminowym dziesięciominutowym czasie.

Senator Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Pani Marszałek, za zaufanie.

Szanowni Państwo Senatorowie! Wysoka Izbo!

Warto sobie może przy okazji tej dyskusji przywołać pewne wielkości. Mianowicie w tej chwili Polska na wyprodukowanie jednostki swojego produktu krajowego brutto zużywa dwukrotnie więcej energii niż średnio cała Unia Europejska, dwukrotnie więcej. Ale gdybyśmy cofnęli się z dziesięć czy piętnaście lat, to okazałoby się, że ta różnica była znacznie większa. Gdy spojrzeć na nasz wysiłek transformacyjny, to widać, że jednym z wyznaczników tego wysiłku jest właśnie

(senator J. Wyrowiński)

wzrastające obniżanie energochłonności produktu krajowego brutto. I to widać wyraźnie, bardzo wyraźnie. Co do tego w zasadzie nie było żadnych przepisów, żadnych poza termomodernizacyjnymi i może jeszcze jakimiś innymi. Generalnie to twarda ekonomia wymusiła takie jak omawiane działania w przemyśle, tak, głównie w przemyśle. Zauważmy, ile w tej chwili Polska wydobywa węgla – mimo że ma produkt krajowy brutto znacznie większy niż ten w 1989 r. – a ile wydobywała w 1989 r. węgla kamiennego. On pozostał w bilansie energetycznym kraju na mniej więcej podobnej pozycji. Prawda? To są wielkości, które mówią same za siebie. W dalszym ciągu jesteśmy jeszcze w tyle za średnią europejską. A ta ustawa jest propozycją stworzenia również administracyjnych zachęt do zmniejszania energochłonności naszego produktu krajowego brutto.

Pan senator sprawozdawca, mówiąc o pieniądzach, które tam się czają... Te pieniądze nie biorą się z powietrza, proszę państwa, przecież one pochodzą z budżetu. One będą pochodziły – to jest wyraźnie napisane – z budżetu. I ta kwota, która będzie oczywiście limitowana i która będzie przedmiotem zabiegów tych wszystkich, którzy zdecydują się na działania wynikające z tej ustawy, ustawią się w kolejce rankingowej zorganizowanej na zasadach tej ustawy... A ta kolejka będzie, tak jak pani minister mówiła, ustawiana poniekąd kliknięciem prezesa URE. No, przecież te wszystkie przedsięwzięcia – czy wykup, czy umarzania białych certyfikatów – będą się odbywały kosztem pewnej części przychodów wyliczonych tutaj instytucji, firm energetycznych itd., itd. Tak że to jest tego typu mechanizm. I warto o tym wszystkim, dyskutując tu, pamiętać.

O czym to świadczy? To świadczy o tym, że rachunek ekonomiczny nie działa tak stymulująco, jak powinien działać, i że to jest jednak pewien nakaz czy pewien mechanizm wsparcia mający charakter administracyjny. Ale gra jest warta świeczki.

Pani minister była uprzejma powiedzieć o Elektrowni Koźienice. Mamy, że tak powiem, jeszcze ciepły, bo z początku marca 2011 r., komunikat Komisji Europejskiej do Parlamentu, do Rady itd., dotyczący właśnie tej problematyki, gdzie się podkreśla po raz kolejny, że te działania polegające na zwiększaniu efektywności czy na zwiększaniu, jak powiedziałem, oszczędności – bo te dwa pojęcia są oczywiście wymienne, *saving* energii i efektywność – to jak gdyby serce całego planu Euro 2020 i że to wokół tego większość przedsięwzięć się kręci. I powiem tak: tutaj się przywołuje taką... Nie ma tu już pana senatora Bisztygi... Jest tutaj taka informacja, że trzynastoprocentowy wzrost efek-

tywności energetycznej w przypadku konsumentów końcowych, który miał miejsce w krajach Wspólnoty, to znaczy w krajach Unii Europejskiej, w dwudziestu siedmiu krajach, pomiędzy rokiem 1996 a 2007 – bo tu się wlicza te kraje, które wtedy jeszcze nie były w Unii, weszły dopiero w 2004 r.... W każdym razie to był ekwiwalent oszczędności energii w wysokości 160 megaton oleju, czyli to była oszczędność sześćdziesięciokrotnie wyższa niż ta, którą przewidujemy jako skutek tej ustawy. To było niejako, powiedzmy, sześćdziesiąt Koźienic. Prawda? Sześćdziesięciu Koźienic nie zbudowano na skutek tego działania, które miało miejsce poprzednio. Warto sobie to wszystko uświadomić, myśląc o tym, co chcemy zrobić.

No i jeszcze ta sprawa, która... Są tutaj również ciekawe liczby dotyczące całościowych efektów tych 20%. Otóż wylicza się, że w efekcie tego roczne oszczędności w gospodarstwie domowym, przeciętnym europejskim gospodarstwie domowym, będą wynosiły tysiąc funtów, że powstaną dwa miliony nowych miejsc pracy i że emisja gazów cieplarnianych zmniejszy się o 740 milionów t. To są wielkości, które rzeczywiście budzą szacunek.

Jeszcze kwestia sektora publicznego, Pani Minister. W tym właśnie europejskim dokumencie, jeszcze ciepłym, w co drugim zdaniu powtarza się, że *public sector*, czyli sektor publiczny, powinien świecić przykładem, oczywiście oszczędnie, i że to właśnie administracja publiczna oraz organizacje publiczne powinny... itd., itd. Tak że to też musimy brać pod uwagę, a te krótkookresowe oszczędności czy wydatki, które przedstawia Ministerstwo Finansów, warto zestawić z efektem końcowym.

Panie i Panowie Senatorowie, działania będące efektem tej ustawy są oczekiwane przez wszystkie instytucje, które je planują, bo liczą na zwrot. To są spółdzielnie mieszkaniowe, to są władze miejskie, na przykład samorządowe, różnego rodzaju instytucje ogrzewające – spółki grzewcze, ciepłone itd., itd. Niewątpliwie jest takie oczekiwanie i należy mieć nadzieję, że ta ustawa zostanie zrealizowana, nawet z pewnym, czego należy sobie życzyć, nadmiarem.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polecam lekturę komunikatu Komisji Europejskiej, bowiem ma on bardzo kształcący charakter. Życzymy sobie, abyśmy, wykorzystując energię odnawialną, Pani Senatorze... nie ma pana senatora Góreckiego...

(Senator Ryszard Górecki: Tu jestem.)

Pani Minister, krajowy plan działania został przyjęty, prawda? Krajowy plan działania został przyjęty, co prawda w bólach, niemniej jednak został przyjęty, Komisja Gospodarki Narodowej, przynajmniej senacka, poddała go dość krytycznej ocenie, ale on jest, bo trzeba było zrobić...

(Senator Ryszard Górecki: On jest niedoskonały.)

(senator J. Wyrowiński)

No, ja wiem.

Dobrze. Żeby uszczegółowić... Panie Senatorze, spotkamy się i, jak sądzę, wyjaśnimy pewne sprawy i być może zmobilizujemy niektórych do bardziej, że tak powiem, efektywnego energetycznie działania w tym zakresie. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo. Również było dziesięć minut. Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Muchacki, Trzciniński i Knosala złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu* oraz informuję, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, jeden wniosek podpisany przez panią senator Rotnicką i senatora Michała Wojtczaka oraz wniosek złożony przez senatora Stanisława Iwana.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków?

Proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja króciusię, odniosę się tylko do dwóch aspektów. Pierwszy dotyczy tego, że sięgamy po administracyjne instrumenty wymuszania efektywności energetycznej. Jest tutaj wykres, na którym widać, ile już zrobiliśmy w zakresie poprawy efektywności PKB. Wydaje się, że proste instrumenty wyczerpały się, dlatego sięgamy po administracyjne. Nawiażę do tego, o czym wcześniej mówił pan senator. To nie jest tak, że ta ustawa każdemu obywatelowi każe oszczędzać, a sektorowi publicznemu już nie. Ona raczej jest bodźcem. Chodzi o to, żeby to było opłacalne dla tych, którzy najwięcej zaoszczędzą. To jest jedno moje wyjaśnienie.

Drugie. Został opracowany bardzo obszerny, bo ponaddwustopniowy plan działań wykonawczych dotyczących realizacji celu, jakim jest piętnastoprocentowy udział źródeł energetyki odnawialnej w naszym miksie energetycznym. Jest plan dedykowany biogazowniom rolniczym, są bardzo liczne fundusze, uruchamiane przez narodowy fundusz ochrony środowiska i przez fundusze regionalne na ten cel. Trzeba tylko chcieć sięgnąć po te pieniądze.

(Senator Ryszard Górecki: O właśnie.)

No tak, tylko że my możemy stworzyć możliwości legislacyjne, a potem to już każdy musi wziąć sprawy w swoje ręce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Środowiska o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Bardzo państwu dziękuję, jeszcze raz dziękuję bardzo pani minister.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1139, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1139A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Jana Wyrowińskiego, o przedstawienie sprawozdania.

Zapraszam serdecznie.

Senator Jan Wyrowiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Pragnę przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej sprawozdanie dotyczące ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw, druk senacki nr 1139.

Nowelizowana ustawa pochodzi bodajże z roku 2002, zaś nowelizacja, która była przedmiotem prac komisji i która dotyczy ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do krajowego porządku prawnego regulacje wynikające przede wszystkim z dyrektywy 765 z roku 2008 oraz jest konsekwencją uwzględnienia pewnych zaleceń pokontrolnych, jakie Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła w swym raporcie po przeprowadzeniu kontroli działalności Polskiego Centrum Akredytacji. Ten raport, to wystąpienie pokontrolne było z dnia 26 maja 2008 r. i postulowano w nim podjęcie prac legislacyjnych zmierzających do ustawowego uregulowania trybu i zasad wnoszenia do sądów powszechnych odwołań od orzeczeń Komitetu Odwoławczego przy Polskim Centrum Akredytacji oraz przyznania ministrowi właściwemu do spraw gospodarki prawa do zatwierdzania planów i sprawozdań centrum.

Wszystkie kraje członkowskie Unii Europejskiej są zobowiązane od dnia 1 stycznia 2010 r. do bezpośredniego stosowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego, o którym mówiłem na początku, czyli rozporządzenia nr 765 z dnia 9 lip-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Wyrowiński)

ca 2008 r. ustanawiającego wymagania w zakresie akredytacji i nadzoru rynku odnoszące się do warunków wprowadzania produktów do obrotu i uchylającego stare rozporządzenie. Rozporządzenie nakłada na państwa członkowskie obowiązek zapewnienia odpowiedniej ochrony rynku przed praktykami polegającymi na niezgodnym z prawem znakowaniem wyrobów oznaczeniem CE, które coraz częściej znajduje się na większości produktów na naszym rynku, wskazującym, że spełnione są wszystkie wymagania co do tego produktu zawarte w przepisach unijnych. Nadzór nad rynkiem powinien dotyczyć wszystkich produktów objętych prawem wspólnotowym.

Panie i Panowie Senatorowie! Ta ustawa, która była przedłożeniem rządowym, nie wzbudziła w Sejmie większych kontrowersji. Zaproponowane bodajże dwie poprawki miały charakter niemerytoryczny. Komisja Gospodarki Narodowej uzgodniła propozycje poprawek, które zgłosiło Biuro Legislacyjne. One mają w większości charakter legislacyjny bądź doprecyzowujący. Znajdziecie je państwo senatorowie w sprawozdaniu komisji w druku nr 1139A. W trakcie prac komisji, w czasie posiedzenia nie było żadnych kontrowersji wokół tej ustawy. Podzielano pogląd, który towarzyszył tej ustawie od samego początku, iż jest taka potrzeba, aby ustawa była uchwalona, i komisja była jednomyślna co do pozytywnego wniosku o uchwalenie tej ustawy oraz przyjęcie poprawek.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, to tyle w skrócie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania? Pan senator Wojciechowski... Czy jeszcze ktoś ma pytania do senatora sprawozdawcy? Nie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Senatorze, mam dwa pytania. Art. 26 ust. 2... Tu w zasadzie w porównaniu z poprzednią wersją nic się nie zmieniło. Ja jednak mam pytanie: czy ten poziom uznawania, to centrum akredytacji, to jest właściwe... Czy to się sprawdziło, że tak powiem? Czy była na ten temat rozmowa, dyskusja na posiedzeniu komisji? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie dotyczy... To jest art. 30... Centrum akredytacji sporządza plan finansowy czy projekt po zatwierdzeniu przez ministra właściwego do spraw gospodarki. Tu jest zmiana, bo

wcześniej to był minister właściwy do spraw finansów. Dlaczego to zostało zmienione na ministra do spraw gospodarki? Czy była jakaś dyskusja na ten temat na posiedzeniu komisji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, dotyczące kwestii poziomu, który występuje w art. 26 ust. 2, to nie było, Panie Senatorze, na ten temat dyskusji i nie podejmowaliśmy tego tematu, tak że trudno mi się o tym wypowiedzieć.

A jeżeli chodzi o tę drugą kwestię, to, jak podpowiada mi pan senator Kieres, minister finansów w dalszym ciągu ma coś do powiedzenia, ale za pośrednictwem ministra gospodarki. Z kolei rola ministra gospodarki jest konsekwencją ustaleń, które były efektem kontroli Najwyższej Izby Kontroli, żeby nastąpiło takie wzmocnienie nadzoru, tak sobie powiedzmy, ze strony ministra gospodarki. Ta ustawa, tak jak mówiłem na początku, nie dość, że wprowadza pewne rozwiązania wynikające z rozporządzenia czy jak gdyby będące konsekwencją rozporządzenia, bo ono jest stosowane wprost, to wprowadza również ustalenia z tej kontroli NIK, o których mówiłem na początku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, jest to rządowy projekt ustawy.

Zgodnie z tym, co przed chwilą usłyszeliśmy, do reprezentowania stanowiska rządu został upoważniony minister gospodarki.

Witam pana ministra Mieczysława Kasprzaka.

Czy chciałby pan zabrać głos?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mieczysław Kasprzak: Jak nie ma potrzeby, to nie.)

Czy są pytania do pana ministra? Nie ma.

To dziękuję bardzo. Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

I w tej dyskusji... Pan senator Kieres chciał się zapisać do dyskusji.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja powiem tylko kilka zdań. Ustawa ma swoją rangę, chociaż nie jest doceniana, zwłaszcza przez teoretyków czy konsumentów, także w obrocie profesjonalnym, nie tylko w obrocie konsumenten-

(senator L. Kieres)

ckim. Mam nadzieję, że pan minister przyzna mi rację. Mówi się w Polsce o kontroli, o tak zwanej policji gospodarczej, o kontroli sanitarnej, farmakologicznej, o Inspekcji Handlowej, a ta ustawa, ustawa z 2002 r., nawet sprawdzałem w internecie, w bazie Lex, jeśli chodzi o komentarze, o stanowisko nauki, nie budzi większego zainteresowania, może poza kilkoma osobami, do których mówiący te słowa nieskromnie także siebie zalicza.

Chcę zwrócić uwagę na to, że oprócz problemów, o których tak kompetentnie mówił pan senator Jan Wyrowiński, w ustawie tej, gdy idzie o problem systemu oceny zgodności wyrobów i ustalenie katalogu jednostek certyfikujących, notyfikujących, jednostki kontrolujące oraz notyfikowane laboratoria, znajdujemy pewne dostosowanie do prawa obowiązującego, pewne zmiany. Pojawia się chociażby pojęcie ochrony informacji nie tylko zgodnie z odpowiednimi regulacjami prawnymi dotyczącymi ochrony informacji niejawnych, ale przede wszystkim poprzez wyraźne wyróżnienie ochrony informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa. To jest bardzo istotne z punktu widzenia przedsiębiorcy uczestniczącego w działalności gospodarczej.

Inny problem, o którym nie mówi się w ogóle, chociaż w świetle nieustających postulatów o uproszczenie regulacji prawnych dotyczących działalności gospodarczej, o zmniejszanie różnego rodzaju reglamentujących tę działalność przepisów – mówię tu „reglamentujących” w znaczeniu kolokwialnym... Znalazło się również rozwiązanie, które w moim przekonaniu też pomoże przedsiębiorcom, mianowicie zmiana procedury odwoławczej. Zamiast do sądu powszechnego, jak to było do tej pory – mówię tu o art. 18 i nowym ust. 2 – teraz w przypadku sporów na tle rozstrzygnięć komitetu odwoławczego będzie przysługiwała skarga do sądu administracyjnego za pośrednictwem owego komitetu odwoławczego. Co to oznacza? To nawet nie chodzi o to, że zmieniono postępowanie przed sądem powszechnym na postępowanie przed sądem administracyjnym, tylko że ta skarga do sądu administracyjnego, jak podkreśliłem, będzie przysługiwała za pośrednictwem komitetu odwoławczego. Co to oznacza? Komitet odwoławczy zanim przekaże skargę może zmienić swoje stanowisko i ta skarga wcale nie musi do sądu dotrzeć. Nie wiem, ile będzie takich przypadków, ale moim zdaniem niewątpliwie jest to pewien postęp w stosunku do dotychczasowej regulacji. Sąd jest sądem niezależnie od tego, jaki to jest sąd. Przypominam, że generalnie sądy powszechnie rozstrzygają o zgodności z prawem treści regulacji prawnej, sąd administracyjny bada przede wszystkim od strony formalnej zaskarżane, w tym wypadku, rozstrzygnięcia. Jako senator z pewną satysfakcją przyjąłem dodanie do art. 41a nowego

ust. 4, a w regulacjach szczegółowych także... Chodzi mianowicie o uproszczenie poświadczania dokumentów w postępowaniach związanych ze stosowaniem zarówno tej ustawy, jak i tak zwanych ustaw związkowych, a więc związanych z tą ustawą. Przypominam państwu, że to Senat był inicjatorem regulacji prawnej w sprawie potwierdzenia zgodności dokumentów z oryginałem. Chodzi o to, żeby nie wymagać, chociażby od przedsiębiorców, przedstawienia w każdym postępowaniu wyłącznie oryginalnego dokumentu. Ustawa wprowadza – chociaż zareagowała w trochę inny sposób, może mniej pogłębiony – to rozwiązanie, które swego czasu sam państwu zaproponowałem, a Wysoka Izba je zatwierdziła. Teraz też mamy takie rozwiązanie: dowodem z dokumentu w postępowaniu może być tylko oryginał dokumentu lub, co jest ważne, jego kopia poświadczona przez wymienione podmioty, które my zaproponowaliśmy.

Stąd też, chociaż nie zawsze doceniamy wagę regulacji prawnych, miejmy w tym wypadku świadomość, że ta ustawa dotyka każdego z nas, albo jako przedsiębiorcy, albo jako konsumenta. Proponuję zatem, żeby przychylić się do stanowiska komisji prezentowanego przez senatora Wyrowińskiego i przyjąć tę ustawę. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że pan senator Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby.

Dziękuję panu ministrowi za to, że był pan z nami podczas rozpatrywania tego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szósteo porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy znajduje się w druku nr 1135, a sprawozdanie w druku nr 1135A.

Pan senator Stanisław Jurcewicz jest gotowy do przedstawienia sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Proszę, Panie Senatorze!

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Pań-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator S. Jurcewicz)

stwowej sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 4 marca 2011 r. ustawie o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz niektórych innych ustaw. Ustawa rozpatrywana była przez komisję na posiedzeniu w dniu 23 marca 2011 r.

Wysoki Senacie, pragnę przedstawić cel nowelizacji tej ustawy. Myślę, że jest to ustawa przełomowa, rozpoczyna bardzo istotny przełom związany z tym, że w określonym w ustawie czasie akty prawne będą ogłaszane w formie elektronicznej. Nowelizacja dokonuje kolejnego etapu informatyzacji procesu ogłaszania aktów prawnych. Rezultatem nowelizacji ma być znaczne ułatwienie i uproszczenie dostępu do ogłaszanych w dziennikach urzędowych aktów prawnych. Zasady nie będą dotyczyły jedynie dziennika urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski B” oraz wyodrębnionych edycji dzienników urzędowych ministra obrony narodowej, ministra właściwego do spraw wewnętrznych, ministra właściwego do spraw zagranicznych, szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, szefa Agencji Wywiadu lub szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, z aktami prawnymi zawierającymi informacje niejawne, które będą wydawane w postaci papierowej.

Podstawą do ogłoszenia aktu normatywnego lub innego aktu prawnego będzie akt w formie dokumentu elektronicznego opatrzony przez organ upoważniony do wydania aktu bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy kwalifikowanego certyfikatu, bez konieczności dołączania oryginału podpisanego przez organ wraz z trzema kopiami. Zasada ta nie będzie dotyczyła aktów prawnych kierowanych do „Monitora Polskiego B” oraz orzeczeń sądów i trybunałów, uchwał i obwieszczeń Państwowej Komisji Wyborczej oraz protokołów terytorialnych komisji do spraw referendum, a także aktów prawnych dotyczących ważności wyboru prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wyborów do Sejmu i Senatu RP, wyborów do Parlamentu Europejskiego oraz ważności referendum ogólnokrajowego, w tym referendum zatwierdzającego zmianę konstytucji.

Organ wydający dziennik urzędowy będzie obowiązany przechowywać akty normatywne i inne akty prawne ogłoszone w tym dzienniku w formie dokumentów elektronicznych. Jeżeli z przyczyny spowodowanej nadzwyczajnymi okolicznościami nie byłoby możliwości ogłoszenia aktu w dzienniku urzędowym w postaci elektronicznej, organ będzie mógł wydać dziennik w postaci papierowej. W takiej sytuacji stosować się będzie odpowiednio przepisy dotyczące wydawania dzienników urzędowych w postaci elektronicznej, z tym że organ wydający dziennik, ustalając warunki

wydawania i rozpowszechniania tego dziennika, będzie musiał zapewnić, że dostęp do niego będzie powszechny i nieodpłatny. Ustawodawca wprowadza zasadę, że zbiory dzienników urzędowych będą prowadzone jedynie w postaci elektronicznej.

Przyjęto również, że teksty jednolite aktów normatywnych będą ogłaszane nie rzadziej niż raz na dwanaście miesięcy, o ile taki akt był nowelizowany w tym czasie, z tym że akt normatywny będzie mógł określić inny termin ogłoszenia tekstu jednolitego. Na Rządowe Centrum Legislacji zostanie nałożony obowiązek współdziałania z marszałkiem Sejmu podczas opracowywania tekstów jednolitych ustaw. Ponadto ustawodawca określił zasady prostowania błędów w tekście umowy międzynarodowej, w tekście tłumaczenia umowy międzynarodowej na język polski lub w tekście oświadczenia rządowego dotyczącego tej umowy. Zgodnie z nowelizacją błędy takie będzie prostował minister, który wystąpił z wnioskiem o ogłoszenie umowy w dzienniku urzędowym. Opiniowana ustawa dokonuje również zmian będących konsekwencją omówionych już zmian, których konieczność wynika z dotychczasowych doświadczeń stosowania ustawy.

Ponadto analizowana ustawa nowelizuje ustawę z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, ustawę z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów, ustawę z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim i ustawę z dnia 14 kwietnia 2000 r. o umowach międzynarodowych. Zmiany w tych ustawach są, co do zasady, konsekwencją zmian dokonywanych w ustawie o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych. Nowelizując ustawę z dnia 14 kwietnia 2000 r. o umowach międzynarodowych, przyjęto, iż kierowanie umów międzynarodowych wraz z oświadczeniami rządowymi do ogłoszenia odbywać się będzie na dotychczasowych zasadach. Podstawą ogłoszenia będzie oryginał dokumentu w postaci papierowej, zaś umowa międzynarodowa wraz z dotyczącymi jej oświadczeniami rządowymi, a w przypadku dokonania tłumaczenia również z tekstem tego tłumaczenia na język polski, będzie ogłaszana w formie dokumentu elektronicznego.

W przepisach przejściowych przyjęto, iż teksty jednolite aktów normatywnych obowiązujących w dniu wejścia w życie odpowiednich zmian dokonywanych opiniowaną ustawą i nienowelizowanych po tym dniu będą mogły być ogłaszane na dotychczasowych zasadach. Ponadto w okresie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie art. 1 pkt 3 ustawy akty normatywne i inne akty prawne będą mogły być kierowane do ogłoszenia w dziennikach urzędowych na podstawie dotychczasowych przepisów.

Wola ustawodawcy wojewódzkie dzienniki urzędowe w postaci papierowej będą mogły być rozpowszechniane na dotychczasowych zasa-

(senator S. Jurcewicz)

dach nie dłużej niż przez dwanaście miesięcy od dnia wejścia w życie nowelizacji. To tyle, Szanowni Państwo, tytułem przedstawienia istoty zagadnienia.

Chciałbym poinformować Wysoki Senat, że w trakcie dyskusji nad ustawą Biuro Legislacyjne Senatu zaproponowało sześć uwag, z których przyjęto jedną, zawartą w sprawozdaniu. Chciałbym powiedzieć, że pozostałych pięciu uwag komisja nie przyjęła. Odbyła się długa, powiedziałbym, wymiana poglądów na płaszczyźnie prawnej między Rządowym Centrum Legislacji a naszym mecenasem. I w trakcie tej wymiany poglądów komisja przyjęła jedną uwagę.

Proszę zatem Wysoki Senat, aby przyjął uchwałę z proponowaną poprawką: w art. 8 wyrazy „przez 12 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy” zastępuje się wyrazami „do dnia 31 grudnia 2012 r.”.

Mam prośbę do Wysokiej Izby, aby senatorowie w trakcie zadawania pytań byli dla mnie wyrozumiali, ponieważ w ostatniej chwili zastępuję sprawozdawcę tejże ustawy. Postaram się jednak odpowiedzieć na te pytania, na które będę mógł. Wiem, że pan profesor Leon Kieres będzie zadawał pytania. Jeżeli dotyczą one istoty prawnej wymiany poglądów między RCL a naszym Biurem Legislacyjnym, to z racji poczynionej uwagi z góry proszę o kierowanie tego typu pytań do RCL, Panie Profesorze.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Mimo apelu pana senatora sprawozdawcy pan senator Knosala i pani senator Rotnicka zadają pytania. Proszę o nie za trudne, Państwo Senatorowie.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, regulacje, o których pan mówił, odnoszą się wprost do „Dziennika Ustaw” i „Monitora Polskiego”. Nie obejmują one zatem takich dzienników urzędowych, które również będą wydawane wyłącznie w postaci elektronicznej, jak na przykład wojewódzkich dzienników urzędowych czy dzienników urzędowych ministrów. Moje pytanie byłoby takie: dlaczego te przepisy o tym nie mówią?

I drugie pytanie. Nie jest jasne, kiedy, to znaczy z jaką częstotliwością organ właściwy będzie zobowiązany do sporządzania stosownych wydruków i przekazywania ich wskazanym podmiotom. Czy będzie to na przykład na bieżąco po opublikowaniu każdego aktu, czy też dopiero na przykład po zakończeniu danego roku kalendarzowego? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

I pani senator Rotnicka.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Kolego Sprawozdawco!

Ja mam jedno pytanie, które... Być może pan sobie przypomni, czy była o tym mowa na posiedzeniu komisji. Chodzi o art. 10 nowelizowanej ustawy, który to artykuł mówi o tym, kiedy ustawa wchodzi w życie. Generalnie wchodzi ona w życie z dniem 1 stycznia 2012 r. z wyjątkiem... I podane są trzy przypadki. Terminy zawarte w punktach pierwszym i drugim są wcześniejsze niż ta data 1 stycznia 2012 r. Zastanawiająco długi termin *vacatio legis* jest zawarty w punkcie trzecim, który mówi tak: art. 1 pkt 4 w zakresie ust. 1 i 2 wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2016 r. To jest bardzo odległy termin, o tym zapisie do tego roku 2016 możemy być może zapomnieć. Czym to jest spowodowane? Gdyby mógł pan się do tego ustosunkować...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Może najpierw odpowiem pani profesor Rotnickiej. Pani Senator, tak, była dyskusja na temat tej daty 1 stycznia 2016 r. O ile pamiętam tę dyskusję, to taka data wprowadzenia wynika z uzgodnień z marszałkiem Sejmu. Może tę odpowiedź rozszerzy przedstawiciel Rządowego Centrum Legislacji, ale taki był główny motyw, jeżeli chodzi o wejście tych przepisów z dniem 1 stycznia 2016 r.

Myślę, że jest to dobra decyzja, że „Monitor Polski B” będzie publikowany w formie papierowej. Proszę sobie przypomnieć, że w „Monitorze Polskim B” są sprawozdania finansowe spółek. Gdyby dołożono tu element wersji elektronicznej, kierowania takiej wersji dziennika „Monitor Polski B”, to wiązałyby się to z nałożeniem kolejnego obowiązku – takiego przedstawiania danych. Prawda?

Jeżeli chodzi o drugie pytanie... Bardzo bym prosił pana senatora o sprecyzowanie, jeżeli pan marszałek pozwoli.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pozwalam.)

Senator Ryszard Knosala:

Moje pierwsze pytanie było takie: dlaczego tu jest mowa tylko o „Dzienniku Ustaw” i „Monitorze Polskim”, a nie ma mowy o dziennikach wojewódzkich czy branżowych, które też będą w formie elektronicznej?

A drugie pytanie... Chodziło o to, z jaką częstotliwością organ właściwy będzie sporządzał stoso-

(senator R. Knosala)

wne wydruki, kiedy będzie je przekazywał podmiotom. Czy będzie miał obowiązek robić to na bieżąco po opublikowaniu każdego aktu prawnego, czy na przykład zbiorowo raz w roku? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Już, Panie Marszałku.

Pkt 13... Powiem tak. Jeżeli chodzi o przygotowanie tekstu jednolitego, to raz na dwanaście miesięcy tekst jednolity powinien być przygotowany. Jeżeli chodzi o przekazywanie... Jak już wcześniej wspomniałem, w momencie, kiedy dokument zostanie opracowany w formie elektronicznej, potwierdzony podpisem elektronicznym ministerstwa czy też organu, który taki dokument wydaje, będzie się ukazywał na stronie Rządowego Centrum Legislacji, czy też ogólnie rzecz biorąc – będzie przygotowany do pobrania.

Dam przykład. Jeżeli chodzi o instrukcję kancelaryjną, która jest oczywiście przygotowywana przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, to po jej przygotowaniu, zaakceptowaniu, obwarowaniu środkami bezpieczeństwa, czyli podpisem elektronicznym osób, które ją wydają, taki plik będzie możliwy do ściągnięcia. Ja tak to rozumiem. Jeżeli będzie trzeba doprecyzować, Panie Senatorze, to bardzo proszę Rządowe Centrum Legislacji...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, dziękuję bardzo.

Więcej pytań do pana nie ma, zwolniono pana z tego obowiązku.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję uprzejmie.)

Proszę państwa, to jest projekt rządowy. Rządowe Centrum Legislacji reprezentuje pan prezes Piotr Gryśka.

Panie Prezesie, zapraszam tutaj do siebie, bo, jak rozumiem, będą pytania.

Proszę o przedstawienie stanowiska rządu.

Nie musi pan dokładnie tłumaczyć, dlaczego się pan spierał z naszym legislatorem, ale... W każdym razie jakieś pytania będą.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Wiceprezes
Rządowego Centrum Legislacji
Piotr Gryśka:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Pan senator sprawozdawca bardzo dokładnie przedstawił zakres tej regulacji, tak że, jeżeli mogę, od razu przejdę do odpowiedzi na pytania.

Uzupełnię nieco odpowiedzi pana senatora sprawozdawcy.

Otóż ustawa dotyczy wszystkich dzienników urzędowych wydawanych w Polsce, czyli dotyczy również wojewódzkich dzienników urzędowych i dzienników urzędowych innych urzędów centralnych. Ten wyjątek, który jest wprowadzony, został on przedstawiony w sprawozdaniu, dotyczy „Monitora Polskiego B” i dzienników, nazwijmy je, niejawnych, czyli prowadzonych przez organy, które mogą wydawać akty prawne okluzowane, z klauzulą niejawności. Wówczas te wyodrębnione edycje dzienników urzędowych ministrów będą wydawane w postaci papierowej. Wszystkie inne dzienniki urzędowe od 1 stycznia 2012 r. będą wydawane wyłącznie w postaci elektronicznej.

Jeśli chodzi o kwestię przekazywania wydruków, to ta regulacja celowo nie wprowadza terminu, w jakim ma to nastąpić, pozostawiając te kwestie do wypracowania, biorąc pod uwagę racjonalności działania. Otóż zakładamy, że w przeciwieństwie do tego, co się dzieje obecnie, akty normatywne będą publikowane na bieżąco. Przejście na elektroniczną formę ogłaszania prawa daje możliwość bieżącego wydawania poszczególnych aktów normatywnych, uzupełniania strony internetowej. Nie tak, jak to się dzieje obecnie, kiedy to zbiera się akty, powiedziałbym, w paczki, które następnie są wydawane w odrębnym numerze dziennika ustaw. Prawda? Część z aktów musi zatem po prostu czekać, aż się uzbiera taka ich liczba, żeby wydać pełny numer. Tak że w zakresie przekazywania prezydentowi, marszałkowi sejmowi, Bibliotece Narodowej... Będzie się to dokonywało na bieżąco, ale bez ustawowego określenia terminu, w jakim ma się to stać. Z całą pewnością nie będzie tak, że 1 stycznia będzie dowożony poprzedni rocznik, bo to się będzie dokonywało cyklicznie.

Rzeczywiście wiele dyskusji czy czasem nawet sporów powodowała kwestia wejścia w życie przepisu dotyczącego obowiązku wprowadzenia terminu cyklicznego wydawania jednolitych tekstów. W ramach wstępnych założeń czy wstępnych uzgodnień... Oczywiście regulacje w tym zakresie są istotne z punktu widzenia odbiorców prawa, a więc obywateli. Ta ustawa, w przeciwieństwie do tego, co jest teraz – kiedy to organ wydający teksty jednolite decyduje o tym, czy dany tekst zostanie sporządzony czy nie, bo w zasadzie to do niego należy ta decyzja – korzysta z właściwości praktycznie nieograniczonego zakresu dziennika urzędowego. Teraz mówi się, że dzienniki urzędowe są bardzo obfite, jest ponad osiemnaście tysięcy stron „Dziennika Ustaw” rocznie, prawda? To jest też określona objętość papieru. W trakcie prac w Sejmie wyliczyliśmy, że na sam „Dziennik Ustaw” potrzeba ponad 450 t papieru rocznie. Teraz tego papieru nie będzie się zużywać, w związku z tym w istotny sposób można zwiększyć – bez

(wiceprezes P. Gryska)

tych szkodliwych efektów, skutków – objętość dziennika urzędowego.

W ramach wstępnych uzgodnień czy wstępnych konsultacji, przeprowadzonych również z Kancelarią Sejmu – bo to na marszałku Sejmu spoczywa obowiązek sporządzenia tekstów jednolitych ustaw – zaproponowaliśmy sześć miesięcy, czyli tekst jednolity mógłby się ukazać w terminie sześciu miesięcy od ostatniej nowelizacji. Stwierdzono jednak, że ten termin jest niemożliwy do dotrzymania, w związku z czym zaproponowaliśmy, opierając się również na tych informacjach, które są dostępne i które są prezentowane, okres dwunastu miesięcy. Mianowicie uwzględniliśmy to, że system informatyczny, jakim dysponuje Kancelaria Sejmu na potrzeby zapewne znanego członkom Wysokiej Izby internetowego systemu aktów prawnych – czyli tego, który prezentuje ujednolicone teksty ustaw na stronie Kancelarii Sejmu – jest zdolny robić to w sposób automatyczny. Oczywiście musi nastąpić weryfikacja, ale ten system jest w stanie tworzyć takie teksty ujednolicone w sposób niemal automatyczny. One oczywiście byłyby w nim umieszczane po zweryfikowaniu, opatrzeniu ich przez marszałka Sejmu podpisem i stosowną pieczęcią oraz wydaniem obwieszczenia w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego. Tak więc tutaj jest możliwe zwiększenie częstotliwości.

W trakcie prac w Sejmie komisja sejmowa poprosiła Kancelarię Sejmu o opinię w tym zakresie i z informacji, które zostały przekazane, wynika, że prace nad tym systemem trwają. Niestety, nie wygląda to tak kolorowo, jakby się mogło zdawać, bo ten system ma jeszcze duże braki i każde opracowanie tekstu jednolitego w zasadzie sprowadza się do sprawdzania go artykuł po artykule przez legislatorów. Kancelaria Sejmu stwierdziła, pan minister Czapla stwierdził, że sprostanie wymogowi, który chcemy wprowadzić, wymagałby zatrudnienia kilkudziesięciu osób w Kancelarii Sejmu. W tej chwili sporządzaniem tekstów jednolitych zajmuje się kilku wykwalifikowanych legislatorów.

Podano również dane w tym zakresie. Otóż w systemie prawa na dziś obowiązuje ponad osiemset ustaw, z czego 90% przynajmniej raz była nowelizowana, a teksty jednolite ma około 30% z nich. Tak więc około 30% ustaw było kiedykolwiek, przynajmniej raz, wydanych w formie tekstu jednolitego, który mógłby stanowić podstawę do nanoszenia kolejnych zmian.

Tak jak powiedziałem, równocześnie trwają prace zmierzające do usprawnienia systemu informatycznego. Biorąc pod uwagę również sytuację budżetową i niemożność zatrudnienia takiej liczby osób, komisja wypracowała rozwiązanie, które zostało zaakceptowane i przyjęte przez Sejm. Mianowicie chodzi o to, aby nie rezygnować

ze skoku jakościowego, jaki chcemy wprowadzić, ale żeby odłożyć w czasie wprowadzenie tego obowiązku, z jednoczesnym zobowiązaniem się, że ten okres zostanie wykorzystany na stworzenie tego systemu i zwiększenie liczby wydawanych tekstów jednolitych ustaw. Jest ważne, żeby ten skok, zwiększanie liczby dostępnych tekstów jednolitych, następował niejako na bieżąco. Tak więc biorąc pod uwagę realność wprowadzonego obowiązku, zdecydowano się na odłożenie tego w czasie, ale ten czas jest czasem realnym. Oczywiście, jeżeli będzie możliwość zrobienia tego wcześniej, to takie teksty jednolite będą opracowywane i wydawane wcześniej.

Chciałbym powiedzieć, że to zwiększenie już nastąpiło. Do tej pory rocznie było wydawanych około trzydziestu tekstów jednolitych, taka była dotychczasowa średnia. Teraz, przez trzy miesiące tego roku, opublikowano kilkanaście, prawie dwadzieścia, tekstów jednolitych. Tak więc zwiększenie częstotliwości już nastąpiło. Oczywiście trzeba uwzględnić i to, że kodeks postępowania cywilnego, czyli ustawa z 1964 r., był nowelizowany wielokrotnie, ale ani razu nie został wydany jako tekst jednolity. Rzeczywiście, opracowanie takiego tekstu mogłoby być syzyfową pracą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania jeszcze do pana ministra, do pana prezesa?

Pan senator Knosala, pani senator Rotnicka. Rozumiem, aktywne osoby.

Proszę bardzo.

(Senator Ryszard Knosala: Coś nie działa.)

Proszę, już pana włączyłem, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam jeszcze jedno pytanie, a związane jest ono z art. 28 projektu. Tam właściwie został utrzymany obowiązek nałożony na starostów i wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, aby prowadzili w postaci elektronicznej zbiór aktów prawa miejscowego ustanowionych przez, odpowiednio, powiat czy gminę. Moje pytanie dotyczy tego, z czego wynika ta potrzeba prowadzenia przez gminę czy powiat zbiorów aktów prawa miejscowego w sytuacji, kiedy są one powszechnie dostępne na stronach wojewódzkiego dziennika urzędowego. To byłoby jedno pytanie.

Drugie. Gdyby rzeczywiście – a projekt ustawy tak mówi – ten obowiązek został utrzymany, to czy gminy i powiaty otrzymają jakieś dodatkowe oprogramowanie czy jakiś system komputerowy, które pozwolą im to gromadzić, czy też będą korzystały z linku właśnie do tych stron wojewódzkiego dziennika urzędowego? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pani senator Rotnicka, proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku, mam jeszcze krótkie pytanie do pana wiceprezesa.

Czy prace nad systemem ułatwiającym publikację tych aktów polegają, powiedzmy, na opracowaniu nowego programu elektronicznego czy informatycznego do analizy tekstów? Czy też ma to być taka benedyktyńska robota, że siedzi człowiek i porównuje jedną ustawę z drugą i jeden zapis z drugim? Mam informacje – choć, powiedzmy, nie z tej materii, bo dotyczą one programów, które śledzą prace naukowe, szukają plagiatów – że są odpowiednie programy, które pozwalają to robić. Czy nie można byłoby poświęcić roku czy półtora na wypracowanie odpowiedniego modelu, odpowiedniego programu do weryfikacji tekstów? Nie trzeba byłoby wtedy szermować koniecznością zwiększenia zatrudnienia. Byłoby to coś, co warto w takiej sytuacji zastosować. Mam więc pytanie: czy podjęto takie prace i czy w ogóle była taka myśl?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Wiceprezes
Rządowego Centrum Legislacji
Piotr Gryśka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze – odpowiadam w kolejności zgłoszonych pytań – rzeczywiście, w ustawie w odniesieniu do starostwa jest utrzymywany ten obowiązek. Otóż chodzi o to, i na takiej filozofii opiera się również ta ustawa, aby każdy z organów, który wydaje dzienniki urzędowe – a w odniesieniu do starostwa: każdy z organów, które wydają teksty – gromadził u siebie zbiory wydanych przez siebie aktów normatywnych czy aktów prawnych. To jest obowiązek, który jest utrzymany, ustawa nie wprowadza czy nie reguluje sposobu, w jaki to nastąpi. Dziś rzeczywiście jest tak, że dzienniki urzędowe wojewódzkie są na bardzo wysokim poziomie, jeśli chodzi o dzienniki elektroniczne. Ja poinformuję państwa senatorów, że Rządowe Centrum Legislacji uruchomiło stronę internetową www.dziennikiurzedowe.gov.pl, na której zgromadziliśmy odnośniki, linki do wszystkich dzienników urzędowych wydawanych w Polsce. Z tej jednej strony można trafić do wszystkich dzienników urzędowych, zarówno „Dziennika Ustaw”, „Monitora Polskiego”, jak i dzienników urzędowych urzędów centralnych, ale również do wszystkich dzienników urzędowych wojewódz-

kich. I one są rzeczywiście na wysokim poziomie, w ujednocionej formie, jeśli chodzi o korzystanie. Stąd nie narzucamy tego i nie nakładamy na starostwo takiego obowiązku, że ma uruchomić swój system czy swoją stronę, która by ten zbiór prezentowała. Może to być zrobione poprzez odnośnik. Chodzi o to, żeby akty ustanowione w danym powiecie były dostępne, były udostępnione przez starostwo w jednym miejscu tak, żeby każdy obywatel, który będzie chciał dotrzeć do prawa miejscowego stanowionego przez swój powiat, swoją jednostkę samorządu terytorialnego, miał możliwość dostępu do tego w jednym miejscu. I taki sens ma ten przepis.

Poinformuję tylko, że projekt ustawy był przedmiotem opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i opinia w sprawie tego projektu i tego przepisu, który był w projekcie, była pozytywna. Tak że tutaj nic bez udziału samorządu terytorialnego nie jest wprowadzane, żadne obowiązki w tym zakresie nie są nakładane na samorząd.

Jeżeli chodzi o tę odpowiedź dotyczącą systemu informatycznego, to być może posłużyłem się pewnym skrótem. Oczywiście nie jest tworzony nowy system – i to jest jakby odpowiedź jednoznaczna i pewna – to jest dopracowywanie, udoskonalenie i weryfikowanie tego systemu, który jest wykorzystywany dziś, który w dużej mierze jest dziełem służb informatycznych Kancelarii Sejmu. Tak, to jest system, który jest tworzony od długiego czasu i on jest po prostu udoskonalany.

Tak naprawdę automatyczne nanoszenie zmian, tak to nazwijmy, ma kilka aspektów. Przede wszystkim konieczne jest stworzenie bazy dokumentów elektronicznych czy plików z zawartością tych wszystkich tekstów, które są w systemie. I to jest ta praca, która trwa, bo tu chodzi o specjalny format, format XML, który daje praktycznie nieograniczone możliwości pracy na danym pliku, jest to format, który nie narzuca sformatowania czy pracy w konkretnym edytorze, konkretnym programie. To jest taki format pliku, który umożliwia wykorzystanie tego pliku, a raczej właśnie jego zawartości, jego treści merytorycznej, w sposób automatyczny. I to jest zasadnicza część pracy, która musi zostać wykonana, bo to po prostu trzeba... Te ustawy, które były procedowane w ostatnim czasie, oczywiście są w wersji elektronicznej, natomiast dla tych wszystkich innych, które w systemie się znajdują, musi być stworzona taka wersja.

Automatyczne nanoszenie jest uzależnione od rodzaju zmiany, która jest wprowadzana. Bo zmiana polegająca na zastąpieniu jednego artykułu innym brzmieniem czy jednego ustępu innym brzmieniem jest dosyć prosta i przez system informatyczny łatwa do wprowadzenia. Ale Wysockiej Izbie nie muszę tego mówić, że bywają także takie zmiany, że dane sformułowanie w ustawie

(wiceprezes P. Gryska)

zastępuje się użytym w odpowiednim przypadku i liczbie innym sformułowaniem. Tak naprawdę wprowadzenie takiej zmiany – a takie zmiany się zdarzają – automatycznie przez system informacyjny praktycznie nie może nastąpić, to wymaga niestety ręcznego wprowadzenia.

Tak że to są wieloaspektowe prace, które trwają, które są realizowane. Tak jak mówię, pewne efekty są już osiągane. Wprowadzenie tego obowiązku, żeby było realne, żeby nie było niepewne i ewentualnie nie wymagało kolejnej inicjatywy czy kolejnej pracy Wysokiej Izby... Ten termin, który jest, został uzgodniony jako termin realny, optymistyczny i dający czas na podjęcie tych prac, również we współpracy z Rządowym Centrum Legislacji, którego obowiązek współpracy przy opracowaniu tych tekstów, tak jak zauważył pan senator sprawozdawca, został dopisany. To jest ten czas, który umożliwi wejście w życie tego obowiązku i jego realizowanie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Pytania się zakończyły.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Kieres zapisał się do dyskusji. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nawiązując do wystąpień pewnego parlamentarzysty, starorzyskiego senatora, powiem, że nie będę rozpoczynał każdego mojego wystąpienia od stwierdzenia... Nie zajmę stanowiska w sprawie otwartych funduszy emerytalnych, będę mówił tylko o tej ustawie.

Mianowicie mimo pożytków praktycznych płynących z tej ustawy, o których mówili pan senator Stanisław Jurcewicz i pan minister, chcę zwrócić państwa uwagę na pewne istotne zagadnienia związane z wejściem w życie tej ustawy.

Otóż problem pierwszy, o którym mówiła pani senator Jadwiga Rotnicka, to jest problem 2016 r., od którego będzie obowiązywał przepis wskazujący na obowiązek publikowania tekstów jednolitych. Dzisiaj teksty jednolite są w wersji elektronicznej, aczkolwiek nie mają one charakteru urzędowego, zwłaszcza gdy idzie o ustawy i rozporządzenia czy umowy międzynarodowe, są to tak zwane teksty ujednolicone, bo one nie mają plecetu, autoryzacji właściwego organu. Dla prawnika – rozumiem, że my tworzymy prawo nie tylko dla prawników i to jest oczywiście problem – łatwy jest dostęp do właśnie takiego tekstu parajednolitego, czyli ujednoliconego. Pewnie można by było wcześniej wprowadzić ten obowiązek, tyl-

ko że tworzenie iluzji sprawiałoby, że... Prawo, które nie funkcjonuje, traci swój prestiż, stąd jak sądzę, ten rok 2016.

Proszę jednak pamiętać – o to pytał pan senator Knosala – że jest problem udostępniania tekstów jednolitych przez jednostki samorządu terytorialnego. Tu chodzi nie tylko o powiaty, ale także o gminy. Dlaczego nie wystarcza sam wojewódzki dziennik urzędowy? Bo w wojewódzkim dzienniku urzędowym publikowane są różnego rodzaju akty prawne, nie tylko akty normatywne, nie tylko źródła prawa miejscowego, ale także na przykład statuty związków komunalnych, wszystkie uchwały jednostek samorządu terytorialnego, które w ogóle nie mają charakteru źródeł prawa miejscowego, czyli aktów obowiązujących powszechnie wszystkich na danym terenie. Są tam publikowane porozumienia w sprawie przekazywania zadań zleconych, na przykład z zakresu administracji rządowej, przez odpowiednie jednostki samorządu terytorialnego. Stąd też czasami ten, kto chciałby korzystać z wojewódzkiego dziennika urzędowego, a nie ma odpowiednich kwalifikacji, mógłby się poczuć zagubiony. Uważam, że to dobre rozwiązanie ten nałożony na gminy i powiaty obowiązek prowadzenia właśnie takich zbiorów aktów normatywnych wydawanych przez daną jednostkę, czyli przez powiat i jego organy czy przez gminę i organy gmin.

Tu notabene – nie wiem, czy państwo to zauważyliście – nie ma województwa. To jest konsekwencja tego, że w dalszym ciągu nasz ustawodawca, a więc także my, nie uznaje województwa za podmiot właściwy do stanowienia prawa na obszarze województwa. Ja uważam, że to jest błąd. Zresztą uważam też, że wbrew temu, co się sądzi, niektóre akty sejmiku wojewódzkiego mają charakter źródeł prawa miejscowego, na przykład akty z zakresu planowania przestrzennego, chociaż są spory w tym zakresie. Ale tu konsekwentnie, ponieważ nie ma wyraźnego przepisu mówiącego o tym, że sejmik wojewódzki uchwała przepisy powszechnie obowiązujące w jakiejś dziedzinie, na przykład podatki obowiązujące na obszarze województwa, nie ma również i nałożonego na województwo obowiązku prowadzenia tego zbioru przepisów będących źródłami prawa wojewódzkiego.

Problem zarządzeń porządkowych, o których tutaj tylko śladowo jest mowa... Przypominam państwu, że zarządzenia porządkowe, czyli akty prawne gwałtownie, pośpiesznie stanowione, generalnie są stanowione tylko przez gminy i powiaty, w województwie wojewoda je wydaje w przypadku zagrożenia życia, zdrowia lub mienia. Te zarządzenia początkowo są publikowane w sposób zwyczajowo przyjęty, bo trudno wprowadzić zarządzenie ograniczające na przykład sprzedaż alkoholu w związku z jutrzejszym meczem piłkarskim, jeśli takie zarządzenie miało wejść w życie za dwa tygodnie, czyli wtedy, kiedy kibice już

(senator L. Kieres)

się pobiją, policja będzie interweniowała lepiej lub gorzej i sprawy w zasadzie nie będzie. Te zarządzenia też będą publikowane w tych dziennikach, bo istnieje taki obowiązek, chociaż najpierw zostaną opublikowane w sposób zwyczajowy przyjęty.

Niepokoi mnie jeszcze coś, o czym się tutaj nie mówi, a co pewnie będzie powszechne, być może już po moim odejściu nie tylko z tej Izby, ale z tego świata – tak zwane pomocnicze źródła prawa. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, że dzisiaj w coraz większym stopniu otaczają nas akty, które formalnie nie mają charakteru aktu normatywnego, a obowiązują nas. To są różnego rodzaju regulaminy, tak zwane korporacyjne, na przykład obowiązujące maklerów giełdowych. Pozwalają one na nakładanie praw i obowiązków na adresatów tych aktów. Na przykład wykluczenie z zawodu często odbywa się na podstawie specjalnego kodeksu dobrych praktyk uchwalonego przez daną korporację.

Ta ustawa po prostu spełnia wymagania, jakie niesie współczesność, od elektroniki nie uciekniemy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Chcę poinformować, że panowie senatorowie Knosala i Smulewicz złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Dziękuję panu prezesowi.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, mam nadzieję, że jutro.

(Wesołość na sali)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1142, a sprawozdanie komisji w druku nr 1142A.

A sprawozdawcą Komisji Zdrowia jest pan senator Henryk Woźniak, który już się zbliża do mównicy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwalonej przez Sejm w dniu 4 marca 2011 r. ustawie o zmianie ustawy o prze-

ciwdziałaniu narkomanii. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 1142A.

Ustawa została rozpatrzona na posiedzeniu komisji 22 marca tego roku. Komisja wnosi o przyjęcie ustawy wraz z poprawką: w art. 1 w pkt 1, w tabeli, w kolumnie 2 wyrazy „BMT-4” zastępuje się wyrazami „BTM-4”. Jak nietrudno się domyślić, poprawka ma charakter redakcyjny, trzeba było poprawić błąd literowy, który wystąpił w druku. I nie ma innej możliwości, by to zrobić, jak tylko poprzez przyjęcie przez Senat poprawki do ustawy.

Dwa zdania na temat tego, co jest istotą tej nowelizacji ustawy. Otóż ustawa, będąca przedłożeniem rządowym, proponuje rozszerzenie wykazu środków odurzających oraz substancji psychotropowych w załącznikach do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii o dwadzieścia dwie pozycje. Trzeba z satysfakcją odnieść się do tego projektu – i taki wątek w dyskusji na posiedzeniu komisji się przewijał – bo Ministerstwo Zdrowia nieustannie czuwa nad śledzeniem, monitorowaniem tego, co się dzieje na rynku psychotropów i dopalaczy, i reaguje na bieżąco, proponując parlamentowi nowelizację ustawy.

Myślę, że nam, senatorom, po tym, jak latem ubiegłego roku nowelizowaliśmy w trybie pilnym ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii, pewną satysfakcję powinna sprawić informacja, którą chciałbym przekazać. Pojawiło się wtedy wiele głosów poparcia dla tamtej nowelizacji, ale również takich wypowiedzi, że działamy pod wpływem impulsu, pod wpływem chwili, pod wpływem bieżących wydarzeń, które śledziliśmy, pod wpływem informacji medialnych, często szokujących tragicznymi w skutkach zdarzeniami zażywania dopalaczy przez młodych ludzi. Wówczas w trybie pilnym procedowaliśmy nad zmianami, w trosce o zdrowie i życie młodych ludzi. Poprosiłem niedawno Ministerstwo Zdrowia o statystykę, którą chciałbym się podzielić z Wysoką Izba, bo jest wielce optymistyczna. Otóż w październiku 2010 r. ministerstwo odnotowało trzysta osiem przypadków hospitalizacji po zażyciu dopalaczy, w listopadzie – dwadzieścia osiem takich przypadków, w grudniu – dwadzieścia siedem, a w styczniu i w lutym bieżącego roku po dwa przypadki hospitalizacji po użyciu dopalaczy. A więc tamta nowelizacja przyniosła dobre skutki. Myślę, że wszyscy, którzy w tamtych pracach brali aktywny udział, nie obawiając się zarzutów o niekonstytucyjność ustawy, a takie przecież się pojawiały, mogą mieć prawo do satysfakcji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnoszę w imieniu komisji o przyjęcie ustawy wraz z poprawką zawartą w druku nr 1142A. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do pana senatora?

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę wrócić mi tu, Panie Senatorze Sprawozdawco.

(Senator Henryk Woźniak: Cały czas jestem.)

Jest pytanie senatora Wojciechowskiego.

Proszę bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana senatora? Bo chciałbym zamknąć listę pytających. Nie ma. No to zamykam ją.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Senatorze, to pytanie na tej sali było zadawane przy takich okazjach już kilkakrotnie. Czy ten tryb, jeśli chodzi o załącznik, jest dostatecznie szybki, biorąc pod uwagę wprowadzanie nowych substancji? Bo jednak te substancje dosyć szybko się pojawiają, to nie jest tak, jak było kiedyś, kiedy było TRI i chyba krople Inoziemcowa, jeśli dobrze pamiętam. W tej chwili tych substancji jest znacznie więcej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Oczywiście to pytanie właściwie nie mogło nie paść, bo wszyscy chcielibyśmy, by ten tryb był taki, aby reagować właściwie natychmiast po pojawieniu się nowej substancji. Ale pamiętajmy o tym, że ustawa wprowadza przepisy o charakterze karnym za wprowadzanie i rozpowszechnianie tego typu substancji, handel nimi. Przepisy penalizujące takie czyny wymagają, by określone obowiązki były nakładane tylko w drodze ustawy, inaczej naruszałibyśmy konstytucję. Tak więc nie ma innej możliwości. Pojawienie się tego pytania jest zrozumiałe, ale inaczej niestety nie można. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jest to rządowy projekt ustawy.

Witam pana ministra Andrzeja Włodarczyka z Ministerstwa Zdrowia.

Panie Ministrze, czy chciałby pan teraz zabrać głos, czy raczej będzie pan, w razie czego, odpowiadał na pytania?

Chyba muszę pana poprosić tutaj ze względów zdrowotnych, żeby pan się nie nadwierał głosem.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Panie Marszałku, dziękuję za udzielenie głosu.

Ja tylko chciałbym, uzupełniając wypowiedź pana senatora Woźniaka, dodać, że polskie rozwiązania są w tej chwili wzorem dla innych krajów Unii Europejskiej. Myślę, że mamy się czym szczycić.

Dodatkowo odpowiem na pytanie pana senatora. Mamy świadomość, że te substancje będą tworzone, w tej chwili badamy kolejnych trzydzieści substancji pod kątem tego, czy one nie są lekami psychotropowymi bądź odurzającymi.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana?

Panie Ministrze, proszę pozostać, bo może ktoś pana przepyta.

Pan senator Kogut, tak, proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Tak, tak.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Czy jest prowadzona współpraca między krajami Unii Europejskiej, jeśli chodzi o wykrywanie nowych dopalaczy? Bardzo często słyszymy, że ci wszyscy, nie można ich inaczej nazywać ino: bandyci, bo według mnie dilerzy są bandytami, uciekają do innych krajów ze swoimi produktami i sprzedają je przez internet albo zakładają tam działalność gospodarczą.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Jest prowadzona współpraca, choć ona nie jest tak bardzo sformalizowana. Istnieje centrum informacyjne w Lizbonie i dzięki kontaktowi z centrum lizbońskim rząd polski oraz rządy innych krajów Unii Europejskiej uzyskują informacje. Jest niepisana zasada przekazywania informacji do tego centrum po to, żeby wszystkie kraje Unii Europejskiej miały wiedzę na ten temat.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę państwa, informuję, że nikt nie zapisał się do zabrania głosu w dyskusji, ale senatorowie

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Henryk Stokłosa, Stanisław Bisztyga i Roman Ludwiczuk złożyli swoje wystąpienia do protokołu*.

Zatem zamykam dyskusję.

Dziękuję panu ministrowi za obecność podczas omawiania tego punktu.

Informuję, że głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę państwa, **przytępujemy do punktu ósmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Tekst ustawy zwarty jest w druku nr 1137, sprawozdania komisji w drukach nr 1137A i 1137B.

Sprawozdawcą Komisji Budżetu i Finansów Publicznych jest senator Piotr Gruszczyński.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Zaraz będzie drugie sprawozdanie, najpierw zapoznamy się z pierwszym.

Proszę.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić ustawę o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 grudnia 2009 r. stwierdzającego niezgodność przepisu art. 15 ust. 2a ustawy z 2 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych.

Przepis art. 15 ust. 2a ustawy o podatkach i opłatach lokalnych stanowi, że opłacie targowej nie podlega sprzedaż dokonywana w budynkach lub częściach budynków, z wyjątkiem targowisk pod dachem oraz hal używanych do targów, aukcji i wystaw. Trybunał Konstytucyjny zarzucił temu przepisowi niejednoznaczność określenia przedmiotu opodatkowania. Trybunał zauważył, że w świetle definicji budynku ujętej w art. 1a ust. 1 pkt 1 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych budynkiem jest „obiekt budowlany w rozumieniu przepisów prawa budowlanego trwale związany z gruntem, wydzielony z przestrzeni za pomocą przegród budowlanych, posiadający fundamenty oraz dach”. Takimi budynkami będą więc również targowiska pod dachem i hale używane do targów, aukcji i wystaw, tyle że posługując się wykładnią językową art. 15 ust. 2a ustawy, nie sposób ustalić, które budynki można zakwalifikować do wskazanych kategorii. Brak definicji normatywnej powyż-

szych zwrotów prawnych powoduje istotne trudności zwłaszcza ze wskazanym kryteriów, na podstawie których można odróżnić budynki lub części budynków, w których sprzedaż nie podlega opłacie targowej, od targowisk pod dachem, które podlegają opłacie targowej. Wobec niejasności powołanego przepisu nie można było zatem przewidzieć skutków prawnych wszystkich sytuacji faktycznych, związanych z prowadzeniem handlu.

Ustawa usuwa z treści przepisu najbardziej niejasną część, rozszerzając wyłączenie z opłaty targowej na każdą sprzedaż dokonywaną w budynkach lub ich częściach. Jednocześnie ustawa likwiduje zwolnienie z opłaty targowej podmiotów, które są podatnikami podatku od nieruchomości w związku z przedmiotami opodatkowania położonymi na targowiskach.

Przedmiotowa ustawa ma wejść w życie dnia 19 czerwca 2011 r., a więc w dniu, w którym traci moc zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny przepis art. 15 ust. 2a ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych procedowała nad ustawą 15 marca i rekomenduje przyjęcie jej bez poprawek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, sprawozdawcą Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej jest pan senator Władysław Dajczak.

Proszę bardzo, sprawozdanie.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o ustawie o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej procedowała nad tą ustawą 23 marca. Panie Marszałku, nie będę powtarzał, czego dotyczy ustawa, ponieważ pan senator, mój poprzednik zrobił to, myślę, w pełnym zakresie. W związku z tym tylko powiem, że komisja w głosowaniu, w którym 4 senatorów głosowało za, a 3 wstrzymało się od głosu, poparła tę ustawę.

Jeszcze tylko dodam, że na posiedzeniu komisji zapoznaliśmy się z pismem otrzymanym od Spółdzielni Kupców Bazaru Sadyba, w którym jej przedstawiciele wyrażają swój niepokój związany z wprowadzaną ustawą, w szczególności z wykreślanym art. 16 zwalniającym z opłaty targowej sprzedających na targowiskach. To właściwie wszystko. Dziękuję bardzo.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, teraz czas na pytania do pana senatora Gruszczyńskiego. Wiem, że mają je pan senator Jurcewicz i pani senator Adamczak.

Czy są jeszcze inni pytający? Pan senator Banaś.

Proszę bardzo, Panie Senatorze, będzie pan łaskaw zadawać pytania.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Myślę, że propozycja zmiany ustawy o podatkach i opłatach lokalnych jest proponowana przez Senat we właściwym momencie. Sądzę, że należy to podkreślić.

Panie Senatorze, chciałbym zapytać pana właśnie o art. 16. Z tego, co sobie przypominam, Senat inaczej rozważał tę kwestię, tymczasem Sejm z nieznanymi przyczynami proponuje skreślenie art. 16. To jest znaczne odstępstwo od propozycji Senatu. Bardzo bym prosił o komentarz, czy widzi pan jakieś inne rozwiązanie, czy jest tu jakaś propozycja, czy była ona omawiana na posiedzeniu komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani senator sekretarz Adamczak.

Proszę bardzo.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, nowy zapis mówi, że targowiskiem są wszystkie miejsca, w których prowadzona jest sprzedaż. Czy tak ogólna definicja targowiska nie wprowadzi zamieszania? Czy na przykład kiosk wystawiający towar na zewnątrz będzie musiał uiścić opłatę targową? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze Sprawozdawco, proszę się bronić.

Senator Piotr Gruszczyński:

Zacznę od pierwszego pytania, od pytania pana senatora Jurcewicza, Rzeczywiście na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, zresztą podobnie mówił mój przedmówca, usunięcie tego artykułu wzbudziło kontrowersje. Ja dzisiaj w trakcie debaty będę miał przyjemność bardzo krótko się do tego odnieść. Moim zdaniem, ten zapis jest rzeczywiście wątpliwy.

Jeżeli chodzi o pytanie pani senator Adamczak, to mogę odpowiedzieć, że tego rodzaju argumen-

tacja również pojawiła się w trakcie dyskusji na posiedzeniu komisji. Ja może powołam się na wypowiedź pana ministra, który może mnie ewentualnie wesprzeć w tym, co powiem. Otóż, tak naprawdę w przypadku kiosków, sklepów, których część powierzchni handlowej może znajdować się przed budynkiem, interpretacja tego rodzaju działania nie powinna zmierzać do traktowania tej powierzchni jako targowiska, ponieważ działalność handlowa de facto prowadzona jest w budynku, czyli w tak zwanym sercu działalności gospodarczej. To tam jest kasa fiskalna, tam są pracownicy. Tak że tego rodzaju niebezpieczeństwo nie zostało dostrzeżone przez ministerstwo. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jeszcze pan senator Banaś.

Senatorowie sprawozdawcy się zamieniają.

Proszę bardzo.

(Senator Grzegorz Banaś: Można, Panie Marszałku?)

Tak jest. Proszę o zadanie pytania.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, znowu chodzi o przepis art. 15 ust. 2, który był kwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny. Czy zechciałby mi pan to wyjaśnić? Mianowicie przywracamy treść tego zapisu, tyle tylko, że zmieniamy pojęcie „handel” na pojęcie „sprzedaż”. Czy w tej zamianie pojęć jest jakaś głębsza racjonalność, czy wiąże się to może z nieco szerszym traktowaniem pojęcia handlu, niejako a contrario pojęcia sprzedaży? Czy zechciałby mi pan to wyjaśnić, o ile jest to oczywiście możliwe?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Tak jak wcześniej zostało powiedziane, przy okazji odpowiedzi na wcześniejsze pytania, zakres zmian, jaki został poczyniony w tej ustawie przez Sejm, sprowadza się właściwie tylko do tego, że jest to właściwie stricte wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Jak pamiętamy, wcześniej Senat znacznie te zmiany rozszerzył, zresztą też komisje sejmowe... Sejm zarzucił Senatowi, że wykracza tu poza konieczne zmiany i między innymi właśnie dlatego to przywraca.

(senator W. Dajczak)

Art. 15 ust. 2 ma zapewnić – tak przynajmniej jest to argumentowane przez Sejm – przejrzystość i jasność przepisów projektu. W związku z tym jest też pewna modyfikacja, o której powiedział pan senator Banaś, polegająca na zastąpieniu dotychczasowego pojęcia zapisanego w tym przepisie, czyli „handel”, pojęciem „sprzedaż”. Myślę, że należy to wyjaśnić w ten sposób, że chodzi tu po prostu o najzwyczajniejsze, słownikowe znaczenie tego pojęcia. Jak wiemy, handel jest zorganizowaną wymianą dóbr, towarów, opiera się on na kupnie, sprzedaży i pośredniczeniu między wytwórcami i spożywcami, a tymczasem opłata targowa, o której mówimy w tej ustawie, jest związana z dokonywaniem sprzedaży zarówno przez podmioty profesjonalne, jak i nieprofesjonalne, a zatem targowiskiem powinny być wszelkie miejsca, na których prowadzona jest sprzedaż. Stąd zamiana pojęć w tej ustawie. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Rozumiem, że więcej pytań nie ma.

Jest to rządowy projekt ustawy.

Witam pana ministra Grabowskiego. Czy pan minister chciałby zabrać głos?

(Senator Jan Wyrowiński: To nie jest projekt rządowy.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Tak, to nie jest projekt rządowy.)

Przepraszam, on nie jest rządowy, on został wniesiony przez Senat. Przepraszam bardzo.

Czy niezależnie od tego pan minister chciałby wypowiedzieć się na temat tego projektu senackiego?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Panie Marszałku, w tym momencie nie. Będzie jeszcze dyskusja i wówczas pozwolę sobie odnieść się do niego.)

Czy są pytania do pana ministra?

Rozumiem, pytań do pana ministra nie ma.

W tej chwili otwieram dyskusję.

Do głosu zapisał się chyba tylko, zresztą tak jak zapowiadał, pan senator Gruszczyński. Tak?

(Senator Leon Kieres: Wyrowiński.)

A nie, przepraszam, senator Dobkowski także wcześniej się zapisał.

(Senator Władysław Dajczak: Wyrowiński.)

Wyrowiński, tutaj? Na liście nie ma jeszcze pana senatora, a ja kieruję się listą. Zaraz...

W takim razie: Dobkowski, Gruszczyński i Wyrowiński. Nawet wyszło alfabetycznie.

Proszę bardzo, senator Dobkowski.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych była zainicjowana w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej, czyli tutaj. Stanowi ona wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł niezgodność z konstytucją przepisu art. 15 ust. 2a. Zaproponowano rozwiązanie, w którym przy nakładaniu opłaty targowej za sprzedaż pomija się budowlę, czyli zwalnia się z takiej opłaty sprzedaż dokonywaną w budynkach. Prowadzi to do nierówności konkurencyjnej na rynku, bo podmioty prowadzące działalność sprzedażową w budynkach będą płacić jeden podatek od nieruchomości, nie ponosząc opłaty targowej, co jest zasadne, zaś podmioty prowadzące działalność w budynkach będą obciążone dwoma podatkami: pierwszym, od nieruchomości i drugim – opłatą targową.

W związku z powyższym składam poprawkę mającą na celu naprawienie tej nierówności. W ust. 2b po słowach „w budynkach” proponuję dodać słowo „i budowlach”.

Proponuję także drugą zmianę, która polega na pozostawieniu art. 16 ustawy, bowiem jego uchylenie, uchwalone w ustawie, spowoduje niejasność i nieczytelność przepisów, co będzie skutkowało zamieszaniem i niepokojem wśród małych przedsiębiorców, prowadzących tak zwany drobny handel. Prowadzący działalność handlową w kioskach, budynkach, podziemiach i przejściach podziemnych zostaną objęci obowiązkiem uiszczania opłaty targowej. Uchylenie tego artykułu zaproponował Sejm. Proponuję, aby utrzymać jego pierwotną wersję, przyjętą w projekcie senackim. Chodzi o to, aby dając specjalne przywileje sklepom wielkopowierzchniowym, nie godzić w drobny polski handel i interesy tysięcy małych przedsiębiorców i przedsiębiorstw.

Panie Marszałku, na pana ręce przekazuję te poprawki i zwracam się do Wysokiej Izby o ich przyjęcie. Od ich przyjęcia uzależniam udzielenie swojego poparcia tej ustawie w głosowaniu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Gruszczyńskiego.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Otóż uważam, że w dobie ekspansji obiektów wielkopowierzchniowych – biorąc pod uwagę to, jakie wiążą się z nimi zdolności organizacyjne, a przede wszystkim kapitałowe, a także biorąc

(senator P. Gruszczyński)

pod uwagę doświadczenia, jeśli chodzi o ich funkcjonowanie na rynkach, na których prowadzona jest działalność gospodarcza – rząd w ramach istniejącego prawa powinien tworzyć warunki, które pozwolą rodzimemu biznesowi przynajmniej nawiązać konkurencję z tymi gigantami, funkcjonującymi na naszych rynkach.

Dlatego chciałbym złożyć dwie poprawki. Jedna pokrywa się z poprawką mojego przedmówcy, przywracającą pierwotny kształt tej ustawie, taki, w jakim wyszła ona z Senatu. Chodzi o to, żeby art. 16 został zachowany, bo w moim odczuciu istnieje tutaj jednak podwójne opodatkowanie. Bezsprzecznie stawia to naszych rodzimych handlowców w dużo gorszej sytuacji niż podmioty, które prowadzą swoją działalność gospodarczą w budynkach.

Panie Marszałku, to tyle z mojej strony. Mam nadzieję, że w trakcie głosowania te poprawki znajdą państwa uznanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wyrowiński, proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym, kontynuując myśl czy potrzebę, która przywiodła na tę trybunę moich szanownych przedmówców, odnieść się właśnie do konsekwencji tej ustawy dla osób, które prowadzą działalność handlową w nieruchomościach, które nie są budynkami, czyli w pawilonach. Ich sytuacja w wyniku tych zapisów ulegnie bowiem zasadniczej zmianie.

Otrzymałem dramatyczny mail od jednego z przedsiębiorców. Mianowicie nie mógł on wybudować budynku, bo grunt, na którym budował obiekt, w którym teraz handluje, jest własnością prywatną. W związku z tym musiał się on ograniczyć wyłącznie do zbudowania pawilonu. Włożył w to oszczędności swojego życia, spodziewając się, że będzie obciążony wyłącznie podatkiem od nieruchomości, a tu nagle, ni stąd, ni zowąd, 8 marca czyta „Rzeczpospolita” i dowiaduje się, że Sejm właśnie zmienia reguły gry, jeżeli chodzi o tych, którzy handlują nie w budynkach czy w częściach budynku, ale na przykład w pawilonach, bo nie mają one fundamentów i nie kwalifikują się do budynków.

Moim zdaniem, jest to absolutnie nie fair, również ze strony legislatury, czyli Sejmu i Senatu, że w takiej sytuacji stawia tego obywatela i, jak sądzę, wielu innych. Ten list spółdzielców czy handlowców z Sadyby też jest głosem protestu wobec tej zmiany sytuacji. Myślę, że możemy jako Senat w tym miejscu przywrócić tej ustawie

kształt, który jej nadaliśmy. Nie ruszaliśmy art. 16, on pozostał w takim kształcie, w jakim funkcjonował. I chciałbym, ponieważ już te poprawki zostały zgłoszone, przyłączyć się do moich poprzedników i zaapelować do państwa senatorów o skreślenie ust. 2 w art. 1, czyli o przywrócenie art. 16 w obecnym brzmieniu, tak aby ci, którzy handlują w nieruchomościach niebędących budynkami, czyli nie na trwałe związanymi... itd., itd., mieli po prostu takie same warunki jak przed wejściem tej ustawy fiskalnej. To tyle, Panie Marszałku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Piotrowicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Moje wystąpienie będzie bardzo krótkie, co więcej, będzie ono w tym samym duchu, co wystąpienia moich przedmówców. W pełni utożsamiam się bowiem z tym, co powiedzieli panowie senatorowie. Rzeczywiście powinniśmy dołożyć starań, żeby wspierać drobną przedsiębiorczość. Ta drobna przedsiębiorczość i tak boryka się z potężną konkurencją, z hipermarketami, a trudno w takim przypadku normalnie konkurować. Wszędzie na świecie, a przynajmniej w wielu krajach – myślę tu głównie o Stanach Zjednoczonych – podejmuje się działania wspierające drobną i małą przedsiębiorczość, zdając sobie sprawę, że właśnie takie jednostki gospodarcze rozwiązują problem bezrobocia. Poprzez nasycenie tego rodzaju firmami przy nawet niewielkim zatrudnieniu rozwiązuje się problem bezrobocia. Giganty zatrudniają każdorazowo całe rzesze pracowników, ale tych gigantów nie ma wiele. Dlatego my w Polsce powinniśmy przywiązywać wagę do tego i wspierać drobną przedsiębiorczość jak to tylko jest możliwe.

Dlatego też proszę, aby powrócić do tego kształtu ustawy, jaki wyszedł z Senatu, i aby art. 16 powrócił na swoje miejsce. Bardzo gorąco o to Wysoką Izbę proszę. I myślę, że robię to z powodzeniem, dlatego że tutaj ujawniają się poglądy ponad pewnymi podziałami partyjnymi: jesteśmy zgodni co do tego, że zachowanie art. 16 służy dobru sprawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że przemówienia w dyskusji złożyli do protokołu senatorowie Bisztyga i Knosala*,

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

a wnioski legislacyjne, bądź to do protokołu, bądź w czasie przemówienia, złożyli państwo senatorowie: Zaremba, Zając, Dobkowski, Meres, Piotrowicz, Gruszczyński i Wyrowiński.

Teraz oczywiście pan minister.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski legislacyjne, bardzo proszę przedstawiciela rządu o ustosunkowanie się do nich.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak rozumiem, będziemy mieli jeszcze okazję szczególnie dyskutować nad tymi poprawkami na posiedzeniach komisji. Chciałbym jednak już teraz podzielić się kilkoma uwagami.

Przede wszystkim: trzymam w ręku projekt ustawy, który wyszedł z Senatu i który przewiduje, że w ust. 2 uchyla się art. 16. Tak więc nie wiem... Czterech panów senatorów, jak przypuszczam, po prostu o tym zapomniało, bo to już dość dawno temu ten projekt został skierowany do marszałka Sejmu. Po prostu chciałem o tym powiedzieć gwoździem do ściany.

Ale cała rzecz, całe meritum jest oczywiście nie w tym, czy Sejm uchwalił to tak, jak Senat zaproponował, tylko w tym, czy to jest dobry przepis. Ja uważam, że jest. I ja go broniłem na posiedzeniach komisji. Ja uważam, że cała rzecz w tym, żebyśmy wiedzieli, kogo on dotyczy. A on dotyczy tych, którzy płacą podatek od nieruchomości, w tym wypadku głównie od gruntu, bo nie mówimy o budynkach, które są wyłączone, tylko głównie albo i wyłącznie od gruntu. Oczywiście najczęściej płaci właściciel, ale w niektórych przypadkach płaci dzierżawca. I ja myślę, że te głosy krytyki, które do panów senatorów trafiały, to prawdopodobnie nie były głosy właścicieli. A to dlatego, że zwykle właściciel, jeśli ma jakiś teren – czy to będzie gmina, czy właściciel prywatny – sam tej sprzedaży nie prowadzi, może natomiast zawrzeć jakąś dwu- czy trzyletnią umowę dzierżawy, tak jak to było w przypadku kupców z Sadyby. I wówczas to dzierżawca płaci zgodnie z zasadami opodatkowania podatkiem od nieruchomości. Tak że wtedy to dzierżawca wnosi podatek, a w tej chwili jest od niego zwolniony. Na czym to polega? De facto, jeżelibyśmy przyjęli ten tryb rozumowania, który tutaj panowie senatorowie proponują, to ostatecznym beneficjentem będzie właściciel, który oczywiście... Bo gdybyśmy przyjęli to rozwiązanie, ono by skutkowało tym, że prawdopodobnie doszłoby po prostu do renegotjacji umów dzierżawnych. Bo ten, który gospodaruje w tej chwili na tym gruncie i jest płatnikiem podatku od nieruchomości, a nie jest właścicielem, prawdopo-

dobnie by się domagał jakiejś mniejszej stawki za tę dzierżawę. A więc taki by był efekt końcowy. Jeżeli to by była gmina, to przypuszczam, że ostatecznie by się to jakoś wyrównało w stosunku do pobieranych bądź niepobieranych opłat targowych i dzierżawnych. Tyle że skutek gospodarczy byłby inny, bo w tej chwili mamy, powiedzmy, pewien zbiór osób, które korzystają z umów dzierżawnych.

Wydaje się jednak, że możliwość prowadzenia handlu na tych terenach byłaby zwiększona, gdyby art. 16 został uchylony, dlatego że wówczas osoby, które nie prowadzą handlu regularnie, w sposób systematyczny, mogłyby być dopuszczone do tego miejsca, na którym handel się odbywa. Na targowisko Sadyba, którego przykład został tu przywołany, oczywiście nikt w tej chwili nie wejdzie i nie będzie mógł prowadzić handlu, ponieważ ten teren jest objęty umową dzierżawy, a w związku z tym, jak mówię, nikt tam nie wejdzie z zewnątrz z towarami, które są sezonowe, czy z jakimikolwiek innymi.

Tak więc wydaje mi się, że z tego punktu widzenia jest to ograniczenie dostępu i w pewnym sensie zagwarantowanie jakiegoś monopolu. W każdym razie jest to rozwiązanie, które będzie prowadziło do tego, że część osób, która by chciała sprzedawać na przykład towary sezonowe, de facto nie będzie mogła tego robić. Ja rozumiem, że to było *ratio legis*, zresztą przywoływane tu już wcześniej, które stało za tym, żeby zaproponować senatorom ten przepis, i że zyskało ono uznanie w oczach Sejmu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę państwa, jeszcze raz powtórzę, że dyskusja została zamknięta. I teraz, ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę o wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Rozumiem, że będzie debata w dalszym ciągu nad tymi poprawkami. A więc proszę o przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu. Dziękuję bardzo i kończę ten punkt.

Przystępujemy... Ale to już pan marszałek Romaszewski przystąpi.

Proszę bardzo.

I zapowiadam punkt dziewiąty porządku obrad.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1138, a sprawozdanie komisji w druku nr 1138A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, senatora Woźniaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych o uchwalonej przez Sejm w dniu 4 marca 2011 r. ustawie o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw. Marszałek Senatu w dniu 8 marca 2011 r. skierował ustawę do komisji, która po jej rozpatrzeniu na posiedzeniu w dniu 15 marca 2011 r. wnosi, by Wysoki Senat uchwalił raczył ustawę wraz z trzema poprawkami zawartymi w druku nr 1138A.

Poprawki proponowane przez komisję wynikają z zasad dobrej legislacji i mają w istocie rzeczy charakter technicznolegislacyjny. Komisja prosi, by je przyjąć w celu poprawy jakości i czytelności tej ustawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o rachunkowości, a także ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz prawa o ruchu drogowym, a także ustawy – Kodeks spółek handlowych i ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o transporcie drogowym, a więc akt bardzo mocno ingerujący w wiele ustaw, które nie są wymienione w tytule ustawy, zawiera kilka dość istotnych kwestii, właściwie trzy, które należy wymienić i przypomnieć Wysokiej Izbie.

Otóż nowelizowana ustawa o rachunkowości przewiduje, że jednostka obowiązana do prowadzenia ksiąg rachunkowych nie będzie musiała zamykać księgi rachunkowej, a w konsekwencji sporządzać sprawozdania finansowego za rok obrotowy, w którym jej działalność przez cały czas była zawieszona. Ustawa przewiduje również, że w takiej sytuacji nie ma konieczności przeprowadzenia inwentaryzacji. To jest istotne ułatwienie dla prowadzących działalność gospodarczą, gdy z różnych względów ta działalność ulega zawieszeniu. Jest racjonalne i zrozumiałe, że w takiej sytuacji właściwie nie ma co sprawozdawać, bo działalność nie była prowadzona. Sporządzanie sprawozdań dla samego sporządzania sprawozdań bez jakichkolwiek skutków księgowych i podatkowych jest sztuką dla sztuki, więc nowelizacja w tym zakresie z całą pewnością zasługuje na poparcie.

Drugą istotną kwestią, jaką nowelizuje ustawa, jest definicja samochodu osobowego w ustawach o podatku dochodowym. Otóż ustawa z dnia 16 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o transporcie drogowym z dniem 1 stycznia 2011 r. uchyliła załącznik nr 9 do ustawy o podatku od towarów i usług. Załącznik ten był niezbędny do ustalenia znaczenia pojęcia „samochód osobowy”, którym posługuje się zarówno ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych, jak i ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych, bowiem w definicjach tego pojęcia, zawartych w przywołanych ustawach podatkowych, ustawodawca odsyła właśnie do tego załącznika. W załączniku tym określony był wykaz przeznaczeń pojazdów specjalnych. Z uwagi na to od 1 stycznia bieżącego roku mamy do czynienia z sytuacją, że, w zależności od przyjętej interpretacji, w systemie nie ma pełnej definicji pojęcia „samochód osobowy”, a tym samym jest problem ze stosowaniem przepisów posługujących się tym pojęciem, albo że pojazdy specjalne o przeznaczeniu wskazanym dotychczas w załączniku muszą być kwalifikowane jako samochody osobowe, oczywiście o ile spełniają inne warunki przewidziane ustawą dla takich samochodów. Problemu tego nie rozwiązuje załącznik do przywołanej przeze mnie ustawy nowelizowanej z dnia 16 grudnia 2010 r. Z uwagi na to ustawa uchyla wadliwe definicje i formułuje w ich miejsce nowe. Dokonuje zmiany na lata 2011 i 2012... To znaczy przepis w tym zakresie wejdzie w życie od 1 stycznia 2013 r.

Ustawa modyfikuje także definicję samochodu osobowego, która będzie obowiązywać w ustawie o podatku dochodowym, począwszy właśnie od 2013 r. Od 2013 r. samochodem osobowym nie będzie pojazd samochodowy, w którym liczba miejsc, siedzeń, łącznie z miejscem dla kierowcy wynosi: jedno miejsce – jeżeli dopuszczalna ładowność jest równa lub większa niż 425 kg; dwa miejsca – jeżeli dopuszczalna ładowność jest równa lub większa 493 kg; i trzy lub więcej – jeżeli dopuszczalna ładowność jest równa lub większa niż 500 kg. Dopuszczalna ładowność pojazdów oraz liczba miejsc określona będzie na podstawie wyciągu ze świadectwa homologacji lub odpisu decyzji zwalniającej z obowiązku uzyskania świadectwa homologacji. Pojazdy, które w wyciągu ze świadectwa homologacji lub w odpisie decyzji nie będą miały określonej dopuszczalnej ładowności lub liczby miejsc, uznawać się będzie za samochody osobowe.

Trzecią kwestią, która jest przedmiotem omawianej ustawy jest zmodyfikowanie katalogu przesłanek, których spełnienie jest konieczne do tego, aby zwolnione z podatku dochodowego od osób prawnych były przychody z odsetek, z praw autorskich lub praw pokrewnych, z praw do projektów wynalazczych, znaków towarowych i wzorów zdob-

(senator H. Woźniak)

nicznych, w tym również ze sprzedaży tych praw, z należności za udostępnienie tajemnicy, receptury lub procesu produkcyjnego, za użytkowanie lub prawo do użytkowania urządzenia przemysłowego, w tym także środka transportu, urządzenia handlowego lub naukowego, za informacje związane ze zdobytym doświadczeniem w dziedzinie przemysłowej i handlowej lub naukowej.

To są te najistotniejsze obszary, sprawy nowelizowane omawianą ustawą.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnoszę w imieniu komisji o przyjęcie ustawy wraz z trzema poprawkami zawartymi w druku nr 1138A. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są pytania?

Pan senator Banaś. Proszę bardzo Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Banaś:

Szanowny Panie Senatorze Sprawozdawco!

Chciałbym, żeby zechciał się pan podzielić z Izba przemyśleniami, które w pewnej części były podnoszone podczas obrad komisji. A przemyślenia te dotyczą niekonstytucyjności tego aktu. Inicjatywa ustawodawcza dotyczyła bowiem ustawy o rachunkowości, a my przy okazji zmieniamy chociażby ustawy o podatku dochodowym czy też kolejną ustawę związaną z prawem o ruchu drogowym. Taki tryb prowadzenia legislacji jest zaprzeczeniem zapisów konstytucyjnych i oczywiście zasad techniki prawodawczej jako takiej. Czy zechciałby pan senator w jakiś sposób wyjaśnić nam wszystkim te kwestie? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Istotnie, ta kwestia była podnoszona na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, bowiem ona została zauważona także przez Biuro Legislacyjne. W opinii Biura Legislacyjnego mamy uwagę dotyczącą wątpliwości konstytucyjnych odnoszących się do trybu procedowania nad całokształtem zmian ustaw objętych tą nowelizacją.

Ja, nie wchodząc w szczegóły, we wstępie zauważyłem, że tytuł ustawy odwołuje się do ustawy o ra-

chunkowości, a dalej nie zawiera pełnego katalogu nowelizowanych ustaw, mówi o niektórych innych ustawach. I wymieniał te ustawy, jest ich wiele. Rzeczywiście, w toku prac, w trakcie ścieżki legislacyjnej dokładano kolejne ustawy do pakietu ustaw nowelizowanych przedmiotową ustawą. Wymogi dobrego prawodawstwa zakładają przejście pełnej ścieżki legislacyjnej, trzech czytań, a w odniesieniu nie do wszystkich nowelizowanych przepisów, tak bym powiedział, ten wymóg został dochowany. Stąd wątpliwość, którą pan senator podniósł.

W trakcie debaty na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych zastanawialiśmy się, czy ten formalny, proceduralny wymóg może zagrażać trwałości tego aktu prawnego po zakończeniu pełnej ścieżki legislacyjnej. Myślę o skardze konstytucyjnej. Jednakże zakres zmian – zmian tak naprawdę pozytywnych dla adresatów tej ustawy, bo ona porządkuje wiele kwestii, które do tej pory budziły rozliczne wątpliwości, a w innych także wychodzi naprzeciw oczekiwaniom, ułatwiając prowadzenie działalności, ułatwiając, mówiąc kolokwialnie, życie adresatom tej ustawy, podatnikom, przedsiębiorcom, jednostkom prowadzącym działalność – winien raczej przemawiać za tym, by mimo tego uchybienia głosować za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma pytań.

Wobec tego chcę zapytać pana ministra, czy chciałby się wypowiedzieć.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą jeszcze zgłaszać pytania do pana ministra.

Pan senator, proszę...

(Senator Grzegorz Banaś: Nie, nie, ja do dyskusji, to jeszcze nie...)

Jeszcze nie, jeszcze pytania. Dziękuję bardzo.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę senatora Banasia.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Szanowne Panie, Szanowni Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

(senator G. Banaś)

Dzisiaj za nami gorące debaty związane z naszymi przyszłymi emeryturami, z sytuacją dotyczącą otwartych funduszy emerytalnych i z tym podstawowym pytaniem, na ile obywatel może mieć zaufanie do państwa, a szerzej, na ile obywatel może mieć zaufanie do prawa, które stanowią organy tego państwa, w tym przypadku organ uchwałodawczy, jakim jest Sejm czy Senat.

Szanowni Państwo, na przykładzie omawianej w tej chwili ustawy można niestety potwierdzić tezę, która tak mocno przewijała się w naszej porannej debacie: parlament uchwała prawo, które w żaden sposób nie daje możliwości zbudowania poprawnych relacji pomiędzy obywatelem a państwem prawa. Bo jeżeli my dzisiaj dyskutujemy, co zauważył pan wiceprzewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, o tym, iż przywołana ustawa jednak wnosi pewne zamieszanie co do poprawności trybu procedowania tego aktu, to nie jest to kwestia, nad którą możemy przejść do porządku dziennego. Powtarzam raz jeszcze: taki sposób budowania prawa zdecydowanie nie będzie umacniał wiary obywateli w państwo prawa.

Na co chciałbym w sposób szczególnie i mocny zwrócić uwagę szanownych państwa senatorów? Wróćmy jeszcze do pojęcia państwa prawa. Oczywiście ja to wykladam w sposób inżynierski, tak, jak to rozumiem, nie jestem prawnikiem, nie jestem specjalistą w tej sprawie. Ale niewątpliwie wszyscy się zgodzimy, że kośćcem tego urzędnictwa prawnego naszego państwa jest konstytucja. A właśnie z tejże konstytucji wywodzi się zasada, o której wspominał pan senator sprawozdawca, a która została złamana w procesie legislacyjnym dotyczącym tej ustawy, w procesie toczącym się w Sejmie. Ta jedna z podstawowych zasad konstytucyjnych w sprawie tworzenia prawa to jest zasada trzech czytań, a poza nią także zasada wprowadzania przez Sejm poprawek do wnoszonych inicjatyw ustawodawczych. Te poprawki nie mają nieograniczonego zakresu. One muszą być ściśle tematycznie związane z inicjatywą ustawodawczą.

Przypominam, że inicjatywą ustawodawczą w tej sprawie była ustawa o rachunkowości. Jeżeli przyjrzymy się dokładnie zapisom proponowanej ustawy, to przecież od razu rzuca nam się w oczy, iż zapisy nie dotyczą tylko i wyłącznie ustawy o rachunkowości, nagle okazuje się, że mamy zapisy dotyczące podatku od osób fizycznych, że mamy zmianę ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, że w końcu mamy zmianę ustawy – Prawo o ruchu drogowym itd., itd. Czyli w tym akcie, który powinien dotyczyć tematycznie spraw związanych z rachunkowością, nagle doklejamy zmiany dotyczące zupełnie innych ustaw. To tak, jak byśmy w ustawie o szkolnictwie wyższym zechcieli zawrzeć na przykład

zmiany, które będą dotyczyły, powiedzmy, ustawy o ochronie zwierząt.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dla czego nie...)

Wszyscy wiemy, że...

(Senator Henryk Woźniak: Czemu nie?)

Pewnie, czemu nie? Ale o ile jedna ustawa i druga ustawa jako inicjatywa ustawodawcza przejdą odpowiedni tryb. To jest ten tryb, o którym wspominał pan przewodniczący, tryb trzech czytań w Sejmie. I wtedy wszystko jest w porządku.

Tutaj mamy całkowite złamanie tej techniki prawodawczej, bo nagle w trybie drugiego czytania do inicjatywy ustawodawczej, która nazywała się projektem ustawy o rachunkowości, zostają doklejone, mówiąc kolokwialnie, zmiany w ustawach zupełnie tematycznie, podmiotowo i przedmiotowo niezwiązanych z tą ustawą. Oczywiście, można ratować się tu pojęciem pewnego szerszego dobra, oczekiwaniem, że jest to dobre dla podatników, tylko, Szanowny Panie Senatorze i Szanowni Państwo, stanowiąc prawo w ten sposób, nie dajemy tego podstawowego argumentu stabilności prawa. Bo słusznie pan senator zauważył, że można podjąć skargę konstytucyjną. Do tego potrzeba odpowiedniej liczby senatorów lub odpowiedniej liczby przedstawicieli Sejmu, lub odpowiedniej liczby podpisów obywateli pod skargą. Można to zrobić. A to jest podstawa formalnoprawna, pierwsza z zasad, którą sprawdza Trybunał Konstytucyjny – czy są podstawy formalnoprawne do odrzucenia bądź kontynuowania w pracach tegoż trybunału badania tej skargi.

Więc, Szanowni Państwo, po to, by nie narazić się na ewentualne procesy przed Trybunałem Konstytucyjnym, oraz po to, by dbać o poprawność legislacyjną i budowanie zaufania obywateli do swojego państwa, a w szczególności do organów, które stanowią prawo, zgłaszam poprawki do ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości, które przywracają jej treść podstawową i merytoryczną, czyli związaną z zapisami dotyczącymi tylko i wyłącznie tej ustawy. Poprawka ta odrzuca wszystkie zapisy, które dotyczą ustaw tematycznie niezwiązanych z inicjatywą ustawodawczą, która legła u podstaw tej uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze podpis...

(Senator Grzegorz Banaś: Czy pan marszałek zechce pożyczyć pióro?)

Tak, już pożyczam...

(Senator Grzegorz Banaś: Potem na aukcję oddam...)

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze głosy w dyskusji? Nie ma. Wobec tego mogę zamknąć dyskusję.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Zamykam dyskusję.
Poproszę pana ministra o ustosunkowanie się do...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Pana wypowiedź rzeczywiście jest bardzo poważna, bo sformułowania, które pan zechciał w niej zawrzeć, mają, bym powiedział, wagę ciężką. To nie są błahe sprawy. Wydaje mi się, że powinniśmy przede wszystkim wyjść od tego, co zostało przedłożone, i to jest zasadnicza sprawa. Przedłożenie, druk nr 2566, nie zawierało zmian tylko ustawy o rachunkowości. To przedłożenie zawierało zmianę ustawy o rachunkowości i zmiany innych ustaw, a te inne ustawy to była ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych i ustawa – Kodeks spółek handlowych.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: A gdzie kodeks drogowy...)

Tak że i ustawa o podatku dochodowym była w tym przedłożeniu, i kodeks spółek handlowych. Podczas prac legislacyjnych, ale nie w czasie drugiego czytania, tylko w czasie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych, został przedłożony wniosek o zmianę dotyczącą ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i pojawiła się, powiedziałbym, symetryczna poprawka dotycząca ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, która to poprawka, bym ją nazwał... Ona jest z jednej strony korzystna dla podatników, bo przywraca stan, który, jak sądzę, był zamiarem ustawodawcy, co zostało już na etapie prac senackich zmienione. Mówię o ustawie o podatku od towarów i usług. Muszę przyznać, że to także i moje niedopatrzenie, ponieważ powinienem był stanowczo zareagować. Skreśleniem załącznika dziewiątego do ustawy o podatku od towarów i usług spowodowaliśmy, że, powiedziałbym, puste stało się odwołanie do ustawy o podatku dochodowym. Ponieważ jest to odwołanie, które, w cudzysłowie, jest dobre dla podatników, wydawało mi się, że takie procedowanie na pierwszym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, nie na drugim czytaniu, tylko właśnie na pierwszym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, jest jak najbardziej zasadne. To przedłożenie zawierało zmianę w ustawie o podatku dochodowym, poza tym przywracało dosyć logiczny element systemu podatkowego. Wydaje mi się więc, że jeden argument i drugi argument przemawiają za tym, żeby tę ustawę w kształcie, który został przedyskutowany na posiedzeniach komisji senackich, tutaj przyjąć.

Tak że jednak nie mogę się zgodzić z tym może niedopowiedzeniem, a w każdym razie niedookreśleniem, jakie pojawiło się w wypowiedzi pana senatora, że to była ustawa wyłącznie o rachunkowości. Bo w przedłożeniu była zmiana i w ustawach podatkowych, i w kodeksie spółek handlowych. Rozszerzenie pojawiło się na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, muszę szczerze powiedzieć, że gdybym kupował taki samochód, tobym się nie domyślił, że podatek powinienem płacić według ustawy o rachunkowości. A dla obywateli jest pisana ustawa...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Mogę oczywiście odpowiedzieć na...)

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Mamy jeszcze ustawę o cenach i jeżeli się kupuje cokolwiek, to prawdopodobnie trzeba by zastosować przede wszystkim przepisy ustawy o podatku od towarów i usług. Przepisy ustawy o podatku dochodowym również mogą mieć tutaj pewne zastosowanie, choćby ze względu na koszty uzyskania przychodu czy też na przychód, który pojawić się może u stron transakcji. Tak że niestety system podatkowy jest taki, że jeśli chodzi o transakcje handlowe, to często się do nich odwołuje, szczególnie jeśli chodzi o działalność gospodarczą. Ale to już dłuższa historia.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Kwestia dobrej legislacji.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w tej sytuacji... Ja zamknąłem już dyskusję. Stwierdzam, że do protokołu głos w dyskusji złożył senator Muchacki*.

Są wnioski legislacyjne, wobec tego ustawa zostanie skierowana do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Proszę bardzo panią senator Rotnicką...

Osoby oczekujące na punkt jedenasty zawiadamiam, że ten punkt dzisiaj pominiemy, bo wiąże się on z długą i niezwykle ożywioną dyskusją. Tak że zaczniemy od tego punktu rano.

(Głos z sali: Punkt dziesiąty?)

Nie, w tej chwili jest punkt dziesiąty.

(Głos z sali: Ale jedenasty jest bardzo krótki. To jest ratyfikacja...)

(Głos z sali: Nie, nie...)

Nie, nie... Punkt jedenasty to stanowisko w sprawie ustawy o działalności leczniczej. To jest niezwykle kontrowersyjna sprawa, tak że na dzisiaj ją sobie darujemy, żeby móc spokojnie spać.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu dwóch komisji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska, chcę przedłożyć sprawozdanie o ustawie zmieniającej prawo ochrony środowiska.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Tak jest.)

Na posiedzeniu w dniu 23 marca obydwie komisje opiniowały ów projekt i nie wniosły do niego żadnej poprawki. Komisje wnoszą do Wysokiego Senatu o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Muszę wszakże ustosunkować się do materii samej ustawy i powiedzieć, czego ona dotyczy. Otóż przyczyną noweli ustawy – Prawo ochrony środowiska były pojawiające się wątpliwości co do statusu prawnego wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, bowiem w nowelizowanej w 2010 r. ustawie – Prawo ochrony środowiska zapisano wojewódzkie fundusze jako samorządowe jednostki prawne. W tej chwili nowelizowana ustawa mówi, iż wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej są samorządowymi osobami prawnymi w rozumieniu art. 9 pkt 14 ustawy o finansach publicznych, a nie, jak dotychczas próbowano interpretować, wojewódzkimi... Przepraszam, ale te nazwy są tak podobne. ...A nie wojewódzkimi osobami prawnymi w rozumieniu stosownego artykułu ustawy o samorządzie wojewódzkim. Tak więc jest to próba uściślenia, sprecyzowania, czym są wojewódzkie fundusze ochrony środowiska.

Nowelizacja wprowadza nowe zapisy w art. 400 ustawy – Prawo ochrony środowiska, dotyczące jeszcze innych, powiedziałabym, uregulowań. Mianowicie wprowadza obowiązek ogłaszania rocznego sprawozdania z działalności wojewódzkiego funduszu w wojewódzkim dzienniku urzędowym, rozszerza katalog uprawnień rad nadzorczych wojewódzkich funduszy, wprowadzając

obowiązek zatwierdzania przez nie wniosków zarządu w sprawach nabycia lub zbycia nieruchomości, oraz przywraca zasadę, iż nadzór prawny nad uchwałami rad nadzorczych wojewódzkich funduszy jest sprawowany przez wojewodów, a nie przez zarządy województw, czyli jednostki samorządowe. Ustawa ma wejść w życie po upływie czternastu dni od dnia jej ogłoszenia.

Na posiedzeniu komisji w zasadzie nie było szerszej dyskusji. Zapoznano nas tylko z pismem Konwentu Marszałków Województw Rzeczypospolitej Polskiej, który odbył się w marcu w Gdańsku. Konwent marszałków przyjął jednogłośnie stanowisko wskazujące na potrzebę umieszczenia w przepisach prawa ochrony środowiska jednoznacznych zapisów dotyczących pozycji ustrojowej wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, twierdząc, że przedkładane w nowelizowanej ustawie nadal są niejednoznaczne. Komisja nie odniosła się do tej opinii konwentu marszałków i wobec tego proponuje przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pani senator? Nie ma pytań. Wobec tego bardzo dziękuję.

Czy pan minister chciałby się wypowiedzieć w tej sprawie? Też nie.

Obecnie senatorowie mogą zadawać pytania panu ministrowi. Również nie ma pytań.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji nikt się nie zapisał.

Swoje przemówienia w dyskusji do protokołu złożyli senator Bisztyga i senator Knosala*.

W związku z tym, że nie ma więcej chętnych, zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Punkt jedenasty, jak zapowiadałem, opuszczamy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1152, a sprawozdanie komisji w druku nr 1152A.

Poproszę senatora Piotrowicza, przewodniczącego Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, o przedstawienie sprawozdania.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku,
Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Spraw Człowieka, Praworządności i Petycji w dniu 29 marca 2011 r. rozpatrzyła uchwaloną przez Sejm 25 marca 2011 r. ustawę o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Nowelizacja ma na celu wprowadzenie do porządku prawnego grzywny wymierzonej organowi administracji publicznej za bezczynność. W obecnym stanie prawnym sąd administracyjny może ukarać grzywną organ administracji w razie: nieprzekazania sądowi w terminie skargi wraz z aktami sprawy; niezastosowania się do postanowienia sądu podjętego w toku postępowania i w związku z rozpoznaniem sprawy; niewykonania wyroku uwzględniającego skargę na bezczynność oraz w razie bezczynności organu po wyroku uchylającym lub stwierdzającym nieważność aktu; niezłożenia poświadczonych urzędowo odpisów dokumentów będących w jego posiadaniu, albo do oświadczenia, że ich nie posiada. Obecnie sąd administracyjny nie ma możliwości nałożenia grzywny za bezczynność organu, która nastąpiła na przedsądowym etapie postępowania administracyjnego.

Na podstawie opiniowanej ustawy grzywna będzie wymierzana przez sąd administracyjny z urzędu lub na wniosek strony w wysokości do dziesięciokrotnego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej w roku poprzednim, ogłaszanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Ponadto ustawa usuwa błąd w ustawie z dnia 3 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi polegający na nieprawidłowym określeniu miejsca wprowadzenia zmiany do ustawy.

Ustawa wejdzie w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 2, który wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Chcę powiedzieć, że podczas dyskusji senatorowie sceptycznie odnieśli się do proponowanych rozwiązań, twierdząc, że grzywny są mało skuteczne w sytuacji, kiedy organ administracyjny będzie je płacił z budżetu. W związku z tym, jeżeli podatnik wnieśli skargę na bezczynność organu, to w jakimś stopniu będzie partycypował w kosztach tej grzywny, która zostanie wymierzona organowi. Senatorowie swój sceptycyzm wyrazili w trakcie głosowania – 1 senator głosował za przyjęciem ustawy bez poprawek, 4 senatorów wstrzymało

się od głosu. Wobec takiego wyniku komisja proponuje przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Trudno uznać za karę przełożenie pieniędzy z lewej kieszeni do prawej. Naprawdę, nie wiem, czemu to służy.*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, czy są jeszcze pytania do pana senatora? Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chciałby się odnieść do tej ustawy? Nie ma pana ministra, trudno.

W związku z tym otwieram dyskusję.

Nikt nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do Konwencji o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1140, a sprawozdania komisji w drukach nr 1140A i 1140B.

Poproszę panią senator Dorotę Arciszewską-Mielewczuk o przedstawienie sprawozdania.

**Senator
Dorota Arciszewska-Mielewczuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych pragnę przedstawić stanowisko komisji, której posiedzenie odbyło się 15 marca. Dotyczy ono opinii do ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do Konwencji o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r.

Do chwili obecnej protokół został przyjęty przez dziewiętnaście państw oraz Unię Europejską. I zgodnie z art. 24 wejdzie w życie dziewięćdziesiątego dnia po złożeniu szesnastego dokumentu ratyfikacyjnego.

Najważniejsze jest to, że zapisy protokołu zawierają szczegółowe postanowienia dotyczące kolejnych etapów strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Każda z umawiających się stron zapewnia przeprowadzenie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w odniesieniu do planów i programów, które potencjalnie mogą powodować znaczące oddziaływanie na środowisko, w tym na zdrowie. Ocena taka musi być przeprowadzona dla planów i programów dotyczących

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

rolnictwa, leśnictwa, rybołówstwa, energetyki, przemysłu, w tym górnictwa, transportu, rozwoju regionalnego, gospodarki odpadami, gospodarki wodnej, telekomunikacji, turystyki, planowania przestrzennego i wykorzystywania terenu, w każdym przypadku, gdy plan lub program wyznacza ramy dla późniejszej realizacji przedsięwzięć. Strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko mają być podane również inne plany i programy ustalające ramy przedsięwzięć, o ile obowiązek taki nałożony jest przez ustawodawstwo krajowe. Protokół dotyczy też skali lokalnej.

Nie podlegają zaś protokołowi plany i programy, których jedynym celem jest służenie obronie narodowej lub obronie cywilnej, oraz plany i programy finansowe lub budżetowe.

Protokół określa też zasady udziału społeczeństwa w strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w szczególności przy zastosowaniu mediów elektronicznych, jak również wprowadza uregulowania w zakresie sposobu prowadzenia konsultacji transgranicznych w przypadku, gdy realizacja planu lub programu może spowodować znaczący transgraniczny wpływ na środowisko, w tym na zdrowie.

Większość praw i obowiązków wynikających z protokołu została uregulowana w przepisach ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, transponującej do polskiego porządku prawnego postanowienia dyrektywy 2001/42 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 czerwca 2001 r. w sprawie oceny wpływu niektórych planów i programów na środowisko.

Należy podkreślić, iż ratyfikacja protokołu pociąga za sobą konieczność zmiany przywołanej ustawy z dnia 3 października 2008 r. w zakresie wprowadzenia jednoznacznego wyłączenia dokumentów finansowych i służących obronie narodowej z obowiązku przeprowadzenia dla nich strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, jak również wprowadzenia przepisu analogicznego do regulacji zawartej w art. 10 ust. 2 lit. b protokołu, dotyczącej zawartości powiadomienia wszczynającego postępowanie w sprawie transgranicznego oddziaływania na środowisko, w szczególności zaś procedury podejmowania decyzji.

Przystąpienie Polski do protokołu nie spowoduje znaczących skutków finansowych – co znaczy „znaczących”, może pan minister nam przybliżyć – dla budżetu państwa i budżetów jednostek sektora finansów publicznych. Koszty związane z funkcjonowaniem protokołu będą pokrywane w ramach bieżących wydatków właściwych organów administracji państwowej.

Należy też wskazać, jaka jest procedura. W związku z zatwierdzeniem protokołu przez Unię Europejską i po złożeniu szesnastego dokumentu ratyfikacyjnego, co nastąpiło w 2010 r., wszedł on w życie w dniu 11 lipca 2010 r., stając się wspólnotowym prawem wtórnym wiążącym Polskę i inne kraje Unii Europejskiej. W związku z tym, jak wynika z wcześniej przedstawionego uzasadnienia projektu ustawy, ratyfikacja protokołu ma charakter formalny i służy oświadczeniu woli państwa.

Zgodnie z konstytucją ratyfikacja przez Rzeczpospolitą Polską umowy międzynarodowej dotyczącej spraw uregulowanych w ustawie lub w których konstytucja wymaga ustawy następuje za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. I z tych względów zasadny jest taki tryb związania Polski protokołem.

Ustawa opiniowana przez komisję ma wejść w życie czternaście dni od ogłoszenia.

Komisja na swoim posiedzeniu głosowała jednogłośnie za przyjęciem tejże ustawy. Toteż zwracam się do Wysokiej Izby, aby tak samo uczyniła. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Poproszę panią senator Zając, jako sprawozdawcę Komisji Środowiska.

Senator Alicja Zając:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jak tu trzynastki nie nazwać pechową liczbą. Myślałam, że na jedenastym punkcie zakończymy, tak zrozumiałam.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Środowiska przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie dotyczące ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do Konwencji o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym, sporządzonego w Kijowie 21 maja 2003 r. Posiedzenie komisji odbyło się 15 marca 2011 r.

Zasadniczym celem tej ustawy jest wyrażenie zgody na ratyfikację wspomnianego protokołu. Protokół ten zawiera szczegółowe postanowienia w zakresie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Strategiczna ocena oddziaływania na środowisko jest jednym z podstawowych narzędzi realizacji trwałego i zrównoważonego rozwoju będącego jedną z konstytucyjnych zasad ustroju państwa, jak również Unii Europejskiej. Protokół w sprawie strategicznej oceny został przyjęty...

Myślę, że pani senator sprawozdawca Komisji Spraw Zagranicznych przedstawiła te wszystkie

(senator A. Zając)

szczegółowe kwestie, więc ja, skracając swoje sprawozdanie, powiem, że w związku ze zbliżającym się spotkaniem stron konwencji z Espoo oraz stron protokołu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania, które odbędzie się w dniach 20–24 czerwca bieżącego roku, wskazane byłoby zakończenie ratyfikacji protokołu przed tym terminem, Senacka Komisja Środowiska poparła inicjatywę ratyfikacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do sprawozdawców?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ja mam pytanie do pana ministra, zadałam je z mównicy.)

A to chwileczkę.

Wobec tego w tej chwili poproszę pana ministra o wypowiedzenie się.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Senator!

Odpowiadając na pytanie, które pani zadała, dotyczące nieznacznego oddziaływania finansowego...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie powoduje „znaczących” skutków...)

Tak jest.

Generalnie te wszystkie regulacje, które dotyczą jednej i drugiej konwencji, czyli konwencji z Espoo i konwencji z Aarhus, są już wprowadzone w ramach ustawy o ocenach oddziaływania na środowisko. Jeden fragment, który w tej chwili jest wprowadzany do tejże wspomnianej ustawy... Chodzi o zapisy związane z obowiązkiem sporządzania ocen oddziaływania na środowisko dla dokumentów, które mają charakter finansowy. My do tej pory nigdy tego typu dokumentów, raportów nie wymagaliśmy, zgodnie z zasadami dobrych praktyk, a konwencja ta mówi dość jednoznacznie o tym, że dla dokumentów finansowych tego typu raportów oddziaływania na środowisko nie należy wymagać. W związku z tym my w tym zakresie nowelizujemy ustawę, chociaż nowelizujemy ją i z innych powodów, wykreślamy zapis dotyczący raportów oddziaływania na środowisko dla dokumentów, które mają charakter finansowy.

I w tym kontekście napisaliśmy, że nie będzie to stanowiło żadnego znaczącego obciążenia finansowego, bo ten proces legislacyjny jednak w jakimś wymiarze finansowym... Gdyby ktoś bardzo

chciał liczyć, mógłby się doliczyć, że tutaj niby jakieś potencjalne pieniądze się pojawiają. Ale on absolutnie nie ma znaczącego wpływu i z punktu widzenia prawa obowiązującego w Polsce ta ratyfikacja żadnych dodatkowych obciążeń nie pociąga za sobą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy pani senator jeszcze podtrzymuje pytanie do pana ministra, czy wszystko jest wyjaśnione?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie, pan minister już odpowiedział.)

Wobec tego dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Do protokołu swoje wystąpienie złożył senator Bisztyga*.

Wobec tego dyskusję zamykam.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącej rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzonej w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., oraz Protokołu zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącą rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzoną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., sporządzonego w Krakowie dnia 3 lipca 2010 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1143, a sprawozdania komisji w drukach nr 1143A i 1143B.

Poproszę sprawozdawcę, senatora Sidorowicza, o przedstawienie sprawy.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Obrony Narodowej w dniu 15 marca rozpatrzyła ustawę przyjętą przez Sejm 4 marca i przesłała do Senatu. Rzeczą dotyczy ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącej rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzonej w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., oraz Proto-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator W. Sidorowicz)

kołu zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącą rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzoną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., sporządzonego w Krakowie dnia 3 lipca 2010 r.

Przedmiotem umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Stanów Zjednoczonych jest rozmieszczenie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących. Mająca duże znaczenie dla bezpieczeństwa Polski i całego naszego regionu umowa między rządem polskim a rządem Stanów Zjednoczonych dotycząca rozmieszczenia na terenie Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących Ground Based Interceptors, GBI, została podpisana dnia 20 sierpnia 2008 r. w Warszawie i ma na celu zwalczanie rakiet średniego i dalekiego zasięgu wystrzeliwanych z rejonu Bliskiego Wschodu.

Podpisana przez oba rządy ustawa reguluje następujące kwestie. Po pierwsze, status oraz zasady budowy bazy na terenie, na którym będą rozmieszczone elementy amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej z dziesięcioma wyrzutniami rakiet przechwytyjących GBI. Ustalono, że USA poniesie koszty budowy oraz utrzymania wszelkich obiektów i urządzeń znajdujących się w części bazy używanej wyłącznie przez stronę amerykańską, a także koszty związanych z tym usług. Strona polska pokryje koszty budowy oraz utrzymania obiektów, urządzeń znajdujących się w polskiej części bazy, używanych przede wszystkim przez polskie dowództwo. Została ona także zobowiązana do uiszczenia opłat lokalnych związanych z funkcjonowaniem bazy. Baza stosownie do postanowienia art. 2 i art. 3 umowy ma być zlokalizowana na terytorium polskiej bazy w Słupsku-Redzikowie.

Po drugie, w umowie zapisano reguły używania bazy przez siły amerykańskie. Załącznik do umowy stanowi, że liczba członków amerykańskich sił zbrojnych i personelu cywilnego początkowo stacjonujących w bazie nie przekroczy pięciuset osób. Może ona zostać zwiększona po uzyskaniu zgody Ministerstwa Obrony Narodowej. Baza będzie integralną częścią terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a więc nasza suwerenność i nasze zwierzchnictwo na terenie bazy w żadnym stopniu nie będą uszczuplone. Ustalono, że na terenie bazy będzie stale obecny kontyngent polski. Sama baza będzie znajdowała się pod polskim dowództwem, a na jej terenie będzie obowiązywało polskie prawo. Uzgodniono także, że roszczenia za szkody w Polsce spowodowane użyciem systemu będą zaspakajane na podstawie zapisów art. 8

umowy między państwami stronami Traktatu Północnoatlantyckiego dotyczącej statusu ich sił zbrojnych sporządzonej w Londynie dnia 19 czerwca 1951 r.

Po trzecie, w umowie zapisano zobowiązania Stanów Zjednoczonych do zapewnienia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej oraz do obrony Rzeczypospolitej Polskiej przed atakami raketami balistycznymi przy użyciu amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej. W art. 7 umowy jest zapis dotyczący zobowiązania Stanów Zjednoczonych do koordynacji z Rzeczpospolitą Polską tak zwanego planu ewentualnościowego, określającego działania, które zostaną podjęte w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa bazy. Jednocześnie na mocy art. 4 strona amerykańska zobowiązała się do użycia bazy oraz rozmieszczonych w niej elementów systemu obrony przeciwrakietowej tylko do celów zgodnych z prawem międzynarodowym, w tym z Kartą Narodów Zjednoczonych.

W trakcie rozpatrywania tego projektu ustawy wątpliwości nie było, ustawa została przyjęta przez komisję jednogłośnie i komisja rekomenduje jej przyjęcie bez poprawek.

Na marginesie chcę powiedzieć, że jest to szczęśliwy finał pewnej sytuacji. Otóż to jeszcze prezydent Bush z poprzednim rządem podpisywał tę umowę i były wówczas obawy o to, czy rzeczywiście Amerykanie zechcą tutaj rozwinąć swój system antyrakietowy. Ta umowa przewiduje umieszczenie takiego systemu i bazy na naszym terenie. Dziękuję państwu za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Poproszę senatora Grubskiego, przedstawiciela Komisji Spraw Zagranicznych.

Senator Maciej Grubski:

Szanowny Panie Marszałku!

W imieniu senackiej Komisji Spraw Zagranicznych chciałbym przedstawić projekt, ale nie będę się już wdawał w szczegóły ze względu na to, że pan senator Sidorowicz szczegółowo go omówił.

My rozpatrywaliśmy projekt przedmiotowej ustawy dnia 15 marca. Wszyscy senatorowie głosowali za przyjęciem ustawy, jednak podczas dyskusji w trakcie posiedzenia padło kilka szczegółowych pytań, które postaram się odwzorować.

Pierwsze pytanie dotyczyło tego, jak wygląda procedura wejścia w życie ratyfikacji w świetle prawa amerykańskiego; drugie to było pytanie o to, jak umowa będzie wpływała na naszą sytuację w NATO, trzecie zaś o to, jak będą wyglądały roszczenia międzypaństwowe w sytuacji niewywiązania się z umowy którejś ze stron. Wątpliwości budził też termin wejścia w życie ratyfikacji,

(senator M. Grubski)

pytano także, dlaczego kierunek zagrożeń określono jako kierunek bliskowschodni.

W imieniu senackiej Komisji Spraw Zagranicznych oczywiście będę prosił pana ministra o ustosunkowanie się do tych pytań, a teraz proszę o przyjęcie projektu uchwały. Wszyscy senatorowie głosowali za. Dziękuję bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, może ja od razu zadam panu pytanie. Co tak naprawdę zmienia protokół zmieniający umowę? Jakie są różnice pomiędzy samą...

(Senator Maciej Grubski: Zmienia on przede wszystkim...)

...umową a zmianą umowy? Co zmieniono?

(Senator Władysław Sidorowicz: Inny rodzaj rakiet.)

Senator Maciej Grubski:

Przede wszystkim jest tu inny rodzaj rakiet. Tam był inny system zwalczania rakiet. Teraz są rakiety SM-3, jest to na pewno wyższa kategoria. W tym obszarze to chyba tylko to.

(Senator Władysław Sidorowicz: Tak.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

To wystarczy. Dziękuję.

Senator Maciej Grubski:

To jest decyzja administracji pana prezydenta Obamy podjęta po sytuacji związanej z tarczą antyrakietową. Wiemy, że nie do końca, a tak naprawdę w ogóle się to nie udało i podjęto decyzję w sprawie nowego programu. Wymagało to oczywiście podpisania nowej umowy. Ten program będzie realizowany do 2018 r., a jego podstawą są nowe rakiety SM-3.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora, do panów senatorów?

(Głos z sali: Nie ma.)

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Są pytania...)

Dobrze. Jeżeli są pytania do pana ministra, to tak czy inaczej zapraszam tutaj pana ministra.

Proszę bardzo, pan minister Włosowicz.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Zbigniew Włosowicz:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Odniosę się najpierw do procedury wejścia w życie ratyfikacji. Jeżeli chodzi o stronę amerykańską, to dla niej ten dokument wchodzi w życie w momencie podpisania. Strona amerykańska nie przyjęła ratyfikacji jako etapu, który tę umowę wprowadzałby w życie. Dlatego dla strony amerykańskiej podpisanie jest tym momentem, który przesądza o tym, że umowa wchodzi w życie. Umowa staje się dokumentem wiążącym dla obu stron w momencie, kiedy strony przekazują sobie noty o tym, że w świetle ich procedur wewnętrznych umowa weszła w życie. Czyli jeżeli my ratyfikujemy tę umowę i wyślemy stronie amerykańskiej notę dyplomatyczną informującą o tym, że w świetle prawa polskiego umowa weszła w życie, i w momencie, kiedy strona amerykańska poinformuje nas, że tę notę uzyskała i czy w odpowiedzi na notę przekaże informację... Po prostu w momencie, kiedy te noty się skrzyżują, umowa stanie się wiążąca dla obu stron. Tak wygląda mechanizm wejścia tej umowy w życie dla obu stron.

Sprawa wpływu umowy na naszą sytuację w NATO. Ta umowa naszą sytuację czy naszą pozycję w NATO wzmocni. Dlaczego? Dlatego że umowa ta dotyczy systemu, który będzie częścią systemu większego, systemu natowskiego. Szczyt lizboński przesądził czy postanowił o tym, że obrona przeciwrakietowa, której elementem będzie część zainstalowana w Polsce, stanie się misją NATO. W związku z tym to, o czym wspominałem i o czym wspominaliśmy na posiedzeniu komisji sejmowej, jest spojrzeniem na ten system umieszczony tu, w Polsce, ale w kontekście szerszym, w kontekście natowskim.

Jak będą wyglądały roszczenia międzypaństwowe w sytuacji niewywiązania się którejs z stron z umowy? To rzeczywiście jest sprawa, na którą w tej chwili gotowej odpowiedzi nie mamy. Ale nie mamy tej odpowiedzi, ponieważ zakładamy, że do takiej sytuacji nie dojdzie, i mamy podstawy, żeby w ten sposób sprawę oceniać – o tym też na posiedzeniu komisji dyskutowaliśmy. Mówiliśmy o tym, że bezpieczeństwo Polski opiera się na trzech filarach: natowskim, unijnym i na Stanach Zjednoczonych jako naszym partnerze strategicznym. I gdy łączymy dwa filary, filar natowski plus filar amerykański, to okazuje się, że mamy naprawdę bardzo potężną bazę, na której możemy oprzeć te nasze plany. Poza tym jest determinacja strony amerykańskiej i dodatkowo są inwestycje, które zostały już poczynione. I tak jak mówię, kontekst jest nie tylko polsko-amerykański, kontekst jest znacznie szerszy, jest to kontekst amerykańsko-europejski, transatlantycki.

(senator Z. Włosowicz)

Wątpliwości budzi termin ratyfikacji. Pan senator tę kwestię na spotkaniu komisji senackiej przedstawił. Chodziło o tempo, o to, że ta ratyfikacja przebiega w wartkim tempie. Ale dochodzenie do momentu, w którym ta instalacja w Polsce zaistnieje, a będzie to w 2018 r., to jest niezwykle złożony proces. Jest to proces niezwykle złożony i wymagający podjęcia ogromnej ilości najrozmaitszych czynności, polegających choćby na przygotowaniu stanu prawnego – a ten nasz wewnętrzny stan prawny jest też niezwykle złożony. Żeby wszystko przygotować do instalacji bazy w Redzikowie, musimy mieć i całą infrastrukturę prawną, i infrastrukturę fizyczną. To jest proces bardzo skomplikowany i wymagający czasu. I to nie jest kwestia miesięcy, ale jest to kwestia lat.

My negocjujemy ze Stanami Zjednoczonymi umowy wykonawcze do SOFA, do umowy o statusie wojsk amerykańskich w Polsce. To jest problematyka troszkę odrębna, niemniej jednak jesteśmy uczestnikami i świadkami procesu, który jest niezwykle złożony, wymagający i konsumujący dużo czasu. Tak że musimy to wszystko przygotować, byśmy byli gotowi na lata 2016–2017, kiedy zacznie się już prawdziwa fizyczna praca nad tworzeniem bazy.

Kierunek zagrożenia określono na bliskowschodni, w związku z tym i my poruszamy się w ramach pewnych parametrów wyznaczanych przez system bezpieczeństwa, w którym my funkcjonujemy, czy też parametrów systemu bezpieczeństwa, którego częścią jesteśmy, a jest to system natowski. W ten sposób są zdefiniowane zagrożenia i tego się trzymamy – co, rzecz jasna, nie wyklucza weryfikacji tych zagrożeń. I jeśli te zagrożenia zostaną zweryfikowane i ich kierunek zostanie określony inaczej, to będzie to już problemem nie tylko nasz, ale i całej Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego.

Panie Marszałku, to są moje propozycje odpowiedzi. Jeżeli potrzebne są bardziej wyczerpujące informacje, to jesteśmy gotowi przedstawić je w formie pisemnej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Są dwa pytania. Pierwsze zada senator Rulewski, potem będzie pani senator.

Senator Jan Rulewski:

Panie Ministrze, nie wszystkim naszym sąsiadom podoba się omawiana instalacja. Zrozumiała jest agresywna krytyka ze strony Rosji, ale znane są mi też przypadki krytyki ze strony innych państw, między innymi Słowacji – bądź

co bądź naszego partnera w NATO – a także Szwecji, państwa neutralnego. Bazują one na stwierdzeniu, że oto tworzy się ośrodek konfliktu blisko granic tych państw. Z drugiej strony pan nie dość jasno udokumentował, że ten system jest systemem integralnym NATO. Mówi się jedynie, że to jakoś tam jest afiliowane. Zatem prosiłbym o odpowiedź na pytanie: czy Polska politycznie, a w ślad za tym gospodarczo – i nie tylko gospodarczo – straci?

Druga sprawa. Mówi się, że omawiana forma instalacji służy amerykańskim i polskim interesom bezpieczeństwa, i precyzuje się, że chodzi o zagrożenie z krajów Bliskiego Wschodu. Najpierw więc takie pytanie: a jeśli to będą zagrożenia z innych państw? Pytam o to, bo wiem, taką przynajmniej mam wiedzę, że państwa Bliskiego Wschodu nie dysponują bronią balistyczną, nawet dobrych samolotów bojowych nie mają, a co dopiero rakiet balistycznych. Stąd pytanie: dlaczego to nie jest system uniwersalny?

I wreszcie trzecie pytanie, właściwie dopytanie w kontekście poprzedniego pytania. Jakie to państwa mają zły bądź wrogi stosunek do Polski?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Zbigniew Włosowicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Kwestia parametrów bezpieczeństwa jest kwestią pewnego wyboru – wyboru, który jest efektem analizy sytuacji wewnętrznej, sytuacji międzynarodowej, a szczególnie układu międzynarodowego, w którym funkcjonujemy. I tak jak wspomniałem wcześniej, my budujemy, opieramy nasz system bezpieczeństwa na trzech zasadniczych filarach – ja o nich wspomniałem, ale wspomnę raz jeszcze – to znaczy natowskim, unijnym i na Stanach Zjednoczonych jako naszym strategicznym partnerze. W związku z tym rozwiązania, które zostały przyjęte i których my bronimy, są konsekwencją tego systemu przyjętego przez nas za fundament i gwarancję naszego bezpieczeństwa.

Oczywiście kwestia instalacji systemu antyrakietowego zawsze będzie budziła kontrowersje. Bez względu na to, gdzie on zostanie ulokowany, zawsze będą gorący zwolennicy systemu, ci, którzy będą w tym dostrzegać pewne mankamenty, i ci, którzy będą uważali, że to jest niepotrzebne. Taka jest natura tego zagadnienia i prawdopodobnie tak już będzie.

(podsekretarz stanu Z. Włosowicz)

Tego, o czym mówił pan senator, o stosunku Słowacji czy Szwecji, ja nie jestem w stanie zwerfikować. Wiem tylko, i o tym też wspominałem, iż na szczycie lizbońskim przyjęto, że ta koncepcja będzie misją Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego. Tak to zostało przyjęte. Ponieważ jest to decyzja stosunkowo nowa, bo szczyt lizboński odbył się w październiku ubiegłego roku, a koncepcja jest niezwykle skomplikowana – ona, rzecz jasna, jest wymagająca pod względem politycznym, ale jest też niezwykle wymagająca pod względem technicznym – potrzebny jest czas na to, żeby wszystkie elementy tego planu, który jest rozciągnięty w czasie... Są cztery etapy, nasz etap jest trzeci, w 2018 r., ale jest też kolejny. Więc to będzie trwało i te dyskusje będą się też toczyły.

Trudno jest dzisiaj przesądzić o wszystkich szczegółach tego projektu, bo, jak powiedziałem, ten projekt będzie powstawał, ale w dosyć solidnym układzie czy w solidnym środowisku, bo za takie uważamy środowisko, którego integralną częścią jesteśmy, czyli Pakt Północnoatlantycki. Tyle mógłbym na ten temat powiedzieć.

Jeżeli chodzi o zagrożenia, to też jest kwestia, która jest efektem naszej obecności w układzie szerszym, układzie natowskim. I takie są konkluzje, które są efektem debat długich i złożonych. No i tych konkluzji też się trzymamy.

(Senator Jan Rulewski: Ale reżimy dyktatorskie bądź nawet terrorystyczne upadają na Bliskim Wschodzie.)

Upadają, Panie Senatorze...

(Rozmowy na sali)

(Senator Jan Rulewski: Chyba że pan sądzi...)

(Senator Zbigniew Romaszewski: Niewykluczone.)

Trudno jest wszystko przewidzieć... Tą największą z punktu widzenia akademickiego atrakcją współczesnych stosunków międzynarodowych jest ich nieprzewidywalność. Kilka miesięcy temu, analizując stan stosunków międzynarodowych, nie sądziliśmy, że znajdziemy się w sytuacji, w jakiej jesteśmy dzisiaj, w obliczu kryzysu w Afryce Północnej. Wydawałoby się, że ten świat i współczesne stosunki międzynarodowe znamy już dobrze, a te zagrożenia są i nie zawsze wpływają z państw. Zagrożenia i możliwość ataku ze strony ugrupowań terrorystycznych to coś, czego nie należałoby lekceważyć, i z całą pewnością państwa członkowie NATO tego nie czynią.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Senator, proszę bardzo.

**Senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, na posiedzeniu komisji bardzo długo rozmawialiśmy właśnie o tym, jak ma wyglądać rozpoczęcie prac nad realizacją tego protokołu, który uchwalamy, i to jest jakby końcowy etap z naszej strony. Czy to są tylko nadzieje, czy to jest coś realnego? W związku z tym chciałabym pana zapytać, kto konkretnie po drugiej stronie, jaka instytucja, jaka osoba, w jakiej randze, może z imienia i nazwiska... Bo rok 2018 jest odległy, nie wiadomo, będzie Obama, nie będzie Obamy, komuś się znowu odwidzi...

(Senator Zbigniew Romaszewski: ...raczej nie będzie.)

...będą takie rakiety, będą inne rakiety... Zakładamy, że mamy to, co mamy. Kto z drugiej strony... Od jakiego momentu ta ratyfikacja i realizacja umowy będzie następować? Kto jest za to odpowiedzialny, jaka osoba, jaka instytucja? Chciałabym wiedzieć, jak realnie będzie wdrażany w życie ten protokół. To, że my tutaj to ratyfikujemy i wyrażamy opinię na ten temat, to jest jedna sprawa. Mnie interesuje, kto, jak, gdzie, w jaki sposób, kiedy będzie wiadomo, że przystępuje do realizacji tego protokołu, który my w tej chwili ratyfikujemy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Zbigniew Włosowicz:**

Panie Marszałku! Pani Senator! To jest bardzo ważne pytanie. Strasznie wczesny etap...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale nie uzyskaliśmy odpowiedzi na posiedzeniu komisji i teraz też nie.)

(Senator Jan Rulewski: Ale dopiero odpowiada...)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale w komisji też nie odpowiedział.)

Ale na posiedzeniu komisji o nazwiska nie byliśmy pytani.

Pani Senator, ja w tej chwili nie jestem w stanie przedstawić bardzo precyzyjnego harmonogramu prac nad tym projektem. Do sformułowania takiego programu z całą pewnością dojdzie, i to wkrótce, ponieważ leży w interesie strony polskiej i strony amerykańskiej, żeby przystąpić do konkretnych działań. Mogę powiedzieć, w jaki sposób to będzie inicjowane. Ten mechanizm jest stosunkowo prosty, ponieważ instytucjami, które komunikują się w tej sprawie, są Departament Stanu

(podsekretarz stanu Z. Włosowicz)

i Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Polsce... Nie czuję się kompetentny, żeby w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych komentować tę sprawę, ale z całą pewnością tu wszystko będzie się rozpoczynało.

Jeżeli chodzi o fazy o charakterze bardziej wykonawczym, w sensie realizacji konkretnych projektów, to z całą pewnością zajmą się tym Ministerstwo Obrony Narodowej i Departament Obrony. My mamy szereg wspólnych projektów ze Stanami Zjednoczonymi, kanały komunikacji istnieją, one są nawet, powiedziałbym...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale pan mnie nie zrozumiał.)

...utrwalone. Proszę?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Panie Ministrze, mnie nie chodzi o polską administrację, mnie chodzi o amerykańską administrację.)

Ja mogę powiedzieć, że mamy naszych...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Kto, co, kiedy, jak. No, państwo gdzieś coś wysyłacie, ktoś jest za to odpowiedzialny, ktoś to podpisuje, ktoś to odbiera. Zadawaliśmy te pytania w komisji i państwo też nie potrafiliście na nie odpowiedzieć.)

Pani Senator, ja mogę w tej chwili powiedzieć, że mamy te dwie zasadnicze instytucje – Departament Stanu i Departament Obrony w Stanach Zjednoczonych. I to jest podstawa. Jeżeli chodzi o szczegółowe elementy tego procesu realizacji, to obawiam się, że w tym miejscu i w tej chwili nie jestem w stanie pani senator udzielić odpowiedzi.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Panie Ministrze, średnie czy duże państwo europejskie niewątpliwie musi przeprowadzić bilans zysków i strat. Ja się cieszę, że będzie kolejny parasol, każdy chce mieć jak najwięcej parasoli, nawet zapasowych. Ale, proszę pana, w polityce liczy się bilans zysków i strat. Zyskujemy parasol, ale może będziemy chodzić po błocie, po błocie napiętych stosunków. Moim zdaniem, nasi dziadowie po to walczyli – ja też troszeczkę przykładałem do tego rękę – żeby Polska była pomostem, żeby była łącznikiem Europy, a nie kolejnym przedmurzem chrześcijaństwa lub przedmurzem NATO. Mamy moralne prawo – mówiłem to na zjeździe Solidarności – żeby być państwem pokoju, powiedziałbym, państwem Czerwonego Krzyża. Tymczasem nasycą się Polskę bronią, zbrojeniami...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Nasyca się bronią... Chyba żarty sobie z nas robisz. Przepraszam bardzo.)

Przepraszam bardzo, zaczęło się od afer szpiegowskich, kiedy to Amerykanie lądowali.

Dalej, drugie pytanie. Wspólnie z administracją prezydenta Busha zapoczątkowano to, że Polska uczestniczyła w ramach różnych kooperacji – również zbrojeniowych, Panie Marszałku – i otrzymywała sprzęt, samoloty, które zresztą nigdy nie wzniosły się w powietrze, bodajże C-130, amerykańskie. Wpadliśmy w hańbiącą awanturę w Iraku.

(Rozmowy na sali)

Przepraszam bardzo, ale pytam, czy to jest dalszy ciąg tego, w co rządy PiS i inne, SLD, wprowadziły Polskę, czyli w awanturę iracką. Czy to jest kontynuacja tej polityki odrzuconej przez Stany Zjednoczone i przez opinię międzynarodową?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ależ skąd, to jest podejmowane na wniosek Putina.)

(Wesołość na sali)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Lepiej z Putinem, w Rosji.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Zbigniew Włosowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Powiem krótko, że jest to konsekwencją tego, co wybraliśmy, a wybraliśmy nasze bezpieczeństwo oparte na NATO, na partnerstwie ze Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską. I to jest konsekwencją tego. Tak jak mówię, jesteśmy częścią większej całości, z czym czujemy się dobrze i bezpiecznie. To, co teraz proponujemy, jest konsekwencją tego.

(Senator Jan Rulewski: Tej irackiej awantury.)

(Senator Władysław Sidorowicz: Janek, przestań.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To jakiś koszmar.)

Nie. Tego, że jesteśmy częścią systemu bezpieczeństwa opartego na Sojuszu Północnoatlantycznym, na Unii Europejskiej i na strategicznym partnerstwie ze Stanami Zjednoczonymi.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Wobec tego dziękuję panu ministrowi.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Zbigniew Włosowicz: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

W ramach dyskusji poproszę o zabranie głosu pana senatora Kieresa.

(Głos z sali: Nie, nie, wcześniej był pan Grubski.)

Pierwszy był senator Grubski.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Zrywamy pakt.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Maciej Grubski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie ma dzisiaj państwa bardziej sprawnego, jeżeli chodzi o interweniowanie na różnych krańcach świata, od Ameryki, i nie ma co tego tu podważać. Ten sojusz jest dobry, prawidłowy, konieczny.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Trzeba wcześniej zabezpieczyć.)

Jednak nie w tym rzecz. W tej dyskusji oczywiście senatorowie generalnie zwracali uwagę na jedną rzecz – oczywiście pan senator Rulewski może trochę dalej poszedł w swoim rozważaniu – że silny partner, jakim są Amerykanie, musi sobie zdawać sprawę z jednego, że trzeba się również wywiązywać z pewnych zobowiązań. Nas w jakimś sensie – mówię troszeczkę szerzej, uwzględniając opinie i wypowiedzi senatorów podczas obrad Komisji Spraw Zagranicznych – zainteresowała ich sytuacja szczególnie w połączeniu z rok wcześniej rozważaną tarczą antyrakietową. Tak naprawdę doszło tutaj do fiaska, jeśli chodzi o ten pomysł, a potem z portalu Wikileaks dowiedzieliśmy się, że i te komentarze nie do końca były dla nas przychylne. To na pewno było rzeczą niemiłą. Myślę, że musimy iść w kierunku jednego: tak, potrzebujemy dużego systemu obrony przed rakietami antybalistycznymi. Pytanie: czy należy je faktycznie nazywać bezpiecznie dla Rosjan i dla innych państw, że one są nakierowane na zwalczanie rakiet z terytorium Bliskiego Wschodu? Przecież tak naprawdę my mamy pewne interesy zagraniczne na Bliskim Wschodzie, dlatego nie wiem, czy tak do końca jest to dla nas dobre. Poza tym w jakimś sensie nas ogranicza to mentalnie, bo co zrobimy w momencie, kiedy ten system zadziała w stosunku do rakiet, które będą naprowadzane z innego terytorium bądź w interesie innego państwa? Będziemy tych rakiet używać, bo one mają działać szerzej niż tylko dla obrony terytorium Rzeczypospolitej.

To jest oczywiście dobra intencja. Dlaczego? Dlatego, że każda baza amerykańska na terenie Polski wzmacnia poczucie naszego bezpieczeństwa. Jednak namawiamy do jednego: abyście panowie szczegółowiej, precyzyjniej działali i pod tym względem dopingowali i pilnowali Amerykanów. Musimy mieć pewność, że jeżeli zostały podjęte pewne czynności, czyli Polska dokonuje ratyfikacji pewnego porozumienia, to żadne zachwiania po stronie amerykańskiej, jeżeli chodzi o wybory, jeżeli chodzi o tok myślenia, nie spowodują weryfikacji tego myślenia. Patrzymy, że ta weryfikacja teoretycznie dotyczyła zmiany formuły rakiety, bowiem zmienił się system, który będzie zwalczał rakiet antybalistyczne, ale jednak został zatrzymany pewien proces. Nam chodzi o to, żeby ten proces w pewnym momencie zakończył się skutecznie, tak, żebyśmy wiedzieli, że w 2018 r. będzie pełna infrastruktura, a nie na przykład częściowa. Kiedy zadawaliśmy pytania, zwracaliśmy uwagę na to, że powstaną korzystne dla Amerykanów radary na terenie bazy w Radzikowie, a nam chodzi o pełny, o kompletny system, przy pomocy którego będziemy w stanie bronić terytorium naszego państwa.

Oczywiście będę to popierał, bo jest to sensowne rozwiązanie, jednak namawiamy państwa, gorąco prosimy o to, abyście z Amerykanami, jednak jako sojusznik, rozmawiali w tej sprawie bardziej konkretnie. Chcemy mieć pewność, że nie nastąpi tu weryfikacja tego myślenia. Dziękuję bardzo.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bardzo dobrze.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To może nastąpić.)

Oczywiście.

Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie będę powtarzał tez, które sformułował pan senator Maciej Grubski, ale przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych musi jednak zareagować na pewne sformułowania, które tu padły, mam tu na myśli te o naszej rzekomej awanturze irackiej czy podobne.

Każdy z nas oczywiście, Drogi Janku, Panie Senatorze Rulewski, ma prawo sformułować swój pogląd, ale akurat z tego miejsca i w tej chwili musi paść wyraźny sygnał, że szanujemy decyzje podjęte podczas – użyłes tego sformułowania – rządów PiS i podjęte przez nieżyjącego, świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego. W tym

(senator L. Kieres)

sprawach powinniśmy mówić jednym głosem. Oczywiście, powinniśmy także mówić, że działaliśmy jako członek Paktu Północnoatlantyckiego, aktywny nie tylko w jego strukturach organizacyjnych i dowódczych, ale przede wszystkim także jako sojusznik pokazujący, że swoje członkostwo traktuje nie tylko w sposób formalny. Stąd też formułując różnego rodzaju krytyczne oceny, powinniśmy pokazywać, że jesteśmy członkiem wiarygodnym.

Wracam do poprzedniej myśli. Członkostwo w Pakcie Północnoatlantyckim w żadnym razie nie usuwa w cień naszych relacji z naszym szczególnym sojusznikiem, jakim są Stany Zjednoczone. Architektem tego rodzaju stanowiska był Lech Kaczyński i nie widzę żadnych sygnałów, które także współcześnie by je podważały. Oczywiście, powinniśmy naszemu sojusznikowi zza Atlantyku wyraźnie wskazywać, i o tym mówił też pan senator Grubski, że choć traktujemy Stany Zjednoczone jako szczególnie ważne państwo członkowskie NATO – z punktu widzenia naszych interesów państwowych, narodowych, czy jakkolwiek byśmy je określali – chcemy być traktowani w sposób rzetelny, a nie mam wątpliwości, że tak jest, i z odpowiednią rangą. Na posiedzeniu komisji mówiła o tym pani senator Arciszewska-Mielewczyk.

Podsumowując, z racji pełnionej funkcji chcę wyraźnie powiedzieć, że Stany Zjednoczone są dla Polski partnerem szczególnym i wiarygodnym. I z tego właśnie względu chcemy być w podobny sposób traktowani przez tego, jak powiedziałem, szczególnego członka Paktu Północnoatlantyckiego. Mówię tu nie tylko o płaszczyźnie zobowiązań formalnoprawnych, bo na tej płaszczyźnie wszyscy są oczywiście równi. Chodzi mi o to, że ta równość powinna przejawiać się nie tylko w gestach, ale i w praktyce naszego współdziałania ze wszystkimi członkami paktu, a ze Stanami Zjednoczonymi, jeśli nie szczególnie, to – powiem delikatnie – także. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Gdybym miał wybierać, to najbardziej przekonujące było wystąpienie pana senatora Grubskiego następnie potwierdzone przez senatora przewodniczącego Kieresa. Ale wymaga skomentowania postawa bardzo młodej, a myślę, że politycz-

nie to wręcz bardzo młodziutkiej pani senator Mielewskiej-Arciszewskiej...

(Senator Leon Kieres: Mielewczyk.)

Mielewczyk – przepraszam – Arciszewskiej. A to mianowicie dlatego...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale ja nie występowałam, Panie Senatorze.)

Pani komentowała i myślę, że to była bardziej ostra forma, bo zapisała mnie pani nie tylko do towarzystwa białej flagi, ale również do sojuszników Putina, z czym ja nie do końca...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Nie, o Putinie to ja mówiłem.)

Pan mówił, Panie Marszałku, ale pani senator też.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Proszę mi nie przypisywać czegoś, czego nie mówiłam.)

Z tego wynika, że państwo występują we wzmocnionej roli, co tym bardziej wymaga pełnego...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Uderz w stół, a nożyce się odezwą.)

...komentarza, wymaga zajęcia stanowiska.

Otóż, Panie Marszałku, sądzę, że skoro pan marszałek razem ze mną prowadził walkę o wolność tego kraju, to panu doskonale wiadomo, po pierwsze, że sympatie – nie interesy Polaków, tylko ich sympatie – były jednak przeciwko instalacji tego dawnego systemu jeszcze pod auspicjami prezydenta Busha. Wtedy 65% Polaków było przeciwnych tej instalacji. Ja myślę, że nawet jeśli te sympatie nie były do końca uświadomione, to płynęły z takiego przekonania, które pozwoli sobie właśnie pod adresem bardzo młodziutkich senatorów wyrazić, takiego mianowicie, że Polska...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ja tylko tak wyglądam, Panie Senatorze.)

...i Polacy, którzy obok pani żyją, Pani Senator, pamiętają, czym jest, Pani Senator, tragedia wojny i jeszcze większy dramat odbudowy po wojnie. Dlatego nie należy się dziwić i nie należy odrzucać pacyfistycznych nastrojów społeczeństwa polskiego. Myślę, że argumentem ważniejszym jednak od sympatii i opinii, które wyraża różna część społeczeństwa, jest to przekonanie, że Polska raz na zawsze musi przerwać ten chocholi taniec walki z którymkolwiek z sąsiadów i układać sobie dobre stosunki z wszystkimi sąsiadami. Powtarzam: z wszystkimi sąsiadami. Zrobiły tak inne państwa...

(Rozmowy na sali)

...z tym że oczywiście nikt nie będzie układał tych stosunków na zasadzie argumentu siły.

Chciałbym też wskazać w pytaniu, a tak się już zdarzyło, iż trzeba przeprowadzić bilans zysków i strat. Przekonuje mnie to, co mówił pan senator Kieres, że szczególne stosunki ze Stanami Zjednoczonymi mają dodatkową wartość – i tak to przyjąłem – ale trzeba pamiętać, że z tego tytułu

(senator J. Rulewski)

mogą wynikać straty. I to nie tylko te operacyjne, jak przy zabezpieczaniu baz, uczestnictwie w działaniach różnych służb dywersyjnych czy szpiegowskich itp., ale te ważniejsze, wynikające ze współpracy w Europie.

Jestem członkiem Solidarności. I w tej Solidarności powoływaliśmy się zawsze na walkę *non violent*, to znaczy na walkę bez przemocy, na walkę argumentami. Bo my mamy rację, bo Polska ma rację. Wszystko po to, żeby Polska była szanowana przez swoich sąsiadów, zwłaszcza tych, których zawsze cechowała agresja wobec nas.

I wreszcie sprawa może najważniejsza, Panie Marszałku. Tak się zdarzyło, że ja byłem w Stanach Zjednoczonych przez parę dni. Wysłuchałem wtedy prezydenta Clintona, zresztą kilkakrotnie było mi to dane. Trzeba pamiętać o tym, że niezależnie od różnych misji, które Stany Zjednoczone pełniły w świecie i które, jak myślę, będą jeszcze pełnić, każdy amerykański prezydent, pełniąc swą funkcję, występuje zawsze z jednej integralnej pozycji – z pozycji interesów państwa amerykańskiego. Bo podatek amerykański...

(Głos z sali: I słusznie.)

...nie będzie łożył na pomoc, przynajmniej nie w tak dużym zakresie, i na bezpieczeństwo innych państw, jeśli to nie zwiększałoby bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Taka jest tam zasada demokracji. I dlatego gdy pan senator Grubski i Kieres powiadają, że to trzeba dokładnie sprawdzić, tak żeby nie było w tym pewnej labilności, zmienności, która miała miejsce właśnie dwa czy trzy lata temu, gdy usiłowano tu to instalować i gdy podatnicy amerykańscy odrzucili tę koncepcję, to rzeczywiście jest to głos, do którego ja bym się chętnie przyłączył. W każdym razie chciałbym zaapelować, żeby w momencie, w którym mamy podjąć decyzję, Wysoka Izbo, na lata czy wręcz na dziesiątki lat – bo nikt rakiet antybalistycznych nie montuje na kilka lat, to nie są przenośne bazy – głęboko się, proszę państwa, zastanowić nad tym, jakie to wywoła skutki, również na całe lata, dla naszego bezpieczeństwa i dobrosąsiedztwa Polski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, dziękuję bardzo.
Pan senator Sidorowicz, proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Zacznijmy może od wątku merytorycznego. Szanowni Państwo, różnica między koncepcją umowy Busha i koncepcją umowy Obamy, którą to ratyfi-

kujemy czy też zachęcamy do jej ratyfikacji, polega na tym, że projekt instalacji SN3 dotyczy całego terytorium europejskiego i jest wspólnym projektem popieranym przez NATO. I to jest ta podstawowa różnica między tamtą ideą a tą, którą obecnie się wdraża. Nie działamy więc tutaj bilateralnie, tylko w grupie. A to niesie ze sobą pewne korzyści, między innymi takie, że obawy, iż to w jakiś sposób zaburzy nasze relacje z innymi sąsiadami, są bezpodstawne. Słowacja gra dzisiaj w tym samym tercecie, co my. Ja mogę powiedzieć jako uczestnik zgromadzenia parlamentarnego NATO, że sprawa tarczy była poruszana wielokrotnie. I zarówno z oświadczenia Rasmussena, jak i z deklaracji lizbońskiej wynika, że to jest w tej chwili projekt europejski, w który są zaangażowane także Stany Zjednoczone. A więc rzecz dotyczy bezpieczeństwa i Stanów Zjednoczonych, i Europy, a więc i Polski. A to zwiększa szanse na jego realizację.

Odwolując się zaś do tego ducha *non violence*, powiem tak: jasne, trzeba mieć przekonanie do swoich idei. Jednak w tym wszystkim, co robimy, z pewnością bronimy interesu Polski. A osłona i ta obecność baz amerykańskich nie da się porównać z sytuacją w jakimkolwiek innym okresie historii Polski. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Do protokołu przemówienie złożył senator Bisztyga*.

Nie ma innych zgłoszeń, więc zamykam dyskusję.

I informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Poproszę o komunikaty.

Senator Sekretarz Przemysław Błaszczuk:

Dziękuję.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o efektywności energetycznej odbędzie się jutro o godzinie 8.30 w sali nr 217.

Wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej odbędzie się w dniu jutrzejszym, 31 marca, o godzinie 8.15 w sali nr 176. Porządek obrad: rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sekretarz P. Błaszczyk)

o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Bezpośrednio po spotkaniu połączonych komisji odbędzie się kolejne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która zajmie się poprawkami zgłoszonymi do ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Zarządzam przerwę do jutra do godziny 10.00.

Zapowiadam, że jako pierwszy punkt będziemy rozpatrywali okolicznościową uchwałę poświęconą błogosławionemu... W każdym razie po tej uchwale będzie głosowanie, więc proszę, żeby było zapewnione kworum. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 21 minut 10)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski, Zbigniew Romaszewski i Grażyna Sztark)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

(Rozmowy na sali)

Ja bym już prosił o spokój.

(Senator Jan Rulewski: Panie Marszałku...)

W sprawie formalnej, jeżeli chodzi o spokój?

(Senator Jan Rulewski: W sprawie formalnej, ale nie o spokój...)

(Wesołość na sali)

Dziękuję.

Szanowni Państwo!

W niedzielę 10 kwietnia mija pierwsza rocznica tragicznej katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. Prezydium obu izb parlamentu polskiego złoży w tym dniu o godzinie 9.30 w gmachu Sejmu kwiaty pod tablicami upamiętniającymi ofiary tego tragicznego zdarzenia. Zapraszam wszystkich państwa senatorów oraz pracowników i współpracowników Kancelarii Senatu do udziału w tej ceremonii.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały dla uczczenia postaci i dokonań błogosławionego Ojca Stanisława Papczyńskiego.

Pragnę powitać przybyłych na dzisiejsze posiedzenie gości. Witam przedstawicieli Zarządu Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Marianów: księdza Tomasza Nowaczka oraz księdza Dariusza Mażewskiego.

(Oklaski)

Witam też pozostałych duchownych, którzy towarzyszą i będą towarzyszyć nam w czasie podejmowania tej uchwały.

Przypominam, że projekt uchwały został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 943, a sprawozdanie komisji w druku nr 943S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, panią senator Grażynę Sztark, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Grażyna Sztark:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ustawodawczej i projekt uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej dla uczczenia postaci i dokonań błogosławionego Ojca Stanisława Papczyńskiego.

Oto ten tekst.

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd Ojcu Stanisławowi Papczyńskiemu, wybitnemu kapłanowi, teologowi, współtwórcy polskiej szkoły duchowości, patriocie, kaznodziei, założycielowi Zgromadzenia Księży Marianów – pierwszego polskiego zakonu męskiego.

Ojciec Stanisław Papczyński urodził się 18 maja 1631 r. w Podegrodziu w Kotlinie Sądeckiej. Kształcił się w kolegiach jezuickich i pijarskich. Po uzyskaniu wykształcenia wstąpił do pijarów ze względu na maryjny charakter tego zgromadzenia. W 1661 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował jako wychowawca, był cenionym kaznodzieją i nauczycielem retoryki.

W latach siedemdziesiątych siedemnastego stulecia przystąpił do zakładania w Puszczy Korabiewskiej (później nazywanej Mariańską) nowego dzieła apostołskiego. Od dziecka czując szczególną więź z Niepokalaną, utworzył zakon marianów realizujący trzy cele szczególnie istotne w tej epoce: szerzenie kultu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Manny, modlitwę za zmarłych, pomoc proboszczom w pracy duszpasterskiej i nauczaniu praw wiary prostego ludu. Był to czas, w którym Rzeczpospolita toczyła wojny ze Szwedami, Siedmiogrodem, Kozakami, Moskalami i Turkami, czas potopu, obrony Jasnej Góry i ślubów lwowskich Jana Kazimierza.

Ojcu Stanisławowi Papczyńskiemu zawdzięczamy wiele aktualnych wciąż ocen, opinii i wskazań. Pisał, że „człowiek bez miłości jest cie-

(senator G. Sztark)

niem bez słońca, ciałem bez duszy, po prostu niczym (...) miłość jest duszą, światłem, życiem zakonów oraz każdej ludzkiej społeczności". Naucał też między innymi: „...nie ma nic wspanialszego pod słońcem, nic wznioślejszego, nic cenniejszego nad polską wolność”; „Nie zapominają bowiem, o najwspanialsza wśród najwspanialszych krajów Rzeczpospolita, nie zapominają twoi wrogowie o tym, że pozycja, integralność i w ogóle ocalenie twoje spoczywa na barkach dzielnych obrońców twojej wolności”; „Na pomniki wiecznej pamięci (...) zasługują sobie ci, którzy dla ocalenia ojczyzny oddają swe życie; im też słusznie należy się niewiędnący wieniec chwały”; „Najchwalebniejszą rzeczą umysłu szlachetnego jest poświęcenie sprawom publicznym swego majątku i życia”; „Wszyscy, którzy marzą o zapewnieniu sobie nieśmiertelności, powinni przejąć się tą głęboką i szlachetną myślą, że przez Rzeczpospolitą należy rozumieć coś, czemu warto całkowicie się oddać i poświęcić”; „narodziliśmy się nie dla samych siebie, lecz dla ojczyzny. Nie jest obywatelem państwa ten, kto żyje tylko dla siebie, chociaż z trudem da się powiedzieć o kimś, że żyje dla siebie, jeśli nie żyje dla nikogo innego”; „Prawdziwych mężczyzn nam potrzeba, a nie nicponi, nie mętów społecznych. Dajcie ojczyźnie Polaków, nie pacholków, to jest dajcie ludzi silnych, odważnych, zdolnych do wielkich wysiłków, zaprawionych do walki, przygotowanych do brania udziału w naradach”. W pismach Ojca Papczyńskiego można znaleźć jeszcze wiele innych, bardzo mocnych i znaczących tekstów na temat umiłowania Rzeczypospolitej oraz roli i zadań jej obywateli.

Ojciec Stanisław Papczyński zmarł 17 września 1701 r. Życie poświęcił tworzeniu zakonu marianów, służbie Kościołowi i Ojczyźnie a szczególnie ubogim. Sława Jego dokonań dla Kościoła i Ojczyzny była tak wielka, że Sejm Koronacyjny króla Stanisława Augusta Poniatowskiego 20 grudnia 1764 r. skierował do Stolicy Apostolskiej petycję o wyniesienie Stanisława Papczyńskiego na ołtarze. W ciągu trzystu lat od śmierci, Ojciec Papczyński stał się dla wielu autorytetem moralnym, religijnym i patriotycznym.

16 września 2007 r. w sanktuarium Matki Boskiej Licheńskiej odbyła się beatyfikacja Ojca Papczyńskiego.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje Błogosławionego Ojca Stanisława Papczyńskiego za godny naśladowania wzór Polaka oddanego sprawom Ojczyzny. Aktualność jego moralnego i obywatelskiego nauczania uzasadnia przybliżenie postaci Ojca Stanisława współczesnemu pokoleniu Polaków, a szczególnie młodzieży. Senat apeluje do środowisk oświatowych o popularyzację postaci i dokonań Błogosławionego.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski». Dziękuję bardzo.

(Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator, dziękuję, Pani Marszałek.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Stanisława Koguta.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Nie.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Koguta.

Senator Stanisław Kogut:

Czcigodni Księża! Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Wójt! Panie Przewodniczący! Drodzy Mieszkańcy Gminy Podegrodzie!

Pozwólcie, że zacznę moje przemówienie od dwóch cytatów. Oto pierwszy. „Prawdziwa wolność polega na przestrzeganiu praw, i to bardziej praw boskich niż ludzkich”. A oto drugi. „Gdy Rzeczpospolita uważa się za najbardziej wolną, wtedy popada w największą niewolę”. Te słowa ojca Stanisława Papczyńskiego, tak aktualne i prawdziwe, najlepiej dowodzą, czemu dziś przywołujemy tę postać, postać patrona na trudne czasy. Ksiądz Stanisław, założyciel Zgromadzenia Księżów Marianów, przedmiotem swej posługi uczynił doskonalenie maryjnego wymiaru polskiego katolicyzmu oraz posługę duchową umierającym. Cześć Niepokalanego Poczęcia była dla niego najbardziej istotna. Życie księdza Stanisława było w swej istocie bardzo polskie i w swej idei bardzo współczesne. Kult maryjny łączy ponad stuleciami nauczanie księdza Stanisława z kierowanym do nas słowem Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Przecież ksiądz kardynał Stefan Wyszyński rozumiał lepiej niż wielu mniających się autorytetami, że plebejski kult maryjny jest siłą polskiego katolicyzmu. Ojciec Stanisław wraz ze swoimi współczesnymi podobnie rozumiał siłę polskiego katolicyzmu. Przypomnijmy, że to w jego czasach król Jan Kazimierz skła-

(senator S. Kogut)

dał lwowskie śluby Maryi. Przypomnijmy, że błogosławiony Stanisław żył właśnie wtedy, gdy odwaga księdza Kordeckiego, obrońcy Częstochowy, obudziła polskie sumienia. Ówczesni Polacy byli w stanie znieść wiele, lecz nie zamach na sanktuarium Najświętszej Maryi Panny, nie zamach na źrenicę ludzkiej wolności, tej wolności, która dla Polaków zawsze była ważna. Dowodem wolności ojca Papczyńskiego jest to, że głosił cześć Niepokalanego Poczęcia wówczas, gdy dogmat ten był jeszcze w Kościele przedmiotem kontrowersji. Tak też czynił Prymas Tysiąclecia Stefan Kardynał Wyszyński, który czcił królową Polski na przekór krytykom plebejskiego katolicyzmu.

Dziedzictwo ojca Papczyńskiego obejmuje też troskę o sprawy publiczne. Ojciec Stanisław to patron na trudne czasy, takie jak jego epoka. Nieprzypadkowo w tej właśnie epoce nasz największy pisarz, Henryk Sienkiewicz, umieścił akcję „Trylogii”, powieści, która siłą geniuszu autora pokazała Polakom, że zawsze jest jeszcze jedna szansa, że zawsze jeszcze można się podnieść z klęsk i pójść dalej. To były trudne czasy. Wiele tragedii i klęsk nasi rodacy ściągali na siebie sami. Ojciec Stanisław Papczyński ostrzegał współczesnych, zwracał uwagę na zagrożenie stojące za progiem. Wiele jego przewidywań niestety szybko się sprawdziło. Polska podniosła się z tych katastrof, bo jeszcze znalazła w sobie siłę, między innymi dzięki moralnemu odrodzeniu części elit, odrodzeniu, które zawdzięczano także takim jak Stanisław kaznodziejom.

Warto, byśmy dziś, po wiekach, też sięgnęli do ostrzeżeń ojca Papczyńskiego. Nie wierzycie państwo, że warto? To posłuchajcie. Otóż to właśnie ojciec Papczyński wypowiedział wojnę pijaństwu, uważał bowiem, że ta narodowa plaga jest jedną z głównych przeszkód w rozwoju moralnym i religijnym Polaków. A rozwój ten był niezbędny do odrodzenia chorej, zmurszałej Rzeczypospolitej. Brak ochrony najsłabszych, odrzuconych poza margines społeczeństwa, zachłanność i prywata, konflikty możnych rozdzierające kraj – to kolejne wyzwania, z którymi swoim nauczaniem zmagał się ojciec Stanisław. Zwracał też uwagę na zagrożenie wynikające z braku jednego głosu całego kraju, ba, z braku ochrony interesów państwa. Z mroku wieków płynie do nas przesłanie ojca Stanisława, które ja odczytuję tak: porzucmy spory tam, gdzie wchodzi w grę interes ukochanej Rzeczypospolitej. Czy potrzeba celniejszych dowodów na aktualność nauczania ojca Stanisława?

W moim regionie, w ukochanej Małopolsce, przywiązanie do polskości jest takie jak wtedy, gdy Babinicz z Kiemliczami, gotowi oddać życie za króla, niespodziewanie otrzymali wsparcie karpaccich górali. Pięknie pokazał to Henryk Sienkiewicz: u nas i góry biją się o Polskę. W Ma-

łopolsce kult maryjny, krzewiony przez ojca Stanisława i jego następców, jest nadal żywy i takim na zawsze pozostanie. Żywa też pozostanie pamięć o nauczaniu i świętości życia ojca Papczyńskiego. Stanisław Papczyński jest nam, mieszkańcom Małopolski, bliski, gdyż miał te cechy, które także dziś kojarzą się z góralami. Miał trudny, gwałtowny charakter – my też często tacy jesteśmy. Bronił ostro swego zdania, z tego względu musiał się pożegnać ze zgromadzeniem pijarów – Bóg przeznaczył mu inną służbę. Choć był gwałtowny, przyciągał ludzi. A może przyciągał ich do siebie nie pomimo swej gwałtowności, lecz właśnie dzięki temu, że w swych nauczaniach i poglądach był tak bardzo prawdziwy i ludzki. Przeżywał emocje i nie krył się z nimi. Porywał słowem nawet tych, których gromił z kazalnicy. I mimo jego gwałtowności chętnie się u niego spowiadało, słuchano jego kazań, czytano jego prace. Jak pięknie powiedział o nim jeden z marianów: w życiu Papczyńskiego stale obecne było napięcie, napięcie między ideą zakonu noszoną w sercu, a tym co podawał Kościół i obiektywizował Bóg. Ojciec Papczyński miał swój pomysł na życie, lecz poddawał się Bogu i dlatego Bóg w jego życiu wygrał.

Dla nas, Małopolan, ten dzień jest szczególnie istotny, bo pochodzący z chłopów uczony święty założyciel Zakonu Księży Marianów znajduje oto uznanie w polskim parlamencie. Zdaje się, że w tej chwili wokół nas krążą duchy tych siedemnastowiecznych senatorów, do których ojciec Papczyński kierował nieraz gorzkie, lecz zawsze pełne miłości słowa; słowa, nad którymi dziś warto pochylić się ze zrozumieniem, bowiem są aktualne. Wierzę, że jesteśmy w stanie pojąć to, co nam przekazał, że potrafimy zrozumieć i wykonać jego wskazania.

Na zakończenie pragnę skierować podziękowania do wszystkich, dzięki którym przywołano dzisiaj tu postać ojca Stanisława Papczyńskiego. Robię to w imieniu ojców marianów, tych obecnych z nami ciałem, i tych, którzy, choć nieobecni w Senacie, są z nami duchem. W swoim imieniu szczególnie serdeczne podziękowania kieruję do pana marszałka Bogdana Borusewicza: Panie Marszałku, dziękuję za życzliwe wsparcie w pracach nad tą uchwałą.

Dziękuję za życzliwe wsparcie naszej uchwały pani marszałek Grażynie Annie Sztark. Dziękuję też panu, Panie Przewodniczący Doktorze Piotrze Zientarski, za życzliwe pochylenie nad tą, tak ważną dla mnie i mojego regionu, dla Małopolski, sprawą.

Dziękuję też współinicjatorom uchwały i Wysokiemu Senatowi, który za chwilę tę uchwałę zechce przyjąć.

Dziękuję za przybycie przedstawicielom Małopolski: pani wójt, pani przewodniczącej gminy Podegrodzie, mieszkańcom gminy Podegrodzie,

(senator S. Kogut)

w której urodził się i żył nasz wielki poprzednik, ojciec Stanisław Papczyński. Dziękuję ojcom marianom – oni są tu z nami.

Dziękuję też pani minister Ewie Polkowskiej, bowiem dzięki jej decyzji senatorowie znajdują w swoich skrytkach książeczki przybliżające nauczanie ojca Papczyńskiego.

Proszę wszystkich obecnych z nami w tym dniu: opowiedzcie innym o ojcu Stanisławie, ogromnym autorytecie gminy Podegrodzie i całej Małopolski, o naszym rodaku, który ukochał naszą Ojczyznę, Rzeczpospolitą, i jej królową, która jest na Jasnej Górze.

Wszystkim państwu, panu marszałkowi, paniom i panom senatorom oraz wszystkim zaproszonym gościom dziękuję i po staropolsku życzę: Szczęść Boże!, na dalsze lata życia i działalności politycznej, a także działalności zakonnej. Szczęść Boże!

(Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Czesława Ryszkę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Drodzy Goście!

Właściwie po bardzo płomiennym wystąpieniu pana senatora Koguta mógłbym oddać swoje przemówienie do protokołu, ale postać błogosławionego ojca Stanisława Papczyńskiego jest tak ważna, że chciałbym przypomnieć jego zasługi dla Ojczyzny, zwłaszcza że uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, uznająca błogosławionego ojca Stanisława Papczyńskiego za wzór Polaka oddanego sprawom Ojczyzny, jest dla nas, współczesnych Polaków, bardzo ważna.

Przypomnę, że ojciec Papczyński, nazywany drugim polskim Piotrem Skargą, był wybitnym kapłanem, kaznodzieją. W drugiej połowie XVII w., właśnie wzorem księdza Piotra Skargi, piętnował on wady Polaków i apelował o umiłowanie ojczyzny.

To prawda, że Papczyński nie doszedł takiej sławy w służbie dla ojczyzny jak Skarga, ale żył w czasach, kiedy spełniały się przepowiednie tego sejmowego kaznodziei. Kiedy bowiem latem 1655 r. wojska szwedzkie załapały kraj, zagrożona została państwowa suwerenność. Nigdy dotąd Polska nie została do tego stopnia opanowana przez wrogów. Przypomnę, że król musiał uchodzić na Śląsk, a wielmoże jeden po drugim przechodzili na stronę wroga. W taki tragiczny sposób

spełniały się przepowiednie księdza Piotra Skargi, który w swoich „Kazaniach sejmowych”, wygłoszonych za panowania Zygmunta Wazy, ojca Jana Kazimierza, groził, upominał i przepowiadał, że brak miłości do kraju i zanik zmysłu obywatelskiego doprowadzi państwo polskie do upadku. Wśród wymienianych przywar szczególnie piętnował zbytek i zniewieściałość życia, pijaństwo, swawolę, bezkarność, brak uszanowania dla majestatu królewskiego. „Nikt ojczyzny z serca nie miłuje – wołał Skarga – lecz, gdy się spodziejecie, upadnie ona i was wszystkich potłucze”.

Chociaż ojciec Stanisław Papczyński nigdzie wprost nie cytuje „Kazań sejmowych” Piotra Skargi, to z pewnością dobrze je znał. Wybierał z nich te wartości, które były najważniejsze i najbardziej zagrożone w czasach mu współczesnych. Za korzeń zła uznał szlachecką złotą wolność. I tak, kiedy w 1652 r. po raz pierwszy zerwano Sejm przez liberum veto, Papczyński miał dwadzieścia jeden lat, ale już wkrótce głosem niejako nowego Skargi poddał tę praktykę druzgocącej krytyce. Ganił posłów, pisząc, że jedno „nie pozwalam!” zrywa całe obrady, choćby miało być uchwalone coś najzbawienniejszego. Wszystkie czynności stają się natychmiast nieważne wskutek oporu jednego, zazwyczaj nieuczciwego, wrogię ojczyźnie obywatela. Pisał między innymi: „Mamże więc nazwać wolną, Polsko, ciebie, której jeden człowiek rozkazuje, kiedy zechce? Czy wolną jesteś ty, którą uciska marnym słowem, kiedy mu się spodoba, jakikolwiek duch niespokojny?”.

Krytycznie odnosił się również do nadmiernego bogactwa i przepychu szlachty. Papczyński pisał, że stoły w pałacach lśnią od srebra i złota, a w kościołach składa się ofiarę Bogu na miedzi i ołowiu. Pisał, że możni oddają się licznym ucztom i biesiadom, ubierają w bogate stroje obciążone do przesady drogimi kamieniami, tymczasem ojczyzna jest zagrożona, obce wojska łupią skarby, a cały naród, ponieważ brakuje pieniędzy na opłacenie własnego wojska, płaci poniewierką i śmiercią.

Jednak ojciec Papczyński nie gromi na wzór Skargi, ale raczej stara się podtrzymać słabnącą miłość do ojczyzny. Siega po przykłady starożytnych wodzów, aby ukazać i przekonać współczesnych, jak bardzo opłaca się miłować ojczyznę. Podnosząc zasługi bohaterów, apeluje między innymi: „Wzniesź, najukochańsza matko Polsko, niezwłocznie synom za ciebie pogrzebanym nieśmiertelne pomniki nie na polu Marsowym, lecz raczej w twej duszy, gdy krwią za ciebie przelaną słusznie do nich pozyskali prawo. Wystawione wam w duszach braci waszych, w sercu rodziców, pamięci waszej nieśmiertelne posągi nie zachwieją się nigdy”.

Będąc królewskim spowiednikiem i kaznodzieją, a także mistykiem, prorokiem i uznanym cudotwórcą, ojciec Papczyński starał się w swoich pismach i kazaniach zachęcać do jedności, do troski o dobro publiczne. Z tego tytułu apelował

(senator Cz. Ryszka)

również o zreformowanie zasad prawa. Na przykład piętnował krzywdzącą nierówność społeczną i domagał się sprawiedliwych ustaw i wyroków sądowych. Sto lat przed sławnym pijarem Stanisławem Konarskim głosił na wskroś nowoczesne poglądy. Między innymi bronił równości wszystkich wobec prawa karnego. Absolutnie nie zgadzał się z tym, by za zabójstwo szlachcica karano chłopów śmiercią, zaś za zabójstwo nieszlachcica – tylko grzywną.

Niestety, kaznodziejska sława ojca Papczyńskiego przysparzała mu tyluż przyjaciół, co i wrogów. Przykład, jaki dawał życiem, a także nauką, jaką głosił, niepokoiły sumienia zarówno możnych, jak i współbraci zakonnych. Zwłaszcza surowa krytyka złotej wolności szlacheckiej, jaką było prawo liberum veto, nie mogła przejść bez echa. Stąd też spotykały go przykrości i szykany zarówno w zakonie pijarów, jak i później, kiedy był założycielem Zgromadzenia Księży Marianów. Ale to już odrębna, długa historia.

Jedno jest pewne: ojciec Papczyński był na swoje czasy wybitnym kapłanem i patriotą. Dlatego Sejm Rzeczypospolitej Obojga Narodów kilkadziesiąt lat po jego śmierci, a dokładnie w 1764 r., wniósł do Stolicy Apostolskiej prośbę o „wyniesienie do chwały ołtarzy cudami słynącego Polaka Stanisława Papczyńskiego”.

Dobrze, że dzisiaj Senat Rzeczypospolitej Polskiej kieruje do polskiego społeczeństwa uchwałą, która ukazuje błogosławionego ojca Stanisława Papczyńskiego jako patrona miłości ojczyzny, jako człowieka Bożego, który swoim życiem i nauczaniem zaświadczył, że jedynie wówczas, gdy kładzie się trwale fundamenty w Bogu, możliwe jest pojednanie ludzi i narodów. „Bez Boga nie może być prawdziwej sprawiedliwości społecznej ani trwałego pokoju” – takie słowa w odniesieniu do życia błogosławionego ojca Papczyńskiego wypowiedział legat papieski kardynał Tarcisio Bertone podczas beatyfikacji założyciela Zgromadzenia Marianów, jaka odbyła się w Licheniu w 2007 r.

Dobrze się stało, że w dzisiejszej uchwale Senatu zwracamy się do współczesnego pokolenia Polaków, a szczególnie do środowisk szkolnych i oświatowych, aby popularyzowały postać i dokonania błogosławionego ojca Stanisława Papczyńskiego, aby przypominały wagę jego moralnego i obywatelskiego nauczania. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu uchwały.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie projektu uchwały obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu uchwały wnoszą o przyjęcie go bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 75 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 5**)

(Oklaski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę dla uczczenia postaci i dokonania błogosławionego Ojca Stanisława Papczyńskiego.

Chciałbym teraz przekazać na ręce radnego Prowincji Polskiej Zgromadzenia Księży Marianów, księdza Tomasza Nowaczka, podjętą przed chwilą uchwałę.

(Oklaski)

(Rozmowy na sali)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Kończymy ten punkt obrad, Wysoki Senacie.

Dziękuję bardzo gościom za bytność w Wysokiej Izbie w czasie rozpatrywania tego punktu.

Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o działalności leczniczej.

Tekst ustawy jest w druku nr 1150, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1150A.

(Głos z sali: Panie Marszałku, pan senator Rulewski chciał zgłosić wniosek formalny.)

Czy pan senator Rulewski chciał zgłosić wniosek formalny?

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

Ale to można z miejsca, po co na mównicę... No dobrze, jak już pan tu przyszedł, to proszę.

(Wesołość na sali)

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję za uprzejmość.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym poddać pod rozważenie panu marszałkowi propozycję rozpoczęcia obrad następnego dnia po dniu pierwszym o godzinie 8.00 ze względu na konieczność rozszerzenia przestrzeni czasowej na rozpatrywanie projektów oraz harmonizacji naszej pracy z pracą urzędów. Nadto

(senator J. Rulewski)

nie znalazłem żadnych kontrargumentów, z wyjątkiem urody naszych pań, które muszą mieć więcej czasu na przygotowanie się. Dziękuję bardzo.

(Senator Alicja Zajac: Bardzo przepraszam, ale uważam, że tego głosu nie było. Tym bardziej, że był on...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, chciałbym powiedzieć, że niekiedy o 8.00 odbywają się posiedzenia komisji. Ja na przykład dzisiaj od 8.15 brałem udział w posiedzeniu połączonych komisji. Ze względu na bezpieczeństwo i higienę pracy na posiedzeniu komisji jest lepiej pracować o 8.00 rano niż o 11.00 wieczorem.

(Senator Jan Rulewski: Przewidziałem to: posiedzenia komisji można rozpoczynać o 7.00.)

(Rozmowy na sali)

Ale to już jest zupełnie niehigieniczne, Panie Senatorze. (Oklaski)

Nie wiem, czy pan minister Szulc mnie poprze w tej ostatniej kwestii, zaraz go zapytam.

Proszę państwa, poproszę na razie sprawozdawcę Komisji Zdrowia, senatora Rafała Muchackiego, żeby przedstawił sprawozdanie komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Jesteśmy w punkcie jedenastym – przypominał Wysokiej Izbie.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa o działalności leczniczej jest odpowiedzią na konieczność wprowadzenia zmian w zakresie zarówno zasad organizacji systemu zdrowia, jak również funkcjonowania podmiotów prowadzących działalność leczniczą. Stanowi systemową regulację, ale także zmienia filozofię podejścia do kwestii ochrony zdrowia. W centrum uwagi pozostaje działalność lecznicza, jej formy i możliwości, a nie rozwiązania skupiające się na podmiotowym traktowaniu zakładów opieki zdrowotnej. Jeden akt prawny reguluje kompleksowo zasady prowadzenia działalności leczniczej. Rozwiązanie to podyktowane zostało niejasnym przekazem o statusie prawnym zakładów opieki zdrowotnej na gruncie dotychczasowych przepisów o zakładzie opieki zdrowotnej, tym niejednoznacznym określeniem zakładów opieki zdrowotnej. Dział I, mówiący o przepisach ogólnych, właśnie między innymi tego dotyczy.

W ustawie proponuje się zespół norm, dzięki którym podmioty wykonujące działalność leczniczą mają status przedsiębiorcy w rozumieniu

art. 43 k.c. W grupie tej znajdują się też przedsiębiorcy w rozumieniu przepisów o swobodzie działalności gospodarczej, którzy podlegają wpisowi do rejestru przedsiębiorców. Są to podmioty lecznicze i praktyki zawodowe. Podmioty lecznicze to przedsiębiorcy we wszystkich formach przewidzianych dla wykonywania działalności gospodarczej, czyli samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, jednostki budżetowe, instytuty badawcze prowadzące badania naukowe i rozwojowe w dziedzinie medycyny, a także fundacje, stowarzyszenia, kościoły lub związki wyznaniowe, których celem statutowym jest wykonywanie zadań w zakresie ochrony zdrowia. Praktyką zawodową jest działalność gospodarcza wykonywana jako indywidualna lub grupowa praktyka lekarska lub pielęgniarska. Mówią o tym artykuły wstępne, art. 2, 4 i 5.

Ustawa określa także warunki, jakie w celu wykonywania działalności leczniczej muszą spełniać podmioty lecznicze oraz praktyki zawodowe, w tym wymagania dla pomieszczeń, urządzeń, odpowiednio do rodzaju wykonywanej działalności leczniczej. Wszystkie kwestie dotyczące sposobów i warunków udzielania świadczeń przez podmiot wykonujący działalność leczniczą określi regulamin organizacyjny tego podmiotu. Każdy podmiot wykonujący działalność leczniczą powinien zawrzeć umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, o czym mówi art. 25, obejmującą szkody będące następstwem udzielania świadczeń zdrowotnych albo niezgodnego z prawem ich zaniechania.

Skarb Państwa, reprezentowany przez ministra, centralny organ administracji rządowej albo wojewodę, może utworzyć podmiot leczniczy w formie spółki kapitałowej lub jednostki budżetowej. Jednostka samorządu terytorialnego może także utworzyć podmiot leczniczy w formie spółki kapitałowej lub jednostki budżetowej. Należy tutaj zwrócić uwagę na przepis wyłączający stosowanie ustawy o gospodarce komunalnej w stosunku do spółki kapitałowej utworzonej przez jednostkę samorządu terytorialnego, wykonującej działalność leczniczą. Takie rozwiązanie wynika z dążenia do stworzenia jasnej regulacji w przedmiotowej ustawie. W przeciwnym razie istniałyby dwie drogi tworzenia spółek kapitałowych przez jednostkę samorządu terytorialnego, na podstawie ustawy o działalności leczniczej oraz ustawy o gospodarce komunalnej.

Ustawa dopuszcza również możliwość tworzenia spółki kapitałowej w celu wykonywania działalności leczniczej przez uczelnie medyczne, mówi o tym art. 6. Wartość nominalna udziałów lub akcji w takiej spółce należących wyłącznie do uczelni medycznej nie może stanowić mniej niż 51% kapitału zakładowego spółki. Udziały lub akcje w tych spółkach poza uczelniami medycznymi mogą posiadać wyłącznie – i to jest bardzo istotne

(senator R. Muchacki)

– Skarb Państwa, jednostki samorządu terytorialnego oraz jednoosobowe spółki Skarbu Państwa o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa.

Zdefiniowana jest również działalność lecznicza, jako działalność polegająca na udzielaniu świadczeń zdrowotnych. Może ona polegać również na promocji zdrowia, realizacji zadań dydaktycznych, w tym wdrażaniu nowych technologii medycznych i metod leczenia. Obejmuje następujące rodzaje działalności leczniczej: świadczenia szpitalne, stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne inne niż szpitalne oraz świadczenia ambulatoryjne.

Działalność lecznicza może być wykonywana we wszystkich formach przewidzianych dla wykonywania działalności gospodarczej, przy czym szczególne regulacje wprowadzono w stosunku do prowadzenia działalności szpitalnej. Mogą je prowadzić, o czym mówi art. 7, samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej, jednostka budżetowa albo spółka kapitałowa. Ustawa sankcjonuje również prawnie szpitale, które udzielają świadczeń zdrowotnych w okresie nieprzekraczającym dwudziestu czterech godzin, czyli tak zwane szpitale jednego dnia. Ta forma organizacji procesu udzielania świadczeń zdrowotnych pozwala maksymalizować sprawność działania szpitala i wykorzystanie jego zasobów przy zapewnieniu bezpieczeństwa pacjentowi.

W odniesieniu do podmiotów leczniczych udzielających stacjonarnych i całodobowych świadczeń zdrowotnych, o czym mówi art. 8, ustawa przewiduje szereg regulacji wynikających z charakteru wykonywanej działalności. Dotyczą one sposobu postępowania w przypadku pogorszenia się stanu zdrowia pacjenta albo jego śmierci, wykonywania sekcji zwłok, zasad wypisania pacjenta oraz organizacji transportu sanitarnego z miejsca zamieszkania lub pobytu pacjenta.

Nowym rozwiązaniem w stosunku do aktualnego stanu prawnego, o czym mówi art. 10, jest dopuszczenie możliwości sprawowania wyłącznie w warunkach domowych wszechstronnej opieki psychologicznej i społecznej nad pacjentami znajdującymi się w stanie terminalnym. Również świadczenia pielęgnacyjne lub opiekuńcze w ramach opieki długoterminowej mogą być udzielane wyłącznie w warunkach domowych.

Podobnie jak to ma miejsce obecnie, przewidziana została możliwość czasowego zaprzestania działalności, przy czym jej zakres podmiotowy został rozszerzony na wszelkie podmioty lecznicze udzielające stacjonarnych i całodobowych świadczeń zdrowotnych do sześciu miesięcy. Jest to zawarte w dziale II „Zasady funkcjonowania podmiotów leczniczych”. Za nieprzestrzeganie określonego w ustawie trybu czasowego zaprzestania

działalności leczniczej wojewoda nakłada na kierownika podmiotu leczniczego karę pieniężną, uwzględniając rodzaj i wagę naruszenia.

W art. 36 wprowadzono obowiązek stosowania znaków identyfikacyjnych zarówno dla osób zatrudnionych, jak i dla pacjentów szpitala. Myślę, że nie trzeba tego tłumaczyć.

Szczególne regulacje ustawa wprowadza wobec podmiotów leczniczych w formie spółki kapitałowej utworzonej przez Skarb Państwa, mówi o tym art. 41. Do podmiotów leczniczych niebędących przedsiębiorcami ustawa zalicza samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej i podmioty lecznicze w formie jednostki budżetowej. Ustawa mówi także, w art. 48, o działalności rady społecznej jako organu inicjującego i opiniodawczego podmiotu tworzącego podmiot leczniczy niebędący przedsiębiorcą. Ustawa zawiera również przepisy wzmacniające nadzór podmiotu tworzącego.

Dopuszcza się dalsze funkcjonowanie samodzielnych zakładów opieki zdrowotnej – mówi o tym między innymi art. 66 – oraz wprowadza regulacje dotyczące tej formy prawnej. Określają one głównie procedury łączenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, zasady gospodarki finansowej, źródła uzyskiwania środków finansowych i szczególne uprawnienia pracownicze. Forma samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej została zarezerwowana w projekcie dla już istniejących, bez możliwości tworzenia nowych.

W art. 59 ustawa zobowiązuje podmiot tworzący do podejmowania konkretnych działań w przypadku ujemnego wyniku finansowego zakładu. W terminie trzech miesięcy może on pokryć ujemny wynik finansowy za dany rok obrotowy, jeśli wynik ten, powiększony o koszty amortyzacji, ma dalej wartość ujemną. Ujemny wynik finansowy i koszty amortyzacji dotyczą okresu objętego sprawozdaniem finansowym. W przypadku niepokrycia ujemnego wyniku finansowego podmiot tworzący w terminie dwunastu miesięcy podejmuje decyzję o zmianie formy organizacyjno-prawnej, czyli przekształca samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej w spółkę prawa handlowego lub jednostkę budżetową albo decyduje się na jego likwidację. Wprowadzono również zapis jasno określający, iż czynności likwidacyjne muszą zostać zakończone w ciągu dwunastu miesięcy od rozpoczęcia likwidacji.

W art. 60 ustawa mówi o fakultatywności przekształceń publicznych zakładów opieki zdrowotnej, pozostawiając decyzję podmiotowi tworzącemu, ale równocześnie wzmacnia nadzór i odpowiedzialność za prowadzone jednostki ochrony zdrowia. W art. 70–82 określone są zasady przekształcenia zakładu opieki zdrowotnej w spółkę kapitałową. To przekształcenie pozwala na zmianę formy prawnej bez konieczności przeprowa-

(senator R. Muchacki)

dziania procedury likwidacyjnej zakładów. Spółka, która powstaje w drodze przekształcenia, staje się następcą prawnym zakładu, wstępując w jego prawa i obowiązki. Istotnym elementem przekształcenia jest ustalenie wskaźnika zadłużenia samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej. Wskaźnik ten jest rozumiany jako relacja sumy zobowiązań długo- i krótkoterminowych, pomniejszonych o inwestycje krótkoterminowe samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, do sumy jego przychodów. Mówią o tym, tak jak powiedziałem, art. 70–82.

Kolejne artykuły, art. 89 i art. 90, zawierają uregulowania dotyczące szpitali klinicznych. Szpitale te, oprócz podstawowej funkcji leczniczej, prowadzą także badania naukowe i działalność dydaktyczną. Nowym uregulowaniem wprowadzonym do ustawy jest zadaniowe rozliczenie czasu pracy. Uregulowano także problematykę czasu pracy w szpitalach klinicznych nauczycieli akademickich, którzy równocześnie udzielają świadczeń medycznych w szpitalu.

W art. 90 czytamy, że zgodnie z regulacjami uczelnia medyczna będzie zobligowana do przekazywania podmiotom udostępniającym jednostkę organizacyjną na potrzeby uczelni środków finansowych na prowadzenie działalności dydaktycznej i badawczej. Przekazywanie przez rektora uczelni medycznej tych środków na dydaktykę stanowi skuteczną gwarancję realizacji potrzeb uczelni. Wobec konieczności istnienia jednolitego systemu w obszarze świadczeń zdrowotnych został wprowadzony obowiązek przeprowadzania przez uczelnie okresowych kontroli w tych jednostkach, dla których uczelnia spełnia funkcję organu tworzącego, głównie w zakresie dostępności i jakości udzielanych świadczeń.

W dziale III, obejmującym art. 93–99, mówi się o czasie pracy.

Dział IV reguluje kwestie rejestru podmiotów. Podmioty te muszą dokonać wpisu do rejestrów, o czym czytamy w art. 100. Podmioty lecznicze, o czym mówi art. 105, będą rejestrowane u wojewody właściwego dla siedziby lub miejsca zamieszkania, zaś okręgowe izby lekarskie i pielęgniarskie będą dokonywały wpisów dotyczących praktyk lekarskich i pielęgniarskich odpowiednio do miejsca ich wykonywania.

W myśl zapisów działu V, który mówi o przekazywaniu środków publicznych, podmioty prowadzące działalność będą traktowane na jednakowych zasadach w dostępie do środków publicznych, zgodnie z ustawą o finansach publicznych. Mówi o tym art. 113. Ustawa zawiera przepisy dotyczące nadzoru sprawowanego przez podmiot tworzący nad podmiotem leczniczym niebędącym przedsiębiorcą.

W dziale VI czytamy o kontroli i o nadzorze. W ramach tego nadzoru podmiot tworzący dokonuje kontroli i oceny w zakresie działań statutowych i gospodarki finansowej. W razie stwierdzenia nieprawidłowości podmiot tworzący może wstrzymać wykonywanie działań przez kierownika, włącznie z jego usunięciem. Podmioty prowadzące działalność leczniczą muszą dostosować pomieszczenia i urządzenia najdalej do 31 grudnia 2016 r.

Dział VII mówi o zmianach w przepisach obowiązujących. To są art. 122–217.

Głosowanie odbyło się na posiedzeniu Komisji Zdrowia, które – już, sekundkę – miało miejsce w dniu 28 marca. Przy 1 głosie sprzeciwu i pozostałych głosach za Komisja Zdrowia rekomenduje przyjęcie przez Wysoką Izbę ustawy o działalności leczniczej.

Zgłoszone poprawki w większości miały charakter doprecyzowujący, nie zmieniały w sposób zasadniczy artykułów zamieszczonych w tejże ustawie.

Panie Marszałku, myślę, że to tyle. Strasznie się nagażałem. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze Sprawozdawco. Czy są pytania do pana senatora? Proszę bardzo, Panie Senatorze. Pan senator Kraska, proszę.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Senatorze, art. 34 mówi o zaprzestaniu działalności zdrowotnej przez ten podmiot na okres nieprzekraczający sześciu miesięcy. Oczywiście takie zaprzestanie musi być potwierdzone wyrażeniem zgody przez wojewodę.

Czy według pana, przesłanką wystarczającą do zaprzestania takiej działalności będzie sytuacja, kiedy dany podmiot leczniczy wypracuje kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, nie ma już środków na prowadzenie dalszej działalności leczniczej i ogłasza, że nie będzie jej prowadził? Czy według pana wojewoda wyrazi wtedy zgodę na zaprzestanie takiej działalności, czy też jej nie wyrazi i podmiot będzie popadał w długi? I kto za te długi będzie płacił?

I kolejne pytanie. Czy poruszana była kwestia opinii samorządów lokalnych? Jak one ustosunkowują się do tej ustawy? Chodzi głównie o przekształcanie SP ZOZ w spółki. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są jeszcze inne pytania do pana senatora sprawozdawcy?

Proszę bardzo, pan Norbert Krajczy. Proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Usłyszawszy to, o co zapytał mój przedmówca, chcę zapytać o rzecz następującą. Mianowicie są przypadki, kiedy to pan wojewoda decyduje o tym, czy dany oddział będzie zlikwidowany – jest tak chociażby z oddziałami zakaźnymi. One chyba w tym kraju nie są deficytowe, bo nie słyszałem, żeby taki oddział, powiedzmy, przynosił zyski. Jak to przekształcanie będzie wyglądało w stosunku do tych oddziałów? Oczywiście nie chodzi mi tylko o te, które są w kompetencji wojewody.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę o odpowiedź na dwa pytania, bo są już dwa kolejne.

Proszę bardzo odpowiedzieć na tych parę pytań.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Senatorze, nie widzę takiej możliwości, żeby szpital miał kontrakt, który zostanie wyczerpany po pół roku. Proszę pamiętać o tym, że kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia podpisuje dyrektor szpitala. Tak więc nie sędzę, żeby dyrektor, który w świetle tej ustawy ma bardzo dużo uprawnień – a także który odpowiada również finansowo za to, żeby dana jednostka dobrze pracowała i funkcjonowała – podpisał kontrakt na pół roku. On po prostu go nie podpisze. Myślę, że jest tutaj też kwestia czysto organizacyjna. Bowiern to jak gdyby troszeczkę, tak sędzę, wiąże się z tym, o co pan senator pytał w drugim pytaniu, czyli z samorządami.

Panie Senatorze, jest nam wiadome, że mamy różne organy założycielskie. Jeśli pan senator i pan marszałek pozwolą, rozwinę troszeczkę tę odpowiedź. Mianowicie te organy założycielskie są, mówiąc kolokwialnie, i biedne, i bogate. Ta ustawa między innymi pozwala na to, żeby przy łączeniu się samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej zmienić organ z biedniejszego na bogatszy. Jest dla mnie, jako dla lekarza, dyrektora i praktyka, rzeczą zrozumiałą, że organ założycielski powinien być odpowiedzialny za infrastrukturę i powinien dbać o swoją własność. Bardzo często jednak biedne organy założycielskie nie mogą tego robić po prostu ze względów finansowych. A tu jest dopuszczalne łączenie z zachowaniem samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej. Jeśli chodzi o pytanie, które zadał pan senator, to uważam, że nie ma możliwości, aby taka hipotetyczna sytuacja zaistniała.

Na pytanie pana senatora Krajczego odpowiedź jest podobna. Zwłaszcza, że, Panie Senatorze, był

pan obecny na posiedzeniu tej komisji, uczestniczył pan, że tak powiem, w...

(*Senator Stanisław Karczewski: Wyszedł. Krajczyk wyszedł.*)

Aha, wyszedł wcześniej, tak? Przepraszam. Ale ta kwestia nie była poruszana, tak więc myślę...

(*Senator Norbert Krajczyk: Jak można mówić, że wyszedłem?*)

(*Senator Stanisław Karczewski: Ale wyszedł pan.*)

(*Senator Norbert Krajczyk: A pan Karczewski nie wychodzi z posiedzenia komisji?*)

Nie, nie, zdażył zgłosić poprawkę.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę o niewprowadzanie wątków pobocznych.*)

Tak jest, Panie Marszałku.

W każdym razie uważam, że taka sytuacja nie może mieć miejsca. Na ten temat, Panie Marszałku, tylko tyle mogę powiedzieć.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dobrze.

Następna para pytających to senatorowie Masalski i Gogacz.

Proszę bardzo.

Senator Adam Massalski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam następujące pytanie. Mianowicie pan senator, pan doktor był uprzejmy mówić o uczelniach medycznych, a wierny, że na uczelniach niemedycznych, na uniwersytetach, są też wydziały medyczne i kliniki. W związku z tym proszę mi powiedzieć, czy jest to jakoś precyzyjnie zdefiniowane. Chodzi o to, żeby znowu nie było jakichś nieporozumień, sytuacji, że tylko niektóre uczelnie mogą je prowadzić, a inne nie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Mam pytanie odnośnie do art. 38 – gdyby pan senator sprawozdawca zechciał zwrócić na niego uwagę. Mamy tam zapis mówiący o tym, że organ prowadzący może zlecić zadania zakładowi opieki zdrowotnej, niezależnie od tego, jaka jest forma prowadzenia tego zakładu – czy to jest spółka, czy samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej. Jeżeli jest to zakład samodzielny publiczny, to przede wszystkim zadania zlecają oczywiście jednostki samorządu terytorialnego, choć również organy ministerialne. Tak więc na podstawie tego artykułu organy prowadzące mogą nałożyć obowiązek wykonania określonego zadania, jeżeli chodzi o świadczenia zdrowotne, a później, w ust. 3, mamy zapis mówiący o tym, że organ

(senator S. Gogacz)

prowadzący, jeżeli zleci takie zadanie, musi zapewnić środki na jego wykonanie.

Proszę mi powiedzieć, skąd te środki mają pochodzić. Zdaje się, że jesteśmy zorientowani w tym, jaka jest mizéria finansowa w Narodowym Funduszu Zdrowia; jeżeli chodzi o programy zdrowotne realizowane przez ministerstwo, to też jest wielka mizéria, a tu nagle mamy taką sytuację. I możemy wyobrazić sobie, jakie może być w związku z tym ryzyko nacisków społecznych, presji społecznej na organy prowadzące, ażeby zlecały zadania szpitalom, których są organami prowadzącymi.

Proszę mi powiedzieć, skąd te pieniądze mają pochodzić. Czy jest jakiś specjalny fundusz, z którego wojewoda, organy administracji i jednostki samorządu będą dobierały pieniądze na zadania, które same, mam nadzieję, zleca? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę o odpowiedzi.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Massalskiego, to jest to bardzo słuszna uwaga, Panie Senatorze. Cieszy mnie, że pan to wyłapał, bo dzisiaj będzie do tego zgłoszona poprawka. Rzeczywiście jest taka sytuacja, że mamy w Polsce, powiedzmy, uniwersytety medyczne, ale mamy również uniwersytety, które mają w swoim składzie...

(Senator Adam Massalski: Uczelnie medyczne.)

Tak, my też to wyłapaliśmy i taka poprawka, Panie Senatorze, zostanie zgłoszona. Cieszę się, że pan też to wyłapał.

Panie Senatorze, powiem tak. Ten artykuł jest dość precyzyjny i dość jasno określa, że minister, centralny organ administracji rządowej albo wojewoda może nałożyć na podmiot leczniczy będący spółką kapitałową itd., nie będę czytał całości. Myślę, że jeżeli on to zleca, to mówi również o tym, w jaki sposób zostaną zapewnione środki. Ja w ten sposób rozumiem ten artykuł.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Krajczy chce zadać pytanie. Tak? (Senator Norbert Krajczy: Oczywiście.)

Ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie? Senator Karczewski i senator Kraska. Dobrze, są chętni. Proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku! Panie Senatorze Sprawozdawco! Ja chciałbym zapytać pana jako wielolet-

niego dyrektora, o czym pan sam powiedział, o taką sprawę, a prosili mnie o to dyrektorzy szpitali polskich, bo są tacy w stowarzyszeniu menedżerów ochrony zdrowia. Otóż w tej ustawie, a udało się to wybronić w ustawie w 1992 r., bo wtedy też były takie propozycje, zniknęło pojęcie dyrektora jednostki, jest kierownik. Wszędzie, gdzie do tej pory był dyrektor, jest kierownik. Chciałbym o to zapytać. Ja rozumiem to, że nie jest ważna forma, ważne jest to, co kto robi, ale to wszystko się tak jakoś trochę zmieniło.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Karczewski, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, przed chwilą pan powiedział, że są bogate samorzady i biedne samorzady czy bogate organy założycielskie i mniej bogate, mniej zasobne organy założycielskie. Ja bym chciał, żeby pan określił, które są bogate, a które są biedne.

Chciałbym też zadać panu senatorowi takie pytanie, może teoretyczne, ale obawiam się, że w przyszłości może ono wcale nie być takie bardzo teoretyczne. Powstaje spółka kapitałowa, nie likwidujemy ZOZ, przekształcamy samodzielny publiczny ZOZ, zostaje ona dokapitalizowana zgodnie z tą ustawą, z tymi zapisami, nad którymi pracujemy. W tej chwili widać, że te organy założycielskie... Nie ma inwestora, nie ma pieniędzy. Co my wtedy robimy z taką spółką kapitałową? Jakie są dalsze kroki? Krótko mówiąc, chciałbym, żebyśmy tak futurystycznie spojrzeli na to, jaki będzie dalszy los spółki kapitałowej. Stawiam konkretne pytanie: jaki będzie dalszy los spółki kapitałowej, która nie dostanie dokapitalizowania, nie dostanie inwestora zewnętrznego? Co wtedy? Jakie będzie dalsze postępowanie? Czy ta ustawa zapewnia, a jeśli nie ta, to która ustawa zapewnia, podejmowanie dalszych kroków w sprawie szpitali, które nagle zostaną bez pieniędzy? Może nie nagle, ale chodzi o te, które zostaną absolutnie bez pieniędzy, ale z obwarowaniem zapisami o spółce prawa handlowego, czyli spółce kapitałowej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę odpowiedzieć na te dwa pytania.

Senator Rafał Muchacki:

Na pytanie pana senatora Krajczego mogę odpowiedzieć, że rzeczywiście był dyrektor, a jest kierownik.

(Senator Michał Okła: W ZOZ był kierownik.)

(senator R. Muchacki)

Tak, w ZOZ był kierownik. Ja to rozumiem w ten sposób, że w ustawie był kierownik... Ja miałem tytuł dyrektora, pan chyba też ma tytuł dyrektora. Prawda?

(Głos z sali: ...kierownik.)

Nie będzie pan miał tytułu... Może ja to źle rozumiem...

(Senator Waldemar Kraska: Dyrektor to jest na budowie.)

...ale dla mnie ktoś, kto kieruje zakładem...

(Głos z sali: Dyrektor, dyrektor.)

Chodzi o to, że jest to ktoś, kto kieruje zakładem, a nie dyktuje zakładem. To jest kwestia słowa, wiadomo, o co chodzi. Specjalnie bym się tego nie czepiał i mnie akurat to jakoś...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Kierownik jest genus proximum dla dyrektorów, prezesów itd.?)

Tak, tak. W każdym razie nie czepiałbym się tego, Panie Senatorze, z wielkim szacunkiem.

Jeśli chodzi o pytania pana senatora Karczewskiego, to chciałbym powiedzieć tak. Panie Senatorze, zobrazuję to na jednym przykładzie. Pytał pan o biedne samorzady i bogate samorzady.

(Senator Stanisław Karczewski: Nie, o organy założycielskie.)

Tak, ale organem założycielskim... Ja powiedziałem tak dlatego, że będę mówił o samorządach. Sytuacja jest taka, sytuacja, którą my zastaliśmy, którą państwo mieliście, którą my mamy, i pewnie w przyszłości też trzeba będzie się nad tym zastanowić, ale dotyczyć to będzie całkiem innych ustaw.

Wprowadzając reformę, doprowadzono do czegoś takiego, że na przykład w niektórych miastach – ja zresztą mówiłem o tym na posiedzeniu komisji – a są to bodaj siedemdziesiąt dwa miasta, są dwa rodzaje starostw, starostwo ziemskie i starostwo grodzkie. Twórcy reformy administracyjnej sprzed jedenastu czy dwunastu lat szybko zauważyli, że był to duży błąd, ale nikt potem tego błędu nie naprawił. Myślę, że w najbliższym czasie trzeba będzie to zrobić. Jakaż mamy sytuację? Sytuację mamy taką, że jest miasto, które najczęściej ma pieniądze i inwestuje w swoje zasoby, w które ma inwestować, między innymi w szpitalnictwo, a wokół jest obwarzanek, który jest starostwem ziemskim. Zatem wygląda to tak, że jest starostwo grodzkie bogate i starostwo ziemskie biedne.

Mogę to pokazać na przykładzie mojego miasta, Bielska Białej, gdzie prezydent ma budżet na poziomie około 800 milionów zł, a starosta ziemski około 70 milionów zł, czyli dziesięciokrotnie mniej. I tenże starosta grodzki, czyli prezydent, ma jeden szpital, w który autentycznie zainwestował, zainwestował 50 milionów zł, przepięknie wyremontował budynki, dostosował do wszyst-

kich wymagań, przepisów itd., itd. A starostwie ziemskiemu, który ma 70 milionów zł i ileś zadań do wykonania, podlegają trzy szpitale i wszystkie trzy szpitale są zadłużone. Dlaczego? Dlatego, że te szpitale musiały przystosować obiekty, czyli musiały same znaleźć pieniądze na sprawy związane z ppoż., z sanepidem, na remonty wodociągów, dachów itd., itd. Zresztą pan senator najlepiej wie, że większość polskich szpitali to są szpitale stare, stuletnie albo jeszcze starsze.

Ta ustawa kapitalnie pozwala zrobić jedno, otóż te organy mogą się na przykład porozumieć i połączyć. Na przykład jednostka samorządu ze starostwa ziemskiego może się porozumieć z prezydentem i prezydent może przejąć obowiązki organu założycielskiego – pan senator słynie z tego, że ma podzielną uwagę, więc na pewno pan senator wie, o czym myślę – i w tym momencie tenże szpital, nawet w formie samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, ma organ, który zainwestuje w infrastrukturę, w remonty, w dachy etc., a dyrektor czy kierownik, jak woli pan senator Krajczy, będzie mógł się zająć tylko i wyłącznie działalnością leczniczą, tylko i wyłącznie. To jest przykład biednego i bogatego organu założycielskiego. Sądzę, że na tym przykładzie możemy stwierdzić, że pewne rozwiązania administracyjne też wymagają w przyszłości ewentualnej naprawy.

Pan senator pytał też hipotetycznie o to, co się będzie działo ze spółką, która będzie plajtować. Tak? O to chodziło?

(Senator Stanisław Karczewski: Tak.)

Jest tak. Wiadomo że zgodnie z tą ustawą trzeba mieć 3/4, mówi o tym chyba art. 41, jeśli dobrze kojarzę, nie chcę tu czegoś pomylić... W podmiocie leczniczym działającym w formie spółki kapitałowej utworzonej przez Skarb Państwa itd. decyzje dotyczące rozwiązania spółki, zbycia przedsiębiorstwa itd. są podejmowane większością 3/4 głosów. Myślę, że art. 41 zawiera to, o co panu senatorowi chodziło.

Ja powiem tak, też z własnego doświadczenia. Uważam, że jeżeli spółka będzie dobrze zarządzana i jeżeli będzie dobrze zorganizowana, to do czegoś takiego nie będzie dochodziło, mogą to być ewentualnie jakieś sporadyczne przypadki. Mogę to też, tak jak ja to rozumiem, zobrazować w pewien sposób, a pan jako wieloletni praktyk zrozumie moją intencję. Jeżeli, założymy, na danym terenie są trzy szpitale i w każdym z tych szpitali jest prowadzona ta sama działalność lecznicza, czyli... Pan senator jest chirurgiem, podobnie jak ja... A więc jeżeli mamy, założymy, trzy oddziały chirurgii ogólnej i wiemy, jakie jest obłożenie, wiemy, ilu pacjentów tam trafiło przez, powiedzmy, ostatnie dziesięć lat, bo takiej strasznej migracji nie ma... W tychże oddziałach wykorzystanie... Ja oprę się na takim, być może, lekko sfalszowanym

(senator R. Muchacki)

wskaźniku, chodzi mi o wykorzystanie łóżek. Założmy, że jest w granicach sześćdziesiąt czy siedemdziesiąt. Wszyscy wiemy, że w tej sytuacji taki oddział nie będzie dobrze pracował. Ja to widzę w ten sposób, że wtedy gdy będzie się tworzyć taką spółkę, skupi się tam trzech zarządzających i oni powiedzą sobie tak: słuchaj, ja oddam ci chirurgię ogólną, ale ty mi dasz neurologię i ja z tą neurologią zrobię również rehabilitację neurologiczną, tak żeby pacjent był kompleksowo leczony w jednym szpitalu na przykład neurologicznie, czyli tu będzie neurologia, rehabilitacja neurologiczna, a w drugim szpitalu będzie kompleksowo leczony chirurgicznie. To również jest oszczędne, Panie Senatorze, i pan o tym doskonale wie. Bo w tym drugim szpitalu nie trzeba będzie na przykład sal operacyjnych, całego zespołu pielęgniarek, instrumentariuszek, które z pewnością znajdują miejsce w tamtym szpitalu. To samo dotyczy na przykład kardiologii. Umieszczenie kardiologii również przy kardiologii inwazyjnej bez konieczności... Wiemy, że takie są problemy, Panowie.

(Senator Norbert Krajczyk: To wszystko zależy od płatnika.)

No nie, nie, od organizacji, Panie Senatorze, nie zależy od płatnika. Ja to widzę tak: jeżeli my to dobrze zorganizujemy, to proszę mi wierzyć, wyjdzie to tylko na korzyść pacjentom i tym, którzy będą tam pracować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Teraz jeszcze pan senator Kraska...

(Senator Stanisław Karczewski: Czy można do tego pytania?)

Chyba że to jest ad vocem do poprzedniego.

Senator Stanisław Karczewski:

Ad vocem, Panie Marszałku. Dziękuję bardzo.

Bardzo mi się podoba odpowiedź pana senatora, zgadzam się tu, ale pan sobie bardzo ułatwił tę odpowiedź...

(Senator Rafał Muchacki: Wiem, na tym polega życie, Panie Senatorze.)

...i podał przykład trzech szpitali. A ja zapytałem, Panie Senatorze, o zupełnie inną sytuację. Jest jeden szpital. I co dalej? W pobliżu nie ma żadnego szpitala, to znaczy, w pobliżu – są takie w granicach 40, 50 km. I wtedy to już nie jest kwestia łączenia, uzupełniania, przejmowania. Tylko co z takim szpitalem? Nie ma pieniędzy, nie można funkcjonować... Które zapisy tej ustawy i innych ustaw regulują, co z takim szpitalem? I jak?

(Senator Rafał Muchacki: Mogę, Panie Marszałku?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ależ oczywiście, Panie Senatorze.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Senatorze, głowę panu daję... Może za dużo powiedziałem, może nie głowę... (*wesołość na sali*) Taki szpital nie padnie. Jak będzie monopolistą na tym rynku, to nie padnie; jeżeli będzie dobrze zarządzany, jeżeli tam nie będzie złodzieja na stanowisku prezesa, to on nie padnie, nie ma szans. Wie pan, dlaczego? Dlatego, że my możemy sobie o Narodowym Funduszu Zdrowia mówić to czy tamto, ale tu jest idealny układ dla zarządzającego, mądrego zarządzającego. Jeżeli on dogada się z Narodowym Funduszem Zdrowia i będzie prowadził odpowiednią działalność, która zabezpieczy poszczególne działy medycyny na danym terenie, to ten szpital będzie bogaty.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kraska i pan senator Cichosz, dwa następne pytania.

Proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, czy podmiot leczniczy – to bardzo brzydka nazwa, moim zdaniem, ale tak funkcjonuje w ustawie – będzie posiadał jakieś normy zatrudnienia? Czy tak jak do tej pory będzie przewidziana liczba pielęgniarek przypadających na łóżka OIOM-owe czy na oddziały zabiegowe? Czy te normy będą ustalane przez ministerstwo, czy przez kierownika tego podmiotu leczniczego?

I drugie pytanie. Głośno jest o umowach kontraktowych, głównie dotyczących pielęgniarek. Czy uważa pan senator, że lekarz czy pielęgniarka będący na umowie kontraktowej, pracujący nieprzerwanie czterdzieści osiem godzin stanowią zagrożenie dla pacjenta, czy też nie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Cichosz, proszę o pytanie.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, chciałbym się dowiedzieć, jak ma się przedstawiać wskaźnik zadłużenia, który będzie elementem związanym z przekształceniem szpitala w spółkę. Jaka jest wartość tego wskaźnika?

I drugie pytanie, sprawa, którą również chciałbym poruszyć. Jak się będą przedstawiały

(senator L. Cichosz)

losy oddziałów, które są nierentowne z natury rzeczy? Bo na oddziałach długoterminowych, na oddziałach, gdzie pacjenci muszą przebywać dłużej, koszty leczenia są znaczne. Czy te oddziały będą rentowne? Kto je będzie prowadził? Które szpitale zdecydują się na to? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze Sprawozdawco, proszę.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kraska zapytał mnie tak troszkę podstępnie, ale ja rozumiem intencję pana senatora i powiem tak. Panie Senatorze, jest pan doskonałym lekarzem, w pana szpitalu zarówno lekarze, jak i pielęgniarki z pewnością charakteryzują się wysokim poziomem etyki zawodowej. Prawda? W moim szpitalu tak jest. Dlaczego o tym mówię, od tego zacząłem? Bo tak jak w samodzielnych publicznych zakładach opieki zdrowotnej mamy normy zatrudnienia, wiemy, gdzie i ile pielęgniarek, lekarzy ma pracować itd. Ja panu powiem tak. Dobrze zarządzający szpitalem, bez względu na jego formę organizacyjną, w swoim interesie będzie robił tak, że w szpitalu będzie się leczyć nie tanio, ale efektywnie. I żeby tak leczyć, będzie on musiał zapewnić odpowiednią liczbę lekarzy, bo jednym lekarzem specjalistą chirurgii nie załatwi wszystkich raków żołądka i raków jelita grubego, będzie musiał mieć odpowiednich specjalistów ginekologii i odpowiednią liczbę tych specjalistów, będzie musiał mieć odpowiednią liczbę instrumentariuszek. I tutaj absolutnie się nie boję. Ja wręcz uważam, że wprowadzanie jakichkolwiek norm było fałszywe, dlatego że jeżeli w tej ustawie mówimy, iż dyrektor jest odpowiedzialny i odpowiada również finansowo...

(Głosy z sali: Kierownik, kierownik.)

Kierownik, sorry, kierownik, dobra.

...Odpowiada finansowo także za organizację i za efektywność tego działania, to w jego interesie, po to, żeby dobrze zarobić i mieć pracę, będzie, żeby ten szpital prawidłowo funkcjonował. Tak że...

(Głos z sali: Czyli to jest...)

Tak, nie będę się tego bał, uważam, że to jest dobry kierunek.

Pan senator Cichosz... Przepraszam, nie zdążyłem zanotować.

(Senator Lucjan Cichosz: Wskaźnik zadłużenia.)

No właśnie tu nie wiem... Miałem ten artykuł, to jest chyba pięćdziesiąty któryś, ale... To znaczy tu jest napisane w ten sposób... w tym art. 59, je-

żeli mówimy o samodzielnym publicznym zakładzie opieki zdrowotnej... Tak?

(Senator Lucjan Cichosz: Tak.)

Tak. Więc art. 59 bardzo wyraźnie mówi, że podmiot tworzący... Tu nie ma mowy o tym, czy to jest 5 zł, czy to jest 5 milionów zł. Tu chodzi o bardzo precyzyjne określenie, że podmiot tworzący samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej może w terminie trzech miesięcy od upływu terminu zatwierdzenia sprawozdania finansowego samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej pokryć ujemny wynik finansowy za rok obrotowy tego zakładu, jeżeli wynik ten po dodaniu kosztów amortyzacji ma wartość ujemną, do wysokości tej wartości. Tu nie można wprowadzać liczb z tego względu, że szpitale mają swoje amortyzacje i różne dochody, różnie to w różnych jednostkach wygląda.

(Senator Lucjan Cichosz: Ale jaki musi być wskaźnik zadłużenia, żeby decydować o przekształceniu?)

(Głosy z sali: Nie trzeba...)

Chodzi o to, kiedy można przekształcić? Przekształcić można zawsze. Nie trzeba uzależniać przekształcenia od stanu finansowego, tutaj nie ma takich zapisów.

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dobrze, widzę, że pomoc nadchodzi z różnych stron.

Pan senator Krajczy chciał coś czytać, ale ja poproszę o pytanie. Potem pan senator Gogacz.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Ja rozumiem, że pan minister już nie może tutaj wytrzymać na swoim miejscu i chciałby odpowiedzieć na te pytania, ale ja chciałbym...

(Senator Rafał Muchacki: Czyżbym ja panu źle odpowiadał, Panie Senatorze?)

Nie za ministra.

Ja chciałbym, Panie Senatorze, żeby nie było takiego odczucia, że my chcemy naprawić służbę zdrowia, gdzie jest mnóstwo nieudaczników. Dlatego chciałbym pana zapytać, dlaczego z tej ustawy zniknęło to, co było w niej na początku prac legislacyjnych, mianowicie zapis mówiący, że dla jednostek, które się nie zadłużają, też są pewne środki finansowe. Praktycznie to jest przygotowane dla jednostek, które cały czas były oddłużane i w dalszym ciągu się zadłużają. Jeśli zaś chodzi o niezadłużonych, to był proponowany zapis – zresztą chyba też w Senacie – aby jednostki, które dobrze prosperują, również mogły wykorzystać środki z Banku Gospodarstwa Krajowego, między innymi na inwestycje. Jak pan senator tu wspominał, jeżeli chodzi o oddziały zabiegowe – tak jest

(senator N. Krajczy)

– to w ciągu czterech lat, bo takie są normy i jest to związane z funkcjonowaniem respiratorów i aparatów do znieczuleń, trzeba wymienić sprzęt. Jeśli jest sześć sal operacyjnych, to wychodzi kwota 2 miliony zł plus jeszcze inny sprzęt. Tak więc chciałbym zapytać o tych właśnie niezadłużonych. Mało tego, jeżeli mówi się w NFZ, że dobry menedżer da sobie radę, to w takim razie proszę mi powiedzieć, dlaczego my jako dyrektorzy jednostek nie jesteśmy promowani w konkursach za to, że mamy ISO różnego typu, że sięgamy po środki unijne, a kontrakty podpisuje się z nami na dwa, trzy lata. Tak jest chociażby w przypadku ambulansów. Unia wyraźnie określa, że jeżeli nie będzie kontraktu na ambulansie przez cztery lata, to albo ambulans, albo pieniądze trzeba zwrócić.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator... Dobrze, proszę odpowiedzieć.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Senatorze, pana pytania zdecydowanie, i mówię to z pełną odpowiedzialnością, bo byłem cały czas na posiedzeniu senackiej Komisji Zdrowia, wybiegają poza to, o czym myśmy mówili na tym posiedzeniu.

(Senator Norbert Krajczy: Ja też byłem.)

Nie wiem... Uważam, że powinien się pan zapoznać z art. 113 w dziale zasady przekazywania środków publicznych podmiotom wykonującym działalność leczniczą. W art. 113 wyraźnie jest napisane, że „podmiot wykonujący działalność leczniczą może otrzymać środki publiczne z przeznaczeniem na”... i tu jest zapisane, jak to ma wyglądać.

Jeśli chodzi o to, kiedy coś zniknęło z ustawy, to ja nie wiem, bo my o tym nie mówiliśmy. Na etapie senackim na pewno to nie zniknęło z...

(Senator Norbert Krajczy: O tym też mówiliśmy – że jest taka potrzeba.)

W projekcie, który myśmy otrzymali, Panie Senatorze, i pan o tym doskonale wie, tego nie było, prawda?

(Senator Stanisław Karczewski: To nie jest projekt, to jest ustawa.)

To znaczy, tej ustawy... Może to było w projekcie, ale w ustawie, którą myśmy otrzymali, tego nie było i myśmy nad tym nie procedowali.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przypominam, że to jest sprawozdanie z posiedzenia komisji, a pan senator występuje w roli sprawozdawcy.

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

(Senator Stanisław Karczewski: Może ministra poprosić.)

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Sprawozdawco! Panie Senatorze! Mam następujące pytanie. Art. 15 mówi o podmiocie leczniczym. Według definicji zawartej w art. 4 może to być SP ZOZ, ale to też może być przedsiębiorstwo, jakim miałyby być spółka prawa handlowego. Proszę mi powiedzieć, czy... Trudno jest zdefiniować, co to jest zagrożenie życia, choć może jest to łatwiejsze od zdefiniowania zagrożenia zdrowia. Ale nawet gdyby chodziło o sytuacje z definicji łatwe do określenia, dotyczące tychże zagrożeń...

Proszę mi powiedzieć, czy szpital będący przedsiębiorstwem będzie miał jakiś specjalny fundusz na wypadek sytuacji, kiedy kontrakty zostaną już wyczerpane? Czy, w związku z prawem do komercji, a przedsiębiorstwo z definicji ma takie prawo, we wspomnianej sytuacji podmiot będzie posiadał specjalny fundusz, skoro jest taki obowiązek, czy też – z tego, co wiem, to się zdarza na świecie – osoba otrzyma świadczenie zdrowotne, zaś po jego otrzymaniu, post factum, otrzyma za nie rachunek do zapłaty? Dziękuję bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Senatorze, ja powiem panu tak: zmierz pan po prostu do tego... Jeżeli kontrakty zostaną wyczerpane, a ktoś zostanie przywieziony do szpitala z ostrym brzuchem, to on zostanie przyjęty. Ja sądzę, Panie Senatorze, że jeśli będzie taki przypadek – zwłaszcza że Narodowy Fundusz Zdrowia, cokolwiek byśmy o nim powiedzieli, o ile dobrze kojarzę, płaci za wszystkie ostre przypadki – to zostanie to zapłacone. Tak sądzę.

Co do tego, jak będzie wyglądała sprawa samej organizacji w przypadku, gdy będzie to na przykład spółka, to ja uważam – i mówię o tym na przykładzie szpitali, które znam – że jeżeli będą pojedyncze przypadki, to Narodowy Fundusz Zdrowia za nie zapłaci. Ponadto szpital będzie tak funkcjonował – ja tak to rozumiem – żeby w danym momencie, nawet nie mając zabezpieczenia finansowego w formie kontraktu, wykonać świadczenia, jeśli one będą konieczne dla ratowania życia. Nie ma takiej możliwości – podkreślam: nie ma takiej możliwości – żeby pacjent w szpitalu nie otrzymał pomocy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pytania do senatora sprawozdawcy zostały wyczerpane. Dziękuję bardzo.

(Senator Rafał Muchacki: Dziękuję bardzo.)

Proszę państwa, jest to rządowy projekt ustawy.

Witam pana ministra Szulca reprezentującego rząd i Ministerstwo Zdrowia.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Panie Ministrze, zapraszam na mównicę. Proszę o przedstawienie stanowiska rządu, a potem, jak się spodziewam, o odpowiedzi na pytania.

Rozumiem, że senator sprawozdawca wyręczył pana ministra w kwestiach...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator sprawozdawca – właśnie chciałbym z mównicy podziękować panu senatorowi sprawozdawcy, panu senatorowi Muchackiemu – w zasadzie wyręczył mnie w stu procentach i tak naprawdę niewiele mam do dodania, jeśli chodzi o sam opis ustawy. Faktycznie senator Muchacki odniósł się do wszelkich zagadnień, które są poruszane w ustawie, do niektórych bardziej dokładnie, innych mniej, ale to siłą rzeczy wynika ze specyfiki i także, że tak powiem, istotności poszczególnych kwestii wynikających z ustawy o działalności leczniczej.

Ja mógłbym dodać tylko tyle: oczywiście stanowisko rządu w sprawie tego projektu jest jak najbardziej pozytywne z tego prostego względu, że jest to projekt rządowy. Projekt ten realizuje wiele założeń, które my przyjmowaliśmy i które naszym zdaniem powinny przyczynić się do zdecydowanie lepszej organizacji systemu ochrony zdrowia. Oczywiście nie rozwiązuje wszystkich problemów. Wielkim nadużyciem byłoby sądzić, że za pomocą jednego projektu, jednej ustawy można pozbyć się wszystkich kłopotów związanych z systemem ochrony zdrowia. Ponadto Wysoka Izba wie, że w najbliższym czasie będziemy mieli do czynienia z procedowaniem kilku kolejnych projektów ustaw zdrowotnych, które stanowią dość istotną całość, jeśli chodzi o problematykę zmian w systemie ochrony zdrowia.

Ustawa o działalności leczniczej jest ustawą wiodącą w tym pakiecie z tego względu, że kładzie podwaliny pod nową organizację systemu ochrony zdrowia. Przede wszystkim zastępuje ustawę, która obowiązywała od roku 1991, a więc przez ostatnie dwadzieścia lat – chodzi o ustawę o zakładach opieki zdrowotnej – i wprowadza nowe zasady oraz nowe kryteria dotyczące organizacji systemu ochrony zdrowia. Oczywiście w najszerszym zakresie dyskutowane są kwestie związane z procesem przekształceń, ze wsparciem dotyczącym tychże przekształceń, zaś najbardziej istotna zmiana, przynajmniej w moim przekonaniu, dotyczy kompletnej zmiany podejścia z organizacyjno-formalnoprawnego definiowania, jaki podmiot wykonuje jakie zadania, do podejścia funkcjonalnego. Proszę zwrócić uwagę, Wysoka Izbo, że w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej

definiowaliśmy podmiot udzielający świadczeń medycznych. No, oczywiście można się kłócić, czy to jest ładna nazwa, czy nie, ale w obrocie prawnym co do zasady mamy do czynienia z podmiotami, więc trudno było ją zastąpić jakąkolwiek inną. Na gruncie tak zwanej ustawy zozowskiej podmiot udzielający świadczeń był zdefiniowany nie ze względu na to, jakiego rodzaju świadczeń udzielał, tylko ze względu na to, jaka była jego formalnoprawna organizacja. Czyli co do zasady mieliśmy do czynienia albo z samodzielny publiczny zakładem opieki zdrowotnej, albo z niepublicznym zakładem opieki zdrowotnej. Tutaj zaś zmieniamy podejście z podejścia formalnoprawnego na podejście funkcjonalne, czyli mówimy przede wszystkim o tym, jakie rodzaje świadczeń są udzielane w systemie ochrony zdrowia i jakie podmioty jakich świadczeń udzielają, definiując później, jaką owe podmioty powinny posiadać formę organizacyjno-prawną. I to jest zasadnicza zmiana podejścia z czasów początków transformacji naszego systemu. Tu przypomnę, że przecież w roku 1991 system ochrony zdrowia był systemem finansowanym w zasadzie w stu procentach budżetowo, ta zmiana na system składkowy – bo nie ubezpieczeniowy, ale składkowy – dokonała się po roku 1999. I tak naprawdę to, co odpowiadało potrzebom początku lat dziewięćdziesiątych, niekoniecznie odpowiada potrzebom i rozwiązuje wszystkie problemy XXI wieku, i to drugiego dziesięciolecia XXI wieku. Dlatego też, tak jak powiedziałem, ta ustawa, ustawa o działalności leczniczej, jest ustawą wiodącą dla całego pakietu ustaw zdrowotnych.

Może to tyle tytułem krótkiego wstępu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Krajczy ma pytania – proszę bardzo – i pan senator Gogacz. Proszę bardzo, te dwa pytania. Będzie pan mógł odpowiadać na pytania zadane parami.

Proszę bardzo.

(*Senator Norbert Krajczy: Nie mam mikrofonu, chyba nie działa...*)

Już, już się włączył, jest już czerwone światło, ładnie się pali.

Senator Norbert Krajczy:

Tak, dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja chciałbym ponowić swoje pytania, ponieważ nie uzyskałem na nie odpowiedzi od senatora sprawozdawcy.

Między innymi chodzi mi o obawy o szpitale, które nie mają kardiologii inwazyjnej, nie mają jeszcze innych procedur kardiologicznych, są szpitalami o profilu psychiatrycznym, o profilu chorób zakaźnych. W tym drugim przypadku, to znaczy, myślę o oddziałach zakaźnych w przypadku

(senator N. Krajczy)

szpitali powiatowych, wojewódzkich, które mają mieć takie oddziały – bo nie wszystkie mają – to wojewoda podejmuje decyzje co do przekształceń, musi wydać zgodę itd., itd. Czy nie należałoby oddziałów o takim profilu w jakiś sposób chronić?

I druga sprawa, też związana z moim wcześniejszym pytaniem. Mianowicie pan senator sprawozdawca odesłał mnie do działu V art. 113, ale nie o te sprawy mi chodziło. Chodzi o to, że w prawie unijnym jest tak, że żeby pozyskać pewne środki unijne, już nie tylko na ambulanse, ale i na inne zadania, trzeba mieć cztery lata kontraktu z NFZ, a NFZ w większości przypadków zawiera kontrakty na okres krótszy. A więc później jest problem – i to nie tylko z ambulansami – który zgłaszam nie ja, ale między innymi centrum informacji w służbie zdrowia kierowane przez pana dyrektora Sikorskiego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, zgodnie z art. 34 podmiot leczniczy może zaprzestać działalności leczniczej w zakresie świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych – czyli, jak rozumiem, z kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia. W art. 4 są podane warunki, po spełnieniu których może to zawiesić, i tam jest mowa o uzyskaniu zgody wojewody. Jak rozumiem, zgoda wojewody – jeżeli taka zgoda będzie – to jest gwarancja nienaruszenia bezpieczeństwa zdrowotnego itd. Ale art. 35 przewiduje następującą sytuację: można zawiesić działalność do sześciu miesięcy – czyli nawet na sześć miesięcy – w zakresie wykonywania świadczeń zdrowotnych bez zgody wojewody, ale wtedy będzie sankcja dla kierownika jednostki w wysokości trzymiesięcznego uposażenia. Czy nie wydaje się panu, że proporcje pomiędzy sankcją dla kierownika w wysokości trzymiesięcznej pensji a zaprzestaniem działalności na sześć miesięcy są zbyt niewspółmierne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo.

Najpierw odpowiem na bardzo precyzyjne pytanie pana senatora Gogacza. Otóż zapisy art. 35 mówią po prostu o sankcji, która wiąże

się z sytuacją, gdy kierownik jednostki nie dopełni zobowiązania wynikającego z normy art. 34 i wydaje się...

(Senator Stanisław Gogacz: Ale czym jest ta trzymiesięczna...)

Wydaje się, że tutaj ta sankcja jest absolutnie adekwatna do tego, o czym mówimy. Ale chciałbym także zwrócić uwagę, że zapis art. 34 to nie jest zapis nowy, niefunkcjonujący nigdzie dziś w obrocie prawnym. W ustawie o zakładach opieki zdrowotnej także mamy instytucję zawieszenia działalności, czasowego zawieszenia działalności. Ja przypomnę o jednej tylko sprawie, Wysoka Izbo. Otóż intencja co do zakładów opieki zdrowotnej, co do ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, intencja tego zapisu o zawieszeniu działalności czy też podobnego zapisu wynikała wprost z sytuacji, ale nie z jakiegokolwiek kryzysu, braku środków na funkcjonowanie – bo takie przypadki naprawdę należą do absolutnej rzadkości. Co do zasady, jeżeli dochodzi do zaprzestania działalności ze względów finansowych – ja mówię o tym, co mamy w dzisiejszym porządku prawnym – to najczęściej nie jest to zaprzestanie czasowe. Ale podstawowa intencja ustawodawcy co do ustawy o zakładach opieki zdrowotnej i wprowadzenia możliwości czasowego zaprzestania to była intencja wynikająca z potrzeb czysto praktycznych. Otóż raz na jakiś czas oddział w szpitalu – bo nie mówimy tutaj... Rzadko kiedy mówimy o wyłączeniu całej jednostki, najczęściej mówimy o czasowym wyłączeniu jednego oddziału bądź kilku oddziałów. Tutaj chodzi o remonty, które są dokonywane w szpitalach, o przeniesienia, które są dokonywane w szpitalach, o pewne zmiany organizacyjne. Tak naprawdę te zapisy temu miały służyć i temu przez ostatnich kilkanaście lat służyły.

Teraz odniosę się do pytania pana senatora Krajczego. Przede wszystkim chodzi tu o zasadę trwałości projektu w przypadku projektów unijnych. Jest tak, że zasada trwałości projektu musi zostać zachowana niezależnie od tego, czy mamy finansowanie z Narodowego Funduszu Zdrowia, czy mamy finansowanie z jakiegokolwiek innego źródła. W przypadku większości projektów unijnych dotyczących systemu ochrony zdrowia faktycznie jest warunek polegający na tym, że sfinansowanie danego projektu ze środków unijnych jest możliwe tylko i wyłącznie wtedy, kiedy mamy kontrakt z publicznym płatnikiem, a więc wtedy, kiedy świadczeniodawca korzysta z publicznych pieniędzy. Ja zdaję sobie sprawę z tego, że mamy inne okresy kontraktowania – bo zasada trwałości mówi najczęściej o okresie pięcioletnim po zamknięciu projektu – ale też mamy świadomość tego, że każdorazowo, kiedy aplikujemy o takie środki, zgadzamy się z takimi, a nie innymi warunkami ich realizacji. I w przypadku stacjonarnych

(sekretarz stanu J. Szulc)

świadczeń opieki medycznej... Bo państwowe ratownictwo medyczne, w którego przypadku mamy akurat właśnie teraz rozstrzygane konkursy, jako że od 1 lipca 2011 r. będziemy mieli przecież nową procedurę kontraktowania... Ja naprawdę nie znam ani jednego przypadku dotyczącego świadczeń stacjonarnych, żeby świadczeniodawcy korzystającemu z pieniędzy zewnętrznych, z pieniędzy unijnych, a więc zobowiązanemu do zrealizowania zasady trwałości projektu, cokolwiek złego się stało.

Pytał pan senator także o to, co będzie z takimi rodzajami świadczeń jak świadczenia psychiatryczne, opieki psychiatrycznej, czy też świadczenia w zakresie leczenia chorób zakaźnych. Ja zwracam tu uwagę na jedno. Otóż my dzisiaj w ustawie o działalności leczniczej nie dotykamy kwestii zasad finansowania określonych świadczeń ze środków publicznych. Czyli mogę powiedzieć tylko i wyłącznie tyle, że zasady finansowania świadczeń, zasady kontraktowania świadczeń z Narodowym Funduszem Zdrowia – niezależnie od tego, czy mamy do czynienia, jak to jest jeszcze w dzisiejszym stanie prawnym, z SP ZOZ czy z NZOZ, czy też, jak to będzie miało miejsce po wejściu ustawy w życie, będziemy mieli do czynienia z SP ZOZ, jednostką budżetową, spółką prawa handlowego, a więc z podmiotem leczniczym będącym bądź niebędącym przedsiębiorcą – muszą pozostać takie same. A pierwszą i naczelną zasadą jest to, że Narodowy Fundusz Zdrowia nie może w żaden sposób dyskryminować jakiegokolwiek podmiotu.

Oczywiście osobną kwestią jest odpowiedź na pytanie, czy dzisiaj świadczenia chociażby z zakresu opieki psychiatrycznej są finansowane na wystarczającym poziomie. To jest zupełnie inna kwestia. My oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że nie wszystkie rodzaje świadczeń, nie wszystkie zakresy świadczeń są finansowane w taki sam sposób, bo tutaj przecież... Kiedy dzisiaj pan senator Muchacki odpowiadał na pytania, Wysoka Izba, państwo senatorowie mówili chociażby o świadczeniach kardiologii inwazyjnej. Mamy całą masę przykładów, kiedy dochodzi do nierównowagi w wycenie świadczeń. My też chcemy tę sprawę zaadresować, ale to jest materia na szczegółowy rachunek kosztów i zaimplikowanie tego rachunku kosztów do systemu ochrony zdrowia. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Krajczy pyta dalej, panowie senatorowie Gogacz i Kraska... Widzę, że jest tutaj silna grupa pytających. Jeszcze pan senator Karczewski...

Proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja tylko chciałbym...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: ...i pan senator Pawłowicz.)

...zapytać, a właściwie wrócić do pytań, które zadałem senatorowi sprawozdawcy.

Pierwsze pytanie dotyczy tego, co się nie znalazło w ustawie: co proponujecie dla tych jednostek, które od lat się nie zadłużają? Ich nie jest tak zupełnie mało, a niestety w tej ustawie ich nie ma.

Druga kwestia, myślę, że istotna, jeżeli pan minister potwierdzi, że ten tok rozumowania jest prawidłowy do dalszych dyskusji w kwestii przekształceń, w kwestii spółek prawa handlowego. Bo na posiedzeniu Komisji Zdrowia, w której byłem długo – to tak dla pana senatora Karczewskiego – pan minister potwierdził ten mój tok rozumowania. Sprawa dotyczy art. 212, którego zapis jest bardzo precyzyjny. Przepis ten mówi o tym, że jeżeli ujemny wynik finansowy zakładu nie może być pokryty w sposób określony w art. 59, wspomniany obowiązek podmiotu tworzącego powstaje po raz pierwszy po zatwierdzeniu sprawozdania finansowego za pierwszy rok obrotowy rozpoczęty po dniu wejścia w życie niniejszej ustawy. To znaczy – i pan minister mi to potwierdził, prosiłbym tylko o potwierdzenie, że tak jest – że rok obrotowy dla jednostek zaczyna się 1 stycznia 2012 r. i trwa do 31 grudnia. W związku z tym rozmawiamy teraz dalej o tym, że w 2013 r. dla wszystkich jednostek, o czym pan minister też mówił, biegli rewidenci przedstawia bilans i dopiero po paru miesiącach będzie można te jednostki, które mają ujemny wynik finansowy, ale po odliczeniu amortyzacji i po... Tam jeszcze jest taki wskaźnik, o którym na tej sali nikt nie powiedział – ja jestem ginekologiem, nie muszę o tym myśleć – 0,5, który się przekracza lub nie. No i wówczas tę jednostkę należałoby przekształcić.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panowie Senatorowie, ja tylko chcę przypomnieć, że to są minutowe pytania. Zwłaszcza przy pytaniach wielokrotnych prosiłbym absolutnie o przestrzeganie tej zasady.

Był pan senator Krajczy, a teraz pan senator Gogacz jako drugi z tej pary.

Proszę.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, w dyskusjach dotyczących ustaw zdrowotnych już przewijały się kwestie takich instytucji jak sieć szpitali, jak to, co pan Marek Balicki nazwał spółkami pożytku publicznego... To nie jest nazwa z kodeksu spółek handlo-

(senator S. Gogacz)

wych, to taka nazwa własna. Intencją tych propozycji było, żeby zabezpieczyć się przed następującą hipotetyczną sytuacją, którą można sobie wyobrazić: oto nagle w jakimś regionie dane świadczenie zdrowotne przestanie być realizowane, a to dlatego, że podmioty lecznicze, jak to się teraz nazywa, nagle podlegają upadłości, likwidacji czy też są czasowo zamykane. Proszę mi powiedzieć, czy państwo przewidzieli taką sytuację, że należy zainterweniować, aby dany rodzaj świadczenia zdrowotnego był wykonywany, pomimo że jednostki, które do tej pory go wykonywały, przestały istnieć, przestały realizować swoją statutową działalność. Co państwo wtedy zrobicie? Czy art. 38 wychodzi naprzeciw temu oczekiwaniu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziólkowski:

Panie Ministrze, proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo.

Faktycznie, pomysłów na sposób organizacji systemu ochrony zdrowia i jej podstawowego wymiaru, to znaczy świadczeń stacjonarnych całodobowych, czyli świadczeń szpitalnych, było już co najmniej kilka. Była propozycja sieci szpitali, była propozycja supów, czyli spółek użyteczności publicznej. Dzisiaj funkcjonujemy w rzeczywistości samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. My nie bardzo widzimy, przynajmniej na chwilę obecną, ryzyko polegające na tym, że świadczeniodawca doprowadzi do ograniczenia udzielanych świadczeń, w zależności od formy organizacyjnej, w której prowadzi szpital, z kilku prostych względów. Mówimy oczywiście o ryzykach, które mogą powstać, ale też pragnąłbym zwrócić uwagę na to, z czym mamy do czynienia w już funkcjonującym obrocie prawnym. To nie jest tak, że w polskim porządku prawnym, w obrocie prawnym mamy tylko i wyłącznie samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, bo NZOZ jest znakomita większość, jeśli chodzi o świadczenia ambulatoryjne, a w przypadku świadczeń stacjonarnych, świadczeń szpitalnych, liczba niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej sięga już kilkunastu procent. I z tej puli znakomita większość to nie są podmioty nowo powstałe, a więc podmioty założone przez kompletnie prywatny kapitał, który zainwestował pieniądze i stworzył szpital. Znakomita większość tych podmiotów to są szpitale samorządowe, to znaczy szpitale, które powstały w wyniku przekształcenia samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej w spółkę kodeksu spółek handlowych i w tej formie działają

nierzadko już – no, z tym „nierządkiem” to może przesadzam – nawet dziesięć lat, dlatego że pierwsze przekształcenie samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej w NZOZ miało miejsce w roku 2001. I pośród tych podmiotów, które udzielają świadczeń medycznych szpitalnych, a jest ich ponad setka, my nie dostrzegamy – mimo że cały czas monitorujemy to, co w systemie ochrony zdrowia się dzieje – zmian polegających na ograniczaniu dostępności świadczeń ze względów ekonomicznych. Bardzo często w dyskusji na temat tej ustawy czy generalnie szpitali prowadzonych przez spółki podnosi się kwestię, że spółka działa przede wszystkim dla zysku. A kodeksowym celem spółki niekoniecznie musi być wypracowywanie zysku. Kodeks spółek handlowych mówi o tym, że spółka powinna mieć zapewnioną płynność finansową. I my wychodzimy z takiego samego założenia, ponieważ uznajemy, że szpital, który nie jest w stanie zbilansować swojej działalności, jest szpitalem, który albo leczy bardzo słabo, albo w ogóle nie leczy. Bo jeżeli głównym przedmiotem działalności szpitala jest spłacanie długów, spłacanie zobowiązań, to pieniędzy na faktyczne leczenie pacjentów pozostaje zdecydowanie mniej.

Spójrzmy od drugiej strony, od strony tego, czy działalność lecznicza, czyli działalność szpitala, jest obecnie co do zasady dobrze wyceniona. Na podstawie danych za rok 2009, bo danych za rok 2010 jeszcze nie mamy, mogę powiedzieć, że ponad 90% szpitali na działalności operacyjnej, czyli na tym, co jest podstawowym przedmiotem działalności – na leczeniu pacjentów, wypracowywało dodatni wynik finansowy. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę całość wyniku finansowego, to on jest pozytywny tylko w około 65%. O czym to świadczy? Świadczy to po prostu o tym, że dziś podstawowym problemem szpitali i sposobu funkcjonowania szpitali jest stary garb zadłużeniowy, który na tych szpitalach ciąży. Jeżeli z działalności bieżącej szpital jest w stanie wypracować wynik co najmniej zerowy, a summa summarum kończy rok wynikiem całkowicie negatywnym, to koszty finansowe są tą pozycją, która, powiedziałbym, ciągnie szpital w dół. Tak że wydaje się, że zabezpieczenie z art. 38 jest zabezpieczeniem wystarczającym. Chcę jeszcze powiedzieć, że zarówno dotychczasowa praktyka, jak i dane z samego systemu ochrony zdrowia, nie wskazują, że jest to istotne zagrożenie.

Odnosząc się do pytań pana senatora Krajczego, co ze szpitalami... Mieliśmy na posiedzeniu komisji dyskuszję na ten temat, rozmawialiśmy o tym także wcześniej. Ja między innymi dlatego zdecydowałem się najpierw odpowiedzieć panu senatorowi Gogaczowi, żeby zrobić takie wprowadzenie do odpowiedzi na to pytanie pana senatora. Definiujemy problem zadłużenia jako jeden z głównych problemów i to jest to, co próbujemy w ustawie o działalności leczniczej może nie w sposób stuprocentowy oczywi-

(sekretarz stanu J. Szulc)

ście, ale w sposób możliwie jak najbardziej rzetelny, zapisać. Oczywiście jest tak, że polskie szpitale potrzebują dofinansowania między innymi w zakresie wydatków na infrastrukturę szpitalną. Jeśli chodzi o sprzęt, to można powiedzieć, że powoli dochodzimy do tego, że jesteśmy już w Europie, bo przez ostatnich lat dwadzieścia zakupy nowoczesnego sprzętu finansowane z bardzo różnych źródeł dokonywały się w naszym systemie ochrony zdrowia na skalę masową. Jeżeli jednak chodzi o bazę, o infrastrukturę nieruchomą, to faktycznie pozostawia ona wiele do życzenia, bo to są najczęściej stare budynki, najczęściej kilkudziesięcioletnie. Będziemy więc potrzebowali solidnych inwestycji w infrastrukturę nieruchomą na przestrzeni najbliższych dziesięciu, piętnastu lat. To jednak nigdy nie było przedmiotem tego projektu. Ja mogę powiedzieć, że... Pan senator Muchacki mówił o ustawie o działalności leczniczej od momentu skierowania tej ustawy do Senatu. Ja mogę powiedzieć o kształcie ustawy od momentu skierowania jej do uzgodnień zewnętrznych, a więc jeszcze przed przyjęciem tej ustawy przez rząd. My w tym projekcie ustawy nie mieliśmy zawartych rozwiązań w zakresie inwestowania właścicieli i organów założycielskich tych szpitali w infrastrukturę. My faktycznie z panem senatorem rozmawialiśmy wcześniej na ten temat, ale... Ja mogę powiedzieć tylko tyle: te prace toczą się równolegle. My dostrzegamy tę potrzebę, chcemy móc uruchomić środki na to, żeby szpitale uzyskiwały pieniądze na finansowanie w infrastrukturę. To nigdy nie było jednak przedmiotem zapisów tej konkretnej ustawy. My pracujemy wspólnie z Bankiem Gospodarstwa Krajowego i z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym na tę okoliczność, żeby dopracować – chociaż to nie jest przedmiotem rozwiązań tej ustawy – co najmniej dwa rozwiązania, które stworzą możliwość wsparcia szpitali w inwestowaniu w infrastrukturę.

Co do art. 212... Ta definicja odnosi się do tego, kiedy mamy do czynienia z pierwszym... To znaczy, mówi o tym, sprawozdanie za który rok jest pierwszym, które jest brane pod uwagę przy zastosowaniu procedury przekształceniowej, wzmagającej odpowiedzialność samorządu. Zapis mówi o tym, obowiązek dotyczący zmiany powstaje po raz pierwszy po zatwierdzeniu sprawozdania finansowego za pierwszy rok obrotowy rozpoczęty po dniu wejścia w życie niniejszej ustawy. Mamy zatem w linii prostej, jak pan senator powiedział, rok 2012.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę państwa, senatorowie: Pawłowicz, Karczewski i Kraska.

Pan senator Pawłowicz, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Mam dwa pytania bardzo krótkie. Pierwsze dotyczy SP ZOZ. Od art. 51 w rozdziale 3 oddziale 2 mamy artykuły dotyczące SP ZOZ. Ustawa ma wejść w życie od 1 maja 2011 r. i jednocześnie znosi działanie dotychczasowej ustawy.

Chciałbym zapytać, czy samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej będą działały tylko na podstawie zapisów tych artykułów ustawy o działalności leczniczej? Czy od chwili wejścia tej ustawy w życie należy uznać, że SP ZOZ jest przedsiębiorstwem, czy że nie jest przedsiębiorstwem? Bo to zagadnienie do tej pory, na kanwie dotychczas obowiązującej ustawy, cały czas budziło spory. Ja osobiście do pana ministra w tej sprawie pisałem, ponieważ prawnicy różnie to interpretują, a szczególnie urzędy kontroli skarbowej.

Drugie pytanie odnośnie do czasu pracy. Panie Ministrze, w rozdziale 3 w art. 93–99 określony jest czas pracy pracowników podmiotów wykonujących działalność leczniczą. Nie doczytałem się, a były na ten temat duże dyskusje... Ten czas pracy określony jest na siedem godzin trzydzieści pięć minut na dobę. Nie doczytałem się jednak czasu wejścia w życie... Ustawa zgodnie z końcowym art. 217 ma wejść w życie od 1 maja 2011 r., z wyjątkiem tutaj zastrzeżonych artykułów, które wchodzi od 1 stycznia 2012 r. Wiem, że były dyskusje na poziomie legislacyjnym odnośnie do innego *vacatio legis*. Gdyby pan minister mógł to wyjaśnić... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Karczewski, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Będę starał się mówić szybko, żeby zmieścić w minucie...

Ja jestem bardzo zadowolony z wypowiedzi i ze sprawozdania pana senatora Muchackiego. Chciałbym jednak powtórzyć pytanie, żeby pan minister był uprzejmy doprecyzować, co się stanie z tymi zakładami, które staną się spółkami kapitałowymi, które nie znajdą źródeł dofinansowań, a finansowanie z Narodowego Funduszu Zdrowia, to znaczy generalnie całe finansowanie, będzie zbyt małe. Moje pytanie chciałbym ukierunkować... Jak wyglądałby proces przekształcenia takiego zakładu czy takiej jednostki w jednostkę budżetową, bo przecież i takie mogą funkcjonować? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy pan minister byłby uprzejmy określić, która ustawa była lepsza: ta, nad którą teraz debatujemy, czy ta, która była złożona

(senator S. Karczewski)

na biurko świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Która ustawa była lepsza?)

(Głos z sali: Dzisiejsza...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Bardzo serdecznie dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ciężko mi jest dokonywać oceny, wartościować w taki czy w inny sposób rozwiązania jednej i drugiej ustawy. Te ustawy są różne. Można tu powiedzieć o zasadniczych cechach, które powodowały rozróżnienie obu tych ustaw. Pierwsza zasadnicza różnica jest taka, że na gruncie ustawy o ZOZ z 2008 r. mieliśmy do czynienia z obligatoryjnym przekształceniem wszystkich podmiotów w spółki prawa handlowego. Druga rzecz dotycząca tamtej ustawy, proszę zwrócić uwagę, to brak definicyjnej zmiany co do systematyki, z czym mamy do czynienia na gruncie ustawy o działalności leczniczej. W moim przekonaniu... Po pierwsze, nie powinniśmy generować przymusu, a powinniśmy generować odpowiedzialność. I to na gruncie ustawy o działalności leczniczej ma miejsce. Po drugie, ponieważ ustawa o działalności leczniczej jest projektem pełnym i systemowym, opisującym od nowa system ochrony zdrowia, w moim przekonaniu jest ona ustawą lepszą. Ale, Panie Senatorze, to wynika także z tego, że nad ustawą o zakładach opieki zdrowotnej nie pracowałem, a nad ustawą o działalności leczniczej owszem, pracowałem, więc mam z nią związek emocjonalny.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora o sposób przekształcenia, czyli przekształcenie w jednostkę budżetową, to proszę zwrócić uwagę na to, że jednostka budżetowa nie jest odrębnym bytem prawnym, to znaczy, jednostka budżetowa pod względem zasad swojego działania wchodzi w 100% w obszar działalności organu założycielskiego, łącznie z tym, że nie ma odrębnego rachunku finansowego, który jest specjalnie dla niej, bo wszystko, co dzieje się na gruncie finansowym w stosunku do jednostki budżetowej, dzieje się w stosunku do jej podmiotu tworzącego. Stąd też przekształcenie w jednostkę budżetową to jest w zasadzie przejęcie działalności podmiotu, który był odrębnym bytem prawnym, przez jego organ założycielski.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Pawłowicza, powiem, że zapisy dotyczące czasu pracy, a więc okres przejściowy dotyczący czasu pracy osób, które dzisiaj pracują w skróconym reżimie czasowym 5/25, znajdują się w art. 210 ustawy. One wskazują, że od momentu wejścia w życie ustawy przez okres trzech lat będzie jeszcze obowiązywać skrócony czas pracy, a następnie będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której czas pracy tych pracowników zostaną zrównane z czasami pracy innych osób, które pracują w systemie ochrony zdrowia.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora dotyczące SP ZOZ, to mamy dzisiaj na gruncie prawnym dość sporo znaków zapytania i dość sporo dyskusji na temat tego, czy SP ZOZ jest przedsiębiorcą, czy nie jest przedsiębiorcą. My na potrzeby tej ustawy mówiliśmy o podmiocie leczniczym nie będącym przedsiębiorcą, ale prowadzącym działalność gospodarczą. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kraska, proszę bardzo.

Pan senator Gogacz jeszcze? Dobrze, to będzie następny.

Proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w Polsce w tej chwili jest mniej więcej siedemset trzydzieści szpitali. Sto trzydzieści działa w formie jakiejś spółki. Czy ma pan informacje, ile wśród tych stu trzydziestu szpitali jest tak zwanych szpitali powiatowych?

I drugie pytanie, które jest kontynuacją tego pierwszego. Szpital powiatowy był traktowany jako szpital, który posiada przynajmniej cztery podstawowe oddziały, czyli oddział wewnętrzny, chirurgię, oddział ginekologiczno-położniczy i oddział dziecięcy. Moje pytanie jest takie: czy według pana takie spółki utrzymają w swojej strukturze na przykład oddziały dziecięce? To są oddziały charakteryzujące się pewną sezonowością – raz dzieci jest tak dużo, że nie ma gdzie ich położyć, a są okresy, kiedy te łóżka stoją puste. Konsultant krajowy do spraw pediatrii apelował do pani minister, żeby takie łóżka, tak zwane łóżka w gotowości, na oddziałach były. Czy nie obawia się pan, że spółka, która powstanie, nie będzie chciała trzymać pustych łóżek na takich oddziałach? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Jeśli chodzi o szpitale, które dzisiaj są prowadzone jako niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej, to około 50% tych szpitali, które działają już dzisiaj w formie spółek, to szpitale powiatowe. A więc można mówić, że jest to połowa podmiotów, które mamy i które prowadzą swoją działalność w formie spółki.

My dotychczas nie mieliśmy sygnałów mówiących o tym, że ktoś chce likwidować działalność w zakresie pediatrii. Ja bym wskazał inną sprawę. Bo oczywiście faktycznie hospitalizacje w przypadku dzieci charakteryzują się dużą... – „sezonowość” to brzydkie słowo – charakteryzują się wahaniami, tak naprawdę w zależności od tego, jaką mamy aurę, bo to ona bardzo często jest przyczyną chorób i od niej zależy poziom zachorowalności. Ja bym powiedział o innej sprawie. Bo, tak jak mówię, my nie mamy sygnałów mówiących o tym, że to jest kłopot. Ja przekonuję w zasadzie cały czas, że zgodnie z tymi sygnałami, które mamy, i gdy się patrzy na to, co do tej pory, w ciągu ostatnich dziesięciu lat się dzieje, nie dochodzi do ograniczania działalności z powodów tylko i wyłącznie ekonomicznych. Najczęściej jest tak, że jeżeli dany rodzaj działalności jest ograniczany czy wręcz likwidowany w danym podmiocie, to wynika to po prostu z niedopasowania świadczeń, które są w danym podmiocie udzielane, do faktycznych potrzeb medycznych populacji. Ale ja bym chciał wskazać jeszcze jedną sprawę. Konsultant krajowy w dziedzinie pediatrii sam twierdzi, że dzisiaj mamy w Polsce 30–50% hospitalizacji nieuzasadnionych, jeśli chodzi o opiekę pediatryczną. I to jest, moim zdaniem, większy problem w chwili obecnej niż to, czy oddziały pediatryczne w niewielkich powiatach będą likwidowane.

Ja zresztą myślę – o tym mówił bardzo długo pan senator Muchacki – że jednak, chociaż nie nastąpi to w ciągu roku, dwóch czy pięciu lat, ale pewnie w ciągu dziesięciu, piętnastu lat, proces konsolidacji w ochronie zdrowia jest absolutnie nieunikniony. Ale chodzi o konsolidację na takiej zasadzie, że nie likwidujemy bazy łóżkowej, bo ona jest jak najbardziej potrzebna, tylko dostosowujemy ją do potrzeb. Jeżeli mamy na przykład trzy powiaty i odległość jednej jednostki od drugiej to 20 km, to naprawdę nie ma uzasadnienia, żeby w każdym z tych powiatów mieć pełny profil. To nie znaczy, że należy coś likwidować, ale należy właśnie porozumieć się na poziomie organów za-

łożycielskich czy właścicieli i spróbować tak podzielić działalność, żeby ona była efektywna i racjonalna z ekonomicznego punktu widzenia. Pan senator przecież sam doskonale wie, będąc lekarzem, że oddział ginekologiczno-położniczy, na którym przyjmuje się trzysta porodów rocznie, jest nie do utrzymania ze względu na sensowność ekonomiczną, bo nigdy nie będzie w stanie się zbilansować. A z takimi mamy właśnie do czynienia w sytuacji, kiedy mówimy o takim stricte rozpowiatyzowaniu poszczególnych świadczeń. One powinny być konsolidowane, z zapewnieniem należytej dostępności one powinny być konsolidowane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, chodzi mi o dwie instytucje, w zasadzie różne, jeżeli chodzi o zakres przedmiotowy, mianowicie instytucję likwidacji i instytucję upadłości. To są dwie różne instytucje, niemniej jednak w art. 59 przewidziana jest możliwość likwidacji samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej w sytuacji, kiedy bilans jest ujemny, kiedy nie ma płynności finansowej. Gdy zagłębimy do ustawy – Prawo upadłościowe, to tam znajdujemy warunki, na których można ogłosić upadłość. I wśród wielu warunków, wśród wielu powodów jest również ujemny wynik finansowy, brak płynności. Ale proszę zwrócić uwagę na to, że jest wyjątek, art. 6, w którym stwierdza się, że nie mogą upaść, nawet jeżeli nie będzie tej płynności – tam się wymienia wiele podmiotów – samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej. Proszę mi powiedzieć, Panie Ministrze, czy nie ma tu jakiegoś zgrzytu, bo z jednej strony zgodnie z art. 59 można zlikwidować samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej z takiego powodu jak utrata płynności finansowej, a z drugiej strony nie może on upaść z tych samych powodów, które znajdujemy w ustawie – Prawo upadłościowe. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Mam tutaj do czynienia... Bo te przepisy,

(sekretarz stanu J. Szulc)

które dotyczą procesu likwidacji samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej są przepisami przeniesionymi wprost z dzisiaj obowiązującej ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. My staraliśmy się – o tym mówiłem podczas posiedzenia komisji – jak najmniej ingerować w zapisy dotyczące samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Tu mamy do czynienia... Bo mamy faktycznie wyłączenia z prawa upadłościowego, jest wymienionych ileś podmiotów, niektóre z nich są wymienione rodzajowo, a inne wprost. Ale proszę zwrócić uwagę, że brak możliwości zastosowania procedury upadłościowej, niestety, powoduje sytuację, że nie ma możliwości dokonania sanacji takiego podmiotu. Bardzo często procedura upadłościowa czy też procedura ją poprzedzająca, podczas której mamy możliwość zawarcia ugody z wierzycielami podmiotu, jest procedurą, która daje szansę na to, żeby móc realnie zareagować w sytuacji, kiedy w podmiocie dzieje się źle. W przypadku samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, niestety... Proszę zwrócić uwagę, że co prawda jest zapis mówiący o tym, że można zlikwidować taki zakład z powodu ujemnego wyniku finansowego, ale w praktyce... Ja nie znam takiego przypadku, żeby samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej został zlikwidowany z takiego powodu. Owszem jest taki zapis, ale... W moim przekonaniu, jak mówiłem panu senatorowi, obecnie jednym z problemów – bo nie jest to źródło wszystkich problemów, które wiążą się z funkcjonowaniem samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej – jest to, że samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej nie podlegają przepisom prawa upadłościowego. Wiem, jaka była intencja w momencie, kiedy te przepisy były tworzone. Była jak najbardziej słuszna, ale teraz – na to wskazywałem, odpowiadając poprzednio – mamy zupełnie inną sytuację, jeśli chodzi o finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej. Sytuacją jest taka, że coraz więcej podmiotów chce na ten rynek wejść. To nie jest tak, że musimy podtrzymywać tę działalność tak jak jeszcze dwadzieścia lat temu. Ona wtedy była, że tak powiem, głęboko deficytowa, ale dzisiaj już taka nie jest. Tak więc rozumiem te zapisy, które wtedy odnosiły się do samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, ale też widzę, co stało się z przedsiębiorstwami – nie mówię w tym momencie o obszarze ochrony zdrowia – które na mocy zapisów prawa, ustawy – Prawo upadłościowe, były wyłączone z postępowania upadłościowego, w jaki sposób one funkcjonują, ile mają kłopotów i jakie one są. Żeby daleko nie szukać, podam chociażby przykład Poczty Polskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Skoro nie ma, to bardzo dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Serdecznie dziękuję, Panie Marszałku. Dziękuję, Wysoka Izbo.) (Oklaski)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Krajczego.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ustawa o zakładach opieki zdrowotnej z 1991 r., która przekształcała ZOZ w SP ZOZ, na pewno wymaga zmian. Akcent niestety położono na powstrzymywanie zadłużania jednostek służby zdrowia. Niektóre z nich były już parokrotnie oddłużane, potem znowuż się zadłużały, a teraz znowuż będą oddłużane.

Nie pytałem o to pana ministra, ale taka jest prawda, że ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, wejdzie 1 czerwca tego roku, zaś pakiet ustaw, które będą przez Wysoką Izbę przyjęte, myślę, że na następnym posiedzeniu, będzie obowiązywał dopiero od 1 stycznia 2012 r.

Nie rozumiem tego, ponieważ zapisy tej ustawy, od art. 55 do art. 70, w których mówi się o zadłużeniach, o stratach, o przekształceniach... W art. 212 mówi się wręcz o tym, że po podpisaniu – to przed chwilą na tej mównicy potwierdził pan minister – po roku obrachunkowym... To dopiero będzie obowiązywało od roku 2013. Jeżeli biegły rewident stwierdzi wynik ujemny, a jednostka założycielska nie będzie mogła tego pokryć, to wówczas będziemy mówili o przekształceniach.

Oczywiście – o tym też mówię po raz kolejny z tej mównicy – niestety, źle się stało, że jednostki, które się nie zadłużały, które mają dobrych menedżerów, które po raz kolejny są zapewniane, że być może będą nowe prace, a wiem, że ich nie będzie... W związku z tym na posiedzeniu komisji nawet tak się zastanawiałem, czy by nie zadłużyć jednostki, a potem ją oddłużyć. A to z tego powodu, że środki finansowe są do roku 2013. I każdy, kto tego nie robi, jest, w cudzysłowie – przepraszam za to wyrażenie – frajerem. Bo jeżeli chodzi o kontraktowanie usług z NFZ, to niestety...

(senator N. Krajczyk)

A przecież miano nie uwzględniać jakości świadczonych usług, certyfikatów ISO – większość dobrych, niezadłużających się jednostek ma ich kilka – miano nie uwzględniać nawet środków unijnych, które są problemem, o czym tutaj też mówiono, jeżeli chodzi o ambulanse... Co teraz decyduje, Wysoka Izbo? Ano według NFZ decyduje – bo to jest taki króliczek wpuszczony do tego systemu, który ucieka i robi, co chce – czy dana jednostka została ukarana, czy nie została ukarana za błędy w procedurach na oddziale, ewentualnie za inne wykonywanie procedur. Weźmy na przykład – była mowa o chirurgii – JGP, jednorodne grupy pacjentów, rozliczane wstecz. Jeżeli ktoś pomylił się tu o jeden punkt, a jak się okazało, zgodnie z przepisami rozporządzenia między pojęciem ostrego i przewlekłego stanu zapalnego pęcherzyka jest jeden punkt różnicy, i jeśli to wyłapie kontrola, to oczywiście za to jest kara. I za to można stanąć na końcu tej kolejki po środki finansowe z NFZ, nawet jeśli się ma certyfikat ISO i inne certyfikaty. Bo taka jednostka jest według NFZ oczywiście jednostką złą.

Ale chciałbym powiedzieć, że wprowadzenie tej ustawy, a później te przekształcenia – tak chyba będzie w przypadku większości jednostek niepublicznych – spowoduje również dobre rzeczy. Otóż ja już od wielu lat mówię – może nie od wielu, ale od trzech czy czterech – że między innymi jednostki posiadające około 40–50 milionów zł swojego budżetu mają VAT, bo są vatowcami, którego nie mogą odliczyć. Jest to kwota 2,5–3 milionów zł. To będą środki finansowe, które będzie można wykorzystać na coś innego. Oczywiście nie chodzi tylko o to. Jest też możliwość – w przypadku jednostek publicznych nie jest to możliwe, ale w przypadku niepublicznych jest to możliwe – takiego ustawienia pracy zespołów swoich lekarzy, żeby wykorzystywać na przykład sale operacyjne, wolne dni... W takiej Nysie faktycznie na zabiegi witrektomii czeka się trzy lata, bo jest taka kolejka, taka potrzeba. W przypadku pacjentów, którzy mają cukrzycę, nadciśnienie, zwłaszcza tych w wieku siedemdziesięciu, osiemdziesięciu lat, jest to jedyna metoda, która pozwala na to, że pacjent następnego dnia może pójść do domu, i nie tylko widzi... Pacjent jest wyleczony.

Następna kwestia. Na tej sali są również związki zawodowe, ja jako administrator mam ich osiem... I na przykład związek lekarzy ma oczywiście różne argumenty, żeby nie przechodzić na kontrakty. Chodzi między innymi o zabezpieczenia, urlopy, choroby, szkolenia i mnóstwo innych rzeczy. Ale to mi daje możliwość obejścia, opt-out, i w tym przypadku ci sami lekarze na następny dzień po dniu roboczym mają już rozpisaną szpitale i pacjentów, których mogą przyjmować. A więc, jak mówię, to też jest możliwość, któ-

ra daje ta ustawa, a później – przekształcenie jednostek w jednostki niepubliczne.

Myślę, że jest tu jeszcze jedna ważna sprawa, może najważniejsza, mianowicie płatnik, bo myślę, że to NFZ cały czas kreuje politykę zdrowotną w danym powiecie, województwie. Uważam, że należałoby też wprowadzić konkurencję o świadczeniodawcę, sprawić, aby tych płatników było więcej.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, pozwolę sobie zaproponować wprowadzenie poprawek do ustawy o działalności leczniczej i proszę o ich przyjęcie. Zostały one przedstawione na posiedzeniu komisji, ale nie zostały przyjęte.

Chodzi o art. 5 pkt 2, o zmiany legislacyjne w przepisach dotyczących problemu społecznego, jakim jest samozatrudnienie pielęgniarek i położnych w szpitalach. Poprawki już złożyłem do protokołu. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sidorowicz, proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Omawiana dzisiaj ustawa jest ustawą konstytuującą organizację ochrony zdrowia i ma ona ambicje zastąpić ustawę o zakładach opieki zdrowotnej z roku 1991. Jako autor czy współautor tamtej ustawy chcę tylko przypomnieć, że to była pierwsza ustawa, która wprowadzała w cały sektor ochrony zdrowia ład prawny, ponieważ do roku 1991 funkcjonowanie zakładów opieki zdrowotnej nie podlegało regulacji prawnej. Jest sprawą oczywistą, że z biegiem lat wielokrotnie nowelizowana doczekała się gruntownej przebudowy.

Duże obawy w poprzedniej wersji tej ustawy budził przymus przekształceniowy. Obecnie tego przymusu nie ma. Wprowadzony został inny mechanizm, który skłania do przestrzegania zasad gospodarności. Dzisiaj w niektórych pytaniach pojawiały się obawy o to, czy nie utrudni to ludziom dostępu do świadczeń zdrowotnych. Otóż kluczem jest zrozumienie tego, że nie forma własności placówki leczniczej, ale zasady funkcjonowania płatnika, dysponenta środków publicznych decydują o dostępie. Dzisiaj musimy to podkreślać, dlatego że bardzo dużo zrobiono, żeby przekształcenie w spółkę było traktowane jako jakieś zło, które pociągnie za sobą utrudnienie dostępu do świadczeń. Popatrzmy na to realnie. Dzisiaj zasadniczym problemem jest nierównowaga, która w znacznej części wynika także z wad organizacyjnych systemu.

(senator W. Sidorowicz)

Myślę, że pakiet, którego pierwszą ustawą jest ustawa o działalności leczniczej, zwłaszcza w części dotyczącej lecznictwa zamkniętego, jest dobrą ramą do funkcjonowania tego sektora. W tym pakiecie leczniczym nie wszystkie problemy zostały podjęte i my mamy, także ministerstwo ma, tego świadomość. Jednak ważne jest to, że po długim okresie dyskusji i debaty dostajemy ustawę dojrzałą, która będzie podlegała praktycznej weryfikacji.

Ciesząc się z tego, że jest to produkt dobry, chciałbym jednocześnie wnieść poprawki. Część z nich ma charakter doprecyzowujący. Ja chciałbym zwrócić uwagę na te poprawki, które są próbą wyjścia naprzeciw oczekiwaniom związków zawodowych pielęgniarek. My jako Izba nie możemy zakazać pielęgniarce pracy na własny rachunek, Trybunał Konstytucyjny już tę sprawę rozstrzygnął. Próbując wyjść naprzeciw tym obawom, chcemy wprowadzić uzgodnione z przedstawicielami resortu poprawki, które miałyby chronić przed tym, czego się boją pielęgniarki, mianowicie przed przymusem przechodzenia na kontrakty. Temu służą te poprawki. Chodzi o to, aby pracodawca nie mógł podejmować działań dyskryminujących ze względu na sposób wykonywania zawodu medycznego i zmiana warunków zatrudnienia pielęgniarki przez kierownika podmiotu leczniczego nie mogła stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązania bez wypowiedzenia. To jest to, tak to rozumiem, co zrodziło się z próby wyjścia naprzeciw postulatami związków zawodowych.

Jest jeszcze jedna sprawa, o której trzeba pamiętać. Jesteśmy w sytuacji, w której brakuje pielęgniarek. Deficyt kadr w oczywisty sposób poprawia warunki negocjacyjne zatrudniania pielęgniarek w stosunku do pracodawcy, ale my jako ustawodawcy, jako Izba chcemy jeszcze dolożyć do tego te zapisy. Tak że składam propozycje poprawek na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Karczewski, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Bardzo dziękuję panu ministrowi za odpowiedź na moje pytanie, czy ta ustawa w znacznej mierze różni się od ustawy, którą przedstawiliście jako koalicja Platformy Obywatelskiej i PSL świętej pamięci prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu.

Tamta ustawa była bardzo zła, bardzo niedobra i bardzo niekorzystna. Sam namawiałem pana prezydenta do jej zawetowania.

Ustawa, nad którą debatujemy, o której mówimy, jest lepsza, ale jest na tyle zła, że składam wnioski o odrzucenie jej w całości. Ustawa ta zastępuje ustawę o zakładach opieki zdrowotnej, tak jak powiedział pan przewodniczący Władysław Sidorowicz. Tę ustawę nowelizowaliśmy ponad czterdzieści razy. Ja już nie pamiętam dokładnej liczby, ale pamiętam czterdziestą trzecią nowelizację. Blisko pięćdziesiąt nowelizacji tej ustawy zupełnie zmieniło jej wygląd, chociaż charakter pozostał taki, jaki był w zamierze ustawodawcy z 1991 r. Ciekaw jestem, ilu ta ustawa doczeka się nowelizacji, jeśli zostanie uchwalona i podpisana przez prezydenta, bo sądzę, że wcale nie będzie ich mniej niż w przypadku ustawy z 1991 r.

Składam wnioski o odrzucenie tej ustawy, ponieważ w moim przekonaniu, głębokim przekonaniu, ustawa ta zmierza do pełnej komercjalizacji podmiotów działających w sektorze ochrony zdrowia. Zwracając większą uwagę na efekt ekonomiczny, zagubimy misję leczniczą. Pan minister mówił na posiedzeniu komisji, mówił o tym również dziś, że dobre zakłady to te, które nie mają długu, że dobrzy dyrektorzy to ci, którzy tak gospodarują środkami, że szpitale nie zadłużają się. Ja jestem przekonany, że dobrze leczy się przede wszystkim tam i dobrze prowadzi się działalność tam, gdzie jest dobry efekt leczniczy, to jest zasadniczy efekt. Tymczasem ta ustawa z całą mocą przesuwa tę oś w stronę efektywności finansowej.

Cóż? Zbliża się koniec kadencji. Pamiętam dziesięciopunktową deklarację wyborczą Platformy Obywatelskiej i pamiętam punkt, który dotyczył opieki zdrowotnej. Mówił o likwidacji Narodowego Funduszu Zdrowia i wprowadzeniu bezpłatnego dostępu do opieki zdrowotnej. Likwidacja Narodowego Funduszu Zdrowia nie nastąpiła i nie zanoszą się na to, aby Platforma Obywatelska podjęła jakąkolwiek reformę w odniesieniu do płatnika. Jeśli zaś chodzi o drugi punkt dotyczący opieki zdrowotnej, to zmierza to dokładnie w odwrotnym kierunku. Cóż, pamiętam, że ta dziesięciopunktowa deklaracja była ogłoszona wtedy, kiedy Prawo i Sprawiedliwość miało niewielką przewagę w sondażach wyborczych. Platforma Obywatelska pewno myślała, że nie będzie sprawdzona, ale sprawdzenie jest: te punkty nie zostały zrealizowane i nic nie wskazuje na to, żebyście państwo cokolwiek w tym zakresie zrobili.

Cóż niosą nam spółki? Porównuję to do kolei, bo mieliśmy kolej państwową, która została przekształcona w kilkadziesiąt spółek. I co się stało? W tym roku widzieliśmy, co dzieje się na kolei. Tu również widzimy chaos, brud, opóźnienia w działaniu, konkurencję spółek, z których niektóre pa-

(senator S. Karczewski)

dają, a niektóre się przekształcają. Cały czas ta maszynka się kręci, tylko że ona kręci się źle.

Boję się o polską służbę zdrowia, boję się, żeby nie było z nią tak jak z koleją. Obawiam się, że to przesunięcie ciężaru na efektywność finansową będzie bardzo źle służyło przede wszystkim polskim pacjentom. Właściwie ta ustawa całkowicie zrzuca odpowiedzialność państwa za opiekę zdrowotną. Tylko właściwie tamte ustawy i tamte, poprzednie, rozwiązania przekazywały do tej pory tę odpowiedzialność w obszar samorządu, a w tej chwili właściwie nie wiadomo, kto za to będzie odpowiadał.

Mając pełną świadomość, że mój wniosek o odrzucenie ustawy w całości nie ma większych szans na zrealizowanie, składam na ręce pana marszałka wiele poprawek. Jest ich dwanaście. Część z nich, pierwsze cztery, dotyczy określenia procentowego udziału w spółkach kapitałowych dotychczasowych organów założycielskich, w pierwszych dwóch poprawkach – do 100%, w dwóch następnych, jest to taki drugi wariant, do 75%.

W następnej poprawce proponuję w art. 41 dodanie art. 41a w brzmieniu: przychody z działania spółki, o której mowa w poprzednich artykułach, przeznacza się na remonty bieżące, budowę, rozbudowę i utrzymanie infrastruktury, zakup aparatury medycznej, sprzętu medycznego, realizację zadań wynikających z działalności spółki i pokrycie bieżących kosztów utrzymania spółki.

Proponuję również poprawkę rozszerzającą katalog stanowisk w samodzielnych publicznych zakładach opieki zdrowotnej, na które są przeprowadzane konkursy, o kierownika laboratorium.

Wnoszę również poprawki dotyczące czasu pracy. Chodzi o to, aby utrzymać dotychczasowe przepisy dotyczące czasu pracy, aby ci pracownicy, którzy nabyli prawo do krótszego czasu pracy – nie będą wymieniali tych wszystkich stanowisk i tych wszystkich zawodów – utrzymali te przywileje.

Popieram również poprawkę, którą przedstawił pan senator Krajczy, dotyczącą pielęgniarek. Głosowaliśmy nad tym już na posiedzeniu komisji i mam żal tutaj do pana senatora, ponieważ faktycznie nie było go na głosowaniu i nie mogliśmy tej poprawki dwoma głosami jako wniosku mniejszości wnieść pod obrady Senatu.

Bardzo cieszę się z tego, że... I cóż, z tych poprawek, to właściwie...

Oczywiście przeanalizuję poprawkę, którą wniósł pan senator Sidorowicz, dotyczącą zatrudnienia pielęgniarek. Faktycznie, szczególnie, jeśli chodzi o młode pielęgniarki, jest w tej chwili wśród pracodawców taka tendencja, że zatrudniają je na kontrakty. A to jest źle, niekorzystne. Wiem o tym, bo wielokrotnie rozmawiałem z młodymi pielęgniarkami, które nie zgadzają się na tę formę zatrudnienia. Jest to forma zatrudnienia

antyrodzinna. One nawet nie mają możliwości, czasu na wychowanie dzieci, na opiekę nad chorym dzieckiem, tak więc bardzo boją się tych kontraktów. I jeśli po analizie okaże się, że poprawka, którą wniósł pan senator Sidorowicz, skonsumuje oczekiwania środowiska pielęgniarskiego, to również tę poprawkę poprę. Mam nadzieję, że mój klub również ją wtedy poprze.

Bardzo cieszę się z zapowiedzi pana ministra odnośnie do poszukiwania środków na dokapitalizowanie, na remont infrastruktury zakładów opieki zdrowotnej. Na pewno jest taka wielka potrzeba i wielkie oczekiwanie. Nie wiem, czy pan minister finansów też popiera tę propozycję – wątpię w to bardzo. Podzielam również obawy pana senatora Krajczego co do zrealizowania tej obietnicy.

Aha, mam jeszcze jedną poprawkę, która dotyczy doktorantów uczelni medycznych. Są oni w niekorzystnej sytuacji, bowiem świadczą usługi bez umowy o wynagrodzenie. Również tę poprawkę złożyłem na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pozwoli pan, Panie Marszałku, że poczekam, aż pan minister i pan przewodniczący komisji skończą *à part* dyskusję, żeby mogli wysłuchać tego, co mam do powiedzenia.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Tak jest, Panie Senatorze.*)

Już skończyliście, Panowie? Już mogę zacząć? Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Polski system prawny jak każdy taki system powinien mieć pewne cechy, a tymi cechami są: komplementarność, zupełność i niesprzeczność. Te kryteria określają wartość konstytucyjną i zapisów konstytucji. Naszym prawom zapisanym w konstytucji odpowiadają pewne zobowiązania podmiotów. Jeżeli chodzi o podmioty, to obowiązek zaspokojenia czy uczynienia zadość prawom obywateli czy prawom każdego człowieka, które gwarantuje konstytucja, musi być zapisany jako upoważnienie ustawowe.

Ustawa, którą dzisiaj rozpatrujemy, ustawa o działalności leczniczej, dotyczy właśnie takiego zagadnienia, które ma odpowiadać uprawnieniu wynikającemu z art. 68 konstytucji. Pozwolę sobie przypomnieć jego ust. 2: „Obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicz-

(senator P. Andrzejewski)

nych. Warunki i zakres udzielania świadczeń określa ustawa”. I to jest właśnie taka ustawa, o której mówi art. 68 konstytucji. Domniemywam, iż ta ustawa przynajmniej nie może stać w sprzeczności z odpowiedzią na pytanie, kto i w jakim zakresie realizuje te prawa wynikające z konstytucji. Albowiem, jak mówi również ust. 1 tego artykułu, każdy, nie tylko obywatel, ma prawo do ochrony zdrowia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci.

Jest tu więc problem, jak dalece ta ustawa wpisuje się w te kryteria. Wydaje mi się, że wpisuje się w sposób niewystarczający i że to coś, o czym była tu mowa, po drodze zgubiliśmy. Mianowicie zgubiliśmy to, że dawne zakłady opieki zdrowotnej – dzisiejsze podmioty lecznicze, traktowane bardziej zbiorczo – były oparte na świadczeniu służby publicznej i na zaufaniu publicznym. Mianowicie wykonują one zbiorczą funkcję zaufania publicznego, poczynając od przysięgi Hipokratesa, a na wspomnianym uprawnieniu konstytucyjnym kończąc. I tego nam zgubić, usunąć na bok nie wolno. A jeżeli to jest usuwane, to świadczy tylko to o tych, którzy usuwają, a nie o tych, którzy traktują system prawny jednolicie, jako zgodny z konstytucją.

Dlatego też proponuję następujące poprawki. Pierwsza dotyczy tego, aby w art. 4 dodać zapis, że podmioty lecznicze są osobami prawnymi zaufania publicznego, co rodzi określone konsekwencje.

Dalej proponuję zapisać, że podmioty lecznicze zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej, finansowanych ze środków publicznych, niezależnie od sytuacji materialnej obywateli. Czyli w prawie będzie zapisany obowiązek po stronie tych podmiotów – oczywiście chodzi o podmioty publiczne, a nie prywatne. Tam jest bowiem pewien kontrakt, pewne ryzyko innego wypełniania tych funkcji w ramach działalności gospodarczej, działalności przedsiębiorstwa.

Ponadto uważam, że tam, gdzie mamy do czynienia z podmiotami publicznymi, zysk może być przeznaczony wyłącznie na realizację celów statutowych zakładu. Zakłady publiczne świadczące tę pomoc nie pracują na zysk. I to trzeba dziś wyraźnie rozgraniczyć. Jeżeli tego nie zrobimy, to w obrębie takiego kształtowania prawa dojdzie do komercjalizacji samego zawodu lekarza – nie chodzi o zakłady lecznicze – a ja się z tym zgodzić nie mogę. Jest cała tradycja przysięgi Hipokratesa, znanej od starożytności, i nie możemy dzisiaj wprowadzić tego typu rewolucji, żeby świadczenie usług medycznych było działalnością zrównaną ze sprzedażą pietruszki.

Wreszcie poprawka, która mówi o spółkach kapitałowych. Uczelnie medyczne z wielką tradycją nie mogą tworzyć spółek kapitałowych. Mogą two-

żyć jednostki gospodarcze, mogą tworzyć inne jednostki. Wykreślamy więc, jeżeli chodzi o uczelnie, możliwość zajmowania się komercją. Mają one zupełnie inne cele.

Wreszcie dodaje się nowy przepis, który mówi, że jeżeli w wyniku postępowania upadłościowego zakład leczniczy działający w formie spółki jest likwidowany, to minister właściwy do spraw zdrowia wyznaczy inny podmiot leczniczy do wykonywania publicznych usług medycznych objętych zakresem działalności likwidowanego podmiotu.

W ten sposób mamy jakby lustrzane odbicie – prawom, które cytowałem, zagwarantowanym nam w konstytucji, w art. 68, odpowiadają tu zobowiązania. Nie wytwarza się próżnia, jeśli chodzi o wypełnianie zobowiązań, jakie państwo i publiczne zakłady opieki zdrowotnej mają wobec obywateli, zagwarantowane w konstytucji. Inaczej będzie to działalność będąca unikami w stosunku do podstawowych praw człowieka gwarantowanych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozwalam sobie złożyć te poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Poproszę pana senatora Pawłowicza.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Ministrze!

Przyszło nam w tej kadencji procedować po raz drugi nad ważną, systemową ustawą. Cieszę się, że dzisiaj ta ustawa ma inny tytuł: ustawa o działalności leczniczej. Odcinamy się nareszcie od określenia „ustawa o zakładach opieki zdrowotnej”. Nad tą ustawą procedowaliśmy w 2008 r. Można by wypowiedzieć w tym miejscu stare polskie porzekadło: nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

Ustawę, nad którą dzisiaj procedujemy, oceniam jako ważną dla systemu ochrony zdrowia w naszym kraju. Oceniam ją bardzo pozytywnie chociażby z jednego zasadniczego powodu: nareszcie doczekałem się – ja, zarządzający ponad dwadzieścia lat w ochronie zdrowia, czyli w okresie tych najbardziej burzliwych przemian systemowych w naszym kraju – ustawy, która zrównuje podmioty działające w ochronie zdrowia. Z chwilą przyjęcia tej ustawy kończymy, mam nadzieję, z różnorodnością podmiotów prawnych na rynku udzielania świadczeń. Bo do tej pory inne prawa mają NZOZ, inne prawa mają SP ZOZ, inne prawa mają jednostki utworzone przez odpowiednie ministerstwa, na przykład obrony narodowej itp. Z tego powodu oceniam tę ustawę bardzo pozytywnie.

(senator Z. Pawłowicz)

Następna sprawa. Chciałbym powiedzieć, że – w mojej ocenie – ta ustawa jest znacznie lepsza, ponieważ ma znacznie szerszy zakres niż ustawa procedowana przed trzema laty. Dotyka nowych działów, chociażby tak zwanych praktyk zawodowych, które w poprzednich ustawach były pomijane. Dziś mamy jasno sprecyzowane, co to jest praktyka jednoosobowa, co to jest praktyka grupowa, co to jest praktyka pielęgniarska, praktyka lekarska.

Wysoka Izbo, na podstawie mojego skromnego, bo tylko dwudziestoletniego, doświadczenia mogę powiedzieć, że zarządzanie zmianą jest największym wyzwaniem dla menedżera. I takim wyzwaniem dla ministra zdrowia jest zarządzanie zmianą w systemie ochrony zdrowia w naszym kraju. I w tym miejscu chciałbym złożyć głębokie uszanowanie pani minister Ewie Kopacz, panu ministrowi obecnemu tu, na sali, a także całemu zespołowi ministerstwa, za to, że starczyło im determinacji, starczyło im zaangażowania, starczyło im wysiłku, żeby mimo tego, w cudzysłowie, potknięcia w 2008 r., podjąć trud stworzenia nowej ustawy o działalności leczniczej, którą oceniam jako ustawę bardzo przyjazną dla systemu.

Proszę państwa, padające na tej sali głosy o zysku, o utrudnieniu dostępu pacjenta wskutek działania nowej ustawy nie opierają się na prawdzie. Panie Senatorze, obecnie w ramach działania ustawy z 1991 r. zakład opieki zdrowotnej wypracowuje zysk. Jeżeli go nie wypracowuje, to jest złym zakładem i źle leczy, Panie Senatorze Karczewski, bo nie można leczyć, nie mając pieniędzy na leczenie. To jest oczywista oczywistość.

(Senator Piotr Andrzejewski: Oczywiście, tylko na co jest to przeznaczone?)

Panie Senatorze, zgodnie z... Nie pamiętam artykułu zozowskiej ustawy, ale w tej ustawie też jest to zapisane. I zgodnie z zapisem ustawy przewiduje ten zysk na zadania statutowe.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak jest.)

Mało tego, uzgadnia to – patrz tutaj na pana senatora Jana Rulewskiego, który swego czasu był przewodniczącym rady społecznej w zakładzie, którym kieruję – z radą społeczną, ustala ze związkami zawodowymi sposób podziału tego zysku. Czynimy to już prawie przez dwadzieścia lat. I to samo jest zapisane w tej ustawie.

(Senator Stanisław Karczewski: Gdzie jest? Gdzie jest?)

I nie można dziś mówić Wysokiej Izbie tutaj, na tej sali, że to jest coś złego. To jest pewna prawidłowość i do tego powinniśmy dążyć. Ubolewam za to nad tym, że przez dziesięć lat – pan senator Krajczy wielokrotnie poruszał tę sprawę, także pan minister mówił o tym w tym miejscu – 60% szpitali w kraju się bilansuje, a trzydzieści kilka procent nie bilansuje. Dlaczego? Może są po pro-

stu źle zorganizowane, źle funkcjonują. Dzisiaj na początku mojego wystąpienia powiedziałem, że nareszcie tworzymy ustawę, która dotyczy świadczeniodawców. Przez dwadzieścia lat mówiliśmy w różnych gremiach tylko i wyłącznie o podziale pieniędzy, a nie mówiliśmy o tym, jak te pieniądze są konsumowane, na ile efektywnie są wykorzystane. W ogóle się tym nie zajmowaliśmy. A teraz nareszcie – dziękuję tu jeszcze raz ministerstwu – powstaje ustawa, która dotyczy świadczeniodawców.

Wysoka Izbo, chciałbym tutaj poruszyć z poziomu dyrektora szpitala, kierując się również w stronę pani ze związku pielęgniarek, jeśli dobrze kojarzę, sprawę kontraktów pielęgniarskich. Wysoka Izbo i Szanowna Pani, nie można dzisiaj oddzielnie traktować zawodu lekarza i pielęgniarki. Dziś większość lekarzy w Polsce – tak mnie mam, bo nie mam takich danych, w każdym razie w szpitalu, w którym zarządzam, jest prawie 100% takich lekarzy – pracuje na kontraktach, jest na umowach cywilnoprawnych. Również część pielęgniarek tak pracuje, jest na umowach cywilnoprawnych. Nikt nigdy ich do tego nie zmuszał. Kodeks pracy zabrania tego. Nic mi nie wiadomo o tym – może państwo macie takie informacje, ale ja ich nie znalazłem – żeby do sądu pracy trafiły sprawy, w których pracownik podał pracodawcę do sądu z uwagi na przymus zmiany formy zatrudnienia. Tak więc nie mówmy o iluzji. Mówmy o faktach. Dziś w ramach tej ustawy należy dążyć do upodmiotowienia lekarza i pielęgniarki, bo te dwa zawody są najważniejsze, w moim odczuciu, w niesieniu pomocy dla naszych pacjentów. Reszta zawodów, również ważnych, to są zawody pomocnicze, logistyczne, wspierające – obojętne, jak je określimy – chociaż nie deprecjonuję ich roli i wagi. Ale podstawowe zawody, co jeszcze raz podkreślam, to lekarz i pielęgniarka. Muszą mieć te same warunki zatrudnienia, zbliżone warunki pracy i zbliżone prawa. Nie możemy zakazywać dzisiaj jakiejś grupie zawodowej innej formy zatrudnienia, niż przyjęta jest w systemie.

Chciałbym jednocześnie podziękować panu ministrowi i całemu ministerstwu za to, że ustawa stała się, powiedziałbym, przyjazna ze względu na kwestię czasu pracy. Oczywiście ten czas pracy wywołuje bardzo duże emocje, bo, powiedzmy sobie jasno, pięciogodzinny czas pracy dzisiaj jest pewnym przywilejem. Dzisiaj aparatura, którą obsługują radiolodzy czy radioterapeuci, nie pochodzi już z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, kiedy to szpitale korzystały z urządzeń pochodzących z darów UNRRA itp. Dziś mamy aparaturę wykorzystującą najnowsze technologie. I wszystkie kraje Unii Europejskiej pracują na niej w ośmiogodzinnym systemie czasu pracy, u nas pracuje się zaś w systemie pięciogodzinnym. Dlaczego więc uważam trzyletnie *vacatio legis* za przyjazne? Otóż trzeba sobie jasno powie-

(senator Z. Pawłowicz)

dzieć, że jeżeli mamy wydłużyć czas pracy z pięciogodzinnego do trwającego siedem godzin i trzydzieści pięć minut, to pracownikowi trzeba zapłacić więcej. Nie można ustawowo nakazać mu pracy przez siedem godzin i trzydzieści pięć minut w ramach tego samego uposażenia. A dzisiaj ani spółki kapitałowe, ani SP ZOZ na pewno nie są przygotowane do podjęcia tego zadania finansowego. Może w roku 2014, kiedy zmieni się sposób finansowania świadczeń medycznych, SP ZOZ czy spółki kapitałowe będą na to przygotowane.

Reasumując, chciałbym zaapelować do obu stron Wysokiej Izby o przyjęcie tej ustawy. Dziękuję, Panie Marszałku.

(Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Ja również chciałbym zabrać głos w tej dyskusji. Na samym początku, jeżeli chodzi o generalne stwierdzenia, powiem tak: wydaje mi się, iż państwo polskie, polski rząd, ma specyficzną gradację najważniejszych inwestycji, które powinny być w Polsce wykonywane. Wydaje się, że zdrowie nie jest przez państwo traktowane jako kapitał ludzki. Nie traktujecie państwo zdrowia jako wartości, jako czegoś, w co państwo polskie powinno inwestować. A przecież jeśli mamy zdrowe społeczeństwo, jeśli mamy ten kapitał dotyczący zdrowia ludzi, mamy społeczeństwo, które, prawdę mówiąc, może być oceniane jako zdolne do robienia rzeczy, jakie nas bogacą. Cały czas jednak wydaje się, że kwestia zdrowia jest odpychana, przetrucana na kogoś innego i że my, rząd, nie chcemy za nią odpowiadać. Mówię to po przeczytaniu ustawy, dlatego że filozofia, którą w niej znalazłem, filozofia tego aktu legislacyjnego, nasuwa takie właśnie skojarzenia.

Wczoraj dyskutowaliśmy o otwartych funduszach emerytalnych – mówię to dlatego, że dotycząca ich ustawa była jedną z czterech reform, które przyjmowaliśmy ponad dziesięć lat temu. Drugą obok tamtej była właśnie ustawa o reformie ubezpieczeń zdrowotnych. I kiedy dyskutowaliśmy nad reformą ubezpieczeń zdrowotnych, rdzeniem tej dyskusji był solidaryzm społeczny. Wszędzie się mówiło, że wprowadzamy kasy chorych – bo wtedy to jeszcze były kasy chorych – a istotą kas chorych jest solidaryzm polegający na tym, że chociaż różnie zarabiamy, to tak samo ko-

rzystamy, oraz że ci, którzy nie zarabiają, i ci, którzy zarabiają, a także ci, którzy mają małe uposażenia, i ci, których uposażenia są duże, otrzymują takie samo prawo do świadczeń zdrowotnych. I w myśl tego zarówno świadczenia, jak i prawo do nich mogą być zrealizowane w takiej formule – wciąż uważam: nadzwyczajnej – jaką są samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej. Można powiedzieć, że wykształciliśmy w Polsce postawy centralne – mówię o kategorii socjologicznej – które sprawiają, że przyzwyczailiśmy się do tego, iż jak jest choroba, to jedyne, nad czym się zastanawiamy, to jak wejść w kontakt z lekarzem, a wcale nie zastanawiamy się, jak zapłacić za to świadczenie zdrowotne. Te właśnie postawy centralne zostały wykształcone w państwie polskim.

Wydaje się – nawet jeśli prowokacyjnie porówna się tę nowelizację z nowelizacją sprzed dwóch lat, która nie została podpisana przez świętej pamięci prezydenta Kaczyńskiego, zresztą uważam, że słusznie – iż wtedy powiedzieliście państwo wprost, że samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej obligatoryjnie mają się przekształcić, czyli że po prostu te SP ZOZ będą likwidowane. Teraz natomiast postąpiliście państwo w sposób zawołowany, mianowicie powiedzieliście, że samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej pozostaną i że oczywiście w obecnej ustawie jest dla nich miejsce. Ale jakże inaczej zdefiniowaliście państwo SP ZOZ. Samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej co prawda nadal będą objęte kontrolą społeczną, a więc jeżeli chodzi o jednostki samorządu terytorialnego, to radni, radni wojewódzcy i radni powiatowi będą dyskutowali, rozmawiali na posiedzeniach komisji w samorządzie – to znaczy w ramach gremium, które jest najlepiej umocowane i najbardziej adekwatne do tego, żeby wyrażać pewne oceny – i będą się spotykali z paniami pielęgniarkami, aby... To jest ten aspekt społeczny. Jest również ciało społeczne w postaci rady społecznej – to też jest, tak powiem, forma komunikacji ze społeczeństwem. I to jest po prostu SP ZOZ. Ale państwo wprowadzacie coś, co w zasadzie kłóci się z definicją SP ZOZ, mianowicie wprowadzacie zapis w art. 55, w którym mowa o tym, że SP ZOZ może uzyskiwać środki finansowe z odpłatnej działalności leczniczej. W tym momencie wydaje się, iż stwarzamy scenariusz, według którego z usług SP ZOZ będą korzystać niejako dwa strumienie pacjentów, świadczeniobiorców, jak to się mówi. I zaczniemy rozróżniać, czy ktoś ma pieniądze, czy ich nie ma. Jeżeli ktoś nie ma pieniędzy, to będzie stał w kolejce i czekał. I ludzie czekają. Czekają w tej kolejce przez pół roku albo dłużej. A ktoś, kto będzie mógł sfinansować... Zresztą to może być ktoś, kto po prostu będzie mógł to sobie sfinansować, jak również ktoś, kto zdecyduje się kosztem innych potrzeb egzysten-

(senator S. Gogacz)

cyjnych skorzystać ze świadczeń zdrowotnych. W tym momencie można się oczywiście zastanawiać, czy SP ZOZ, w którym wprowadza się dwa strumienie pacjentów, to znaczy, komercyjnych i niekomercyjnych, nadal jeszcze spełnia kryteria definicji samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, czy też ma już w tym momencie cechy przedsiębiorstwa.

Jeżeli chodzi o inne zapisy, zadawałem pytanie dotyczące gwarancji bezpieczeństwa zdrowotnego. Bo jeżeli wszystko można zlikwidować, to można sobie też hipotetycznie wyobrazić, że w danym rejonie geograficznym, w danej populacji, może zdarzyć się sytuacja, w której nagle nie zbilansują się podmioty lecznicze, czyli, jak to się teraz nazywa, świadczeniodawcy. I jeśli to wszystko się nie zbilansuje... O ile w poprzednich ustawach była mowa o sieci szpitali, o takich szpitalach, które nigdy nie mogą upaść. Nawet jeżeli tracą płynność finansową, to ze względu na dobro pacjenta, na dobro człowieka i na to, że człowiek nie może czekać, ze względu na to, że nie może być luk, jeżeli chodzi o świadczenia zdrowotne, takie szpitale nie mogą upaść. A dwa lata temu pan minister Balicki zaproponował, aby wprowadzić tak zwane spółki użyteczności publicznej – to jest, że tak powiem, taka nazwa własna. Miałyby to polegać na tym, że jeżeli byłby to jedyny świadczeniodawca danego rodzaju świadczeń zdrowotnych na danym terenie, to on nie mógłby upaść. Bo jak w sytuacji, kiedy jest zapotrzebowanie na świadczenia zdrowotne, mógłby upaść świadczeniodawca? A tu tego nie ma. Pan minister odpowiedział mi, że przecież w tej wielości podmiotów świadczących usługi zdrowotne są i niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej, i prywatne zakłady opieki zdrowotnej, a więc, jak rozumiem, można byłoby skorzystać z ich usług. Ale powtarzam: większość społeczeństwa polskiego korzysta z SP ZOZ, bo ludzie mają takie właśnie wykształcone postawy. I w tym momencie może się okazać, że albo pójdą do SP ZOZ, albo nie pójdą nigdzie.

Czy państwo robiliście jakieś symulacje, badania wśród społeczeństwa? Czy pytaliście państwo, co zrobi pacjent w sytuacji, kiedy nie będzie mógł skorzystać z SP ZOZ? Czy pójdzie do niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej? Czy są takie badania? Czy pytaliście o to? Czy przeprowadzaliście taki sondaż?

Bo postawa centralna ma to do siebie, że ktoś, kto do tej pory tak postępował, się nie zmieni, on nadal będzie chciał z SP ZOZ skorzystać. Uważam, że poważne państwo polskie ma obowiązek, ażeby wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom. Nie można stwarzać ryzyka, że kiedy świadczeniodawcy tracą płynność finansową, pacjenci będą musieli wyjeżdżać gdzieś dalej w inne tereny geograficzne albo będą musieli płacić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Zaproponowana ustawa wprowadza coś, czego zawsze się obawiałem, jeśli chodzi o świadczenie usług przez osoby, które powinny być obdarzone, i z reguły są, szczególnym zaufaniem społecznym. Z tej racji prowadzenie tej określonej działalności powinno być powierzone osobom, które spełniają najwyższe standardy. A tu dochodzi do takiej sytuacji, że podmiotem, który będzie traktowany jako podmiot leczniczy, praktycznie rzecz biorąc, może być każdy – wystarczy, że dysponuje określonym kapitałem. A ci, którzy tę pomoc będą świadczyć, czyli lekarze, będą zwyczajnymi wyrobnikami u tego podmiotu. Cóż znaczy możliwość wykonywania funkcji podmiotu leczniczego przez różnego rodzaju spółki kapitałowe, prowadzenie działalności przez osoby, które będą członkami tych spółek kapitałowych, ale niekoniecznie przecież muszą być lekarzami czy pielęgniarkami? W istocie oznacza to powierzenie działalności wymagającej ogromnej odpowiedzialności i ogromnej wiedzy podmiotom, które tych wymogów nie spełniają, i sprowadzenie do roli wyrobników, jak powiedziałem, lekarzy i pielęgniarek.

To, co kiedyś było czarnym snem ludzi myślących w kategoriach zapewnienia właściwej opieki lekarskiej, zaczyna się realizować. Ale nawet jeżeli się chce ten czarny sen zrealizować, to należałoby ustawę ustanowić w sposób w miarę czytelny. W związku z tym chciałbym zwrócić uwagę na kilka potknięć, które należałoby usunąć, aby ta ustawa miała charakter czytelny.

Chciałbym też dodać, że w stosunku do stanu rzeczy, który istnieje obecnie, z jednej strony rola lekarzy i pielęgniarek jest zmniejszona, a z drugiej strony, zwiększona jest ich odpowiedzialność. Bo jeżeli obecnie lekarze i pielęgniarki pozostawali w stosunku zatrudnienia, to ich odpowiedzialność wobec pacjentów istniała, praktycznie biorąc, jedynie wtedy, kiedy działali w sposób zawiniony. A tak naprawdę ich odpowiedzialność kształtowała się na zasadzie odpowiedzialności wobec zakładu pracy, który ich zatrudniał, i reguły wynikającej z art. 120 kodeksu pracy, czyli odpowiedzialności materialnej w wysokości do trzykrotności miesięcznych poborów, i to oczywiście pod warunkiem, że działanie lekarza lub pielęgniarki miało charakter zawiniony. A teraz wprowadzenie instytucji pewnego rodzaju zaangażowania tych osób na zasadzie kontraktu – trudno tu mówić o zatrudnieniu, bo oni nie będą w stosunku pracy – wprowadza odpowiedzialność soli-

(senator Z. Cichoń)

darną tak lekarzy, jak i pielęgniarek, którzy pozostają w kontrakcie z podmiotem leczniczym. A zatem jest to pogorszenie sytuacji lekarzy i pielęgniarek w stosunku do stanu prawnego, jaki istnieje, kiedy są oni jedynie pracownikami.

Pan profesor się uśmiecha... Ale są to wywody prawnicze, których obalić pan nie może, w związku z czym nie wiem, czy ten uśmiech jest w tym momencie uzasadniony.

Proszę państwa, wracając do kwestii tych różnych niedoróbek ustawodawczych, jak to w praktyce się określa, chciałem zwrócić uwagę na to, że występuje tu szereg sformułowań niedookreślonych. W art. 25 ust. 3 ustawy, podobnie jak w art. 30 ust. 2 i w art. 32, jest mowa o kierowniku, przy czym nie jest sprecyzowane, o jakiego kierownika chodzi. Przecież nie możemy w sposób trywialny posługiwać się określeniem „kierownik”, bo per „panie kierowniku” to się często zwracamy grzecznościowo do osoby, której stanowiska bliżej nie jesteśmy w stanie zidentyfikować. W związku z czym, żeby kogoś nie urazić, a podnieść jego rangę, takiego pospolitego sformułowania często się używa w stosunku do osoby, której stanowiska nie znamy. Zapewne chodzi tu o kierownika podmiotu leczniczego. Zarówno w art. 25, gdzie jest zobowiązanie kierownika do przekazania organowi prowadzącemu rejestr informacji o ubezpieczycielu, który zawarł umowę ubezpieczenia z osobą będącą podmiotem świadczącym usługi lecznicze, jak i w regulacjach dotyczących podobnych materii zapewne idzie o kierownika podmiotu leczniczego. W związku z tym proponowałbym dokonanie takiego uzupełnienia.

Proszę państwa, art. 35. Nie widzę żadnego powodu, żeby podmiot prowadzący działalność leczniczą, który zaprzestaje prowadzenia tej działalności z naruszeniem procedury powiadomienia wojewody, był karany w drodze decyzji wojewody, który nakłada na kierownika tego podmiotu karę pieniężną w wysokości do trzykrotnego miesięcznego wynagrodzenia... Nie widzę powodu, dla którego tej decyzji nadawałoby się rygor natychmiastowej wykonalności. Jaki jest powód nadania rygoru natychmiastowej wykonalności? Jeżeli się odniesiemy do przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, do bodajże art. 117, to żaden z warunków z art. 117 kodeksu postępowania administracyjnego dotyczących nadawania tego rygoru natychmiastowej wykonalnościowego nie jest spełniony. Jeżeli tworzymy regulacje prawne, to muszą one pozostawać w zgodności z rozwiązaniami systemowymi, o czym mój przedmówca, pan senator Andrzejewski, już wspominał. W związku z czym moja propozycja jest, aby ten zapis o rygorze natychmiastowej wykonalności usunąć, czyli usunąć zdanie drugie z art. 35 ust. 1.

Podobnie, proszę państwa, nie jest dla mnie zrozumiała regulacja art. 35 ust. 6, gdzie wprowadza się instytucję skargi do sądu administracyjnego na tę decyzję, która ma rygor natychmiastowej wykonalności. Jak to rozumieć? Czy mam to rozumieć w ten sposób, że się odstępuje od ogólnej zasady obowiązku wyczerpania postępowania administracyjnego nim skarga zostanie skierowana do sądu administracyjnego? To znowu byłoby odstępstwo od ogólnych zasad. Jak mówię, nie można burzyć systemowych rozwiązań prawnych, które są zawarte w kardynalnych regulacjach mających rangę kodeksu, jak kodeks postępowania administracyjnego, czy też w ustawie o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Z obydwu regulacji wyraźnie wynika, że przed złożeniem skargi do sądu administracyjnego przysługuje środek odwoławczy do organu wyższego stopnia. W związku z czym uważam, że również tutaj powinna nastąpić modyfikacja albo wykreślenie ust. 6. I wtedy pozostaniemy przy ogólnych zasadach prawa, czyli najpierw odwołanie do organu wyższego stopnia, a po wyczerpaniu administracyjnego postępowania – skarga do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

To tyle w kwestiach czysto technicznych. Co do całości ustawy, to nie ukrywam, że jestem jej przeciwny. Nie może być tak, żeby państwo po raz kolejny konstytucyjny obowiązek obejmowania opieką lekarską ludności składało na barki osób trzecich, bądź to podmiotów prowadzących działalność gospodarczą i to nawet w formie spółek kapitałowych, które z natury swej istoty mają działać dla osiągnięcia zysku... To jest obowiązek państwa, który powinien być zagwarantowany. Chodzi o pełne poszanowanie szczególnej misji, jaką mają do spełnienia lekarze i pielęgniarki w społeczeństwie, a nie czynienie z nich klientów określonych instytucji. Do tej pory lekarze byli klientami Narodowego Funduszu Zdrowia i znamy te problemy, jakie z tego wynikały w związku z zawieraniem kontraktów, było to szeroko komentowane w mediach. Ja sam miałem wiele wystąpień w tej kwestii, chodzi o małopolski Narodowy Fundusz Zdrowia, gdzie wielokrotnie dochodziło do takich sytuacji, że kontrakty nie były podpisywane, ludzie byli pozbawieni pomocy medycznej. Trzeba upodmiotowić lekarzy, a nie czynić z nich petentów, tym razem nie Narodowego Funduszu Zdrowia, tylko podmiotów gospodarczych, dla których z natury rzeczy, jeżeli będą to spółki kapitałowe, pierwszym celem będzie osiąganie zysku, a na drugi plan będzie się przesuwala opieka zdrowotna.

Generalnie jestem przeciwny tej ustawie, ale pozwalam sobie złożyć poprawki na wypadek, gdyby miała ona wejść w życie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista... Przepraszam bardzo, zgłaszał się jeszcze pan senator Pawłowicz.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ze względu na moją mimikę zostałem wywołany przez pana senatora, dlatego pozwałam sobie zająć chwilę Wysokiej Izbie.

Panie Senatorze, nie śmiałybym nigdy dyskutować z panem na gruncie znajomości prawa. Ja jestem praktykiem, działającym i zarządzającym dwadzieścia lat w ochronie zdrowia, w okresie przemian. I chciałbym pana zapewnić, że od 2000 r. trzystu moich lekarzy jest na umowach cywilnoprawnych, są właśnie upodmiotowieni, o co pan zabiegał tu przed chwilą w swojej ostatniej wypowiedzi, i żaden z nich nie chce zmienić tej formy działania.

Sprawa odpowiedzialności za błędy. Wiele publicznych zakładów opieki zdrowotnej ponosi wielkie koszty – myślę, że ministerstwo takie dane posiada – z racji błędów popełnianych przez pracowników zatrudnionych na tak zwaną umowę kodeksową. Trzy pensje nie wyrównują żądań pacjentów, bo to są żądania finansowe idące w setki tysięcy złotych. Wiemy, że one są coraz większe i szpitale mają wieloletnie procesy, muszą ponosić koszty sądowe i płacić odszkodowania. Między innymi dlatego powstała nowa ustawa znajdująca się w pakiecie, myślę, że niebawem będzie ona debatowana. W przypadku umowy cywilnoprawnej osoby ubezpieczają się same i są zobowiązane same ponosić odpowiedzialność za swoją działalność. W szpitalu, którym zarządzam, lekarz jest zobowiązany ubezpieczyć się na minimum 300 tysięcy zł. Niektórzy z własnej woli ubezpieczają się na ponad 1 milion zł. Oczywiście są sytuacje prawne, kiedy jest również odpowiedzialność zakładu leczniczego, ja nie kwestionuję tego, nie tylko osoby udzielającej bezpośrednio świadczenia w ramach umowy cywilnoprawnej. Ale to jest całkiem inna sytuacja niż w przypadku umowy kodeksowej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Z tej ustawy, Panie Senatorze, na pewno cieszą się bardzo dobrzy menedżerowie. Pan do takich należy, prowadzi pan wzorcowy, świetnie wyposażony, bardzo dobry szpital – gratuluję. To jest na pewno również i pana senatora wielką zasługą. Ale pan senator patrzy na problemy służby zdrowia – przepraszam, że tak powiem – przez pryzmat swojego świetnie, dobrze funkcjonującego szpitala. Ta ustawa nie spowoduje niczego. Nic nie drgnie, nie ruszy się cała maszyna, cała machina, żeby wyrównać różnice, jakie są między szpitalami. Ta ustawa nie spowoduje niczego, nie poprawi niczego w sytuacji kilkuset szpitali powiatowych, które mają biedę, które nie mają pieniędzy. Ta ustawa niczego nie poprawi, a tylko im zaszkodzi.

Ale przede wszystkim zaszkodzi ona pacjentom. Bo słusznie tutaj jeden z moich przedmówców pytał, czy państwo to badaliście. Czy państwo to badaliście? Czy państwo robiliście jakieś symulacje? Państwo mówicie, że tak. To ja podam przykład. Narodowy Fundusz Zdrowia od 1 marca zmienił zasady kontraktowania świątecznej pomocy medycznej i nocnej pomocy medycznej. I okazało się, że z dziewięciuset punktów zostało pięćset. Zmniejszono ich liczbę o czterysta. Ja się zgłaszam do jednego z dyrektorów – nie będę mówił w tej chwili do którego – i okazuje się, że sytuacja jest niedobra, pacjenci muszą dojeżdżać 70–80 km. A on odpowiada: „My to monitorujemy, nie ma żadnych skarg”. Po prostu ci pacjenci nie jadą, ci pacjenci nie mogą pokonać w nocy ani w święta takiej odległości.

Ta ustawa w prosty sposób doprowadzi do pełnej komercjalizacji szpitali, o czym tu koledzy mówili.

Moglibyśmy, Panie Ministrze – mówiłem to na posiedzeniu komisji i powtórzę – o tej ustawie mówić, moglibyśmy o niej rozmawiać, moglibyśmy bardzo merytorycznie do niej podejść, gdybyście państwo podjęli decyzję o zwiększeniu finansowania opieki zdrowotnej. Nie zrobiliście tego. Robicie w zakresie świadczeń, w zakresie organizacji jakiś krok jedną nogą, ale nie ma ruchu drugą nogą. To jest nierównomierne rozbięcie.

Ja powtórzę te dane, które przytaczałem na posiedzeniu komisji. Miałem o nich nie mówić, bo wierzyłem, że skoro o nich mówiłem na posiedzeniu komisji, nie warto powtarzać ich z trybuny senackiej. Wśród wszystkich krajów OECD w zakresie finansowania jesteśmy na trzecim od końca miejscu, za nami są jeszcze tylko Turcja i Meksyk, a wszystkie inne kraje nas wyprzedzają. Proszę państwa, służba... opieka zdrowotna – tak mówmy – po prostu jest niedofinansowana, jest za mało pieniędzy. Porównujmy się z innymi krajami. No, skoro w Polsce przypada na głowę 1 tysiąc 213 dolarów amerykańskich, a średnia we wszystkich krajach OECD wynosi 3 tysiące dolarów, to jest to trzy razy więcej. O czym my mówimy? Czy to coś zmieni? Nie. To tylko może pogorszyć. Nie

(senator S. Karczewski)

chcę już mówić o bogatych krajach, chociaż do tych krajów powinniśmy dorównywać. My jednak powinniśmy dorównywać do poziomu świadczeń, jakie udzielane są w szpitalu pana senatora. Ale to nic nie poprawi, bo ci pacjenci tam nie przyjdą.

Gdybyśmy takie zasady, jak państwo proponujecie, wprowadzili w przypadku aptek... Czyli mamy kontrakt, apteka dostaje kontrakt na leki i aptekarz ma kontrakt na 10 tysięcy zł. 10 tysięcy zł mu się wyczerpuje, przychodzą pacjenci, a on im mówi: za wszystko teraz macie płacić. I co, zapłacą? Część zapłaci, ta bogata część zapłaci, bo będzie zadowolona, ale większość odejdzie z kwitkiem, nie zapłaci i ustawi się w kolejkę do tych leków na następny miesiąc. Tak samo będzie z pacjentami, proszę państwa. Ci, którzy będą stali w kolejkach, będą stali jeszcze dłużej i jeszcze dłużej będą czekali na świadczenia medyczne.

To, czego ja się jeszcze obawiam, Panie Ministrze... Bo zadawałem panu to pytanie i pan na to pytanie mi nie odpowiedział. Jeśli pan minister będzie jeszcze zabierał głos, to bardzo proszę o to, aby pan się do tego ustosunkował. Bo ja sądzę, że będzie tak, że faktycznie, tak jak pan senator Muchacki mówił, do likwidacji szpitali nie będzie dochodziło, gdyż każdy będzie starał się w jakiś sposób utrzymać szpital. Ale będzie ciął, będzie zaciskał pasa, będzie likwidował oddziały, które są słabo finansowane z Narodowego Funduszu Zdrowia. Będzie likwidował te oddziały, które mają słaby kontrakt. I to jest najgorsze. Bo ja bym się cieszył, gdyby... Proszę państwa, gdyby prawo w Polsce było tak respektowane, że jest spółka, likwidujemy ją, koniec, przechodzimy na jakąś inną formułę... Nie, to będą takie kadłubki, będą po prostu stopniowo ograniczane i będą to źle funkcjonujące zakłady opieki zdrowotnej, minimalizowane tak, by zajmowały się tylko tymi obszarami, które są dobrze finansowane z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Tak że, Panie Ministrze, proszę do tego się ustosunkować. Bo nie wierzę, żeby to przejście... Właśnie, pan również potwierdza, że nie będzie właściwie możliwości zlikwidowania zakładu opieki zdrowotnej. Tylko jak one będą funkcjonowały, gdy nie będzie dofinansowania? Mówimy o organach założycielskich, o tym, że one będą je dofinansowywały, albo znajdziemy inwestorów. Gdzie znajdziemy inwestorów? Jeśli to nie będzie opłacalne, to państwo nie znajdziecie żadnych inwestorów. A jeśli chodzi o samorządy, to pytałem pana senatora Muchackiego o tych bogatych właścicieli dotychczasowych zakładów opieki zdrowotnej i ich nie ma, bo teraz wszystkie miasta, wszystkie powiaty, wszystkie województwa bardzo cienko przędą, jest im coraz gorzej, słyszymy o olbrzymim długach. Teraz będziemy się tak zadłużać, zadłużać, zadłużać, bo właściwie taki me-

chanizm tu państwo proponujecie. Proponujecie państwo mechanizm, w którym złotówka będzie wirtualna i cały czas będziemy zadłużać państwo, państwo będzie zadłużone bardziej niż za Gierka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister...

Z tego, co rozumiem, lista mówców została wyczerpana.

Wobec tego pozwalam sobie zamknąć dyskusję.

Pan minister, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Bardzo serdecznie dziękuję, Panie Marszałku. Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Do kilku kwestii, które zostały poruszone w dyskusji, muszę się odnieść, ponieważ się z nimi głęboko nie zgadzam, nie tylko na gruncie proponowanego rozwiązania, proponowanego przedłożenia, czyli ustawy o działalności leczniczej, ale także na gruncie tego, z czym mamy obecnie do czynienia.

Proszę zwrócić uwagę na jedną sprawę. W trakcie dyskusji była mowa o tym, że dzisiaj zakłady opieki zdrowotnej czy też podmioty lecznicze będzie mógł tworzyć każdy, a więc każdy, kto będzie dysponował jakimikolwiek pieniędzmi. Otóż to jest dokładnie taka sytuacja, z jaką mamy do czynienia dzisiaj. Dzisiaj każdy, kto dysponuje pieniędzmi, może kupić sprzęt, zatrudnić lekarzy, zatrudnić pielęgniarki i zacząć prowadzić działalność leczniczą. Dzisiaj każdy, kto spełnia minimalne wymogi kontraktowania wynikające z rozporządzeń koszykowych i z zarządzeń prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, może ubiegać się o pieniądze publiczne, a więc o środki z systemu publicznego, o środki ze składek zdrowotnych, i udzielać świadczeń medycznych.

Dzisiaj w końcu... Jeżeli postulat dokonania zmian w projekcie ustawy sprowadza się także do tego, żeby upodmiotowić zawód lekarza, upodmiotowić zawód pielęgniarki, to czy to znaczy – pytam, bo ja nie bardzo rozumiem – że powinno być tak, że każdy lekarz powinien być dyrektorem podmiotu udzielającego świadczeń medycznych. Jeżeli tak, to zupełnie nie tędy droga. Proszę zwrócić uwagę na to, kto dzisiaj jest czy często bywa kierownikiem bądź dyrektorem w SP ZOZ. Jeżeli wprowadzamy rozwiązania, które co do zasady, powtarzam, co do zasady opierają się w dużej mierze na przepisach kodeksu spółek handlowych, to właśnie dlatego, że w systemie SP ZOZ nie mamy

(sekretarz stanu J. Szulc)

w zasadzie żadnych mechanizmów, które wymogłyby na kierowniku takiego podmiotu odpowiedzialność czy które wiązałyby się z jakąkolwiek odpowiedzialnością kierownika takiego podmiotu, co więcej, wiązałyby się z jakąkolwiek odpowiedzialnością właściciela czy też organu założycielskiego takiego podmiotu.

Proszę zwrócić uwagę nie tylko na to, o czym stanowią proponowane przepisy, ale także na to, z jaką rzeczywistością mamy dzisiaj do czynienia. To nie jest tak, że zamieniamy świetne na gorsze. To jest tak, że projekt ustawy, w tym momencie już ustawa, którą Wysoki Senat łaskawie w tej chwili rozpatruje, jest próbą odpowiedzialności na kilka wyzwań. Jednym z tych wyzwań jest zmieniająca się w okresie ostatnich dwudziestu lat rzeczywistość. Ustawa o ZOZ, jak pan senator Karczewski zauważył, była wielokrotnie nowelizowana, na przestrzeni tego okresu była nowelizowana dokładnie pięćdziesiąt siedem razy.

(Senator Stanisław Karczewski: Dziękuję.)

To jest jedno z zadań, które stoi przed tą ustawą. Drugie z zadań, które stoi przed tą ustawą, to odpowiedź na to, że rzeczywistość dzisiaj niestety bardzo często skrzeczy, bo nie ma odpowiedzialności ani właściciela, ani zarządzającego takim podmiotem, nie ma żadnych przesłanek prowadzących do tego, żeby działanie takiego podmiotu było działaniem jak najbardziej racjonalnym.

Ja zgadzam się z tezą, że na zdrowiu nie można i nie powinno się oszczędzać. Proszę jednak zwrócić uwagę na taką sprawę. Gdyby było tak, że mamy do czynienia z jakimś masowym niedofinansowaniem systemu ochrony zdrowia, to każdy szpital byłby zadłużony. Dlaczego w takim razie jest tak, że 80% zadłużenia w szpitalach generuje 20% podmiotów, które działają na scenie usług zdrowotnych? I to wcale nie są najlepsze szpitale. Co więcej, bardzo często są to szpitale, w których na leczenie nie ma ani grosza z tego prostego względu, że 100% środków z kontraktu idzie na wynagrodzenia, a reszta buduje dług, który jest już bardzo wysoki. Chodzi o odpowiedzialność za to, co dzieje się w jednostce.

To nie jest zrzucanie odpowiedzialności z siebie, to nie jest zrzucanie odpowiedzialności z państwa. Ja mówiłem o tym dzisiaj w Sejmie. Wysoka Izba, przecież w roku 1999, kiedy usamorządowiliśmy samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej – bo wtedy przeszliśmy z systemu budżetowego do systemu składkowego, z jednej strony wprowadziliśmy powszechne ubezpieczenie zdrowotne, powszechną składkę zdrowotną, a z drugiej strony oddaliśmy szpitale samorządom – państwo rozumiane jako administracja centralna przestało mieć możliwość ingerowania w to, co dzieje się w tych podmiotach; oczywiście poza jednym zapisem z ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, który

dawał ministrowi zdrowia prawo do przejęcia wszystkich zadań związanych z prowadzeniem działalności, jeżeli ta działalność jest prowadzona w sposób niewystarczający, ale jednocześnie zobowiązywał ministra zdrowia do tego, żeby pokryć wszystkie koszty, które są z tym związane. Tyle że ten mechanizm nie działał, ten mechanizm nie działał. To znaczy, nie było sytuacji, kiedy rezygnowało się z prowadzenia działalności leczniczej.

Przy okazji odpowiem senatorowi Karczewskiemu. Panie Senatorze, my naprawdę nie spodziewamy się, że załatwimy wszystkie problemy systemu ochrony zdrowia jednym ruchem, jedną, choćby najlepszą ustawą. To jest oczywiste. Musimy jednak wiedzieć, o czym na gruncie tej ustawy mówimy. My nie mówimy o powszechnym dostępie do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, na co wskazuje art. 68 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, bo o tym mówi ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. My mówimy o zasadach organizacji udzielania tych świadczeń, a nie o tym, czy pieniądze, które na te świadczenia będą wydatkowane, będą wydatkowane w sposób właściwy, czy też niewłaściwy. To jest zadanie ustawy o świadczeniach, zadanie Narodowego Funduszu Zdrowia, który ma zapewnić jednakowy dostęp do świadczeń finansowanych ze środków publicznych i ma zakaz faworyzowania jakiegokolwiek podmiotu ze względu na to, w jaki sposób on jest zorganizowany. Zatem dzisiaj Narodowy Fundusz Zdrowia nie jest w stanie działać w ten sposób, aby dać pieniądze SP ZOZ, a odmówić zawarcia kontraktu NZOZ.

(Senator Stanisław Karczewski: Ale dlaczego?)

Wtedy momentalnie wchodzi Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, zresztą takie sprawy już w przeszłości były.

Dlatego też w naszym porządku prawnym nie mamy do czynienia ze służbą publiczną w tym rozumieniu, o którym mówił dzisiaj jeden z panów senatorów, bo służba publiczna może odnosić się do zawodu, tak ja rozumiem te kwestie, a nie do zasad organizacji udzielania świadczeń.

Faktycznie jest tak – tu nie sposób nie zgodzić się z panem senatorem Karczewskim – że my w relacji do średniej krajów OECD czy państw członkowskich Unii Europejskiej wydajemy na zdrowie relatywnie mniej, ale to nie znaczy... Proszę też zwrócić uwagę na to, że jednak odsetek środków publicznych, które wydatkowane są na ochronę zdrowia w Polsce, powoli, ale zdecydowanie wzrasta; odsetek bezwzględny, a więc w relacji do produktu krajowego brutto. Tylko że to nie zwalnia nas z odpowiedzialności i od podejmowania, za wszelką cenę, prób dokonywania zmian w tym systemie po to, żeby on był jak najbardziej przejrzysty, żeby był jak najlepiej ułożony. Nie zgadzam się i nie mogę się zgodzić z tezą, że jedyny podmiot

(sekretarz stanu J. Szulc)

czy jedyny rodzaj podmiotu, które może zapewnić właściwą dostępność do świadczeń opieki zdrowotnej, to samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej, bo to jest po prostu nieprawda. Wiele naszych doświadczeń pokazuje, że właśnie te podmioty nie zawsze – nie nie chcę tutaj generalizować, ale niekoniecznie tak jest – ze swoich obowiązków się wywiązują. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Jest tak samo w całej Europie...)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Zamykam dyskusję.

Informuję uprzejmie, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli panowie: Norbert Krajczy – jedenaście, Władysław Sidorowicz, Stanisław Karczewski – dwa wnioski, Piotr Andrzejewski, Michał Okła...

(Senator Stanisław Karczewski: Ja trzynaście, trzynaście wniosków złożyłem.)

Trzynaście? Dobrze, to już nie będę liczyła wniosków, tylko...

(Senator Stanisław Karczewski: To szczęśliwa liczba.)

Oczywiście. To wcześniej było, Panie Senatorze.

Wnioski złożyli również Zbigniew Cichoń i Zbigniew Pawłowicz...

Dziękuję panom ministrom i państwu dyrektorom.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów. Zawarty jest w druku nr 1098, a sprawozdanie komisji w druku 1098S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Ireneusza Niewiarowskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu trzech komisji, Komisji Ustawodawczej, Komisji Samo-

ządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, sprawozdanie ze wspólnego posiedzenia dotyczącego inicjatywy ustawodawczej grupy senatorów o zmianie ustawy o funduszu sołeckim oraz niektórych innych ustaw. Komisje obradowały 1 marca i po wprowadzeniu dwóch poprawek przyjęły projekt jednogłośnie – było 20 głosów za.

Ustawa uchwalona 20 lutego 2009 r. przyczynia się do aktywizacji mieszkańców wsi. W 2010 r. blisko 52% uprawnionych gmin wprowadziło fundusz sołecki w życie. Podjęto tysiące inicjatyw w poszczególnych wsiach. Można przyjąć, że w dwudziestu tysiącach sołectw nie tylko dyskutowano, ale też realizowano konkretne przedsięwzięcia.

Z praktycznego działania wynikają konkretne wnioski usprawniające funkcjonowanie funduszu sołeckiego. Można je poszeregować, ułożyć w trzech płaszczyznach. Pierwsza to modyfikacja regulacji nieprecyzyjnych; tych propozycji jest najwięcej. Druga to tworzenie wsparcia ekspercko-edukacyjnego. Trzecia zaś to pewne wzmocnienie jednostek pomocniczych.

W ustawie proponuje się między innymi następujące zmiany. W sytuacji, gdy rada gminy nie podejmuje uchwały ani o wprowadzeniu, ani o odrzuceniu funduszu, czyli wbrew intencji ustawodawców, a taka sytuacja ma miejsce w około czterdziestu gminach w Polsce, proponujemy, aby fundusz został wprowadzony. I w takiej sytuacji on jest wprowadzany. Następną zmianą. Proponuje się odstąpienie od wymogu lokalizacji przedsięwzięcia w granicach sołectwa. Dzisiaj jest tak, że musi być realizowane w konkretnym sołectwie, a ta propozycja umożliwi składanie wniosków wspólnych dla kilku sołectw. Nowelizacja przewiduje też możliwość dokonania zmian w przedsięwzięciu w ciągu roku, co dotychczas było niemożliwe. Szczególnie tego dotyczyło bardzo wiele postulatów z terenu, które wpłynęły. Proponowane zmiany dotyczą też ustaw o wojewódzkich ośrodkach doradztwa rolniczego – chodzi o wzmocnienie edukacyjne przez dopisanie możliwości prowadzenia szkoleń w tym zakresie – a także ustawy o zbiórkach publicznych, co ma ułatwić przeprowadzanie takich w sołectwie poprzez wyłączenie ich z rygorów ustawy. Zapis o zmianie ustawy dotyczący Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie znalazł uznania u połączonych komisji, podobnie jak skreślenie zapisu ust. 3 w art. 1: „są zgodne ze strategią rozwoju gminy”. Ten zapis pozostawiono. Przedstawione propozycje wraz z dwiema wspomnianymi poprawkami przegłosowano jednomyślnie.

Projekt był konsultowany między innymi z korporacjami samorządowymi, odpowiednimi ministerstwami i agencjami. Ustawa nie pociąga za sobą obciążeń dla budżetu państwa ani też obciążeń

(senator I. Niewiarowski)

wobec budżetów gmin w skali większej niż ustawa nowelizowana.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! W imieniu trzech komisji wnoszę o przyjęcie proponowanej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do sprawozdawcy komisji, a zarazem do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania również pana senatora Ireneusza Niewiarowskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan Stanisław Bisztyga, bardzo proszę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Senatorze, oczywiście to jest znakomita sprawa. Wiem, że pan jest inicjatorem i głównym promotorem funduszu sołeckiego. Ale, jak pan senator sam widzi, 52% to jeszcze nie jest szczyt marzeń. W związku z tym proszę powiedzieć: czy zdaniem pana senatora ta ustawa spowoduje, że za chwilę będzie to 60, 70, 80%? Jaki będzie miała wpływ na aktywność naszych gmin?

Szczególnie interesuje mnie kwestia tych czterystu gmin – i to jest niejako drugie pytanie – które nie umiem się określić. Czy ta liczba będzie się zwiększała, czy zmniejszała? Wcale nie jestem pewien, czy będzie tak, że one skorzystają z dobrodziejstw tej nowelizacji.

I może jeszcze trzecia kwestia. Jak się będą kształtowały wnioski wspólne, które dotyczyłyby kilku czy kilkunastu gmin? Jak duża jest skala tego zjawiska, czy to są jakieś pojedyncze przypadki? Bo wydaje się, że gdyby kilka gmin się porozumiało, to faktycznie byłoby to znakomite, powstałoby wtedy przedsięwzięcie o charakterze międzygminnym czy regionalnym. Czy jest to dość powszechne, czy są to raczej pojedyncze przypadki? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Myślę, że po dwóch latach działania, jeśli mówimy o większości gmin i o tym, że rady tych gmin podjęły decyzję o wprowadzeniu fundu-

szu, te 52% to jest już duże osiągnięcie. Nie wszystkiego możemy się spodziewać po wprowadzeniu nowego prawa, nowego ustawodawstwa. Myślę, że ustawom powinno towarzyszyć promowanie w szerokiej skali, edukowanie, a przede wszystkim pokazywanie dobrych praktyk, co szczególnie jest ważne na wsi. I to, moim zdaniem, będzie ten procent podnosiło. Również zmiany, które proponujemy, chociażby ta zmiana, która dopuszcza zmianę przedsięwzięcia w ciągu roku czy też dopuszczenie na przykład takiej możliwości, że dwie wioski wystąpią ze wspólnym projektem, otwierają możliwości poszerzenia kręgu gmin i poszczególnych wsi, jeśli chodzi o działania związane z funduszem sołeckim. Myślę, że ta ustawa ma szansę spowodować zmianę postaw tych około czterystu gmin, ponieważ one dzisiaj trochę świadomie unikają decyzji, bo to nie jest tak, że one nie mogą się zdecydować. A zapis mówiący, że w sytuacji, kiedy uchwała nie będzie przegłosowana ani na tak, ani na nie, domniemywa się, iż fundusz sołecki zostaje przyjęty, spowoduje, czy raczej zmusi te gminy do zajęcia stanowiska.

Trzecie pytanie, jak rozumiem, dotyczyło chyba sołectw, nie gmin...

(Senator Stanisław Bisztyga: Sołectwa, tak, przepraszam.)

Tak jak wspomniałem, nowela umożliwia wspólne działanie. Często bywa tak, że jest niewielka wioska, nie tak aktywna, a młodzież czy dzieci z tej wioski korzystają z boiska, ze świetlicy w sąsiedniej wsi. Ta zmiana umożliwi rozwinięcie tej działalności – mam na myśli korzystanie z boisk czy świetlicy – właśnie poprzez wspólne działanie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Zbigniew Meres, bardzo proszę.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Moim zdaniem 52% gmin to jest dużo. Myślę, że ta ustawa może przyczynić się do tego, że ich liczba się zwiększy. Mnie interesuje – jeśli pan senator ma taką wiedzę – jaki procent z tych trzech inicjatyw, jeżeli chodzi o fundusz sołecki, to są wnioski albo inicjatywy, które dotyczą wsparcia eksperckiego i edukacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Były dwie propozycje: jedna związana z ODR – i ta została poparta przez trzy komisje – i druga, dotycząca Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wobec zastrzeżeń przedstawiciela agencji komisje podjęły decyzję, żeby nie wprowadzać dodatkowego zapisu w ustawie o agencji związanego właśnie ze szkoleniami i z szerzeniem tej idei itd. W związku z tym pozostaje nam ODR. Oczywiście jest cała gama możliwości dla wszystkich ludzi dobrej woli czy też samorządów, które są przecież z założenia zainteresowane rozwojem lokalnym, rozwojem swojej gminy, swoich wiosek. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby one tę wiedzę szerzyły, organizowały warsztaty itd., itp.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos? Nie.

Pan senator Dobrzyński, bardzo proszę.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, utworzenie takich funduszy sołeckich jest fakultatywne. Ono nie jest obowiązkowe – jak pan senator wspomniał i jak jest zapisane w ustawie – i wydaje mi się, że jest to problem. W ostatnim okresie otrzymałem bardzo wiele zgłoszeń, że wójtowie nie chcą takich funduszy tworzyć, mając oczywiście w radzie gminy większość.

Czy nie uważa pan, że należałoby ich jakoś do tego zmobilizować ustawą albo też po prostu nakazać, żeby może w jakimś minimalnym zakresie takie fundusze były jednak tworzone? Bardzo często bowiem wójtowie tłumaczą to w ten sposób, że oni wolą na przykład znacznie większe środki przeznaczyć na jakąś inwestycję w jednym miejscu, niż na przykład rozczłonkować daną kwotę na poszczególne sołectwa. Bardzo możliwe, że to się zmieni. Pamiętajmy, że niedawno mieliśmy wybory samorządowe i bardzo możliwe, że to się zmieni w przyszłych latach, ale na razie przynajmniej w części gmin nie jest z tym tak dobrze.

Jednak cała ustawa jest na pewno pożyteczna i należy ją poprzeć.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję.

Wracamy poprzez to pytanie do sporu, do dyskusji, która toczyła się przed dwoma laty, bo wtedy

rozstrzygnęliśmy, że jest to fakultatywne. Głównym argumentem było to, że zgodnie z konstytucją podstawową jednostką samorządu jest gmina. I w związku z tym, gdybyśmy zapisali obligatoryjność, to prawdopodobnie doszłoby do ostrego sporu, włącznie z Trybunałem Konstytucyjnym, bo były takie zapowiedzi. Dlatego wnioskodawcy uznali, że nie należy tego forsować. To jest główny powód, ale moim zdaniem można wynajdywać i inne, na przykład, że fakultatywność powoduje znacznie większą dyskusję wokół tego tematu, że rodzą się różne pomysły. Gdybyśmy z kolei wprowadzili to obligatoryjnie, to myślę, że zdenerwowanie – po prostu wprost – i niechęć tych, którzy są zmuszani, byłaby jeszcze większa, ci zmuszani może nie byli by chętni do uczestnictwa w takim działaniu.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Nie ma pytań.

Witam przedstawicieli rządu – panią minister Hannę Majszyk i pana ministra Tomasza Siemoniaka.

Czy państwo macie ochotę zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Bardzo proszę, pan minister Siemoniak.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałbym powiedzieć, że rząd bardzo wysoko ocenia realizację ustawy o funduszu sołeckim. To był projekt rządowy opracowany we współpracy ze środowiskami sołeckimi, a także z panem senatorem. Myślę, że po dwóch latach jej działania liczba, która tutaj padła, czyli 52%, jest bardzo wysoka. Bardzo się cieszymy, że fundusze sołeckie, które powstawały bez ustawy w różnych samorządach, rozwinęły się po uchwaleniu ustawy w takich województwach, w których było ich bardzo mało. Tutaj należy zaznaczyć, że liderem i wiceliderem w kolejnych latach jest na przykład województwo podkarpackie, w którym powstało bardzo dużo funduszy sołeckich.

Analiza obowiązywania tej ustawy, tego, co się udało i tego, co w praktyce dobrze funkcjonuje, wywołała dużą dyskusję wokół tego, czy i jak należy tę ustawę nowelizować. Państwo senatorowie podjęli się tego trudu. Chciałbym powiedzieć, że nie ma stanowiska rządu do tego projektu, ale stanowisko ministra spraw wewnętrznych i administracji jest pozytywne. Uważamy, że tę nowelizację przeprowadza się we właściwym momencie, bo były już dwa pełne cykle i można zobaczyć, co

(sekretarz stanu T. Siemoniak)

się udaje, co było jakąś przeszkodą. Mówił o tym pan senator Ireneusz Niewiarowski.

Chciałbym powiedzieć, że rząd miał różne uwagi w toku dyskusji komisyjnej i w toku naszej analizy tego projektu. O dwóch uwagach, wątpliwościach ministra finansów chciałbym powiedzieć. Pierwsza uwaga dotyczy tego, że ten fundusz nie byłby ustanawiany co roku, tylko raz przyjęty obowiązywałby przez następne lata. Minister finansów zwraca tutaj uwagę na rozmaite ograniczenia, które dotyczą porządkowania finansów publicznych i wskazuje, że być może ten automatyzm zanadto obciążałby jednostki samorządu terytorialnego.

Drugą kwestia dotyczy sprawy finansowania ośrodków doradztwa rolniczego, które musiałyby mieć większe środki na szkolenia. Sygnalizuję tylko te problemy, jest z nami pani minister Hanna Majszczyk, może te kwestie rozwijać. Jako przedstawiciele rządu chcemy, żeby państwo senatorowie wiedzieli o tych wątpliwościach, ale one nie zmieniają naszej pozytywnej oceny tego projektu. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, może zechce pan pozostać.

Została wywołana pani minister Majszczyk. Czy zechce pani wypowiedzieć się w tej kwestii?

Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk: Pani Marszałek, jeżeli będą pytania, to oczywiście tak. Kwestie poruszone już przez pana ministra wyczerpują nasze uwagi. Dziękuję.)

Oczywiście. Dziękuję bardzo.

Teraz senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Proszę uprzejmie, pan senator Skorupa chciałby zadać pytanie. Rozumiem, że do pana ministra, tak?

(Senator Tadeusz Skorupa: Tak.)

Bardzo proszę.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, czy rząd nie podejmował rozmów na temat takiego rozwiązania, aby nawiązywać z sołtysami stosunek pracy na podstawie umowy o pracę? Bo w tej chwili oni otrzymują diety. Czy rząd nie zamierza tej kwestii w jakiś sposób rozwiązać? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

I pan senator Jan Dobrzyński. Bardzo proszę.

Panie Ministrze, te pytania będą w bloku, jeśli pan pozwoli, i wówczas...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak: Tak jest, Pani Marszałek.)

Bardzo proszę.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, senator sprawozdawca wspominał, że jeżeli rada gminy nie zajmie stanowiska w sprawie utworzenia funduszu sołeckiego, to ten fundusz uznaje się za utworzony, tak?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak: Tak.)

Jak to się ma do ustawy budżetowej? Kiedy, w jakim okresie rada gminy może podjąć decyzję, że rezygnuje z takiego ustalenia?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Proszę uprzejmie, Panie Ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Sprawa, o którą pytał pan senator, dotycząca wynagradzania sołtysów, była przedmiotem dyskusji parlamentarnej dwa lata temu, kiedy był przyjmowany ten projekt. Wtedy uznaliśmy, że tych kwestii nie należy łączyć: fundusz sołecki to jedno – o jego celach była już tutaj mowa, więc nie będę ich ponownie przywoływał – a wynagrodzenia sołtysów czy emerytury dla sołtysów, bo różne były wątki poruszane, to drugie. To są zdecydowanie odrębne kwestie. Rząd uznał – były zgłaszane konkretne poprawki – że bycie sołtysiem tradycyjnie jest funkcją społeczną i nie należy dążyć do tego, żeby była to funkcja etatowa, pozostająca w jakimś stosunku pracy z, nie wiem, urzędem gminy lub kimkolwiek innym. Uważamy, że zwłaszcza połączenie tego z funduszem sołeckim byłoby niekorzystną zmianą. Wtedy takie było stanowisko rządu. I teraz, odpowiadając na pytanie pana senatora, też mogę tylko powiedzieć, że wtedy zajmowaliśmy takie stanowisko. Jeśli pojawią się jakieś nowe inicjatywy w tym zakresie, to oczywiście

(sekretarz stanu T. Siemoniak)

ście będziemy się do nich odnosili. Myślę jednak, że pogląd rządu na funkcję i status sołtysa nie uległ zmianie.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to powiem, że mamy do czynienia z sytuacją, która wywołuje pewne zakłopotanie. Mianowicie ustawa obowiązuje, zaś pewne samorządy nie opowiedziały się za żadnym rozwiązaniem. Rozumiemy, że propozycja zawarta w przedłożeniu senackim ma je skłonić do podjęcia decyzji, ma taki mobilizujący charakter. Oczywiście jeżeli gmina nie będzie tego chciała, jeżeli rada gminy powie, że wprawdzie automatycznie ten fundusz powstał, ale w budżecie jest 0,0, to on nie będzie działał. A więc sądzę – i tak odbieramy tę propozycję – że ona ma mobilizować rady gmin. Jak widać, zapis ustawowy, który zobowiązuje rady gmin do podejmowania decyzji w tej sprawie w określonym terminie, przyniósł bardzo dobre rezultaty. Bardzo dużo gmin uznało, że należy podjąć decyzję pozytywną, ale też wiele podjęło decyzje negatywne – to nie są wyjątki. Tak więc chcemy tylko – taka była intencja rządu dwa lata temu, a teraz, jak rozumiem, ta intencja byłaby dodatkowo wzmocniona rozwiązaniem, które państwo senatorowie proponują – aby kwestia funduszu sołeckiego była przedmiotem świadomej refleksji, świadomej decyzji rady gminy. Wydaje mi się, że jeżeli rada gminy nie będzie chciała ustanowić tego funduszu, to będzie to jej prawo; taka będzie ocena demokratycznie wybranych radnych i nikt przecież nie będzie zmuszał rady...

(Senator Jan Dobrzyński: Króciutko, można?)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Momencik.

Pan senator Grzegorz Wojciechowski i pan senator Dobrzyński.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Chodzi mi o art. 1 ust. 3, ostatnia linijka: „i są zgodne ze strategią rozwoju gminy”. Jaki jest powód wprowadzenia tego zapisu? Wiem, że jeśli chodzi o ten zapis, były pewne propozycje wykreślenia... Uważam, że niekoniecznie, nie zawsze trzeba rozpatrywać, czy to, co jest potrzebne sołectwu – chodzi o niewielkie pieniądze – jest zgodne lub niezgodne ze strategią gminy. Czasami może być to powód do odrzucenia słusznych... zaspokojenia słusznych potrzeb mieszkańców bardzo małej społeczności, jaką często jest sołectwo. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobrzyński. Bardzo proszę.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, za wyjaśnienie, ale założmy taką sytuację – takich sytuacji jest wiele – na przykład rada gminy nie zajmuje stanowiska w sprawie funduszu, a część sołectw chciałaby z tego funduszu skorzystać. Jeżeli rada gminy nie zajmuje stanowiska, to można uznać, że z tego funduszu nie rezygnuje. Co mają zrobić sołectwa, które będą chciały skorzystać z tego funduszu? A więc z jednej strony gmina nie zajmuje stanowiska, co oznacza, że uznaje się funkcjonowanie funduszu, z drugiej strony, jak pan powiedział, Panie Ministrze, jest 0,0 środków. Czy w związku z tym sołectwa mają jakąś drogę administracyjną dochodzenia swoich pieniędzy, swoich funduszy? Bo przecież może być tak, że nie zostanie zajęte stanowisko, więc fundusz powstanie, ale nie będzie pieniędzy.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan minister na pewno rozumie... Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Rozumiem, że pierwsze pytanie jest raczej skierowane do pana senatora wnioskodawcy, więc pozostawiam do decyzji pani marszałek, w jakim trybie będzie odpowiadał.

Ja dobrze pamiętam, myślę, że państwo senatorowie również, dyskusję wokół tego, co powinien obejmować fundusz sołecki, i zapisy, które zostały przyjęte. Troską rządu, który przedkładał projekt, w toku prac parlamentarnych było, żeby mocno powiązać go z zadaniami publicznymi. Nie chodzi o to, żeby mieszkańcy wymienili okna w swoich prywatnych domach ze środków funduszu sołeckiego, tylko żeby były realizowane pewne cele publiczne. I była obszerna dyskusja wokół tego zagadnienia. Ale, jak powiedziałem, padło pytanie o konkretną kwestię...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Przekierujemy, albowiem to zmieniła komisja...)

...i myślę, że pan senator, jeśli pani marszałek tak zdecyduje...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Tak jest.)

(sekretarz stanu T. Siemoniak)

...pewnie będzie mógł na nie odpowiedzieć.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, Panie Senatorze, to powiem, że nie ma drogi roszczenia, czyli aby sołectwo czy wspólnota wiejska mogły się domagać pieniędzy. Sołtys, przedstawiciele mieszkańców mogą występować na posiedzeniu rady gminy i domagać się tego, ale – zwracał uwagę na to pan senator Niewiarowski – podstawową jednostką osadzoną w konstytucji jest gmina, więc to ona tutaj jest suwerenem, i jeżeli nie chce funduszu sołeckiego, to w następnych wyborach mieszkańcy powinni wybrać takich radnych, którzy będą chcieli, aby fundusz sołecki funkcjonował. Nie dało się, choć oczywiście taki pomysł też był, przekazać bezpośrednio sołectwu środków z poziomu... Z drugiej strony, Państwo Senatorowie, zauważcie, że w jakiejś części mamy do czynienia ze środkami publicznymi, bo przecież są pieniądze z budżetu państwa – ten mechanizm rusza w tym roku – bądź są środki gminy, bądź są środki ze składek mieszkańców. A więc muszą być odpowiednie mechanizmy gwarantujące to, że środki będą rzetelnie, uczciwie wydane. W toku dyskusji, gdy przygotowywaliśmy ten projekt, uznaliśmy, że właściwe jest tylko i wyłącznie oparcie tego na gminie i jej organach, bo inaczej... Przecież te pieniądze muszą być rozliczone zgodnie z różnymi przepisami, z ustawą o finansach publicznych, o rachunkowości itd. – nie muszą tutaj opisywać tego, jak to powinno być zrobione.

Myślę, że – znam takie przypadki, staramy się śledzić, jak to wygląda w różnych gminach – te sprawy są przedmiotem dyskusji, dyskusji obywatelskiej, doniesień mediów lokalnych, presji na radę gminy, jednak uważam, że niewłaściwe by było, gdyby sołectwo mogło zaskarżyć radę gminy do sądu w związku z tym, że rada gminy nie przyjęła, nie podjęła... Sądzę...

(Senator Jan Dobrzyński: Nie podjęła, nie podjęła uchwały.)

Jeśli chodzi o służby rządowe, to mieliśmy wstrzeźliwy stosunek – wiadomo, że wojewodowie prowadzą nadzór prawny nad samorządami – do tego, żeby stosować jakieś kary wobec samorządów. Zwracamy uwagę na to, że wojewodowie zaangażowali się w mnóstwo działań informacyjnych, edukacyjnych. Zatem zachęcać... Jeśli gdziekolwiek będzie to oparte na negacji i przymuszaniu, to i tak nic z tego nie wyjdzie. Myślę, że wiele przykładów bardzo dobrych doświadczeń, o których mówiliśmy, z różnych województw pokazuje, że sens ma pozytywne działanie, a nie zmuszanie kogokolwiek, żeby to przeprowadzał. Rada gminy i wójt są silniejsi niż sołectwo w tej konfiguracji, dlatego chcemy, żeby oni odnosili się do tego pozytywnie. Na podstawie liczb i postępów w poszczególnych województwach widać, że coraz więcej gmin mimo trudnej sytuacji finansowej decyduje się na fundusz sołecki. Myślę, że to jest dobra droga.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W dalszym ciągu chodzi mi o art. 1 ust. 3, o to, żeby właśnie nie można było tych środków przeznaczyć na wymianę okien, o czym pan mówił, a przy tym zapisie, jak pan powiedział, jest to możliwe. Jeżeli bowiem w strategii gminy będzie wymiana okien, to można na nią te środki przeznaczyć, jeżeli natomiast nie będzie tego zapisu, to będzie można je przeznaczyć tylko na zadania własne gminy, które służą poprawie warunków życia mieszkańców. Tak więc sytuacja jest odwrotna, Panie Ministrze: jeżeli nie będzie tego zapisu „i są zgodne ze strategią rozwoju gminy”, to wtedy tych pieniędzy nie będzie można na to przeznaczyć, a jeżeli ten zapis będzie, to będzie można te pieniądze na te okna przeznaczyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Ministrze, w związku z tym, że to jest dyskusja, a pan minister już się wypowiedział w tej sprawie, to skoro jest to pytanie, to pan senator może skierować je do pana senatora czy do komisji rolnictwa, podczas której obrad wyjaśnialiśmy tę kwestię. Bardzo proszę, żebyśmy już nie wracali do tego tematu, bo było to omawiane na posiedzeniu komisji rolnictwa.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Nie widzę już zgłoszeń do głosu.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak: Dziękuję bardzo.)

W związku z tym otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Ireneusza Niewiarowskiego.

Bardzo proszę.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Jeszcze raz powiem, że ustawa o funduszu sołeckim odgrywa coraz większą pozytywną rolę w budzeniu aktywności mieszkańców wsi. Fun-

(senator I. Niewiarowski)

dusz sołecki funkcjonuje w 51,7% polskich gmin, tych uprawnionych, czyli w około dwudziestu tysiącach wsi. To oznacza, że właśnie podjęto całą masę różnych przedsięwzięć, że odbyto dziesiątki tysięcy spotkań, dyskusji i działań, a jest to przecież dopiero początek. Nie może nas zadawać ani liczba uczestników, mimo że jest imponująca, ani jakość tych działań. Do osiągnięcia spodziewanego efektu potrzeba zarówno czasu, jak i wielu kompleksowych i komplementarnych działań.

Spodziewany efekt można opisać, w takim bardzo dużym skrócie, w czterech punktach. Po pierwsze: budowa dostępnej tylko na wsi specyficznej jakości życia, jednocześnie otwartej na przemiany cywilizacyjne. Po wtóre: powstanie aktywnej wspólnoty mieszkańców. Po trzecie: zasymilowanie i zintegrowanie nowych mieszkańców, bo w coraz więcej osób z miasta przyjeżdża na wieś i chce tam mieszkać. I wreszcie po czwarte: podniesienie umiejętności kooperacji i współpracy sieciowej.

Na pewno trzeba wykonać jeszcze bardzo wiele pracy. Chcę podkreślić, że potrzebny jest tu zintegrowany system działań, obejmujący: fundusz sołecki, lokalne grupy działania, wojewódzkie programy odnowy wsi czy też budowane oddolnie strategie rozwoju obszarów wiejskich. Jest wiele współdziałających programów, choć wśród nich fundusz sołecki jest może w pewien sposób najważniejszy, bo po prostu on jest u podstawy, na samym dole, we wsi.

Fundusz sołecki stał się też takim ogólnopolskim testem praktycznym dla wszystkich liderów – i wójtów, i radnych, i sołtysów, i innych – testem na sposób sprawowania władzy w polskiej gminie. On także jest testem dla samych mieszkańców wsi. Stał się też szansą. A jeśli tak jest, to trzeba się zastanowić, co należy dalej czynić.

Po pierwsze, trzeba monitorować to całe zjawisko. Po wtóre, trzeba uruchomić całą masę szkoleń, warsztatów, informacji. Po trzecie, trzeba propagować dobre praktyki. Czwartą sprawą jest, jak będzie trzeba, poprawienie mechanizmów. I dzisiaj niejako to czynimy. Wszystkie te działania na pewno są podejmowane w niedostatecznym stopniu. Niemniej pierwsze doświadczenia, z tych pierwszych dwóch lat, przynoszą propozycje zmian.

Ze swej strony też chciałbym złożyć kilka poprawek do projektu nowelizacji, choć może nie będę ich szczegółowo omawiał. Powiem tylko, że jedna z nich usuwa zbędny przepis, a druga ma charakter redakcyjny. Jest też poprawka, która wprowadza zasadę, że uchwała o wyodrębnieniu w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołecki jest skuteczna na kolejne lata, a uchwała odmawiająca utworzenia funduszu dotyczy tylko jednego roku budżetowego. Bo prze-

cież nam o coś chodzi, chcemy ten proces uruchomić, a nie chcemy otwierać drogi dla decyzji, które raz na zawsze mogą zamknąć możliwość wprowadzenia funduszu sołeckiego. Jest też poprawka, która przesądza o możliwości partycypowania przez mieszkańców sołectwa w realizacji przedsięwzięcia wspieranego funduszem.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Różnorodność regionów, duże zróżnicowanie wsi, różne postawy ich mieszkańców, a także coraz więcej praktycznych przykładów przedsięwzięć realizowanych dzięki funduszowi sołeckiemu zapewne również w latach następnych będzie powodem zmian legislacyjnych. Świadczy to o tym, jak ta ustawa była potrzebna, jak ważne było wprowadzenie jej w życie, z inicjatywy rządu, przed dwoma laty. Potrzebna jest także obserwacja skutków jej działań i takie jej poprawianie, aby zwiększać możliwości działania mieszkańców wsi w przyszłości.

Pani Marszałek, dziękuję bardzo i wręczam proponowane poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Witczaka.

Senator Mariusz Witczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Długo debatowaliśmy nad uchwaleniem ustawy o funduszu sołeckim, a jeszcze wcześniej, przed uchwaleniem tej ustawy, przez lata debatowano nad samym tym rozwiązaniem. Bardzo się cieszę, że w tej kadencji ta ustawa została przyjęta, bo okazała się bardzo pożytecznym instrumentem, o czym była już tutaj mowa. Propozycje, które są przedmiotem noweli, zmieniają dotychczasową ustawę tak naprawdę w kosmetyczny sposób, trochę ją modyfikując.

Mam wrażenie, że bardzo szczegółowa część tej dyskusji jest nad ustawą, która już funkcjonuje, a nie nad zmianami. Tak też było w czasie pracy w naszej komisji, a pewnie warto koncentrować się i na tych zmianach, które są naprawdę – jeszcze raz to podkreślę – kosmetyczne i tylko modyfikują tę ustawę.

Dzisiaj przyszedł czas na to, by stworzyć jak najwięcej instrumentów, które będą angażowały różne wspólnoty i będą dawały podmiotowość do tworzenia lokalnych obywatelskich projektów. Fundusz sołecki jest bardzo dobrą odpowiedzią na tego typu wyzwania. Wczoraj pan prezydent Bronisław Komorowski w ramach ogólnej debaty na forum debaty o samorządzie terytorialnym zaproponował pakiet zmian, które będą wzmacniały ustawę samorządową, które będą jeszcze bardziej upodmiotawiały wspólnoty lokalne. Na przykład

(senator M. Witczak)

jest proponowany instrument, który będzie się nazywał funduszem inicjatyw społecznych czy lokalnych. To będzie coś na wzór inicjatyw społecznych, jakie istniały do tej pory, bo dzięki temu będzie można gromadzić pieniądze i prosić gminy – oczywiście w ramach pewnych ram i pewnych limitów – o wsparcie finansowe dla różnych przedsięwzięć. Fundusz sołecki, obok różnych instrumentów, jest właśnie takim bardzo dobrym narzędziem do załatwiania prostych spraw lokalnych. I dzisiaj warto ustawy odchudzać, wyrzucać z nich te wszystkie obostrzenia, terminy takie jak strategie, jak różne regulacje, które w jakimś sensie ograniczają wykonywanie pewnych działań na rzecz wspólnot lokalnych. Nad szczegółami pewnie będziemy debatować i zastanawiać się nad tym, by wprowadzać jak najwięcej tak zwanych klauzul generalnych, tak by domniemywać kompetencje w różnych obszarach, czyli nie tworzyć dla różnych inicjatyw czegoś w rodzaju gorsetu. Tak że debaty przed nami, szczegółowe rozwiązania przed nami, pracujemy i jeszcze niejednokrotnie będziemy pracowali nad wszystkimi ustawami samorządowymi, bo życie przynosi nam różne doświadczenia.

W podsumowaniu: należy cieszyć się z tego, że ustawa dotycząca funduszu sołeckiego powstała w tej kadencji, z inicjatywy rządu. I chcę przy tej okazji podziękować panu ministrowi Tomaszowi Siemoniakowi, bo brał bardzo aktywnie udział w tworzeniu tej ustawy. A istotą rzeczy jest tu to, że gminy zyskują. Bo to nie jest ustawa, w której tylko zapisano pewien mechanizm, tak żeby to ładnie wyglądało. Według ustawy gmina, powołując fundusz sołecki, dostanie dodatkowe pieniądze, budżet gminy zyska dodatkowe pieniądze w ramach pewnego przelicznika, pewnego wzoru, który w ustawie jest określony. To jest taka prawdziwa zachęta i to jest takie bardzo partnerskie potraktowanie samorządów terytorialnych przez rząd. To znaczy jest proponowana zmiana, ale za tym idą również jakieś pieniądze, które mobilizują do tworzenia takich inicjatyw oddolnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim jest, moim zdaniem, korzystny dla działania funduszu.

Może parę słów o historii. Sołectwa czy wsie dysponowały kiedyś pieniędzmi, dysponowały mająt-

kiem, który różnie był nazywany, bo była wspólnota wiejska, sołtysi mieli tak zwane sołeckie czy też sołtysówki – to była jakaś część ziemi, z kilka mórg ziemi, które sołtys użytkował i było to jego wynagrodzenie za pracę. W niektórych wsiach był z tego, że tak powiem, spory pieniądź, był to spory dochód dla sołtysa, tak więc sołtys zawsze starał się pracować na rzecz mieszkańców jak najlepiej, żeby właśnie korzystać z tego. W latach dziewięćdziesiątych wsie zostały w zasadzie pozbawione tych nieruchomości, zostały pozbawione możliwości uzyskiwania przychodów z tych nieruchomości. Ustawa sprzed dwóch lat i ta zmiana mają zrekompensować wsiom utratę dochodów, utratę możliwości samodzielnego stanowienia o swoich prawach, chociaż w niewielkim zakresie, a najważniejsze jest, że ma to, jak mówili pan senator Niewiarowski i pan senator Witczak, pobudzić inicjatywę lokalną. To jest bardzo ważna sprawa również ze względów, powiem nieładnie, czysto wychowawczych.

Chciałbym się jednak odnieść do zapisu art. 1 i ust. 3: „Środki funduszu przeznacza się na realizację przedsięwzięć, które zgłoszone we wniosku, o których mowa w art. 4, są zadaniami własnymi gminy i służą poprawie warunków życia mieszkańców”. To by, moim zdaniem, wystarczyło. Ale w ustawie jest jeszcze część zdania: „są zgodne ze strategią rozwoju gminy”. Jest to powód, dla którego wniosek może być... To mieszkańcy chyba najlepiej wiedzą, czy dany wniosek jest słuszny, czy niesłuszny. A ten fragment to powód do odrzucenia wniosku z niezbyt jasnych przyczyn. Potrzeby mieszkańców danej małej społeczności nie zawsze muszą być zgodne ze strategią, ale czasami ich zaspokojenie jest niezbędne, tak że idea funduszu czy sam fundusz jest pewnego rodzaju furtką do tego, by te potrzeby mieszkańców zaspokajać.

W związku z tym pozwolę sobie złożyć stosowną poprawkę usuwającą wspomniany niepotrzebny zapis, która, moim zdaniem, daje mieszkańcom większe możliwości, by przyznane, należne im pieniądze swobodnie wydawali na takie cele, które ich zdaniem są najbardziej potrzebne. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Składam właśnie podpis i składam poprawkę, Pani Marszałek.)

Tak, proszę o podpisanie i przekazanie poprawki. Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Tadeusz Skorupa złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek G. Sztark)

Informuję również, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli panowie senatorowie Ireneusz Niewiarowski i pan Grzegorz Wojciechowski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel...

(Głos z sali: Jeszcze zgłasza się pan senator...)

Bardzo proszę, ale jeszcze przedtem zapytam, czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków.

(Senator Ireneusz Niewiarowski: Pani Marszałek...)

Tak, widzę, Panie Senatorze, zaraz udzielię panu głosu.

Bardzo proszę, czy pani minister bądź pan...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak: Nie, dziękujemy.)

Dziękujemy, tak.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Bardzo proszę pana senatora, pan senator prosił o głos.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Pani Marszałek, bardzo dziękuję.

Chcę zgłosić wniosek formalny, aby poprawki zgłoszone dzisiaj na posiedzeniu zostały rozpatrzone na tym posiedzeniu Senatu. Nie są one skomplikowane, nie jest ich zbyt wiele, myślę więc, że można to uczynić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Niewiarowski złożył wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu jeszcze na tym posiedzeniu Senatu. Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Nie ma sprzeciwu.

W związku z tym wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz ustawy o działach administracji rządowej.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zawarty jest w druku nr 967, a sprawozdanie komisji – w druku nr 967S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przypadł mi i zaszczyt, i obowiązek przedstawienia w imieniu trzech komisji, które pani marszałek już wymieniła, sprawozdania, w którym komisje – zdradzę już konkluzję – wnoszą, aby Wysoki Senat przyjął załączony jednolity projekt ustawy oraz projekt uchwały w zakresie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Konkluzja jest nieco dłuższa, gdyż historia prowadzi, że tenże projekt powstał w wyniku inicjatywy środowisk kombatanckich Małopolski. Zgodnie z ich konstytucyjnym prawem ta inicjatywa, zgłoszona w formie petycji, została rozpatrzona przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, została ona rozpatrzona pozytywnie, a następnie znalazła uznanie na wspólnym posiedzeniu trzech komisji. W trakcie prac naniesiono poprawki. Nadto z obowiązku sprawozdawcy informuję, że procedowanie nad ustawą odbywało się w obecności przedstawicieli zainteresowanych resortów, a więc Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, przedstawicieli innych ministerstw, a także organizacji pozarządowych. Dodam w ramach kwestii proceduralnych, że zasadniczo nie zgłaszano sprzeciwów wobec petycji ani później wobec dopracowanej inicjatywy, nie zgłaszała ich przede wszystkim rząd, choć czynił pewne uwagi, ani środowiska kombatanckie, które przy okazji przedstawiały inne propozycje, nieprzeczące idei tego rozwiązania.

Do czego zmierza sama inicjatywa? Jakie jest meritum inicjatywy? Da się to podzielić na trzy strumienie spraw. Pierwszy strumień to zmiana podporządkowania obecnego urzędu do spraw kombatantów oraz niektórych osób będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego z obecnego podporządkowania ministrowi pracy i polityki społecznej na rzecz podporządkowania premierowi. Oczywiście jest to formuła uproszczona poddania ściśle nadzorowi premiera działalności tego urzędu wraz z wykreśleniem go z działów z ustawy o działach, które przewidywały przynależność do działu pomocy społecznej, bo obecnie urząd znajduje się w dziale pomocy społecznej.

Drugi strumień zmian zmierzał do tego, żeby pomoc społeczna, pomoc socjalna, która do tej pory była udzielana poprzez instytucje samorządowe, jakimi są gminne ośrodki pomocy społecznej, została wyłączona z ich działalności.

(senator J. Rulewski)

Trzeci strumień zmian dotyczy porządkowania prawa, implementacji rozporządzeń, które do tej pory regulowały materię udzielania tejże pomocy, do treści samej ustawy. Oczywiście przy tej okazji usunięto w ramach pewnej legislacyjnej inwentaryzacji pewne niedomówienia i wprowadzono uściślenia.

Jakie było uzasadnienie autorów petycji, popartej w końcu przez trzy komisje senackie? Kombataneci uważali, że dotychczasowe podporządkowanie w niedostatecznym zakresie uwzględnia fakt, że chodzi o osoby, o ludzi, którzy ponieśli olbrzymie ofiary, ofiary wolności, zdrowia na rzecz niepodległości. Uważali też, że dotychczasowa sytuacja – mówię już o tym drugim strumieniu zmian – czyli udzielanie pomocy za pośrednictwem ośrodków pomocy społecznej, jeszcze bardziej to deprecjonuje. Kombataneci to osoby, które nie uważają się za petentów pomocy społecznej, lecz chcą, aby zgodnie z konstytucją, z art. 19 konstytucji, ich wysiłek był szczególnie uhonorowany. Tymczasem byli oni niejako deprecjonowani, zepchnięci do kolejki w ośrodku pomocy społecznej.

Moje krótkie rozeznanie nie do końca potwierdziło te tezy, jakoby kombataneci oraz osoby represjonowane z tego tytułu doznawały uszczerbku na honorze. Zwłaszcza że dzisiaj ośrodki pomocy społecznej nie zajmują się tylko marginesem, zajmują się również sprawami, powiedziałbym, przeciętnymi, udzielają na przykład pomocy w zakresie umieszczania członków rodziny w ośrodkach pomocy społecznej, mówimy o starszych osobach, i niekoniernie jest to jakaś łaska, jest to wykonywanie zadań należnych państwu. Jednakże postulaty kombatanatów i osób represjonowanych w tej delikatnej materii zostały rozpatrzone pozytywnie, komisje zgodziły się na to i proponują Wysokiej Izbie przyjęcie rozwiązania, zgodnie z którym urząd do spraw kombatanatów byłby podporządkowany premierowi. To po pierwsze.

Po wtóre, komisje proponują, żeby wyłączyć udzielanie pomocy, a także badanie przypadków, w których ta pomoc ma być udzielana – co uważam za istotniejsze, gdyż jest to kwestia kryteriów tak w zakresie uprawnień, jak i w zakresie wysokości – z działania ośrodków pomocy i zlecić czy włączyć to do prac urzędu do spraw kombatanatów.

Jeśli chodzi o inne zmiany... Oczywiście bezdyskusyjna była sprawa włączenia spraw regulowanych dotychczas rozporządzeniami do materii ustawowej. Jeśli chodzi o inne zmiany, to sygnalizuję, że istotne jest podniesienie wysokości zasiłku okresowego z dotychczasowych 100% do 150% najniższej emerytury. Pozostałe elementy stanowiące kryteria przyznania pomocy, tak w odniesieniu do podmiotu, dziedziny, jak i wysokości, pozostały bez zmian.

Z obowiązku sprawozdawcy chciałbym Wysoką Izbę poinformować o tym, że w zakresie zobowiązań budżetowych zasadniczo nie następuje żadna zmiana, w szczególności – co każdy musi zauważyć – z racji wprowadzenia tej ustawy nie powstają dodatkowe koszty. Wprowadzie wspomniałem o tym, że kwota zasiłku zwiększy się ze 100% do 150%, myślę, że wzrośnie również zrozumienie dla kombatanatów, a niewątpliwie dotychczasowa praktyka wskazuje na to, że urząd do spraw kombatanatów wykonuje te zadania bardzo dobrze, jednakże nie wywoła to skutków budżetowych. Zasiłek okresowy zostaje zwiększony, może być nawet rekompensowany, nie tylko ten zasiłek, całość pewnego wydatku, ale nie da się ukryć, że w miarę upływu lat liczba kombatanatów, a także wniosków, które wpływają do urzędu do spraw kombatanatów, zmniejsza się, co z punktu widzenia budżetu należy odnotować jako korzystne, a z punktu widzenia spraw ludzkich – jako przykre. Po prostu rozstajemy się z ludźmi, którzy ponosili trudy obrony niepodległości i wolności. W ciągu roku liczba tych wniosków sięga dwóch, trzech tysięcy, w ślad za tym oczywiście maleją skutki dla budżetu. Jest zatem możliwość rekompensowania tych wyższych zasiłków.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na to... Z mojego wystąpienia i z tej inicjatywy może wynikać, że jest niedocenianie kombatanatów. Niekoniecznie jest to wrażenie zgodne z praktyką, gdyż z mojego małego sondażu wynika, że samorządy udzielają ponad to pomocy materialnej kombatanantom i osobom zasłużonym w walce o niepodległość w ramach swoich skromnych środków, oczywiście o ile kombataneci spełniają wymagania, jakie wprowadza ustawa o pomocy społecznej.

Tak więc, Wysoka Izbo, myślę, że tę inicjatywę, inicjatywę obywatelską, petycję, popartą przez trzy komisje, wypada uchwalić bez żadnych poprawek. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, i gratuluję inicjatywy.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Stanisława Piotrowicza.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan senator Wojciechowski. Pytanie do którego z panów senatorów?

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Do pana senatora Rulewskiego.)

Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Jaką grupę osób ta ustawa w tej chwili obejmie?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Panie Senatorze, obejmie wszystkich kombatantów.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski: Ilu ich w tej chwili jest?*)

(*Wicemarszałek Grażyna Sztark: Nie byli liczeni...*)

Powiem szczerze, że jest to środowisko liczne, są to setki tysięcy, ale nie jestem w stanie podać precyzyjnych danych. Może odwołam się do wiedzy kierownika urzędu do spraw...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Trzysta pięćdziesiąt tysięcy.*)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dziękuję.*)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Witam pana ministra Marka Buciora.

Czy są pytania? Jest pytanie.

Zapraszam pana ministra do mównicy.

Pan senator Wojciechowski, bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Chodzi mi o pewną specyficzną grupę kombatantów i osób, które nie zostały uznane za kombatantów, mianowicie o żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Część tych osób została uznana za kombatantów, część nie, w zależności od jednostek. Spotkałem się w moim biurze z taką osobą, która walczyła w Bieszczadach z bandami UPA i ze względu na to, że była w innej jednostce – a ta jednostka nie była zaliczona do tej grupy, chociaż ta osoba twierdziła, że wyłącznie w takich

działaniach brała udział – nie została uznana za kombatanta, właśnie ze względu na to, że ta jednostka nie została zaliczona do tych jednostek, które brały udział w tych walkach. Czy pan minister mógłby coś więcej powiedzieć na ten temat? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, proszę, chociaż to bezpośrednio nie...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Niestety, nie mogę nic więcej powiedzieć, ponieważ oczywiście taką kwestię konkretnej osoby musielibyśmy omówić... Ja rozumiem, że pan senator się zwróci w tej sprawie indywidualnie. Oczywiście jest ustawa o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Ona wskazuje, kto jest kombatantem, dotyczą tego przepisy ogólne rozdziału 1 i kolejne przepisy dotyczące tych działalności równorzędnych z działalnością kombatantką. Ale na tak sformułowane pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć, po prostu potrzebujemy więcej danych.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Pan minister udzieli odpowiedzi panu...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Ale dopiero po skontaktowaniu się indywidualnie z panem senatorem.*)

Oczywiście. Pan senator z tym wystąpi...

Teraz pan senator Jan Rulewski.

Pan, Panie Senatorze, w następnej kolejności.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Panie Ministrze! W 2006 r. Sejm podjął uchwałę na temat rozpoczęcia prac mających za zadanie czy na celu zadośćuczynienie osobom, których dotknęły represje w latach 1944–1989 i które żyją w bardzo trudnych warunkach – tak brzmiał ten tytuł. Wiem, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej opracowało założenia, wiem, że ten projekt trafił na posiedzenie Rady Ministrów. Czy mógłby pan powiedzieć, jakie są losy nie tylko tych założeń, ale zmaterializowanego projektu ustawy? Bo od tamtego czasu upłynęło parę lat, a osoby, którym to zadośćuczynienie miało przysługiwać, niestety, jak wszyscy podlegają procesom starzenia.

(senator J. Rulewski)

I drugie pytanie, pan minister może nie odpowiadać na nie. Mianowicie Trybunał Konstytucyjny niedawno orzekł, że dekrety o wprowadzeniu stanu wojennego były niezgodne z Konstytucją PRL, że wytworzyły – przepraszam za felietonowy zwrot – wiele ofiar, zwłaszcza wśród zwykłych ludzi. Czy rząd, czy ministerstwo śledzi ten wyrok i czy już podejmuje jakieś działania, co by mnie bardzo usatysfakcjonowało?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

Więcej pytań już nie ma.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa króciutkie pytania.

Pierwsze. Nie chodzi mi tutaj o jakieś szczegóły, tylko o to, czy gdy ktoś jest z innej jednostki, tej, która nie jest wymieniona w tym spisie, może ubiegać się o ten status indywidualnie. W zasadzie o to chodzi.

I druga kwestia. Jak wygląda sprawa kombatantów, którzy znaleźli się poza granicami kraju? Chodzi mi tutaj przede wszystkim o zachodnie tereny Ukrainy, Litwę, Białoruś. Oni, nie zmieniając miejsca zamieszkania, znaleźli się poza granicami kraju. Czy te osoby, które walczyły na przykład w AK, mają jakieś uprawnienia kombatanckie na mocy tych przepisów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Proszę państwa, pierwsza sprawa. Jak rozumiem, chodzi panu senatorowi o kwestię ostatniego wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawach kombatanckich, właściwie w zakresie stanu wojennego. Jak będzie uzasadnienie tego wyroku, to oczywiście z nim się zapoznamy i zobaczymy, czy z niego wynikają jakieś konkretne wskazania dotyczące ministra pracy i polityki społecznej, który musiałyby któreś przepisy zmieniać. Ale na razie musimy odczekać chwilę, aby zobaczyć po prostu, jak wygląda rzeczywiście sam wyrok wraz z uzasadnieniem. Wyrok został podjęty, a uzasadnienie... Musimy poczekać, aż zostanie ogłoszone. I to jest ta kwestia podstawowa.

Pytał pan senator również o kwestie przepisów dotyczących prawa kombatanckiego, a więc ini-

cyjatywy, która miała na celu zastąpienie dotychczasowej ustawy o kombatantach i osobach represjonowanych nowym projektem. Poprzedni parlament faktycznie podjął taką uchwałę. W jej wyniku zostały przygotowane założenia do nowego prawa kombatanckiego. Pamiętajmy o tym, że te przepisy, które teraz są, funkcjonują i są oczywiście realizowane, a wszystkie nowe przepisy, które by zwiększały wydatki państwa na tę grupę społeczną, w sposób naturalny muszą zderzyć się z przepisami dotyczącymi innych osób oraz z możliwościami państwa. Oczywiście nikt nie neguje tej pomocy, bo przecież pomoc jest udzielana. Nie jest też tak, że jest to pomoc nieistotna. Musimy jednak pamiętać, że nowe przepisy, ewentualne rozszerzenie czy to katalogu osób, czy też katalogu uprawnień, muszą wiązać się z możliwościami budżetowym państwa. Na te możliwości budżetowe państwa nałożył się kryzys i Rada Ministrów postanowiła, że nie będzie kontynuowała prac nad tymi zmianami. W związku z tym te prace zostały wygaszone i w ramach tej kadencji parlamentu nie będzie przedłożenia rządowego w tym zakresie. To oczywiście nie oznacza, że nie są realizowane inne inicjatywy. Niedawno rozmawialiśmy chociażby o kwestiach dotyczących deportacji. Chodziło o zmianę definicji deportacji, o wskazanie tego, że deportacja nie musi następować tylko poza granice ówczesnego państwa polskiego, ale może również następować w jego granicach. Za tym idą oczywiście kolejne wydatki z budżetu państwa. Ale inicjatywa, która miałaby skutkować całkowitą przebudową prawa kombatanckiego, wskazaniem jakichś nowych możliwości finansowania, faktycznie została wygaszona. Ona obecnie po prostu nie zostanie zgłoszona, co wynika, jak już mówiłem, z trudności budżetowych.

Kolejne pytania pana senatora dotyczą konkretnych jednostek, jak rozumiem, ale ja nie wiem, o jakie dokładnie jednostki panu senatorowi chodzi. Myślę, że... Jeżeli spojrzymy w przepisy ustawy o kombatantach, to zobaczymy, że są tutaj dość ogólne sformułowania. Na przykład za działalność kombatancką uznaje się pełnienie służby w polskich podziemnych formacjach i organizacjach, w tym działających w ramach tych organizacji oddziałach partyzanckich w okresie wojny 1939–45, czy jakieś inne... Ale to są sformułowania dość ogólne i dość szerokie, stąd też... Żeby udzielić konkretnej odpowiedzi, trzeba zapoznać się z konkretnym, powiedzmy, tematem. Pan senator wskazuje na walki jednostek Wojska Polskiego, jak rozumiem, walki, które dotyczyły... Mamy na przykład w ust. 2 art. 1 wskazanie, co uznaje się za działalność kombatancką. I tu mamy chociażby: uczestniczenie w walkach w jednostkach Wojska Polska oraz zmilitaryzowanych służbach państwowych z oddziałami Ukraińskiej Powstańczej Armii oraz grupami Wehrwolfu. To sformułowanie napraw-

(podsekretarz stanu M. Bucior)

dę jest szerokie. Ja w tej chwili nie udzielę odpowiedzi na pytanie pana senatora, bo pan senator nie wie, o jakie dokładnie jednostki chodzi, a ja tym bardziej nie będę w stanie tego określić. W związku z tym prosiłbym o...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Pan senator pisemnie...)

...skierowanie pytania na piśmie... Wtedy sobie to wszystko wyjaśnimy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie obejmowałoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone wraz z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest on w druku nr 1038, a sprawozdanie komisji w druku nr 1038S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Stanisława Gogacza, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Gogacz:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Ustawodawczej, Komisji Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw. To sprawozdanie zawarte jest w druku nr 1038S.

Sprawozdanie dotyczy inicjatywy ustawodawczej, która jest wynikiem realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego, gdyż mamy obowiązek dostosowania systemu prawnego do tegoż wyroku. Wyrok zapadł 29 czerwca 2010 r. i dotyczył ustawy o izbach lekarskich z dnia 17 maja 1989 r. Chciałbym zwrócić uwagę na tę datę. Rok 1989 kojarzy nam się jednoznacznie, to pewna cezura, a jeżeli chodzi o ustrój polityczny państwa polskiego. To jest ustawa, która jeszcze przed zmianami czerwcowymi weszła w życie.

Oprócz tej informacji jest jeszcze jedna bardzo ważna informacja. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego zapadł 29 czerwca 2010 r., a to jest już w reżimie ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego miał zatem miejsce w czasie, kiedy już nie obowiązuje ustawa, której ten wyrok dotyczy. Wiąże się to z zapytaniem, jakie zostało wystosowane przez Sąd Najwyższy, które dotyczyło dochodzenia swoich praw przez lekarza, który został ukarany zgodnie z katalogiem kar zawartym w ustawie z 1989 r. Ten katalog kar dyscyplinarnych obecnie obowiązująca ustawa o samorządzie lekarskim również przewiduje. Niemniej jednak w ustawie z 1989 r. był zapis o karach takich jak: upomnienie, nagana, zawieszenie prawa wykonywania zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do trzech lat czy też pozbawienie prawa wykonywania zawodu. Można było się odwoływać od tych kar dyscyplinarnych do Sądu Najwyższego, bo wtedy obowiązywała kasacja, z wyjątkiem kary nagany i upomnienia.

Trybunał Konstytucyjny stanął na stanowisku, że w sytuacji, kiedy kara nagany pociąga za sobą utratę prawa wybieralności do organów izb lekarskich do czasu zatarcia tej kary, do czasu jej usunięcia, ktoś, kto został w ten sposób ukarany w reżimie ustawy z 1989 r. – a skutki tej kary utrzymują się według ustawy obecnie obowiązującej – nie miałby możliwości odwołania się od tej właśnie kary nagany czy też upomnienia.

Dlatego Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że sądowa kontrola postępowań dyscyplinarnych gwarantuje ochronę praw konstytucyjnych i wolności, a w związku z tym celem sądowej kontroli działalności organów dyscyplinarnych powinna być weryfikacja prawidłowości całego postępowania dyscyplinarnego, a nie jedynie kary w nim wymierzonej. Lekarz kwestionujący orzeczenie dyscyplinarne powinien mieć możliwość kwestionowania przed sądem samego faktu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, dopuszczalności wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, prawidłowości postępowania, a także kary, którą w tym postępowaniu orzeczono.

Oprócz tego, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, każda kara w postępowaniu dyscyplinarnym jest dolegliwa – tu nie można stosować jakiejś gradacji – oznacza ona bowiem negatywną ocenę sposobu wykonywania zawodu, powodującą utratę zaufania publicznego. Ta kara dyskredytuje lekarza zarówno w oczach pacjentów, jak i środowiska lekarskiego. Stąd nie można, jak to stwierdza Trybunał Konstytucyjny, uzależniać drogi sądowej od rodzaju kary orzeczonej w postępowaniu dyscyplinarnym.

Trybunał Konstytucyjny zakwestionował uchylony przepis ustawy. Wydanie orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny było konieczne po to, aby sąd, który zadał pytanie w tej sprawie,

(senator S. Gogacz)

mógł rozpoznać odwołanie od orzeczenia dyscyplinarnego wydanego w czasie obowiązywania owej ustawy.

Dnia 1 stycznia 2010 r. weszła w życie ustawa obecnie obowiązująca. Ustawa z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich przewiduje bardziej rozbudowany katalog kar i, co ważniejsze, w art. 95 ust. 1 przewiduje: „Od prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego, kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, stronom, ministrowi właściwemu do spraw zdrowia i Prezesowi Naczelnej Rady Lekarskiej, przysługuje kasacja do Sądu Najwyższego w terminie 2 miesięcy od dnia doręczenia orzeczenia”.

Ponieważ jednak wyrok Trybunału Konstytucyjnego sam w sobie nie daje podstaw do wniesienia odwołania do Sądu Najwyższego czy też do sądu apelacyjnego, to dla tych osób, które były ukarane karą upomnienia lub nagany, a w okresie obowiązywania poprzedniej ustawy odwołań nie wniosły, konieczne jest uchwalenie przepisu przejściowego, który pozwalałby im wnieść odwołanie do sądu. Proponuje się więc uchwalenie przepisu przejściowego dotyczącego spraw, które zakończyły się wymierzeniem przez Naczelny Sąd Lekarski kary upomnienia lub nagany, a po których zakończeniu ukarani lekarze nie zdecydowali się wnieść odwołania do Sądu Najwyższego, sądu apelacyjnego. W przeciwieństwie do typowych skutków tego rodzaju wyroków Trybunału Konstytucyjnego, w tym przypadku strony mogą wnosić do sądu o wznowienie postępowania, które zakończyło się wydaniem orzeczenia na podstawie przepisu uznanego przez trybunał za niezgodny z konstytucją. Chodzi tutaj o to, żeby było prawo odwołania się od kary dyscyplinarnej, jaką jest upomnienie czy też nagana.

Przy okazji tej nowelizacji Trybunał Konstytucyjny wskazał na to – niejako retrospektywnie patrząc na możliwość odwoływania się od kar dyscyplinarnych – że można tu przywołać fakt, że do roku 2002 była możliwość odwołania do Sądu Najwyższego, czyli była kasacja, a od roku 2003 było możliwe odwołanie do sądu apelacyjnego, czyli była apelacja do sądów pracy i ubezpieczeń społecznych. Zaś w obecnej ustawie, od roku 2010, znów jest wyznaczony Sąd Najwyższy i znów jest kasacja.

Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę na to, że kasacja oczywiście może być wniesiona z powodu uchybień, zgodnie z art. 439 §1 ustawy – Kodeks postępowania karnego, zwrócił też uwagę na fakt, że wniesienie kasacji obwarowane jest jednak pewnymi koniecznymi warunkami, a są nimi: uzyskanie podpisu przez obrońcę i po-

siadanie adwokata albo radcy prawnego. Tak więc jest tu pewna trudność, są tu pewne rygory, jakim osoba, która czuje się pokrzywdzona i chciałaby odwołać się od kary dyscyplinarnej, musi się poddać. Tak więc w obecnej propozycji nowelizacji tej ustawy jest właśnie taki zapis, jest to w materiale porównawczym, którym państwo dysponujecie. Mianowicie zmieniamy art. 95 ustawy o izbach lekarskich w ten sposób, że w miejsce zapisu „kasacja do Sądu Najwyższego w terminie 2 miesięcy” wpisujemy „przysługuje odwołanie do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego sądu apelacyjnego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia”.

Dodajemy też ust. 1a, który brzmi: „Do rozpoznania odwołania przez sąd apelacyjny stosuje się przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego o apelacji. Od orzeczenia sądu apelacyjnego kasacja nie przysługuje”. I to są zapisy, które zmieniają redakcję tych przepisów odpowiednio według wskazań Trybunału Konstytucyjnego.

Jednak w związku z tym, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczy samorządu lekarskiego, czyli samorządu medycznego, to nie chcemy dopuścić do takiej sytuacji... Ponieważ wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczy każdej z osobna ustawy medycznej o podobnej konstrukcji, czyli ustaw dotyczących samorządów medycznych, jest propozycja legislacyjna, ażeby w ten sam sposób zmienić inne ustawy, czyli i w nich zawrzeć prawo do odwoływania się. Chodziłoby tu o ustawę dotyczącą samorządu lekarzy weterynarii, czyli ustawę o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych, a także o ustawę o samorządzie pielęgniarek i położnych. Następne, jeżeli chodzi o to, byłyby ustawy – o samorządzie pielęgniarek już mówiłem... – o izbach aptekarskich i o diagnostyce weterynaryjnej. I to było by chyba wszystko.

Tak więc bardzo proszę o przyjęcie tej propozycji, o dostosowanie systemu obowiązującego prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do sprawozdawcy komisji, zarazem do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania również pana senatora Stanisława Gogacza.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(wicemarszałek G. Sztark)

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek: Dziękuję, nie.)

Witam pana ministra Rzemka.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek: Dziękuję, nie.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Teraz moglibyśmy przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. Jednak to trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie, a zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętnastego porządku obrad: informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2010 r. (podczas Prezydencji belgijskiej).

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 1148.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Spraw Unii Europejskiej, a komisja na posiedzeniu w dniu 23 marca 2011 r. ją rozpatrzyła, o czym poinformowała marszałka Senatu.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana Jana Borkowskiego.

Proszę pana ministra o zabranie głosu i przedstawienie informacji. Zapraszam serdecznie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam dzisiaj zaszczyt przedstawić informację przygotowaną przez rząd dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej podczas prezydencji belgijskiej, to jest w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 2010 r.

Informacja ta została przygotowana w trybie art. 3 ustawy z 11 marca 2004 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. Chciałbym

przy tym zwrócić uwagę, że choć ustawa z 8 października 2010 r. o współpracy rządu z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Polski w Unii Europejskiej obowiązuje od 13 lutego bieżącego roku, to w trakcie prezydencji belgijskiej pracowaliśmy właściwie według schematu wynikającego z ustawy, która została zastąpiona przez tę nową. Niemniej jednak w trakcie naszych prac brana była pod uwagę zmiana sposobu postępowania dotycząca akcentów, które muszą być odpowiednio odzwierciedlone w przyszłych raportach i informacjach dla Wysokiej Izby. Jest to jedna z przyczyn opóźnienia, bo już jest marzec, a właściwie koniec marca, w przeszłości zaś zwykle udawało się nam przedstawiać taką informację Wysokiej Izbie wcześniej.

Zgodnie z dotychczas przyjętą praktyką dokument składa się z czterech części. Pierwsza prezentuje najważniejsze dla Polski zagadnienia będące przedmiotem prac Unii Europejskiej w trakcie prezydencji belgijskiej, w drugiej części dokumentu przedstawione zostały informacje na temat przebiegu spotkań Rady Europejskiej oraz rad sektorowych Unii Europejskiej, z uwzględnieniem stanowisk, które przedstawiciele Polski na tych forach prezentowali. Część trzecia zawiera informacje dotyczące udziału Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w procesie podejmowania decyzji w Radzie Unii Europejskiej. A część czwarta, ostatnia, zawiera informacje na temat wykonywania prawa Unii Europejskiej.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chciałbym podkreślić, że prezydencja belgijska była drugą prezydencją odbywającą się pod rządami Traktatu z Lizbony, bowiem traktat ten wszedł w życie 1 grudnia 2009 r. A więc prezydencja belgijska, podobnie jak poprzednia prezydencja, hiszpańska, właściwie uczestniczyła w kształtowaniu modelu, z którym my będziemy się musieli zmierzyć. Chodzi o kształtowanie modelu obecnej prezydencji pod rządami Traktatu z Lizbony, a właściwie pod rządami traktatów po zmianach wprowadzonych Traktatem z Lizbony.

Jest jeszcze jedna istotna kwestia. Otóż monitorujemy poszczególne prezydencje już od wielu lat, a nie dopiero od rozpoczęcia prezydencji belgijskiej, ale z całą pewnością okres prezydencji belgijskiej był tym, w którym prowadziliśmy bardzo intensywne obserwacje po to, żeby mieć maksymalną wiedzę, jak kształtuje się ten model i na ile on będzie dla nas obowiązujący oraz jak możemy go poprawić i jak powinniśmy sobie z nim radzić.

Prezydencja belgijska przypadła na czas, w którym w rozwoju Unii Europejskiej ciągle obecne były skutki kryzysu gospodarczego czy gospodarczo-finansowego, a wyzwanie, jakim było wdrażanie traktatu, stanowiło drugi ciężar,

(sekretarz stanu J. Borkowski)

który ta prezydencja musiała dźwigać. Królestwo Belgii wyznaczyło sobie ambitny plan, do którego realizacji konsekwentnie dążyło przez całe półrocze. Ten ambitny plan w drugim półroczu 2010 r. obejmował następujące sześć priorytetów: pierwszy – sytuacja gospodarczo-finansowa; drugi – kwestie społeczne, w tym walka z ubóstwem i wykluczeniem społecznym; trzeci – zmiany klimatu i ochrona środowiska; czwarty – przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości; piąty – stosunki zewnętrzne, w tym rozszerzenie Unii Europejskiej i wreszcie szósty – dalsza implementacja traktatu z Lizbony. Jak więc widać, te priorytety są dość liczne, ale nie są efektywne. Mogę już jednak teraz powiedzieć, że uważamy, iż mimo braku efektywności prezydencja belgijska była dość efektywna, ale to jest wynik doświadczeń, wynik sprawowania przez Królestwo Belgii wielu kolejnych prezydencji i we Wspólnotach, i w Unii Europejskiej.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, jednym z głównych obszarów aktywności prezydencji belgijskiej było podjęcie działań na rzecz wyprowadzenia Unii Europejskiej z kryzysu finansowo-gospodarczego. Z zadowoleniem odnotowujemy zaangażowanie Belgii w wiele działań mających na celu zapobieżenie spowolnieniu gospodarczemu oraz utrzymanie wzrostu gospodarczego w państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Podczas prezydencji belgijskiej rozpoczęła się dyskusja nad ustanowieniem stałego mechanizmu antykryzysowego, który w przyszłości będzie zapobiegał zagrożeniom dla stabilności strefy euro. Ostateczne decyzje w tej sprawie zapadały już w bieżącym roku kalendarzowym, a konkretnie na posiedzeniu Rady Europejskiej w tym półroczu. I mechanizm ten, jak powiedziałem, będzie w przyszłości zapobiegał zagrożeniom dla stabilności strefy euro. Podczas posiedzenia Rady Europejskiej w dniach 28–29 października 2010 r. szefowie państw i rządów, powołując się na raport grupy zadaniowej do spraw zarządzania gospodarczego, czyli tak zwanej grupy *task force*, kierowanej przez przewodniczącego Rady Europejskiej Hermana van Rompuya uzgodnili, iż konieczne jest ustanowienie stałego mechanizmu antykryzysowego w celu ochrony stabilności finansowej strefy euro. W tym celu udzielono przewodniczącemu Rady Europejskiej mandatu do przeprowadzenia konsultacji zarówno z członkami Rady Europejskiej na temat ograniczonej zmiany traktatu w celu ustanowienia tego mechanizmu, jak i z Komisją Europejską w celu rozpoczęcia prac przygotowawczych w zakresie wypracowania ogólnych ram nowego mechanizmu.

Przewodniczący Rady Europejskiej przeprowadził z państwami członkowskimi oraz ze służbami prawnymi Rady konsultacje, w wyniku których ustalono, że zmiana traktatu niezbędna do ustanowienia wspomnianego mechanizmu zostanie przeprowadzona w ramach procedury uproszczonej. I podczas posiedzenia Rady Europejskiej w dniach 16–17 grudnia 2010 r. Rada Europejska podjęła decyzję o zastosowaniu uproszczonej procedury zmiany traktatu. Ta uproszczona procedura polega na tym, że potrzebna jest tylko jednomyślna decyzja Rady Europejskiej podjęta po konsultacji z Parlamentem Europejskim, Komisją Europejską oraz Europejskim Bankiem Centralnym, i odbywa się to bez konieczności zwoływania konwentu czy innego ciała przygotowującego zmiany traktatowe i bez konieczności zwoływania konferencji międzyrządowej jako odrębnego organizmu przygotowującego tę zmianę. Ta decyzja o zastosowaniu uproszczonej procedury opiera się na art. 48 Traktatu o Unii Europejskiej, a rząd Królestwa Belgii zgodnie z tym artykułem przedłożył projekt zmiany art. 136 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej poprzez dodanie paragrafu, na podstawie którego państwa członkowskie, których walutą jest euro, będą mogły ustanowić między sobą mechanizm stabilności w celu ochrony stabilności całej strefy euro, stwierdzający, że przyznanie pomocy finansowej będzie obwarowane ścisłymi warunkami. Ustalono ponadto – ciągle jestem przy tej kwestii – że państwa członkowskie o innej walucie niż euro będą zaangażowane w działania prowadzone w ramach mechanizmu na zasadzie dobrowolnej, ad hoc, dobrowolnej decyzji.

Formalne przyjęcie decyzji Rady Europejskiej nastąpiło, jak już sygnalizowałem, na posiedzeniu tejże Rady w dniach 24–25 marca bieżącego roku. Zgodnie z harmonogramem przewiduje się, że po wiosennym posiedzeniu Rady Europejskiej w 2011 r. państwa członkowskie powinny wszcząć krajowe procedury ratyfikacji oraz zamknąć je do końca 2012 r., by umożliwić wejście w życie decyzji z dniem 1 stycznia 2013 r. Zatem przed nami proces ratyfikacji tej zmiany traktatowej. Myślę, że w kolejnych miesiącach będziemy mogli do tego przystąpić. Nie ma wielkiego pośpiechu, bowiem – jak powiedziałem – celem jest wejście w życie tej zmiany 1 stycznia 2013 r.

Wysoka Izbo, w odniesieniu do uwarunkowań instytucjonalnych na uwagę zasługują prace implementacyjne nad Traktatem z Lizbony w odniesieniu do Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. To jest temat, który zawsze nas bardzo intrygował i był także przedmiotem zainteresowania Wysokiej Izby. Podczas prezydencji belgijskiej zakończył się proces legislacyjny tworzenia podstaw prawnych funkcjonowania Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Rada do spraw Ogólnych w dniu 26 lipca 2010 r.

(sekretarz stanu J. Borkowski)

przyjęła decyzję w sprawie organizacji i funkcjonowania ESDZ, a następnie jesienią w procedurze współdecyzji zostały zatwierdzone zmiany do regulaminu pracowniczego i rozporządzenia finansowego oraz korekta budżetu Unii Europejskiej na rok 2010 niezbędne do uruchomienia służby. Z dniem 1 grudnia 2010 r., a więc równo rok po wejściu w życie Traktatu z Lizbony, Europejska Służba Działań Zewnętrznych oficjalnie rozpoczęła działanie. Rzeczpospolita Polska brała aktywny udział w pierwszym etapie tworzenia służby. Jesteśmy zadowoleni z przebiegu tych prac.

Europejska Służba Działań Zewnętrznych będzie odrębną instytucją podlegającą wysokiej przedstawiciel, która będzie sprawowała nad nią bezpośrednie zwierzchnictwo między innymi poprzez nadzór nad delegacjami Unii Europejskiej i mianowanie personelu Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Co najmniej 1/3 urzędników na stanowiskach dyplomatycznych nowej służby będzie pochodzić ze służb dyplomatycznych państw członkowskich. To jest dla nas niezwykle ważne ze względu na nasz mały jeszcze udział w zatrudnieniu w instytucjach unijnych, w instytucjach wspólnotowych. Wszyscy pracownicy nowej służby, zarówno ci pochodzący ze służb dyplomatycznych państw członkowskich, jak i ci pochodzący z instytucji unijnych, będą traktowani w równy sposób, jeśli chodzi o warunki wynagrodzenia, awansu czy wykonywania zadań. W ESDZ będzie zachowana zasada rotacji personelu, co zapewni wymianę wiedzy i doświadczeń. Służba ta będzie również ściśle współpracowała z dyplomacjami państw członkowskich, monitorując jednocześnie wymiar zewnętrzny działań pozostających w zakresie kompetencji Komisji Europejskiej, to jest na przykład w zakresie polityki handlowej.

W przyjętej decyzji o zasadach funkcjonowania ESDZ znalazło się wiele rozwiązań, o których wprowadzenie wносиła strona polska. Przedstawiciele Polski od początku negocjacji podkreślali konieczność zachowania równowagi geograficznej w procesie rekrutacji do służby i postulat ten znalazł odzwierciedlenie w zapisach decyzji w regulaminie pracowniczym. Przestrzeganie tej zasady będzie monitorowane. W wyniku między innymi polskich działań wysoka przedstawiciel została zobowiązana do prezentowania co roku podczas posiedzeń Rady do spraw Zagranicznych stanu zatrudnienia w służbie, który będzie oceniany przez ministrów spraw zagranicznych, a także przez Parlament Europejski.

Wypracowanie podstaw prawnych pozwoliło wysokiej przedstawiciel na podjęcie pierwszych decyzji kadrowych. To są znane informacje, ale może dla porządku je przywołam. Sekretarzem

generalnym służby został Francuz Pierre Vimont, dyrektorem operacyjnym do spraw administracji i budżetu Irlandczyk David O'Sullivan, zastępcami sekretarza generalnego Niemka Helga Schmid oraz Polak Maciej Popowski. Na stanowisko przewodniczącego Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa powołany został Szwed Olof Skoog. Nominację otrzymało również dwudziestu dziewięciu szefów delegatur Unii Europejskiej w rotacji 2010. Podkreślam, bowiem było to w przeszłości przedmiotem nieporozumień, że w ciągu tego okresu, w którym działa już Europejska Służba Działań Zewnętrznych, zmiany na stanowiskach szefów przedstawicieli dotyczą tylko niewielkiej części tej służby. Tak jak mówię, jest dwudziestu dziewięciu szefów delegatur. W tym gronie, wśród dwudziestu dziewięciu szefów delegatur – przypomnę dla pełnej jasności – na dwadzieścia siedem państw członkowskich znalazło się dwóch przedstawicieli Polski, to jest pani ambasador Joanna Wroniecka w Jordanii oraz ambasador Tomasz Kozłowski w Korei Południowej, w sytuacji gdy po raz pierwszy brali w tym udział kandydaci z nowych państw członkowskich.

Jeśli chodzi o ratyfikację w Unii Europejskiej Traktatu z Lizbony, to w nawiązaniu do pytań, które pojawiły się na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej Wysokiej Izby podczas omawiania tej informacji, chciałbym poinformować, że tak zwany protokół madrycki, czyli protokół zmieniający protokół w sprawie postanowień przejściowych dołączony do Traktatu o Unii Europejskiej, Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz Traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Energii Atomowej, sporządzony w Brukseli w dniu 23 czerwca 2010 r., który zakłada zwiększenie liczby posłów do Parlamentu Europejskiego z obecnych siedmiuset trzydziestu sześciu do siedmiuset pięćdziesięciu jeden, w ramach którego to protokołu Polska uzyska w Parlamencie Europejskim dodatkowe jedno miejsce ponad dotychczasowych pięćdziesiąt, został ratyfikowany do tej pory, do 28 marca, przez szesnaście państw Unii Europejskiej. Wymienię może te państwa członkowskie: Austria, Bułgaria, Czechy, Dania, Estonia, Hiszpania, Węgry, Włochy, Irlandia, Luksemburg, Łotwa, Malta, Szwecja, Finlandia, Słowenia i Słowacja. Przewiduje się, że procedura ratyfikacyjna najdłużej potrwa we Francji i w Wielkiej Brytanii. Dopiero po złożeniu wszystkich dokumentów ratyfikacyjnych dojdzie do realizacji zapisanego zwiększenia liczby posłów w Parlamencie Europejskim. Tak że my musimy na to cierpliwie poczekać.

W Polsce proces ratyfikacji, jak zapewne wszystkim państwom senatorom wiadomo, zakończył się w dniu 21 marca. Ustawa ratyfikacyjna została przekazana prezydentowi Rzeczypospolitej Pol-

(sekretarz stanu J. Borkowski)

skiej. Uzyskanie podpisu jest więc spodziewane w najbliższym czasie. Gdy jednak weźmiemy pod uwagę opieszałość innych państw członkowskich, to wielkiego pośpiechu tu nie ma. Termin ustawowy to trzy miesiące, a więc w czerwcu, jak sądzę, protokół będzie już ratyfikowany. Procedura ratyfikacji tego protokołu odbywa się zgodnie z art. 89 ust. 1 konstytucji, czyli na podstawie ustawy.

Obsadzenie dodatkowego mandatu przypadającego Polsce nastąpi w drodze odwołania do wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego z czerwca 2009 r. W tym celu parlament Rzeczypospolitej Polskiej 4 marca 2010 r. przyjął ustawę o zasadach obsadzania w kadencji trwającej w latach 2009–2014 dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego, która weszła w życie w dniu 24 marca 2010 r. Państwowa Komisja Wyborcza jak dotąd nie ogłosiła imienia i nazwiska osoby, która obejmie dodatkowy mandat. Pierwotnie dodatkowy mandat miał przypaść posłowi Edwardowi Wojtasowi, który zginął w katastrofie w Smoleńsku w dniu 10 kwietnia 2010 r. Jak wynika z doniesień prasowych, ale również ze znajomości stanu wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego, to miejsce powinno przypaść posłowi z województwa lubelskiego.

Wysoka Izbo! Kolejny ważny priorytet deklarowany przez prezydencję belgijską to zaznaczenie socjalnego wymiaru Strategii Europa 2020 oraz intensyfikacja walki z ubóstwem. Realizację tego priorytetu należy ocenić umiarkowanie pozytywnie. Prezydencja doprowadziła do przyjęcia wytycznych dla polityki zatrudnienia państw członkowskich, nie była jednak w stanie podjąć i skutecznie zrealizować inicjatyw wykraczających poza Strategię Unia Europejska 2020 w zakresie walki z ubóstwem. Nie udało się prezydencji belgijskiej doprowadzić do debaty na temat innowacyjności na forum Rady Europejskiej, co również deklarowane było jako jeden z ważnych priorytetów. Przesunięcie debaty na ten temat na spotkanie Rady Europejskiej podczas kolejnej prezydencji, to jest na dzień 4 lutego 2011 r., spowodowane było problemami związanymi z kryzysem fiskalnym niektórych państw oraz debatą na temat zmian w traktatach. Prezydencja nadała duże znaczenie również współpracy w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, zwłaszcza w zakresie budowy wspólnego europejskiego systemu azylowego. Było to ważnym impulsem, pokazującym, iż kwestia ta ma ogromne znaczenie dla Unii i że zakończenie prac nad systemem zgodnie z deklaracjami do 2012 r. wymaga dużego zaangażowania.

Podczas prezydencji belgijskiej udało się wypracować wspólne stanowisko Unii Europejskiej dotyczące negocjacji klimatycznych w Cancun, jak również doprowadzić do przyjęcia licznych, istotnych decyzji Konwencji o różnorodności biolo-

gicznej w Nagoi. W wyniku negocjacji międzynarodowych podczas COP 10 w Nagoi przyjęto czterdzieści siedem decyzji określających kierunki dalszych prac w ramach wdrażania konwencji. Prezydencja belgijska odegrała również znaczącą rolę w trakcie prac nad uchwaleniem budżetu Unii Europejskiej na 2011 r. Jak państwo senatorowie pamiętacie, był problem, było pewne opóźnienie, jeśli chodzi o przyjęcie tego budżetu... To by bardzo negatywnie oddziaływało także na prace, które wkrótce rozpoczną się nad nową perspektywą finansową. Rzeczpospolita Polska z dużym zadowoleniem odnotowała przyjęcie tego budżetu, w szczególności w kontekście długich i trudnych negocjacji z Parlamentem Europejskim, jak również ze względu na fakt, iż jest to pierwszy uchwalony budżet po wejściu w życie Traktatu z Lizbony, jest to pierwszy roczny budżet, bo budżet Unii Europejskiej ma formułę roczną.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, bardzo dziękuję za wysłuchanie informacji i proszę o jej zaopiniowanie oraz przyjęcie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa ma pytania do pana ministra?

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Panie Ministrze! Proszę... Nie kryję, że jestem zainteresowany negocjacjami dotyczącymi rozszerzenia Unii Europejskiej.

Chodzi mi o ratyfikację Protokołu Dodatkowego do Umowy Ankarskiej. Proszę przybliżyć, jakie są trudności z ratyfikacją przez Turcję tego protokołu i gdzie tkwi centrum... Co nie pozwala Turcji wywiązać się z postanowień tej ratyfikacji? To jedno.

Drugie. Jak dalece w trakcie tej prezydencji zostały przezwyciężone problemy związane z opóźnieniem w negocjacjach dotyczących spełnienia kryteriów niezbędnych do rozpoczęcia negocjacji z byłą Republiką Macedonii, byłą republiką jugosłowiańską? Czy w dalszym ciągu użycie nazwy „Macedonia” stoi na przeszkodzie temu, żeby kontynuować merytoryczne rozmowy odnośnie do dostosowania tych kryteriów w związku z ewentualnym kandydowaniem do Unii Europejskiej? Takie są moje dwa pytania.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Odpowiadam na kolejne pytania?

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:* Tak, bardzo proszę.)

Spróbuję...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Gdyby była jakaś trudność, to proszę ewentualnie odpowiedzieć na piśmie, wysłać na mój adres...)

Dobrze, ale myślę, że...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Myślę, że to są bardzo ogólne kwestie.)

Tak, to są ogólne kwestie.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Problemy z protokołem madryckim wydają się zupełnie zaskakujące. Nie jest to zmiana, która radykalnie zmienia proporcje udziału poszczególnych krajów członkowskich w Parlamencie Europejskim. Zatem trzeba to przede wszystkim złożyć na karb wewnętrznej polityki i postępowania poszczególnych krajów członkowskich. My przykładamy dużą wagę do tego jednego miejsca. Status innych krajów, w tym także krajów starej Unii Europejskiej, w Parlamencie Europejskim, nie będzie zmieniony w istotnym stopniu. Zatem te opóźnienia nie są uzasadnione jakimiś pryncypialnymi problemami. Jak już dziś mówiłem, jak zaprezentowaliśmy w tej informacji, wśród priorytetów prezydencji belgijskiej znalazła się także kwestia rozszerzenia. Ale sprawa rozpoczęcia negocjacji z Macedonią ciągle obciążona jest właśnie kwestią nazwy. Tak że to jest zasadnicza przyczyna, dla której nie ma istotnego postępu w tej sprawie. Oczywiście dzieje się tak ze względu na stanowisko Grecji, która nie godzi się na posługiwanie się nazwą „Macedonia”.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Wittbrodt...

(*Senator Edmund Wittbrodt:* Nie, ja chciałbym zabrać głos...)

Potem, dobrze.

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi o wspólną politykę rolną.

Na ile posunęła się w trakcie prezydencji belgijskiej sprawa przyszłości wspólnej polityki rolnej? I jakie dokładnie stanowisko – bo ta informacja, która jest tutaj, jest dosyć lakoniczna – było prezentowane przez stronę polską? Chodzi mi o pierwszy i drugi filar. Pytam, bo z tego, co tu przeczy-

tałem, wynika, że raczej nastąpi przesunięcie środków z pierwszego filaru na drugi. Nie jest to zgodne z działaniami, które są podejmowane przez inne kraje i nie jest to zgodne z tym, co jest w tej chwili. Czy faktycznie tak będzie? Czy mógłby pan minister przybliżyć ten temat? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Panie i Panowie Senatorowie! Polityka rolna nie była priorytetem prezydencji belgijskiej, co wydaje się dość oczywiste. Niemniej jednak było to przedmiotem prac rady do spraw rolnictwa i wymagało stałej aktywności polskiego ministra spraw zagranicznych, którego my jako Ministerstwo Spraw Zagranicznych także wspieramy w staraniach o przeforsowanie naszego sposobu widzenia przyszłości polityki rolnej.

Konkretne założenia, którymi kierujemy się w zakresie rolno-żywnościowej warstwy polityki zagranicznej to potrzeba zdefiniowania wschodniego wymiaru polityki rolnej Unii Europejskiej i konieczność wkomponowania promocji polskiego rolnictwa w ramy polskiej polityki zagranicznych. Odpowiadając szczerze na pytanie pana senatora, chciałbym powiedzieć, że zasadnicza dyskusja nad kształtem polityki rolnej będzie się odbywała w kontekście nowych ram finansowych, bo tu chodzi o filozofię podejścia do całej Unii Europejskiej. Czy będzie możliwe zdobycie odpowiedniego poparcia dla myślenia o wyrównaniu płatności bezpośrednich w ramach całej Unii Europejskiej i czy będzie możliwe finansowanie polityki rolnej na dotychczasowym poziomie? Zatem ten okres, który poprzedza prace nad nowymi ramami finansowymi, to jest taki okres właściwie badania stanowisk poszczególnych krajów członkowskich. Relacje dwustronne wskazują, że są pewne nadzieje, ale trzeba powiedzieć, że mamy pełną jasność co do tego, że poszczególne państwa członkowskie Unii Europejskiej będą stały na dotychczasowych stanowiskach, które są dość przejrzyste. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi tutaj o generalnie polskie stanowisko w sprawach związanych z rolnictwem. Na poziomie Unii Europejskiej rozmawiają raczej właśnie premierzy, ministrowie spraw zagranicznych, a mniej ministrowie rolnictwa. Ministrowie rolnictwa zajmują się bardziej sprawami wewnętrznymi. Ja zauważyłem, że w naszym kraju zarówno premier, jak i minister spraw zagranicznych mniej angażują się w sprawy rolnictwa, co zresztą wynika z tego sprawozdania. Czy to było spowodowane mniejszymi potrzebami w tym okresie, czy też były jakieś inne powody tego, że zaangażowanie tych najważniejszych osób, które powinny się tym zajmować, nie było tak duże? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Premierzy i ministrowie spraw zagranicznych tymi kwestiami się nie zajmowali dlatego, że one nie znalazły się w agendach tych for, ani Rady Europejskiej, ani Rady do Spraw Zagranicznych, ani Rady do Spraw Ogólnych, w której reprezentowani jesteśmy przez sekretarza stanu do spraw europejskich. Równoległe miały miejsce bardzo intensywne prace, działania ministra rolnictwa. I działania resortu rolnictwa w tych warunkach, jakie panowały w tym minionym półroczu, oceniamy jako wyjątkowo aktywne. Są zidentyfikowane postawy wszystkich partnerów w relacjach dwustronnych i w związku z tym jest odpowiednie rozumienie sytuacji, jaka się buduje na forum Rady do Spraw Rolnictwa. Tak że to powinno zaprezentować w przyszłości.

Ale chcę podkreślić, że agendy czy to Rady Europejskiej, czy to Rady do Spraw Zagranicznych były w minionym półroczu bardzo istotnie obciążone przede mną tutaj eksponowanymi problemami, które były przedmiotem zainteresowania prezydencji belgijskiej, ale także innych państw członkowskich. Przede wszystkim był to kryzys i problemy państw członkowskich strefy euro. Zatem podczas przygotowań do posiedzeń Rady Europejskiej, przygotowań do posiedzeń Rady do Spraw Zagranicznych, a także Rady do Spraw Ogólnych wielokrotnie odczuwaliśmy tę presję tych bieżących problemów. Te agendy zawsze były niezwykle, można powiedzieć, aktualne, ona nie były z dużym wyprzedzeniem... Mogły one być

przewidziane, zaplanowane jako takie, które by budowały kolejne kroki w realizacji poszczególnych polityk.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Olech:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja chciałbym się odnieść do ostatniej afery, jaka miała miejsce w Niemczech. Chodzi mi o bezpieczeństwo żywnościowe, dioksyny itd. Czy rząd coś robi, aby zwiększyć to bezpieczeństwo żywnościowe? Ja powiem na tej sali, że dzisiaj zużycie paszy dla kurczaków, drobiu to jest już 1,80 kg na kilogram przyrostu. Uważam, że Unia nie za bardzo sprosta temu zadaniu. Chciałbym poprosić o bliższe wyjaśnienie. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski:

Panie Marszałku, jeśli pan senator pozwoli, to przygotowalibyśmy odpowiedź na piśmie. Ja mam swoje refleksje na ten temat, także swoją wiedzę, ale myślę, że pytanie jest tak precyzyjne i specyficzne, że powinna być przygotowana odpowiedź na piśmie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym jeszcze dokładniej dopytać o tę wspólną politykę rolną. Pierwszy filar to jest – bo o to polskie stanowisko w tym okresie mi chodzi, nie generalne, tylko stanowisko, które tutaj zostało zaprezentowane – z grubsza milion czterysta tysięcy gospodarstw, drugi filar to jest czterdzieści kilka, niech będzie, że pięćdziesiąt tysięcy, ich jest między czterdzieści a pięćdziesiąt tysięcy, ale niech będzie, że pięćdziesiąt tysięcy gospodarstw. I czy takie stanowisko, że połowa tych pieniędzy idzie na ten milion czterysta tysięcy gospodarstw,

(senator G. Wojciechowski)

a druga połowa na te czterdzieści parę czy pięćdziesiąt tysięcy zostało uznane... Czy to stanowisko ministra rolnictwa zostało uznane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i premiera za prawidłowe? Bo ja mam pewne wątpliwości, czy takie podejście jest do końca dobre i do końca zgodne z zasadą jednakowych szans na rynku. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Panie Senatorze, jeśli pan pozwoli, to przygotujemy odpowiedź na piśmie. Nie chciałbym tego tematu rozwijać, choć przez lata wykładałem wspólną politykę rolną Unii Europejskiej, tak że tematyka jest mi dobrze znana. Ale żeby być precyzyjnym, chciałbym się posłużyć pewnymi dokumentami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Wobec tego dziękuję panu ministrowi.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Pan senator Wittbrodt, proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Ja chcę powiedzieć, że Komisja Spraw Unii Europejskiej ma bardzo wiele okazji, żeby na bieżąco śledzić to, co się dzieje w Unii Europejskiej. Zresztą, jeżeli mówimy nawet o prezydencji, to my nie tylko przy okazji informacji rządu, którą pan minister przedstawia, tym się zajmujemy, ale spotykamy się również na zakończenie jednej prezydencji i rozpoczęcie drugiej i przy udziale ambasadorów, ministra i wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych na ten temat dyskutujemy. My o tym mówiliśmy 8 lutego, a jeżeli chodzi o informację rządu, to moja komisja zapoznawała się z nią 23 marca 2011 r.

Ja nie będę dotykał kwestii merytorycznych. Pan minister o nich mówił, a poza tym mamy bardzo dobry, szczegółowy materiał, tych sto siedemdziesiąt pięć stron, i każdy, kto chce, może go przeczytać. Proszę państwa, wtedy, kiedy są pytania bardzo szczegółowe... Ja rozumiem, że tu jest niezwykle trudno panu ministrowi na te pytania odpowiadać, ale ja zapraszam na posiedzenia mojej komisji, na których dyskutujemy na te tematy sektorowe, branżowe i na których jest obecny właściwy minister, który lepiej i na bieżąco śledzi te sprawy. Wobec tego chciałbym tam zaprosić.

Jeżeli chodzi o posiedzenie naszej komisji, to uznaliśmy, że niezwykle ważne, kluczowe były właściwie trzy sprawy.

Oczywiście budżet 2011 r. to była sprawa kluczowa, bez niego byłyby problemy, pan minister o tym mówił, i cieszyło, że udało się na czas, w ostatniej chwili ten problem rozwiązać.

Druga sprawa, na którą zwracaliśmy uwagę, to był Traktat z Lizbony, kwestia tworzenia tej Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. To były też te wszystkie działania, które dotyczyły kryzysu i podejmowanych decyzji antykryzysowych. To było ustanowienie tego europejskiego instrumentu stabilizacji finansowej; pan minister też o tym mówił, to sprawa niezwykle ważna. To, na co jeszcze zwracaliśmy uwagę, to jest wspólny rynek, Single Market Act, to dotyczy pogłębionej współpracy w ramach rynku wewnętrznego. I my uznaliśmy, że ważne jest to, co dotyczy rynku usług cyfrowych, infrastruktury transportowej, telekomunikacyjnej, energetycznej, uwolnienia potencjału swobodnego przepływu usług i wszystko to, co dotyczy flagowych inicjatyw związanych ze strategią „Unia Europejska 2020”. Bo to jest ta dłuższa perspektywa, to jest dla nas niezwykle ważne.

Kolejna rzecz, prace nad porozumieniem prowadzone przez trzy podmioty: Komisja Europejska, Rada i Parlament Europejski. Tutaj chodzi o akty ustawodawcze, akty delegowane i wykonawcze. Dyskutowaliśmy też o tym, że czasami mamy wątpliwości, czy właściwy jest podział... Bo dzisiaj to Komisja Europejska decyduje o tym, co może przenieść z aktu ustawodawczego do aktu delegowanego. Wtedy to wymyka się spod kontroli parlamentów narodowych, bo my z formalnego punktu widzenia oceniamy właściwie tylko akty ustawodawcze.

I na koniec jeszcze jedna rzecz, która martwi... Pan minister pewnie o tym wie. 15 marca ukazała się taka tabela wyników rynku wewnętrznego. Mówimy, że rozwój rynku wewnętrznego jest jednym z priorytetów, ale Polska jest na szarym końcu, jeśli chodzi o transformacje dyrektyw w dziedzinie właśnie rynku wewnętrznego. Włosi są na końcu, a my zaraz przed nimi. Zastanówmy się, czy taka sytuacja jest dobra wtedy, kiedy mówimy o tym, że to jest nasz priorytet. Dziękuję bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, ja z jednym wnioskiem... Kiedy ogłaszacie państwo posiedzenia, wywieszajcie porządek obrad. To jest komisja, powiedziałbym, międzyresortowa, i to może być interesujące dla senatorów. Nie wiem, czy dzięki temu komisja zostanie wzmocniona, ale to na pewno jest ciekawe...

Senator Edmund Wittbrodt:

Oczywiście, to jest możliwe, być może pożądane. My zawiadamiamy zresztą komisje branżowe, prosimy nawet komisje branżowe o opiniowanie niektórych dokumentów.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Poproszę o odczytanie komunikatów.

**Senator Sekretarz
Małgorzata Adamczak:**

Posiedzenie Komisji Zdrowia na temat rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o działalności leczniczej odbędzie się w dniu 31 marca w sali nr 179 bezpośrednio po zakończeniu obrad.

Drugi komunikat. Posiedzenie trzech komisji, Komisji Ustawodawczej, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na temat rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim oraz niektórych innych ustaw odbędzie się w sali nr 182 bezpośrednio po zakończeniu obrad. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Czy pan minister chciałby się jeszcze odnieść do głosów w dyskusji? Czy pan minister chciałby zabrać głos?
Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Chciałbym odnieść się do ostatnich stwierdzeń pana senatora Wittbrodta dotyczących implementacji w Polsce aktów prawnych dotyczących jednolitego rynku. To było przedmiotem rozmowy

na ostatniej Radzie Ministrów. To jest przedmiotem naszego intensywnego monitorowania, tak że będzie przedmiotem dyskusji również na najbliższej – chodzi o ocenę tej sytuacji – Radzie Ministrów. Tak więc jest to przedmiotem naszego bieżącego oglądu. Myślę, że ta troska przyspieszy zmiany... Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Dziękuję panu ministrowi Janowi Borkowskiemu za przedstawienie informacji.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2010 r. (podczas Prezydencji belgijskiej).

Ogłaszam przerwę do godziny 20.00, kiedy to spotykamy się, żeby odbyć głosowania.

Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 44
do godziny 21 minut 01)*

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy – druk senacki nr 1044A.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez Komisję Gospodarki Narodowej poprawką.

Poprawka ma na celu odesłanie do zawartości decyzji prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, a nie, jak uchwalił Sejm, do nieokreślonych w ustawie metod lub sposobów weryfikacji opłat.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za.
(Głosowanie nr 6)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Obecność.

Kto za?

(marszałek B. Borusewicz)

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 7)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o efektywności energetycznej.

W czasie przerwy w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Środowiska oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie, znajduje się ono w druku nr 1041Z.

Proszę pana senatora sprawozdawcę Jana Wyrowińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wspomniane przez pana komisje zebrały się w dniu dzisiejszym i przedstawiają Wysokiemu Senatowi swoje stanowisko, aby raczył przyjąć poprawki: drugą, czwartą, szóstą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą, czternastą, piętnastą, szesnastą, siedemnastą, osiemnastą i, dodatkową, dziewiętnastą. To wszystkie propozycje. Panie Marszałku, dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Senator Rotnicka, senatorowie Wojtczak i Iwan oraz sprawozdawcy komisji senator Majkowski i senator Iwan. Nie widzę więcej zgłoszeń.

Przypominam, że senator Jadwiga Rotnicka oraz senator Michał Wojtczak wycofali swoje poprawki, pierwszą i trzynastą z druku nr 1141Z.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofane poprawki? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy zatem do głosowań.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad uchwałą w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza i trzynasta zostały wycofane.

Poprawki druga i czwarta zmierzają do wprowadzenia obowiązku corocznej oszczędności

energii o 1% w jednostkach sektora publicznego. Ich przyjęcie wyklucza poprawki trzecią i piątą.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki. Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 29 głosowało za, 52 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka trzecia poprawia redakcję przepisu.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta zmierza do wprowadzenia obowiązku corocznej oszczędności energii w jednostkach sektora publicznego o 0,5%.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 30 głosowało za, 50 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka szóstą ma na celu wyeliminowanie nierównoprawnych warunków konkurencyjności dla niewielkich sieci ciepłowniczych, w których wielkość mocy zamówionej nie przekracza 5 MW, i miejskich sieci ciepłowniczych zasilanych ze źródła kogeneracyjnego.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma uzupełnia przepis w zakresie pomniejszania kwoty przychodu będącej podstawą do obliczenia wartości świadectwa efektywności energetycznej, również o kwotę akcyzy naliczonej przez przedsiębiorstwo energetyczne z tytułu sprzedaży gazu ziemnego.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki, dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka została przyjęta.

(marszałek B. Borusewicz)

Poprawki ósma, dziewiąta i dwunasta zmierzają do uproszczenia sposobu rozliczenia kosztów wynikających z systemu świadectw efektywności energetycznej, redukcji kosztów jego funkcjonowania oraz podniesienia jego wydajności. Eliminują również możliwość podwójnego rozliczania oszczędności energii osiągniętych w wyniku zrealizowania tego samego przedsięwzięcia.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za.

(Głosowanie nr 13)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki dziesiąta, czternasta i piętnasta usuwają użyte w obrębie jednej jednostki redakcyjnej zwrot „z zastrzeżeniem”, uwzględniając w ten sposób zasady techniki prawodawczej dotyczące formułowania relacji między przepisami szczegółowymi a przepisami wprowadzającymi od nich wyjątki.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki jedenasta i szesnasta mają charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka siedemnasta dostosowuje przepisy ustawy do terminologii przyjętej w kodeksie karnym.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za.

(Głosowanie nr 16)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka osiemnasta wprowadza sankcję za złożenie w oświadczeniu, o którym mowa w przepisie, nieprawdziwych informacji.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 17)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiętnasta ma na celu doprecyzowanie, że obowiązek wyposażenia obiektu w źródła ciepła albo przyłączenia go do sieci ciepłowniczej dotyczy tylko takich obiektów, które nie są jeszcze wyposażone w te źródła ciepła lub przyłączone do sieci ciepłowniczej.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za.

(Głosowanie nr 18)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za.

(Głosowanie nr 19)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o efektywności energetycznej.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy. Druk senacki nr 1139A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza zapewnia ustawie spójność terminologiczną.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za.

(Głosowanie nr 20)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do zapewnienia zgodności przepisu odsyłającego z §158 Zasad techniki prawodawczej.

Przycisk obecności.

(marszałek B. Borusewicz)

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 21)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia ma charakter doprecyzowujący.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta zmierza do zapewnienia ustawie jednolitej terminologii.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za.

(Głosowanie nr 23)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta doprecyzowuje przepis karny w ten sposób, aby jego dyspozycja odpowiadała treści normy, której naruszenie stanowi wykroczenie zagrożone karą grzywny.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 24)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szоста nadaje przepisowi nowelizującemu ustawę o transporcie drogowym treść zgodną z dyrektywą zawartą w §87 Zasad techniki prawodawczej.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 25)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Ko za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 26)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy. Druk nr 1135A.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej poprawką.

Poprawka uściśla przepis przejściowy dotyczący wojewódzkich dzienników urzędowych, wskazując jednocześnie, że wersja papierowa tych dzienników będzie mogła być wydawana do dnia 31 grudnia 2012 r.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 85 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 83 głosowało za, 4 wstrzymało od głosu. **(Głosowanie nr 28)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Komisja Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy. Druk nr 1142A.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką,

(marszałek B. Borusewicz)

a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez Komisję Zdrowia poprawką.

Poprawka zmierza do umieszczenia w wykazie środków odurzających prawidłowej nazwy środka chemicznego RCS-4.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 29**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 30**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1137Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Piotra Gruszczyńskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej na posiedzeniu w dniu 31 marca 2011 r. rozpatrzyły wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 30 marca 2011 r. nad ustawą o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Chciałbym przedstawić Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: Wysoki Senat raczy przyjąć zawarte w punkcie oznaczonym rzymską dwójką poprawki pierwszą i trzecią. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Wiesława Dobkowskiego, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość połączonych komisji.

(Senator Piotr Zientarski: Pan senator nie chce mówić.)

(Senator Jan Rulewski: Odmawia.)

Oczywiście, jeżeli pan senator chce...

Senator Wiesław Dobkowski:

Proszę o poparcie wniosku mniejszości.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostały senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Chodzi o senatorów Gruszczyńskiego, Dobkowskiego, Meresa, Piotrowicza, Smulewicza, Wyrowińskiego, Zarembę, panią senator Zając oraz sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Dajczaka. Nie?

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie na wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie – w wypadku odrzucenia tego wniosku – nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki: na 87 obecnych senatorów 1 głosował za, 86 – przeciw. (**Głosowanie nr 31**)

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza obejmuje opłatą targową świadczenie usług.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 80 głosowało za, 3 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 32**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga wyłącza z opłaty targowej sprzedaż dokonywaną w obiektach budowlanych niezwiązanych trwale z gruntem.

(marszałek B. Borusewicz)

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 31 głosowało za, 54 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia przywraca zwolnienie od opłaty targowej podatników podatku od nieruchomości.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 87 głosowało za. **(Głosowanie nr 34)**

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 56 głosowało za, 28 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 35)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Zawarte jest ono w druku nr 1138Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Henryka Woźniaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku!

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w drugim czytaniu rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie poprawek trzeciej, czwartej i piątej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy sprawozdawca mniejszości komisji, pan senator Grzegorz Banaś, chce przedstawić wnioski poparte przez mniejszość komisji?

(Senator Grzegorz Banaś: Tak, Panie Marszałku.)

To poproszę na mównicę.

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Senatorowie!

Pańską rolą, a naszym obowiązkiem jest szczególna dbałość o to, by proces stanowienia prawa był zgodny z najwyższym aktem normatywnym, był zgodny z konstytucją.

(Senator Czesław Ryszka: To nie w tej kadencji.)

(Oklaski) (Wesołość na sali)

(Senator Piotr Zientarski: Dobrze, mamy czas.)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panowie Senatorowie, proszę nie przeszkadzać senatorowi.)

Projekt ustawy, co do którego w tej chwili mamy wyrazić swoje stanowisko, jest projektem w mojej opinii sprzecznym z konstytucją, zresztą nie tylko w mojej opinii, lecz w opinii mniejszości Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Jest on w wielu zapisach niezgodny z konstytucją także w opinii wyrażonej przez legislatorów, przez nasze biuro, które czuwa nad tym, byśmy głosowali za prawem zgodnym z najwyższym aktem normatywnym, jakim jest konstytucja, byśmy stanowili prawo z nią zgodne. Dlatego proszę wszystkich państwa senatorów o to, byście zechcieli tego głosu wysłuchać, wzięli go do serca i zagłosowali zgodnie z tym, co nakazuje konstytucja, czyli za poprawkami mniejszości. Bardzo dziękuję, Panie Marszałku. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawki pierwsza, druga i szósta ograniczają zakres zmian dokonywanych nowelizacją do zakresu zmian przewidzianego projektem ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 33 głosowało za, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka trzecia zmierza do sformułowania przepisu zmieniającego zgodnie z zasadami techniki prawodawczej.

(marszałek B. Borusewicz)

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za.

(Głosowanie nr 37)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta skreśla zbędne powtórzenie.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta uściśla zakres czasowy obowiązywania przepisu przejściowego.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 87 głosowało za.

(Głosowanie nr 39)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 55 głosowało za, 5 – przeciw, 26 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 40)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Środowiska przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druk nr 1136A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 87 głosowało za.

(Głosowanie nr 41)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosila o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druk nr 1152A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 84 głosowało za, 2 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 42)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do Konwencji o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Środowiska przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druki nr 1140A i 1140B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 84 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 43)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do Konwencji o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście trans-

(marszałek B. Borusewicz)

granicznym, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącej rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzonej w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., oraz Protokołu zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącą rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzoną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., sporządzonego w Krakowie dnia 3 lipca 2010 r.

Komisja Obrony Narodowej oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły jednoznaczne projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druki nr 1143A i 1143B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 senatorów 85 głosowało za, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 44)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącej rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzonej w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., oraz Protokołu zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącą rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzoną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., sporządzonego w Krakowie dnia 3 lipca 2010 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim oraz niektórych innych ustaw.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej i zobowiązał te komisje do

przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 1098X.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Ireneusza Niewiarowskiego, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wspomniane trzy komisje po dzisiejszym posiedzeniu rekomendują przyjęcie następujących poprawek: pierwszej, drugiej, czwartej, piątej i szóstej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy sprawozdawca mniejszości połączonych komisji, pan senator Grzegorz Wojciechowski, chce przedstawić wniosek poparty przez mniejszość połączonych komisji?

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Proszę o poparcie wniosku mniejszości. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawców, a zarazem wnioskodawców, w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zgłosić takie zapytanie? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy zatem do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, według kolejności przepisów projektu, a następnie nad przyjęciem projektu w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza usuwa zbędny przepis.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 senatorów 86 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga wprowadza zasadę, że uchwała o wyodrębnieniu w budżecie gminy

(marszałek B. Borusewicz)

środków stanowiących fundusz sołecki jest skuteczna na kolejne lata, a uchwała odmawiająca utworzenia funduszu dotyczy tylko jednego roku budżetowego.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 senatorów 83 głosowało za, 1 – przeciw, 3 się wstrzymało od głosu. **(Głosowanie nr 46)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia dopuszcza możliwość wykorzystania funduszu sołeckiego na przedsięwzięcia, które nie są zgodne ze strategią rozwoju gminy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 senatorów 31 głosowało za, 55 – przeciw, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czwarta nakazuje w informacji dla sołtysów wyraźnie wskazać kwotę dodatkowych środków wchodzących w skład funduszu sołeckiego.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 senatorów 86 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 48)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 senatorów 85 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 49)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta przesądza o możliwości partycypacji mieszkańców sołectwa w realizacji wspieranego funduszem przedsięwzięcia.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów 84 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek, oraz nad projek-

tem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Ireneusza Niewiarowskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 senatorów 86 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 51)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim oraz niektórych innych ustaw i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Ireneusza Niewiarowskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz ustawy o działach administracji rządowej.

Przypominam, że dziś zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie projektu ustawy obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy wprowadziły do niego poprawki – druk nr 967S.

Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił pana senatora Stanisława Piotrowicza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 52)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz ustawy o działach administracji rządowej i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

(marszałek B. Borusewicz)

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Stanisława Piotrowicza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu siedemnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że dziś zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie projektu ustawy obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy wprowadziły do niego poprawki – druk nr 1038S.

Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił pana senatora Stanisława Gogacza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 53)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił pana senatora Stanisława Gogacza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Zarządzam piętnaście minut przerwy.

(Przerwa w obradach od godziny 21 minut 39 do godziny 21 minut 54)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie! Chciałbym wznowić obrady.

Zapraszam na salę ociągających się członków Wysokiej Izby.

Wysoki Senacie! **Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o działalności leczniczej.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która po debacie przygotowała sprawozdanie. Jest ono w druku nr 1150Z.

Pan senator Rafał Muchacki jest sprawozdawcą. Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Komisja Zdrowia na swoim posiedzeniu rozpatrzyła wnioski...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Wysoki Senacie, proszę o ciszę! Senator sprawozdawca nie może mówić.)

...i przedstawia Senatowi stanowisko, w którym wnosi o przyjęcie ustawy z poprawkami zawartymi w druku... Wszyscy państwo senatorowie otrzymali ten druk. Nie wiem, czy państwo... Myślę, że pan marszałek zgodzi się, żeby nie czytał tych wszystkich punktów.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Zgadzam się.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że wszyscy mają materiały. To wszystko jest określone w druku.

Proszę państwa, sprawozdawcą mniejszości połączonych komisji jest pan senator Stanisław Karczewski.

Proszę o przedstawienie sprawozdania mniejszości połączonych komisji.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawdzalem w regulaminie, ile mam czasu. Mam czas ograniczony do dwudziestu minut, ale obiecuję państwu, że będę mówił krócej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przychodzi nam dzień po dniu uchylać ustawy bardzo istotne, bardzo ważne, ustawy systemowe, ustawy, które dotyczą wszystkich Polaków, ustawy, które są niezwykle istotne dla naszego państwa. A obydwie ustawy uchwalane są w trybie karygodnym, niedopuszczalnym, w takim, który wpływa bardzo niekorzystnie na Senat. Muszę się państwu przyznać, że kiedy przychodziłem tutaj, do Senatu, kiedy startowałem w wyborach, chciałem być odpowiedzialnym politykiem, chciałem wiedzieć, co robię, i mieć na to wpływ. Jednak muszę państwu powiedzieć, że wpływ mam niewielki i bardzo często nie wiem, co robię.

(Głos z sali: A, to nie nasza wina.)

Ale ja wiem, że państwo też nie wiecie, co robicie. Najlepszym dowodem była praca...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę bardzo... Państwo Senatorowie, proszę o ciszę! Proszę kontynuować.)

(Rozmowy na sali)

Chciałbym, Panie Marszałku, żeby obecny pan minister i senatorowie albo w sposób kulturalny wyszli, albo nie rozmawiali na sali – bardzo gorąco o to apeluję – albo nie stali tyłem do pana marszałka, bo jest to nieeleganckie.

(Głos z sali: Albo żeby słuchali...)

(Głos z sali: Stoją odwróceniem tyłem jak chamy jakieś...)

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panowie... Panowie!)

Jest to nonszalancja, jest to arogancja. Bardzo proszę, żeby pan marszałek stworzył warunki do tego, abym mógł w spokoju wyrazić swoją opinię, żeby mi to umożliwił.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Stwarzam panu warunki, Panie Senatorze. Proszę bardzo, proszę kontynuować.)

Żałuję, Panie Marszałku, że to następuje dopiero po mojej interwencji. Chciałbym jednak, żeby nasza Izba kierowała się innymi zasadami. Chyba niektórzy zbyt często oglądają to, co się dzieje w Sejmie.

Panie Marszałku! Tryb, który przyjęła komisja, który my przyjęliśmy, jest niedopuszczalny. Dziś podczas posiedzenia komisji wielokrotnie musieliśmy długo zastanawiać się i analizować poprawki, nie do końca będąc pewni, nad czym głosujemy. Jest to niedopuszczalne, złe. Szkodzi to demokracji, szkodzi prawu. Mam wrażenie, że wczoraj zaczęliśmy deptać demokrację i dziś robimy to samo. Dziś robimy to samo. Sejm pracował nad tą ustawą dziewięć miesięcy. Nam przyszło pracować nad nią kilka godzin. Czy państwo myślicie, że jest tu grupa przynajmniej trzech, czterech senatorów, którzy wiedzą, za czym i nad czym będziemy głosować? Jestem przekonany, że nie. Nawet pan senator Witczak, który w tej chwili już słucha, też na pewno nie wie, czego dotyczy ta ustawa.

(Poruszenie na sali)

(Senator Władysław Dajczak: Też nie wie.)

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Nie ma szans...)

(Głos z sali: To jest sprawozdanie?)

Tak, to jest sprawozdanie, ponieważ ono dotyczy trybu uchwalania ustawy i trybu pracy komisji. To jest właśnie sprawozdanie. Sprawozdanie wniosku mniejszości czy większości to przedstawienie, w jaki sposób wyglądały prace w komisji. Prace w komisji wyglądały skandalicznie, przebiegały w trybie ekstremaryjnym – to jest cytat z pana przewodniczącego – i ja bardzo proszę i apeluję po raz drugi, wczoraj z tej trybuny apelowałem do pana marszałka Borusewicz, dziś apeluję do pana marszałka, o to, abyście państwo w Senacie stworzyli takie warunki, które umożli-

wiąją normalną, cywilizowaną, demokratyczną legislację. A w stosunku do tych określeń ten tryb pozostawia jeszcze wiele, wiele do życzenia.

Proszę państwa, ta ustawa jest ustawą systemową, bardzo istotną, bardzo ważną. Dziś celowo pytałem pana ministra, czy ta ustawa różni się od ustawy, która została skierowana na biurko świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Pan prezydent wtedy tę ustawę zawetował. Pan minister dzisiaj mówił, że ta ustawa znacznie odbiega od tej, która została przedstawiona panu prezydentowi i nad którą debatowaliśmy mniej więcej dwa i pół roku temu. Wtedy był sprytny zamysł polityczny, który zmusił pana prezydenta do zawetowania ustawy, która zmuszała wszystkie zakłady opieki zdrowotnej do przekształcenia się obligatoryjnie w spółki prawa handlowego. Ta ustawa co prawda nie ma zapisu o obligatoryjności, ale szantażuje, przymusza wszystkie zakłady do tego, aby w trybie bardzo szybkim stały się spółkami prawa handlowego, spółkami kapitałowymi.

Jestem lekarzem, pracuję w tym zawodzie od trzydziestu lat – w tym roku minie tyle lat pracy – i muszę państwu powiedzieć, że z przykrością pracuję nad tą ustawą. Jestem przekonany przede wszystkim, że ta ustawa, podobnie jak ustawa o zakładach opieki zdrowotnej, nad którą pracował pan przewodniczący Sidorowicz, wtedy minister, i która doczekała się pięćdziesięciu siedmiu noweli, będzie nowelizowana w trybie niezwykle szybkim, bo była źle uchwalana.

Dotyczy ona zakładów opieki zdrowotnej, które mają zostać sprywatyzowane, bo to jest zamysł Platformy Obywatelskiej. Wasza formacja polityczna mówiła o tym, że zlikwiduje Narodowy Fundusz Zdrowia i przywróci – ja to cytuję – bezpłatny dostęp do opieki zdrowotnej. Chciałbym, żeby politycy byli rzetelni, uczciwi, solidni i robili to, o czym mówią, i to, co społeczeństwu obiecują. Państwo robicie dokładnie odwrotnie: z Narodowym Funduszem Zdrowia nie robicie nic, a stwarzacie taką ustawę, która spowoduje, że nie będzie bezpłatnego – to jest cytat z państwa – dostępu do opieki zdrowotnej.

(Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Nie zna ustawy.)

(Senator Władysław Sidorowicz: To nie ta ustawa.)

(Rozmowy na sali)

Panie Senatorze, bardzo dobrze, że pan to mówi, bo widać, że nie wie pan, o czym mówi.

(Wesołość na sali)

Nie wie pan, o czym pan mówi.

(Oklaski)

Nie wie pan, o czym pan mówi, ale trudno, to już jest pana problem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proponuję, sali także, ograniczenie wszystkich wątków pobocznych i przystąpienie do przedstawiania sprawozdania mniejszości komisji.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Chciałbym, Panie Marszałku, aby tak było.

Wnoszę o odrzucenie tej ustawy w całości dlatego, że uważam, że ta ustawa jest szkodliwa dla społeczeństwa, dla pacjentów. Wierzę, że mamy rację, jestem o tym przekonany. Proszę państwa, w sytuacji, którą mamy, w sytuacji niedostatecznego finansowania opieki zdrowotnej ta ustawa nie zmieni położenia wielu zakładów opieki zdrowotnej, doprowadzi albo do ich likwidacji, albo do ich prywatyzacji. To jest zasadnicza różnica między tym, co mamy dziś, a tym, co powinniśmy mieć.

Wnoszę, Panie Marszałku, abyśmy tę ustawę odrzucili. Wiemy, że wynik będzie niekorzystny i państwo przegłosujecie tę ustawę. Dlatego jako Prawo i Sprawiedliwość wnieśliśmy kilkadziesiąt czy kilkanaście poprawek. Pamiętaliśmy o pielęgniarkach, które domagają się dla siebie dobrego zatrudnienia. Wnieśliśmy poprawki dotyczące doktorantów, wnieśliśmy poprawki dotyczące stopnia zabezpieczenia procentowego kapitału dla organów założycielskich. Panie Marszałku, zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie tych i pozostałych wniosków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Krajczego, o przedstawienie wniosków.

(Głosy z sali: Nie ma go.)

Nie ma senatora, w takim razie rezygnujemy z tego punktu.

Czy senatorowie wnioskodawcy Andrzejewski, Krajczy, Sidorowicz, Karczewski, Okła i Cichoń chcą jeszcze zabrać głos? Nie.

Dziękuję.

Proszę państwa, przypominam, że senator Michał Okła i senator Władysław Sidorowicz wycofali swoje wnioski, to są poprawki dwudziesta i dwudziesta druga.

Czy ktoś chciałby podtrzymać te wycofane poprawki dwudziestą...

Pan senator Kaleta. Który to mianowicie wniosek chce pan podtrzymać?

Senator Piotr Kaleta:

Poprawkę dwudziestą, Szanowny Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

A pan senator Gruszka?

Senator Tadeusz Gruszka:

Dwudziestą drugą.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dobrze, w takim razie nie ma wniosków wycofanych.

Proszę państwa, najpierw głosujemy nad odrzuceniem i zobaczymy, co będzie dalej.

(Senator Władysław Ortyl: Są wycofane...)

Słucham?

(Senator Władysław Ortyl: Przepraszam bardzo, ale są wycofane wnioski – poprawki trzydziesta ósma i sześćdziesiąta trzecia...)

Przepraszam bardzo, zgodnie...

(Senator Władysław Ortyl: Albo ja źle usłyszałem, albo...)

(Głos z sali: Trzydziesta ósma i sześćdziesiąta trzecia mają też innych...)

No właśnie, nie były wycofane...

(Senator Władysław Ortyl: Pan marszałek powiedział, że w związku z tym nie ma wycofanych wniosków. A przecież są, o to mi chodzi. W trybie sprostowania...)

(Głos z sali: Poprawka trzydziesta ósma to jest poprawka również senatora Cichonia, a on nie wycofał swojego poparcia, więc będziemy nad nią głosować.)

No właśnie, ja w swojej rozpisce mam, muszę powiedzieć, jedynie wnioski wykluczone.

(Senator Władysław Ortyl: Ja patrzę w moją rozpiszkę.)

(Rozmowy na sali)

Przepraszam bardzo, jakie...

(Rozmowy na sali)

(Senator Władysław Ortyl: To zły druk jest albo...)

Chwileczkę...

(Głos z sali: Swoje poparcie dla poprawki trzydziestej ósmej wycofali Okła i Sidorowicz, ale został Cichoń.)

Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o poprawkę trzydziestą ósmą, to dwóch senatorów wycofało swoją poprawkę, a senator Cichoń pozostawił swoje poparcie, czyli to nie jest poprawka wycofana, Panie Senatorze.

(Głos z sali: I tak samo jest...)

(Senator Władysław Ortyl: Panie Marszałku, wszystko jest dobrze, tylko chciałem sprostować to, co pan powiedział. Bo pan powiedział, że nie ma wycofanych poprawek, a przecież w dalszym ciągu one są. Tylko o to mi chodziło, o pańską błędną wypowiedź, bo mi to zupełnie nie grało.)

(Senator Piotr Zientarski: Nie ma, bo są przejęte.)

Dobrze.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę państwa, obecnie poddaję pod głosowanie wnioski pana senatora Karczewskiego o odrzucenie ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Rozmowy na sali)

Czy pan senator Banaś ma ściągnąć?

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, podaję wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 31 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 54)**

Stwierdzam, że Senat ten wniosek odrzucił.

Możemy przystąpić do głosowania nad poprawkami.

Poprawka pierwsza ma na celu uściślenie definicji podmiotu tworzącego, który występuje jedynie w stosunku do podmiotu leczniczego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Senator Grzegorz Banaś: Jestem za, Panie Marszałku.)

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 55)**

Poprawka została przyjęta.

Teraz blok poprawek mających uporządkować gramatycznie terminologię ustawy. Są to poprawki: druga, szesnasta, dwudziesta szósta, trzydziesta, trzydziesta pierwsza, trzydziesta czwarta, trzydziesta piąta, trzydziesta szósta, pięćdziesiąta piąta, pięćdziesiąta szósta, sześćdziesiąta dziewiąta, siedemdziesiąta druga, siedemdziesiąta czwarta, siedemdziesiąta siódma, osiemdziesiąta, osiemdziesiąta pierwsza, osiemdziesiąta druga, osiemdziesiąta trzecia, osiemdziesiąta piąta, dziewięćdziesiąta, dziewięćdziesiąta druga, dziewięćdziesiąta siódma, sto druga i sto szósta.

Proszę państwa, głosujemy. Powiem raz jeszcze, że one uporządkują gramatycznie terminologię ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Senator Grzegorz Banaś: Też byłem za, Panie Marszałku.)

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 32 głosowało za, 51 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 56)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka trzecia czyni podmioty lecznicze osobami zaufania publicznego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 10 głosowało za, 55 – przeciw, 20 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 57)**

Odrzucona.

Poprawka czwarta zmierza do tego, aby do instytucji naukowo-badawczych, które są podmiotami leczniczymi, stosować przepisy ustawy o działalności medycznej dotyczące kontroli pod względem medycznym.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 58)**

Przyjęta.

Poprawka piąta zmierza do zagwarantowania, by podmioty lecznicze zapewniały równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, niezależnie od sytuacji materialnej obywateli.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 32 głosowało za, 53 – przeciw. **(Głosowanie nr 59)**

Odrzucona.

Poprawki szósta, dwudziesta czwarta i trzydziesta trzecia mają na celu zagwarantowanie pielęgniarcom pracującym w szpitalach zatrudnienie na podstawie umowy o pracę.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 30 głosowało za, 52 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 60)**

Odrzucone.

Poprawka siódma zmierza do doprecyzowania uregulowania dotyczącego podmiotów leczniczych w formie spółek kapitałowych, nie tylko utworzonych, lecz także prowadzonych przez Skarb Państwa, a także w zakresie rozumienia odesłania przepisu prawa upadłościowego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 61)**

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przyjęta.

Nad poprawkami ósmą i czterdziestą głosujemy łącznie. Poprawki powodują, że w spółce utworzonej przez Skarb Państwa lub samorząd terytorialny, prowadzącej szpital, udział Skarbu Państwa lub samorządu musi stanowić 100% kapitału założycielskiego spółki.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 30 głosowało za, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 62**)

Odrzucone.

Poprawki dziewiąta i czterdziesta pierwsza powodują, iż w spółce utworzonej przez Skarb Państwa lub samorząd terytorialny, prowadzącej szpital, udział Skarbu Państwa lub samorządu musi stanowić co najmniej 75% kapitału założycielskiego spółki.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 30 głosowało za, 54 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 63**)

Odrzucone.

Poprawki dziesiąta i dwunasta znoszą możliwość tworzenia podmiotu leczniczego w formie spółki kapitałowej przez uczelnie medyczne.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 31 głosowało za, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 64**)

Odrzucone.

Poprawka jedenasta ma na celu uściślenie poprzez zastosowanie odpowiedniej formy gramatycznej, że akcje albo udziały może posiadać więcej niż jedna uczelnia.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 65**)

Przyjęta.

Nad poprawkami trzynastą i czterdziestą czwartą głosujemy łącznie. Poprawka trzynasta nakłada na ministra właściwego do spraw zdrowia obowiązek wyznaczenia podmiotu lecznicze-

go, który przejmie zadania podmiotu leczniczego zlikwidowanego w wyniku upadłości. Poprawka czterdziesta czwarta nakłada na ministra właściwego do spraw zdrowia obowiązek wyznaczenia podmiotu leczniczego, który przejmie zadania podmiotu leczniczego zlikwidowanego w wyniku upadłości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 31 głosowało za, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 66**)

Odrzucone.

Poprawki czternasta, siedemnasta, dziewięćdziesiąta piąta i dziewięćdziesiąta szósta mają na celu połączenie opieki długoterminowej, czyli opiekuńczo-leczniczej i pielęgnacyjno-opiekuńczej w jedną, opiekuńczą, ze względu na podobieństwo kryterium kwalifikującego pacjentów do takiej opieki oraz takie same wymagania wobec świadczeniodawców realizujących świadczenia w zakresie tej opieki.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 67**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka piętnasta zmierza do tego, aby w trybie udzielania świadczeń ambulatoryjnych można było udzielać świadczeń z zakresu rehabilitacji leczniczej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 83 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 68**)

Przyjęta.

Poprawki osiemnasta i sześćdziesiąta czwarta zmierzają do zagwarantowania stosowania w podmiocie leczniczym wszystkich wyrobów odpowiadających wymogom ustawy o wyrobach medycznych. Poprawki mają zapewnić spójność z ustawą o systemie informacji zdrowia.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Na 84 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 69**)

Przyjęte.

Poprawki dziewiętnasta i dwudziesta trzecia uściślają wymogi dotyczące spełniania warun-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

ków do wykonywania indywidualnej praktyki lekarskiej oraz indywidualnej praktyki pielęgniarki w zakresie zakazów pozbawiających możliwości wykonywania zawodu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 70)

Przyjęte.

Poprawka dwudziesta podtrzymana, czyli głosujemy nad nią. Poprawka ma na celu uściślenie przepisów dotyczących wykonywania zawodu lekarza w ramach działalności leczniczej jako praktyki zawodowej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 31 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 71)**

Odrzucona.

Poprawka dwudziesta pierwsza porządkuje terminologię ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 72)

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga wycofana, ale przywrócona, czyli głosujemy nad nią. Poprawka ma na celu uściślenie przepisów dotyczących wykonywania zawodu pielęgniarki w ramach działalności leczniczej jako praktyki zawodowej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 33 głosowało za, 52 – przeciw. **(Głosowanie nr 73)**

Odrzucona.

Poprawka dwudziesta piąta zmierza do tego, aby pomieszczenia i urządzenia podmiotu wykonującego działalność leczniczą odpowiadały również wymaganiom odpowiednim do zakresu udzielanych świadczeń.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 74)**

Przyjęta.

Poprawki dwudziesta siódma, dziewięćdziesiąta czwarta i sto osiemnasta dotyczą obowiązkowej umowy ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych zdarzeń medycznych. Zmierzają do ujednoczenia i zapewnienia konsekwencji uregulowań w tym zakresie, także w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz przepisów przejściowych, a także terminu wejścia w życie ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 75)**

Przyjęte.

Poprawka dwudziesta ósma ma charakter uściślający.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 32 głosowało za, 52 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 76)**

Odrzucone.

Poprawka dwudziesta dziewiąta powoduje, że podmiot leczniczy spełniający przesłanki określone w ustawie – Prawo zamówień publicznych będzie mógł udzielić zamówienia w określonym zakresie świadczeń zdrowotnych osobie z właściwymi kwalifikacjami.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 77)**

Przyjęta.

Poprawka trzydziesta druga ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 78)**

Przyjęta.

Poprawki trzydziesta piąta i sześćdziesiąta pierwsza mają charakter porządkujący.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 83 głosowało za, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 79**)

Przyjęte.

Poprawka trzydziesta siódma powoduje, iż decyzji w sprawie kary pieniężnej za wykonywanie działalności leczniczej bez zachowania trybu określonego w ustawie nie będzie można nadać rygору natychmiastowej wykonalności.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 32 głosowało za, 52 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 80**)

Odrzucona.

Poprawka trzydziesta ósma skreśla zbędny przepis.

Dziękuję. Podaję wyniki.

Na 83 obecnych senatorów 7 głosowało za, 73 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 81**)

Odrzucona.

Poprawki trzydziesta dziewiąta i sto dziewiętnasta. Poprawka trzydziesta dziewiąta ma na celu uściślenie przepisów ustawy oraz określenie w ustawie, nie zaś w rozporządzeniu, zakresu danych zawierających znaki identyfikacyjne dla pacjentów oraz zapewnienie ochrony tych danych. Konsekwencją tego jest poprawka sto dziewiętnasta.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 83 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 82**)

Poprawki przyjęte.

Poprawki czterdziesta druga i setna powodują, iż do podmiotu leczniczego utworzonego przez uczelnię medyczną będą miały zastosowanie zasady ogólne.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 32 głosowało za, 53 – przeciw.

Odrzucone. (**Głosowanie nr 83**)

Poprawka czterdziesta trzecia określa, na co mogą być przeznaczone przychody podmiotu leczniczego – spółki.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 30 głosowało za, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 84**)

Poprawka odrzucona.

Poprawka czterdziesta piąta porządkuje terminologię ustawy dotyczącą pozostawania w stosunku prawnym z podmiotem leczniczym, niebędącym przedsiębiorcą przez kierownika tego podmiotu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 80 głosowało za, 2 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 85**)

Przyjęta.

Poprawka czterdziesta szósta wprowadza obowiązek przeprowadzania konkursu na stanowisko kierownika laboratorium w podmiocie leczniczym niebędącym przedsiębiorcą.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 31 głosowało za, 54 – przeciw. (**Głosowanie nr 86**)

Odrzucona.

Poprawka czterdziesta siódma doprecyzowuje przepisy terminologii ustawy w sytuacji niewyłonienia kandydata na określone kierownicze stanowiska w podmiocie leczniczym niebędącym przedsiębiorcą.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 83 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 87**)

Przyjęta.

Poprawka czterdziesta ósma ma na celu doprecyzowanie obowiązku kontroli w zakresie stosowania minimalnych norm zatrudnienia oraz wskazanie właściwego ministra kontrolującego określone podmioty lecznicze, a także zakresu kontroli.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów wszyscy za. (**Głosowanie nr 88**)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przyjęta.

Poprawka czterdziesta dziewiąta zmierza do uściślenia uregulowania dotyczącego odpłatnych świadczeń zdrowotnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 55 głosowało za, przeciw – 28. **(Głosowanie nr 89)**

Poprawka została przyjęta.

I to wyklucza głosowanie nad poprawką pięćdziesiątą.

Poprawka pięćdziesiąta pierwsza wprowadza zasadę, że zysk z samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej może być przeznaczony jedynie na realizację celów statutowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów 32 głosowało za, przeciw – 50. **(Głosowanie nr 90)**

Odrzucona.

Poprawki pięćdziesiąta druga i pięćdziesiąta trzecia uściślają terminologię ustawy w zakresie określenia podmiotu wykonującego działalność leczniczą oraz wprowadzają spójność używanych pojęć.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 91)**

Poprawki przyjęte.

Poprawki pięćdziesiąta czwarta i sto czternasta wprowadzają skrócony dobowy i tygodniowy czas pracy w komórkach organizacyjnych, między innymi radiologii, radioterapii, fizykoterapii, patomorfologii, histopatologii, cytopatologii, cytodiagnostyki.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 32 głosowało za, przeciw – 51. **(Głosowanie nr 92)**

Odrzucone.

Poprawki pięćdziesiąta siódma, sześćdziesiąta i sześćdziesiąta piąta zmierzają do rozszerzenia zakresu danych wymaganych do umieszczenia we wniosku o wpis do rejestru podmiotów wykonujących działalność leczniczą oraz zharmonizowanie

danych zawartych we wniosku z danymi zawartymi w rejestrze. Dotyczy to wszystkich podmiotów wykonujących działalność leczniczą, a nie tylko podmiotów leczniczych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Na 82 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 93)**

Przyjęte.

Poprawka pięćdziesiąta ósma zmierza do zapewnienia synchronizacji danych zawartych we wniosku lekarza o wpis do rejestru z danymi zamieszczonymi w rejestrze.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 81 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 94)**

Przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta dziewiąta zmierza do rozszerzenia zakresu danych dotyczących pielęgniarki zamierzających wykonywać zawód w ramach działalności leczniczej oraz synchronizuje dane zawarte we wniosku o wpis do rejestru z danymi zawartymi w rejestrze.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 95)**

Przyjęta.

Poprawki sześćdziesiąta druga i sześćdziesiąta szósta mają na celu uzupełnienie i uściślenie terminologii ustawy w zakresie decyzji administracyjnych podejmowanych przez organy prowadzące rejestr podmiotów wykonujących działalność leczniczą.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 96)**

Przyjęte.

Poprawka sześćdziesiąta trzecia skreśla zbędny przepis.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 32 głosowały za, 50 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 97)**

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta siódma ma charakter porządkujący.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 98)**

Przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta ósma nadaje poprawne z punktu widzenia techniki prawodawczej brzmienie przepisowi dotyczącemu zmiany do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 99)**

Przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta eliminuje zbędny przepis.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 100)**

Przyjęta.

Poprawki siedemdziesiąta pierwsza, siedemdziesiąta trzecia, siedemdziesiąta piąta i siedemdziesiąta szósta mają charakter porządkujący terminologię ustawy, dostosowują do ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, oraz wprowadzają prawidłowy środek techniki prawodawczej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 101)**

Poprawki przyjęte.

Poprawka siedemdziesiąta ósma zmierza do wprowadzenia prawidłowego z punktu widzenia zasad techniki prawodawczej przepisu w zakresie zmian do ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentyści.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Na 82 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 102)**

Przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta dziewiąta zmierza do rozszerzenia możliwości zatrudniania przez lekarzy, lekarzy dentyistów prowadzących indywidualną specjalistyczną praktykę lekarską, grupową lub grupową specjalistyczną praktykę lekarską, innych lekarzy, lekarzy dentyistów, odbywających staż podyplomowy, specjalizację lub szkolenie, w celu zapewnienia większych możliwości szkolenia w systemie kształcenia lekarzy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 103)**

Przyjęta.

Poprawka osiemdziesiąta czwarta wprowadza właściwe odesłanie do ustawy o publicznej służbie krwi.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 104)**

Przyjęta.

Poprawka osiemdziesiąta szósta rozszerza zakres czynności diagnostyki laboratoryjnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 31 głosowało za, przeciw – 52. **(Głosowanie nr 105)**

Odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta siódma zmierza do zapewnienia spójności ustawy o działalności leczniczej z ustawą o diagnostyce laboratoryjnej. Laboratorium nie jest podmiotem leczniczym lecz jego przedsiębiorstwem.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 106)**

Przyjęta.

Poprawka osiemdziesiąta ósma rozszerza zakres wniosku o wpis do ewidencji laboratoryjnej o dane dotyczące wpisu do rejestru podmiotów leczniczych, kierownika laboratorium oraz osób wykonujących zawód diagnosty.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów 32 głosowało za, przeciw – 50. **(Głosowanie nr 107)**

Odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta dziewięta ma charakter porządkowy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 108)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziewięćdziesiąta pierwsza zmierza do wprowadzenia uregulowania, zgodnie z którym kierownik podmiotu leczniczego podejmuje decyzję, czy w podmiocie należy utworzyć aptekę, czy dział farmacji szpitalnej, jeżeli szpital nie ma apteki.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów 52 głosowało za, 29 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 109)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziewięćdziesiąta trzecia zmierza do uporządkowania stanu prawnego w zakresie dostosowania zmian do ustawy o podatku od towarów i usług, wprowadzanych ustawą o działalności leczniczej i ustawą z dnia 11 marca 2011 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo o miarach.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 81 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 110)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziewięćdziesiąta ósma precyzuje odesłanie w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych do ustawy o działalności leczniczej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 111)

Poprawka przyjęta.

Poprawki dziewięćdziesiąta dziewięta i sto dziewięta zmierzają do zapewnienia zgodności stanu prawnego w zakresie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym wprowadzanych przez ustawę o działalności leczniczej oraz zmianę ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym przyjęta w marcu bieżącego roku.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 112)

Poprawki przyjęte.

Poprawka sto pierwsza ma na celu umożliwienie uczestniczenia w sprawowaniu opieki zdrowotnej również doktorantom uczelni medycznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 31 głosowało za, 51 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 113)**

Odrzucona.

Poprawki sto trzecia, sto czwarta, sto piąta i sto ósma zmierzają do prawidłowego sformułowania odesłania.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 114)

Poprawki przyjęte.

Poprawka sto siódma zmierza do wprowadzenia prawidłowego pojęcia.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 80 obecnych senatorów 79 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 115)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka sto dziesiąta zmierza do tego, aby program dostosowania podmiotu leczniczego do wymagań określonych w ustawie opiniowany był przez Państwową Inspekcję Sanitarną.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 116)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przyjęta.

Poprawka sto jedenasta wprowadza przepis przejściowy, który pozwoli na dostosowanie się praktyk zawodowych do nowej sytuacji prawnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 117)

Przyjęta.

Poprawka sto dwunasta dodaje przepis przejściowy dotyczący umów OC, określający termin ważności dotychczasowych umów na 31 grudnia 2012 r.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 118)

Poprawka sto dwunasta została przyjęta, co wyklucza poprawkę sto trzynastą.

Poprawka sto piętnasta ma na celu wydłużenie okresu przejściowego w zakresie skróconego czasu pracy dla określonych podmiotów.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Na 83 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 119)**

Przyjęta.

Wyklucza to następną poprawkę, sto szesnastą.

Poprawka sto siedemnasta ma charakter precyzujący.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 120)

Przyjęta.

Poprawka sto dwudziesta ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 121)**

Przyjęta.

I poprawka sto dwudziesta pierwsza. Wydłuża ona *vacatio legis* do 1 lipca 2011 r.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 122)

Poprawka została przyjęta, co wyklucza następną poprawkę.

Proszę państwa, przystępujemy zatem do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Wysoki Senacie, obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Podaję wyniki.

Na 82 obecnych senatorów 50 głosowało za, 31 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 123)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o działalności leczniczej. *(Oklaski)*

Proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania ustawy przez komisje sejmowe.

Porządek został wyczerpany.

Teraz oświadczenia senatorów poza porządkiem obrad.

Pani marszałek proszona jest tutaj...

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu.

Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie było możliwe w przysługującym mu na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut.

Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Tadeusz Skorupa. Zapraszam serdecznie.

Senator Tadeusz Skorupa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Oświadczenie kieruję do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego.

W związku z informacjami na temat prawie 139 ton złota zrabowanych Polsce przez Niemców, hitlerowców podczas II wojny światowej, a następnie odzyskanego i na mocy decyzji rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji zdeponowanego, czyli złożonego na przechowanie, w Bank of England w Londynie, złota, które w myśl prawa międzynarodowego winno wrócić do Polski, zwracam się z prośbą o udzielenie wyczerpujących odpowiedzi na następujące pytania.

Czy podjęto działania mające na celu uzyskanie informacji o tym, co dzieje się z tą własnością Polski, wartą około 14 miliardów zł?

Czy podjęto działania zmierzające do sprowadzenia złota z powrotem do Polski, której jest własnością i do której w myśl prawa międzynarodowego powinno powrócić?

Czy znana jest wysokość odsetek i zysków z operacji finansowych, które były przeprowadzone z wykorzystaniem tego złota? Przywołane odsetki i zyski wielokrotnie przekraczają wartość depozytu, czyli około 14 miliardów zł.

Czy wiadomo, co stało się z wywiezionymi z Polski dewizami i kosztownościami zabranymi z polskich sejfów bankowych?

Restytucja złota to nieuregulowana dotychczas sprawa związana z odszkodowaniami wojennymi. Zgodnie z prawem międzynarodowym roszczenia państwa poszkodowanego o odszkodowania wojenne, podobnie jak zbrodnie wojenne, nie ulegają przedawnieniu. Zasadność polskich roszczeń potwierdziła powołana 27 września 1946 r. przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji specjalna komisja pod nazwą: Komisja Trójstronna dla Restytucji Złota Monetarnego z siedzibą w Brukseli. Powstała ona w efekcie odbytej na przełomie listopada i grudnia 1945 r. w Paryżu konferencji reparacyjnej poświęconej problemowi odszkodowań od Niemiec. Na mocy postanowień tej komisji utworzono fundusz – pulę, z tego funduszu nastąpić miał przydział złota proporcjonalny do strat poniesionych w związku z grabieżami i zaborem mienia, których dopuścili się Niemcy w okresie II wojny światowej. Straty materialne poniesione przez Polskę powojenne Ministerstwo Administracji Publicznej oszacowało na bilion dolarów, co stanowi 38% stanu z roku 1939. Ich częścią jest prawie 139 ton złota zrabowanego przez Niemców w czasie II wojny światowej, zdeponowane od 1948 r. w Bank of England w Londynie.

6 lipca 1949 r. Polska przystąpiła do trzeciej części aktu końcowego paryskiej konferencji re-

paracyjnej, na mocy której trzy kraje jako koalicjanci – USA, Wielka Brytania oraz Francja – są uprawnione i obowiązane do rozdziału odzyskanego złota. Poszczególne państwa zostały w tym akcie zobligowane do przekazania prawdziwych i szczegółowych danych dotyczących strat złota zagrabionego lub wywiezionego do Niemiec – pkt E. Polska także otrzymała kwestionariusz opracowany przez komisję trójstronną, którym dysponuje obecnie rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

Przystąpienie Polski do wymienionego aktu świadczy o wiedzy o istnieniu przedmiotowego roszczenia i podjęciu dążeń zmierzających do odzyskania depozytu. Istnienie takiego zobowiązania potwierdził również 5 listopada 2005 r. w audycji „Rozmowy niedokończone” wyemitowanej przez Telewizję „Trwam” ówczesny prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz. Pisma w tej sprawie były kierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do Lecha Kaczyńskiego, ówczesnego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Nie uzyskano do tej pory żadnej odpowiedzi poza stwierdzeniem: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów nie może ustosunkować się do zawartych uwag i sugestii.

Przedmiotowa sprawa dotyczy uznanego przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji roszczenia Polski o restytucję prawie 139 ton złota zrabowanego w okresie II wojny światowej. Wartość złota sięga olbrzymiej kwoty – około 14 miliardów zł. Należne Polsce odsetki i zyski związane z operacjami dokonywanymi z wykorzystaniem przedmiotowego depozytu będą wielokrotnie wyższe. Dążenie do sprowadzenia przedmiotowego depozytu do Polski leżą w polskim interesie narodowym, zatem podjęcie tych kroków to uznany prawem międzynarodowym obowiązek władz Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo proszę pana premiera oraz pana ministra o udzielenie szczegółowych, wyczerpujących odpowiedzi na zadane w związku z tą sprawą pytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, przekroczył pan czas, ale ze względu na późną porę...

(Głos z sali: Rozgadał się.)

Tak, rozgadał się pan bardzo. Ale widziałam, że na kartce już niewiele pozostało do odczytania, w związku z tym...

(Senator Stanisław Gogacz: W takich sprawach można przedłużyć.)

Tak, ale przypominam o regulaminowym czasie – pięć minut.

Zapraszam pana senatora Piotrowicza. Proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Swoje wystąpienie kieruję do pana Andrzeja Kraszewskiego, ministra środowiska.

Mieszkańcy miasta Bochni zaalarmowali mnie informacjami o nierozważnych decyzjach władz miasta, brutalnie ingerujących w środowisko przyrodnicze.

Bochnia, stare solne miasto, położone jest w dolinie, otoczone – jak Rzym – siedmioma wzgórzami. Na zboczu jednego z tych wzniesień, Uzborni, od strony północnej przeszło sto lat temu mieszkańcy Bochni społecznie posadzili las. Dziś jest to już stary las iglasto-liściasty. Spacerujący przez ten las ludzie przez lata wydeptali ścieżki i dróżki. Pięciusetmetrową alejkę na szczycie wzniesienia obsadzono akacjami. Jest to wspaniałe miejsce do spacerów i wypoczynku. Tylko ta alejka jest prostą drogą, po której nie trzeba schodzić w dół, by znów wspinać się stromo pod górę, i dlatego tak licznie, bez względu na porę roku, spacerują po niej ludzie starsi, matki z wózkami, a także bezpiecznie biegają maluchy. Tu starsi i młodzi rekreacyjnie biegają i uprawiają nordic walking. W lecie pod konarami drzew panuje cudowny chłód, a zimą przez bezlistne gałęzie przedziera się południowe słońce.

(Senator Stanisław Bisztyga: To poemat jakiś.)

(Senator Piotr Gruszczyński: Pięknie, pięknie.)

(Senator Tadeusz Skorupa: Romantycznie.)

Jest to również miejsce widokowe, bo o to w tym chodzi. Od północnej strony rozciąga się panorama starej części miasta, zaś po południowej można podziwiać następne lesiste wzgórze – Kolanów.

Niestety, w ostatnim czasie władze naszego miasta zdecydowali o zniszczeniu tego miejsca. Postanowiono zagospodarować teren kosztem wspomnianej alejki i przyległego terenu, tworząc park rodzinny. Ale czyż do tej pory nie jest on rodzinny? Według planu ma tam powstać kilka boisk sportowych, kortów tenisowych, punktów gastronomicznych. W tym celu trzeba wyciąć duże drzewa – już je wyznaczono – zrównać teren, nadsypać ziemi. Aby te obiekty mogły istnieć, zaplanowano dojazdy i parkingi z różnych stron lasu. Wszystko kosztem drzew.

Nasuwa się pytanie: kto w lesie buduje boiska i dlaczego? Tu nie ma równego terenu, to szczyt góry! Przecież przychodząc grać w piłkę, nie stawiamy się na obserwację terenu. Takie obiekty, owszem, są potrzebne, ale nie kosztem zieleni. Są przecież w Bochni inne tereny do zagospodarowania.

Kiedyś już próbowano lasek zagospodarować. W środku lasu była studnia, z niej sączyła się woda, a na mokradłach rosły kaczeńce.

Wówczas ktoś z władz wpadł na pomysł wybudowania z serca lasu aż do potoku Babica betonowego kanału – szerokiego koryta, głębokiego miejscami na dwa metry. Studnię zasypano, woda uciekła, kaczeńców nie ma, a beton pozostał i straszy. Wtedy też zabrano dzieciom bezpieczną łączkę do zjeżdżania na sankach czy nartach i wybudowano amfiteatr. Była jedna impreza – otwarcia. I koniec. Dzieci nie mają górki do zjeżdżania, za to nietrzeźwi mają miejsce na schadzki. Wokół pojawiły się butelki i śmieci, aż w końcu ławki zgniły. Dziś w tym samym miejscu, u stóp zbiorowej mogiły pięćdziesięciu dwóch Bochnian rozstrzelanych przez hitlerowców, ponownie zaplanowano amfiteatr – jakby nie wyciągnięto wniosków z przeszłości.

I jeszcze jedno. Czy ktoś wziął pod uwagę to, że w tym miejscu tętni życie leśne? Rozbrzmiewa świergot ptaków – zarówno tych małych, pospolitych, jak i rzadkich okazów, na przykład zielonych i czarnych dzięciołów – ale żyją tam również duże, łowne ptaki, w dziuplach i budkach jest wiele miejsc legowych.

Nie chodzi o to, by nie zadbać o lasek Uzbornia – owszem, jak najbardziej trzeba to zrobić. Można poprawić alejki, pobudować altanki, postawić ławeczki. Bo dziś nawet o ławkę trudno, a na odcinku 500 m są zaledwie dwa kosze na śmieci. Należałoby też poprawić gospodarkę drzewną – spróchniałe drzewa wyciąć, otoczyć pielęgnacją młode.

Pytam: dlaczego odpowiednie instytucje tak łatwo zgodziły się na zniszczenie przyrody? A co będzie, jeżeli obiekty nie powstaną, a drzewa i tak zostaną wycięte? Albo jeśli powstaną, ale nie wystarczy funduszy na ich utrzymanie i będą niszczyć i straszyć? To możliwe, skoro dziś nie ma pieniędzy na uporządkowanie lasu, uprzątnięcie śmieci. Zachodzi też obawa, że te przedsięwzięcia mogą stanowić otwarcie furtki, aby w przyszłości tę bardzo cenną ze względu na położenie ziemię, własność wszystkich mieszkańców, przekazywać w ręce prywatne, a być może nawet przeznaczyć te tereny rekreacyjne pod zabudowę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Zmieścił się pan w czasie regulaminowym. Przepięknie zabrzmiało, jak „Nad Niemnem” Orzeszkowej. Prawda?

(Senator Stanisław Gogacz: Tak pięknie, a jest po godzinie 22.00.)

Tak tuż przed snem przyda nam się troszeczkę powrotu do czasów romantyzmu.

Zapraszam pana senatora Gogacza i również przypominam...

(Senator Stanisław Gogacz: Liczymy od 22.50, tak?)

Dobrze, doliczamy tę minutę. Proszę uprzejmie. Zaczynamy. Start!

Senator Stanisław Gogacz:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym wygłosić oświadczenie senatorskie dla uczczenia siedemdziesiątej rocznicy śmierci generała dywizji Franciszka Kleeberga, dowódcy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”, dowodzącego w ostatniej bitwie wojny obronnej 1939 r., stoczonej w dniach od 1 do 5 października 1939 r. pod Kockiem, Serokomlą i Wolą Gułowską z niemiecką 13. Dywizją Piechoty Zmotoryzowanej.

(Senator Tadeusz Skorupa: Wolniej!)

(Wesołość na sali)

W dniu 5 kwietnia bieżącego roku minie siedemdziesiąta rocznica śmierci generała dywizji Franciszka Kleeberga, uczestnika pierwszej wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej i niezłomnego dowódcy ostatniej bitwy wojny obronnej w 1939 r. Jego zasługi wojenne dla odzyskania i obrony niepodległości ojczyzny sprawiły, że ma on szczególne miejsce w panteonie bohaterów narodowych. Generał Kleeberg to człowiek, żołnierz i wódz o wyjątkowych cnotach i cechach charakteru oraz gruntownej wiedzy wojskowej, rozwadze i męstwie. Jako dowódca dużych jednostek...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze, dodam czas, bo dla upamiętnienia takiego bohatera warto... W związku z tym można w wolniejszym tempie...)

Tak... Bo szkoda byłoby, gdybym nie zdążył...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Absolutnie.)

Dobrze. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Jako dowódca dużych jednostek i różnorodnych formacji zbrojnych posiadał doskonałe przygotowanie teoretyczne i praktyczną znajomość wojennego rzemiosła. Zdobywał ją w Wojskowej Akademii Technicznej w Wiedniu i w Wyższej Szkole Wojennej w Paryżu oraz podczas pierwszej wojny światowej w armii austriackiej, w Legionach Polskich i w wojnie polsko-bolszewickiej. Posiadał również nieprzeciętne zdolności, talent i zdecydowanie, tak niezbędne w dowodzeniu dużymi, różnorodnymi rodzajami formacji zbrojnych, a ponadto życzliwy stosunek do żołnierzy oraz rozwagę i głębokie poczucie odpowiedzialności za podległych mu ludzi i ich życie.

Uchodził za wzór wysokiej kultury osobistej o wybitnej umysłowości. Powszechnie lubiany i szanowany cieszył się ogromnym autorytetem wśród oficerów oraz uznaniem. Nade wszystko jednak, podobnie jak zdecydowana większość jego pokolenia, był prawdziwie wielkim Polakiem patriotą, bez reszty oddanym służbie dla ojczyzny. Zasługi wojenne oraz rzetelne wykształcenie wojskowe sprawiły, że szybko awansował i otrzymał wysokie odznaczenia bojowe polskie i francuskie, w 1928 r. został mianowany generałem brygady, zaś pośmiertnie w 1947 r. – generałem dywizji.

Wybuch wojny 1 września 1939 r. zastał go w Brześciu, gdzie był dowódcą Okręgu Korpusu

Nr IX. Tu naczelny wódz Edward Rydz-Śmigły wyznaczył mu zadanie bojowe: zabezpieczenie od wschodu wycofujących się na południe armii polskich na przyczółek rumuński. Z pozostałych do jego dyspozycji i rozproszonych oddziałów oraz grup żołnierzy z rozbitych jednostek utworzył Grupę Operacyjną „Polesie”, do której dołączyli pod jego rozkazy inni dowódcy ze swoimi wojskami, którzy nie pogodzili się z klęską i chcieli walczyć do końca, aby, jak ich dowódca, bronić honoru polskiego żołnierza i dochować wierności ojczyźnie.

Kiedy 17 września 1939 r. wojska sowieckie, łamiąc brutalnie pakt o nieagresji i trzy inne układy międzynarodowe, przekroczyły wschodnią granicę Polski, a prezydent, rząd i naczelny wódz opuścili z 17 na 18 września kraj, zmieniła się radykalnie sytuacja polityczna i strategiczna. Po walkach na Polesiu w dniach 14–17 września w rejonie Brześcia z niemiecką 3. Dywizją Pancerną i w rejonie Kobrynia z 20. Dywizją Piechoty Zmotoryzowanej generał organizuje wycofanie wojska na południe, a gdy staje się to niemożliwe, postanawia iść na odsiecz walczącej Warszawie, przeprawiając się na zachodni brzeg Bugu.

Główną formacją, która oparła się dezorganizacji i działała planowo, były wojska Grupy Operacyjnej „Polesie” dowodzone przez generała Franciszka Kleeberga. W Adampolu koło Włodawy jako suweren II Rzeczypospolitej wydaje swoje słynne rozkazy, było to 27 września 1939 r., powołuje władze administracyjne i organizuje swoje wojska w Samodzielną Grupę Operacyjną „Polesie”.

Na wieść o tym, że Warszawa skapitulowała, generał Kleeberg postanawia uderzyć na Stawy koło Dębłina, aby tam uzupełnić amunicję, i przedrzeć się w Góry Świętokrzyskie. W marszu na zachód wojska Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” starły się z niemieckimi oddziałami rozpoznawczymi 13. Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej. Rozpoczęła się ostatnia bitwa wojny obronnej II Rzeczypospolitej, trwająca, z woli dowódcy i w wyniku determinacji żołnierzy, do 5 października 1939 r., stoczona na polach Kocka, Serokomli, Adamowa i Woli Gułowskiej. Bitwa paradoksalna, w której zwycięzca kapituluje przed pobitym wrogiem z powodu wyczerpania amunicji, zniszczenia części sprzętu wojennego oraz braku środków opatrunkowych i żywności. Żołnierzom zagrażało także uderzenie nadciągającej od zachodu 29. Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej. W tej sytuacji generał Kleeberg na odprawie dowódców wieczorem 5 października podjął decyzję o przerwaniu walki i rozpoczęciu rozmów kapitulacyjnych, do których doszło 6 października.

W ostatnim rozkazie generał Kleeberg podziękował swoim żołnierzom za hart ducha i odwagę, za dochowanie wierności ojczyźnie do końca, za męstwo i karność, a zakończył słowami: „Wiem, że staniecie, gdy zajdzie potrzeba. Jeszcze Polska nie zginęła i nie zginie”.

(senator S. Gogacz)

Po podpisaniu aktu kapitulacji generał trafił wraz ze swoimi żołnierzami do niewoli niemieckiej. Więziony był z innymi polskimi generałami w zamku twierdzy Königstein. Schorowany zmarł 5 kwietnia 1941 r. w wieku pięćdziesięciu trzech lat i został pochowany na cmentarzu Neustadt w Dreźnie. Po trzydziestu latach jego doczesne szczątki wróciły do kraju i 5 października 1969 r. spoczęły na cmentarzu wojennym w Kocku wśród osiemdziesięciu dwóch mogił żołnierzy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”.

Jeszcze dwa zdania. Chciałbym wyrazić szacunek i wyrazy wdzięczności dla władz oraz mieszkańców ziemi lubartowskiej, w tym szczególnie Adamowa, Kocka, Woli Gułowskiej i Serokomli, za podtrzymywanie pamięci o generale i jego żołnierzach. Niech pamięć o generale Franciszku Kleebergu i jego żołnierzach wiecznie trwa! Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pozostali senatorowie na pewno chętnie przyłączyliby się do tego oświadczenia. Dziękujemy bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Marek Konopka.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję serdecznie, Szanowna Pani Marszałek. (Wicemarszałek Grażyna Sztark: A przygotowuje się pan senator Cichoń.)

Pani Senator! Panowie Senatorowie!

Ja chciałbym w imieniu własnym, ale również pana senatora Piotra Gruszczyńskiego, wielkiego przyjaciela Mazur, skierować oświadczenie do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka.

Szanowny Panie Ministrze, w imieniu naszym, w imieniu wójta i mieszkańców gminy Banie Mazurskie, chcielibyśmy zwrócić się z prośbą o ponowne rozważenie decyzji w sprawie likwidacji jedyne go urzędu pocztowego w tej gminie. Gmina Banie Mazurskie jest nieliczną gminą położoną na rozległym terytorium, gminą o skromnym budżecie i wysokim bezrobociu. Likwidacja jedyne go w gminie urzędu pocztowego zdecydowanie utrudni mieszkańcom codzienne funkcjonowanie. Wierzę, że pan minister we współpracy ze swoimi pracownikami ponownie przeanalizuje tę decyzję i urząd pocztowy w Baniach Mazurskich pozostanie. Dziękuję bardzo.

(Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

O, proszę bardzo. Przyjacieli Mazur...

Dziękuję bardzo. Trzymamy kciuki.

I teraz prosimy pana senatora Cichonia.

Mam pytanie: czy jeszcze ktoś z panów senatorów zapisze się do głosu? Nie widzę chętnych. Myślałam, że może pan senator Bisztyga, ale...

(Senator Stanisław Bisztyga: Ja tradycyjnie do protokołu...)

Bardzo proszę.

(Senator Zbigniew Cichoń: Pan senator Bisztyga tradycyjnie do protokołu. Tak?)

Tak jest.

(Senator Zbigniew Cichoń: Jedno oświadczenie czy więcej?)

(Wesołość na sali)

Senator Zbigniew Cichoń:

Ja tylko jedno, ale wygłaszam...

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym zwrócić się do ministra infrastruktury w sprawie bardzo bolesnej, dotyczącej głównie starszych mieszkańców miasta Krakowa. Otóż doszło do takiej sytuacji, że w centrum Krakowa, zamieszkiwanym tradycyjnie przez krakowską inteligencję, w tej chwili już wiekowa, która otrzymuje emerytury niejednokrotnie dosyć niskie... Rada miasta ustaliła tak wysokie kwoty czynszu, że są to wydatki nie do uniesienia w skali miesięcznej przez tych starszych ludzi. W związku z tym apeluję, aby podjąć takie działania ustawodawcze, które by przywróciły rozwiązania prawne podobne do tych, które kiedyś istniały. Istniał kiedyś tak zwany czynsz regulowany, ustalało się wysokość tego czynszu na poziomie lekko przekraczającym koszty utrzymania substancji mieszkaniowej. Uchwalanie w tej chwili czynszów w takiej wysokości, że przychodzi tym starszym ludziom płacić miesięcznie po 900 zł, 1 tysiąc zł i więcej, powoduje... Praktycznie rzecz biorąc, czasami muszą oni przeznaczać gros swoich emerytur – a niejednokrotnie ten koszt przewyższa wysokość ich emerytur – na pokrycie kosztów czynszu.

Uważam, że jest to sytuacja wręcz nieludzka, zmuszająca częstokroć starszych ludzi do poszukiwania innych lokali mieszkalnych, bo nie są po prostu wypłacalni. Należałoby temu stanowczo zapobiec. Atmosferę Krakowa, zwłaszcza centrum tego miasta, tworzą nie tylko piękna architektura i różne instytucje, ale przede wszystkim ludzie, którzy w centrum Krakowa zamieszkują, którzy są ludźmi ogromnej kultury i tworzą niepowtarzalną atmosferę tego miejsca. Wreszcie względy natury czysto humanitarnej wskazują na to, że starych drzew nie należy przesadzać. Niech ci ludzie dożywają tam swoich sędziwych lat życia w spokoju, mając godną zapłatę za lata pracy dla kultury, dla środowiska krakowskiego.

Myślę zresztą, że taki problem nie dotyczy tylko Krakowa, ale większości dużych miast. Dochodzi do sytuacji, że starsi ludzie nie są w stanie pokrywać kosztów czynszu, które są horrendalnie wysokie. I jest to ogromna krzywda dla tych ludzi, bynajmniej nie przez nich zawiniona, bo są to ludzie, którzy pracowali w minionym okresie, którzy często tworzyli kulturę, kształcili pokolenia młodzieży akademickiej. I teraz na stare lata przychodzi im

(senator Z. Cichoń)

zastanawiać się, jak związać koniec z końcem. Dlatego zwracam się do ministra infrastruktury o ewentualne podjęcie inicjatywy ustawodawczej, która by tej bolączce zaradziła. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że protokół siedemdziesiątego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Pol-

skiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam siedemdziesiąte trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję bardzo panom senatorom, którzy zechcieli pozostać na sali. Dziękuję państwu z sekretariatu za pomoc, panom kamerzystom i Straży Marszałkowskiej za pomoc i wsparcie. Dziękujemy bardzo i życzymy dobrej nocy.

(Koniec posiedzenia o godzinie 23 minut 01)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+
5 M. Augustyn	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	.	.	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	.	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz	-	+	-	+	#	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B. Borys-Damińska	?	+	-	+
13 M.L. Boszko	.	.	?	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	-	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	.	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	-	+
19 W. Dajczak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	.	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	.	.	-	+	.	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 S. Gogacz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S.A. Gorczyca	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 R.J. Górecki	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 H. Górski
27 M.T. Grubski	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 T.J. Gruszka	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 W.L. Idczak
32 S.A. Iwan	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 K. Jaworski	.	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S. Jurcewicz	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 P.M. Kaleta	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Karczewski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 L. Kieres	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 K.M. Kleina	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 M. Klima	+	+	+	-	+
40 P. Klimowicz	+	+	+	-	.	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 R. Knosala	-	+	-	+	.	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 S. Kogut	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 M. Konopka	-	+	-	+	.	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 B.J. Korfanty	.	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kowalski	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 N.J. Krajczyk	?	.	?	?	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 W.J. Kraska	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 K. Kwiatkowski	.	.	-	+	.	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 R.E. Ludwiczuk	-	+	-	+	.	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Majkowski	+	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 A. Massalski	+	+	+	-	+
52 Z.H. Meres	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 T. Misiak	-	+	-	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 A. Misiółek	.	.	-	+	.	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 A.A. Motyczka	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 R.K. Muchacki	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 I. Niewiarowski	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 M. Okła	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 J. Olech	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 A. Owczarek	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 B.J. Paszkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 Z.M. Pawłowicz	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 A. Person	-	+	-	+	+
66 A.K. Piechniczek	-	+	.	.	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 L.M. Piechota	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 K.M. Piesiewicz	-	+	-	+	.	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 S. Piotrowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 Z.S. Pupa	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 J.W. Rachoń	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 M.D. Rocki	-	.	-	+	.	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 Z. Romaszewski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 J. Rotnicka	-	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rulewski	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 C.W. Ryszka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 S. Sadowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 J. Sepioł	-	+	-	+	+
79 W. Sidorowicz	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 T.W. Skorupa	+	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 W. Skurkiewicz	+	+	.	.	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 E.S. Smulewicz	-	.	-	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+
83 H.T. Stokłosa	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	?	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	-	+	-	+	.	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	?	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzcíński	-	+
89 P. Wach	-	.	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	-	+	-	+	.	+	.	-	+	-	+	.	+	+	.	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	-	+	-	+	.	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 A.M. Zając	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba	.	.	+	-	+
99 P.B. Zientarski	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	83	80	89	89	76	86	85	86	86	85	85	85	86	86	84	86	85	86	86	86
Za	29	80	33	55	75	86	85	29	85	30	85	85	86	84	83	86	85	86	86	86
Przeciw	50	0	54	33	0	0	0	52	0	50	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	4	0	2	1	0	0	0	5	1	5	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0
Nie głosowało	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	0	0	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	?
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	-
7 R.J. Bender
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
11 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
12 B. Borys-Damińska
13 M.L. Boszko	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	-	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	.	+	+	-
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
17 W. Cimoszewicz	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	?	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	?
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	+	+	+	+	?
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	+	+	+	+	?
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
23 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
24 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	.	+	+
25 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
26 H. Górski
27 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
29 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-
30 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
31 W.L. Idczak
32 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
33 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
34 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
35 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
36 S. Karczewski	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
37 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
38 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
39 M. Klima
40 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	-	?	-	+	+	+	+	+	+	?
41 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
42 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
43 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
44 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
45 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
46 N.J. Krajczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
48 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
49 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
50 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-
51 A. Massalski
52 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 A. Misiólek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
55 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
56 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
57 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
58 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
59 J. Olech	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
60 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
61 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
62 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
63 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	?
64 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
65 A. Person
66 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
67 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
68 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	.	-	+	+	+	+
69 S. Piotrowicz	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
70 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	#	+	?
71 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
72 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
73 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	#
74 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
75 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
76 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
77 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
78 J. Sepioł
79 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
80 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	+	+	+	+	?
81 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	.	+	?	?	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
82 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	-	+	+	+	+
83 H.T. Stokłosa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
88 M. Trzcński
89 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	#	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
97 A.M. Zając	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+
Obecnych	85	85	86	85	85	86	87	87	87	85	87	87	87	87	86	87	86	86	87	87
Za	85	84	86	85	85	85	85	83	86	84	1	80	31	87	56	33	86	83	87	55
Przeciw	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	86	3	54	0	28	53	0	0	0	5
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	2	4	1	1	0	4	2	0	2	1	0	1	0	26
Nie głosowało	0	1	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	2	0	1

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
11 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
12 B. Borys-Damińska
13 M.L. Boszko	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	?
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	?	-	+	+	-
18 G. Czelej	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
23 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
25 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	?	-	+	-	-
26 H. Górski
27 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
29 T.J. Gruszka	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
30 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
31 W.L. Idczak
32 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
33 K. Jaworski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
34 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
35 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
36 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
37 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
38 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
39 M. Klima
40 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	-
41 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
42 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
43 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
44 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
45 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
46 N.J. Krajczyk	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
48 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
49 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
50 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
51 A. Massalski
52 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
1 Ł.M. Abgarowicz	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
2 M. Adamczak	+	.	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	#	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
6 G.P. Banaś	?	?	?	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz
12 B. Borys-Damińska
13 M.L. Boszko	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
23 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S.A. Gorczyca	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
25 R.J. Górecki	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
26 H. Górski
27 M.T. Grubski	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
28 P.A. Gruszczyński	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
29 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
31 W.L. Idczak
32 S.A. Iwan	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
33 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S. Jurcewicz	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
35 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 L. Kieres	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
38 K.M. Kleina	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
39 M. Klima
40 P. Klimowicz	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	?	+	+	+	+	-
41 R. Knosala	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-
42 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 M. Konopka	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
44 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kowalski	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
46 N.J. Krajczy
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 K. Kwiatkowski	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
49 R.E. Ludwiczuk	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
50 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 A. Massalski
52 Z.H. Meres	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
1 Ł.M. Abgarowicz	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
2 M. Adamczak	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	.	?	+	+	?	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	-	+	-	-	+	-	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz
12 B. Borys-Damińska
13 M.L. Boszko	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	.	+	+	-	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	-	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	?	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+
18 G. Czelej	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
23 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S.A. Gorczyca	-	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
25 R.J. Górecki	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
26 H. Górski
27 M.T. Grubski	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
29 T.J. Gruszka	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
31 W.L. Idczak
32 S.A. Iwan	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
33 K. Jaworski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S. Jurcewicz	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
35 P.M. Kaleta	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Karczewski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 L. Kieres	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
38 K.M. Kleina	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
39 M. Klima
40 P. Klimowicz	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
41 R. Knosala	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
42 S. Kogut	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 M. Konopka	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
44 B.J. Korfanty	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kowalski	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
46 N.J. Krajczy
47 W.J. Kraska	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 K. Kwiatkowski	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
49 R.E. Ludwiczuk	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
50 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+
51 A. Massalski
52 Z.H. Meres	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
53 T. Misiak

	101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117	118	119	120
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	-	+	+	-	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz
12 B. Borys-Damińska
13 M.L. Boszko	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	.	+	+	+	+	.	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
23 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
25 R.J. Górecki	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
26 H. Górski
27 M.T. Grubski	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
29 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
31 W.L. Idczak
32 S.A. Iwan	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
33 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S. Jurcewicz	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
35 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 L. Kieres	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
38 K.M. Kleina	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
39 M. Klima
40 P. Klimowicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
41 R. Knosala	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
42 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 M. Konopka	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
44 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kowalski	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
46 N.J. Krajczy
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
49 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 A. Massalski
52 Z.H. Meres	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	121122123			
1	L.M. Abgarowicz	+	+	+
2	M. Adamczak	+	+	+
3	P.L. Andrzejewski	-	+	-
4	D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	-
5	M. Augustyn	.	.	.
6	G.P. Banaś	+	+	-
7	R.J. Bender	.	.	.
8	J. Bergier	.	.	.
9	S. Bisztyga	+	+	+
10	P.J. Błaszczak	+	+	-
11	B.M. Borusewicz	.	.	.
12	B. Borys-Damińska	.	.	.
13	M.L. Boszko	+	+	+
14	J.M. Chróścikowski	.	.	.
15	Z.J. Cichoń	+	+	-
16	L. Cichosz	+	+	-
17	W. Cimoszewicz	+	+	+
18	G. Czelej	+	+	-
19	W. Dajczak	+	+	-
20	W.J. Dobkowski	+	+	-
21	J. Dobrzyński	+	+	-
22	J. Duda	+	+	+
23	S. Gogacz	+	+	-
24	S.A. Gorczyca	+	+	+
25	R.J. Górecki	+	+	+
26	H. Górski	.	.	.
27	M.T. Grubski	+	+	+
28	P.A. Gruszczyński	+	+	+
29	T.J. Gruszka	+	+	-
30	A.S. Grzyb	+	+	+
31	W.L. Idczak	.	.	.
32	S.A. Iwan	+	+	+
33	K. Jaworski	+	+	-
34	S. Jurcewicz	+	+	+
35	P.M. Kaleta	+	+	-
36	S. Karczewski	+	+	-
37	L. Kieres	+	+	+
38	K.M. Kleina	+	+	+
39	M. Klima	.	.	.
40	P. Klimowicz	+	+	?
41	R. Knosala	+	+	+
42	S. Kogut	+	+	-
43	M. Konopka	+	+	+
44	B.J. Korfanty	+	+	-
45	S. Kowalski	+	+	+
46	N.J. Krajczy	.	.	.
47	W.J. Kraska	+	+	-
48	K. Kwiatkowski	+	+	+
49	R.E. Ludwiczuk	+	+	+
50	K. Majkowski	+	+	-
51	A. Massalski	.	.	.
52	Z.H. Meres	+	+	+
53	T. Misiak	.	.	.
54	A. Misiołek	+	+	+
55	A.A. Motyczka	+	+	+
56	R.K. Muchacki	+	+	+
57	I. Niewiarowski	+	+	+
58	M. Okła	+	+	+
59	J. Olech	+	+	+
60	W.Z. Ortyl	+	+	-
61	A. Owczarek	+	+	+
62	M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+
63	B.J. Paszkowski	+	+	-
64	Z.M. Pawłowicz	+	+	+
65	A. Person	.	.	.
66	A.K. Piechniczek	+	+	+
67	L.M. Piechota	+	+	+
68	K.M. Piesiewicz	+	+	+
69	S. Piotrowicz	+	+	-
70	Z.S. Pupa	+	+	-
71	J.W. Rachoń	+	+	+
72	M.D. Rocki	+	+	+
73	Z. Romaszewski	+	+	-
74	J. Rotnicka	+	+	+
75	J. Rulewski	+	+	+
76	C.W. Ryszka	+	+	-
77	S. Sadowski	+	+	-
78	J. Sepioł	.	.	.
79	W. Sidorowicz	+	+	+
80	T.W. Skorupa	+	+	-
81	W. Skurkiewicz	+	+	-
82	E.S. Smulewicz	+	+	+
83	H.T. Stokłosa	+	+	+
84	J. Swakoń	+	+	+
85	Z.M. Szaleniec	+	+	+
86	A. Szewiński	+	+	+
87	G.A. Sztark	+	+	.
88	M. Trzeciński	.	.	.
89	P. Wach	+	+	+
90	K.A. Wiatr	+	+	-
91	M.S. Witczak	+	+	+
92	E.K. Wittbrodt	+	+	+
93	G.M. Wojciechowski	+	+	-
94	M. Wojtczak	+	+	+
95	H.M. Woźniak	.	.	.
96	J. Wyrowiński	+	+	+
97	A.M. Zając	+	+	-
98	K.P. Zaremba	.	.	.
99	P.B. Zientarski	+	+	+
100	M. Ziółkowski	+	+	+
	Obecnych	83	83	82
	Za	82	83	50
	Przeciw	1	0	31
	Wstrzymało się	0	0	1
	Nie głosowało	0	0	0

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 73. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Tryb uchwalania. Zgodnie z art. 33 projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych ustawa miała wejść w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po upływie miesiąca od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem niektórych artykułów. Jednak aby przyspieszyć wejście w życie ustawy, KP PO uchwalił poprawki, zgodnie z którymi ustawa wchodzi w życie z dniem 1 maja 2011 r., a to skraca okres *vacatio legis*.

Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych jest jednym z najważniejszych aktów prawnych, gdyż zawiera regulacje dotyczące zasad ustrojowych, tym samym wpływa na stan finansów publicznych. Istota tej ustawy wymaga od nas, parlamentarzystów, tego, abyśmy traktowali ją z należytą uwagą. Nie może mieć miejsca sytuacja analogiczna do tej, jaka miała miejsce w przypadku ustawy o systemie ubezpieczeń zdrowotnych. Dlatego system procedowania i skrócenie okresu *vacatio legis* pozostawia wiele wątpliwości na płaszczyźnie konstytucyjnej. Termin ten wydaje się zbyt krótki, tym bardziej że proponowane zmiany wpłyną nie tylko na funkcjonowanie OFE, ale także na funkcjonowanie innych instytucji, na przykład ZUS. Znaczne skrócenie terminu wejścia w życie ustawy rząd tłumaczy kwestiami finansowymi, ale czy rzeczywiście jest to na tyle pilna sprawa, aby narażać jedną z najważniejszych ustaw na uchybienia w materii konstytucyjnej?

Poza trybem uchwalania ustawy mamy w tym przypadku do czynienia z innymi kwestiami, którymi powinien zająć się Trybunał Konstytucyjny. Chodzi między innymi o racjonalny cel reformy. Czy nie dochodzi w tej sytuacji do naruszenia zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa? Projekt ustawy wraz z uzasadnieniem i oceną skutków regulacji zostały przygotowane wadliwie. Rządowy dokument nie pozwala określić skutków społecznych i ekonomicznych wejścia w życie projektu. Pojawia się tu również kwestia praw nabytych. Istotny wydaje się być zatem wniosek prezydenta o wstępną kontrolę ustawy skierowany do Trybunału Konstytucyjnego.

Rentowność systemu ubezpieczeń społecznych. Obecne rozwiązanie proponowane przez rząd zakłada wprowadzenie istotnych zmian w systemie ubezpieczeń społecznych. Uzasadnienie tych zmian przekazywane opinii publicznej dotyczy głównie obiecanych, wymiernych korzyści w formie wypłacanych w przyszłości emerytur oraz zmniejszenia deficytu.

W uzasadnieniu projektu ustawy projektodawca proponuje zmniejszenie składki przekazywanej do OFE, jednak nie przedstawia przesłanek przemawiających za zmniejszeniem ich wysokości, a to wskazywałoby na poprawę sytuacji przyszłych emerytów w związku z wprowadzeniem proponowanych zmian. Według opinii NBP wyliczenia przyjmowane przez projektodawcę opierają się na niepewnych założeniach. Margines błędu jest tu bardzo mały, co może powodować odwrotne skutki. Część składki przekazywanej do OFE rzeczywiście może oznaczać niższą wysokość świadczeń emerytalnych wypłacanych z II filaru. Podkreśla się, że nie można jednoznacznie wskazać korzyści wpływających z proponowanych przez projektodawcę zmian.

Reforma ustawy o OFE proponowana przez rząd ma na celu podreperowanie budżetu państwa. Wszyscy godzimy się, że jest to cel jak najbardziej słuszny i w obecnej sytuacji finansów publicznych niezbędny. Jednak należy zastanowić się nad formą przyjętych działań. Otóż nie przedstawiono żadnej alternatywy dla proponowanych zmian. Obywatele traktowani są w tej sytuacji jako bierny odbiorca działań rządu. Skoro według opinii projektodawcy propozycje zmian w systemie emerytalnym wywołane są deficytem w sektorze finansów publicznych, który należy zlikwidować, to logiczne byłoby przygotowanie kompleksowego systemu naprawy finansów publicznych zmierzającego do zmniejszenia tego deficytu. W takiej sytuacji zasadne wydawałoby się zmniejszenie składki odprowadzanej do OFE, ale na określony z góry czas. Jeśli rząd uzasadnia wprowadzenie zmian do ustawy o OFE zmniejszeniem deficytu, to powinien zagwarantować przywrócenie obowiązujących składek do obecnego poziomu po jego zmniejszeniu.

Ekspertki podkreślają również inne uchybienia i kwestie, które nie zostały wyjaśnione przez projektodawcę. Są to: pogorszenie w dłuższej perspektywie sytuacji funduszu emerytalnego w ZUS ze względu na rosnące zobowiązania ZUS; wzrost długu publicznego, gdyż zobowiązania Skarbu Państwa będą przyrastać szybciej niż zobowiązania z części obligacyjnej środków zarządzanych przez PTE. W projekcie zmian nie przedstawiono również rozwiązań mających na celu usprawnienie funkcjonowania ZUS, kosztów utworzenia i obsługi subkont prowadzonych przez ZUS. Wątpliwości budzą także założenia, które posłużyły do opracowania projektu. Skupiono się głównie na korzyściach płynących z obniżenia składki. Nie ma szczegółowych analiz długookresowych korzyści i kosztów wprowadzanych rozwiązań. Nie ma również szczegółowej analizy czynnika demograficznego w proponowanych zmianach.

Przemówienie senatora Władysława Dajczaka w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o zmianie OFE to dobry przykład na marginalizację parlamentaryzmu. Platforma zaczęła rządzić pod koniec 2007 r. To już prawie cztery lata. Dopiero w 2010 r. otwarcie zaczęło się mówić o zmianach w funkcjonowaniu OFE. Początkowo były to niejasne, czasem sprzeczne ze sobą sygnały, wpływające od kilku osób: minister Jolanty Fedak, ministra Jacka Rostowskiego, ministra Michała Boniego oraz doradcy premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego. Trudno te przypadkowe wypowiedzi nazwać dyskusją. Przez długi czas nie było wiadomo, nad czym tak naprawdę dyskutujemy. Nie wiadomo było, co jest stanowiskiem rządu, co stanowiskiem ministra, a co prywatną opinią obywatela piastującego akurat „przypadkiem” funkcję ministra. Dopiero po kilku miesiącach medialnych wrzutek i sondowania opinii publicznej, w marcu 2011 r., pojawiło się ostateczne stanowisko rządu.

Ciekawe jest zestawienie dat związanych z parlamentarnymi pracami nad zmianami w OFE. 11 marca 2011 r. rządowy projekt wpłynął do Sejmu. 15 marca 2011 r. rząd przekazał Sejmowi projekty aktów wykonawczych do zmian w OFE. 15 marca 2011 r. Kancelaria Sejmu wysłała projekt z prośbą o opinię między innymi do ZUS, NBP i Sądu Najwyższego. Najszybciej z projektem uporał się ZUS, ale prezes Derdziuk w stanowisku z 17 marca 2011 r., składającym się z trzech linijek tekstu, nie zgłosił żadnych uwag. 24 marca 2011 r. Komisja Finansów Publicznych skończyła pracę nad projektem, rozpatrzono poprawki zgłoszone podczas drugiego czytania. 25 marca 2011 r. do Sejmu wpłynęły odpowiedzi z Narodowego Banku Polskiego i z Sądu Najwyższego. Pierwszy prezes Sądu Najwyższego miał uwagi co do przyspieszonego trybu procedowania nad zmianami, co do braku konsultacji w Komisji Trójstronnej. Te uwagi wpłynęły jednak do Sejmu, gdy ten praktycznie zakończył prace nad zmianami. Pozostało tylko ostateczne głosowanie, które było już przesądzone. Cóż, mało kogo z koalicji w praktyce obchodzi zdanie pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Przykre, ale prawdziwe.

Senat prawdopodobnie przyjmie ustawę o zmianach w OFE bez poprawek, a prezydent już zapowiedział, że podpisze ustawę o OFE „bez zbędnej zwłoki”. Z tego wynika, że niektóre ustawy zamierza podpisywać ze zwłoką, mimo że ona jest zbędna.

Jeśli chodzi o OFE, zastanawia mnie kilka spraw. Dlaczego minister finansów dopiero w 2010 r. zauważył, że obieg części składki emerytalnej jest bezsensowny i kosztowny. Czy przez trzy lata miał łuskę na oczach i nie mógł tego zauważyć? Ale w 2011 r. wreszcie to zrozumiał i może już z lekceważącym uśmiechem tłumaczyć prostotę problemu nierozumiejącemu nic a nic Leszkowi Balcerowiczowi, profesorowi ekonomii. Skoro to było takie proste, to dlaczego dopiero teraz to zauważono? Czy w takiej sytuacji rząd nie powinien przyznać się do bardzo kosztownego grzechu, jakim było wcześniejsze zaniechanie zmian?

Nie da się nie zauważyć zbieżności między rządowym olśnieniem dotyczącym obiegu składki emerytalnej a pogarszającą się z roku na rok sytuacją finansów publicznych. Ta zbieżność nie jest przypadkowa. I niestety, to jest realny powód działania rządu. Trzeba się jakoś ratować, nie poprzez pracę nad systemowymi zmianami, które uzdrawiają finanse publiczne, ale przez doraźne skoki na kasę. Rząd dobrał się już do skarbonki zwanej Funduszem Rezerwy Demograficznej, a dziś dobiera się do OFE i do naszych kieszeni, podwyższając VAT. Co będzie jutro, pojutrze? Rząd nie jest tym zainteresowany. Dla premiera Tuska i całej PO ważne jest tylko tu i teraz. A PO nich choćby POTO!

To wszystko skłania mnie do twierdzenia, że żyjemy w epoce postparlamentaryzmu, w której rola parlamentu jako zgromadzenia przedstawicieli narodu, obywateli Rzeczypospolitej, jest coraz mniejsza, a debata, a raczej jej namiastka, odbywa się poza Sejmem i Senatem.

Przemówienie senatora Henryka Stokłosa w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Dyskusja na temat OFE – mimo pozorów publicznej debaty o ważnym dla każdego Polaka problemie – już dawno straciła charakter merytoryczny. Odnoszę wrażenie, i chyba się nie mylę, że, po pierwsze, stała się ona tematem politycznych gier przedwyborczych prowadzonych przez partie polityczne; po drugie, wpływ na zachowanie się w niej niektórych mediów i ekspertów ma intensywny lobbging ze strony tych instytucji finansowych, które na skutek proponowanych zmian tracą łatwe źródło dochodu, i po trzecie, jest ambicjonalną rozgrywką profesorów ekonomii o wybujałym temperamencie i nadmiernych ambicjach.

W dyskusji tej tak naprawdę nikogo nie interesuje poziom życia i finansowa kondycja przyszłych emerytów, choć wszyscy instrumentalnie wykorzystują ten argument. Potwierdził mi to jeden z posłów lewicy, który uczestniczył w przesłuchaniu publicznym zorganizowanym w ubiegłym tygodniu przez SLD. Zebrał na nim ludzie głównie troszczyli się o... akwizytorów OFE, którzy wskutek zmian mogą stracić źródło swego dochodu. O przyszłych emeryturach niewiele wspominało.

Jedną z podstawowych wad starego systemu emerytalnego, którego znacząca część obecnych na tej sali jest lub będzie beneficjentami, było to, że mógł on być politycznie sterowany. Zarówno w okresie PRL, jak i potem politycy, żeby zyskać przychylność Polaków, rozdali bardziej agresywnym grupom zawodowym przywileje emerytalne, które stały się poważnym obciążeniem dla budżetu. Nieco inaczej zachowały się prawicowe partie, których rząd kierowany przez premier Suchocką drastycznie obciął emerytury naszym rodzicom. Fakt ten przypominam tym wszystkim, którzy dziś ronią krokodyle łzy nad losem przyszłych emerytów, zapominając o krzywdzie, jaką wyrządzili całemu pokoleniu emerytów w latach dziewięćdziesiątych. Przypominam o tym, bo nie lubię hipokryzji, a wokół pełno jej widzę.

W roku 1999 premier Buzek i jego ekipa wprowadzili reformę systemu emerytalnego według pomysłu profesora Balcerowicza. Powstał tak zwany II filar, czyli otwarte fundusze emerytalne, do których skierowano część składek, żeby pracowały na rynku kapitałowym. Był to dobry pomysł, ale od początku skażony poważnymi błędami. Najważniejszy z nich polegał na tym, że realizowano interesy rynków kapitałowych, a nie emerytów. Generowano wysokie zyski, ale nie dla emerytów, lecz dla dysponentów ich pieniędzy. Ta patologia była widoczna już po kilku miesiącach, jednak zabrakło woli politycznej i odwagi – i to wszystkim ekipom bez wyjątku – aby reformę skorygować i zapewnić oparcie jej na zdrowych zasadach finansowania.

Dzisiaj minister finansów Jacek Rostowski nazywa II filar rakiem systemu emerytalnego, który trzeba zoperować. Trudno się z tym nie zgodzić. Do otwartych funduszy emerytalnych kierowano przez jedenaście lat 7,3% pensji Polaków. Od każdej składki zarządzający funduszami pobierali 7% oraz prowizję za zarządzanie pieniędzmi. Trudno sobie wyobrazić lepszy interes, zwłaszcza że gwarantem wypłat emerytalnych pozostało państwo. Na domiar złego zobowiązano OFE do kupowania za 60% swoich środków obligacje Skarbu Państwa. Podobno chodziło o to, żeby pieniądze przyszłego emeryta były bardziej bezpieczne. Bzdura. Powstała sytuacja polegająca na tym, że płaciliśmy za przekładanie obligacji z konta na konto, co było kolejnym elementem świetnego interesu. W sumie towarzystwa zarządzające funduszami zarobiły dotąd 14 miliardów zł, a budżet państwa dopłacił do tego interesu już kilkadziesiąt miliardów.

Rekapitulując: zamiast dobrego systemu emerytalnego dla Polaków stworzono maszynkę do robienia pieniędzy dla kilkunastu firm rynku kapitałowego. To surowa i może nieco przejęskrawiona ocena, ale formułuje ją senator niezależny, który nie musi być posłuszny dyscyplinie partyjnej i nie musi ulegać sugestiom piarowców wynajętych do prowadzenia kampanii wyborczych.

Panie i Panowie Senatorowie! W kwestii OFE muszę wyrazić swoje uznanie dla rządu premiera Tuska, który w roku wyborczym odważył się podjąć temat niepopularny oraz zaproponował przemyślane i rozumne zmiany. Nie uzdrowią one polskich finansów, ale są krokiem we właściwym kierunku. Mam nadzieję, że premierowi i jego ekipie wystarczy determinacji, by podjąć kolejne kroki zmierzające do uzdrowienia systemu emerytalnego w Polsce. Myślę tu o likwidacji przywilejów emerytalnych, o wydłużeniu czasu pracy, o reformie KRUS.

Przeciwnicy ustawy, nad którą debatujemy, często powtarzają argument, że rząd podjął się zmian w systemie emerytalnym po to, by zlikwidować deficyt finansów publicznych. Jako przedsiębiorca o wieloletnim doświadczeniu nie rozumiem tego argumentu. Nie rozumiem, co jest złego w fakcie, że rząd próbuje zlikwidować deficyt budżetowy, a przynajmniej mocno go ograniczyć.

To, co teraz powiem, jest „oczywistą oczywistością” dla każdego, kto choć trochę zna się na ekonomii. Rząd Donalda Tuska nie dokonuje żadnego skoku na emerytury Polaków. Ten, kto tak mówi, uprawia

prymitywną demagogię. Nie ma, powtarzam, żadnych obaw, jeśli chodzi o emerytury. Im szybciej zlikwidujemy deficyt i im bardziej budżet będzie zrównoważony, tym szybciej będziemy mogli przeznaczyć pieniądze na infrastrukturę, edukację i badania naukowe – główne dźwignie rozwoju Polski. A im szybszy będzie rozwój, tym wyższe będą emerytury. Dlatego przestańmy majstrować przy ustawie i jak najszybciej ją uchwalmy, bo w tym przypadku czas kosztuje, i to miliardy złotych. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie – Prawo telekomunikacyjne są wynikiem implementacji prawa wspólnotowego, konkretnie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2002/21/WE z 7 marca 2002 r. w sprawie wspólnych ram regulacyjnych sieci i usług łączności elektronicznej oraz dyrektywy tych organów 2002/19/WE w sprawie dostępu do sieci łączności elektronicznej i urządzeń towarzyszących oraz wzajemnych połączeń. Według opinii Komisji Europejskiej polska ustawa – Prawo telekomunikacyjne w art. 39 i 40 narusza obydwie te dyrektywy.

Będąca reakcją na opinię Komisji Europejskiej nowelizacja prawa telekomunikacyjnego zakłada, że prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej już w decyzji nakładającej obowiązki regulacyjne na dużego funkcjonującego na rynku operatora będzie określał metody ustalania opłat, które będą stosowane w przypadku braku możliwości przeprowadzenia badań weryfikacyjnych wysokości uzasadnionych kosztów operatora, wyrażenia negatywnej opinii przez niezależnego rewidenta albo wystąpienia różnic między wysokością opłat ustalonych przez operatora a kosztów zweryfikowanych przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Identyczna procedura będzie stosowana w przypadku decyzji prezesa UKE o obowiązku ustalania opłat z tytułu dostępu telekomunikacyjnego w oparciu o ponoszone koszty. O sposobach weryfikacji i ustalenia opłat będzie decydował prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Członkostwo Polski w Unii Europejskiej integralnie wiąże się z przestrzeganiem jej prawa, a wyrazem owego przestrzegania jest stosowanie się do dyrektyw i opinii naczelných organów Unii. Dlatego też moim zdaniem powinniśmy znnowelizować prawo telekomunikacyjne w oparciu o dokumenty, o których mówiłem wcześniej. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Jak wynika z przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 marca 2002 r. w sprawie dostępu do sieci łączności elektronicznej i urządzeń towarzyszących oraz wzajemnych połączeń, krajowy organ regulacyjny winien dysponować uprawnieniem do nakładania określonych obowiązków na operatorów posiadających znaczącą pozycję na danym rynku. Uprawnienie to winno być postrzegane w kontekście kreowania bardziej efektywnego, prawdziwie ogólnoeuropejskiego rynku, z efektywną konkurencją, większym wyborem i bardziej konkurencyjnymi cenami dla konsumentów. Organ regulacyjny nie posiada oczywiście dowolności w tym zakresie, ogólny katalog możliwych do podjęcia działań wskazany został bowiem w art. 9–13 wymienionej na wstępie dyrektywy. Co więcej, nakładane obowiązki muszą być specyficzne, opierać się na charakterze stwierdzonego problemu oraz muszą być proporcjonalne i uzasadnione w świetle celów określonych w art. 8 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 marca 2002 r. w sprawie wspólnych ram regulacyjnych sieci i usług łączności elektronicznej. Przepisy wskazanych dyrektyw zostały wprawdzie przeniesione na grunt rodzimej ustawy, niemniej jednak analiza prawidłowości transpozycji postanowień skłoniła Komisję Europejską do podjęcia interwencji w tym zakresie.

Zaistniała zatem potrzeba takiego dostosowania przepisów wspomnianej ustawy, aby precyzyjniej odpowiadały one regulacjom wspólnotowym. Kluczowym rozwiązaniem w tym względzie wydaje się przyjęcie nowego brzmienia art. 39 ust. 3, zgodnie z którym prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, weryfikując wysokość kosztów operatora, jakie ten ponosi w związku z zagwarantowaniem dostępu telekomunikacyjnego, może oprzeć się wyłącznie na wyniku badania przeprowadzonego przez biegłego rewidenta. Tym samym zrezygnowano z przepisu, który umożliwiał prezesowi UKE zastosowanie innych metod ustalania kosztów operatora na potrzeby skalkulowania wysokości przedmiotowych opłat.

Kolejną istotną zmianą jest odpowiednie dostosowanie brzmienia art. 39 ust. 4 oraz art. 40 ust. 4 ustawy. W szczególności warto zwrócić uwagę na fakt wykreślenia w tych przepisach odniesienia do przepisów art. 28–30 obowiązującej ustawy, czyli do decyzji dotyczących rozstrzygnięcia sporów między przedsiębiorcami. Jak zaznaczyła Komisja Europejska, „decyzje administracyjne wydawane w ramach procedury rozstrzygnięcia sporów odnoszą się do poszczególnych przedsiębiorstw, których dotyczy spór, natomiast obowiązki regulacyjne nałożone za pomocą środków krajowych po przeprowadzeniu analizy rynku i ustaleniu, że dany operator ma znaczącą pozycję na rynku, powinny być wiążące prawnie dla operatora w odniesieniu do wszystkich innych przedsiębiorstw”. Zgodnie ze znowelizowanym brzmieniem tych przepisów nałożenie obowiązku regulacyjnego w tym przypadku możliwe będzie tylko w formie odrębnej decyzji wydanej konkretnie w tym celu.

Dodatkowo, wydając decyzję w sprawie nałożenia na operatora o znaczącej pozycji rynkowej przepisanych prawem obowiązków, prezes UKE będzie musiał wskazać metody ustalania opłat. Przepis ten znajdzie zastosowanie w przypadku ziszczenia się przesłanki opisanej w art. 39 ust. 4 ustawy, na przykład wtedy, gdy z przyczyn leżących po stronie operatora biegły rewident nie będzie mógł przeprowadzić wymaganych badań. Analogiczna regulacja, która została przedstawiona w projekcie ustawy, dotyczy decyzji w sprawie nałożenia na operatora o znaczącej pozycji rynkowej obowiązku ustalania opłat z tytułu dostępu telekomunikacyjnego w oparciu o ponoszone koszty. W takiej sytuacji przedmiotowa decyzja powinna określać sposoby weryfikacji tychże opłat oraz – w przypadku gdyby weryfikacja wykazała, że operator ustalił wysokość tych opłat nieprawidłowo – również sposób zastępczego ustalenia opłaty przez prezesa UKE. Wskazuje na to art. 40 ust. 1a projektu ustawy.

Biorąc pod uwagę zakres opisanych zmian, uważam, że przedstawiony projekt ustawy pozwoli lepiej dostosować przepisy prawa telekomunikacyjnego do wymogów nakreślonych wskazanymi na wstępie dyrektywami. Przedmiotowy projekt zasługuje tym samym na uchwalenie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Wdrożenie systemu „białych certyfikatów” związane jest z przyjęciem do krajowego porządku prawnego postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 kwietnia 2006 r. w sprawie efektywności końcowego wykorzystania energii i usług energetycznych. Wspomniane certyfikaty na gruncie przedstawionego projektu ustawy zostały określone mianem świadectw efektywności energetycznej. Szczegółowe zasady funkcjonowania tego systemu w naszym kraju opisano w rozdziale czwartym projektowanego aktu. Organem regulującym liczbę świadectw na rynku, zgodnie z art. 15 projektowanego aktu, zostanie prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Będzie on uprawniony do ogłaszania przetargów na realizację przedsięwzięć służących poprawie efektywności energetycznej. Podmioty, które zostaną wyłonione w takim przetargu i które zrealizują zamierzone przedsięwzięcie, będą mogły uzyskać świadectwo efektywności energetycznej o wartości odpowiadającej wielkości zadeklarowanego efektu energetycznego, czyli energii, jaka zostanie zaoszczędzona na skutek realizacji danego przedsięwzięcia. Jednocześnie projektodawca wskazał kategorie podmiotów, które pod groźbą kary zobowiązane będą do skupowania i umarzania wspomnianych świadectw.

Działalność regulacyjna prezesa URE polegać będzie w pierwszej kolejności na dostosowaniu wartości świadectw efektywności energetycznej wydawanych w danym roku do stopnia realizacji krajowego celu w zakresie oszczędnego gospodarowania energią. Cel ten został ustalony w art. 4 projektu ustawy jako ograniczenie co najmniej 9% średniego krajowego zużycia tej energii w odniesieniu do uśrednionych wartości z lat 2001–2005, co odpowiada wartości przyjętej we wspomnianej na wstępie dyrektywie. Z założenia cel taki ma zostać osiągnięty do roku 2016. Kolejne kompetencje prezesa URE polegać będą na organizacji przetargów oraz na późniejszej ocenie, czy w wyniku wykonanego przedsięwzięcia faktycznie została osiągnięta zamierzona poprawa efektywności energetycznej. Dokonując stosownej weryfikacji, organ ten opierał będzie się na wynikach sporządzonych audytów efektywności energetycznej. Dlatego też w projekcie ustawy nie mogło zabraknąć przepisów, które w sposób kompleksowy uregulowałyby zasady uzyskiwania uprawnień audytora efektywności energetycznej oraz ogólne wymagania formalne dotyczące audytów efektywności energetycznej. Szczegółowe wymagania w tym zakresie określi w rozporządzeniu minister właściwy do spraw gospodarki.

Niezwykle interesującym rozwiązaniem jest włączenie jednostek sektora finansów publicznych w realizację celu zamierzonego w niniejszym projekcie ustawy. Jak wynika z projektowanego art. 10, każda taka jednostka, realizując swoje zadania podstawowe, powinna stosować co najmniej dwa ze wskazanych środków poprawy efektywności energetycznej. Mogą to być na przykład: umowa, której przedmiotem jest realizacja i finansowanie przedsięwzięcia służącego poprawie efektywności energetycznej, nabycie nowego urządzenia, instalacji lub pojazdu, charakteryzującego się niskim zużyciem energii oraz niskimi kosztami eksploatacji, czy w końcu realizacja przedsięwzięcia termomodernizacyjnego. Jednostka ta powinna poinformować o podjętych działaniach na swojej stronie internetowej lub w inny sposób zwyczajowo przyjęty. Rozwiązanie to nie tylko pozwoli wykorzystać olbrzymi potencjał samych jednostek sektora finansów publicznych w zakresie oszczędzania energii – a warto dodać, że jednostek tych jest w Polsce kilkadziesiąt tysięcy – ale wpłynie także na prooszczędnościową i proinnowacyjną postawę innych osób i podmiotów.

Reasumując, pragnę podkreślić, że wdrażanie skutecznych mechanizmów efektywnego wykorzystania energii powoli staje się koniecznością, tym bardziej, jeśli zważyć na różnego rodzaju wydarzenia w skali globalnej. Dlatego też tak istotne jest ustanawianie już teraz odpowiednich rozwiązań w tym zakresie. Należy spodziewać się, że opisane rozwiązania oprócz tego, że pomogą bardziej efektywnie wykorzystywać energię pierwotną, wpływając tym samym na ograniczenie niekorzystnych zmian klimatycznych, dadzą również impuls do podniesienia poziomu innowacyjności i konkurencyjności gospodarki. Przyjęcie przedstawionego projektu ma także szczególne znaczenie dla polskiej gospodarki, która mimo znacznych postępów w dziedzinie poprawy efektywności energetycznej nadal znacznie odbiega od unijnych standardów w tym zakresie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nadrzędnym celem opiniowanej ustawy jest ustanowienie systemu promującego i wspierającego uzyskiwanie oszczędności energii, w szczególności w zakresie końcowego wykorzystania energii.

Jednostka sektora publicznego zgodnie z art. 10 ustawy zobowiązana jest realizować swoje zadania w zakresie efektywności poprzez stosowanie co najmniej dwóch z tak zwanych środków poprawy efektywności energetycznej. Należą do nich: po pierwsze, umowa, której przedmiotem jest realizacja i finansowanie przedsięwzięcia służącego poprawie efektywności energetycznej; po drugie, nabycie nowego urządzenia, instalacji lub pojazdu, charakteryzujących się niskim zużyciem energii oraz niskimi kosztami eksploatacji; po trzecie, wymiana eksploatowanego urządzenia, instalacji lub pojazdu na urządzenie, instalację lub pojazd, o których mowa w pkt 2 albo ich modernizacja; po czwarte, nabycie lub wynajęcie efektywnych energetycznie budynków lub ich części albo przebudowa lub remont użytkowanych budynków, w tym realizacja przedsięwzięcia termomodernizacyjnego w rozumieniu ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów; po piąte, sporządzenie audytu energetycznego w rozumieniu ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów, eksploatowanych budynków o powierzchni użytkowej powyżej 500 m², których jednostka jest właścicielem lub zarządcą.

Jako dodatkowe obowiązki jednostek sektora publicznego w zakresie realizacji wskazanych zadań ustawa określa działania w sferze informacyjno-edukacyjnej.

Należy zadać pytanie, czy pod pojęciem nabycia rozumie się również przypadki oddania w bezpłatne korzystanie – używanie – które nie spełnia warunków najmu? Sądzę, że jest to ważny problem, wart analizy. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Marka Trzcńskiego w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Efektywność energetyczna jest najtańszą drogą do redukcji CO₂, poprawy bezpieczeństwa energetycznego i zwiększenia konkurencyjności, uczynienia energii bardziej dostępnej dla konsumentów. Jest też sposobem na tworzenie nowych miejsc pracy, wpływa bowiem na obniżenie kosztów produkcji, zwiększenie zysków przedsiębiorstw i podniesienie konkurencyjności produktów. Pośrednio podnosi także poziom życia obywateli.

Ustawa o efektywności energetycznej uchwalona przez Sejm zakłada uzyskanie określonych wartościowo oszczędności w poszczególnych sektorach gospodarki krajowej. Zakłada ona obowiązek uzyskania oszczędności przez przedsiębiorstwa energetyczne produkujące, sprzedające lub dystrybuujące energię, ciepło lub gaz oraz przez jednostki samorządów terytorialnych. Moim zdaniem zobowiązania te zostały rozłożone nierównomiernie w stosunku do sektora publicznego.

Głównym konsumentem i odbiorcą końcowym energii jest wciąż budownictwo. Sektor ten zużywa ponad 40% energii, i to w przeważającej części na ogrzewanie (ponad 80% całości to ogrzewanie budynków mieszkalnych). Zgodnie z treścią uchwalonej ustawy działania zmierzające do poprawy efektywności energetycznej mają być realizowane u odbiorców końcowych, czyli m.in. w budynkach. Oszczędności w zużyciu energii można osiągnąć poprzez modernizację obiektów, ich przebudowę lub remonty czy też lokalne wytwarzanie energii z odnawialnych źródeł. Zgodnie z zapisami ustawy jednostki administracji mają za zadanie wprowadzać środki poprawy efektywności energetycznej takie jak umowy, których przedmiotem jest realizacja i finansowanie przedsięwzięcia służącego poprawie efektywności energetycznej; nabycie nowego urządzenia, instalacji lub pojazdu, charakteryzującego się niskim zużyciem energii oraz niskimi kosztami eksploatacji; wymiana eksploatowanego urządzenia, instalacji lub pojazdu na urządzenie, instalację lub pojazd, o których mowa była wcześniej, lub ich modernizacja; nabycie lub wynajęcie efektywnych energetycznie budynków lub ich części, albo przebudowa lub remont użytkowanych budynków, w tym realizacja przedsięwzięcia termomodernizacji remontów, a także sporządzenie audytu energetycznego eksploatowanego budynku o powierzchni powyżej 500 m², którego dana jednostka jest właścicielem.

Samorzady lokalne zarządzają wieloma obiektami publicznymi takimi jak urzędy, szpitale, szkoły, domy kultury etc. Budynki te w większości są obiektami o niskich parametrach energetycznych. Dla przykładu w stu osiemdziesięciu przeanalizowanych obiektach służby zdrowia zapotrzebowanie na energię to średnio 495 kWh/m² rocznie, podczas gdy średnia dla wszystkich budynków niemieszkalnych wynosi 328 kWh/m² rocznie. Odpowiednia modernizacja takich obiektów pozwoliłaby obniżyć zużycie energii nawet o połowę.

Biorąc pod uwagę przedstawione argumenty, wnoszę, by do ustawy o efektywności energetycznej przywrócono zapis określający wartościowo przynajmniej procentowy poziom oszczędności energii, jaki powinien uzyskać sektor publiczny, tak aby potencjał tkwiący w akcie prawnym o efektywności energetycznej mógł zostać wykorzystany. Taką poprawkę zaproponowałem w trakcie omawiania ustawy w Komisji Gospodarki Narodowej i proszę o jej przyjęcie. Ustawa, która wskaźnikowo określi wartość oszczędności, będzie wzorem skutecznego działania dla innych sektorów. Inaczej okaże się przykładem tego, jak zachęcić innych do oszczędzania, samemu unikając tego obowiązku.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Potrzeba nowelizacji ustawy o systemie oceny zgodności wynika przede wszystkim ze zmian w przepisach unijnych. Mam tu na myśli rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 9 lipca 2008 r. ustanawiające wymagania w zakresie akredytacji i nadzoru rynku odnoszące się do warunków wprowadzenia produktów do obrotu, które weszło w życie z dniem 1 stycznia 2010 r. Akt ten jest wprawdzie stosowany bezpośrednio, lecz mimo to istnieje potrzeba znalezienia odpowiednich przepisów ustawy w celu ich dostosowania do aktualnego stanu prawnego. Działania dostosowawcze można podzielić na pewne kategorie. Przede wszystkim należy zauważyć, że zasada bezpośredniego stosowania przepisów rozporządzenia unijnego wymusiła konieczność wyeliminowania przypadków powtórzenia w ustawie regulacji, które zapisane zostały na poziomie wspólnotowym. Warto wskazać tu chociażby na odstępianie od odrębnego definiowania na gruncie ustawy pojęć zdefiniowanych we wskazanym rozporządzeniu, na przykład „akredytacja”, „norma zharmonizowana”. Kolejną kategorię stanowią regulacje, które mają za zadanie uwzględnienie w procedurach wynikających z prawa krajowego kierunków zmian obranych przez prawodawcę unijnego. Znakomitym przykładem jest tutaj art. 15 projektowanego aktu, gdzie dookreślono, zawężono, zbiór podmiotów, którym można udzielić akredytacji oraz dopuszczono warunkową możliwość dokonania akredytacji przez podmiot inny aniżeli Polskie Centrum Akredytacji. Działanie to wynika z zapisów art. 2 pkt 13 oraz art. 5 ust. 1 rozporządzenia. Innym przykładem może być też art. 40k projektu ustawy, gdzie przewidziano wyjątek od ogólnej zasady nakładania w drodze decyzji zakazu udostępniania wyrobu w przypadku, gdy ten nie spełnia stosownych wymagań. Zgodnie z ust. 2 wspomnianego przepisu, w przypadku gdy stwierdzone niezgodności nie powodują poważnego zagrożenia, właściwy organ może zwrócić się do danego podmiotu, na przykład producenta lub importera, o usunięcie niezgodności lub wycofanie takiego wyrobu z obrotu lub użytku. Zmiana ta koresponduje zatem z wymaganiami nakreślonymi w art. 20 rozporządzenia w zakresie postępowania z produktami stwarzającymi poważne zagrożenie. Ostatnią kategorię wskazanych zmian stanowią przepisy, których zadaniem jest dostosowanie brzmienia niektórych zapisów obowiązującej ustawy w związku ze zmianami, o których wspomniałem wcześniej.

Niezależnie od przedstawionych faktów w omawianym projekcie ustawy znalazły się też propozycje zmian podyktowanych względami innymi niż wynikające bezpośrednio z wejścia w życie rozporządzenia unijnego. Tytułem przykładu warto wskazać chociażby zaproponowane nowe brzmienie definicji pojęcia „inne wymagania”, zapisane w art. 5 pkt 24 projektu ustawy. Propozycja zmiany przewiduje objęcie zakresem definicji nie tylko wymagań wynikających bezpośrednio z dyrektyw, lecz także wymagań, które mogą być określone przez właściwego ministra w rozporządzeniu, o którym mowa w art. 10 ustawy. Zmiana ta pozwoli zatem na jednoznaczne wskazanie, że system kontroli wyrobów obejmuje także badanie zgodności tych wyrobów z krajowymi przepisami wykonawczymi. Kolejnym przykładem jest wykreślenie w art. 14 i art. 19 ustawy odniesienia nakazującego stosowanie przepisów o ochronie informacji niejawnych. Słusznie zauważono bowiem, że skoro podczas oceny zgodności wyrobów jednostki notyfikowane mogą mieć dostęp co najwyżej do informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa, utrzymywanie wspomnianego wymagania nie jest zasadne.

Projektodawca odniósł się nadto do zaleceń wynikających z wystąpienia pokontrolnego Najwyższej Izby Kontroli, wystosowanego w następstwie przeprowadzonej kontroli funkcjonowania Polskiego Centrum Akredytacji. Dlatego też w projekcie ustawy znalazły się przepisy doprecyzowujące tryb wniesienia skargi do sądu administracyjnego w przypadku oddalenia przez komitet odwoławczy odwołania wniesionego przez podmiot, który nie uzyskał akredytacji bądź też któremu akredytacja ta została cofnięta, zawieszona lub ograniczono jej zakres. Ponadto dookreślono obowiązki dyrektora Polskiego Centrum Akredytacji oraz zasady nadzoru nad centrum. Art. 27 ust. 6 pkt 5 w nowym brzmieniu przewiduje wskazanie konkretnego terminu, w jakim dyrektor powinien przekazać ministrowi właściwemu do spraw gospodarki roczne sprawozdanie finansowe oraz sprawozdanie z działalności centrum akredytacji. Minister, w oparciu o art. 30 projektu ustawy, będzie zaś miał uprawnienie do zatwierdzania rocznego planu finansowego centrum, co niewątpliwie poprawi skuteczność sprawowanego nadzoru.

Jak wynika z przytoczonych przykładów, projekt ten przyczyni się niewątpliwie do harmonizacji prawodawstwa krajowego z wymogami wspólnotowymi dotyczącymi wprowadzania do obrotu na jednolitym rynku wspólnotowym towarów lub wyrobów. Będzie to miało pozytywny wpływ na urzeczywistnienie swobody przepływu towarów, a tym samym także na poprawę funkcjonowania rynku wewnętrznego. Nadmienić należy, że zrealizowanie wskazanych celów pomoże podnieść standardy kontroli produktów wprowadzanych do obrotu, co przełoży się między innymi na zwiększenie stopnia ochrony konsumentów oraz użytkowników tych produktów. Dlatego też uważam, że przedmiotowy projekt ustawy zasługuje na akceptację Wysokiej Izby. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Warunkiem wejścia w życie aktu normatywnego, czyli ustawy, rozporządzenia oraz aktu prawa miejscowego, jest – zgodnie z konstytucją – jego ogłoszenie. Celem ogłoszenia jest zagwarantowanie, że adresaci norm prawnych wynikających z przedmiotowego aktu będą mieli możliwość zapoznania się z nimi i ich stosowania. Przepisy powszechnie obowiązującego prawa kształtują bowiem stosunki prawne pomiędzy poszczególnymi podmiotami, ich prawa i obowiązki. Oczywiście konstytucja wymaga dopełnienia określonej formy i trybu ogłoszenia. Aspekty te są szczegółowo uregulowane właśnie w ustawie o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych. W Polsce na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci obowiązek promulgacji wypełniany był poprzez ogłaszanie aktów normatywnych w dziennikach urzędowych, które wydawane były w formie papierowej. Ostatnie lata przyniosły pewne istotne zmiany, polegające na obowiązku sporządzania dzienników urzędowych również w formie elektronicznej, przy czym status oryginału miała nadal forma papierowa, a forma elektroniczna stosowana była niejako pomocniczo.

Dziś jednak projektodawca proponuje całkowicie odejście – z niewielkimi wyjątkami – od postaci papierowej dzienników urzędowych na rzecz ogłaszania aktów normatywnych wyłącznie w formie elektronicznej. Jest to krok o doniosłym znaczeniu. Świadczy on bowiem o tym, że w ocenie projektodawcy nasze społeczeństwo osiągnęło już tak znaczny stopień zaznajomienia z rozwiązaniami informatycznymi, że promulgacja w formie elektronicznej nie wpłynie na obniżenie stopnia znajomości nowego prawa. Warto podkreślić, że nasz kraj nie jest w tym względzie odosobniony, bowiem również inne kraje europejskie podjęły bądź też podejmują kroki zmierzające do ogłaszania aktów prawnych wyłącznie w formie elektronicznej.

Odnosząc się do niektórych szczegółowych unormowań zapisanych w projekcie ustawy, chciałbym zwrócić uwagę na fakt utrzymania przepisów, w których nakazuje się terenowym organom administracji rządowej oraz organom samorządu terytorialnego nieodpłatne udostępnianie Dziennika Ustaw oraz „Monitora Polskiego”, a w niektórych okolicznościach także aktów prawa miejscowego. Zainteresowana osoba będzie miała możliwość pobrania danego aktu w formie dokumentu elektronicznego lub – za niewielką odpłatnością – w formie wydruku. Przepis ten jest niewątpliwie słuszny, bowiem ma on zagwarantować dostęp do dzienników urzędowych osobom, które z różnych przyczyn mają ograniczony dostęp do internetu. Szczegółowe regulacje w tym zakresie zawarto w art. 26 ust. 1 oraz w art. 28 projektu ustawy.

Pewnym ułatwieniem w ustaleniu miejsca publikacji aktów powszechnie obowiązującego prawa ma być nadto wymóg wynikający z projektowanego art. 2a ust. 3, zgodnie z którym „dla każdego dziennika urzędowego wydawanego w postaci elektronicznej organ wydający prowadzi odrębną stronę internetową”.

W przypadku braku możliwości wydania dziennika urzędowego w postaci elektronicznej na skutek wystąpienia „nadzwyczajnych okoliczności” projektodawca przewidział tryb szczególny, dopuszczający możliwość dokonywania publikacji w postaci papierowej do czasu ustąpienia tych okoliczności. Zapewne także względem na różnego rodzaju nieprzewidywalne okoliczności dał podstawę do sformułowania przepisu nakazującego sporządzenie poświadczonych za zgodność z oryginałem papierowego wydruku „Dziennika Ustaw” oraz „Monitora Polskiego”. Egzemplarz takiego wydruku będzie przechowywany przez organ wydający dany dziennik urzędowy oraz przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, marszałka Sejmu i Bibliotekę Narodową.

Doczekaliśmy się też postulowanego już od dawna przepisu, który zobowiąże marszałka Sejmu do ogłaszania tekstu jednolitego ustawy nie rzadziej niż raz na dwanaście miesięcy w przypadku, gdy była ona nowelizowana. Rozwiązanie to z pewnością ułatwi korzystanie z przepisów prawa tym podmiotom, które nie mają dostępu do ujednoliconych tekstów ustaw, udostępnianych w komercyjnych systemach informatycznych.

Reasumując, trzeba przyznać, że przedstawiony projekt przyniesie wiele pożądanych zmian, a co najważniejsze, umożliwi pełną informatyzację procesu ogłaszania aktów prawnych. Dlatego też w pełni zasadne jest jego przyjęcie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Eryka Smulewicza w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nowelizacja ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz niektórych innych ustaw stanowi ważny krok w kierunku unowocześnienia systemu stanowienia prawa w Polsce. Dzienniki urzędowe jako organy promulgacyjne odgrywają ważną rolę. Akty normatywne opublikowane w tych dziennikach cieszą się domniemaniem powszechnej ich znajomości. Dopiero tak ogłoszone stają się, po upływie stosownego okresu *vacatio legis*, prawem obowiązującym.

Pozostawanie przy papierowej wersji dzienników urzędowych od dłuższego czasu uznawane było za anachronizm. Mało kto ma dostęp do tych publikacji. Zwykły obywatel, chcąc przeglądać na przykład „Dziennik Ustaw”, narażony był na trudności i koszty – przykładowo z racji dojazdu do biblioteki lub innego miejsca, gdzie znajduje się egzemplarz. W praktyce wszyscy od dawna korzystają z bazy aktów normatywnych na stronach internetowych Sejmu lub z komercyjnych systemów informacji prawnej. Niemniej jednak teksty ustaw i innych aktów opublikowane w internecie nie były dotychczas tekstami autentycznymi. Znaczy to tyle, że w przypadku niezgodności decydowała wersja papierowa. Obecnie wersja elektroniczna stanie się wersją autentyczną, zaś marszałek Sejmu będzie często wydawał teksty jednolite ustawy, uwzględniając powstałe zmiany. Wprowadzane zmiany ułatwią życie praktykom prawa, organom władzy publicznej, a przede wszystkim obywatelom.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tematyka ustawy, którą Wysoka Izba teraz omawia, jest bardzo ważna społecznie. Zaostrzenie prawa w odniesieniu do tak zwanych dopalaczy przyniosło pozytywne rezultaty i zatruc spowodowanych tymi środkami jest o wiele mniej niż przed jej wprowadzeniem.

W ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii ustawodawca proponuje uzupełnienie wykazu środków odurzających zawartych w załączniku nr 1 do ustawy o kolejne środki, takie jak AM-694, JWH-007, JWH-019, JWH-081, JWH-122, JWH-203, JWH-210 oraz RCS-4. Rozszerzona została także lista substancji psychotropowych stanowiąca załącznik nr 2 do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Lista ta ma być poszerzona o Butylon, Fluoroamfetaminę, Metamfepramone, Metadron, Metylon, MBZP, MDPEA, MDPV, TFMPP, pFPP, 2C-E, 4-EMC, 4-FMC, 4-MEC.

Należy podkreślić, że zgodnie z przepisami prawa europejskiego nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii została przedstawiona do notyfikacji Komisji Europejskiej 10 stycznia 2011 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak już wspomniałem na początku swojego wystąpienia, zaostrzenie prawa dotyczącego uzależniających dopalaczy przyniosło oczekiwany skutek. Jestem głęboko przekonany, że tak będzie także w przypadku zmian w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, do przyjęcia których gorąco zachęcam Wysoką Izbę. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowane zmiany ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii dotyczą objęcia kontrolą ustawową substancji chemicznych, które w ostatnim czasie są przedmiotem obrotu handlowego w sklepach z tak zwanymi dopalaczami. Bez wątpienia dopalacze mają niekorzystny wpływ na organizm ludzki, w tym przede wszystkim na organizmy ludzi młodych. Kolejne zmiany ustawy wprowadzane w ostatnim czasie stanowią element toczącej się ciągle walki ze szkodliwymi skutkami działania substancji niebezpiecznych, ze szczególnym uwzględnieniem właśnie dopalaczy. Budujące jest jednak to, że walka przynosi wymierne efekty. Na poparcie tego stwierdzenia należy przytoczyć dane pochodzące z Centrum Zarządzania Kryzysowego oraz od krajowego konsultanta do spraw toksykologii. Wynika z nich, że jeszcze w październiku 2010 roku odnotowano trzysta osiem przypadków zatruc związanych z używaniem dopalaczy. Dopalacze były prawdopodobnie przyczyną śmierci osiemnastu osób. W listopadzie przypadków zatruc było już tylko dwadzieścia osiem. W grudniu, kiedy to weszła w życie nowela ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii zakazująca produkcji i wprowadzania do obrotu dopalaczy, liczba zmalała do dwudziestu siedem, zaś w styczniu i lutym odnotowano zaledwie dwa takie przypadki.

Przytoczone dane zdecydowanie pokazują znaczną minimalizację zjawiska stosowania dopalaczy w ostatnich miesiącach. Oczywiście to negatywne zjawisko nie zniknie całkowicie z życia społecznego w tak krótkim czasie, ale podejmowanie kolejnych działań pozwoli na jego stopniową eliminację. Tym bardziej potwierdza to zasadność działań polegających na wprowadzaniu na listę substancji zakazanych kolejnych związków chemicznych. Poza wymiarem społecznym drastycznie zmniejszająca się liczba przypadków zatruc ma także wymiar finansowy. Koszt hospitalizacji pacjentów po zażyciu dopalaczy, spowodowany z tytułu tak zwanego innego zatrucia, jak jest określany wśród specjalistów, generuje koszt dla budżetu państwa. Coraz mniejsza liczba przypadków w dłuższym okresie skutkuje zaoszczędzeniem publicznych środków. Dlatego też zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie proponowanych zmian.

Przemówienie senatora Henryka Stokłosa w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przygotowując się do debaty nad nowelizacją ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, zapoznałem się z materiałami z kilku już dyskusji na ten temat, które toczyły się w naszym parlamencie. Lektura ta doprowadziła mnie do smutnego wniosku: wszelkie próby walki z narkotykami, które dotąd podejmowano w polskim parlamencie, są bezsensowne i nieskuteczne. Co z tego, że znowelizujemy po raz kolejny ustawę, wpisując na listę środków odurzających i psychotropowych kolejne specyfiki, skoro ich producenci już od dawna pracują nad następnymi i wprowadzają je na rynek, którego ani przed internetem, ani przed wewnątrzunijnym handlem zamknąć się nie da. Nigdy tej rywalizacji z nimi nie wygramy, bo kierujemy się fałszywą filozofią, opartą na przeświadczeniu, że życie społeczne można unormować za pomocą zakazów i nakazów, że od dolegliwych kar zależy zachowanie się człowieka.

Moim zdaniem nie mają żadnego sensu kolejne nowelizacje ustawy o narkomanii idące w kierunku dziś przez rząd zaproponowanym. Trzeba napisać tę ustawę od nowa, bo zawiera ona szereg wadliwych rozwiązań – jest prawem restrykcyjnym i nieskutecznym.

Słusznie wielu lekarzy i prawników – zwłaszcza tych wywodzących się z lewej strony naszej sceny politycznej – wskazuje na absurdalność karania za posiadanie niewielkiej ilości narkotyków na własny użytek. Statystyki policyjne pęcznieją od nazwisk małolátów złapanych z jednym dżointem w kieszeni, a dealerzy ciągle mają się dobrze i nadal z powodzeniem grasują na szkolnych podwórkach. Liczba wykrytych „jednodziałkowych przestępców” wzrasta, ale zjawisko narkomanii jakoś nie maleje. Wręcz odwrotnie. Nawet premier w przypływie szczerości przyznał, że kiedyś, w latach „górnjej i durnej młodości” zdarzyło mu się zapalić trawkę, co – jak widać – niespecjalnie mu zaszkodziło.

Karanie młodych ludzi za posiadanie „skręta” jest nie tylko nieskuteczne, ale także szkodliwe społecznie. Powoduje bowiem wiele ludzkich dramatów wynikających z tego, że drobni użytkownicy są poddawani całej procedurze karanej, niejednokrotnie są skazywani przez sądy, częściej na wyroki w zawieszeniu, ale i tak w rejestrze skazanych się znajdują, co ogranicza ich możliwości zawodowe, a czasem wręcz przekreśla ich kariery.

Co zatem powinniśmy zrobić, aby poważnie zabrać się za problem narkomanii w Polsce? Nie jestem ani lekarzem, ani prawnikiem i nie bardzo się na tym znam, więc podeprę się autorytetem profesora Filara, którego pogląd w tej kwestii jest mi bliski. Otóż profesor, występując w Sejmie, udzielił zebranych posłom dwóch rad. Pierwsza: „W przedsięwzięciach legislacyjnych, a następnie praktycznych musimy się skoncentrować na walce z narkomanją, a nie na walce z narkomanami. Walczmy ze zjawiskiem, a nie z ofiarami tego zjawiska”. Po drugie, zdaniem profesora należy podejmować takie środki prawne, które rozrywają wspólnotę interesów między tym, kto produkuje narkotyki i je rozpowszechnia, a tym, kto je nabywa. Te dwie grupy nie mogą mieć wspólnego interesu, nie mogą jechać na jednym wozie polityczno-kryminalnym, bo wtedy działają wspólnie. Reglamentacja prawna musi być taka, że te dwie grupy mają być całkowicie odmienne. Krótko mówiąc, rozrywa się między nimi solidarność.

Panie i Panowie Senatorowie! Walka z narkomanją i z dopalaczami poprzez ograniczenie poszczególnych substancji ma wiele wad i kiedyś natrafi na ścianę. Kontynuując ją w sposób zaproponowany w nowelizacji, dojdziemy do momentu, że będziemy musieli zakazać użytkowania artykułów z tak zwanej chemii domowej, jako że pomysłowość ludzi, którzy chcą się odurzać, nie zna granic. Wiemy już też, że mocno nagłosniona walka ze sklepami oferującymi dopalacze nie przyniosła spodziewanych rezultatów. I w tej dziedzinie pomysłowość ludzi nie ma granic. Te produkty są wciąż dostępne.

A więc czy kolejne nowelizacje ustawy o narkomanii to jest najlepszy pomysł na rozwiązanie tego problemu? Jestem przekonany, że nie. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych są dostosowaniem tego aktu prawnego do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 8 grudnia 2009 r.

W wyroku tym Trybunał zakwestionował przepis mówiący, że opłacie targowej nie podlega sprzedaż dokonywana w budynkach lub częściach budynków, z wyjątkiem targowisk pod dachem, hal używanych do targów, aukcji i wystaw. Trybunał stwierdził, że jest tu zastosowana niejednoznaczna definicja budynku, która odsyła do definicji zawartej w prawie budowlanym, ta zaś mówi, że budynkiem jest „obiekt budowlany w rozumieniu przepisów prawa budowlanego, trwale związany z gruntem, wydzielony z przestrzeni za pomocą przegród budowlanych, posiadający fundamenty oraz dach”.

Do tej definicji pasuje więc także targowisko pod dachem i hale używane do targów, aukcji i wystaw, ujęte w art. 15 ust. 2 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, która to ustawa nie doprecyzowuje tych pojęć. Ów stan rzeczy powoduje, że nie można przewidzieć skutków prawnych wszystkich sytuacji faktycznych związanych z prowadzeniem handlu.

Dlatego też ustawodawca postanowił rozszerzyć wyłączenie opłaty targowej na każdą sprzedaż wykonywaną w budynkach lub ich częściach. Jednocześnie nie będą już zwolnione z opłaty targowej podmioty będące płatnikami podatku od nieruchomości w związku z przedmiotami opodatkowania położonymi na targowiskach.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wdrażanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego jest naszą powinnością, dlatego bezdyskusyjne jest przyjęcie nowelizacji ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Dziękuję za uwagę!

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Istotą przedstawionego projektu ustawy jest potrzeba wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego poprzez dostosowanie przepisów ustawy w taki sposób, aby one jednoznacznie określały, w jakich okolicznościach istnieją podstawy do pobrania opłaty lokalnej.

W tym przypadku istniejąca niespójność dotyczy zasad naliczania opłaty targowej, którą zgodnie z ustawą pobierać należy od osób fizycznych, osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej dokonujących sprzedaży na targowiskach. Problem powstaje jednak w przypadku próby zdefiniowania pojęcia „targowisko”. W wymiarze ogólnym ustawa nazywa tym pojęciem wszelkie miejsca, w których prowadzony jest handel. Istnieją jednak pewne wyłączenia, zgodnie z którymi brak jest podstaw do naliczania opłaty targowej, jeśli sprzedaż taka dokonywana jest „w budynkach lub częściach budynków, z wyjątkiem targowisk pod dachem oraz hal używanych do targów, aukcji i wystaw”, mówi o tym art. 15 ust. 2a ustawy. Opisane brzmienie przepisów rodzi zatem wiele wątpliwości interpretacyjnych, jak na przykład odróżnić, co jest „budynkiem lub częścią budynku”, a co jedynie „targowiskiem pod dachem” albo „halą używaną do targów”. Rozstrzygnięcie tej kwestii jest kluczowe dla właściwego określenia, czy w danym przypadku istnieje obowiązek wniesienia stosownej daniny publicznej.

Opisany stan rzeczy poprzez nieprecyzyjne określenie powinności podatnika narusza wiele zasad konstytucyjnych, w tym między innymi zasadę ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez to państwo prawa, zasadę przyzwoitej legislacji, zasadę określoności przepisów prawa. Przestrzeganie wskazanych zasad jest szczególnie istotne w przypadku nakładania podatków i wszelkiego rodzaju danin publicznych. Tezę tę pośrednio potwierdza art. 217 konstytucji, który stwierdza, że w ustawie winno się określić podmiot opodatkowania, przedmiot opodatkowania i stawki podatkowe. Jeśli zatem konstytucja wymaga, aby obowiązki dotyczące podatków oraz innych danin publicznych były jasno określone na gruncie ustawy, to niedopuszczalne jest pozostawienie tak szerokiego pola do interpretacji, która siłą rzeczy musiałaby być dokonana w akcie niższego rzędu niż ustawa.

Autor przedstawionego projektu ustawy proponuje zatem, aby zrezygnować z dosyć zawilej konstrukcji, przewidującej stosowanie wyjątku od wyjątku. W konsekwencji istniejący obecnie art. 15 ust. 2a ustawy, który na podstawie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i tak traci moc obowiązującą z dniem 19 czerwca 2011 r., zostaje zastąpiony dodaną w przedmiotowym projekcie ustawy normą wyrażoną w ust. 2b. Wyjątek od pobierania opłaty targowej sformułowany w nowym przepisie dotyczy jedynie przypadków, gdy sprzedaż prowadzona jest w budynku lub jego częściach. Odstąpiono tym samym od stosowania wskazanych na wstępie nieostrych pojęć „targowisko pod dachem” czy „hala używana do targów, aukcji i wystaw”.

Mając na uwadze wskazane argumenty, proszę Wysoką Izbę o przychylenie się do zmian wynikających z zaproponowanej nowelizacji. Dziękuję.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgodnie z art. 21 ust. 1 pkt 1 zmienianej ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych podatek od odsetek z praw autorskich lub praw pokrewnych, z praw do projektów wynalazczych, znaków towarowych i wzorów zdobniczych, w tym również ze sprzedaży tych praw, z należności za udostępnienie tajemnicy receptury lub procesu produkcyjnego, za użytkowanie lub prawo do użytkowania urządzenia przemysłowego, w tym także środka transportu, urządzenia handlowego lub naukowego, za informacje związane ze zdobytym doświadczeniem w dziedzinie przemysłowej, handlowej lub naukowej, czyli tak zwane know-how, ustala się w wysokości 20%.

W ust. 3 tego artykułu zasadniczo zachowane zostało zwolnienie z takiego podatku od wymienionych przychodów uzależnione od kumulatywnego spełnienia przesłanek. Jednak wobec zastosowania dalszej kumulacji wynikającej z wykreślenia w ust. 3 pkt 3 lit. b słowa „lub”, a nie jak dotychczas w formie alternatywy łącznej spełnienia przesłanek, nastąpiło dalej idące ograniczenie możliwości uzyskania zwolnienia z podatku od sprzedaży wskazywanych na wstępie źródeł przychodów. W związku z tym rozważyć należy, czy taka regulacja nie przyczyni się do wzrostu barier ekonomicznych. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Obecnie omawiana nowelizacja ustawy – Prawo ochrony środowiska ma fundamentalne znaczenie dla funkcjonowania wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, zwanych w dalszych artykułach ustawy funduszami wojewódzkimi. Przesądza ona mianowicie, iż instytucje te nie są wojewódzkimi samorządowymi jednostkami organizacyjnymi w rozumieniu ustawy o samorządzie województwa z 5 czerwca 1998 r.

1 stycznia 2010 r. na mocy ustawy z 20 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw ustawodawca zmienił status prawny wojewódzkich funduszy z państwowych funduszy celowych na samorządowe osoby prawne, których działanie oparte jest na ustawie z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych.

Zgodnie z tą ustawą katalog podmiotów sektora finansów publicznych zawiera inne państwowe i samorządowe osoby prawne utworzone na podstawie odrębnych ustaw w celu wykonania zadań publicznych, z wyłączeniem przedsiębiorstw, instytutów badawczych, banków i spółek prawa handlowego. Trzeba również zwrócić uwagę na to, iż w systemie prawnym nie została zdefiniowana samorządowa osoba prawna. Obydwa te fakty sprawiają, że wojewódzkie fundusze kwalifikowano często jako wojewódzkie samorządowe osoby prawne lub wojewódzkie jednostki organizacyjne, włączając je tym samym do obszaru działalności samorządu terytorialnego.

Ponieważ jednak ustawa – Prawo ochrony środowiska organizuje je inaczej oraz są one jednostkami sektora finansów publicznych, przez co realizują zadania wykraczające poza katalog zadań województwa, obecna nowelizacja prawa ochrony środowiska jednoznacznie przesądza, że wojewódzkie fundusze nie są wojewódzkimi samorządowymi jednostkami organizacyjnymi.

Ponadto nowelizacja wprowadza obowiązek ogłaszania w wojewódzkim dzienniku urzędowym rocznego sprawozdania z działalności wojewódzkiego funduszu, rozszerza katalog uprawnień rad nadzorczych wojewódzkich funduszy, wprowadzając obowiązek zatwierdzania przez nie wniosków zarządu w sprawie nabycia i zbycia nieruchomości. Przywraca też zasadę, iż nadzór prawny nad uchwałami rad nadzorczych wojewódzkich funduszy jest sprawowany przez wojewodów, nie zaś przez zarządy województw.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W moim odczuciu zmiany w ustawie – Prawo ochrony środowiska porządkują system prawny i zmierzają w słusznym kierunku, dlatego też są godne przyjęcia. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Zaprezentowana dziś nowelizacja zawiera cztery istotne zmiany odnoszące się do szeroko rozumianych zasad funkcjonowania wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

W pierwszej kolejności chciałbym zwrócić uwagę na proponowane brzmienie ust. 1a, który projektodawca zamierza dodać w art. 400h ustawy. Wskazana regulacja przewiduje obowiązek ogłaszania w wojewódzkim dzienniku urzędowym sprawozdania rocznego z działalności wojewódzkiego funduszu. Jak wynika z dotychczasowego brzmienia art. 400h ust. 1 pkt 4 i 7 sprawozdania te są przedmiotem zatwierdzenia przez radę nadzorczą danego wojewódzkiego funduszu, następnie zaś przekazuje się je właściwemu zarządowi województwa oraz ministrowi właściwemu do spraw środowiska. Obowiązujące normy stanowią zatem element systemu nadzoru sprawowanego przez organy administracji publicznej. Przewidziany w projekcie ustawy obowiązek ogłoszenia wymienionego sprawozdania w dzienniku urzędowym umożliwi z kolei łatwe dotarcie do jego treści wszystkim zainteresowanym osobom. W tym miejscu wspomnieć należy także o przeniesieniu kompetencji nadzorczych nad uchwałami rad nadzorczych wojewódzkich funduszy. Dotychczas uprawnienia te spoczywały na zarządach województw, jednak w myśl art. 400r ust. 10 projektu ustawy uprawnienia te zostaną przeniesione na wojewodów.

Wspólną cechą opisanych propozycji jest zatem próba rozszerzenia i wzmocnienia nadzoru nad działalnością wojewódzkich funduszy. Jest to krok uzasadniony ze względu na kluczowe znaczenie tych podmiotów dla realizacji zadań z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej oraz na wielkość środków finansowych, którymi dysponują. Warto zaznaczyć, że rozpatrywana dziś zmiana przenosząca kompetencje nadzorcze na wojewodów jest niczym innym jak powrotem do sytuacji, która miała miejsce przed 2010 r. Z uzasadnienia do przedstawionej nowelizacji można wyczytać, że powrót do stanu sprzed 2010 r. jest rozwiązaniem celowym, służącym przywróceniu „dodatkowego elementu kontroli państwa nad wydatkowaniem środków publicznych”. Na marginesie warto jednak wyrazić obawę, czy tak częste zmiany w opisanym zakresie nie wpłyną w istocie na obniżenie skuteczności nadzoru nad wojewódzkimi funduszami.

W dalszej kolejności proponuje się rozszerzenie katalogu zadań, do których uprawnione są rady nadzorcze wojewódzkich funduszy. Projektodawca wskazał w sposób wyraźny, że organ ten powinien być władny w zakresie zatwierdzania wniosków zarządów wojewódzkich funduszy w sprawach nabywania lub zbywania nieruchomości. W ten sposób w ocenie projektodawcy znacznie ułatwiony zostanie obrót nieruchomościami będącymi własnością funduszu.

Ostatnia zmiana zapisana jest w art. 400 ust. 3 projektu ustawy, który przesądza o tym, że wojewódzkie fundusze nie mogą być traktowane jako wojewódzkie samorządowe jednostki organizacyjne zdefiniowane na gruncie art. 8 ust. 1 ustawy o samorządzie województwa. Zmiana ta jest słuszna, pozwala bowiem rozwiązać dotychczasowe wątpliwości dotyczące statusu prawnego wskazanych jednostek.

Wysoka Izbo, z początkiem 2010 r. weszły w życie przepisy ustawy z dnia 20 listopada 2009 r. w sprawie zmiany ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw. Praktyka pokazała jednak, że niektóre przyjęte wówczas przepisy wymagają doprecyzowania lub zmian. Nadrzędnym celem tych zabiegów jest niewątpliwie zapewnienie odpowiednich warunków prawnych dla efektywnego wydatkowania środków na ochronę środowiska. Uważam zatem, że projekt ten zasługuje na przyjęcie. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisław Bisztygi w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo długa nazwa aktu prawa międzynarodowego, o którym mówimy w tym momencie, kryje dokument podpisany w Kijowie w maju 2003 r. na konferencji ministerialnej „Środowisko dla Europy”. Został on przyjęty przez dziewiętnaście państw i Unię Europejską, a jego główną treść stanowią postanowienia dotyczące kolejnych etapów strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Protokół określa, iż każda z jego stron zapewnia przeprowadzenie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w przypadku planów i programów, które w istocie mogą wiązać się z takim oddziaływaniem, szczególnie na zdrowie. Obszary, w których ma być przeprowadzana ocena, to przede wszystkim rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo, przemysł, transport, gospodarka odpadami, telekomunikacja, turystyka i rozwój regionalny.

Strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko mają być też poddane inne plany i programy ustalające ramy przedsięwzięć, jeśli ustawodawstwo danego kraju zakłada taki obowiązek. Warto dodać, iż obowiązek przeprowadzenia przez ustawodawstwo krajowe strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ma dotyczyć tych spośród planów i programów sektorowych, które dotyczą skali lokalnej albo stanowią tylko niewielką modyfikację dotychczasowych planów i programów. Protokołem nie są objęte plany i programy z zakresu obrony cywilnej, obrony narodowej, budżetu i finansów.

Kolejną ważną częścią protokołu są zapisy o udziale społeczeństwa w strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, a to głównie za sprawą konsultacji transgranicznych i zastosowania mediów elektronicznych.

Większość praw i obowiązków wynikających z protokołu została uregulowana w przepisach ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko z 3 października 2008 r. Ustawa ta jest odzwierciedleniem dyrektywy 2001/42/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 27 czerwca 2001 r. w sprawie oceny wpływu niektórych planów i programów na środowisko. W związku z podpisaniem omawianego przez Wysoką Izbę protokołu konieczna jest zmiana tej ustawy w zakresie wprowadzenia jednoznacznego wyłączenia dokumentów finansowych i obronnościowych z obowiązku przeprowadzenia dla nich strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, oraz regulacji dotyczącej formuły powiadomienia wszczynającego postępowanie w sprawie transgranicznego oddziaływania na środowisko.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wiemy, ratyfikacja umowy międzynarodowej tego typu często ma charakter formalny, tak jak i tym razem. Należy podkreślić, że ustawa nie rodzi konsekwencji dla budżetu państwa, co jest jednym z wielu argumentów za jej poparciem. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Słynna już umowa o rozmieszczeniu na terytorium Polski amerykańskiej tak zwanej tarczy antyrakietowej obrosła w różnego rodzaju legendy i opowieści. Rządowi zarzucano nieudolność i wyzbywanie się suwerenności. Zapomniano jednak o zobowiązaniach sojuszniczych, które wynikają z uczestnictwa Polski w Pakcie Północnoatlantyckim. Nie zagłębiano się nawet w treść porozumień, które w tej chwili omawiamy, a jest to przecież krok podstawowy.

Umowa z 20 sierpnia 2008 r., prócz postanowienia o lokalizacji antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, zawierała też szereg innych postanowień. Mówiła o statusie, zasadach budowy i funkcjonowania bazy dla rakiet; zawierała reguły jej używania przez siły amerykańskie, zasady sprawowania dowództwa w bazie, zabezpieczenia logistycznego bazy, zasady korzystania z jej infrastruktury przez siły amerykańskie, współpracy Polski i USA w zakresie bezpieczeństwa bazy, kwestie dotyczące ochrony środowiska oraz użycia systemu obrony przeciwrakietowej w kontekście prawa międzynarodowego.

Protokół zawarty 3 lipca ubiegłego roku w Krakowie dokonuje zmian tej umowy obejmujących modyfikację technologii systemu, jego elementy wraz z ich wyliczeniem, a także zdefiniowanie systemu obrony przeciwrakietowej. Podkreśla się, że umowa wraz z protokołem stanowią ciągłość współpracy polsko-amerykańskiej, tworzą podstawy prawne do usankcjonowania Polski jako jednego z głównych europejskich sojuszników Stanów Zjednoczonych, są także podstawą wkładu RP w zapewnienie Sojuszowi Północnoatlantyckiemu ochrony przed zagrożeniem rakietami balistycznymi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sformułowania umów, które przytoczyłem przed momentem, dobitnie wskazują na rolę, jaką Polska ma do odegrania w Sojuszu Północnoatlantyckim. Nie możemy być tylko beneficjentem paktu, mamy w jego ramach także zobowiązania. Nie możemy o nich zapominać. Rozmieszczenie antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących jest elementem tych właśnie zobowiązań. Przeciwnicy umowy w tym kształcie często mieniają się spadkobiercami rządu Jana Olszewskiego. Przypomnijmy, że właśnie ten rząd wyartykułował nasze natowskie aspiracje. One, podkreślę to jeszcze raz, nie mogą kończyć się na oczekiwaniach, ale muszą też zawierać pewne zobowiązania. Konstrukcja ta prowadzi do oczywistego wniosku, że powinniśmy wyrazić zgodę na ratyfikację omawianych umów. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany, które omawiamy obecnie, dotyczą przepisów prawnych regulujących sytuację sołtysów. Przepisy te budzą wiele wątpliwości w doktrynie prawnej i nie zawsze przyczyniają się do lepszego funkcjonowania sołtysów i sołectw, a tym samym do podniesienia poziomu życia ich mieszkańców. A chodzi tu o jedno z najważniejszych zadań władz publicznych, istniejących po to, by służyć mieszkańcom.

Nowelizacja przepisów mogłaby przyczynić się do polepszenia tego stanu rzeczy. Wymagają jej następujące obszary: funkcjonowanie funduszy sołeckich, forma zatrudnienia sołtysów, forma prawna rad sołeckich, przywrócenie samorządom sołeckim kontroli nad składnikami mienia Skarbu Państwa.

W związku z przedmiotowymi zagadnieniami powstał projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim oraz niektórych innych ustaw. Projekt ten przewiduje zmiany w kilku obszarach. Nastąpiłaby modyfikacja regulacji prawnych, które w dotychczasowej praktyce funkcjonowania funduszu sołeckiego okazały się nieprecyzyjne lub kłopotliwe. Zmiany dotyczą też utworzenia systemu wsparcia eksperckiego sołectw, które zamierzają skorzystać z funduszu sołeckiego, a także wzmocnienia pozycji ustrojowej jednostek pomocniczych.

Poprawa warunków życia mieszkańców to jedno z najważniejszych zadań stojących przed władzami publicznymi. By zadanie to mogło być należycie realizowane, niezbędne są uregulowania prawne zapewniające efektywne funkcjonowanie funduszy sołeckich – funduszy wyodrębnionych z budżetu gminy z przeznaczeniem na poprawę warunków życia mieszkańców. Realizacja tego celu napotyka na trudności spowodowane mankamentami obecnie obowiązujących przepisów prawnych oraz niezgodną z wolą ustawodawcy interpretacją niejasnych uregulowań.

Niejasności owe zaczynają się już od najbardziej fundamentalnej kwestii, czyli istnienia funduszu w sołectwach. Zgodnie z dotychczasowym brzmieniem art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 10 lutego 2009 r. o funduszu sołeckim jego powołanie uzależnione jest od podjęcia przez radę gminy uchwały o wyodrębnieniu w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołecki. Uchwała ta ma być podjęta do 31 marca roku poprzedzającego rok budżetowy, w którym fundusz ma istnieć. Część rad gmin w oparciu o powołany przepis wyinterpretowuje domniemanie nietworzenia funduszu w przypadku niedotrzymania terminu. By uniknąć tej sytuacji i nie dopuścić do pozbawienia mieszkańców sołectwa funduszu, proponuje się, by uchwała podjęta po 31 marca była stosowana do kolejnego, drugiego roku budżetowego po roku, w którym uchwała została podjęta.

Drugi problem, który wiąże się z omawianym przepisem prawnym, to konieczność podejmowania przez radę gminy – kiedy już uchwała zapadnie i fundusz powstanie – uchwały o wyodrębnieniu w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołecki co roku. Konieczność taka w sytuacji, kiedy gmina chce wprowadzić funkcjonowanie funduszu sołeckiego na swoim terenie na stałe, jest z pewnością rozwiązaniem mniej efektywnym niż postulowana w projekcie nowelizacji zmiana polegająca na tym, by przedmiotowa uchwała miała charakter permanentny, czyli obowiązywałaby do czasu podjęcia uchwały w brzmieniu odmiennym.

W obecnym stanie prawnym możliwe jest zwiększenie środków funduszu sołeckiego ponad limit określony w art. 2 ust. 1 ustawy o funduszu sołeckim, co w obliczu sytuacji sołectw najbardziej potrzebnych jest istotną możliwością. Wątpliwości w doktrynie budzi jednak kwestia terminu i trybu, w jakich zwiększenie środków funduszu miałyby następować, konieczne jest zatem określenie ostrych, niebudzących wątpliwości uregulowań.

Projekt ustawy o funduszu sołeckim zawiera propozycje uregulowania tych kwestii. Po pierwsze, 31 lipca roku poprzedzającego rok budżetowy, w którym uchwała miałaby obowiązywać, określono jako termin uchwalenia uchwały o wyodrębnieniu w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołecki; termin ten pokrywa się z przekazaniem sołtysom informacji o środkach przysługujących danemu sołectwu. Po drugie, określono algorytm wyliczania owych dodatkowych środków przypadających poszczególnym sołectwom.

Wątpliwości w orzecznictwie budzi również kwestia zależności pomiędzy utworzeniem funduszu sołeckiego a możliwością stworzenia równoległego, alternatywnego sposobu przydzielania środków. Czy w związku z tym, że powstał fundusz sołecki, możliwość ta jest wyłączona, czy też nie? Projekt zawiera propozycję dodania art. 1 ust. 1a, który przesądzi jednoznacznie, że utworzenie funduszu nie wyłącza możliwości przekazania sołectwom środków budżetowych na innych zasadach ustalonych przez radę gminy.

Nie jest jasne, czy sołectwo może wystąpić o zmianę przedsięwzięć przewidzianych do realizacji w ramach funduszu sołeckiego. Jest to istotny problem, czy to jeśli chodzi o uzyskanie oszczędności, czy to

w kwestii następczej niemożliwości zrealizowania któregoś z przedsięwzięć. Wyraźne przyznanie sołectwu możliwości występowania o te zmiany jest, ze względu na cele, którym ma ono służyć, ze wszech miar wskazane.

Oprócz zmian, które niewątpliwie przyczynią się do polepszenia funkcjonowania sołectwa, projekt zawiera propozycje zmian, które niekoniecznie mogą temu celowi się przysłużyć. Chybiony wydaje się pomysł, aby nowelizować art. 4 ust. 2 ustawy dotyczący wniosku o sposób przeznaczenia środków z funduszu sołectkiego, wniosku, który warunkuje przyznanie w danym roku środków z tego funduszu. Jest on składany przez sołectwo do wójta czy też burmistrza, prezydenta miasta po uprzednim uchwaleniu przez zebranie wiejskie. Art. 4 ust. 2 wymienia katalog podmiotów uprawnionych do zainicjowania tego wniosku. W obecnym stanie prawnym są to: sołtys, rada sołectka lub co najmniej piętnastu pełnoletnich mieszkańców sołectwa. Projekt zawiera propozycję skreślenia z wymienionego katalogu rady sołectkiej jako podmiotu będącego tylko organem doradczym wójta. Postulat ten nie jest zmianą zmierzającą w dobrym kierunku. Rada sołectka, wybierana przez stałych mieszkańców sołectwa, mogłaby być organem skutecznie reprezentującym ich interesy. Aby mogło tak być, niezbędne jest jednak wyposażenie jej w stosowne kompetencje i stworzenie realnych możliwości działania. Dziś organ ten, niegdyś wyposażony w osobowość prawną i uczestniczący w zarządzaniu składnikami mienia Skarbu Państwa, jest, jak już wspomniano i jak podnoszą projektodawcy, jedynie organem doradczym sołtysa. Taki stan rzeczy powinien być jednak argumentem nie na rzecz skreślenia jej z katalogu podmiotów uprawnionych do zainicjowania uchwały o wyodrębnieniu w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołectki, a do wyposażenia jej w uprawnienia umożliwiające jej realne działanie. Nie przyczynia się do tego ani obecny stan prawny, ani projekty pozbawienia jej nawet funkcji opiniodawczej, jaką wykonuje w związku z działalnością sołtysa. Rozwiązaniami, które mogłyby polepszyć obecny stan rzeczy, mogłoby być utrzymanie rady sołectkiej w katalogu podmiotów uprawnionych do wystąpienia z wnioskiem, uczestnictwo rady sołectkiej w zarządzaniu składnikami mienia Skarbu Państwa, jak było przed reformą samorządową – obecnie sprawa ta znajduje się w gestii samorządu gminy, a rada sołectka to jedynie czynnik opiniodawczy – oraz wyposażenie jej w osobowość prawną.

Z kolei art. 4 ust. 3 zawiera wymóg zlokalizowania przedsięwzięcia na obszarze sołectwa jako warunku możliwości sfinansowania tego przedsięwzięcia ze środków funduszu sołectkiego. Jednak poprawa warunków życia mieszkańców nie zawsze jest sprawą ograniczającą się tylko do danego sołectwa i nie zawsze da się rozwiązać tę kwestię poprzez przedsięwzięcie zlokalizowane w granicach sołectwa. Wymóg taki zatem może utrudnić, a nawet uniemożliwić osiągnięcie tamtego celu, przynajmniej w odniesieniu do niektórych jego aspektów. Przepis ten uniemożliwia również składanie wniosków dotyczących przedsięwzięć podejmowanych wspólnie przez kilka sołectw. Z tego też powodu postuluje się odstąpienie od tego ustawowego wymogu.

Art. 4 ust. 6, w myśl ustawodawcy mający być zabezpieczeniem przez błędnymi decyzjami wójta, burmistrza czy prezydenta, w praktyce bywa narzędziem służącym do szanowania przez radę gminy wniosków o sposób przeznaczenia środków z funduszu sołectkiego, złożonych niezgodnie z art. 4 pkt 2–4 ustawy, zatem niespełniających warunków formalnych. Swoisty „tryb odwoławczy” od decyzji wójta, burmistrza czy prezydenta miasta do rady gminy, której decyzją następnie ten wójt, burmistrz czy prezydent miasta jest związany, nie powinien umożliwiać tego typu praktyk. Stąd postulat wprowadzania zapisu określającego wyraźnie, iż rada gminy nie może przyjąć wniosku niespełniającego warunków formalnych.

Utworzenie systemu wsparcia eksperckiego sołectw, które zamierzają skorzystać z funduszu sołectkiego, to postulat, który z pewnością przyczyni się do poprawy funkcjonowania funduszy sołectkich. Jest to tym bardziej istotne w obecnej sytuacji, gdy nie ma systemu wsparcia dla sołectw pragnących skorzystać z decyzji gminy o utworzeniu funduszu i mają miejsce przypadki, że sołectwa nie potrafią złożyć poprawnego wniosku w sprawie przedsięwzięć możliwych do sfinansowania w ramach funduszu sołectkiego.

Funkcja sołtysa wiąże się z dużym zaangażowaniem w sprawy sołectwa, z dużym nakładem pracy i odpowiedzialnością za lokalną społeczność. Aby osoba, która ją pełni, mogła skutecznie działać, niezbędna jest forma zatrudnienia zapewniająca stabilność tego zatrudnienia i odpowiednie fundusze. Najlepszym rozwiązaniem byłoby nawiązanie z sołtysem stosunku pracy na podstawie umowy o pracę. Praca na etat – w miejsce dotychczasowego rozwiązania, kiedy to sołtysi otrzymują diety – przyczyni się do lepszego działania sołtysów i z pewnością pozwoli im na większe zaangażowanie w pełnienie wykonywanej funkcji.

Dbłość o obywateli i działania zmierzające do podniesienia poziomu ich życia są, jak już wspomniałem, jednym z najważniejszych zadań władz publicznych powołanych po to, by służyć obywatelom. Aby skutecznie realizować te zadania na terenie sołectwa, niezbędne jest zapewnienie efektywnego funkcjonowania funduszu sołectkiego, wyposażanie rady sołectkiej w uprawnienia stwarzające jej możliwości realnego działania i takie uregulowanie sytuacji sołtysa, by mógł on w pełni zaangażować się w pełnienie powierzonej mu przez ludzi funkcji. Obecnie obowiązujące uregulowania prawne zawierają wiele mankamentów, których skutkiem jest często stan, w którym wykonywanie wymienionych zadań pozostawia

wiele do życzenia. Uważam, że proponowane zmiany, zmierzające do zapewnienia efektywnego funkcjonowania funduszu sołeckiego i usuwające niejasności z nim związane, dające radzie sołeckiej uprawnienia stwarzające jej możliwości realnego działania i wzmacniające jej pozycję – chodzi między innymi o kwestię osobowości prawnej – oraz regulujące sytuację sołtysa poprzez zatrudnianie go na podstawie umowy o pracę, przyczynią się do osiągnięcia wymienionych wcześniej celów i sprawią, że sytuacja sołectw będzie znacznie lepsza niż w obecnie obowiązującym stanie prawnym. Dlatego też zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie proponowanych zmian.

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W związku z pełnieniem moich obowiązków parlamentarnych spotykam się z wyborcami, którzy sygnalizują mi różnego rodzaju problemy. Wiele spotkań odbyłam z nauczycielami, uczniami oraz rodzicami uczniów. Wnioski wypływające z tych spotkań są niepokojące. Osoby te nie są zadowolone z dzisiejszego programu nauczania historii ani ciągłych zmian podstaw programowych, a co za tym idzie, kupowania co roku nowych, bardzo drogich podręczników.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Dzisiaj w przeważającej liczbie szkół gimnazjalnych oraz licealnych uczeń kończący daną szkołę nie zdąży dowiedzieć się o wydarzeniach dotyczących II wojny światowej i czasów współczesnych z powodu zbyt obszernego omawiania innych epok historycznych, często też wydarzeń z historii świata. Czy istnieje możliwość zrewidowania programu nauczania historii tak, aby każdy z uczniów kończących dany etap nauki zdążył zapoznać się ze wskazanym materiałem?

2. Czy istnieje możliwość ogólnego ustabilizowania programu nauczania w taki sposób, by rodzice nie byli narażeni na coroczne wielkie wydatki związane z zakupem nowych książek do szkoły?

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W związku z apelami, jakie napływają do mnie z samorządów powiatowych, pragnę zainteresować Panią Minister brakiem precyzyjnych interpretacji art. 90 ust. 3d ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty w zakresie przeznaczenia dotacji udzielanej przez powiat szkołom niepublicznym o uprawnieniach szkół publicznych. Pojawia się tu szereg problemów związanych z dopuszczalnością finansowania określonych wydatków z otrzymanej dotacji.

Zgodnie z przywołanym przepisem dotacje są przeznaczone na dofinansowanie realizacji zadań szkoły lub placówki w zakresie kształcenia, wychowania i opieki, w tym profilaktyki społecznej. Dotacje mogą być wykorzystane wyłącznie na pokrycie wydatków bieżących szkoły lub placówki. O ile nie budzi zastrzeżeń definicja wydatków bieżących określona w przepisach ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, o tyle duże problemy dotyczą kwalifikacji wydatków na cele związane z realizacją zadań szkoły lub placówki w zakresie kształcenia, wychowania i opieki. Duże kontrowersje powstały wokół wydatków związanych z reklamą szkół niepublicznych oraz ubezpieczeniem i kosztami eksploatacji samochodu wykorzystywanego w ramach prowadzonej działalności oświatowej. Czy wydatki na te cele mogą być realizowane z otrzymanej dotacji? W obiegu pojawiło się wiele sprzecznych opinii w przedmiotowej sprawie.

Wobec tego zwracam się do Pani Minister z prośbą o właściwą interpretację obowiązujących przepisów, co pozwoli stosować je zgodnie z prawem.

Z wyrazami szacunku
Mieczysław Augustyn

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

W związku z ogromnym, jak na warunki polskie, wzrostem cen najważniejszych artykułów spożywczych, a także benzyny, pozwalam sobie zwrócić uwagę Pana Premiera na jeden aspekt tego zjawiska, a mianowicie właśnie na cenę benzyny.

Cena benzyny jest stymulatorem wzrostu cen wielu innych produktów. Nie podzielam poglądu, że należy obniżyć akcyzę czy VAT, uważam jednak, że pewne rezerwy tkwią w samych rafineriach, a więc Orlenie i Lotosie. Odnoszę wrażenie, że kierownictwa tych firm ulegają wpływom spekulacyjnej gry cenowej i zbyt pochopnie podnoszą tzw. cenę hurtową (w ciągu ostatniego miesiąca wzrosła ona o około 50 gr na 1 litrze benzyny). Kontrakty na zakup benzyny zawierane przez nasze rafinerie są długoterminowe. Oczywiście najprościej jest przenieść rosnące koszty na odbiorców. Po przeanalizowaniu na przestrzeni ostatnich lat wzrostu cen ropy, kursu dolara i zestawieniu tego z porami roku można postawić tezę o spekulacyjnym i cyklicznym charakterze wzrostu cen, któremu niestety nie potrafimy przeciwdziałać. Zjawisko to zostało spotęgowane przez światowy kryzys.

Kolejny ważny problem to koszty i możliwości ich redukcji w samych rafineriach. Uważam, że możliwe jest ograniczenie wydatków, na przykład na sponsoring, oraz redukcja kosztów i poprawa efektywności funkcjonowania tych firm. Restrukturyzacja organizacyjna, kadrowa oraz finansowa powinna, w moim przekonaniu, przynieść efekt w postaci obniżenia ceny benzyny.

Bardzo proszę Pana Premiera o zastanowienie się nad przedstawionymi propozycjami, a także o informację na temat działań podejmowanych przez rząd w celu ustabilizowania i obniżenia ceny benzyny.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra, gdyż jestem głęboko zaniepokojony zmniejszeniem środków Funduszu Pracy przeznaczonych na finansowanie aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu. Na rok 2011 przewidziano dla Lubelszczyzny ich spadek aż o 62% i w związku z tym powiatowe urzędy pracy drastycznie redukują liczbę możliwych do sfinansowania staży, odmawiają także refundacji kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy.

W tej sytuacji w całej rozciągłości przyłączam się do stanowiska lubelskiej Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia, która w swym apelu stwierdza: „Lubelszczyzna jako region ogromnego potencjału i szans na rozwój w szczególności potrzebuje wsparcia w niwelowaniu barier rozwojowych istniejących na rynku pracy. (...) Według Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia w Lublinie priorytetem jest w obecnej sytuacji pilne uruchomienie rezerwy ministra finansów dla zwiększenia puli dostępnych środków i możliwości aktywnego przeciwdziałania bezrobociu. (...) Apelujemy o zwiększenie limitu środków Funduszu Pracy i środków Europejskiego Funduszu Społecznego na współfinansowanie programów i aktywnych działań polityki rynku pracy”.

Muszę podkreślić, że Lubelszczyzna jest regionem wyjątkowo ciężko doświadczonym w toku tak zwanej transformacji ekonomicznej. Tak znacząca redukcja dostępnych funduszy jest szczególnie dotkliwa na terenach wsi i małych miasteczek. Najpierw likwidowano tam przemysł, potem małą wytwórczość, teraz nie da się już nawet wyżyć z ziemi, a pieniędzy służących realnemu przeciwdziałaniu bezrobociu jest prawie o 2/3 mniej. Bez uruchomienia rezerwy pozostającej w gestii pana ministra oraz bez zwiększenia limitów środków Funduszu Pracy i środków Europejskiego Funduszu Społecznego na współfinansowanie programów i aktywnych działań polityki rynku pracy, bezrobocie zwłaszcza na terenach powiatów chełmskiego, krasnostawskiego i włodawskiego umocni swój strukturalny i przewlekły charakter.

Wobec powyższego zwracam się do Pana Ministra o pilne podjęcie działań zmierzających do zwiększenia środków Funduszu Pracy w województwie lubelskim.

Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w związku z głęboką rozbieżnością, jaka zachodzi – zdaniem wielu moich wyborców – między stanem prawnym w Polsce a powszechnym poczuciem sprawiedliwości. Chodzi o dysonans między kosztami utrzymania osadzonych w zakładach karnych a choćby średnią dzienną stawką utrzymania pacjentów publicznej służby zdrowia czy osób korzystających z pomocy społecznej.

Rzecz jasna, znane i zrozumiałe są zmiany zaistniałe w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 3 lutego 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (DzU nr 39 poz. 202) w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 lutego 2010 r. sygn. akt P. 20/2009, stwierdzającym niezgodność art. 123 §2 zd. 1 kodeksu karnego wykonawczego z art. 32 oraz z art. 65 ust. 4 w związku z art. 2 konstytucji. Należy jednak zwrócić uwagę, że na przykład pensjonariusze domów pomocy społecznej czy pacjenci zakładów opiekuńczo-leczniczych, w związku z zapisami między innymi ustawy o pomocy społecznej, pokrywają część kosztów swojego pobytu ze świadczeń emerytalnych otrzymywanych za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jednak w przypadku osadzonych brakuje już takiej regulacji prawnej, pozwalającej choćby częściowo rekompensować koszt ich utrzymania ze środków podatników.

Również, oceniając ostatnie zmiany prowadzące do zwiększenia wynagrodzeń otrzymywanych przez osadzonych, warto wspomnieć, że tendencje światowe zmiernają raczej w przeciwnym kierunku, można by wskazać choćby przypadek bieżącej inicjatywy ustawodawczej Illinois Department of Corrections. Instytucja ta chce na swoim gruncie doprowadzić do uznania przez stanowy Sąd Najwyższy obowiązku pokrywania kosztów pobytu w miejscowym zakładzie karnym przez samego osadzonego.

Zdając sobie sprawę z rozbieżności polskiego i amerykańskiego systemu karnego i penitencjarnego, zwracam jednak uwagę, że podjęcie inicjatywy ustawodawczej w tym zakresie – czy to w odniesieniu do osadzonych wykonujących pracę w zakładach karnych, czy to do pobierających świadczenie emerytalne, czy też do posiadających inne zasoby finansowe i majątkowe – zaspokajałoby potrzebę zaufania do państwa ze strony obywateli oraz stanowiłoby formę istotnego wsparcia dla budżetu państwa na realizowanym przez pana ministra odcinku.

Chciałbym więc uzyskać informację, czy w opinii Pana Ministra taka zmiana obowiązującego w Polsce prawa, na gruncie wiążących nas zobowiązań międzynarodowych, jest w chwili obecnej możliwa i zasadna, a jeśli tak, to czy podejmie pan odpowiednie kroki w tym zakresie?

Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W swoim oświadczeniu chcę zwrócić uwagę na problem ograniczonego dostępu pacjentów do nowoczesnych rozwiązań medycznych. Przykładem niech będzie wrocławski robot chirurgiczny „Da Vinci”. Dla zdrowia i życia pacjentów oczywista jest doniosłość nowych rozwiązań. Chory zoperowany przez robota może wyjść ze szpitala już po dwudziestu czterech godzinach, a to skutkuje niższymi kosztami ponoszonymi przez NFZ. Z tego co mi wiadomo, NFZ nie finansuje tego typu operacji. Obecnie robot „Da Vinci” działa jedynie dzięki pomocy sponsorów i zaradności lekarzy, a przecież ten wrocławski robot chirurgiczny mógłby pomóc znacznie większej liczbie chorych osób.

Czy Pani Minister planuje wprowadzić programy wspomagające rozwój chirurgii małoinwazyjnej? Czy skonstruowany na Śląsku robot do operacji serca czeka los podobny do żebraczego losu aparatu „Da Vinci”?

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W obecnym stanie prawnym zgodnie z przepisami dotyczącymi wymiaru podatkowego od nieruchomości wezwanie do zapłaty wysyłane jest do każdego ze współwłaścicieli nieruchomości. W przypadku gdy nieruchomość została nabyta wskutek dziedziczenia na przykład przez kilkunastu spadkobierców, wymiar podatku oraz wezwanie zostają wysyłane do każdego z nich listem poleconym. Jest to bezspornie mnożenie kosztów administracji, a w szczególności postępowania administracyjnego.

Rozwiązaniem tej sytuacji może być złożenie oświadczenia przez zobowiązanych do uiszczenia wymiaru podatkowego, w którym stwierdzają, że jeden z obowiązków będzie płacił przedmiotowy podatek za wszystkich współobowiązków za ich zgodą lub też że tylko na jego adres będzie wysyłane wezwanie do zapłaty. Takie zmniejszenie liczby listów poleconych wysyłanych przez organ podatkowy, po pomnożeniu na przykład przez milion obywateli, przyniesie oszczędności. Tym bardziej że łączne koszty tych przesyłek bywają większe niż jedna z rat lub cała należność. Niewątpliwą zaletą takiego rozwiązania jest również uproszczenie czynności wzywania do zapłaty oraz ewentualnej egzekucji należności.

Znalezienie dobrego i zgodnego z prawem rozwiązania tego problemu ułatwi życie zarówno obywatelom, jak i organom administracji samorządowej,

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba oraz senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z rozporządzeniem ministra finansów z dnia 23 grudnia 2010 r. (DzU 10.252.1692) w sprawie szczegółowego sposobu klasyfikacji tytułów dłużnych zaliczanych do państwowego długu publicznego, w tym do długu Skarbu Państwa, nastąpiła zmiana dotycząca zaliczania tytułów do długu publicznego. Do końca ubiegłego roku samorządy do zadłużenia wliczały tylko kredyty, pożyczki i emisje obligacji. Zgodnie z nowym rozporządzeniem pojęcie długu zostało znacznie rozszerzone i wlicza się do niego m.in. zobowiązania wynikające z umów o partnerstwie publiczno-prywatnym, papiery wartościowe, umowy leasingu i umowy z odroczonym terminem zapłaty dłuższym niż rok. Według opinii, które do nas docierają, zaciąganie zobowiązań jest spowodowane m.in. realizowanymi inwestycjami, w tym ze środków europejskich.

Wprowadzenie rozporządzenia z dniem 1 stycznia 2011 r. i rozszerzenie katalogu tytułów zaliczanych do długu publicznego może spowodować bardzo poważne problemy w wielu gminach, gdyż doprowadzi do przekroczenia progu ustawowego zadłużenia. W naszej ocenie, w rozporządzeniu powinien być zawarty okres przejściowy zaliczania wszystkich elementów długu publicznego.

Naszym zdaniem, należy ponownie rozważyć, czy termin wprowadzenia rozporządzenia z dniem 1 stycznia 2011 r. jest optymalny oraz czy nie spowoduje zaburzenia w funkcjonowaniu samorządu.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb
Stanisław Jurcewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Niniejsze oświadczenie składam w związku z protestem producentów wyrobów ciastkarskich dotyczącym zmiany stawki podatku VAT z 7% na 23%, która została przyjęta w nowelizacji ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 29 października 2010 r.

W uzasadnieniu czytamy:

W związku z nowelizacją ustawy o podatku od towarów i usług, od dnia 1 stycznia 2011 r. zaczęły obowiązywać nowe stawki VAT. Do tej pory chleb i produkty piekarniczo-ciastkarskie zaliczane do świeżych, czyli bez konserwantów, miały stawkę 7%. W tej grupie były ciasta i ciasteczka produkowane na ogół przez małe i średnie zakłady rzemieślnicze. Produkty z konserwantami o przedłużonym terminie ważności miały zaś stawkę 22%. W tej grupie były ciasteczka produkowane przemysłowo.

Nowelizacja przewiduje likwidację podziału na produkty bez konserwantów i z konserwantami i wprowadza nowe kryterium – terminu przydatności do spożycia do 14 dni i terminu dłuższego. W rezultacie wyroby ciastkarskie i ciastka świeże z terminem przydatności powyżej 14 dni zostały objęte podwyżką VAT z 7% do 23%. Jest to wzrost aż o 16 punktów procentowych. Sytuacja ta spowodowała gwałtowny wzrost cen brutto produktów oraz spadek atrakcyjności oferty cukierników. Ponadto sprzedaż ciastek spadła o połowę i niektóre firmy przerywają produkcję, gdyż mają pełne magazyny i nie mogą sprzedać tego, co wyprodukowały. Trudno znaleźć uzasadnienie dla podwyżki VAT o 16 punktów procentowych dla wyrobów bez konserwantów, o terminie przydatności dłuższym niż 14 dni. Ciastka bez konserwantów powinny korzystać ze stawki preferencyjnej. Trzeba wspierać produkcje jakościowe promujące zdrową żywność. Wolny rynek powinien umożliwiać producentom ciastek swobodną konkurencję, a konsumentom możliwość wyboru pomiędzy ciastkami bez konserwantów a ciastkami z konserwantami.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z pytaniami.

1. Czy jest możliwość wprowadzenia przepisów, które umożliwiłyby producentom wyrobów ciastkarskich bez konserwantów, ale z terminem ważności dłuższym niż 14 dni, stosowanie preferencyjnej stawki VAT wynoszącej 8%?

2. Czy w kwestii ustalania stawki VAT nie należałoby stosować osobnych kryteriów dla ciastek zawierających konserwanty i dla ciastek bez konserwantów?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zwrócił się pan Dariusz S. z Ostródy z prośbą o interwencję u Pana Ministra w sprawie niesłusznego i bezpodstawnego zwolnienia go z pracy w Sądzie Rejonowym w Ostródzie, gdzie przez ponad jedenaście lat pracował w charakterze kuratora zawodowego.

Pan Dariusz S. pracował w Sądzie Rejonowym w Ostródzie od 1999 r. jako kurator zawodowy dla dorosłych. Przez dziesięć lat pan Dariusz S. sumiennie wykonywał swoją pracę, nigdy się nie spóźniał, nigdy nie był na zwolnieniu lekarskim, pod jego adresem nie wpływały żadne skargi od podległych dozorowanych. Przez wiele lat pracy podnosił swoje kwalifikacje zawodowe – ukończył pięć rodzajów studiów podyplomowych. Jak wynika z relacji pana Dariusza, był on przez swoich przełożonych w pracy systematycznie unicestwiany poprzez nękanie, częste i szczegółowe kontrole oraz ciągłe wezwania dotyczące składania wyjaśnień.

Mając na uwadze pojawiające się wątpliwości odnośnie do sposobu zwolnienia pana Dariusza S. przez panią Ewę Pietraszewską, prezes Sądu Okręgowego w Elblągu, zmuszony jestem prosić Pana Ministra o szczegółową analizę niniejszej sprawy.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie do mojego biura senatorskiego zwrócił się pan Andrzej K. z prośbą o interwencję w sprawie niehumanicznego i poniżającego traktowania więźniów w Zakładzie Karnym Czerwony Bór koło Łomży.

W uzasadnieniu czytamy:

W zakładzie karnym Czarny Bór koło Łomży więźniowie przez około dwadzieścia trzy godziny na dobę przebywają w zatłoczonych, wieloosobowych celach, gdzie powierzchnia na jednego osadzonego wynosi maksymalnie 3 m². Osadzonym uniemożliwia się utrzymanie czystości i higieny osobistej, ponieważ pomimo istnienia instalacji do ciepłej i zimnej wody dostępna jest tylko zimna woda. Więźniowie mogą korzystać z prysznicy tylko raz na tydzień, a kąpiel może maksymalnie trwać pięć minut. Raz na miesiąc osadzeni otrzymują jedną rolkę papieru toaletowego, kostkę mydła, 200 g proszku do prania oraz jedną maszynkę do golenia. Nie mają dostępu do pralni i suszarni. Stawka żywieniowa została ustalona na poziomie 1 euro dziennie, a to powoduje, że więźniowie głodują. Sposób i forma wydawania posiłków odbiega od norm higieny i zasad bezpieczeństwa dotyczących żywności. Skazani nie mogą otrzymywać gazet i książek ani korzystać z świetlic.

W związku z powyższym, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zapoznanie się z tą sprawą, a w przypadku potwierdzenia się tych informacji – o podjęcie stosownej interwencji wobec niehumanicznego i poniżającego traktowania więźniów w Zakładzie Karnym Czerwony Bór koło Łomży.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Wobec trudności w stosowaniu przepisów zwracam się z prośbą o interpretację zapisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko.

Zwracam się z następującymi pytaniami.

1. Czy w przypadku rozpatrywania inwestycji dotyczącej zabudowy wielorodzinnej z garażem i parkingiem należy brać pod uwagę zarówno pkt 53, jak i pkt 56 czy też rozpatrywać tę kwestię jedynie pod względem zgodności z pkt 53, a więc punktem dotyczącym bezpośrednio tylko zabudowy mieszkaniowej?

Innymi słowy: czy wymóg z pktu 56 dotyczy jedynie garaży, parkingów samochodowych oraz zespołów parkingów w zespołach garaży wolnostojących niezwiązanych z zabudową mieszkaniową, czy też dotyczy również garaży, parkingów samochodowych oraz zespołów parkingów stanowiących element zabudowy mieszkaniowej?

2. Ponadto proszę o wyjaśnienie, czy powierzchnia określona jako „powierzchnia zabudowy” w pktach 56a i 56b jest rozumiana jedynie jako powierzchnia zabudowy definiowana w pkt 56, czyli bez powierzchni infrastruktury towarzyszącej?

3. Proszę także o zdefiniowanie pojęcia z pktu 53 opisanego jako „powierzchnia przeznaczona do przekształcenia w wyniku realizacji przedsięwzięcia”.

Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W kwietniu 2011 r. w małopolskiej gminie Iwkowa zakończy swoje funkcjonowanie urząd pocztowy w Porąbce Iwkowskiej, którego działalność od 2010 r. została ograniczona jedynie do godzinnego dyżuru bez służby doręczeń. Likwidacja placówki w Porąbce Iwkowskiej doprowadzi do znacznego ograniczenia zakresu i dostępności usług pocztowych dla mieszkańców gminy.

Mieszkańców gminy zaniepokoiły informacje o możliwości zlikwidowania lub ograniczenia działalności placówki w Iwkowej. Placówka ta pełni bardzo ważną rolę w życiu społeczności lokalnej, z jej usług korzystają prawie wszyscy mieszkańcy, a przede wszystkim osoby starsze i niepełnosprawne. Placówka zapewnia obsługę wszystkich gminnych instytucji publicznych, firm i organizacji.

Wobec powyższego zwracam się do Pana Ministra z prośbą o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy wprowadzone w prawie pocztowym zmiany dotyczące ograniczenia liczby placówek pocztowych korzystnie wpłyną na dostępność usług pocztowych dla mieszkańców?

2. Czy w gminie Iwkowa zostanie zlikwidowany Urząd Pocztowy w Iwkowej, czy zostanie on przekształcony w agencję pocztową?

3. Czy można zagwarantować, że działalność agencji pocztowych będzie spełniać wysokie standardy jakościowe i będzie zapewniać dostępność usług pocztowych na dotychczasowym poziomie?

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, określone kategorie dokumentów wydawanych przez banki mają moc dokumentów urzędowych. Art. 95 ust. 1 niniejszej ustawy stanowi, iż „księgi rachunkowe banków i sporządzone na ich podstawie wyciągi oraz inne oświadczenia podpisane przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych banków i opatrzone pieczęcią banku, jak również sporządzone w ten sposób pokwitowania odbioru należności mają moc prawną dokumentów urzędowych w odniesieniu do praw i obowiązków wynikających z czynności bankowych oraz ustanowionych na rzecz banku zabezpieczeń (...)”. Z kolei z treści art. 244 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego wynika, iż „dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone”. Zatem, aby obalić prawdziwość takiego dokumentu należy powołać okoliczności, które dowodzą, iż poświadcza on nieprawdę.

W konsekwencji, w przypadku sporu z bankiem, to na konsumencie ciąży obowiązek zaprzeczenia prawdziwości dokumentu wystawionego przez bank. Klient banku zmuszony jest przeprowadzić tak zwany „dowód negatywny”, czyli udowodnić, iż danej czynności nie dokonał, na przykład, że nie pobrał pieniędzy od banku bądź też, że nie zawierał z danym podmiotem żadnej umowy. Przeprowadzenie takiego dowodu stanowi nie lada trudność. Nie dość zatem, że konsument występuje przeciwko profesjonalnemu podmiotowi, obywateli w procedurach prawnych, to jeszcze bank posiada niemal niepodważalny dokument o mocy urzędowej, a to stawia klienta tegoż banku na straconej pozycji, nawet w przypadku gdyby ów dokument bankowy był fałszywy.

Dlatego też proszę o podjęcie działań legislacyjnych służących wzmocnieniu pozycji prawnej konsumenta w opisanym zakresie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

W świetle obowiązujących przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, organ emerytalno-rentowy ma możliwość zmiany ustalonego prawa do świadczeń lub ich wysokości jeśli „po uprawomocnieniu się decyzji okaże się, że przedłożone dowody nie dawały podstaw do ustalenia prawa do emerytury lub renty albo do ich wysokości” (art. 114 ust. 1a). Oznacza to, iż organ może bez przeszkód uchylić raz wydaną prawomocną decyzję, na przykład o przyznaniu emerytury, opierając się na tych samych dowodach, na podstawie których wcześniej to prawo przyznał, powołując się tylko na zmianę oceny tychże dowodów.

Warto podkreślić, że analogicznych przesłanek uchylenia prawomocnej decyzji próżno szukać w ogólnych przepisach regulujących procedowanie w sprawach administracyjnych, w tym między innymi w sprawach dotyczących rent i emerytur. Art. 145 §1 kodeksu postępowania administracyjnego uprawnia bowiem do wznowienia postępowania w sprawie zakończonej decyzją ostateczną tylko wówczas, gdy jest to uzasadnione wyjątkowymi okolicznościami, na przykład wtedy, kiedy dowody, na podstawie których ustalono istotne dla sprawy okoliczności faktyczne, okazałyby się fałszywe.

W świetle powyższych faktów uzasadnione mogą być obawy, że dopuszczenie do zmiany prawomocnej decyzji wydanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych jedynie w oparciu o powtórna ocenę raz zgromadzonych dowodów, narusza zasadę ochrony praw nabytych. Dlatego też uważam za zasadne wprowadzenie większych obostrzeń w procedurze zmiany prawomocnych decyzji ZUS. Aktualne rozwiązania nie chronią bowiem w należyty sposób praw nabytych jednostki, a tym samym godzą w zaufanie obywateli do państwa oraz stanowiącego przez nie prawa.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Przepisy kodeksu pracy nakładają na pracodawcę ogólny obowiązek przeciwdziałania mobbingowi. Wspomniane akty wskazują przy tym pracownikowi, który padł ofiarą mobbingu, drogę dochodzenia przed sądem swoich praw oraz roszczeń wynikających z naruszenia tych praw. Wydaje się jednak, iż obowiązujące regulacje są niewystarczające dla zapewnienia właściwej ochrony szykanowanemu pracownikowi. Przedmiotową tezę może potwierdzać fakt, że według danych szacunkowych przedstawionych przez organizacje zajmujące się przeciwdziałaniem przemocy w miejscu pracy, mobbingiem w Polsce dotkniętych może być nawet 10% ogółu pracowników. Jednocześnie do rzadkości należą przypadki, kiedy pracownicy w takiej sytuacji decydują się na dochodzenie swoich praw na drodze sądowej.

Oczywiście u podstaw takiego stanu rzeczy leży wiele przyczyn. Można wskazać chociażby niewielką świadomość pracowników w zakresie możliwości uzyskania pomocy, a także brak dostatecznego sprecyzowania obowiązków pracodawcy, dotyczących przeciwdziałania mobbingowi. Jednak w mojej ocenie równie istotną kwestią jest także brak penalizacji zachowań mających znamiona mobbingu.

Przeniesienie walki z mobbingiem na grunt przepisów karnych zagwarantuje pracownikom dotkniętym tym zjawiskiem zdecydowanie lepszą ochronę. Ponadto ujęcie mobbingu w katalogu przestępstw, przypuszczalnie spełni także funkcję prewencyjną wobec niedoszłych mobberów, którzy w obawie przed groźbą sankcji karnej, zaniechają popełnienia czynu zabronionego. Warto dodać na koniec, że rozwiązania takie funkcjonują już w innych krajach europejskich.

Dlatego też, w trosce o podniesienie standardów przestrzegania elementarnych praw pracowników, proszę o rozważenie kryminalizacji mobbingu.

Z poważaniem
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Zgodnie z art. 730 kodeksu postępowania cywilnego w każdej sprawie cywilnej podlegającej rozpoznaniu przez sąd lub sąd polubowny można żądać udzielenia zabezpieczenia. Przedmiotowe zabezpieczenie może zostać udzielone przed wszczęciem postępowania lub w jego toku. Postępowanie cywilne przewiduje również inne przypadki, kiedy można wystąpić o zabezpieczenie roszczenia. Taką sytuacją jest na przykład wydanie przez sąd nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, gdzie zgodnie z art. 492 kodeksu stanowi on tytuł zabezpieczenia, wykonalny bez nadania mu klauzuli wykonalności.

Kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę dotyczy sytuacji, gdy strona jest reprezentowana przez radcę prawnego lub adwokata. Koszty zastępstwa procesowego zostały określone w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (w stosunku do adwokatów odpowiednio w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu). Załóżmy, że sąd wyda w sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Następnie strona, reprezentowana przez radcę prawnego, złoży do komornika sądowego wnioski o zabezpieczenie roszczenia. Zgodnie z art. 45 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji strona uiszcza opłatę od zabezpieczenia roszczenia pieniężnego. W tym miejscu jednak pojawia się problem z określeniem podstawy prawnej, na podstawie której komornik ma ustalić koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu zabezpieczającym. Przepisy wskazanych wyżej rozporządzeń nie odnoszą się bowiem wprost do tej sytuacji.

W praktyce zdarza się, iż przedmiotowe koszty ustala się na podstawie §10 ust. 1 pkt 7 rozporządzenia w sprawie czynności radców. Takie działanie wydaje się być uzasadnione dyspozycją zawartą w §5 wspomnianego rozporządzenia, wedle której „wysokość stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu ustala się, przyjmując za podstawę stawkę w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju”. Jednakże zdarza się również tak, iż przedmiotowe koszty ustala się na podstawie §6 cytowanego rozporządzenia. Takie działania uzasadnia się z kolei tym, iż w opisanym przypadku nie można stosować takich kosztów, jak w postępowaniu egzekucyjnym, bowiem nie ma ono na celu wyegzekwowania zabezpieczonych kwot. Powyższe ma zastosowanie także do analogicznych regulacji rozporządzenia w sprawie czynności adwokatów.

Przedmiotowy problem jest szczególnie istotny ze względu na fakt występowania znacznej różnicy wysokości kosztów zastępstwa w postępowaniu egzekucyjnym i w postępowaniu sądowym. Dla przykładowej wartości przedmiotu sporu równej 15 tysięcy zł koszty zastępstwa obliczone tak, jak dla postępowania egzekucyjnego, wyniosą 600 zł. W przypadku zastosowania stawek odpowiednich dla postępowania sądowego, koszty te wyniosą 2 tysiące 400 zł. Brak przepisów, które odnosząby się wprost do opisanego przypadku daje zatem w praktyce możliwość obliczenia różnych kosztów zastępstwa w postępowaniu zabezpieczającym w odniesieniu do tej samej wartości przedmiotu sporu.

Dlatego też proszę o rozważenie celowości uzupełnienia wyżej wskazanych rozporządzeń o przepisy odnoszące się wprost do zasad obliczania kosztów zastępstwa w postępowaniu zabezpieczającym.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Chciałbym zwrócić uwagę Pana Ministra na kwestię związaną z procedurą zatrzymania prawa jazdy, uregulowaną w ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym.

Na podstawie artykułu 135 ust. 1 pkt 2 wspomnianej ustawy prawo jazdy może zostać zatrzymane przez policję za pokwitowaniem „w razie uzasadnionego podejrzenia, że kierowca popełnił przestępstwo lub wykroczenie, za które może być orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów”. W takiej sytuacji, jak również w przypadku zatrzymania prawa jazdy w oparciu o „uzasadnione podejrzenie, że kierujący znajduje się w stanie nietrzeźwości lub w stanie po użyciu alkoholu albo środka działającego podobnie do alkoholu” (art. 135 ust. 1 pkt 1 lit. a cytowanej ustawy), w zależności od okoliczności sprawy, odpowiednio prokurator albo sąd wydaje w terminie 14 dni od dnia otrzymania prawa jazdy postanowienie o jego zatrzymaniu.

Zasady zwrotu zatrzymanego prawa jazdy uregulowane zostały w art. 138 ust. 2. W myśl wskazanego przepisu zwrot prawa jazdy następuje po ustaniu przyczyny zatrzymania, jednakże z zastrzeżeniem, iż w przypadku gdy osoba ubiega się o zwrot zatrzymanego prawa jazdy, którego była pozbawiona na okres przekraczający jeden rok „dokument stwierdzający uprawnienie do kierowania pojazdem wydaje się dopiero po zdaniu przez taką osobę odpowiedniego do rodzaju uprawnienia egzaminu państwowego sprawdzającego kwalifikacje” (art. 114 ust. 4 w związku z ust. 1 pkt 2). Z powyższego wynika, iż jeżeli prawo jazdy zostaje zatrzymane na okres powyżej jednego roku, ponowne zdawanie egzaminu państwowego jest obowiązkowe.

W praktyce niejednokrotnie zdarza się, że postępowania przygotowawcze i sądowe trwają dłużej niż rok, zwłaszcza w przypadku skomplikowanych spraw. W tym czasie oskarżonemu (obwinionemu) może zostać zatrzymane prawo jazdy. Nie jest jednak wykluczone, iż osoba taka zostanie ostatecznie uniewinniona. Niemniej jednak, w świetle obowiązującego prawa, jeśli zatrzymanie prawa jazdy trwało ponad rok, niezbędne jest ponowne zdawanie egzaminu państwowego, niezależnie od tego czy potwierdziły się podejrzenia stanowiące pierwotnie podstawę zatrzymania wskazanego dokumentu.

Moim zdaniem powyższa regulacja jest krzywdząca względem osób, którym zatrzymano prawo jazdy na okres powyżej jednego roku z uwagi na przykład na okoliczności wskazane w cytowanym na wstępie art. 135 ust. 1 pkt 2 ustawy, a następnie osoby te zostały oczyszczone z postawionych im zarzutów. W takiej sytuacji zatrzymane prawo jazdy powinno zostać im zwrócone bez konieczności spełnienia dodatkowych warunków w postaci obowiązku ponownego zdania egzaminu państwowego.

Proszę zatem o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w zakresie określenia sytuacji, w których pomimo zatrzymania prawa jazdy na okres powyżej jednego roku, nie stosuje się przepisów nakładających obowiązek ponownego zdawania odpowiedniego egzaminu.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Bronisława Korfantego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Do mojego biura senatorskiego zgłosił się pan Mariusz S., następca prawny pani Stanisławy G., mieszkanki gminy L. w województwie pomorskim. Naczelnik gminy L., decyzją z dnia 5 września 1978 r. na podstawie art. 9 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowaniu niektórych spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego, dokonał przejęcia bez odszkodowania na rzecz Skarbu Państwa działki należącej do Stanisławy G.

W dniu 4 sierpnia 1997 r. Mariusz S. wniósł o zwrot wywłaszczonej nieruchomości, wskazując, że Stanisława G. nigdy nie została zawiadomiona o toczącym się postępowaniu. Od tego czasu trwa wymiana korespondencji z organami administracji publicznej oraz kolejne postępowania sądowe.

W wyroku z 22 maja 2001 r. Naczelny Sąd Administracyjny – Ośrodek Zamiejscowy w Gdańsku potwierdził, że Stanisława G. nigdy nie została zawiadomiona o toczącym się postępowaniu w sprawie wywłaszczenia przedmiotowej nieruchomości oraz nie otrzymała decyzji wywłaszczeniowej. Sąd zauważył również, że decyzja ta nie została ogłoszona w żaden inny sposób przewidziany prawem. W świetle obowiązującego prawa decyzję taką uważa się za nieistniejącą.

Pomimo kolejnych postępowań przed organami administracji publicznej oraz dalszych korzystnych dla pana S. orzeczeń sądowych, do dnia dzisiejszego nie udało mu się wyegzekwować przysługujących mu praw do nieruchomości.

Przytoczony przeze mnie przykład postępowania w jaskrawy sposób ukazuje dramatyczny problem obywatela z dowiedzeniem swoich racji w kontaktach z administracją publiczną. Stanowi też przykład naruszenia zasady zaufania obywatela do państwa.

W związku z powyższym proszę Pana Ministra o odpowiedź na następujące pytania.

1. W jaki sposób pan S. może wyegzekwować swoje prawa do nieruchomości?
2. Jakie działania może podjąć ministerstwo, aby nie dochodziło w przyszłości do podobnych spraw?

Bronisław Korfanty

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Po zapoznaniu się ze stanowiskiem Śląskiego Związku Gmin i Powiatów zwracam się z zapytaniem o możliwość zajęcia przez Ministerstwo Edukacji Narodowej stanowiska w kwestii odpłatności za usługi świadczone przez przedszkola, dla których organem prowadzącym jest gmina, w zakresie przekraczającym podstawę programową (w znaczeniu użytym w ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, j.t. DzU z 2004 r. nr 256 poz. 2572).

Kwestia odpłatności za zajęcia wykraczające poza realizację podstawy programowej przez kilkanaście lat rozwiązywana była na poziomie gmin poprzez uchwały rad gmin określające wysokość odpłatności z tego tytułu. Uchwały te podejmowane były na podstawie obowiązującej wówczas ustawy i nie były kwestionowane przez nadzór prawny wojewodów, w związku z tym funkcjonowały w obrocie prawnym, a samorządy zakładały, iż stan ten ma charakter trwały. Jednak w ostatnich latach pojawiły się orzeczenia sądów podważające ważność wspomnianych uchwał, co sprawiło, że na porządku dziennym są kwestie zwrotu opłat rzekomo nienależnie pobranych. Należy przy tym zauważyć, że opłaty te były pobierane przez gminy za faktycznie wykonane usługi.

Przedstawione niejasności precyzuje nowelizacja ustawy o systemie oświaty, która weszła w życie w dniu 1 września 2010 r. Przepisy te jednak nie dotyczą opłat pobranych w przeszłości. Ich zwrot na podstawie orzeczeń sądów spowodowałby olbrzymie straty finansowe dla budżetów gmin. Jasne stanowisko Ministerstwa Edukacji Narodowej na pewno pomogłoby gminom w rozwiązaniu przed sądami problemów wynikłych z nieprecyzyjnych przepisów.

Z poważaniem
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych Jarosława Dudy

W Polsce jest około 6 milionów niepełnosprawnych, w tym około 4,5 miliona osób ma prawne potwierdzenie faktu niepełnosprawności. Ich liczba z roku na rok jest coraz większa.

Tymczasem Polska jest jednym z niewielu krajów europejskich, które nie ratyfikowały konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Warto zaznaczyć, że konwencja nie wymaga spełnienia wszystkich jej postanowień przed ratyfikacją. Konieczne jest jednak przygotowanie tak zwanej drogi dojścia, która będzie nas do tego przybliżać.

Warto także podkreślić, że konwencja uzupełnia wcześniej przyjęte dokumenty Narodów Zjednoczonych dotyczące praw człowieka i ma umożliwić osobom niepełnosprawnym skuteczne korzystanie z praw i podstawowych wolności na równi z innymi osobami, a tym samym przyczynić się do poprawy sytuacji osób niepełnosprawnych.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o informację w sprawie przygotowań do ratyfikacji wymienionej konwencji.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

W marcu zaczął obowiązywać przepis, na podstawie którego NFZ wprowadził zmiany w systemie świadczenia nocnej i weekendowej opieki zdrowotnej. Teraz na jednego lekarza przypada 50 tysięcy pacjentów.

Do tej pory w przypadku nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej to przychodnia, w której leczył się pacjent, zapewniała opiekę w godzinach od 18.00 do 8.00 rano następnego dnia i w dni wolne od pracy. Jeśli nie miała takiej możliwości, podpisywała umowę z inną przychodnią lub lekarzem i tam kierowała pacjentów.

Obecnie województwa podzielono na rejony od 50 tysięcy do 150 tysięcy mieszkańców. Niestety okazało się, że nowy system stworzył wiele niedogodności dla pacjentów. Często pacjenci z jednego miasta, chcąc dostać się do przychodni mającej udzielać im pomocy medycznej w porze nocnej i w dni świąteczne, muszą jechać do innego miasta, dodatkowo bardzo odległego.

W związku z tym zwracam się do Pana Prezesa z prośbą o rozważenie możliwości wprowadzenia korekt, które polepszą sytuację tych pacjentów.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie miałem możliwość zapoznać się z apelem wystosowanym przez Akcję Wyborczą Polaków na Litwie w sprawie działań podjętych przez parlament litewski, a dotyczących przyjętej nowelizacji ustawy o szkolnictwie. Zmiany te zmierzają między innymi do obowiązkowego wprowadzenia w szkołach dla mniejszości narodowych części przedmiotów w języku państwowym, likwidacji w pierwszej kolejności szkół dla mniejszości narodowych w małych miejscowościach, w przypadku, gdy funkcjonuje tam już szkoła litewska i do ujednolicenia egzaminu maturalnego i programu nauczania języka litewskiego. Efektem tych zmian jest doprowadzenie do sytuacji, w której język litewski będzie obowiązywać jako język ojczysty, bo właśnie w nim przeprowadzane są egzaminy maturalne.

Mniejszość Polska na Litwie liczy około 235–300 tysięcy osób. Polacy są najliczniejszą mniejszością narodową na Litwie, gdzie stanowią około 6,7% ludności tego kraju. Mieszkają głównie w Wilnie i w zwanym osadnictwie w rejonach wileńskim, solecznickim, święciańskim i trockim (gdzie w rejonach solecznickim i wileńskim stanowią większość lokalną).

Funkcjonowanie szkół wszystkich szczebli, w których nauczano w języku polskim podstawowych przedmiotów, stanowiło przejaw pielęgnowania polskości. Nie należy zapominać, że placówki szkolne na obczyźnie w wielu przypadkach nie są postrzegane jedynie jako miejsca dydaktyczne, ale także jako centra kulturalne, w których podtrzymywana jest pamięć o dorobku polskich przodków, bo poza celami edukacyjnymi szkoła ma także wychowywać i wielokierunkowo rozwijać uczniów. Istnienie szkolnictwa polskiego na Litwie ma bardzo głębokie korzenie i niejako spaja mniejszość polską zamieszkujejącą obszar tego kraju.

Sprawy mniejszości polskiej poza granicami kraju są mi bliskie tym bardziej, że w Senacie RP pełnię funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

W związku z powyżej przedstawionym zjawiskiem, które dotyka Polaków mieszkających na Litwie, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o przeanalizowanie zagadnienia.

Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

10 kwietnia 2010 r. prokuratorzy polscy wnosili o zwrot czarnych skrzynek. Prośby były ponawiane, a w czerwcu 2010 r. prosili o wypożyczenie od Rosjan skrzynek na sześćdziesiąt dni, aby wykonać badania specjalistyczne. Rosjanie ten temat ignorują. Te skrzynki to nasza własność narodowa i nie rozumiem, dlaczego nie są zwracane. Według załącznika 13 konwencji chicagowskiej zwrot tych urządzeń winien nastąpić po zakończeniu śledztwa przez MAK.

Co Pan Premier zamierza zrobić, abyśmy jako państwo polskie niezwłocznie otrzymali czarne skrzynki od Rosjan i aby zapisy z nich posłużyły do skutecznego wyjaśnienia tragedii smoleńskiej?

Krzysztof Majkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Proszę o wyjaśnienie, jak to jest możliwe, że pan prezes Tomasz Zadroga pracuje jednocześnie jako prezes PGE Polska Grupa Energetyczna SA w Warszawie, jako prezes PGE Energia Jądrowa SA w Warszawie, jest to podmiot zależny od Grupy Kapitałowej PGE, i jako prezes PGE Ej 1 Sp. z o.o. w Warszawie.

PGE SA pełni funkcję nadzorczą jednocześnie wobec podmiotów drugiego i trzeciego. Czy rady nadzorcze tych podmiotów w należyty sposób nie wypełniają swoich funkcji? Jeżeli nie wypełniają, to proszę powołać osoby kompetentne i merytoryczne.

Proszę o podanie nazwy firmy i daty zarejestrowania tej firmy w KRS, której, zgodnie z art. 3 ust. 2 ustawy o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi z dnia 10 kwietnia 2000 r. (DzU nr 26 poz. 306), powierzono zarządzanie Grupą PGE nie jako pracownikowi, a jako przedsiębiorcy świadczącemu dla PGE swoje usługi. Proszę również o podanie merytorycznych przesłanek, którymi kierowała się Rada Nadzorcza PGE, uchwalając tak wysokie wynagrodzenie dla prezesa Zadrogi.

Czy proceder dotyczący zatrudniania osób z zewnątrz do kierowania grupami energetycznymi występuje tylko w PGE, czy też ma to również miejsce w Enei, Enerdze i Tauronie? Jeżeli ma, to proszę o podanie szczegółów dotyczących zatrudnienia i sposobu wynagradzania osób, które zostały wskazane przez rady nadzorcze do kierowania grupami energetycznymi.

Jakie były wynagrodzenia członków zarządów wszystkich grup energetycznych w roku 2009 i w roku 2010. Czy wzrost wynagrodzeń prezesów tych grup był porównywalny do wzrostu wynagrodzenia pana prezesa Tomasza Zadrogi, którego wynagrodzenie w 2010 r. było wyższe o 238% w stosunku do wynagrodzenia w roku 2009.

Krzysztof Majkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Proszę o odpowiedź na następujące pytania.

1. Ile środków finansowych w latach 2008, 2009, 2010 wydano na analizy, operaty prawne i finansowe, koncepcje, audyty i wszelkie opracowania w następujących podmiotach wchodzących w skład sektora energetycznego: GK Energa, Energa – Operator, Energa – Obrót, Energa Elektrownie Ostrołęka?

2. Jakie dodatkowe środki finansowe (oprócz wynagrodzenia za pracę, na przykład umowa zlecenie lub umowa o dzieło) oraz na jakich zasadach i w jakiej wysokości otrzymują pracownicy kadry kierowniczej zatrudniani w GK Energa SA, Enea, Tauron, PGE?

3. Ile osób z kadry kierowniczej w spółkach energetycznych i górniczych oraz w spółkach od nich zależnych korzysta z mieszkań wynajmowanych przez te firmy i jaką odpłatnością są obciążani (czy pokrywają 100% kosztów, czy jakąś ułamkową część)?

Krzysztof Majkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Od 1 lipca 2011 r. ma wejść w życie elektroniczny system poboru opłat za korzystanie z wybranej infrastruktury drogowej. Dnia 22 marca br. podpisane zostało zarządzenie dotyczące dróg krajowych lub ich odcinków, na których pobiera się opłatę elektroniczną oraz wysokości stawek opłaty elektronicznej. Wprowadzenie powyższych zmian wynika z dyrektyw unijnych, które funkcjonują już w większości krajów europejskich.

Szanowny Panie Ministrze, czy proponując wysokość stawek opłaty elektronicznej, rząd wziął pod uwagę katastrofalną kondycję polskiego transportu? Galopujące ceny paliw powodują, że transportowcy balansują na granicy wypłacalności, a od ostatniego roku wiele firm działających w tej branży, szczególnie małych i średnich, zniknęło z rynku.

Zawarta w rozporządzeniu wysokość stawek opłaty elektronicznej to ostateczny gwóźdź do trumny polskiego transportu. Szczególnie ze względu na rozbieżność kosztów wynikających z klasyfikacji pojazdów według norm Euro, czyli w zależności od limitu emisji spalin. Wysokość stawek uderzy przede wszystkim w małe i średnie firmy transportowe, których nie stać na świadczenie usług poza granicami kraju, a działalność firm transportowych zajmujących się transportem krajowym całkowicie przestanie być opłacalna. Można zakładać, że ze względu na ogromny wzrost kosztów transportowcy mogą podnieść ceny swoich usług, jednak w przypadku przewoźników będących podwykonawcami w dużych firmach spedycyjnych, sytuacja jest o wiele bardziej skomplikowana, bo wbrew pozorom to nie przewoźnicy dyktują warunki.

Jeżeli zdaniem rządu tak duża rozbieżność w wysokości opłat elektronicznych ze względu na normy Euro zachęci właścicieli firm transportowych do wymiany taboru na nowszy i spełniający normy Euro 4 i 5, to zapewniam, że zachęci ona jedynie do zlikwidowania działalności gospodarczej, zwolnienia pracowników i ustawienia się w kolejce do okienka po wypłatę zasiłku w Urzędzie Pracy. Przeważająca część rynku transportowego w Polsce bazuje na samochodach spełniających normę emisji spalin Euro 3 i niżej. Polskich transportowców, ze szczególnym naciskiem na małe i średnie firmy realizujące transport krajowy, po prostu nie stać na taką flotę, bo na przykład samochody spełniające normę Euro 3 były produkowane jeszcze w 2004 r.

Branża transportowa jest jedną z tych, która najbardziej odczuła skutki światowego kryzysu. Mimo ogromnego wzrostu kosztów – przykładowo ceny winiety w stosunku rocznym wzrosły od września 2010 o ponad 100% ze względu na zniesienie możliwości zakupu winiety rocznej, ceny paliw wzrosły o około 30%, koszty obowiązkowych ubezpieczeń OC o około 50% – stawki za transport praktycznie pozostały niezmiennione.

Szanowny Panie Ministrze, polski transport jest w fatalnej kondycji. Czy tworząc wyżej wymienione przepisy, ministerstwo wzięło pod uwagę, jak wpłyną one na rodzimych przewoźników? Czy transportowcy udźwigną kolejny, tak wielki ciężar? Czy prowadzono analizy jak rozporządzenia te wpłyną na kondycję polskiego transportu? Jeżeli tak, to co z owych analiz wynika?

Z poważaniem
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Lotnisko w Kaniowie jest częścią Bielskiego Parku Techniki Lotniczej i jest jedynym portem lotniczym spełniającym wszystkie wymogi dotyczące cywilnej żeglugi powietrznej na Podbeskidziu. W dobie rozwoju transportu cywilnego drogą powietrzną uruchomienie lotniska w Kaniowie daje wielką szansę na rozwój między innymi turystyczny i gospodarczy całego regionu.

Cały kompleks usytuowany jest na granicy wsi Kaniów i miasta Czechowice-Dziedzice. Jedyna droga do niego prowadzi przez miasto Czechowice-Dziedzice, a bezpośredni dojazd do lotniska prowadzi przez prowizoryczną drogę z płyt, znajdującą się na terenie byłej kopalni węgla kamiennego „Silesia”. Z powodu wad terenu wynikających ze szkód górniczych droga znajduje się w coraz gorszym stanie. Społeczność Podbeskidzia pragnie zarówno wzrostu znaczenia i prestiżu swojego jedynego lotniska, jak i możliwie najpełniejszego wykorzystania walorów regionu oraz oczekuje godnego, wygodnego, a także szybkiego dojazdu do lotniska dla wszystkich jego użytkowników, osób z niego korzystających, a przede wszystkim gości. Najlepszym rozwiązaniem byłoby bezpośrednie, około 4–5 km, połączenie drogowe kompleksu BPTL z drogą krajową nr 1 E75 na granicy między Goczałkowicami-Zdrój a Czechowicami-Dziedzicami.

Mając na uwadze wagę problemu, proszę o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy Ministerstwo Infrastruktury po konsultacji z Krajową Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad podjęło lub podejmie działania konieczne do uruchomienia procedury projektowej szybkiego połączenia drogowego lotniska w Kaniowie z drogą krajową nr 1 E75?

2. Czy i jakie są planowane rozwiązania infrastrukturalne gwarantujące rozwój portu lotniczego w Kaniowie?

3. Czy zainteresowane inwestycją okoliczne samorzady mogłyby liczyć na pomoc finansową ministerstwa oraz na pomoc w pozyskiwaniu środków z Unii Europejskiej?

Z wyrazami szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 19 marca 2009 r. skierowałem do Pana Ministra oświadczenie dotyczące działań mających na celu szybkie rozdysponowanie mienia wchodzącego w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, głównie na rzecz osób chcących powiększyć swoje gospodarstwa rodzinne.

W związku z powyższym podniosłem kilka nurtujących mnie zagadnień. Otrzymana odpowiedź (pismo o sygnaturze GZsp-057-611-38/09 z dnia 23.04.2009 r.) nie była w pełni satysfakcjonująca, przy czym należy jednoznacznie stwierdzić, iż z treści pisma wynika, że wzbudzające wątpliwości zasady organizacji przetargów na sprzedaż nieruchomości w obrębie Skrzynka w powiecie pyrzyckim okazały się uzasadnione.

W związku z faktem, iż od udzielenia odpowiedzi na wskazane pytania minęły już prawie 2 lata, a problem niewłaściwego działania Agencji Nieruchomości Rolnych pozostaje aktualny, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wyjaśnienie, w jaki sposób rozstrzygnięto wystosowany przez dyrektora oddziału ANR w Szczecinie do Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych wniosek o unieważnienie przetargów dotyczących sprzedaży nieruchomości rolnych położonych w Skrzynce, gm. Lipiany, woj. zachodniopomorskie.

Ponadto zwracam się z prośbą o przedstawienie wyników kontroli, jakie w przedmiotowym zakresie przeprowadził Zespół Kontroli Wewnętrznej Biura Prezesa ANR.

Jednocześnie nadmieniam, że lokalne media oraz zwracający się bezpośrednio do mnie rolnicy, często podnoszą problem związany z prowadzoną przez ANR sprzedażą ziemi wraz z aktualną umową dzierżawy w przypadku, kiedy rolnik dzierżawiący grunt nie może z różnych przyczyn skorzystać z prawa pierwszeństwa nabycia.

Dodatkowo zwracam uwagę, iż w przedmiotowej sprawie stanowisko zajęło także Walne Zgromadzenie Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej III Kadencji, które w piśmie prezesa ZIR z dnia 11.01.2011 r. zaapelowało do Pana Ministra o podjęcie wszelkich możliwych działań w celu zaprzestania negatywnych praktyk ANR, zagrażających egzystencji wielu gospodarstw i rozwojowi województwa.

Z poważaniem
Jan Olech

Oświadczenie złożone przez senatora Zdzisława Pupa oraz senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z wieloma prośbami o interwencję zwracamy się do Pana w sprawie obowiązków i kar nakładanych na przedsiębiorców na podstawie ustawy o odpadach.

Ustawą z dnia 22 stycznia 2010 r. o zmianie ustawy o odpadach (DzU 2010.28.145), w art. 79c pkt 3, wprowadzono kary dla posiadaczy odpadów, którzy są zobowiązani do przekazywania zbiorczego zestawienia danych lub sporządzania podstawowej charakterystyki odpadów lub przeprowadzania testów zgodności. Jeżeli zobowiązany nie wykonuje tego obowiązku albo wykonuje go nieterminowo lub niezgodnie ze stanem rzeczywistym, podlega karze pieniężnej w wysokości 10 tysięcy zł. Przewidziana kara ma stałą wysokość, bez względu na rodzaj i stopień niedopełnienia obowiązku, poza tym jest niezależna od stopnia nieterminowości w złożeniu sprawozdania. Spóźnienie się o jeden dzień ma więc podobne konsekwencje jak zwłoka kwartalna w przekazaniu sprawozdania. Przedstawiona regulacja jest tym bardziej nieprawidłowa, że ową karę wprowadzono nowelizacją przywołanej ustawy, która weszła w życie 12 marca 2010 r. Chcielibyśmy wskazać, że wymieniony obowiązek złożenia sprawozdania istnieje do końca kwartału roku następnego, a więc do 31 marca. A więc sankcje finansowe wprowadzono w stosunku do obowiązku, na którego spełnienie termin upływa za kilkanaście dni!

W naszej ocenie jest to niedopuszczalne z punktu widzenia pewności i stabilności prawa oraz zaufania obywatela do państwa. Z posiadanych przez nas informacji wynika, że na przykład marszałek województwa łódzkiego nałożył ponad sto siedemdziesiąt kar z omawianego tytułu. Dla wielu przedsiębiorców, takich jak stomatolodzy czy właściciele sklepów, jest to ciężar finansowy nie do udźwignięcia.

Przedstawiony problem nie jest jedynym problemem powstałym na gruncie ustawy o odpadach. Nie sposób nie wskazać również innego aktualnego problemu, a mianowicie zmiany wprowadzonej nowelizacją przywołanej ustawy ze stycznia 2011 r. Wprowadzono nią bowiem przesunięcie terminu na złożenie zestawienia zbiorczego z 31 na 15 marca. Przedsiębiorcy chcący dopełnić formalności, nauczeni doświadczeniem z wcześniejszego roku, kolejny raz zaskoczeni zostali zmianą przepisu w krótkim czasie przed złożeniem zestawienia, co ponownie spowodowało, że duża ich część nie wywiązała się z obowiązku w terminie.

Opisane aspekty nowelizacji ustawy o odpadach w ostatnim okresie pokazują, że podczas procesu legislacyjnego projektodawca w żaden sposób nie uwzględnił zasad przyzwoitej legislacji.

Mając na względzie przedstawione fakty, uprzejmie prosimy o odpowiedź na następujące pytania.

1. Jakie okoliczności uzasadniały ustalenie przywołanej kary pieniężnej na stałym poziomie 10 tysięcy zł bez względu na to, czy nieterminowe złożenie sprawozdania dotyczy jednego dnia czy kwartału, i bez względu na to, czy kara dotyczy producenta samochodów, czy właściciela małego sklepu?

2. Czy ministerstwo prowadzi prace nad nowelizacją ustawy o odpadach w zakresie zróżnicowania kar pod względem podmiotów, których one dotyczą?

3. Jaka jest skala kar nakładanych przez marszałków poszczególnych województw?

4. Jaki procent podmiotów zobowiązanych nie złożył zestawienia za 2009 r. do 31 marca 2010 r.?

5. Jaka liczba podmiotów zobowiązanych nie złożyła zestawienia za 2010 r. do 15 marca 2011 r.? Jaka liczba podmiotów złożyła je w okresie między 15 a 31 marca 2011 r.?

6. Z jakich powodów przesunięto termin złożenia sprawozdania z 31 na 15 marca? Kiedy powstała potrzeba przesunięcia tego terminu i od kiedy była ona znana ministerstwu?

7. Jakie istnieją prawne możliwości niedochodzenia kar przez marszałków województw oraz umorzenia lub anulowania kar już nałożonych za 2009 i 2010 r.?

Będziemy zobowiązani za udzielenie szczegółowych informacji w zakresie przedstawionych kwestii.

Z poważaniem
Zdzisław Pupa
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Moje oświadczenie jest związane z sytuacją PLL LOT SA, spółki z 93% udziałem Skarbu Państwa.

PLL LOT SA to firma działająca już osiemdziesiąt dwa lata. Zasięg jej działalności, reputacja, jaką spółka się cieszy, jak również dogodne uwarunkowania sprzyjające jej funkcjonowaniu sprawiają, że mogłaby ona przyczynić się do zwiększania zatrudnienia i przynosić Skarbowi Państwa wymierny zysk. Tymczasem decyzje kolejnych zarządów i prezesów spółki sprawiły, że w chwili obecnej PLL LOT SA znajduje się na skraju upadłości.

Na korzyść spółki działają takie czynniki, jak: niższe niż w zachodnich liniach lotniczych koszty pracy, co daje co roku oszczędności w wysokości około 600 milionów zł, umiejscowienie PLL LOT na tak zwanym etnicznym rynku przewozów, który jest rynkiem stosunkowo łatwym, dogodne położenie (centrum Europy), baza pozwalająca na obsługę flot tanich przewoźników oraz profesjonalne kadry pracownicze (firma może się poszczycić dwudziestopięcioletnią historią lotów bezwypadkowych). Przy odpowiednim ich wykorzystaniu PLL LOT SA mogą generować zyski i prowadzić efektywną politykę rozwoju firmy. Tak też było za prezesury prezesa Siennickiego, kiedy to PLL LOT wygenerował i zarejestrował zysk na działalności operacyjnej w wysokości około 160 milionów zł oraz został dopracowany i rozwinięty kontrakt, na mocy którego firma Boeing ma dostarczyć osiem supernowoczesnych samolotów B-787 „Dreamliner”, które zastąpią używane dotychczas ponaddwudziestoletnie B-767. Samoloty te niebawem zostaną odebrane.

Te atuty spółki zostały jednak zaprzepaszczone w wyniku szeregu kuriozalnych decyzji podjętych w ciągu kilku ostatnich lat. Skutkiem tego stanu rzeczy jest fatalna kondycja narodowego przewoźnika i groźba jego przejęcia za niewielką kwotę przez spółki najprawdopodobniej tworzone na styku kapitału prywatnego i państwowego. Działania, których skutkiem są wielomilionowe straty PLL LOT SA, dotyczą kontraktów zawieranych przez firmę, wpływu jej aktywów i kwestii konkurencyjności Lotu.

Czy zostały podjęte działania zmierzające do wyjaśnienia, dlaczego zapadły decyzje skutkujące zaprzepaszczeniem potencjału PLL LOT SA, o którym świadczą wskazane wyżej uwarunkowania, i doprowadzeniem do obecnej fatalnej kondycji firmy?

Na dzisiejszą sytuację firmy rzutują przede wszystkim kontrakty paliwowe, szczególnie podpisany za prezesury nieżyjącego już prezesa Nowaka kontrakt na hedging paliwa zobowiązujący PLL LOT do korzystania przez dwa lata z paliwa dwa razy droższego niż paliwo konkurencji działającej na tym samym rynku. Nieznane są powody, dla których zostało zakupione paliwo po tak niekorzystnej cenie, zaś umowa została zawarta na tak długi okres (mogła być zawarta na okres dużo krótszy). Nie istniały wówczas żadne dalekosiężne plany dla Lotu ani też żadna polityka firmy uzasadniająca podjęcie takich kroków. Skutkiem, do którego kontrakt ten w znacznej mierze się przyczynił, było zamknięcie roku 2008 rekordową stratą Lotu wynoszącą 733 miliony zł. Do właściwego wykorzystania pieniędzy nie przyczynia się współdziałanie różnego rodzaju firm konsultingowych (nawet siedemdziesięciu siedmiu) uczestniczących w podejmowaniu wielu kluczowych i, jak się okazało, niekorzystnych decyzji, liczni pośrednicy czy wydziałanie z Lotu kolejnych spółek córek.

Jakie były powody podpisania tego kontraktu?

Istotne reperkusje spowodowało zwłaszcza utworzenie spółki „Centralwings”, a mogą one okazać się znaczące również w przypadku spółki „Eurolot”. Centralwings to przewoźnik wydzielony z Lotu za prezesury Marka Grabarka. Spółka ta, utworzona w oparciu o flotę Lotu (z firmy, pomimo protestów związków zawodowych i załogi, wyprowadzono w latach 2004–2008 osiem samolotów Boeing-737), w przeciągu czterech lat działalności wygenerowała około 270 milionów zł strat. Straty te pokryć musiały PLL LOT SA, co jest jedną z kilku podstawowych przyczyn obecnej sytuacji firmy.

Z powstaniem spółki „Eurolot”, w której Lot ma 30% udziałów, już teraz wiążą się dalsze decyzje, niekorzystne dla PLL LOT SA, jak na przykład decyzja o odejściu w przeciągu tego roku z floty Lotu czterech nowych samolotów. Zostaną one wymienione przez cztery samoloty EMB-195, które jednak trafiają nie do Lotu, tylko do Eurolotu i na które załoga Eurolotu już teraz jest przeszkalana. W sumie w roku 2011 ma dojść do wyprowadzenia z Lotu co najmniej dziewięciu samolotów, dziewięćdziesięciu miejsc pracy dla pilotów, dwustu miejsc pracy dla stewardes i proporcjonalnej liczby miejsc pracy dla pracowników naziemnych. Podobnie jak w przypadku spółki „Centralwings” tak i w tym przypadku pracownicy oraz załoga obawiają się, iż celem tych posunięć jest wykreowanie kosztem Lotu nowej spółki i po odcięciu się od Lotu rozpoczęcie na jej bazie nowej działalności.

Jakie są motywy wydzielenia z PLL LOT i kosztem Lotu kolejnej spółki, spółki „Eurolot”? Czy, a jeśli tak, to jak, zarząd Lotu motywował wydzielenie spółki „Centralwings”, która przyniosła ogromne straty?

Istotnym problemem jest nagminne wyprzedawanie aktywów Lotu: spółek zależnych i mienia. W chwili obecnej ostatnie aktywa PLL LOT SA to grunty przy ulicy 17 stycznia 39, z budynkami, które na nich się znajdują. Wyprzedawanie aktywów spółki to problem natury nie tylko ekonomicznej. PLL LOT SA w myśl prawa nadal jest spółką strategiczną i w związku z tym jej prywatyzacja podlega różnym ograniczeniom prawnym. Jak każda spółka Skarbu Państwa Lot podlega kontroli sejmowej (wymóg formalny związany z prywatyzacją każdej spółki Skarbu Państwa). Z kolei ustawa z dnia 14 czerwca 1991 r. o przekształceniu własnościowym PLL LOT SA nakłada na Skarb Państwa obowiązek zachowania co najmniej 51% sumy głosów służących całemu kapitałowi. Zmiana zaangażowania kapitałowego Ministerstwa Skarbu Państwa w PLL LOT SA może zostać dokonana tylko poprzez zmianę ustawy, tak więc zbycie aktywów spółki jest wątpliwe również pod względem prawnym.

Czy wobec zbycia przez PLL LOT SA niemal wszystkich aktywów poziom zaangażowania kapitałowego Skarbu Państwa nie jest zagrożony? Czy podjęte zostały działania minimalizujące ryzyko niezgodnego z prawem obniżenia poziomu tego zaangażowania w przyszłości?

Decyzje dotyczące kadr, floty i połączeń sprawiają, że Lot staje się coraz mniej konkurencyjny w stosunku do innych przewoźników działających na rynku. Z pracy zwalniani są członkowie personelu wyszkoleni za pieniądze Lotu. Jednego dnia zwolniono trzydzieści stewardes z dużym doświadczeniem z Krakowa. Wskutek decyzji poprzedniego zarządu Lotu i kierownictwa bazy technicznej zwolniono ponad sto trzydzieści osób z wysoko wykwalifikowanego personelu lotniczego. Reszta ocalałych ze zwolnień pracowników została pozbawiona około 30% pensji na skutek łamania porozumień i prawa przez kierownictwo. Działania takie mogą skutkować odejściem osób wyszkolonych za pieniądze Lotu wprost do baz konkurencji i pogłębieniem zapaści kadrowej, z którą firma boryka się obecnie. Obniżanie kosztów konkurencji poprzez „przekazanie” jej wykwalifikowanych pracowników, którzy ukończyli bardzo kosztowne, opłacane przez PLL LOT, kilkuletnie szkolenia, obwarowane przepisami międzynarodowymi, nie ma żadnego uzasadnienia merytorycznego. Skutkiem jest również utrata przez Lot dotychczasowych klientów i groźba utracenia prestiżowych kontraktów: z ukraińską Dniproavią (mechanicy wykonywali przeglądy ciężkie samoloty Embraer 145) czy z NATO-IAMCO (obsługa podzespołów i elementów płatowca). W pierwszym przypadku jako powód zakończenia współpracy z ukraińską firmą podano brak mocy przerobowych (wyszkolonych mechaników wcześniej zwolniono), w drugim przypadku realizacja zadania przebiegała w atmosferze chaosu, kontrahent kwestionował jakość usług wykonanych przez Lot a winą za „niedociągnięcia” obarczono szeregowych pracowników, nie zaś kierownictwo, które nie powołało stosownego zespołu ani nie reagowało na zgłaszane lawinowo problemy. Ponadto doszło do kuriozalnej sytuacji, w której pan Galus, ówczesny dyrektor pionu techniki, jest obecnie rozliczany przez... pana Galusa, dyrektora wykonawczego. Obecnie Lot jest na najlepszej drodze do utraty tego kontraktu.

Kto jest odpowiedzialny za wyzbywanie się przez PLL LOT wykwalifikowanych pracowników i jakie są motywy tych decyzji? Z pewnością nie są one umotywowane sytuacją ekonomiczną, skoro firma następnie traci klientów, bo nie może podjąć się zleceń z powodu braku pracowników, którzy mogliby te zlecenia realizować. Czy zatem słuszne jest podnoszone przez związkowców twierdzenie, iż zwolnienia wynikają tylko i wyłącznie z realizacji założonej liczby osób do zwolnienia? Czy sytuacje, w których nie ma de facto możliwości rozliczenia osób odpowiedzialnych za złe wykonanie danego zadania (sytuacja, kiedy ktoś rozlicza sam siebie, takiej możliwości z pewnością nie stwarza) nie są szkodliwe dla PLL LOT SA?

Wspomniany już proces wyprowadzania z Lotu kolejnych samolotów, jak również decyzja obecnego prezesa Piróga o nieprzedłużaniu kontraktu na pięć samolotów EMB-145 przyczyniają się do powstania problemu z ułożeniem rozkładu i zaplanowaniem połączeń. Decyzja prezesa Piróga skutkować będzie problemem z dopięciem rozkładu na okres letni, w którym samolotów i tak jest za mało.

Zapaść kadrowa i brak maszyn bezpośrednio przekładają się na likwidowanie lub zawieszanie kolejnych połączeń, a to z kolei sprawiło, że Lot stracił klientów na rzecz tanich linii lotniczych, a teraz może ich stracić na rzecz pojawiającej się od kwietnia bieżącego roku konkurencji. PLL LOT zapowiedział już wycofanie się z połączeń oceanicznych z Krakowa i Rzeszowa. Jest to decyzja niezrozumiała, zwłaszcza że drzewa, które rosły na górze po zachodniej stronie lotniska krakowskiego, będące przyczyną, dla której w kilku przypadkach w skali roku samoloty Lotu nie mogły wziąć ze względów bezpieczeństwa pełnego ładunku startowego i musiały lecieć do Warszawy i tam dotankować lub zrezygnować z kilku ton ładunku cargo, zostały wycięte, a ponadto ścięto wierzchołek góry, wydłużając tym samym pas startowy o 300 m., co umożliwiło operacje lotnicze nawet najcięższym samolotom. Nie bez znaczenia jest również to, iż z tego samego miejsca zamierza latać za ocean konkurencja Lotu. Dlatego spółka, a konkretnie jej zarząd, winna skupić się na podniesieniu konkurencyjności Lotu, a nie kreować w prezentacjach słupek o nieopłacalności połączenia na podstawie przypadków, kiedy to nie zabrano pełnego ładunku startowego, kilku w skali roku (!). Skutkiem jest utrata przez Lot około 75% pasażerów z północnej i północno-zachodniej części Polski. Na rynku atlantyckim spółkę zastąpiła konkurencja, w tym również przewoźnicy z zacho-

dniej sciany. Jako spólka z 93% udzialem Skarbu Panstwa PLL LOT nie powinien dopuszczac do sytuacji, w ktorej polscy pracownicy sa zwalniani, a miejsca pracy tworzone sa za granica i dla obywateli innych panstw.

Dlaczego zarzad Lotu nie jest zainteresowany rozwiązaniem problemow będcych oficjalnie przyczyna zamknienia polaczen oceanicznych i zdecydowal o likwidacji tych polaczen, pomimo protestow Polonii amerykanskiej i pasazerow Lotu? Czy firma moze sobie pozwolíc, zwlaszcza w obecnej sytuacji, na utrate rynku na rzecz konkurencyjnych firm, często zagranicznych?

Przed Lotem stoja kolejne wyzwania: uruchomienie Modlina, Euro 2012, odbior nowych samolotow Boeing 787. Aby mozliwe bylo sprostanie im, obecna sytuacja, podejmowanie w tajemnicy przed pracownikami decyzji na szkode spólki, za ktore zaden z decydentow nie poniosl odpowiedzialnosci, nie moze dluzej trwac. Związki zawodowe pracownikow Lotu podnosza nawet, ze ze wzgledu na sytuacje w firmie wlasciwe mogloby byc powolanie specjalnej komisji parlamentarnej w celu zbadania i oceny sytuacji w PLL LOT SA.

Dlaczego strategiczne dla firmy decyzje zapadaja w tajemnicy przed pracownikami, ktorzy o kolejnych posunięciach zarzadu dowiaduja sie dopiero z mediow? Dlaczego zadna osoba ponoszaca odpowiedzialnosć za obecny stan rzeczy nie poniosla konsekwencji?

PLL LOT SA to spólka z 93% udzialem Skarbu Panstwa. Odpowiedzialnosć za nia z tytulou nadzoru wlascielskiego jest obowiazkiem, ktory spoczywa rowniez na poslach i senatorach RP.

W związku z tym zwracam sie do Pana Ministra o interwencje w tej sprawie w ramach posiadanych srodkow i kompetencji.

Tadeusz Skorupa

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza oraz senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

W dniu 12 grudnia 2010 r. w Polsce zaczął obowiązywać nowy rozkład jazdy pociągów. Wówczas to doszło do niespotykanego chaosu w przewozach podróży. Na dworcach panował straszny bałagan, brakowało informacji o numerach peronów, z których odjeżdżały pociągi, a podawane informacje o samych opóźnieniach pociągów były błędne. Pociągi były przepełnione, gdyż ich składy miały zbyt małą liczbę wagonów. Jak donosiła prasa, w sumie w tygodniu od 12 do 19 grudnia spóźnionych było ponad dziesięć tysięcy pociągów, a łączny czas opóźnień przekroczył sto dziewięćdziesiąt osiem dni. Opisywana sytuacja miała również miejsce na trasie kolejowej nr 8, łączącej Radom z Warszawą. W związku z powyższym jako senator ziemi radomskiej zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Ile pociągów spółki Koleje Mazowieckie było opóźnionych w okresie od 12 grudnia 2010 r. do 12 stycznia 2011 r. na trasie Warszawa – Radom?
2. Ile pociągów spółki Koleje Mazowieckie było odwołanych w okresie od 12 grudnia 2010 r. do 12 stycznia 2011 r. na trasie Warszawa – Radom?
3. Ile pociągów spółki InterCity było opóźnionych w okresie od 12 grudnia 2010 r. do 12 stycznia 2011 r. na trasie Warszawa – Radom?
4. Ile pociągów spółki InterCity było odwołanych w okresie od 12 grudnia 2010 r. do 12 stycznia 2011 r. na trasie Warszawa – Radom?
5. W jaki sposób minister infrastruktury ma zamiar poprawić punktualność kursowania pociągów, jeśli w przyszłości będą wprowadzane zmiany do rozkładu jazdy?

Wojciech Skurkiewicz
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z prawem polskim organizowanie gier i loterii, nawet w internecie, wymaga stosownego zezwolenia. Nie do końca jednak wiadomo, jakie przepisy stosować w przypadku, gdy na terenie Polski działa loteria internetowa organizowana przez podmiot zagraniczny za pomocą zagranicznego serwera. Często bowiem się zdarza, że przedsiębiorcy mający siedzibę i serwery w innych krajach UE, organizują loterie internetowe na polskich stronach internetowych prowadzonych w języku polskim (z oczywistym przeznaczeniem dla polskich klientów).

Czy przedsiębiorcy tacy działają w ramach swobody przepływu usług i podlegają wyłącznie swym odczystym regulacjom, to znaczy, zwolnieni są z obowiązku uzyskania zezwolenia na organizację loterii, czy też w jakimkolwiek zakresie stosowane jest prawo polskie?

Proszę o wyjaśnienie tej kwestii.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie proszę o informację, jakie wymogi muszą spełniać rolnicy, aby móc ubiegać się o uzyskanie preferencyjnych kredytów w związku ze szkodami, jakie powstały w ich gospodarstwach na skutek wystąpienia klęsk żywiołowych. Czy warunkiem koniecznym do ubiegania się o preferencyjny kredyt jest ubezpieczenie w KRUS?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do komendanta głównego Policji Andrzeja Matejuka

Szanowny Panie Komendancie!

Zwracam się do Pana z prośbą o podjęcie działań mających na celu wybudowanie nowej siedziby Policji w Płocku oraz Sochaczewie.

Inwestycja ta wpłynie pozytywnie na jakość pracy policjantów, a przez to na bezpieczeństwo mieszkańców. Region płocko-żyrardowski potrzebuje nowych inwestycji tego typu dla polepszenia poziomu życia mieszkańców.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Jako członek Naczelnej Rady Łowieckiej i równocześnie senator Rzeczypospolitej czuję się w obowiązku podzielić się z Wysoką Izbą opinią wielkopolskich myśliwych na temat przygotowywanych przez Ministerstwo Środowiska kontrowersyjnych decyzji dotyczących gospodarki zwierzyną łowną w Polsce.

Kilka tygodni temu na stronach internetowych Ministerstwa Środowiska ukazała się informacja pod tytułem: „Zające i kuropatwy zagrożone. Minister Środowiska proponuje: Zakażmy polowań”, która wywołała lawinę protestów ze strony ogniw PZŁ w Wielkopolsce.

Dotarły do mnie w tej sprawie oświadczenia Wojewódzkiego Sejmiku Łowieckiego w Poznaniu reprezentującego pięć wielkopolskich okręgów oraz stanowisko Okręgowej Rady Łowieckiej w Kaliszu.

Wszyscy akceptujący te dokumenty myśliwi podkreślają, że diagnoza ministra jest słuszna. To prawda, że – jak piszą autorzy dokumentu zamieszczonego w internecie – w 2010 r. w Polsce było dwukrotnie mniej zajęcy niż w 1991 r., a kuropatw dwa i pół raza mniej. Według przyrodników tak drastyczny spadek „spowodowany jest głównie nieodwracalnymi zmianami w środowisku, w którym te zwierzęta żyją. Zającom i kuropatwom zagraża zarówno rozwój rolnictwa wielkoobszarowego, jak i drapieżniki, między innymi lisy, ale też jenoty, a nawet borsuki oraz ptaki drapieżne siejące spustoszenie wśród młodych osobników. W efekcie zające, które kiedyś dożywały trzynastego roku życia, dziś dożywają najwyżej wieku pięciu lat”.

Zgoda na diagnozę ministerstwa nie oznacza jednak akceptacji dla metod ochrony tych zwierząt, które ministerstwo proponuje, przygotowując rozporządzenie w tej sprawie. Rozporządzenie to zakłada zakaz polowań na zające i kuropatwy przez cały rok. Myśliwi słusznie argumentują, że tak drastyczna ingerencja w ekosystem, za którą lobbują niektóre skrajne środowiska ekologiczne, może spowodować zachwianie naturalnej równowagi w przyrodzie, a to zawsze kończy się pojawieniem się niekorzystnych i trudnych do usunięcia zjawisk. Tego rodzaju decyzje podejmowane winny być wyjątkowo, w ostateczności i w przekonaniu, że wszelkie inne możliwe przedsięwzięcia, zmierzające do poprawy egzystencji niektórych gatunków zwierząt, nie sprawdziły się lub wyczerpały.

Taka ekstremalnie niekorzystna sytuacja, o której piszą przyrodnicy związani z ministerstwem, nie ma aktualnie miejsca na terenie całego kraju. Jest wiele regionów, gdzie populacje zajęce są stabilne, a w niektórych przypadkach obserwuje się wręcz powolny, lecz systematyczny wzrost ich liczebności. Takim przykładem w granicach Wielkopolski jest okręg kaliski, gdzie rzetelnie monitorowane zagęszczenie lokalnie przekracza dwadzieścia zajęcy na 100 ha.

W liście do ministra wielkopolscy myśliwi piszą: „Równocześnie wszędzie tam, gdzie regres populacji zajęcy i kuropatw jest ciągle zbyt drastyczny, myśliwi sami, wspierając wewnętrzne decyzje łowieckich władz okręgowych, rygorystycznie wstrzymują się od jakiegokolwiek pozyskiwania wspomnianych gatunków (...). Istnieje jednak wśród myśliwych uzasadniona obawa, iż w przypadku wejścia w życie pełnego zakazu możliwości polowania na zające i kuropatwy w znacznym stopniu osłabnie ich zainteresowanie i zaangażowanie w różne kosztowne akcje hodowli zagrodowych czy wolierowych, a także podczas kolejnych zabiegów wsiedlenia, introdukcji czy restytucji. W takiej sytuacji może dojść li tylko do biernej ochrony wspomnianych gatunków, a jej akceptacja w przyrodzie, jak wskazują liczne przykłady – ma minimalne szanse powodzenia”.

To niektóre tylko argumenty zawarte w liście myśliwych wielkopolskich do ministra. Ze swej strony dodałbym do nich pamięć o skutkach kontrowersyjnej swego czasu decyzji o skreśleniu wilka z listy zwierząt łownych, a także przedłużającego się do dziś moratorium dla łosia, którego populacja w czasach wojennych nigdy nie osiągnęła tak wysokiej liczebności jak obecnie.

Popierając w pełni postulat wielkopolskich myśliwych, chciałbym zaapelować.

Panie Ministrze! Proszę o więcej wiary i zaufania do profesjonalizmu polskich myśliwych i do ich racjonalnego traktowania przyrody. Nieprzemysłane decyzje, drastyczne zakazy nigdy nie przynoszą pożądanych efektów.

Henryk Stokłosa

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego oraz senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Ministrze!

Ceny energii dla odbiorców indywidualnych w Polsce należą do najwyższych w UE. Z danych Eurostatu wynika, że po uwzględnieniu siły nabywczej za energię drożej płać jedynie Węgrzy. Okazuje się, że europejskim przedsiębiorcom najbardziej opłaca się kupować energię elektryczną w Luksemburgu – o 33% tańszą od polskiej. Tańszy prąd mają też Niemcy czy Szwedzi. Jak informują specjaliści, drogi prąd osłabia konkurencyjność gospodarki i w najbliższych latach będzie to największa bariera blokująca rozwój rodzimej gospodarki. W konsekwencji firmy w Polsce ograniczają swoją działalność lub przenoszą ją na przykład do Brazylii. Ekonomisci prognozują, że w ciągu najbliższej dekady ceny energii wzrosną i będą wyższe o 110% od obecnych. Z danych zebranych przez Społeczną Radę Narodowego Programu Redukcji Emisji wynika, że w szybkim tempie, z powodu wyeksploatowania urządzeń, w systemie będzie ubywać mocy. Infrastruktura spółek energetycznych w większości powinna być już wymieniona na nową. W ciągu pięciu lat elektrownie wyłącza bloki o mocy ponad 6 tysięcy MW, a to 20% obecnych potencjalnych mocy produkcyjnych. Efekt będzie porównywalny do zamknięcia największej w Polsce Elektrowni „Bełchatów” i wyłączenia połowy mocy drugiej w kraju siłowni w Elektrowni „Kozienice”. Według prognoz eksperckich w następnych latach znikną kolejne megawaty. Polski prąd jest drogi, bo kopalnie muszą się dostosować do wymogów ekologicznych. Polska energetyka, której podstawą jest węgiel, ponosi ogromne koszty związane z koniecznością dostosowania się do rygorystycznych wymagań związanych z emisją CO₂.

Wysokie ceny prądu jego sprzedawcy tłumaczą stratami, jakie ponoszą na regulowanym przez państwo rynku energii elektrycznej dla gospodarstw domowych. Według nieoficjalnych informacji spółki energetyczne tracą na tym do 300 milionów zł rocznie. Na cenę prądu wpływ ma także akcyza na energię elektryczną, która wynosi 20 zł za każdą megawatogodzinę i jest jedną z najwyższych w Europie. Eurostat szacuje, że podatki stanowią blisko 22% ceny prądu w Polsce. Dla porównania ten wskaźnik w Czechach wynosi niespełna 17%, a w Wielkiej Brytanii – niespełna 5%.

W związku z tym chcielibyśmy zapytać Pana Ministra, jakie kroki zamierza podjąć ministerstwo, by zapobiec wysokim wzrostom cen energii i tym samym wzmocnić konkurencyjność naszej gospodarki na tle innych państw. Prosimy o udzielenie odpowiedzi.

Z poważaniem
Marek Trzciński
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Jak informują media, Ministerstwo Finansów zakłada wzrost opłaty za wydanie interpretacji podatkowej z 40 do 1 tysiąca zł.

Panie Ministrze, z czego wynika podwyższenie opłaty aż dwadzieścia pięć razy? Z jakiego powodu i na podstawie jakich wyliczeń resort planuje te zmiany w ordynacji podatkowej? Czy zdaniem Pana Ministra jest zasadne obciążenie przedsiębiorców aż w takim zakresie? Przecież to nie przedsiębiorcy są odpowiedzialni za wieloaspektowość prawa i sprzeczności w prawie podatkowym, oni jedynie muszą lub aż muszą zgodnie z tymi zasadami prowadzić swoje firmy. Co więcej, przedsiębiorcy nie mają wpływu na jakość stanowiącego w Polsce prawa podatkowego i na sposób działania administracji podatkowej w przeciwieństwie do podległych Panu Ministrowi urzędników. Poza tym przenoszenie kosztu skomplikowanego prawa na sektor MŚP, a w szczególności na mikroprzedsiębiorstwa, spowoduje kolejne bezzasadne obciążenie dla tych firm.

Proszę o szczegółowe wyjaśnienie przyczyn i skutków proponowanych zmian.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Zdzisława Pupa

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak, do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego, do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej Stefana Jaworskiego

Szanowni Państwo!

Uprzejmie prosimy o informacje i wyjaśnienie, czy zgodne z polskim prawem pracy jest to, że podstawą rozwiązania umowy o pracę może być fakt, iż pracownik pełnił funkcję pełnomocnika komitetu wyborczego. Pragniemy zaznaczyć, iż pracownik takie wyjaśnienie otrzymał w uzasadnieniu zwolnienia z pracy.

Prosimy o uzasadnienie odpowiedzi.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Zdzisław Pupa

Oświadczenie złożone przez senatorów: Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza oraz Zdzisława Pupa

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vicenta-Rostowskiego oraz do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowni Panowie Ministrowie!

Dowiedzieliśmy się z mediów („Dziennik Gazeta Prawna” z 29 marca br.), że polskie służby celne otrzymały do podziału nagrodę w kwocie prawie 13 milionów zł od koncernów tytoniowych za walkę z przemysłem papierosów. Według gazety podobną nagrodę ma też otrzymać Policja.

Pragniemy wobec tego zapytać, czy te informacje są prawdziwe, a jeśli tak, to chcielibyśmy wiedzieć, na jakiej podstawie prawnej polskie służby celne i policyjne przyjmują sponsoring zagranicznych koncernów tytoniowych. Czy przyjmowanie tego rodzaju korzyści nie stanowi patologii polegającej na tym, że służby celne i Policja skupiają się na ochronie interesów państwa i obywateli, lecz na ochronie interesów prywatnych koncernów? Czy tego rodzaju dyspozycyjność państwowych służb policyjnych i celnych wobec prywatnych sponsorów nie zagraża interesom państwa i obywateli?

Prosimy też o informację o sposobie podziału kwot stanowiących owe nagrody.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz
Zdzisław Pupa

Oświadczenie złożone przez senatorów: Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza oraz Zdzisława Pupa

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

Uprzejmie prosimy o wyjaśnienie kwestii istniejących uregulowań w polskim prawodawstwie odnośnie do tworzenia i zasad prowadzenia gospodarstw rodzinnych oraz różnego sposobu traktowania ich właścicieli podczas przyznawania środków z funduszy UE, m.in. w zakresie zwrotu środków z dopłat bezpośrednich w przypadku, gdy gospodarstwo jest wielopokoleniowe, to znaczy, współwłaścicielami są ojciec, syn i wnuk, a o dopłaty na całe gospodarstwo ubiega się tylko ojciec. W takim przypadku agencja żąda od wnioskodawcy zwrotu z tytułu nienależnie pobranych dopłat z 2/3 gospodarstwa. Jaka jest skala tego zjawiska i jakie działania w celu jego rozwiązania są podejmowane? Czy są rozważane zmiany w prawie zmierzające do uregulowania kwestii gospodarstwa rodzinnego?

Ponadto prosimy o wyjaśnienie rozbieżności w kwestii ustalenia terminu rozpoczęcia samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego. Dlaczego przyjmuje się różne kryteria dotyczące ustalania daty rozpoczęcia samodzielnego prowadzenia gospodarstwa? Prosimy o informacje, jak definiuje się rozpoczęcie samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego. W przypadku, gdy na przykład gospodarstwo stanowi współwłasność matki i nieletniego, matka składa wniosek o dopłaty na całe gospodarstwo i wtedy jest interpretowany udział w gospodarstwie. W sytuacji, gdy nieletni po osiągnięciu pełnoletności ma przejąć całe gospodarstwo i składa wniosek o modernizację gospodarstwa, to za dzień rozpoczęcia samodzielnego prowadzenia działalności rolniczej przyjmuje się dzień, w którym przejął całość. Zaś w sytuacji, gdy składa wniosek o premię dla młodych rolników, za dzień rozpoczęcia samodzielnego prowadzenia działalności rolniczej przyjmuje się dzień, w którym nabył część przedmiotowego gospodarstwa, nawet w przypadku, gdy był małoletni i tym samym nie mógł samodzielnie prowadzić gospodarstwa. Czy w przypadku gospodarstw rodzinnych różna interpretacja prawa nie prowadzi do sztucznego ich podziału?

Prosimy o podanie definicji rozpoczęcia samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego uregulowanej w polskim prawodawstwie. Prosimy o uzasadnienie odpowiedzi.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz
Zdzisław Pupa

Oświadczenie złożone przez senatorów: Grzegorza Wojciechowskiego, Sławomira Sadowskiego, Wojciecha Skurkiewicza oraz Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

Dowiedzieliśmy się z mediów, że MSWiA realizuje program audytów dla najbiedniejszych gmin, który ma być realizowany przez firmę F5Konsulting, a finansowany przez MSWiA z budżetu w kwocie 50 milionów zł.

Zastanawia nas wysoki koszt tego programu, wynoszący 200 tysięcy zł na jedną gminę. Ponadto ten wysoki koszt zastanawia nas dlatego, że chodzi o audyt w niewielkich, bardzo do siebie podobnych gminach, więc wyniki audytu i wnioski w dużej części będą się powielać.

Chcielibyśmy w związku z tym zadać panu Jerzemu Millerowi, ministrowi spraw wewnętrznych i administracji następujące pytania.

Po pierwsze, czy taki wydatek 50 milionów zł na audyt w dwustu pięćdziesięciu gminach jest celowy, zwłaszcza w warunkach poważnego kryzysu finansów publicznych?

Po drugie, czy rzeczywiście firma audytorska jest w stanie przekazać gminom rady warte tak wielkich pieniędzy (zwracamy uwagę na to, że małe gminy wiejskie zatrudniają zwykle nie więcej niż kilkunastu pracowników i trudno sobie wyobrazić, co tam jest do badania i analizowania za 200 tysięcy zł).

Po trzecie, z czyjej inicjatywy jest realizowany ten program, czy to jest własny pomysł ministerstwa, czy same gminy domagały się takiego audytu, czy też ktoś inny o to zabiegał, a jeśli tak, to kto?

Po czwarte, ile firm zgłosiło się do przetargu na realizację tego programu i jakie względy przesądziły o wyborze firmy F5Konsulting?

Po piąte, jak długo trwać będzie realizacja audytu, ile dni zajmują czynności audytorów w gminach i jak liczny zespół audytorów będzie zaangażowany w realizację tego programu?

Po szóste, czy firma F5Konsulting zagwarantowała udział w realizacji programu osób mających wiedzę i doświadczenie w sprawach dotyczących funkcjonowania małych gmin wiejskich?

Po siódme, czy firma F5Konsulting wykazała się doświadczeniem w zakresie wykonywania audytu w małych gminach wiejskich, a jeśli tak, to jakim?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Sławomir Sadowski
Wojciech Skurkiewicz
Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatorów:

Henryka Woźniaka, Władysława Sidorowicza, Piotra Zientarskiego,
 Jana Olecha, Grażynę Sztark, Mieczysława Augustyna,
 Stanisława Jurcewicza, Edmunda Wittbrodta, Małgorzatę Adamczak,
 Kazimierza Kleinę, Stanisława Iwana oraz Leona Kieresa

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bienkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Pragniemy wyrazić naszą satysfakcję, że w ślad za inicjatywą marszałków województw zachodniej Polski w ramach prac nad „Koncepcją Przestrzennego Zagospodarowania kraju 2030” powstaje idea wyodrębnienia zachodniej Polski i Pomorza Środkowego w strukturze zagospodarowania przestrzennego kraju. Jako senatorowie z zachodnich okręgów wyborczych kraju witamy tę inicjatywę z wielką radością, albowiem doświadczenia z wdrażania programu dla wschodniej Polski w ramach aktualnej perspektywy budżetowej Unii Europejskiej pokazują, że warto wspierać obszary znajdujące się na pograniczu, pokazują, jak dobre efekty daje makroregionalna koncentracja środków finansowych na zadaniach mających charakter wielofunkcyjny.

Polska zachodnia oraz Pomorze Środkowe mają wiele bardzo podobnych problemów infrastrukturalnych, problemów społecznych, problemów gospodarczych. Są one wynikiem niegdysiejszej wspólnej historii ziem rozciągających się wzdłuż Odry, a także bardzo głębokich przemian, jakie dokonywały się właśnie tutaj po 1945 r. – nacjonalizacji i kolektywizacji. Są też skutkiem transformacji ustrojowej ostatniego dwudziestolecia. Do dzisiaj widoczne są gospodarcze, infrastrukturalne oraz społeczne konsekwencje zapaści i upadku większości socjalistycznych molochów przemysłowych, całkowicie niedostosowanych do realiów gospodarki rynkowej, likwidacji państwowych gospodarstw rolnych, a także garnizonów wojskowych, dlatego też cały ten obszar zasługuje na odrębne potraktowanie w koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju. Bez tego w coraz większym stopniu jako całkowicie realna jawi się perspektywa peryferyzacji i wyludniania się zachodniej Polski i Pomorza Środkowego.

Mamy jednocześnie świadomość, że zachodnie pogranicze będzie z czasem coraz bardziej ciężać ku Berlinowi. Zdajemy sobie sprawę z ogromnego potencjału aglomeracji berlińskiej i z siły jej oddziaływania. Taką perspektywą jest zarysowana w KPZK 2030. Jest ona konsekwencją dynamicznie toczących się procesów integrowania się regionów transgranicznych w coraz bardziej jednoczącej się Europie. Taki zapis musi jednak niepokoić, albowiem poniekąd zakłada, że zachodnia Polska poprzez ciężenie ku Berlinowi będzie w długiej perspektywie czasowej rozluźniać więzi z centrum kraju. Jednakże przy pewnej dozie wyobraźni oraz dużej determinacji można, a nawet trzeba dostrzegać możliwość wykreowania silnego obszaru gospodarczego integrującego zachodnią Polskę wokół osi: Słupsk – Koszalin – Piła – Poznań – Leszno – Wrocław. Z drugiej zaś strony wokół osi: Świnoujście – Szczecin – Stargard – Gorzów – Zielona Góra – Legnica – Wrocław. Taki obszar gospodarczy byłby w stanie równoważyć potencjał aglomeracji berlińskiej i poprzez ciężenie Poznania do Warszawy integrować zachodnią Polskę z centrum kraju i jego stolicą.

Szanowna Pani Minister! Dzielimy się powyższymi uwagami, wiedząc, że mają charakter regionalny, na tyle jednak są istotne z punktu widzenia integralności państwa i zapewnienia spójności rozwoju na dużym obszarze zachodniej Polski, że czynimy to w przekonaniu, iż Ministerstwo Rozwoju Regionalnego po programie dla Polski wschodniej przygotowuje, do sfinansowania z Funduszu Spójności w perspektywie budżetowej Unii Europejskiej 2014–2020, odrębny program regionalny dla Polski zachodniej, która każdego dnia zmagą się z twardą konkurencją rynkową z o wiele przecież silniejszym sąsiadem zza Odry.

Z uszanowaniem

Henryk Woźniak
 Władysław Sidorowicz
 Piotr Zientarski
 Jan Olech
 Grażyna Sztark
 Mieczysław Augustyn

Stanisław Jurcewicz
 Edmund Wittbrodt
 Małgorzata Adamczak
 Kazimierz Kleina
 Stanisław Iwan
 Leon Kieres

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie docierają do mnie sygnały od lokalnych przedsiębiorców o narastającym problemie zatorów płatniczych. Sprawa ta była podnoszona m.in. 21 marca bieżącego roku w Toruniu podczas spotkania przedstawicieli biznesu z Janem Krzysztofem Bieleckim, przewodniczącym Rady Gospodarczej przy Prezesie Rady Ministrów.

Zdaniem przedsiębiorców najprostszym sposobem znacznego ograniczenia dolegliwości powodowanych przez zatory mogłoby być wprowadzenie kasowej metody rozliczania podatku dochodowego oraz zmiana sposobu odliczania VAT. Zgodnie z tą propozycją z jednej strony tylko zapłata faktury umożliwiłaby zaliczenie jej do kosztów uzyskania przychodów, zaś z drugiej strony podatek należałoby odprowadzać od wystawionych faktur, za które wierzyciel otrzymał zapłatę. Odbiorca mógłby odliczać podatek VAT tylko od faktur zapłaconych. Analogicznie, dostawca (wystawca faktury) podatek VAT płaciłby dopiero po otrzymaniu zapłaty od swojego odbiorcy.

Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami dłużnik może zaliczyć fakturę do kosztów uzyskania przychodów, jak i odliczyć od niej VAT, niezależnie od tego, czy ją zapłaci, czy nie. W konsekwencji tego niesolidni dłużnicy nie dość, że mają towar lub usługę, za które nie płacą, to jeszcze odliczają sobie VAT i obniżają podatek dochodowy. Tymczasem dostawcy ponieśli koszty, pozbyli się towaru i kredytują wiele miesięcy niesolidnych odbiorców, płacą podatek dochodowy w miesiąc po sprzedaży oraz odprowadzają VAT, którego nie dostali. Uczciwi sprzedawcy zatem obecnie „dwa razy tracą”, płacąc VAT i podatek pomimo nieotrzymania zapłaty, a niesolidni odbiorcy „dwa razy zyskują”, odliczając VAT i podatek, pomimo niezapłacenia za towar lub usługę.

Byłbym zobowiązany za odniesienie się do tego zasadnie brzmiącego rozwiązania i zajęcie stanowiska co do możliwości wprowadzenia go w życie.

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Rurociąg naftowy Brody – Płock ma być integralną częścią Euraozjatyckiego Korytarza Transportu Ropy Naftowej, przez który w przyszłości może być dostarczana ropa kaspijska dla odbiorców w Polsce i innych krajach europejskich. Korytarz zaczyna się w Azerbejdżanie i przebiega przez terytorium Gruzji, Morze Czarne, Ukrainę i Polskę, czyniąc możliwym transportowanie ropy naftowej do Słowacji, Czech, Niemiec, a przez Naftoport w Gdańsku – do odbiorców z krajów rejonu Morza Bałtyckiego.

Ze względu na bezpieczeństwo energetyczne Polski budowa rurociągu naftowego Brody – Płock ma charakter strategiczny i jest wpisana jako działanie priorytetowe do dokumentów rządowych takich jak „Energetyczna strategia Ukrainy do roku 2030” oraz „Polityka energetyczna Polski do 2030 roku”. Od 2008 r. projekt budowy rurociągu naftowego Brody – Płock został wpisany na listę projektów indywidualnych Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Ponieważ od działań Ministerstwa Spraw Zagranicznych również zależy pomyślna realizacja rzezonego projektu, będę zobowiązany za udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Czy MSZ podejmowało w ostatnim czasie działania prowadzące do zawarcia zobowiązań międzynarodowych mogących zagwarantować przyszłe dostawy surowca z rejonu Morza Kaspijskiego, bez których projekt rurociągu Brody – Płock nie może, jak się wydaje, wkroczyć w fazę realizacji?

2. Jakie jest prawdopodobieństwo zawarcia w bliskiej perspektywie czasowej (prezydencja Polski w UE) wiążących umów dających realne uzasadnienie dla rozpoczęciu budowy?

3. Czy w ocenie MSZ, uwzględniając ostatnie kontakty ze stroną ukraińską (spotkanie na szczepku prezydentów) oraz pozytywne deklaracje naszych wschodnich partnerów, realna jest perspektywa budowy Euraozjatyckiego Korytarza Transportu Ropy Naftowej do 2015 r.? Lub też, jaki alternatywny horyzont czasowy należałoby rozważyć? Jakie są najważniejsze ustalenia w przeprowadzonych na szczepku rządowym rozmowach?

4. Czy MSZ posiada informacje na temat rozpoczęcia przez stronę ukraińską budowy brakującego łącznika rurociągu od Brodów do granicy z Polską? Jeżeli tak, to na jakim etapie te prace się znajdują?

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 73. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 marca 2011 r.

**w sprawie ustanowienia kwietnia miesiącem pamięci o ofiarach niemieckiego,
nazistowskiego obozu koncentracyjnego Ravensbrück (KL Ravensbrück)**

Senat Rzeczypospolitej Polskiej pragnie przypomnieć, że 30 kwietnia 2011 r. mija kolejna rocznica wyzwolenia przez Armię Czerwoną niemieckiego, nazistowskiego KL Ravensbrück.

W czasie II wojny światowej w KL Ravensbrück osadzono 132 tysiące kobiet i dzieci, z których zginęły blisko 92 tysiące. Liczbę Polek szacuje się na około 40 tysięcy. W latach 1942-1944 w KL Ravensbrück przeprowadzono zbrodnicze doświadczenia medyczne na więźniarkach – w większości młodych Polkach. Operacjom poddano 86 więźniarek, w tym 74 Polki, przy czym większość z tych, które przeżyły, została kalekami.

Szczególnie istotne jest podkreślenie tego, o czym zdaje się zapominać nie tylko polska, ale i międzynarodowa opinia publiczna: w KL Ravensbrück największą grupę etniczną stanowiły Polki i niemal wyłącznie na nich wykonywane były eksperymenty pseudomedyczne. Wyzwolenie KL Ravensbrück 30 kwietnia 1945 r. nie zakończyło cierpień.

Niezmierzone cierpienia, jakim poddane było pokolenie Polaków żyjących w czasie II wojny światowej, nie mogą być zapomniane. Młode pokolenie coraz mniej wie o tych strasznych czasach. Powinnością naszą jest upamiętnienie ofiar, znanych i nieznanych, i zapewnienie należnego im miejsca w historii, podkreślając ich patriotyzm, bohaterską walkę o zachowanie człowieczeństwa w skrajnie trudnych warunkach.

Oddajemy hołd ofiarom zamęczonym w niemieckim, nazistowskim KL Ravensbrück oraz ocalałym, byłym więźniarkom obozu - Świadkom Historii.

Dla upamiętnienia męczeństwa ofiar – kobiet i dzieci, Senat Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza kwiecień miesiącem pamięci o ofiarach niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego Ravensbrück.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 marca 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych
z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 marca 2011 r. ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 marca 2011 r.

dla uczczenia postaci i dokonań błogosławionego Ojca Stanisława Papczyńskiego

Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd Ojcu Stanisławowi Papczyńskiemu, wybitnemu kapłanowi, teologowi, współtwórcy polskiej szkoły duchowości, patriocie, kaznodziei, założycielowi Zgromadzenia Księży Marianów – pierwszego polskiego zakonu męskiego.

Ojciec Stanisław Papczyński urodził się 18 maja 1631 r. w Podegrodziu w Kotlinie Sądeckiej. Kształcił się w kolegiach jezuickich i pijarskich. Po uzyskaniu wykształcenia wstąpił do pijarów ze względu na maryjny charakter tego zgromadzenia. W 1661 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował jako wychowawca, był cenionym kaznodzieją i nauczycielem retoryki.

W latach siedemdziesiątych siedemnastego stulecia przystąpił do zakładania w Puszczy Korabiewskiej (później nazywanej Mariańska) nowego dzieła apostolskiego. Od dziecka czując szczególną więź z Niepokalaną, utworzył zakon marianów, realizujący trzy cele szczególnie istotne w tej epoce: szerzenie kultu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, modlitwę za zmarłych, pomoc proboszczom w pracy duszpasterskiej

i nauczaniu prawd wiary prostego ludu. Był to czas, w którym Rzeczpospolita toczyła wojny ze Szwedami, Siedmiogrodem, Kozakami, Moskalami i Turkami, czas potopu, obrony Jasnej Góry i ślubów lwowskich Jana Kazimierza.

Ojcu Stanisławowi Papczyńskiemu zawdzięczamy wiele aktualnych wciąż ocen, opinii i wskazań. Pisał, że „człowiek bez miłości jest cieniem bez słońca, ciałem bez duszy, po prostu niczym (...) miłość jest duszą, światłem, życiem zakonów oraz każdej ludzkiej społeczności”. Nauczał też między innymi: „... nie ma nic wspanialszego pod słońcem, nic wznioślejszego, nic cenniejszego nad polską wolność”; „Nie zapominają bowiem, o najwspanialsza wśród najwspanialszych krajów Rzeczpospolita, nie zapominają twoi wrogowie o tym, że pozycja, integralność i w ogóle ocalenie twoje spoczywa na barkach dzielnych obrońców twojej wolności”; „Na pomniki wiecznej pamięci (...) zasługują sobie ci, którzy dla ocalenia ojczyzny oddają swe życie; im też słusznie należy się niewiedzący wieniec chwały”; „Najchwalebniejszą rzeczą umysłu szlachetnego jest poświęcenie sprawom publicznym swego majątku i życia”; „Wszyscy, którzy marzą o zapewnieniu sobie nieśmiertelności, powinni przejąć się tą głęboką i szlachetną myślą, że przez Rzeczpospolitą należy rozumieć coś, czemu warto całkowicie się oddać i poświęcić”; „narodziliśmy się nie dla samych siebie, lecz dla ojczyzny. Nie jest obywatelem państwa ten, kto żyje tylko dla siebie, chociaż z trudem da się powiedzieć o kimś, że żyje dla siebie, jeśli nie żyje dla nikogo innego”; „Prawdziwych mężczyzn nam potrzeba, a nie nicponi, nie mętów społecznych. Dajcie ojczyźnie Polaków, nie pacholków, to jest dajcie ludzi silnych, odważnych, zdolnych do wielkich wysiłków, zaprawionych do walki, przygotowanych do brania udziału w naradach”. W pismach Ojca Papczyńskiego można znaleźć jeszcze wiele innych, bardzo mocnych i znaczących tekstów na temat umiłowania Rzeczypospolitej oraz roli i zadań jej obywateli.

Ojciec Stanisław Papczyński zmarł 17 września 1701 r. Życie poświęcił tworzeniu zakonu marianów, służbie Kościołowi i Ojczyźnie a szczególnie ubogim. Sława Jego dokonań dla Kościoła i Ojczyzny była tak wielka, że Sejm Koronacyjny króla Stanisława Augusta Poniatowskiego 20 grudnia 1764 roku skierował do Stolicy Apostolskiej petycję o wyniesienie Stanisława Papczyńskiego na ołtarze. W ciągu trzystu lat od śmierci, Ojciec Papczyński stał się dla wielu autorytetem moralnym, religijnym i patriotycznym.

16 września 2007 r. w sanktuarium Matki Boskiej Licheńskiej odbyła się beatyfikacja Ojca Papczyńskiego.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje Błogosławionego Ojca Stanisława Papczyńskiego za godny naśladowania wzór Polaka oddanego sprawom Ojczyzny. Aktualność Jego moralnego i obywatelskiego nauczania uzasadnia przybliżenie Postaci Ojca Stanisława współczesnemu pokoleniu Polaków, a szczególnie młodzieży. Senat apeluje do środowisk oświatowych o popularyzację postaci i dokonań Błogosławionego.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 marca 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 4 marca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

- w art. 1 w pkt 1 w lit. d w tiret drugim oraz w pkt 2 w lit. b i c wyrazy „, o których mowa w ust. 1a” zastępuje się wyrazami „wskazane zgodnie z ust. 1a”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Ponieważ metody weryfikacji i ustalania opłat są określane w decyzjach nakładających obowiązki regulacyjne, a nie w przepisach ustawy, to odesłania zastosowane w przepisach art. 39 ust. 4, art. 40 ust. 3 i 4 Prawa telekomunikacyjnego, Senat uznał za nieprawidłowe. Przepisy, do których odsyłają wymienione ustępy, nie określają tych metod a jedynie nakazują Prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej ich wskazanie.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 marca 2011 r.

w sprawie ustawy o efektywności energetycznej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 4 marca 2011 r. ustawy o efektywności energetycznej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 10 w ust. 2 w pkt 5 po wyrazach „powyżej 500 m², których” dodaje się wyrazy „jednostka sektora publicznego”;
 - 2) w art. 12:
 - a) w ust. 3 po wyrazach „Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli” dodaje się wyraz „łączna”,
 - b) w ust. 4 w pkt 1 po wyrazach „energii elektrycznej lub ciepła” dodaje się wyrazy „, z wyjątkiem sprzedaży tego gazu przedsiębiorstwom energetycznym, o których mowa w ust. 3”;
 - 3) w art. 12 w ust. 4 w pkt 3 po wyrazach „energii elektrycznej” dodaje się wyrazy „lub gazu ziemnego”;
 - 4) w art. 12 w ust. 4 w pkt 5 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 6 w brzmieniu:
„6) kwotę przychodu ze sprzedaży energii elektrycznej odbiorcy końcowemu, o którym mowa w art. 12a ust. 1.”;
 - 5) po art. 12 dodaje się art. 12a w brzmieniu:
„Art. 12a. 1. Odbiorca końcowy, który w roku poprzedzającym rok realizacji obowiązku określonego w art. 12 ust. 1:
 - 1) zużył nie mniej niż 400 GWh energii elektrycznej, i
 - 2) dla którego udział kosztu energii elektrycznej w wartości produkcji jest nie mniejszy niż 15%– który zakończył nie wcześniej niż w dniu 1 stycznia 2011 r. przedsięwzięcie służące poprawie efektywności energetycznej, które nie dotyczy instalacji objętych systemem handlu uprawnieniami do emisji, w rozumieniu ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o handlu uprawnieniami do emisji do powietrza gazów cieplarnianych i innych substancji, ograniczając zużycie energii elektrycznej w przeliczeniu na wielkość produkcji, o nie mniej niż 1% rocznie w stosunku do średniej jego wielkości z lat 2008-2010, przedstawia jednemu przedsiębiorstwu energetycznemu sprzedającemu temu odbiorcy energię elektryczną oświadczenie o zrealizowaniu przedsięwzięcia służącego poprawie efektywności energetycznej wraz z audytem efektywności energetycznej, o którym mowa w art. 21 ust. 1, potwierdzającym osiągniętą oszczędność energii.
2. Oświadczenie, o którym mowa w ust. 1, powinno zawierać:
 - 1) nazwę, adres siedziby oraz numer identyfikacji podatkowej (NIP) odbiorcy końcowego, o którym mowa w ust. 1;
 - 2) określenie przedsięwzięcia służącego poprawie efektywności energetycznej, o którym mowa w ust. 1;
 - 3) dane dotyczące ilości energii zaoszczędzonej średnio w ciągu roku w wyniku realizacji przedsięwzięcia służącego poprawie efektywności energetycznej, o którym mowa w ust. 1, wyrażonej w tonach oleju ekwiwalentnego;
 - 4) określenie ilości energii pierwotnej, wyrażonej w tonach oleju ekwiwalentnego, niezbędnej do realizacji obowiązku, o którym mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 lit. a, obliczonego od ilości energii elektrycznej zakupionej w danym roku przez odbiorcę końcowego, o którym mowa w ust. 1.
 3. Ilość energii zaoszczędzonej, o której mowa w ust. 2 pkt 3, nie może być mniejsza niż ilość energii pierwotnej, o której mowa w ust. 2 pkt 4.
 4. Przedsiębiorstwo energetyczne sprzedające energię elektryczną, które otrzymało od odbiorcy końcowego oświadczenie wraz z audytem efektywności energetycznej, o których mowa w ust. 1, przekazuje to oświadczenie i audyt Prezesowi URE przy wykonywaniu obowiązku, o którym mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 lit. a.
 5. Odbiorca końcowy, o którym mowa w ust. 1, może przedstawić w następnych latach przedsiębiorstwu energetycznemu sprzedającemu temu odbiorcy energię elektryczną oświadczenia, które zawierają dane dotyczące tego samego przedsięwzięcia służącego poprawie efektywności energetycznej, jeżeli suma ilości energii pierwotnej, o której mowa w ust. 2 pkt 4, określonej w poszczególnych oświadczeniach, jest nie większa niż ilość energii zaoszczędzonej, o której mowa w ust. 2 pkt 3.”;

- 6) w art. 15 w ust. 5 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 7, ”;
- 7) w art. 17 w ust. 1 użyty dwukrotnie wyraz „toe” zastępuje się wyrazami „ton oleju ekwiwalentnego”;
- 8) w art. 17 w ust. 2 w pkt 2 w lit. b kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 3 w brzmieniu:
„3) określone w oświadczeniu, o którym mowa w art. 12a ust. 1.”;
- 9) w art. 19 w ust. 2 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 3”;
- 10) w art. 21 w ust. 1 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 2”;
- 11) w art. 21 w ust. 2 wyraz „toe” zastępuje się wyrazami „ton oleju ekwiwalentnego”;
- 12) w art. 28 w pkt 2 wyrazy „umyślnie popełnione przestępstwo” zastępuje się wyrazami „przestępstwo umyślne”;
- 13) w art. 34:
 - a) po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:
„2a. Prezes URE nakłada na odbiorcę końcowego, w drodze decyzji, karę pieniężną w wysokości stanowiącej równowartość do 2 000 000 euro, jeżeli odbiorca ten w oświadczeniu, o którym mowa w art. 12a ust. 1, podał nieprawdziwe lub wprowadzające w błąd informacje.”,
 - b) w ust. 3 po wyrazach „w ust. 2” dodaje się wyrazy „i 2a”;
- 14) w art. 38 w pkt 3, w art. 7b:
 - a) w ust. 1 po wyrazach „korzystania z obiektu, ” dodaje się wyrazy „który nie jest przyłączony do sieci ciepłowniczej lub wyposażony w indywidualne źródło ciepła, oraz”,
 - b) w ust. 2 wyrazy „w ust. 1 pkt 1” zastępuje się wyrazami „w ust. 1 pkt 2”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 31 marca 2011 r. Senat rozpatrzył ustawę o efektywności energetycznej i uchwalił do niej 14 poprawek.

Poprawka nr 1 ma charakter redakcyjny i ma na celu poprawienie czytelności przepisu.

Poprawka nr 2 zmierza do wyeliminowania, będącej efektem mechanizmu wynikającego z równoczesnego obowiązywania regulacji zawartych w przepisach art. 12 ust. 3 i ust. 4 pkt 1 niniejszej ustawy, nieuzasadnionej przewagi konkurencyjności niewielkich sieci ciepłowniczych, zasilanych np. z lokalnych kotłowni gazowych nad miejskimi sieciami ciepłowniczymi zasilanymi ze źródła kogeneracyjnego. Przyjmując poprawkę nr 2 Senat miał na uwadze, iż zarówno ciepło z przywołanych powyżej sieci, jak i gaz ziemny zużywany w tych lokalnych kotłowniach gazowych nie będą obciążone kosztami umarzania świadectw efektywności energetycznej, podczas gdy ciepło wytwarzane w większych źródłach kogeneracyjnych nie jest zwolnione z tego obowiązku.

Celem **poprawki nr 3** jest wprowadzenie wprost w ustawie, z chwilą jej wejścia w życie, uprawnienia do pomniejszenia kwoty przychodu (stanowiącej jeden z elementów obliczania wartości świadectwa efektywności energetycznej) również o kwotę akcyzy naliczonej przez przedsiębiorstwo energetyczne z tytułu sprzedaży gazu ziemnego odbiorcy końcowemu; pomimo faktu, iż w chwili obecnej przepis art. 163 ust. 2 ustawy z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym, w okresie do dnia 31 października 2013 r. albo do czasu, gdy udział gazu ziemnego w konsumpcji energii na terytorium kraju osiągnie 25 %, zwalnia od akcyzy gaz ziemny.

Poprawki nr 4, 5 i 8 zmierzają do uproszczenia sposobu rozliczania kosztów wynikających z systemu świadectw efektywności energetycznej, redukcji kosztów jego funkcjonowania oraz podniesienia jego wydajności. W opinii Senatu przyjęte rozwiązania umożliwią skompensowanie przez sprzedawcę energii elektrycznej oszczędności osiągniętej przez odbiorcę końcowego, który dokona rozliczenia ciężącego na nim obowiązku pomniejszając go o osiągniętą oszczędność. Rozwiązanie to eliminuje również możliwość pojawiania się podwójnego ponoszenia kosztów przez odbiorcę końcowego, po pierwsze z tytułu przeprowadzonego przedsięwzięcia służącego poprawie efektywności energetycznej, a po drugie z tytułu poniesienia w cenie energii elektrycznej kosztów nabycia świadectw efektywności energetycznej przez sprzedawcę energii elektrycznej. Ponadto poprawki te doprecyzowują, że do przetargu nie może być zgłoszone przedsięwzięcie służące poprawie efektywności energetycznej, które zostało określone w oświadczeniu przedłożonym przez odbiorcę końcowego danemu przedsiębiorstwu energetycznemu. Zdaniem Izby skutkować to będzie wyeliminowaniem możliwości podwójnego rozliczania oszczędności energii, które zostały osiągnięte w wyniku zrealizowania tego samego przedsięwzięcia.

Z uwagi na wątpliwości interpretacyjne związane z posługiwaniem się przez ustawodawcę techniką „zastrzeżeń” w tej samej jednostce redakcyjnej (artykule), jak również wynikające z faktu, iż w jednych przepisach ustawodawca posługuje się formułą „z zastrzeżeniem ... (wskazanie przepisu)” w innym zaś nie, mając na względzie § 23 ust. 3 Zasad techniki prawodawczej, zgodnie z którym jeżeli od któregoś z elementów przepisu szczegółowego przewiduje się wyjątki lub któryś z elementów tego przepisu wymaga uściślenia, przepis formułujący wyjątki lub uściślenia zamieszcza się bezpośrednio po danym przepisie szczegółowym, Senat uwzględniając Zasady techniki prawodawczej dotyczące ustanawiania relacji między przepisami merytorycznymi szczegółowymi a przepisami wprowadzającymi od nich wyjątki uchwalił **poprawki nr 6, 9 i 10**.

W art. 17 w ust. 1 i w art. 21 w ust. 2 ustawodawca posłużył się skrótem (symbolem) „toe”, należy zwrócić uwagę, że przywołany skrót (symbol) nie został wprowadzony do ustawy. Ustawa nie precyzuje do jakiego określenia się on odnosi. Z analizy przepisów ustawy oraz brzmienia rządowego projektu ustawy (w którym skrót ten został w sposób nieprawidłowy wprowadzony w słowniczku pojęciowym ustawy) wynika, iż odnosi się on do określenia „tona oleju ekwiwalentnego”. Mając powyższe na uwadze Senat wprowadził **poprawki nr 7 i 11**.

Poprawka nr 12 nadaje właściwe brzmienie przepisowi odnoszącemu się do popełnienia przestępstwa umyślnego, mając na uwadze, iż Kodeks karny stanowi, że przestępstwo jest „umyślne” albo „nieumyślne”.

Poprawka nr 13 uwzględniając rozwiązania przyjęte w poprawkach nr 4, 5 i 8, wprowadza sankcję w postaci kary pieniężnej za złożenie przez odbiorcę końcowego, przedsiębiorstwu energetycznemu sprzedającemu energię elektryczną, oświadczenia zawierającego nieprawdziwe lub wprowadzające w błąd informacje.

Poprawka nr 14 na celu doprecyzowanie tego, że określony we wprowadzanym do ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne art. 7b obowiązek wyposażenia obiektu w indywidualne odnawialne źródło ciepła, źródło ciepła użytkowego w kogeneracji lub źródło ciepła odpadowego z instalacji przemysłowych, albo przyłączenie obiektu do sieci ciepłowniczej dotyczy tylko takich obiektów, które nie są

jeszcze wyposażone w takie źródła ciepła lub przyłączone do sieci ciepłowniczej, czyli tych które dopiero powstają. Poprawka ta koryguje ponadto przepis ust. 2 w przywołanym art. 7, który powinien zawierać odesłanie do obowiązku, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, czyli dotyczącego przyłączenia do sieci ciepłowniczej, nie zaś do obowiązku dotyczącego wyposażenia obiektu w indywidualne odnawialne źródło ciepła, źródło ciepła użytkowego w kogeneracji lub źródło ciepła odpadowego z instalacji przemysłowych, o którym mowa w ust. 1 pkt 1 tego artykułu.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 marca 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 4 marca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2, w art. 3a w pkt 1 wyrazy „zasadniczych, szczegółowych i innych wymagań” zastępuje się wyrazami „zasadniczych, szczegółowych lub innych wymagań”;
- 2) w art. 1 w pkt 6, w art. 15 w ust. 4 wyrazy „w rozumieniu przepisów o świadczeniu usług drogą elektroniczną” zastępuje się wyrazami „, o których mowa w ustawie z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. Nr 144, poz. 1204, z późn. zm.)”;
- 3) w art. 1 w pkt 20 w lit. a, w ust. 1 skreśla się wyraz „stałych”;
- 4) w art. 1 w pkt 29, w art. 40k w ust. 4 wyrazy „postępowania w sprawie wprowadzenia do obrotu lub oddania do użytku wyrobu niezgodnego z zasadniczymi, szczegółowymi lub innymi wymaganiami” zastępuje się wyrazami „postępowania, o którym mowa w art. 41”;
- 5) w art. 1 po pkt 36 dodaje się pkt 36a w brzmieniu:
„36a) art. 46 otrzymuje brzmienie:
„Art. 46. Kto umieszcza oznakowanie zgodności na wyrobie, który nie spełnia zasadniczych lub szczegółowych wymagań albo dla którego producent lub jego upoważniony przedstawiciel nie wystawił deklaracji zgodności, podlega grzywnie.”; ”;
- 6) art. 2 otrzymuje brzmienie:
„Art. 2. W ustawie z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2007 r. Nr 16, poz. 94, z późn. zm.) w art. 25b ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. W przypadku gdy niniejsza ustawa nie stanowi inaczej do oceny zgodności podsystemów, akredytacji, autoryzacji i notyfikacji w tym zakresie oraz kontroli spełniania przez podsystemy zasadniczych wymagań dotyczących interoperacyjności kolei i postępowania w sprawie podsystemów niezgodnych z zasadniczymi wymaganiami dotyczącymi interoperacyjności kolei stosuje się odpowiednio przepisy: art. 5 pkt 4–9, 11–13 i 16, art. 14–18, art. 19 ust. 1 i 2, ust. 3 pkt 1 i 2, ust. 4–7, art. 21 ust. 3 i 4, art. 23, 26, 38–40, 40b–40f, 40h–40i, 41, 41b i 41c oraz art. 43a–44 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. o systemie oceny zgodności, z tym że ilekroć w tych przepisach jest mowa o „wprowadzeniu do obrotu” lub „wycofaniu z obrotu”, rozumie się przez to „oddanie do eksploatacji” lub „wycofanie z eksploatacji”.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 4 marca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw, postanowił wprowadzić do niej 6 poprawek.

Poprawka nr 2 zmierza do zapewnienia zgodności przepisu odsyłającego z Zasadami techniki prawodawczej stanowiącymi w § 158, że odsyłając do innego aktu normatywnego przytacza się tytuł tego aktu wraz z adresem publikacyjnym.

Art. 36 ust. 1 (art. 1 pkt 20 lit. a noweli) stanowi, że przy Centrum Akredytacji działa Komitet Odwoławczy, liczący nie więcej niż 10 stałych członków – ekspertów posiadających odpowiednią wiedzę i doświadczenie w zakresie akredytacji. Na podstawie art. 36 ust. 3 minister właściwy do spraw gospodarki powołuje i odwołuje członków Komitetu Odwoławczego. Analiza powołanych przepisów prowadzi do wniosku, że w Komitecie Odwoławczym zasiadają członkowie stali oraz inni - nie należący do tej kategorii. Przyjmując poprawkę nr 3 Senat postanowił ujednolicić te określenia, aby uniknąć w przyszłości wątpliwości interpretacyjnych.

W art. 1 w pkt 3 w lit. a noweli zmieniono definicję określenia „oznakowanie zgodności”, rozumiejąc pod nim „oznakowanie potwierdzające zgodność wyrobu z zasadniczymi lub szczegółowymi wymaganiami” (dotychczas mowa była o zgodności tylko z zasadniczymi wymaganiami). Nie zmieniony pozostał jednak art. 46 typizujący jako wykroczenie zachowanie polegające na umieszczeniu oznakowania zgodności na wyrobie, który nie spełnia zasadniczych (a nie zasadniczych lub szczegółowych) wymagań. Przyjmując poprawkę nr 5 Senat postanowił doprecyzować przywołany przepis karny w ten sposób, aby jego dyspozycja odpowiadała treści normy, której naruszenie stanowi wykroczenie zagrożone karą grzywny.

W poprawce nr 6 Senat postanowił nadać przepisowi nowelizującemu ustawę o transporcie drogowym treść zgodną z § 87 Zasad techniki prawodawczej. W myśl zawartej tam dyrektywy, zmieniany przepis przytacza się w pełnym nowym brzmieniu, choćby zastępowano w nim, dodawano albo eliminowano tylko jeden wyraz.

Poprawki nr 1 i 4 zmierzają do zapewnienia ustawie spójności terminologicznej.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 marca 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych
i niektórych innych aktów prawnych oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 4 marca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

- w art. 8 wyrazy „przez 12 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy” zastępuje się wyrazami „do dnia 31 grudnia 2012 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 31 marca Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej jedną poprawkę.

W związku z tym, iż ustawa nie wchodzi w życie w całości w jednym terminie mogłaby pojawić się wątpliwość co należy rozumieć przez określenie „12 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy”, którym posłużono się w art. 8. Przyjmując, iż ustawodawca odnosi się w tym przepisie do terminu wejścia w życie większości przepisów ustawy, tj. do dnia 1 stycznia 2012 r., oraz dążąc do zapewnienia jednoznaczności przepisowi przejściowemu Senat uchwalił poprawkę, która eliminuje wszelkie wątpliwości.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 31 marca 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 4 marca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 1 w pkt 1, w tabeli w kolumnie 2 wyrazy „BMT-4” zastępuje się wyrazami „BTM-4”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 31 marca 2011 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i uchwalił do niej jedną poprawkę.

Poprawka ma na celu umieszczenie w wykazie środków odurzających prawidłowej nazwy środka chemicznego RCS-4.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 marca 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 4 marca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1:

a) w lit. a:

– w ust. 1 po wyrazie „sprzedaży” dodaje się wyrazy „lub świadczących usługi”,

– w ust. 2 po wyrazie „sprzedaż” dodaje się wyrazy „lub świadczone są usługi”,

b) w lit. b, w ust. 2b wyrazy „podlega sprzedaż dokonywana” zastępuje się wyrazami „podlegają sprzedaż i świadczenie usług dokonywane”;

2) w art. 1 skreśla się pkt 2.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 31 marca 2011 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych i uchwalił do niej 2 poprawki.

W obecnym stanie prawnym opłata targowa jest pobierana od podmiotów dokonujących sprzedaży na targowiskach. Opłatą targową nie są obciążeni usługodawcy. Takie zróżnicowanie sytuacji prawnej podmiotów jest tłumaczone tradycją pobierania opłaty targowej. Senat uznał, że jest to niedostateczne uzasadnienie dla uprzywilejowania usługodawców. Ustawodawca winien w swoich rozstrzygnięciach kierować się racjonalnymi argumentami. Dlatego Senat uchwalił poprawkę nr 1.

Ustawa uchylając art. 16 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych znosi zwolnienie od opłaty targowej dla podmiotów, które są podatnikami podatku od nieruchomości w związku z przedmiotami opodatkowania położonymi na targowiskach. Senat uznał, że obciążenie podatnika jednocześnie opłatą targową i podatkiem od nieruchomości jest zbyt dolegliwe, wobec czego przyjął poprawkę nr 2.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 marca 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 4 marca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 5 w pkt 1 w zdaniu wstępnym oraz w pkt 2 w zdaniu wstępnym skreśla się wyrazy „po § 5”;
- 2) w art. 5:
 - a) w pkt 1, w § 6 w zdaniu drugim skreśla się wyrazy „przez cały czas”,
 - b) w pkt 2, w § 6 w zdaniu drugim skreśla się wyrazy „przez cały czas”;
- 3) w art. 6, w art. 5 wyraz „W” zastępuje się wyrazami „Do dnia 31 grudnia 2012 r. w”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 31 marca 2011 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 3 poprawki.

Poprawka nr 1 zmierza do uwzględnienia w art. 5 ustawy Zasad techniki prawodawczej dotyczących budowy przepisu zmieniającego. Zgodnie z § 89 ust. 2 Zasad techniki prawodawczej, w przypadku jeżeli nową jednostkę redakcyjną dodaje się na końcu artykułu w ustawie typu kodeks stosuje się formułę: „w art.... dodaje się §... w brzmieniu:...”.

Mając na względzie czytelność przepisów Senat proponuje skreślenie zbędnie powtórzonych wyrazów w regulacjach dodawanych do Kodeksu spółek handlowych (poprawka nr 2). Fakt, iż zdanie drugie paragrafu stanowi o roku obrotowym, w którym działalność spółki przez cały czas pozostawała zawieszona wynika ze zdania pierwszego tego paragrafu.

Przepis art. 5 ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o transporcie drogowym w nowym brzmieniu (art. 6 ustawy nowelizującej) budził wątpliwości co do zakresu czasowego jego obowiązywania. Przepis ten mógł być bowiem traktowany nie jako przepis przejściowy, ale jako przepis merytoryczny szczegółowy. W konsekwencji takiej interpretacji przepis ten należałoby stosować również po 31 grudnia 2012 r. Mając na względzie wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych oraz uwzględniając wolę ustawodawcy Senat przyjął poprawkę nr 3.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 31 marca 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 4 marca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 marca 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi
oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego
oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 marca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 marca 2011 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania
na środowisko do Konwencji o ocenach oddziaływania na środowisko
w kontekście transgranicznym, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 4 marca 2011 r. ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do Konwencji o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 marca 2011 r.

w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącej rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzonej w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., oraz Protokołu zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącą rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzoną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., sporządzonego w Krakowie dnia 3 lipca 2010 r.

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 4 marca 2011 r. ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącej rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzonej w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., oraz Protokołu zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącą rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzoną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., sporządzonego w Krakowie dnia 3 lipca 2010 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 31 marca 2011 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy
o funduszu sołeckim oraz niektórych innych ustaw**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim oraz niektórych innych ustaw.

Jednocześnie upoważnia senatora Ireneusza Niewiarowskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o funduszu sołeckim oraz niektórych innych ustaw¹⁾

Art. 1.

W ustawie z dnia 20 lutego 2009 r. o funduszu sołeckim (Dz. U. Nr 52, poz. 420 i Nr 157, poz. 1241 oraz z 2010 r. Nr 217, poz. 1427) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 1:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Rada gminy rozstrzyga w formie uchwały o wyodrębnieniu bądź odmowie wyodrębnienia w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołecki, zwany dalej „funduszem”.”,

b) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

„1a. Uchwała o wyodrębnieniu w budżecie gminy środków stanowiących fundusz ma zastosowanie do lat budżetowych zaczynających się po upływie 9 miesięcy od dnia podjęcia uchwały.”;

2) w art. 2 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Wójt (burmistrz, prezydent miasta) w terminie do dnia 31 lipca roku poprzedzającego rok budżetowy przekazuje sołtysom informację o wysokości przypadających danemu sołectwu środków, o których mowa w ust. 1, oraz środków określonych na podstawie uchwały, o której mowa w art. 3 ust. 1.”;

3) w art. 3:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Rada gminy może zwiększyć środki funduszu ponad wysokość obliczoną na podstawie art. 2 ust. 1 przyjmując w drodze uchwały sposób określania wysokości środków funduszu.”,

b) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

„1a. Uchwała, o której mowa w ust. 1, ma zastosowanie do lat budżetowych zaczynających się po upływie 5 miesięcy od dnia podjęcia uchwały.”;

¹⁾ Niniejszą ustawą zmienia się ustawy: ustawę z dnia 15 marca 1933 r. o zbiorcach publicznych i ustawę z dnia 22 października 2004 r. o jednostkach doradztwa rolniczego.

4) w art. 4:

a) ust. 2 i 3 otrzymują brzmienie:

„2. Wniosek danego sołectwa uchwała zebranie wiejskie z inicjatywy sołtysa lub co najmniej 15 pełnoletnich mieszkańców sołectwa.

3. Wniosek powinien zawierać wskazanie przedsięwzięć przewidzianych do realizacji w ramach środków określonych dla danego sołectwa na podstawie informacji, o której mowa w art. 2 ust. 2, wraz z oszacowaniem ich kosztów i uzasadnieniem.”,

b) ust. 6 i 7 otrzymują brzmienie:

„6. W przypadku podtrzymania wniosku przez sołtysa, rada gminy rozpatruje ten wniosek w terminie 30 dni od dnia jego otrzymania. Rozpatrując podtrzymany przez sołtysa wniosek, rada gminy odrzuca wniosek niespełniający warunków określonych w ust. 2–4. Wójt (burmistrz, prezydent miasta) związany jest rozstrzygnięciem rady gminy w tym zakresie.

7. Rada gminy w uchwale budżetowej uwzględnia przedsięwzięcia spełniające wymogi określone w art. 1 ust. 3.”;

5) po art. 4 dodaje się art. 4a i art. 4b w brzmieniu:

„Art. 4a. 1. W trakcie roku budżetowego, nie wcześniej niż po uchwaleniu budżetu gminy na dany rok, sołectwo może przedłożyć wniosek o zmianę przedsięwzięć przewidzianych do realizacji w ramach funduszu sołeckiego.

2. Do wniosku, o którym mowa w ust. 1, stosuje się odpowiednio przepisy art. 4 ust. 2, 3 oraz 5–7.

3. Wniosek, o którym mowa w ust. 1, nie może prowadzić do przekroczenia środków przyznanych pierwotnie w uchwale budżetowej.

Art. 4b. Przedsięwzięcie, o którym mowa w art. 1 ust. 3, może być realizowane z udziałem wpłat i wkładów rzeczowych od mieszkańców sołectwa oraz świadczenia przez mieszkańców sołectwa pracy społecznej.”.

Art. 2.

W ustawie z dnia 15 marca 1933 r. o zbiorcach publicznych (Dz. U. Nr 22, poz. 162, z późn. zm.²⁾) w art. 13 w lit. e kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje się lit. f w brzmieniu:

„f) do zbiorok przeprowadzanych wyłącznie wśród mieszkańców sołectwa przez sołtysa lub upoważnioną przez niego osobę na przedsięwzięcia współfinansowane z funduszu sołeckiego w rozumieniu ustawy z dnia 20 lutego 2009 r. o funduszu sołeckim (Dz. U. Nr 52, poz. 420, z późn. zm.³⁾).”.

Art. 3.

W ustawie z dnia 22 października 2004 r. o jednostkach doradztwa rolniczego (Dz. U. Nr 251, poz. 2507, z późn. zm.⁴⁾) w art. 4 w ust. 2 w pkt 1 w lit. j średnik zastępuje się przecinkiem i dodaje się lit. k w brzmieniu:

„k) wykorzystania środków z funduszu sołeckiego; ”.

Art. 4.

Do czasu podjęcia uchwały, o której mowa w art. 1 ust. 1, ustawy, o której mowa w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą przyjmuje się, że rada gminy postanowiła wyodrębnić w budżecie gminy środki stanowiące fundusz sołeczki.

Art. 5.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2012 r.

²⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1948 r. Nr 36, poz. 250, z 1971 r. Nr 12, poz. 115, z 1989 r. Nr 29, poz. 154, z 1990 r. Nr 34, poz. 198, z 1998 r. Nr 106, poz. 668 oraz z 2003 r. Nr 96, poz. 874.

³⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2009 r. Nr 157, poz. 1241, z 2010 r. Nr 217, poz. 1427 oraz z 2011 r. Nr..., poz....

⁴⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2006 r. Nr 249, poz. 1832, z 2007 r. Nr 64, poz. 427 i Nr 123, poz. 847, z 2008 r. Nr 227, poz. 1505, z 2009 r. Nr 92, poz. 753 oraz z 2010 r. Nr 257 poz. 1726.

UZASADNIENIE

Uchwalona 20 lutego 2009 roku ustawa o funduszu sołeckim przewidywała zestandaryzowany system wsparcia inicjatyw lokalnych, który pozwolił na realizację istotnych społecznie przedsięwzięć w wielu sołectwach. Praktyka funkcjonowania funduszu sołeckiego ujawniła jednak kilka mankamentów przyjętych rozwiązań prawnych. W konsekwencji przedłożony projekt ustawy stawia przed sobą trojaki zadanie. Z jednej strony modyfikuje regulacje, które okazały się w dotychczasowej praktyce funkcjonowania funduszu sołeckiego, nieprecyzyjne, czy kłopotliwe; z drugiej strony tworzy system wsparcia eksperckiego sołectw zamierzających skorzystać z funduszu sołeckiego, a wreszcie projekt wzmacnia pozycję ustrojową jednostek pomocniczych.

Większość zmian należy do pierwszej grupy. I tak:

- 1) zgodnie z dotychczasowym brzmieniem art. 1 ust. 1 nowelizowanej ustawy rada gminy rozstrzyga corocznie – do dnia 31 marca roku poprzedzającego rok budżetowy – o wyodrębnieniu w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołeczki. Na gruncie tej regulacji praktyka uwidoczniła dwa problemy. Pierwszym z nich jest to, że wbrew wyraźnemu brzmieniu przepisu część rad gmin nie podejmuje uchwały bazując na domniemaniu nietworzenia funduszu sołeckiego w takim przypadku. Jest to postępowanie niewątpliwie wygodne dla organów stanowiących, które nie muszą jasno zadeklarować swojego negatywnego stanowiska wobec funkcjonowania funduszu sołeckiego, lecz niezgodne z intencją prawodawcy. Drugim sygnalizowanym problemem jest konieczność corocznego podejmowania uchwały w sytuacji, gdy dana gmina chce w sposób trwały wprowadzić funkcjonowanie funduszu sołeckiego na swoim terenie. W związku z powyższym proponuje się, by uchwała podejmowana przez radę gminy o wyodrębnieniu funduszu sołeckiego miała charakter permanentny, tj. obowiązujący do chwili podjęcia uchwały w brzmieniu odmiennym. Ze względu na konieczność podjęcia odpowiednich działań związanych z funkcjonowaniem funduszu sołeckiego uchwała taka miałaby mieć zastosowanie do kolejnego roku budżetowego w przypadku jej podjęcia do dnia 31 marca włącznie; przyjęcie uchwały w terminie późniejszym będzie oznaczało jest stosowanie dopiero w drugim z kolei roku budżetowym. Natomiast uchwała odmawiająca wyodrębnienia funduszu sołeckiego będzie stosowana tylko do jednego roku budżetowego. Jest to wyraz preferencji dla wyodrębniania funduszu sołeckiego. Jednocześnie w przepisach przejściowych proponowane jest, że w przypadku braku podjęcia jakiegokolwiek uchwały (wyodrębniającej fundusz sołeczki, bądź odmawiającej jego wyodrębnienia) – domniemywa się wyodrębnienie funduszu sołeckiego;
- 2) na fundusz sołeczki składają się środki, których wysokość określa algorytm przedstawiony w art. 2 ust. 1 oraz ewentualnie dodatkowe środki przyznane przez radę gminy (art. 3 ust. 1). Na podstawie art. 2 ust. 2 sołtysy są informowani o wielkości środków obliczonych zgodnie z art. 2 ust. 1. Aby udostępnić sołtysom pełną informację o wysokości funduszu sołeckiego proponuje się nowelizacją art. 2 ust. 2 poprzez wskazanie w informacji również wysokości dodatkowych środków przyznanych na podstawie art. 3 ust. 1;
- 3) art. 3 ust. 1 przewiduje możliwość zwiększenia środków funduszu sołeckiego ponad limit określony ustawą. Regulacja ta wzbudziła w doktrynie spory, co do trybu i terminu tej czynności. Z tego względu proponuje się rozstrzygnięcie, iż następuje to poprzez określenie algorytmu wyliczania owych dodatkowych środków przypadających poszczególnym sołectwom. Uchwała, by obowiązywać w kolejnym roku budżetowym, musi być podjęta nie później niż 31 lipca – tj. w terminie pokrywającym się z przekazaniem sołtysom informacji o środkach przysługujących danemu sołectwu;
- 4) dotychczasowe regulacja art. 4 ust. 2 nowelizowanej ustawy przewidywała możliwość przyjmowania wniosku z inicjatywy sołtysa, rady sołeckiej lub co najmniej 15 pełnoletnich mieszkańców. Regulacja taka oznaczała, że rada sołeczka może w szczególności złożyć wniosek wbrew woli sołtysa. Tymczasem zgodnie z art. 36 ust. 1 zd. 2 ustawy o samorządzie gminnym rada sołeczka jest jedynie organem doradczym sołtysa. W tej sytuacji zasadne jest usunięcie rady sołeckiej z katalogu uprawnionych do zainicjowania wniosku o sposób przeznaczenia środków z funduszu sołeckiego;
- 5) art. 4 ust. 3 nowelizowanej ustawy w swoim brzmieniu zawiera dodatkowy warunek dla przedsięwzięć możliwych do sfinansowania w ramach funduszu sołeckiego – jest nim zlokalizowanie przedsięwzięcia na obszarze sołectwa. Tymczasem w odniesieniu do wielu małych sołectw poprawa warunków życia mieszkańców może być związana z przedsięwzięciem odbywającym się poza granicami sołectwa, np. w ośrodku kultury obsługującym dane sołectwo. W związku z powyższym proponuje się odstąpienie od wymogu lokalizacji przedsięwzięcia w granicach sołectwa. Umożliwi to jednocześnie składanie wniosków dotyczących przedsięwzięć wspólnych dla kilku sołectw;
- 6) art. 4 ust. 6 nowelizowanej ustawy przewidywał swoisty tryb odwoławczy od decyzji wójta (burmistrza, prezydenta miasta) odrzucającej wniosek niespełniający warunków formalnych. W intencji ustawodawcy miało to stanowić zabezpieczenie przed błędnymi decyzjami wójta (burmistrza, prezydenta miasta); w praktyce funkcjonowania okazało się jednak, że przepis ten służy do sanowania

przez radę gminy wadliwych wniosków, np. złożonych po terminie. Celem uniknięcia takiej sytuacji proponuje się wyraźne określenie, iż rada gminy nie może przyjąć wniosku nie spełniającego warunków formalnych;

- 7) nowelizacja art. 4 ust. 7 ma charakter redakcyjny. Przepis ten daje radzie gminy podstawę do oceny wniosku o przyznanie środków z funduszu sołeckiego. Jest to ocena zgodności finansowanego przedsięwzięcia z kryteriami określonymi w art. 1 ust. 3, a więc ma charakter merytoryczny. Użyty w obecnym brzmieniu art. 4 ust. 7 wyraz „odrzuca” odnosi się zwykle do oceny formalnej pisma, dlatego w proponowanej redakcji przepisu rezygnuje się z niego. Jednocześnie przepis został sformułowany od strony pozytywnej, co przyczyni się do jego lepszej czytelności;
- 8) w świetle obowiązujących obecnie przepisów wątpliwości budzi możliwość wystąpienia przez sołectwo o zmianę przedsięwzięć przewidzianych do realizacji w ramach funduszu sołeckiego. Jest to istotny problem w sytuacji czy to uzyskania oszczędności w ramach realizacji przedsięwzięcia, czy też następczej niemożliwości realizacji któregoś z przedsięwzięć. W związku z tym proponuje się – w dodawanym art. 4a – przewidzenie możliwości proponowania przez sołectwo zmian w zakresie przedsięwzięć. Jednocześnie – by instytucja ta nie służyła do obchodzenia przepisów dotyczących terminów składania wniosków do budżetu – wprowadzane jest ograniczenie, iż proponowane zmiany nie mogą prowadzić do zwiększenia wydatków ustalonych pierwotnie w budżecie. Oznacza to, że sołectwa, które nie złożyły wniosku do budżetu – i co za tym idzie nie miały zagwarantowanych w uchwalonym budżecie żadnych środków – nie będą mogły proponować wprowadzenia nowych przedsięwzięć w czasie roku budżetowego.

Obserwacja dotychczasowej praktyki funkcjonowania funduszy sołeckich wskazała na brak systemu wsparcia dla sołectw pragnących skorzystać z decyzji gminy o utworzeniu tego funduszu. Prowadzi to do sytuacji w której nie wszystkie uprawnione sołectwa potrafiły złożyć poprawny wniosek dotyczący przedsięwzięć możliwych do sfinansowania w ramach funduszu sołeckiego. Jako środek pozwalający na przynajmniej częściowe usunięcie tego problemu proponuje się uzupełnić zakres działań podejmowanych przez wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego o pomoc szkoleniową dla zainteresowanych wykorzystaniem środków z funduszu sołeckiego.

Podstawowym zadaniem funduszu sołeckiego było zaktywizowanie lokalnego społeczeństwa – również do pozyskiwania środków zewnętrznych (pozbudżetowych) przeznaczonych na potrzeby danego sołectwa. W tym zakresie występują jednak istotne bariery – jedną z nich jest utrudnienie w prowadzeniu zbiorok publicznych na współfinansowanie przez mieszkańców sołectwa określonego przedsięwzięcia. Przedłożony projekt proponuje rozwiązanie wskazanych problemów poprzez wyłączenie zbiorok przeprowadzanych w sołectwie z zakresu stosowania przepisów ustawy o zbiorokach publicznych. Jednocześnie dodanie do ustawy o funduszu sołeckim art. 4b przesądza o możliwości współuczestniczenia mieszkańców sołectwa w realizacji przedsięwzięcia finansowanego z funduszu sołeckiego.

Przedłożony projekt wywiera przede wszystkim skutki prawne i społeczne. Te pierwsze polegają na rozstrzygnięciu obecnie istniejących sporów w doktrynie; te drugie – na stworzeniu ułatwień w gospodarowaniu środkami funduszu sołeckiego przez sołectwa, a co za tym idzie – stworzeniu możliwości do skutecznego podnoszenia warunków życia mieszkańców.

W trakcie prac nad projektem wystąpiono o opinię do: Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministra Finansów, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Unii Metropolii Polskich, Związku Miast Polskich, Unii Miasteczek Polskich, Związku Gmin Wiejskich RP, Związku Powiatów Polskich oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Swoje opinie przedstawili Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, Minister Finansów, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Związek Gmin Wiejskich RP. Dodatkowo swoją opinię przedstawiła Krajowa Rada Regionalnych Izb Obrachunkowych.

W następstwie przedstawionych opinii wykreślono z projektu zmianę art. 1 ust. 3 ustawy o funduszu sołeckim oraz zrezygnowano z nowelizowania ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Projekt nie pociąga za sobą obciążenia budżetu państwa, jak również budżetów powiatów i województwa. Nie pociąga za sobą również obciążenia budżetów jednostek samorządu terytorialnego szczebla gminnego w skali większej niż ustawa nowelizowana. Skutki gospodarcze projektu są pomijalne.

Przedmiot projektowanej regulacji nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 marca 2011 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach
oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego
oraz ustawy o działach administracji rządowej**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz ustawy o działach administracji rządowej.

Jednocześnie upoważnia senatora Stanisława Piotrowicza do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

**o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach
będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego
oraz ustawy o działach administracji rządowej**

Art. 1.

W ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz. U. z 2002 r. Nr 42, poz. 371, z późn. zm.¹⁾) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 7:

a) ust. 2 i 3 otrzymują brzmienie:

„2. Nadzór nad działalnością Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych sprawuje Prezes Rady Ministrów.

3. Urzędem do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych kieruje kierownik tego urzędu powoływany przez Prezesa Rady Ministrów, spośród osób wyłonionych w drodze otwartego i konkurencyjnego naboru. Prezes Rady Ministrów odwołuje kierownika urzędu.”,

b) ust. 8 otrzymuje brzmienie:

„8. Nabór na stanowisko kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przeprowadza zespół, powołany przez Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów, liczący co najmniej 3 osoby, których wiedza i doświadczenie dają rękojmię wyłonienia najlepszych kandydatów. W toku naboru ocenia się doświadczenie zawodowe kandydata, wiedzę niezbędną do wykonywania zadań na stanowisku, na które jest przeprowadzany nabór, oraz kompetencje kierownicze.”,

1) Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2002 r. Nr 181, poz. 1515, z 2003 r. Nr 72, poz. 658, z 2004 r. Nr 46, poz. 444 i Nr 281, poz. 2779, z 2005 r. Nr 163, poz. 1362, z 2006 r. Nr 170, poz. 1217, z 2007 r. Nr 99, poz. 658 i Nr 166, poz. 1172, z 2008 r. Nr 227, poz. 1505 oraz z 2009 r. Nr 92, poz. 753.

- c) ust. 11 otrzymuje brzmienie:
„11. W toku naboru zespół wyłania nie więcej niż 3 kandydatów, których przedstawia Szefowi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.”;
- 2) w art. 19:
- a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Kombatantom i innym osobom uprawnionym znajdującym się w trudnych warunkach materialnych lub w związku z zaistnieniem zdarzeń losowych może być przyznana doraźna lub okresowa pomoc pieniężna.”;
- b) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
„1a. Pomoc pieniężna może być przyznana w szczególności na całkowite lub częściowe pokrycie kosztów:
1) zakupu wózka inwalidzkiego;
2) zakupu sprzętu rehabilitacyjnego;
3) zakupu sprzętu ortopedycznego;
4) w stosunku do niewidomych oraz ciężko poszkodowanych inwalidów zakupu innego niż określony w pkt 1–3, ułatwiającego pracę i życie sprzętu pomocniczego;
5) zakupu leków oraz środków opatrunkowych;
6) dojazdów do zakładów opieki zdrowotnej na zabiegi medyczne lub rehabilitacyjne;
7) dostosowania pomieszczeń mieszkalnych do rodzaju inwalidztwa;
8) opłacenia pomocy pielęgnacyjnej;
9) opłacenia lektora dla ociemniałych kombatantów będących inwalidami wojennymi, którzy wykonują pracę zawodową lub społeczną;
10) zaspokojenia innych potrzeb bytowych i ochrony zdrowia w przypadku długotrwałej choroby powodującej wzrost kosztów utrzymania.”;
- c) ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Dla pokrycia kosztów opłacenia pomocy pielęgnacyjnej, o której mowa w ust. 1a pkt 8, pomoc pieniężną w pierwszej kolejności przyznaje się kombatantom lub innym osobom uprawnionym, wymagającym takiej pomocy, którzy przekroczyli 70 lat życia.”;
- d) ust. 3 i 4 otrzymują brzmienie:
„3. Podziału środków na pomoc pieniężną dokonuje kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.
4. Pomoc pieniężna, na wniosek kombatanta, innej osoby uprawnionej lub osoby, o której mowa w ust. 2a, przyznaje:
1) Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych;
2) Związek Inwalidów Wojennych RP – zrzeszonym w Związku osobom pobierającym rentę inwalidy wojennego w rozumieniu ustawy z dnia 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin.”;
- e) uchyla się ust. 5–12;
- 3) po art. 19 dodaje się art. 19a–19d w brzmieniu:
„Art. 19a. 1. Pomoc pieniężna może być przyznana, jeżeli dochód na osobę w rodzinie osoby uprawnionej, pomniejszony o miesięczne obciążenie zaliczką na podatek dochodowy od osób fizycznych, nie przekracza:
1) w przypadku osoby samotnie gospodarującej – 220% najniższej emerytury ogłaszanej przez Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na podstawie art. 94 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227, z późn. zm.²⁾) w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, w kwocie obowiązującej w dniu złożenia wniosku, zwaną dalej „najniższą emeryturą”;
2) w przypadku pozostałych osób – 150% najniższej emerytury;
3) w przypadku konieczności zakupu sprzętu rehabilitacyjnego ułatwiającego życie osobie całkowicie niezdolnej do pracy i samodzielnej egzystencji – 300% najniższej emerytury;
4) w przypadku osób pobierających rentę inwalidy wojennego – 300% najniższej emerytury.”;

²⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2010 r. Nr 40, poz. 224, Nr 134, poz. 903, Nr 205, poz. 1365, Nr 238, poz. 1578 i Nr 257, poz. 1726.

³⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2009 r. Nr 202, poz. 1551, Nr 219, poz. 1706 i Nr 221, poz. 1738 oraz z 2010 r. Nr 28, poz. 146, Nr 40, poz. 229, Nr 81, poz. 527, Nr 125, poz. 842 i Nr 217, poz. 1427.

2. Przez dochód na osobę w rodzinie osoby uprawnionej należy rozumieć dochód określony przepisami ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2009 r. Nr 175, poz. 1362, z późn. zm.³⁾).
3. Przez rodzinę osoby uprawnionej należy rozumieć jej współmałżonka, dzieci będące na jej utrzymaniu do ukończenia 16 lat życia, a w przypadku nauki w szkole – do czasu jej ukończenia, nie dłużej jednak niż do ukończenia 25 lat życia oraz – bez względu na wiek – dzieci uprawnione do renty rodzinnej.
4. Przez osobę samotnie gospodarującą należy rozumieć osobę, o której mowa w art. 6 pkt 10 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej.

Art. 19b. 1. Pomoc pieniężna doraźna wynosi nie więcej niż 150% najniższej emerytury, z wyjątkiem pomocy przyznawanej na pokrycie kosztów, o których mowa w art. 19 ust. 1a pkt 1 – 4, która wynosi nie więcej niż 300% najniższej emerytury.

2. Pomoc pieniężna okresowa wynosi nie więcej niż 150% najniższej emerytury miesięcznie.

3. Pomoc okresowa jest wypłacana do czasu ustania przyczyn, które stanowiły podstawę jej przyznania, nie dłużej jednak niż do końca roku, w którym pomoc została przyznana.

Art. 19c. Prezes Rady Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, tryb przyznania i wypłaty pomocy pieniężnej, biorąc pod uwagę konieczność udokumentowania spełnienia przez uprawnionych warunków przyznania pomocy oraz sprawność i nieuciążliwość jej wypłacania.

Art. 19d. W szczególnie uzasadnionych przypadkach Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych na wniosek kombatanta, innej osoby uprawnionej lub osoby, o której mowa w art. 19 ust. 2a, może przyznać pomoc pieniężną na innych warunkach niż określone w art. 19a i art. 19b.”;

4) w art. 23a uchyla się ust. 2.

Art. 2.

W ustawie z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (Dz. U. z 2007 r. Nr 65, poz. 437, z późn. zm.⁴⁾) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 31:

a) w ust. 1 uchyla się pkt 7,

b) uchyla się ust. 3;

2) w art. 33a w ust. 1 dodaje się pkt 15 w brzmieniu:

„15) Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.”.

Art. 3.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2012 r.

⁴⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2007 r. Nr 107, poz. 732, Nr 120, poz. 818 i Nr 173, poz. 1218, z 2008 r. Nr 63, poz. 394, Nr 199, poz. 1227, Nr 201, poz. 1237, Nr 216, poz. 1370 i Nr 227, poz. 1505, z 2009 r. Nr 42, poz. 337, Nr 68, poz. 574, Nr 77, poz. 649, Nr 157, poz. 1241, Nr 161, poz. 1277 i Nr 201, poz. 1540 oraz z 2010 r. Nr 28, poz. 143 i 146, Nr 107, poz. 697, Nr 127, poz. 857, Nr 155, poz. 1035 i Nr 239, poz. 1592.

UZASADNIENIE

Nowelizacja ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego ma na celu oddanie Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych pod nadzór Prezesa Rady Ministrów oraz wprowadzenie zmian w zasadach przyznawania kombatantom doraźnej i okresowej pomocy pieniężnej. Przedstawiony projekt uwzględnia potrzebę podkreślenia szczególnego, pojmanego w kontekście honoru żołnierskiego, statusu kombatantów. Przyjęte rozwiązania stanowią realizację postulatów środowisk kombatanckich, których skonkretyzowanym wyrazem była petycja Wojewódzkiej Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych przy Wojewodzie Małopolskim oraz Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych w Krakowie wniesiona do Marszałka Senatu.

W myśl obecnie obowiązujących przepisów Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych podlega ministrowi właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego, a pomoc pieniężna, o której mowa w art. 19 ustawy, przyznawana jest (co do zasady) przez kierownika ośrodka pomocy społecznej. Rozwiązanie takie w powszechnym odbiorze środowisk kombatanckich deprecjonuje status kombatanta, wiążąc zasługi walczących o suwerenność i niepodległość ojczyzny z zabezpieczeniem socjalnym, nie podkreślając natomiast szczególnego charakteru tej działalności.

Projekt ustawy zakłada, że nadzór nad działalnością Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych sprawuje Prezes Rady Ministrów oraz uchyla przepisy przekazujące gminom (kierownikowi ośrodka pomocy społecznej) zadanie udzielania pomocy kombatantom.

Poza przedstawionymi wyżej zmianami przedłożony projekt precyzuje kwestie dotyczące kryteriów i formy przyznawanej pomocy. Obecnie materia ta jest przedmiotem rozporządzenia, wydanego na podstawie art. 19 ust. 5 ustawy (rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 17 kwietnia 1998 r. w sprawie kryteriów, form i trybu przyznawania i udzielania pomocy pieniężnej z Państwowego Funduszu Kombatantów (Dz. U. Nr 53, poz. 334)).

Nowelizacja jednoznacznie przesądza, że pomoc pieniężna może być przyznana osobie uprawnionej znajdującej się w trudnej sytuacji materialnej lub w związku z zaistnieniem zdarzeń losowych, wymieniając przykładowo przypadki uzasadniające udzielenie pomocy.

W myśl przedłożenia pomoc pieniężną przyznaje Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych lub Związek Inwalidów Wojennych RP - zrzeszonym w Związku osobom pobierającym rentę inwalidy wojennego. Pominięcie wśród podmiotów przyznających świadczenie Związku Ociemniałych Żołnierzy RP wynika z zaprzestania działalności przez Związek.

Kryteria dochodowe, od których uzależnione jest przyznanie pomocy oraz maksymalne kwoty pomocy są wzorowane na rozwiązaniach obecnie obowiązującego rozporządzenia z tym, że wprowadzone zmiany zakładają m. in. możliwość przyznania okresowej pomocy pieniężnej w wysokości do 150% najniższej emerytury.

Do regulacji pozaustawowej przekazano (upoważnienie dla Prezesa Rady Ministrów do wydania rozporządzenia na podstawie art. 19c ustawy) tryb przyznawania i wypłaty pomocy pieniężnej. W rozporządzeniu powinno znaleźć się wskazanie na niezbędne dokumenty dołączane do wniosku, wskazujące na spełnienie warunków do przyznania świadczenia.

Nowelizacja ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej wynika z konieczności dokonania niezbędnych zmian harmonizujących tę ustawę z nowymi rozwiązaniami ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (wprowadzenie nadzoru Prezesa Rady Ministrów nad Urzędem do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych).

Projektowana ustawa wpłynie pozytywnie na społeczny odbiór nowelizowanych instytucji i przyczyni się, poprzez uproszczenie zasad przyznawania pomocy, do efektywniejszej realizacji obowiązków państwa wynikających z nakazu otoczenia specjalną opieką weteranów walk o niepodległość (art. 19 Konstytucji). Nowelizacja nie niesie skutków finansowych dla budżetu państwa. Co roku w budżecie państwa wydzielana jest pula środków przeznaczona na doraźną bądź okresową pomoc pieniężną dla kombatantów – wysokość pomocy dla jej beneficjentów nadal będzie zależeć od liczby złożonych wniosków.

Przedmiot projektowanej regulacji nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Projekt ustawy skonsultowano ze Związkiem Inwalidów Wojennych RP, Ogólnopolskim Związkiem Żołnierzy Batalionów Chłopskich, Zrzeszeniem „Wolność i Niezawisłość”, Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej, Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów w Kraju, Związkiem Sybiraków oraz Związkiem Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Wszystkie te organizacje zaproponowane regulacje oceniły pozytywnie.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 31 marca 2011 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich
oraz niektórych innych ustaw**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw.

Jednocześnie upoważnia senatora Stanisława Gogacza do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw¹⁾

Art. 1.

W ustawie z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 95:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Od prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, stronom, ministrowi właściwemu do spraw zdrowia i Prezesowi Naczelnej Rady Lekarskiej przysługuje odwołanie do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego sądu apelacyjnego w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem.”,

b) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

„1a. Do rozpoznania odwołania przez sąd apelacyjny stosuje się przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, z późn. zm.²⁾) o apelacji. Od orzeczenia sądu apelacyjnego kasacja nie przysługuje.”,

c) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Strona, która nie zaskarżyła orzeczenia sądu lekarskiego pierwszej instancji, nie może wnieść odwołania do sądu apelacyjnego od orzeczenia sądu odwoławczego, jeżeli orzeczenie sądu pierwszej instancji utrzymano w mocy lub zmieniono na jej korzyść.”,

1) Niniejszą ustawą zmienia się także ustawy: ustawę z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych, ustawę z dnia 19 kwietnia 1991 r. o samorządzie pielęgniarów i położnych, ustawę z dnia 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich oraz ustawę z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej.

2) Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1999 r. Nr 83, poz. 931, z 2000 r. Nr 50, poz. 580, Nr 62, poz. 717, Nr 73, poz. 852 i Nr 93, poz. 1027, z 2001 r. Nr 98, poz. 1071 i Nr 106, poz. 1149, z 2002 r. Nr 74, poz. 676, z 2003 r. Nr 17, poz. 155, Nr 111, poz. 1061 i Nr 130, poz. 1188, z 2004 r. Nr 51, poz. 514, Nr 69, poz. 626, Nr 93, poz. 889, Nr 240, poz. 2405 i Nr 264, poz. 2641, z 2005 r. Nr

- d) uchyla się ust. 4;
 2) uchyla się art. 96;
 3) art. 97 otrzymuje brzmienie:
 „Art. 97. Strony, minister właściwy do spraw zdrowia i Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej wnoszą odwołanie do sądu apelacyjnego za pośrednictwem Naczelnego Sądu Lekarskiego.”;
 4) uchyla się art. 98;
 5) w art. 102 ust. 3 otrzymuje brzmienie:
 „3. Wznowienie nie może nastąpić z przyczyn wymienionych w ust. 2, jeżeli były one przedmiotem rozpoznania w trybie odwołania do sądu apelacyjnego.”;
 6) w art. 106 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
 „1. Lekarzowi, który w wyniku wznowienia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy lub odwołania do sądu apelacyjnego został uniewinniony, przysługuje odszkodowanie za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, na skutek wykonania względem niego w całości lub w części kary, która została zmieniona albo uchylona w wyniku wznowienia postępowania lub odwołania do sądu apelacyjnego.”.

Art. 2.

W ustawie z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (Dz. U. z 2009 r. Nr 93, poz. 767 oraz z 2010 r. Nr 200, poz. 1326) wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w art. 46 ust. 2 i 3 otrzymują brzmienie:
 „2. Lekarz weterynarii, wobec którego sąd lekarsko-weterynaryjny orzekł w drugiej instancji karę lub rzecznik odpowiedzialności zawodowej ma prawo wniesienia odwołania do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego sądu apelacyjnego w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem.
 3. Do rozpoznania odwołania stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego. Od orzeczenia sądu apelacyjnego kasacja nie przysługuje.”;
 2) w art. 48 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
 „1. Lekarzowi weterynarii, który w wyniku wznowienia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lub odwołania do sądu apelacyjnego został uniewinniony, przysługuje roszczenie o odszkodowanie w stosunku do izby lekarsko-weterynaryjnej, której sąd wydał uchylone orzeczenie.”.

Art. 3.

W ustawie z dnia 19 kwietnia 1991 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych (Dz. U. Nr 41, poz. 178, z późn. zm.³⁾) wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w art. 39 ust. 2 i 3 otrzymują brzmienie:
 „2. Pielęgniarka i położna, ukaranej przez Naczelny Sąd w II instancji, przysługuje prawo wniesienia odwołania do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego sądu apelacyjnego w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem.
 3. Do rozpoznania odwołania stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego. Od orzeczenia sądu apelacyjnego kasacja nie przysługuje.”;
 2) w art. 42 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
 „1. Pielęgniarka i położna, która w wyniku wznowienia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lub odwołania do sądu apelacyjnego została uniewinniona, przysługuje roszczenie w stosunku do okręgowej izby o odszkodowanie za szkodę pozostającą w związku przyczynowym z prowadzonym postępowaniem lub wydanym orzeczeniem.”.

10, poz. 70, Nr 48, poz. 461, Nr 77, poz. 680, Nr 96, poz. 821, Nr 141, poz. 1181, Nr 143, poz. 1203, Nr 163, poz. 1363, Nr 169, poz. 1416 i Nr 178, poz. 1479, z 2006 r. Nr 15, poz. 118, Nr 66, poz. 467, Nr 95, poz. 659, Nr 104, poz. 708 i 711, Nr 141, poz. 1009 i 1013, Nr 167, poz. 1192 i Nr 226, poz. 1647 i 1648, z 2007 r. Nr 20, poz. 116, Nr 64, poz. 432, Nr 80, poz. 539, Nr 89, poz. 589, Nr 99, poz. 664, Nr 112, poz. 766, Nr 123, poz. 849 i Nr 128, poz. 903, z 2008 r. Nr 27, poz. 162, Nr 100, poz. 648, Nr 107, poz. 686, Nr 123, poz. 802, Nr 182, poz. 1133, Nr 208, poz. 1308, Nr 214, poz. 1344, Nr 225, poz. 1485, Nr 234, poz. 1571 i Nr 237, poz. 1651, z 2009 r. Nr 8, poz. 39, Nr 20, poz. 104, Nr 28, poz. 171, Nr 68, poz. 585, Nr 85, poz. 716, Nr 127, poz. 1051, Nr 144, poz. 1178, Nr 168, poz. 1323, Nr 178, poz. 1375, Nr 190, poz. 1474 i Nr 206, poz. 1589, z 2010 r. Nr 7, poz. 46, Nr 98, poz. 626, Nr 106, poz. 669, Nr 122, poz. 826, Nr 125, poz. 842, Nr 182, poz. 1228 i Nr 197, poz. 1307 oraz z 2011 r. Nr 48, poz. 245 i 246 i Nr 53, poz. 273.

3) Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1996 r. Nr 24, poz. 110 i Nr 91, poz. 410, z 1998 r. Nr 106, poz. 668, z 2000 r. Nr 120, poz. 1268, z 2002 r. Nr 62, poz. 559, Nr 153, poz. 1271 i Nr 240, poz. 2052, z 2004 r. Nr 92, poz. 885, z 2007 r. Nr 176, poz. 1237 oraz z 2010 r. Nr 200, poz. 1326.

Art. 4.

W ustawie z dnia 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich (Dz. U. z 2008 r. Nr 136, poz. 856 oraz z 2010 r. Nr 107, poz. 679) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 46 ust. 2 i 3 otrzymują brzmienie:

„2. Od orzeczenia Naczelnego Sądu Aptekarskiego, w którym orzeczono lub utrzymano w mocy w II instancji karę, farmaceucie przysługuje prawo wniesienia odwołania do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego sądu apelacyjnego w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem.

3. Do rozpoznania odwołania stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego. Od orzeczenia sądu apelacyjnego kasacja nie przysługuje.”;

2) w art. 48 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Farmaceucie, który w wyniku wznowienia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lub odwołania do sądu apelacyjnego został uniewinniony, przysługuje roszczenie o odszkodowanie w stosunku do izby aptekarskiej, której sąd wydał uchylone orzeczenie.”.

Art. 5.

W ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej (Dz. U. z 2004 r. Nr 144, poz. 1529, z późn. zm.⁴⁾) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 58 ust. 4 i 5 otrzymują brzmienie:

„4. Od orzeczenia dyscyplinarnego, wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, orzekającego karę, obwinionemu przysługuje odwołanie do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego sądu apelacyjnego w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem.

5. Do rozpoznania odwołania stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego. Od orzeczenia sądu apelacyjnego kasacja nie przysługuje.”;

2) w art. 65 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Diagnostyce laboratoryjnemu, który w wyniku wznowienia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej lub odwołania do sądu apelacyjnego został uniewinniony, przysługuje roszczenie o odszkodowanie w stosunku do Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych za szkodę pozostającą w związku przyczynowym z prowadzonym postępowaniem lub wydanym orzeczeniem.”.

Art. 6.

Lekarzowi ukaranemu przed dniem 1 stycznia 2010 r. przez Naczelną Izbę Lekarską w II instancji karą wymienioną w art. 42 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158, z późn. zm.⁵⁾), przysługuje odwołanie do sądu apelacyjnego właściwego ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego w terminie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy, chyba że nastąpiło usunięcie z rejestru wzmianki o ukaraniu.

Art. 7.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 6, który wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

4) Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2005 r. Nr 119, poz. 1015, z 2006 r. Nr 117, poz. 90 oraz z 2009 r. Nr 76, poz. 641.

5) Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1990 r. Nr 20, poz. 120, z 1996 r. Nr 106, poz. 496, z 1997 r. Nr 28, poz. 152, z 1998 r. Nr 106, poz. 668, z 2001 r. Nr 126, poz. 1383, z 2002 r. Nr 153, poz. 1271 i Nr 240, poz. 2052, z 2004 r. Nr 92, poz. 885 oraz z 2007 r. Nr 176, poz. 1238.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 czerwca 2010 r. (P 28/09) dotyczącego ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158, ze zm.).

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja wyroku opublikowana została w Dz. U. Nr 133, poz. 898 (dzień publikacji wyroku – 22 lipca 2010 r.).

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

2.1. Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność art. 42 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich w zakresie, w jakim wyłącza prawo lekarza, ukaranego przez Naczelny Sąd Lekarski w drugiej instancji karą nagany, do wniesienia odwołania do sądu – z art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Wyrok dotyczy przepisu uchylonej ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich. Art. 42 ust. 1 tej ustawy przewidywał, że w ramach postępowania z tytułu odpowiedzialności zawodowej „Sąd lekarski może orzekać [wobec lekarza] następujące kary: 1) upomnienie, 2) nagana, 3) zawieszenie prawa wykonywania zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do trzech lat, 4) pozbawienie prawa wykonywania zawodu”.

Ustęp 2 tego artykułu natomiast stanowił, że „Lekarzowi ukaranemu przez Naczelny Sąd Lekarski w II instancji karą wymienioną w ust. 1 pkt 3 i 4 przysługuje prawo wniesienia odwołania do Sądu Najwyższego w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem”.

Oznacza to, że lekarzowi ukaranemu karą upomnienia lub nagany prawo wniesienia odwołania do sądu już nie przysługiwało. Należy dodać, że zgodnie z art. 47 ust. 1 ustawy kara nagany pociąga za sobą utratę prawa wybieralności do organów izb lekarskich do czasu usunięcia z rejestru wzmianki o ukaraniu.

Artykuł 77 ust. 2 Konstytucji przewiduje, że „Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw”. Odrębność tego przepisu w stosunku do prawa do sądu wynikającego z art. 45 ust. 1 Konstytucji, polega na tym, że o ile ogólne prawo do sądu z art. 45 ust. 1 może być niekiedy ograniczone – zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji – choć bez naruszenia istoty tego prawa, to art. 77 ust. 2 Konstytucji wznosi się ponad abstrakcyjne pojęcie „istoty prawa”, i wprowadza zakaz nawet najwęższego podmiotowo lub przedmiotowo zamykania drogi sądowej, a w tym sensie samodzielnie reguluje zakres możliwych ograniczeń drogi sądowej [L. Garlicki, Uwagi do art. 77 (w:) Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, red. L. Garlicki, Warszawa, 2007].

TK stwierdził, że sądowa kontrola postępowań dyscyplinarnych gwarantuje ochronę konstytucyjnych praw i wolności obwinionych, a ponadto – w przypadku postępowań dyscyplinarnych w zawodach zaufania publicznego – stanowi element nadzoru państwa nad działalnością samorządu zawodowego.

Celem sądowej kontroli działalności organów dyscyplinarnych powinna być weryfikacja prawidłowości całego postępowania dyscyplinarnego, a nie jedynie kary w nim wymierzonej. Lekarz kwestionujący orzeczenie dyscyplinarne powinien mieć możliwość kwestionowania przed sądem zarówno samego faktu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, dopuszczalności wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, prawidłowości postępowania, jak i kary, którą w tym postępowaniu orzeczono.

Ponadto, zdaniem TK, każda kara w postępowaniu dyscyplinarnym jest dolegliwa. Oznacza ona bowiem negatywną ocenę sposobu wykonywania zawodu, powodującą tym samym utratę zaufania publicznego; dyskredytuje ona lekarza w oczach zarówno pacjentów, jak i środowiska lekarskiego. Stąd nie można uzależniać drogi sądowej od rodzaju kary orzeczonej w postępowaniu dyscyplinarnym.

Już w innym wyroku TK stwierdził, że zamknięcie drogi do sądu nauczycielowi akademickiemu ukaranemu w postępowaniu dyscyplinarnym karą nagany z ostrzeżeniem jest niezgodne z Konstytucją (SK 17/00). Tym bardziej prawo do sądu powinno przysługiwać lekarzom skazanym dyscyplinarnie na karę nagany.

2.2. Wyrok wywołuje skutki prawne z dniem publikacji

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

3.1. TK zakwestionował przepis ustawy już uchylonej. Wydanie orzeczenia przez TK było jednak konieczne po to by sąd, który zadał pytanie prawne w tej sprawie, mógł rozpoznać odwołanie od orzeczenia dyscyplinarnego wydanego w czasie obowiązywania owej ustawy.

Dnia 1 stycznia 2010 r. weszła w życie ustawa z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, która przewiduje bardziej rozbudowany katalog kar, i – co ważniejsze – przewiduje w art. 95 ust. 1, że „Od prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawo-

dowej lekarzy (...) przysługuje kasacja do Sądu Najwyższego w terminie 2 miesięcy od dnia doręczenia orzeczenia". Oznacza to, że kasacja przysługuje bez względu na rodzaj orzeczonej kary.

Ponieważ jednak wyrok TK sam w sobie nie daje podstaw do wniesienia odwołania do sądu w przypadku tych osób, które będąc ukaranymi karą upomnienia lub nagany, odwołań tych w okresie obowiązywania poprzedniej ustawy nie wniosły (bo nie mogły), konieczne jest uchwalenie przepisu, który osobom tym pozwalałby wnieść odwołanie do sądu. Proponuje się więc uchwalenie przepisu dotyczącego spraw, które zakończyły się wymierzeniem przez Naczelny Sąd Lekarski kary upomnienia lub nagany, po którym ukarani lekarze nie wnieśli odwołania do sądu. W przeciwieństwie do typowych skutków tego rodzaju wyroków TK, strony mogą wnioskować do sądu o wznowienie postępowania, które zakończyło się wydaniem orzeczenia na podstawie przepisu uznanego przez TK za niezgodny z Konstytucją (art. 190 ust. 4 Konstytucji). Jednak w przypadku lekarzy ukaranych upomnieniem lub nagana, nie wnosili oni odwołań, bo nie mogli, a jednocześnie nie mieli podstaw by przypuszczać, że przepis zostanie zakwestionowany i że wnoszenie odwołania będzie możliwe. A skoro nie wnosili do sądu wniosku – a zatem nie powodowali wcześniej wszczęcia postępowania sądowego – trudno mówić o jego wznowieniu. Stąd konieczność ustanowienia przepisu pozwalającego, nie tyle wznowić postępowanie, co po prostu po raz pierwszy je wszcząć (poprzez wniesienie odwołania).

3.2. Ponadto, choć obecnie obowiązująca ustawa nie wprowadza ograniczeń uzależniających możliwość wniesienia odwołania (obecnie kasacji) do Sądu Najwyższego od rodzaju (surowości) kary orzeczonej w postępowaniu dyscyplinarnym, to jednak poprzez nadanie temu środkowi prawnemu kształtu kasacji, ogranicza prawo do drogi sądowej poprzez następujące postanowienia:

- 1) „Kasacja może być wniesiona z powodu uchybień wymienionych w art. 439 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego lub innego rażącego naruszenia prawa. Kasacja może być wniesiona również z powodu niewspółmierności kary” (art. 96 ust. 1),
- 2) „Kasacja wnoszona przez stronę powinna być sporządzona i podpisana przez obrońcę będącego adwokatem albo radcą prawnym albo pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym” (art. 98 ust. 2).

W dotychczasowym stanie prawnym natomiast odwołanie (rozpatrywane w trybie apelacji z k.p.c.) przysługiwało bez ograniczeń określonych w art. 439 § 1 k.p.c. i nie był wymagany udział adwokata lub radcy prawnego w jego wnoszeniu. Z punktu widzenia uzasadnienia wyroku regulacje te również budzą wątpliwości co do zgodności z Konstytucją. Pozostawienie w przypadku lekarzy kasacji oznaczałoby też niespójność z innymi postępowaniami dyscyplinarnymi.

3.3. Dodatkowo należy też wskazać na brak w ustawodawstwie przemyślanej, spójnej koncepcji co do sądu, który miałby rozpatrywać środek prawny i trybu jego rozpatrywania w postępowaniach dyscyplinarnych. Dotyczy to zarówno samego zawodu lekarza, jak i innych zawodów medycznych. Jeśli chodzi o sam zawód lekarski środek prawny rozpatrywał:

- 1) do roku 2002 r. Sąd Najwyższy (rozpatrujący odwołania w trybie k.p.k., choć ustawa tego wyraźnie nie przesądzała),
- 2) od roku 2003 r. sąd apelacyjny – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych (rozpatrujący odwołania w trybie apelacyjnym z k.p.c.),
- 3) od 2010 r. znow Sąd Najwyższy rozpatrujący tym razem te środki prawne jako kasacje w trybie k.p.k.

Należałoby więc przesądzić pewne zasady, wedle których będą rozpatrywane środki prawne od orzeczeń organów dyscyplinarnych, w szczególności:

- 1) tryb rozpatrywania (apelacyjny czy kasacyjny),
- 2) dopuszczalność ewentualnych ograniczeń drogi sądowej w sprawach dyscyplinarnych,
- 3) sąd który miałby je rozpatrywać: Sąd Najwyższy czy sąd powszechny.

Z porównania regulacji dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej w innych zawodach wynika, że od orzeczeń organu drugiej instancji przysługuje odwołanie do sądu apelacyjnego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych rozpatrywane z zastosowaniem przepisów k.p.c. o apelacji. Przepisy nie przewidują żadnych ograniczeń drogi sądowej (poza 14-dniowym terminem na wniesienie odwołania). Przepisy takie funkcjonują zarówno w zawodach zaufania publicznego zorganizowanych w samorządach zawodowych (lekarze weterynarii, farmaceuci), jak i w innych zawodach (nauczyciele, nauczyciele akademicy).

W przypadku policjantów i innych funkcjonariuszy służb mundurowych odwołanie wnosi się do sądu administracyjnego, które – tak jak w przypadku powyższych zawodów jest nieograniczone przedmiotowo. Pewne odrębności występują w zawodach prawniczych.

Na tle tych regulacji (a szczególnie innych zawodów medycznych) unormowanie odpowiedzialności zawodowej lekarzy jest nietypowe. Przepisy przewidują bowiem, że:

- 1) środek prawny przysługujący na orzeczenie organu orzekającego wnosi się do Sądu Najwyższego, co wśród zawodów nie-prawniczych jest rozwiązaniem unikatowym,

- 2) a ponadto owym środkiem prawnym jest skarga kasacyjna ograniczona przedmiotowo i proceduralnie (obowiązkowe „pośrednictwo” adwokata lub radcy prawnego), co również jest rozwiązaniem odbiegającym od innych nie-prawniczych zawodów zaufania publicznego (farmaceuci, lekarze weterynarii).

Stąd proponuje się by w ustawie z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich środek prawny w postaci kasacji wnoszonej do Sądu Najwyższego zastąpić środkiem prawnym wnoszonym do sądu apelacyjnego rozpatrywanym w trybie przewidzianym dla apelacji. Sąd Najwyższy nie powinien być traktowany jako sąd I instancji. Intencja taka przyświecała też ustawodawcy, który w 2002 r. (przy okazji uchwalenia nowej ustawy o Sądzie Najwyższym) przeniósł tego rodzaju sprawy do sądów apelacyjnych.

3.4. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że regulacje ograniczające drogę sądową do przypadków, w których organ dyscyplinarny orzekł tylko niektóre kary, zawarte są w kilku innych ustawach. W związku z tym – by uniknąć stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności kolejnych ustaw – należy dokonać stosownej nowelizacji następujących ustaw: ustawa z dnia 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich, ustawa z dnia 19 kwietnia 1991 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych, ustawa z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych, ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej.

4. Konsultacje

Opinie w sprawie projektu przedstawiły naczelne organy wszystkich pięciu samorządów, których dotyczy proponowana nowelizacja. Przedstawiciel Naczelnej Rady Lekarskiej proponował by nie nowelizować ustawy z 2009 r. o izbach lekarskich, ponieważ jego zdaniem spełnia ona standard konstytucyjny. W szczególności optował za utrzymaniem trybu kasacyjnego oraz za tym by odwołanie, a w istocie kasację rozpatrywał Sąd Najwyższy. Utrzymanie kasacji niweczyłoby jednak ideę pełnego wykonania wyroku. TK podkreślał bowiem, że ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej – tak stanowi art. 77 ust. 2 Konstytucji, który nie przewiduje żadnych wyjątków od tej zasady. Tymczasem kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, który nie pozwala każdemu bez ograniczeń na drogę sądową (art. 523 § 1 kpk). Apelacja spełnia natomiast wymóg art. 77 ust. 2 Konstytucji. Nie jest uzasadniony argument przedstawiony przez przedstawiciela NRA, iż droga sądowa nie jest zamknięta, jako że sprawę rozpatrują dwie instancje sądów dyscyplinarnych. Jednak droga sądowa, której wymaga konstytucja to „droga” przed sądami „państwowymi”. Tylko one są sądami w rozumieniu Konstytucji (ze względu na ich skład, niezależność, niezawisłość itd.). Każdy ma więc prawo do co najmniej jednej instancji takiego sądu bez jakichkolwiek ograniczeń. Nie znajduje też uzasadnienia propozycja by w przypadku lekarzy tym sądem był Sąd Najwyższy. Po pierwsze niezrozumiałą byłaby tego rodzaju odmienność lekarzy w zakresie procedury dyscyplinarnej w stosunku do innych zawodów medycznych. Po drugie Sąd Najwyższy powinien zajmować się trudniejszymi zagadnieniami prawnymi; niewątpliwie sprawy dyscyplinarne nie są z założenia takimi sprawami.

Przedstawiciele innych samorządów poparli idee ujednoczenia procedury dyscyplinarnej dla wszystkich samorządów zawodów medycznych. Zaproponowali jednak by sąd rozpatrujący apelację pracował wedle trybu karnego, a nie cywilnego. Propozycję tę uwzględniono. W konsekwencji skreślono fragment przewidujący, że właściwy w tych sprawach jest wydział (sąd) pracy i ubezpieczeń społecznych sądu apelacyjnego.

Proponowano też by sprawy dyscyplinarne rozpatrywał jeden sąd apelacyjny w skali kraju – warszawski. Niewątpliwie byłoby to ułatwieniem dla naczelnych organów orzekających (mają one siedzibę w Warszawie), oznaczałoby jednak konieczność wzywania stron postępowania i świadków do Warszawy.

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa może pociągnąć za sobą konieczność rozpatrywania przez sądy apelacyjne większej liczby odwołań od kar dyscyplinarnych, a tym samym wymagać będzie zwiększenia budżetu tych sądów.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 marca 2011 r.

w sprawie ustawy o działalności leczniczej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2011 r. ustawy o działalności leczniczej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 2 w ust. 1 w pkt 6 wyrazy „lub organ, który utworzył podmiot wykonujący działalność leczniczą” zastępuje się wyrazami „albo organ, który utworzył podmiot leczniczy”;
- 2) w art. 4 w ust. 3 w pkt 4 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 5 w brzmieniu:
„5) przepisy art. 117 ust. 1 pkt 2, ust. 3 i 4, art. 118, art. 119 oraz art. 121 – w zakresie dotyczącym kontroli pod względem medycznym.”;
- 3) w art. 6 w ust. 3:
 - a) w pkt 1 na końcu dodaje się wyrazy „i prowadzonych”;
 - b) w pkt 2 na końcu dodaje się wyrazy „– w przypadku upadłości spółki, o której mowa w pkt 1”;
- 4) w art. 6 w ust. 7 w zdaniu pierwszym wyraz „medycznej” zastępuje się wyrazem „medycznych”;
- 5) w art. 9 w ust. 1:
 - a) pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) udzielaniu całodobowych świadczeń zdrowotnych, które obejmują swoim zakresem pielęgnację, opiekę i rehabilitację pacjentów niewymagających hospitalizacji, oraz zapewnieniu im produktów leczniczych i wyrobów medycznych potrzebnych do kontynuacji leczenia, wyżywienia i pomieszczeń odpowiednich do stanu zdrowia, przygotowaniu tych osób do samoopieki i samopielęgnacji w warunkach domowych, a także prowadzeniu edukacji zdrowotnej dla pacjentów i członków ich rodzin; ”,
 - b) skreśla się pkt 2;
- 6) w art. 10 po wyrazach „opieki zdrowotnej” dodaje się wyrazy „oraz świadczenia z zakresu rehabilitacji leczniczej, ”;
- 7) w art. 12:
 - a) w ust. 1:
– w pkt 1 wyrazy „opiekuńczo-leczniczym” zastępuje się wyrazem „opiekuńczym”,
– skreśla się pkt 2,
 - b) w ust. 2 wyrazy „pkt 1, 2 i 4” zastępuje się wyrazami „pkt 1 i 4”;
- 8) w art. 17:
 - a) w ust. 1 w pkt 2 skreśla się wyraz „medyczne”,
 - b) po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:
„2a. Informacje, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie ust. 2, są przekazywane przez podmioty lecznicze w sposób określony w przepisach o systemie informacji w ochronie zdrowia.”;
- 9) w art. 18 w ust. 1 w pkt 2 lit. c otrzymuje brzmienie:
„c) pozbawiony możliwości wykonywania zawodu prawomocnym orzeczeniem środka karnego zakazu wykonywania zawodu albo zawieszony w wykonywaniu zawodu zastosowanym środkiem zapobiegawczym; ”;
- 10) w art. 18 w ust. 3 w pkt 3 wyraz „posiadać” zastępuje się wyrazem „wskazać”;
- 11) w art. 19 w ust. 1 w pkt 3:
 - a) skreśla się lit. b,
 - b) lit. c otrzymuje brzmienie:
„c) pozbawiona możliwości wykonywania zawodu prawomocnym orzeczeniem środka karnego zakazu wykonywania zawodu albo zawieszona w wykonywaniu zawodu zastosowanym środkiem zapobiegawczym; ”;
- 12) w art. 22 w ust. 1 na końcu dodaje się wyrazy „oraz zakresu udzielanych świadczeń zdrowotnych”;
- 13) w art. 25:
 - a) w ust. 1 w pkt 2 skreśla się wyrazy „na rzecz pacjentów”,
 - b) ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Obowiązek ubezpieczenia powstaje najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień rozpoczęcia wykonywania działalności leczniczej.”,
 - c) w ust. 3 wyrazy „informacje o ubezpieczycielu, z którym zawarł umowę oraz o okresie ochrony ubezpieczeniowej określonym tą umową” zastępuje się wyrazami „dokumenty ubezpieczenia potwierdzające zawarcie umowy ubezpieczenia wystawione przez ubezpieczyciela”,

- d) skreśla się ust. 5 i 6,
e) w ust. 7 skreśla się wyrazy „termin powstania obowiązku ubezpieczenia”;
- 14) w art. 26 w ust. 1 wyraz „, zwanemu” zastępuje się wyrazami „lub osobie legitymującej się nabyciem fachowych kwalifikacji do udzielania świadczeń zdrowotnych w określonym zakresie lub określonej dziedzinie medycyny, zwanym”;
- 15) w art. 29 w ust. 1 w pkt 1 po wyrazie „zdrowotnych” dodaje się wyrazy „w rodzaju stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne”;
- 16) w art. 34:
a) w ust. 1 skreśla się wyrazy „, w zakresie świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych”,
b) w ust. 2 po wyrazach „o którym mowa w ust. 1” dodaje się wyrazy „w zakresie świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych”;
- 17) art. 36 otrzymuje brzmienie:
„Art. 36. 1. Osoby zatrudnione w szpitalu oraz pozostające w stosunku cywilnoprawnym z podmiotem leczniczym, którego przedsiębiorstwem jest szpital, są obowiązane nosić w widocznym miejscu identyfikator zawierający imię i nazwisko oraz funkcję tej osoby.
2. W szpitalu dla osób pozbawionych wolności stosuje się numeryczne znaki identyfikacyjne osób zatrudnionych.
3. Pacjentów szpitala zaopatruje się w znaki identyfikacyjne.
4. Przepisu ust. 3 nie stosuje się do pacjentów szpitala dla osób pozbawionych wolności.
5. Znak identyfikacyjny, o którym mowa w ust. 3, zawiera informacje pozwalające na ustalenie imienia i nazwiska oraz daty urodzenia pacjenta, zapisane w sposób uniemożliwiający identyfikację pacjenta przez osoby nieuprawnione.
6. Minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzenia:
1) warunki, sposób i tryb zaopatrywania pacjentów w znaki identyfikacyjne,
2) sposób postępowania w razie stwierdzenia braku znaków identyfikacyjnych pacjentów szpitala
– kierując się potrzebą zapewnienia identyfikacji pacjentów i ich bezpieczeństwa oraz koniecznością poszanowania ochrony danych osobowych.”;
- 18) w art. 47 w ust. 1 zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie:
„Kierownik podmiotu leczniczego niebędącego przedsiębiorcą, z którym podmiot tworzący nawiązał stosunek pracy na podstawie powołania, umowy o pracę albo zawarł umowę cywilnoprawną, wykonujący zawód medyczny, może udzielać świadczeń zdrowotnych, jeżeli zawarta z nim umowa przewiduje taką możliwość.”;
- 19) w art. 49 w ust. 3 po wyrazach „stosunku pracy” dodaje się wyrazy „albo nie zawarto umowy cywilnoprawnej”;
- 20) w art. 50 ust. 3 otrzymuje brzmienie:
„3. Minister właściwy do spraw wewnętrznych w odniesieniu do podmiotów leczniczych, dla których jest podmiotem tworzącym, a minister właściwy do spraw zdrowia w odniesieniu do pozostałych podmiotów leczniczych niebędących przedsiębiorcami, dokonuje corocznej oceny realizacji obowiązku, o którym mowa w ust. 1, w trybie określonym w art. 118.”;
- 21) w art. 55 w ust. 2 po wyrazie „Umowy” dodaje się wyrazy „dotyczące odpłatnych świadczeń zdrowotnych”;
- 22) w art. 89:
a) w ust. 1 wyrazy „prowadzenia kształcenia przed- i podyplomowego” zastępuje się wyrazami „realizacji zadań polegających na kształceniu przed- i podyplomowym”,
b) w ust. 4 wyraz „leczniczym” zastępuje się wyrazami „wykonującym działalność leczniczą”,
c) w ust. 6 po wyrazie „jednostki” dodaje się wyraz „organizacyjne”;
- 23) w art. 90 wyrazy „prowadzenie działalności dydaktycznej i badawczej” zastępuje się wyrazami „realizację zadań dydaktycznych i badawczych”;
- 24) art. 100 otrzymuje brzmienie:
„Art. 100. 1. Podmiot, który zamierza wykonywać działalność leczniczą jako podmiot leczniczy, składa organowi prowadzącemu rejestr, o którym mowa w art. 105 ust. 1, wniosek o wpis do rejestru podmiotów wykonujących działalność leczniczą, zwanego dalej „rejestrem”, zawierający następujące dane:
1) imię i nazwisko albo firmę;
2) adres siedziby albo miejsca zamieszkania;
3) adres miejsca udzielania świadczeń zdrowotnych;
4) formę organizacyjno-prawną;
5) rodzaj działalności leczniczej oraz zakres udzielanych świadczeń zdrowotnych;

- 6) określenie przedsiębiorstwa oraz wykaz jego jednostek lub komórek organizacyjnych, których działalność jest związana z udzielaniem świadczeń zdrowotnych;
 - 7) numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego albo ewidencji działalności gospodarczej;
 - 8) numer REGON;
 - 9) Numer Identyfikacji Podatkowej (NIP);
 - 10) dane podmiotu tworzącego – w przypadku podmiotu leczniczego niebędącego przedsiębiorcą.
2. Wraz z wnioskiem wnioskodawca składa oświadczenie następującej treści:
„Oświadczam, że:
- 1) dane zawarte we wniosku o wpis do rejestru podmiotów wykonujących działalność leczniczą są kompletne i zgodne z prawdą;
 - 2) znane mi są i spełniam warunki wykonywania działalności leczniczej w zakresie objętym składanym wnioskiem określone w ustawie z dnia ... o działalności leczniczej (Dz. U. Nr..., poz. ...).”.
3. Oświadczenie, o którym mowa w ust. 2, zawiera ponadto:
- 1) imię i nazwisko albo firmę wnioskodawcy, adres jego miejsca zamieszkania albo siedziby;
 - 2) oznaczenie miejsca i datę złożenia oświadczenia;
 - 3) podpis osoby uprawnionej do reprezentowania wnioskodawcy, ze wskazaniem imienia i nazwiska oraz pełnionej funkcji.
4. Do wniosku, o którym mowa w ust. 1, dołącza się dokumenty potwierdzające spełnienie warunków wykonywania działalności leczniczej, z zastrzeżeniem art. 25 ust. 3.
5. Dokumentem potwierdzającym spełnienie warunków, o których mowa w art. 22, jest, wydawana w drodze decyzji administracyjnej, opinia właściwego organu Państwowej Inspekcji Sanitarnej.”;
- 25) w art. 101:
- a) w ust. 1 w pkt 4 kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 5–8 w brzmieniu:
„5) Numer Identyfikacji Podatkowej (NIP);
6) adres do korespondencji;
7) posiadane specjalizacje;
8) numer wpisu do ewidencji działalności gospodarczej.”,
 - b) w ust. 2:
– w pkt 2 wyrazy „pkt 2–4” zastępuje się wyrazami „pkt 2–7”,
– po pkt 2 dodaje się pkt ... w brzmieniu:
„...) numer wpisu do rejestru przedsiębiorców albo ewidencji działalności gospodarczej; ”,
 - c) w ust. 3 wyrazy „ust. 3–5” zastępuje się wyrazami „ust. 2–5”;
- 26) w art. 102:
- a) w ust. 1 w pkt 4 kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 5–8 w brzmieniu:
„5) Numer Identyfikacji Podatkowej (NIP);
6) adres do korespondencji;
7) posiadane specjalizacje;
8) numer wpisu do ewidencji działalności gospodarczej.”,
 - b) w ust. 2:
– w pkt 1 wyrazy „lub połączonych” zastępuje się wyrazami „stron umowy spółki cywilnej, ”,
– w pkt 2 wyrazy „pkt 2–4” zastępuje się wyrazami „pkt 2–7”,
– po pkt 2 dodaje się pkt ... w brzmieniu:
„...) numer wpisu do rejestru przedsiębiorców albo ewidencji działalności gospodarczej; ”,
 - c) w ust. 3 wyrazy „ust. 3–5” zastępuje się wyrazami „ust. 2–5”;
- 27) dodaje się art. 102a w brzmieniu:
„Art. 102a. Działalność leczniczą można rozpocząć po uzyskaniu wpisu do rejestru, z zastrzeżeniem art. 103.”;
- 28) w art. 105 w ust. 3 w pkt 13 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 14 w brzmieniu:
„14) informacje o czasowym zaprzestaniu działalności leczniczej, o którym mowa art. 34.”;
- 29) w art. 106 po ust. 2 dodaje się ust. 2a–2d w brzmieniu:
„2a. W przypadku praktyk zawodowych lekarzy uchwałę w sprawie nałożenia kary pieniężnej podejmuje właściwa okręgowa rada lekarska.
2b. W przypadku praktyk zawodowych pielęgniarek uchwałę w sprawie nałożenia kary pieniężnej podejmuje właściwa okręgowa rada pielęgniarek i położnych.

- 2c. Do uchwał, o których mowa w ust. 2a i 2b, stosuje się przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego dotyczące decyzji administracyjnych.
- 2d. Organem wyższego stopnia w sprawach nałożenia kary pieniężnej jest minister właściwy w sprawach zdrowia.”;
- 30) w art. 107 w ust. 1 w pkt 3 wyrazy „art. 17” zastępuje się wyrazami „art. 17 ust. 1”;
- 31) w art. 107 w ust. 2 w pkt 1 wyrazy „art. 100 ust. 3” zastępuje się wyrazami „art. 100 ust. 2”;
- 32) w art. 109 ust. 2–4 otrzymują brzmienie:
- „2. W przypadku praktyk zawodowych lekarzy uchwałę w sprawach, o których mowa w ust. 1, podejmuje właściwa okręgowa rada lekarska.
 - 3. W przypadku praktyk zawodowych pielęgniarek uchwałę w sprawach, o których mowa w ust. 1, podejmuje właściwa okręgowa rada pielęgniarek i położnych.
 - 4. Organem wyższego stopnia w sprawach odmowy wpisu, odmowy jego zmiany i wykreślenia wpisu z rejestru jest minister właściwy do spraw zdrowia.”;
- 33) w art. 124 w pkt 4 w zdaniu wstępnym wyraz „tiret” zastępuje się wyrazami „część wspólna”;
- 34) w art. 127 wyrazy „w różnym przypadku wyrazy „publiczny zakład opieki zdrowotnej” zastępuje się użytymi w odpowiednim przypadku wyrazami „podmiot leczniczy niebędący przedsiębiorcą w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej”” zastępuje się wyrazami „w różnej liczbie i przypadku wyrazy ”publiczny zakład opieki zdrowotnej” zastępuje się użytymi w odpowiedniej liczbie i przypadku wyrazami „podmiot leczniczy niebędący przedsiębiorcą w rozumieniu przepisów ustawy z dnia ... o działalności leczniczej (Dz. U. Nr ..., poz. ...)””;
- 35) w art. 138 skreśla się pkt 13;
- 36) w art. 139 w pkt 2:
- a) w lit. a, w ust. 2 wyrazy „państwowych szkół wyższych” zastępuje się wyrazami „uczelni publicznych”,
 - b) lit. b otrzymuje brzmienie:
 - „b) w ust. 3:
 - wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:
„Osobom pozostającym w stosunku pracy w szkołach, o których mowa w ust. 1 oraz w art. 15 ust. 2, przysługują na równi z odpowiednimi pracownikami uczelni publicznych świadczenia: ”,
 - pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) opieki zdrowotnej finansowane ze środków publicznych, ”; ”;
- 37) w art. 140 w pkt 2:
- a) w lit. a, w ust. 2 wyrazy „publicznych uczelni wyższych” zastępuje się wyrazami „uczelni publicznych”,
 - b) lit. b otrzymuje brzmienie:
 - „b) w ust. 3:
 - wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:
„Osobom pozostającym w stosunku pracy w szkołach, o których mowa w ust. 1 oraz w art. 14 ust. 2, przysługują na równi z odpowiednimi pracownikami uczelni publicznych świadczenia: ”,
 - pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) opieki zdrowotnej finansowane ze środków publicznych, ”; ”;
- 38) w art. 141 w pkt 3:
- a) w lit. a, w ust. 2 wyrazy „publicznych uczelni wyższych” zastępuje się wyrazami „uczelni publicznych”,
 - b) lit. b otrzymuje brzmienie:
 - „b) w ust. 3:
 - wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:
„Osobom pozostającym w stosunku pracy w szkołach, o których mowa w ust. 1 oraz w art. 14 ust. 2, przysługują na równi z odpowiednimi pracownikami uczelni publicznych świadczenia: ”,
 - pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) opieki zdrowotnej finansowane ze środków publicznych, ”; ”;
- 39) w art. 142 w pkt 2:
- a) w lit. a, w ust. 2 wyrazy „publicznych uczelni wyższych” zastępuje się wyrazami „uczelni publicznych”,
 - b) lit. b otrzymuje brzmienie:
 - „b) w ust. 3:
 - wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:
„Osobom pozostającym w stosunku pracy w szkołach, o których mowa w ust. 1 oraz w art. 12 ust. 2, przysługują na równi z odpowiednimi pracownikami uczelni publicznych świadczenia: ”,

- pkt 1 otrzymuje brzmienie:
 - „1) opieki zdrowotnej finansowane ze środków publicznych, ”; ”;
- 40) w art. 147:
 - a) w pkt 2:
 - w lit. b we wprowadzeniu do wyliczenia wyrazy „i 7 otrzymują brzmienie” zastępuje się wyrazami „otrzymuje brzmienie” oraz skreśla się ust. 7,
 - dodaje się lit. c w brzmieniu:
 - „c) ust. 7 otrzymuje brzmienie:
 - „7. Minister Obrony Narodowej, po zasięgnięciu opinii Wojskowej Rady Lekarskiej, ustala listę podległych sobie podmiotów leczniczych uprawnionych do prowadzenia staży podyplomowych lekarzy, lekarzy dentyistów powołanych do zawodowej służby wojskowej oraz zapewnia środki finansowe niezbędne do odbycia tych staży.”; ”,
 - b) w pkt 7 wyrazy „art. 49a–50” zastępuje się wyrazami „art. 49a i art. 50”;
- 41) w art. 147 w pkt 12, w art. 53 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
 - „2. Lekarz, lekarz dentyista wykonujący indywidualną praktykę lekarską lub indywidualną specjalistyczną praktykę lekarską lub grupową praktykę lekarską lub grupową specjalistyczną praktykę lekarską, prowadzący odpowiednio staż podyplomowy, szkolenie specjalizacyjne lub szkolenia w celu uzyskania umiejętności z zakresu węższych dziedzin medycyny lub udzielania określonego świadczenia zdrowotnego, może zatrudniać lekarza, lekarza dentyistę w celu odbywania przez niego stażu podyplomowego, szkolenia specjalizacyjnego lub szkolenia w celu uzyskania umiejętności z zakresu węższych dziedzin medycyny lub udzielania określonego świadczenia zdrowotnego.”;
- 42) w art. 157 w pkt 7, w art. 28 wyrazy „art. 27 pkt 12” zastępuje się wyrazami „art. 27 pkt 10”;
- 43) w art. 162 w pkt 1:
 - a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:
 - „1. Laboratorium jest przedsiębiorstwem podmiotu leczniczego w rozumieniu przepisów ustawy z dnia ... o działalności leczniczej (Dz. U. Nr..., poz. ...).”;
 - b) w ust. 2 skreśla się wyraz „państwowego”;
- 44) w art. 162 w pkt 2, w art. 20 wyrazy „przepisów o działalności leczniczej” zastępuje się wyrazami „przepisów ustawy z dnia ... o działalności leczniczej” oraz wyrazy „w tych przepisach” zastępuje się wyrazami „w tej ustawie”;
- 45) w art. 163 w pkt 5:
 - a) w lit. b we wprowadzeniu do wyliczenia skreśla się wyrazy „i 2b” oraz skreśla się ust. 2b,
 - b) dodaje się lit. c i d w brzmieniu:
 - „c) uchyla się ust. 3,
 - d) ust. 4 otrzymuje brzmienie:
 - „4. W szpitalach i innych przedsiębiorstwach podmiotów leczniczych, w których nie utworzono apteki szpitalnej, tworzy się dział farmacji szpitalnej, do którego należy wykonywania zadań określonych w art. 86 ust. 2 pkt 1 i 4, ust. 3 pkt 5, 7, 9 i 10 oraz ust. 4, który pełni funkcję apteki szpitalnej.”; ”;
- 46) w art. 169:
 - a) w pkt 1:
 - lit. b otrzymuje brzmienie:
 - „b) pkt 18a otrzymuje brzmienie:
 - „18a) usługi w zakresie opieki medycznej, służące profilaktyce, zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu i poprawie zdrowia, oraz dostawę towarów i świadczenie usług ściśle z tymi usługami związane, świadczone na rzecz podmiotów leczniczych na terenie ich przedsiębiorstw, w których wykonywana jest działalność lecznicza; ”, ”,
 - w lit. c, pkt 19 otrzymuje brzmienie:
 - „19) usługi w zakresie opieki medycznej, służące profilaktyce, zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu i poprawie zdrowia, świadczone w ramach wykonywania zawodów:
 - a) lekarza i lekarza dentyisty,
 - b) pielęgniarki i położnej,
 - c) medycznych, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia... o działalności leczniczej (Dz. U. Nr..., poz....),
 - d) psychologa; ”,
 - b) skreśla się pkt 2;
 - 47) w art. 171:
 - a) w pkt 1 w lit. c skreśla się tiret trzecie,
 - b) po pkt 9 dodaje się pkt 9a w brzmieniu:
 - „9a) art. 136b otrzymuje brzmienie:

„Art. 136b. 1. Świadczeniodawca:

- 1) będący podmiotem wykonującym działalność leczniczą podlega obowiązkowi ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia... o działalności leczniczej;
 - 2) będący podmiotem, o którym mowa w art. 5 pkt 41 lit. b i d, podlega obowiązkowi ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy udzielaniu świadczeń opieki zdrowotnej wykonywanych na podstawie umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej.
2. Minister właściwy do spraw instytucji finansowych w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zdrowia, po zasięgnięciu opinii samorządów zawodów medycznych oraz Polskiej Izby Ubezpieczeń, określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowy zakres ubezpieczenia obowiązkowego, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, termin powstania obowiązku ubezpieczenia oraz minimalną sumę gwarancyjną, biorąc w szczególności pod uwagę specyfikę wykonywanego zawodu oraz zakres wykonywanych zadań.”;

48) w art. 171 po pkt 2 dodaje się pkt 2a w brzmieniu:

„2a) art. 18 otrzymuje brzmienie:

„Art. 18. 1. Świadczeniobiorca przebywający w zakładzie opiekuńczym lub w zakładzie rehabilitacji leczniczej, o których mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy z dnia ... o działalności leczniczej (Dz. U. Nr ..., poz. ...), ponosi koszty wyżywienia i zakwaterowania. Miesięczną opłatę ustala się w wysokości odpowiadającej 250% najniższej emerytury, z tym że opłata nie może być wyższa niż kwota odpowiadająca 70% miesięcznego dochodu świadczeniobiorcy w rozumieniu przepisów o pomocy społecznej.

2. Miesięczną opłatę za wyżywienie i zakwaterowanie dziecka do ukończenia 18. roku życia, a jeżeli kształci się dalej - do ukończenia 26. roku życia, przebywającego w zakładzie opiekuńczym lub w zakładzie rehabilitacji leczniczej, określonym w ust. 1, ustala się w wysokości odpowiadającej 200% najniższej emerytury, z tym że opłata nie może być wyższa niż kwota odpowiadająca 70% miesięcznego dochodu na osobę w rodzinie w rozumieniu przepisów o pomocy społecznej.”;

49) w art. 171 w pkt 4, w art. 33a:

a) w ust. 1 wyrazy „Świadczeniobiorcy przysługują świadczenia pielęgnacyjne lub opiekuńcze w ramach opieki długoterminowej, ” zastępuje się wyrazami „Świadczenia gwarantowane z zakresu świadczeń pielęgnacyjnych i opiekuńczych w ramach opieki długoterminowej przysługują świadczeniobiorcy”,

b) w ust. 2 w pkt 3 przed wyrazem „sposób” dodaje się wyraz „szczegółowy” oraz wyrazy „zakładach opiekuńczo-leczniczych i pielęgnacyjno-opiekuńczych” zastępuje się wyrazami „zakładzie opiekuńczym”;

50) w art. 171 w pkt 12, w art. 185 po wyrazach „podmiot tworzący” dodaje się wyrazy „, o którym mowa w art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia ... o działalności leczniczej, ”;

51) w art. 175:

a) w pkt 3, w art. 87:

- skreśla się wyraz „klinicznych”,
- skreśla się zdanie drugie,

b) po pkt 4 dodaje się pkt ... w brzmieniu:

„...”) w art. 94 w ust. 3 pkt 6 otrzymuje brzmienie:

„6) uczelni medycznej lub innej uczelni publicznej będącej podmiotem, który utworzył lub prowadzi podmiot leczniczy prowadzący szpital, w części dotyczącej jednostek organizacyjnych tej uczelni prowadzących działalność dydaktyczną i badawczą w dziedzinie nauk medycznych, dotacje, o których mowa w ust. 1 pkt 1 i 7-11, są udzielane z części, której dysponentem jest minister właściwy do spraw zdrowia.”;

52) w art. 176 w pkt 2, w art. 15 wyrazy „o działalności leczniczej” zastępuje się wyrazami „ustawy z dnia ... 2011 r. o działalności leczniczej (Dz. U. Nr ..., poz. ...), ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz. U. z 2009 r. Nr 52, poz. 417 i Nr 76, poz. 641 oraz z 2010 r. Nr 96, poz. 620), ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o akredytacji w ochronie zdrowia (Dz. U. z 2009 r. Nr 52, poz. 418 i Nr 76, poz. 641) oraz ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o konsultantach w ochronie zdrowia (Dz. U. z 2009 r. Nr 52, poz. 419 i Nr 76, poz. 641 oraz z 2010 r. Nr 107, poz. 679)”;

53) w art. 176 w pkt 4, w ust. 3 wyrazy „przepisach o działalności leczniczej” zastępuje się wyrazami „ustawie z dnia... o działalności leczniczej”;

54) w art. 176 w pkt 5, w pkt 4 wyrazy „przepisów o działalności leczniczej” zastępuje się wyrazami „ustawy z dnia... o działalności leczniczej”;

55) w art. 180 w pkt 6, w pkt 3 wyraz „formie” zastępuje się wyrazem „postaci”;

- 56) dodaje się art. 186a w brzmieniu:
„Art. 186a. W ustawie z dnia 4 marca 2011 r. o zmianie ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr ..., poz. ...) w art. 1 uchyla się pkt 11.”;
- 57) dodaje się art. 186b w brzmieniu:
„Art. 186b. W ustawie z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr ..., poz. ...) wprowadza się następujące zmiany
- 1) w art. 1:
 - a) uchyla się pkt 67,
 - b) w pkt 68 uchyla się lit. b,
 - c) w pkt 70 uchyla się lit. b;
 - 2) uchyla się art. 5.”;
- 58) w art. 204 w ust. 2 na końcu dodaje się wyrazy „, zaopiniowany przez właściwy organ Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Opinia ta jest wydawana w drodze decyzji administracyjnej.”;
- 59) w art. 205 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:
„2. Osoby wykonujące zawód medyczny w ramach praktyki zawodowej dostosują swoją działalność do przepisów ustawy w terminie 12 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.”;
- 60) dodaje się art. 208a w brzmieniu:
„Art. 208a. 1. Przepisy art. 4 ust. 3 pkt 1, art. 17 – 19, art. 100 ust. 4, art. 101 ust. 3 i art. 102 ust. 3, w zakresie w jakim dotyczą umowy, o której mowa w art. 25, stosuje się od dnia 1 stycznia 2012 r.
2. Jeżeli umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej została zawarta przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy na podstawie przepisów ustawy, o której mowa w art. 147, ustawy, o której mowa w art. 171, oraz ustawy, o której mowa w art. 216 pkt 1, a okres, na jaki została zawarta, upływa po tym dniu, nową umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawiera się najpóźniej w ostatnim dniu okresu obowiązywania dotychczasowej umowy, nie później jednak niż do dnia 31 grudnia 2012 r.”;
- 61) w art. 210 w ust. 1 we wprowadzeniu do wyliczenia wyrazy „1 maja 2011 r. do dnia 1 maja 2014 r.” zastępuje się wyrazami „1 lipca 2011 r. do dnia 1 lipca 2014 r.”;
- 62) w art. 213 w ust. 7 wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:
„W dotychczasowym siedmiocyfrowym numerze księgi rejestrowej podmiotu leczniczego, o którym mowa w ust. 4: ”;
- 63) w art. 215 w ust. 1 w pkt 2 skreśla się wyrazy „art. 48b i”;
- 64) w art. 215 w ust. 1 wyrazy „art. 36 ust. 5” zastępuje się wyrazami „art. 36 ust. 6”;
- 65) art. 216 w pkt 2 wyrazy „pielęgniarkom i położnym” zastępuje się wyrazami „pielęgniarkom, położnym”;
- 66) art. 217 otrzymuje brzmienie:
„Art. 217. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2011 r., z wyjątkiem art. 17 ust. 2 i 2a, art. 25, art. 88 ust. 3, art. 105 ust. 2 zdanie trzecie, ust. 3 pkt 13, ust. 4 pkt 11 i ust. 5, art. 147 pkt 6 oraz art. 171 pkt 9a, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2012 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Przyjęte przez Senat poprawki do ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o działalności leczniczej wynikają z potrzeby zapewnienia spójności stanu prawnego, tj. dostosowania uregulowań zawartych w ustawie z dnia 18 marca 2011 r. o działalności leczniczej do zmian przyjętych w innych ustawach, w stosunku do których proces legislacyjny zakończył się w marcu br. Dotyczy to: ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. Nr 54, poz. 535, z późn. zm.), ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych (Dz. U. Nr 167, poz. 1399, z późn. zm.).

W związku z powyższym wniesiono poprawkę, która synchronizuje materię objętą przez ustawę z dnia 18 marca 2011 r. o działalności leczniczej z uregulowaniami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, wprowadzonymi jej nowelizacją z dnia 11 marca 2011 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo o miarach (Dz. U. Nr 64, poz. 332), a której wejście w życie ustalono na dzień 1 kwietnia br. (poprawka nr 46).

Należało także zapewnić zgodność terminologii ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, po jej nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw, z terminologią ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o działalności leczniczej (poprawki 51 i 57).

Potrzeba wprowadzenia zmian w ustawie z dnia 28 lipca 2005 r. o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych o lecznictwie uzdrowiskowym wiąże się z jej nowelizacją, dokonaną w dniu 4 marca 2011 r. ustawą o zmianie ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Spójność terminologiczna jest konieczna, ponieważ ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych odsyła w sprawach nieuregulowanych do ustawy o działalności leczniczej (poprawki nr 52 i 56, ponadto poprawki nr 53 i 54 mają charakter doprecyzowujący).

Z kolei terminologia ustaw zmienianych przez ustawę z dnia 18 marca 2011 r. o działalności leczniczej (por. art. 139-art. 142) wymaga wprowadzenia poprawek nie tylko ze względu na tę ostatnią ustawę, lecz także ustawę z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (pojęcie uczelni publicznej oraz uprawnienia do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych nie tylko dla studentów, lecz także pracowników uczelni publicznych), poprawki nr 36-39.

Poprawka nr 43 zapewnia ponadto spójność ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o działalności leczniczej z ustawą z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej (Dz. U. Nr 144, poz. 1529, z późn. zm.), dokonując jednocześnie doprecyzowania (laboratorium jest przedsiębiorstwem podmiotu leczniczego, nie zaś podmiotem leczniczym), a poprawka nr 44 wprowadza prawidłowe odesłanie.

Inne poprawki generalnie stanowią uzupełnienie ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o działalności leczniczej w jej kształcie przyjętym przez Sejm. Mają one głównie charakter korygujący lub uściślający.

Uściślono zatem definicję podmiotu tworzącego (ponieważ została ujęta zbyt szeroko, a podmiot tworzący jest podmiotem, który funkcjonuje jedynie w stosunku do podmiotu leczniczego, poprawka nr 1).

Odnosnie do instytutów naukowo-badawczych, które są podmiotami leczniczymi (w zakresie w jakim wykonują działalność leczniczą), należało dookreślić, że należy stosować w stosunku do nich przepisy ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o działalności medycznej, dotyczące kontroli pod względem medycznym (poprawka nr 2).

Poprawki nr 5, 7, 48 i 49 łącząc opiekę długoterminową (opiekuńczo-leczniczą i pielęgnacyjno-opiekuńczą) w jedną – opiekuńczą, za decydujące w tej materii kryterium przyjęły podobieństwo przesłanek kwalifikowania pacjentów do takiej opieki oraz takie same wymagania wobec świadczeniodawców realizujących świadczenia w zakresie tej opieki.

Uzupełnienie przyjętego w ustawie określenia zakresu świadczeń ambulatoryjnych stanowi poprawka nr 6, która zapewnia możliwość udzielania, w trybie tych świadczeń, także świadczeń z zakresu rehabilitacji leczniczej.

Wprowadzenie prawidłowego i precyzyjnego uregulowania było celem wniesienia poprawek nr 9 i 11, które dotyczą obowiązku przestrzegania zakazów, pozbawiających możliwości wykonywania zawodu lekarza albo pielęgniarzki, wykonujących działalność leczniczą jako indywidualną praktykę lekarską albo indywidualną praktykę pielęgniarzki (środki orzeczone w postępowaniu karnym).

Dokonano doprecyzowania w uregulowaniach dotyczących obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej oraz ujednoczenia i zapewnienia konsekwencji w przepisach – nie tylko w ustawie z dnia 18 marca 2011 r. o działalności leczniczej, lecz także w ustawie z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 164,

poz. 1027, z późn. zm.) oraz wprowadzono przepisy przejściowe dotyczących umów zawartych przed wejściem w życie ustawy z dnia 18 lutego 2011 r. oraz przesunięto wejście w życie ustawy, przedłużając tym samym okres *vacatio legis* (poprawki nr 13, 47, 60 i 66).

Uznano, że możliwość czasowego zaprzestania działalności leczniczej przez każdy podmiot leczniczy, w zakresie wykonywania świadczeń zdrowotnych stacjonarnych i całodobowych, może mieć miejsce bez konieczności uzyskania zgody wojewody, o ile nie będą to świadczenia zdrowotne finansowane ze środków publicznych, jednak informacja o czasowym zaprzestaniu działalności powinna być odnotowana w rejestrze podmiotów wykonujących działalność leczniczą (poprawki nr 16 i 28).

Charakter uściślający mają poprawki dotyczące decyzji administracyjnych podejmowanych przez organy prowadzące rejestr podmiotów wykonujących działalność leczniczą (poprawki nr 29 i 32).

Wprowadzono uregulowanie, zgodnie z którym do decyzji kierownika podmiotu leczniczego pozostawiono, czy w podmiocie należy utworzyć aptekę czy dział farmacji szpitalnej, jeżeli w szpitalu nie ma apteki (poprawka nr 45).

Grupa poprawek ma charakter porządkujący uregulowania wewnątrz ustawy pod kątem terminologii jak np. dotycząca pozostawiania w stosunku prawnym z podmiotem leczniczym niebędącym przedsiębiorcą, przez kierownika tego podmiotu (poprawka nr 18), odpłatności świadczeń zdrowotnych (poprawka nr 21), poprawiająca błędne odesłanie (poprawka nr 42) albo też dookreślająca pojęcie i wprowadzająca zarazem prawidłowe odesłanie (poprawka nr 50,) czy też poprawka nr 65 zapewniająca prawidłowe brzmienie tytułu uchylanej ustawy. Do innych, wprowadzających odpowiednie środki techniki prawodawczej trzeba zaliczyć: poprawkę nr 33, 34 i nr 40 (ta ostatnia wprowadza prawidłowy, z punktu widzenia zasad techniki prawodawczej, przepis ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry, Dz. U. z 2008 r. Nr 136, poz. 857, z późn. zm., który eliminuje wątpliwości interpretacyjne co do zakresu wprowadzanej zmiany).

Treść

73. posiedzenia Senatu w dniach 30 i 31 marca 2011 r.

(Obrady w dniu 30 marca)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarza	
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o zmianę kolejności rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych	
senator Włodzimierz Cimoszewicz	6
senator Mariusz Witczak	6
senator Włodzimierz Cimoszewicz	7
senator Jan Wyrowiński	7
Głosowanie nr 1	7
Odrzucenie wniosku formalnego	
Zatwierdzenie porządku obrad siedemdziesiątego trzeciego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia kwietnia miesiącem pamięci o kobiecym obozie koncentracyjnym KL Ravensbrück	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz	7
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie ustanowienia kwietnia miesiącem pamięci o kobiecym obozie koncentracyjnym KL Ravensbrück	
Głosowanie nr 2	9
Podjęcie uchwały w sprawie ustanowienia kwietnia miesiącem pamięci o ofiarach niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego Ravensbrück (KL Ravensbrück)	
przewodnicząca	
Klubu Byłych Jeńców	
Obozu Koncentracyjnego dla Kobiet Ravensbrück	
Alicja Gawlikowska	9
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Kazimierz Kleina	10
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	11
Zapytania i odpowiedzi	
senator Włodzimierz Cimoszewicz	13
senator sprawozdawca	
Kazimierz Kleina	13
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	14
senator Paweł Klimowicz	14
senator sprawozdawca	
Kazimierz Kleina	14
Wystąpienie ministra – członka Rady Ministrów	
minister Michał Boni	14
Zapytania i odpowiedzi	
senator Andrzej Owczarek	17
senator Zbigniew Szaleniec	17
senator Ryszard Knosala	17
minister Michał Boni	18
senator Jan Rulewski	19
senator Paweł Klimowicz	19

senator Leon Kieres	19	senator sprawozdawca	
minister Michał Boni	19	Stanisław Jurcewicz	52
senator Zbigniew Romaszewski	22	senator Grzegorz Wojciechowski	52
senator Paweł Klimowicz	22	senator sprawozdawca	
minister Michał Boni	22	Stanisław Jurcewicz	53
senator Wiesław Dobkowski	23	senator Marek Konopka	53
minister Michał Boni	23	senator sprawozdawca	
Otwarcie dyskusji		Stanisław Jurcewicz	53
senator Włodzimierz Cimoszewicz	24	senator Grzegorz Wojciechowski	53
senator Stanisław Karczewski	25	senator sprawozdawca	
senator Jan Rulewski	27	Stanisław Jurcewicz	53
senator Piotr Andrzejewski	28	senator Grzegorz Wojciechowski	54
senator Czesław Ryszka	29	podsekretarz stanu	
senator Wiesław Dobkowski	31	w Ministerstwie Infrastruktury	
senator Paweł Klimowicz	33	Magdalena Gaj	54
senator Grzegorz Czelej	34	senator Grzegorz Wojciechowski	54
senator Mieczysław Augustyn	35	podsekretarz stanu	
senator Bohdan Paszkowski	36	Magdalena Gaj	54
senator Łukasz Abgarowicz	39	senator Marek Konopka	55
senator Stanisław Karczewski	39	podsekretarz stanu	
senator Łukasz Abgarowicz	40	Magdalena Gaj	55
senator Piotr Kaleta	40	Otwarcie dyskusji	
senator Krzysztof Zaremba	41	senator Piotr Andrzejewski	55
senator Stanisław Kogut	42	Zamknięcie dyskusji	
senator Mieczysław Augustyn	42	Punkt czwarty porządku obrad: stanowis-	
senator Jan Rulewski	43	ko Senatu w sprawie ustawy o efektywno-	
senator Piotr Kaleta	44	ści energetycznej	
senator Stanisław Kogut	45	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodo-	
senator Stanisław Karczewski	45	wej	
Zamknięcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Wystąpienie ministra – członka Rady Mini-		Krzysztof Majkowski	56
strów		Sprawozdanie mniejszości komisji	
minister Michał Boni	45	senator sprawozdawca mniejszości	
Komunikaty		Stanisław Iwan	57
Wznowienie obrad		Sprawozdanie Komisji Środowiska	
Punkt drugi porządku obrad (cd.)		senator sprawozdawca	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komii		Jadwiga Rotnicka	57
sji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komii		Zapytania i odpowiedzi	
misji Budżetu i Finansów Publicznych		senator Zdzisław Pupa	58
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	50	Jadwiga Rotnicka	58
Sprawozdanie mniejszości połączonych		senator Ryszard Górecki	58
komisji		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca mniejszości		Jadwiga Rotnicka	59
Stanisław Karczewski	51	senator Ryszard Knosala	59
Głosowanie nr 3	52	senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 4	52	Krzysztof Majkowski	59
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-		senator Waldemar Kraska	60
nie niektórych ustaw związanych z funk-		senator sprawozdawca	
cjonowaniem systemu ubezpieczeń spo-		Krzysztof Majkowski	60
łecznych		senator sprawozdawca	
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko		Jadwiga Rotnicka	61
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		Wystąpienie podsekretarz stanu w Minister-	
wy – Prawo telekomunikacyjne		stwie Gospodarki	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Joanna Strzelec-Lobodzińska	61
Stanisław Jurcewicz	52	Zapytania i odpowiedzi	
Zapytania i odpowiedzi		senator Stanisław Bisztyga	62
senator Piotr Andrzejewski	52	podsekretarz stanu	
		Joanna Strzelec-Lobodzińska	62

senator Jadwiga Rotnicka	63	Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Joanna Strzelec-Łobodzińska	63	Henryk Woźniak	78
senator Ryszard Knosala	63	Zapytania i odpowiedzi	
senator Krzysztof Majkowski	64	senator Grzegorz Wojciechowski	79
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Joanna Strzelec-Łobodzińska	64	Henryk Woźniak	79
Otwarcie dyskusji		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
senator Ryszard Górecki	65	sterstwie Zdrowia	
senator Stanisław Iwan	66	podsekretarz stanu	
senator Jan Wyrowiński	67	Andrzej Włodarczyk	79
Zamknięcie dyskusji		Zapytania i odpowiedzi	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		senator Stanisław Kogut	79
sterstwie Gospodarki		podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Andrzej Włodarczyk	79
Joanna Strzelec-Łobodzińska	69	Otwarcie dyskusji	
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko		Zamknięcie dyskusji	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko	
wy o systemie oceny zgodności oraz nie-		Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
których innych ustaw		wy o podatkach i opłatach lokalnych	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów	
senator sprawozdawca		Publicznych	
Jan Wyrowiński	69	senator sprawozdawca	
Zapytania i odpowiedzi		Piotr Gruszczyński	80
senator Grzegorz Wojciechowski	70	Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-	
senator sprawozdawca		rialnego i Administracji Państwowej	
Jan Wyrowiński	70	senator sprawozdawca	
Otwarcie dyskusji		Władysław Dajczak	80
senator Leon Kieres	70	Zapytania i odpowiedzi	
Zamknięcie dyskusji		senator Stanisław Jurcewicz	81
Punkt szósty porządku obrad: stanowisko		senator Małgorzata Adamczak	81
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		senator sprawozdawca	
wy o ogłaszaniu aktów normatywnych		Piotr Gruszczyński	81
i niektórych innych aktów prawnych oraz		senator Grzegorz Banaś	81
niektórych innych ustaw		senator sprawozdawca	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-		Władysław Dajczak	81
rialnego i Administracji Państwowej		Otwarcie dyskusji	
senator sprawozdawca		senator Wiesław Dobkowski	82
Stanisław Jurcewicz	71	senator Piotr Gruszczyński	82
Zapytania i odpowiedzi		senator Jan Wyrowiński	83
senator Ryszard Knosala	73	senator Stanisław Piotrowicz	83
senator Jadwiga Rotnicka	73	Zamknięcie dyskusji	
senator sprawozdawca		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
Stanisław Jurcewicz	73	sterstwie Finansów	
senator Ryszard Knosala	73	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Maciej Grabowski	84
Stanisław Jurcewicz	74	Punkt dziewiąty porządku obrad: stano-	
Wystąpienie wiceprezesa Rządowego Cen-		wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
trum Legislacji		ustawy o rachunkowości oraz niektórych	
wiceprezes Piotr Gryśka	74	innych ustaw	
Zapytania i odpowiedzi		Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów	
senator Ryszard Knosala	75	Publicznych	
senator Jadwiga Rotnicka	76	senator sprawozdawca	
wiceprezes Piotr Gryśka	76	Henryk Woźniak	85
senator Leon Kieres	77	Zapytania i odpowiedzi	
Otwarcie dyskusji		senator Grzegorz Banaś	86
Zamknięcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko		Henryk Woźniak	86
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		Otwarcie dyskusji	
wy o przeciwdziałaniu narkomanii		senator Grzegorz Banaś	86

Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu	
Maciej Grabowski	88
Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska	
senator sprawozdawca	
Jadwiga Rotnicka	89
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	90
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt trzynasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do Konwencji o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r.	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Dorota Arciszewska-Mielewczyk	90
Sprawozdanie Komisji Środowiska	
senator sprawozdawca	
Alicja Zając	91
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska	
sekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski	92
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącej rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzonej w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., oraz Protokołu zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącą rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzoną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., sporządzonego w Krakowie dnia 3 lipca 2010 r.	
Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
senator sprawozdawca	
Władysław Sidorowicz	92
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski	93
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Romaszewski	94
senator Maciej Grubski	94
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej	
podsekretarz stanu	
Zbigniew Włosowicz	94
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Rulewski	95
podsekretarz stanu	
Zbigniew Włosowicz	95
senator	
Dorota Arciszewska-Mielewczyk	96
podsekretarz stanu	
Zbigniew Włosowicz	96
senator Jan Rulewski	97
podsekretarz stanu	
Zbigniew Włosowicz	97
Otwarcie dyskusji	
senator Maciej Grubski	98
senator Leon Kieres	98
senator Jan Rulewski	99
senator Władysław Sidorowicz	100
Zamknięcie dyskusji	
Komunikaty	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Grażyna Sztark.	102
Otwarcie dyskusji	
senator Stanisław Kogut	103

(Obrady w dniu 31 marca)

Wznowienie posiedzenia

Punkt osiemnasty porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały dla uczczenia postaci i dokonań błogosławionego Ojca Stanisława Papczyńskiego

Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej

 senator sprawozdawca
 Grażyna Sztark. 102

Otwarcie dyskusji

 senator Stanisław Kogut 103

senator Czesław Ryszka	105	senator Waldemar Kraska	121
Zamknięcie dyskusji		sekretarz stanu	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały dla uczczenia postaci i dokonania błogosławionego Ojca Stanisława Papczyńskiego		Jakub Szulc	122
Głosowanie nr 5	106	senator Stanisław Gogacz.	122
Podjęcie uchwały dla uczczenia postaci i dokonania błogosławionego Ojca Stanisława Papczyńskiego		sekretarz stanu	
Punkt jedenasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o działalności leczniczej		Jakub Szulc	122
senator Jan Rulewski.	106	Otwarcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Zdrowia		senator Norbert Krajczyk.	123
senator sprawozdawca		senator Władysław Sidorowicz	124
Rafał Muchacki	107	senator Stanisław Karczewski	125
Zapytania i odpowiedzi		senator Piotr Andrzejewski	126
senator Waldemar Kraska	109	senator Zbigniew Pawłowicz	127
senator Norbert Krajczyk.	110	senator Stanisław Gogacz.	129
senator sprawozdawca		senator Zbigniew Cichoń	130
Rafał Muchacki	110	senator Zbigniew Pawłowicz	132
senator Adam Massalski	110	senator Stanisław Karczewski	132
senator Stanisław Gogacz.	110	Zamknięcie dyskusji	
senator sprawozdawca		Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Rafał Muchacki	111	sekretarz stanu	
senator Norbert Krajczyk.	111	Jakub Szulc	133
senator Stanisław Karczewski	111	Punkt piętnasty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim oraz niektórych innych ustaw	
senator sprawozdawca		Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
Rafał Muchacki	111	senator sprawozdawca	
senator Stanisław Karczewski	113	Ireneusz Niewiarowski	135
senator sprawozdawca		Zapytania i odpowiedzi	
Rafał Muchacki	113	senator Stanisław Bisztyga	136
senator Waldemar Kraska	113	senator sprawozdawca	
senator Lucjan Cichosz	113	Ireneusz Niewiarowski	136
senator sprawozdawca		senator Zbigniew Meres.	136
Rafał Muchacki	114	senator sprawozdawca	
senator Norbert Krajczyk.	114	Ireneusz Niewiarowski	137
senator sprawozdawca		senator Jan Dobrzyński	137
Rafał Muchacki	115	senator sprawozdawca	
senator Stanisław Gogacz.	115	Ireneusz Niewiarowski	137
senator sprawozdawca		Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Rafał Muchacki	115	sekretarz stanu	
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia		Tomasz Siemoniak	137
sekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
Jakub Szulc	116	senator Tadeusz Skorupa	138
Zapytania i odpowiedzi		senator Jan Dobrzyński	138
senator Norbert Krajczyk.	116	sekretarz stanu	
senator Stanisław Gogacz.	117	Tomasz Siemoniak	138
sekretarz stanu		senator Grzegorz Wojciechowski	139
Jakub Szulc	117	senator Jan Dobrzyński	139
senator Norbert Krajczyk.	118	sekretarz stanu	
senator Stanisław Gogacz.	118	Tomasz Siemoniak	139
sekretarz stanu		senator Grzegorz Wojciechowski	140
Jakub Szulc	119	Otwarcie dyskusji	
senator Zbigniew Pawłowicz	120	senator Ireneusz Niewiarowski	140
senator Stanisław Karczewski	120	senator Mariusz Witczak	141
121 sekretarz stanu		senator Grzegorz Wojciechowski	142
Jakub Szulc	121		

Zamknięcie dyskusji	
Wniosek formalny o przeprowadzenie trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim oraz niektórych innych ustaw na obecnym posiedzeniu Senatu	
senator Ireneusz Niewiarowski	143
Przyjęcie wniosku formalnego	
Punkt szesnasty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz ustawy o działach administracji rządowej	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	143
Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Wojciechowski	145
senator Jan Rulewski	145
senator Grzegorz Wojciechowski	145
podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Marek Bucior	145
senator Jan Rulewski	145
senator Grzegorz Wojciechowski	146
podsekretarz stanu	
Marek Bucior	146
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt siedemnasty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Stanisław Gogacz	147
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dziewiętnasty porządku obrad: informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2010 roku (podczas Prezydencji belgijskiej)	
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
sekretarz stanu	
Jan Borkowski	149
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	152
sekretarz stanu	
Jan Borkowski	153
senator Grzegorz Wojciechowski	153
sekretarz stanu	
Jan Borkowski	153
senator Grzegorz Wojciechowski	154
sekretarz stanu	
Jan Borkowski	154
senator Jan Olech	154
sekretarz stanu	
Jan Borkowski	154
senator Grzegorz Wojciechowski	154
sekretarz stanu	
Jan Borkowski	155
Otwarcie dyskusji	
senator Edmund Wittbrodt	155
senator Zbigniew Romaszewski	156
senator Edmund Wittbrodt	156
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
sekretarz stanu	
Jan Borkowski	156
Komunikaty	
Wznowienie obrad	
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 6	156
Głosowanie nr 7	157
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne	
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Środowiska oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński	157
Głosowanie nr 8	157
Głosowanie nr 9	157
Głosowanie nr 10	157
Głosowanie nr 11	157
Głosowanie nr 12	157
Głosowanie nr 13	158
Głosowanie nr 14	158
Głosowanie nr 15	158
Głosowanie nr 16	158
Głosowanie nr 17	158
Głosowanie nr 18	158
Głosowanie nr 19	158
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o efektywności energetycznej	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 20	158
Głosowanie nr 21	159
Głosowanie nr 22	159
Głosowanie nr 23	159
Głosowanie nr 24	159
Głosowanie nr 25	159
Głosowanie nr 26	159
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw	
Punkt szósty porządku obrad (cd.)	

Głosowanie nr 27	159	Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 28	159	Głosowanie nr 43	162
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz niektórych innych ustaw		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do Konwencji o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r.	
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)		Punkt czternasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 29	160	Głosowanie nr 44	163
Głosowanie nr 30	160	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącej rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzonej w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., oraz Protokołu zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącą rozmieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących, sporządzoną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., sporządzonego w Krakowie dnia 3 lipca 2010 r.	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii		Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych		Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Piotr Gruszczyński	160	Ireneusz Niewiarowski	163
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji		Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	
senator sprawozdawca mniejszości		senator sprawozdawca mniejszości	
Wiesław Dobkowski	160	Grzegorz Wojciechowski	163
Głosowanie nr 31	160	Głosowanie nr 45	163
Głosowanie nr 32	160	Głosowanie nr 46	164
Głosowanie nr 33	161	Głosowanie nr 47	164
Głosowanie nr 34	161	Głosowanie nr 48	164
Głosowanie nr 35	161	Głosowanie nr 49	164
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych		Głosowanie nr 50	164
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 51	164
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych		Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim oraz niektórych innych ustaw	
senator sprawozdawca		Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)	
Henryk Woźniak	161	Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych	
Sprawozdanie mniejszości komisji			
senator sprawozdawca			
Grzegorz Banaś	161		
Głosowanie nr 36	161		
Głosowanie nr 37	162		
Głosowanie nr 38	162		
Głosowanie nr 39	162		
Głosowanie nr 40	162		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw			
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)			
Głosowanie nr 41	162		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska			
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)			
Głosowanie nr 42	162		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi			

i okresu powojennego oraz ustawy o działaniach administracji rządowej		Głosowanie nr 82	171
Głosowanie nr 52	164	Głosowanie nr 83	171
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz ustawy o działaniach administracji rządowej		Głosowanie nr 84	171
Punkt siedemnasty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 85	171
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw		Głosowanie nr 86	171
Głosowanie nr 53	165	Głosowanie nr 87	171
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw		Głosowanie nr 88	171
Wznowienie obrad		Głosowanie nr 89	172
Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 90	172
Sprawozdanie Komisji Zdrowia		Głosowanie nr 91	172
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 92	172
Rafał Muchacki	165	Głosowanie nr 93	172
Sprawozdanie mniejszości komisji		Głosowanie nr 94	172
senator sprawozdawca mniejszości		Głosowanie nr 95	172
Stanisław Karczewski	165	Głosowanie nr 96	172
senator sprawozdawca mniejszości		Głosowanie nr 97	172
Stanisław Karczewski	167	Głosowanie nr 98	173
senator Piotr Kaleta	167	Głosowanie nr 99	173
senator Tadeusz Gruszka	167	Głosowanie nr 100	173
Głosowanie nr 54	168	Głosowanie nr 101	173
Głosowanie nr 55	168	Głosowanie nr 102	173
Głosowanie nr 56	168	Głosowanie nr 103	173
Głosowanie nr 57	168	Głosowanie nr 104	173
Głosowanie nr 58	168	Głosowanie nr 105	173
Głosowanie nr 59	168	Głosowanie nr 106	173
Głosowanie nr 60	168	Głosowanie nr 107	174
Głosowanie nr 61	168	Głosowanie nr 108	174
Głosowanie nr 62	169	Głosowanie nr 109	174
Głosowanie nr 63	169	Głosowanie nr 110	174
Głosowanie nr 64	169	Głosowanie nr 111	174
Głosowanie nr 65	169	Głosowanie nr 112	174
Głosowanie nr 66	169	Głosowanie nr 113	174
Głosowanie nr 67	169	Głosowanie nr 114	174
Głosowanie nr 68	169	Głosowanie nr 115	174
Głosowanie nr 69	169	Głosowanie nr 116	174
Głosowanie nr 70	170	Głosowanie nr 117	175
Głosowanie nr 71	170	Głosowanie nr 118	175
Głosowanie nr 72	170	Głosowanie nr 119	175
Głosowanie nr 73	170	Głosowanie nr 120	175
Głosowanie nr 74	170	Głosowanie nr 121	175
Głosowanie nr 75	170	Głosowanie nr 122	175
Głosowanie nr 76	170	Głosowanie nr 123	175
Głosowanie nr 77	170	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o działalności leczniczej	
Głosowanie nr 78	170	Oświadczenia	
Głosowanie nr 79	171	senator Tadeusz Skorupa	176
Głosowanie nr 80	171	senator Stanisław Piotrowicz	177
Głosowanie nr 81	171	senator Stanisław Gogacz	178
		senator Marek Konopka	179
		senator Zbigniew Cichoń	179
		Zamknięcie posiedzenia	
		Wyniki głosowań	
		Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 73. posiedzenia Senatu	
		Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	197

Przemówienie senatora Władysława Dajczaka w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	198	Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad	219
Przemówienie senatora Henryka Stokłosa w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	199	Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak . . .	222
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	201	Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna .	223
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	202	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę . . .	224
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	203	Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza	225
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	204	Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza	226
Przemówienie senatora Marka Trzcińskiego w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	205	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	227
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	206	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	228
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	207	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba oraz senatora Stanisława Jurcewicza . .	229
Przemówienie senatora Eryka Smulewicza w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	208	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	230
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	209	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	231
Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	210	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	232
Przemówienie senatora Henryka Stokłosa w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	211	Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę	233
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad	212	Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę	234
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad	213	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	235
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad	214	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	236
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad	215	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	237
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad	216	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	238
Przemówienie senatora Stanisław Bisztygi w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad	217	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	239
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad	218	Oświadczenie złożone przez senatora Bronisława Korfantego	240
		Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego	241
		Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	242
		Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	243
		Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka . .	244
		Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego	245
		Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego	246
		Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego	247
		Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę . . .	248
		Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . .	249

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha	250	Uchwała Senatu dla uczczenia postaci i do- konań błogosławionego Ojca Stanisława Papczyńskiego	273
Oświadczenie złożone przez senatora Zdzisława Pupę oraz senatora Grzegorza Wojciechowskiego	251	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne	274
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę	252	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o efekty- wności energetycznej	276
Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza oraz senatora Grzegorza Wojciechowskiego.	255	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw	280
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	256	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normaty- wnych i niektórych innych aktów praw- nych oraz niektórych innych ustaw	282
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	257	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii	284
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	258	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych	286
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	259	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.	288
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego oraz senatora Eryka Smulewicza	260	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska	290
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	261	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami admini- stracyjnymi	291
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Zdzisława Pupę	262	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfi- kacji Protokołu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do Konwencji o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicz- nym, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r..	292
Oświadczenie złożone przez senatorów: Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza oraz Zdzisława Pupę	263	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o raty- fikacji Umowy między Rządem Rzeczy- pospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącej roz- mieszczenia na terytorium Rzeczypo- spolitej Polskiej antybalistycznych ob- ronnych rakiet przechwytyjących, spo- rządzonej w Warszawie dnia 20 sier- pnia 2008 r., oraz Protokołu zmienia- jącego Umowę między Rządem Rzeczy- pospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącą roz- mieszczenia na terytorium Rzeczypo- spolitej Polskiej antybalistycznych ob- ronnych rakiet przechwytyjących, spo- rządzoną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2008 r., sporządzonego w Krakowie dnia 3 lipca 2010 r..	293
Oświadczenie złożone przez senatorów: Grzegorza Wojciechowskiego, Sławomira Sadowskiego, Wojciecha Skurkiewicza oraz Lucjana Cichosza	265	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Se- jmu projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim oraz niektórych in- nych ustaw.	294
Oświadczenie złożone przez senatorów: Henryka Woźniaka, Władysława Sidorowicza, Piotra Zientarskiego, Jana Olecha, Grażynę Sztark, Mieczysława Augustyna, Stanisława Jurcewicz, Edmunda Wittbrodta, Małgorzatę Adamczak, Kazimierza Kleinę, Stanisława Iwana oraz Leona Kieresa	266		
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego	267		
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego	268		
Uchwały			
Uchwała Senatu w sprawie ustanowienia kwiet- nia miesiącem pamięci o ofiarach niemieckie- go, nazistowskiego obozu koncentracyjnego Ravensbrück (KL Ravens-brück)	271		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjo- nowaniem systemu ubezpieczeń społecz- nych	272		

Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz ustawy o działaniach administracji rządowej	298
Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw.	302
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o działalności leczniczej.	308

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X